
STUDIA Z HISTORII NAJNOWSZEJ POLSKI

TOM 6



STUDIA Z HISTORII
NAJNOWSZEJ POLSKI

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

STUDIA Z HISTORII NAJNOWSZEJ POLSKI

tom 6

pod redakcją
Sylwii Szyc



WARSZAWA 2024

Recenzenci
dr Andrzej Boboli
prof. dr hab. Mirosław Szumiło

Redakcja
Anna Równy

Korekta
Zofia Krzywicka-Vauthier

Indeks osób
Łukasz Rybak

Skład, łamanie i projekt okładki
Katarzyna Szubka

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2024

ISBN 978-83-8376-187-9 (druk)
ISBN 978-83-8376-188-6 (pdf)

Zapraszamy:
www.ipn.gov.pl
www.ksiegarniaipn.pl



Wydawnictwo
Instytutu Pamięci
Narodowej

Spis treści

Wstęp – Sylwia Szyc	7
Wykaz skrótów	9
Konrad W. Rokicki <i>Obraz Polski i Polaków na łamach gazety „Prawda Wileńska” w latach 1940–1941 i 1944–1948</i>	13
Maciej Zawistowski <i>Relacje między władzą i ludnością polską a potomkami braci czeskich w okolicach Strzelina po 1945 roku</i>	35
Mariusz Fornagiel <i>W „swoim” domu? Przekształcenia własnościowe jako element konfliktu narodowościowego na przykładzie Łemkowszczyzny</i>	48
Paweł Wąs <i>Sędziowie sądów doraźnych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (luty–czerwiec 1946 r.) – wykonawcy represyjnej polityki karnej komunistycznego państwa</i>	63
Patrycja Resel <i>Relacje z procesów sądowych byłych agentów Gestapo w Łodzi na łamach „Głosu Robotniczego”</i>	84
Tomasz Korban <i>„Rząd(y) Wolnego Miasta Gdańska na uchodźstwie” – ich funkcjonowanie oraz rola w polityce wewnętrznej i zagranicznej RFN</i>	100
Kamil Małyszko <i>Centrum Wyszkolenia Służby Więziennej w Szczypiornie (1955–1966)</i>	116
Jakub Zdrojewski <i>Działalność ruchu „księży patriotów” na przykładzie Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi</i>	132
Michał Owczarek <i>Wybór konwencji jako formuły normalizacji stosunków między PRL a Stolicą Apostolską w 1987 roku</i>	144

Michał Gęsiarz	
<i>Solidarność ograniczona? Norweska socjaldemokracja wobec kryzysu w Polsce i fenomenu „Solidarności” w latach 1980–1982</i>	164
Julia Gertner-Hryniewiecka	
<i>„Zdjęcia spaliłem, nie było czego oglądać”. Zniszczenia wojenne, poczucie zagrożenia i mit łatwej służby w relacjach polskich weteranów misji UNIFIL (1992–2009)</i>	182
Julia Grabowska	
<i>Potencjał interdyscyplinarnych i transdyscyplinarnych badań nad najnowszą historią polskich służb specjalnych po 1989 roku</i>	195
Indeks osób	208

Wstęp

Instytut Pamięci Narodowej od lat wspiera rozwój naukowy młodych historyków z całego kraju, podejmujących w swoich badaniach problematykę związaną z najnowszymi dziejami Polski. Jednym z wydarzeń, które na stałe weszło do oferty naukowo-edukacyjnej IPN, jest Letnia Szkoła Historii Najnowszej. W dniach 4–9 września 2023 r. w Palczewie koło Warki odbyła się jej siedemnasta edycja.

Wzięło w niej udział szesnaścioro studentów i doktorantów historii, politologii, antropologii, socjologii oraz nauk o bezpieczeństwie. Była to dla nich okazja do współpracy z wybitnymi badaczami specjalizującymi się w historii najnowszej: wysłuchania wykładów, przedyskutowania wyników własnych badań w ramach seminarium oraz pogłębienia kompetencji naukowych i umiejętności praktycznych podczas warsztatów. Wśród wykładowców znaleźli się m.in.: dr hab. Władysław Bułhak, dr hab. Adam Dziuba, dr hab. Wojciech Kucharski, dr hab. Rafał Łatka, dr hab. Piotr Majewski, dr hab. Patryk Pleskot, dr Witold Bagieński, dr Przemysław Gasztold, dr Tomasz Kozłowski oraz dr Joanna Lubecka.

Rezultatem spotkania i dyskusji seminaryjnych w Palczewie jest szósty tom *Studiów z historii najnowszej Polski*. Składa się na niego dwanaście artykułów przygotowanych przez uczestników LSHN, które zostały ułożone w porządku chronologiczno-problemowym. Obejmują one szerokie spektrum zagadnień z historii najnowszej Polski, począwszy od okresu II wojny światowej, aż po czasy współczesne.

Tom otwiera artykuł autorstwa Konrada Walerego Rokickiego, który analizuje zmiany w obrazie Polski i Polaków na łamach sowieckiej polskojęzycznej gazety „Prawda Wileńska”, ukazującej się w Wilnie latach 1940–1941 oraz 1944–1948. O ile w pierwszym okresie wydawania gazety teksty dotyczące Polski koncentrowały się w głównej mierze na jej „upadku” i „wyzwoleniu” przez Związek Sowiecki, a także poprawie życia społeczeństwa pod władzą sowiecką, o tyle w latach 1944–1948 ta narracja uległa zmianie. Większy nacisk położono na przedstawianie Polski jako kraju odbudowującego się ze zniszczeń wojennych, walki między „demokratami” a „reakcją”, a także zagadnień związanych z repatriacją Polaków.

W kolejnym artykule Maciej Zawistowski przedstawił sposób kształtowania się relacji między potomkami braci czeskich a Polakami i władzą komunistyczną w okolicach dolnośląskiego Strzelina w okresie powojennym. Autor korzystał ze źródeł archiwalnych, przeprowadził też wywiady z potomkami braci czeskich. Z kolei Mariusz Fornagiel na przykładzie Łemkowszczyzny omówił zmiany własnościowe w południowo-wschodniej Polsce po II wojnie światowej, które uznał za jeden z elementów konfliktu narodowościowego. Bazując na źródłach administracyjnych oraz pamiątkach Łemków i osadników, ukazał wpływ walk polsko-ukraińskich na wzrost nastrojów nacjonalistycznych. Opisał też postawy Polaków i polskiej administracji wobec Ukraińców rzutujące również na Łemków, uznawanych za część narodu ukraińskiego.

Kolejne dwa artykuły dotyczą spraw związanych z sądownictwem. Paweł Wąs przedstawił sylwetki sędziów sądów doraźnych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (luty–czerwiec 1946 r.) stojących na czele składów orzekających. Ferowali oni surowe wyroki w ramach repre-

syjnej polityki karnej w okresie „utrwalania władzy ludowej”. Z kolei Patrycja Resel omówiła narrację propagandową dotyczącą procesów sądowych byłych agentów Gestapo w Łodzi na łamach „Głosu Robotniczego”, będącego organem prasowym tamtejszego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej. Autorka przeprowadziła także analizę porównawczą treści artykułów prasowych z aktami powojennych śledztw oraz procesów niemieckich kolaborantów przed Specjalnym Sądem Karnym w Warszawie z siedzibą w Łodzi oraz Sądem Okręgowym w Łodzi.

Tomasz Korban w swoim artykule przybliżył funkcjonowanie i znaczenie tzw. rządów gdańskich na uchodźstwie w polityce wewnętrznej oraz zagranicznej Republiki Federalnej Niemiec. Omówił również reakcję władz PRL i III Rzeczypospolitej na działalność gdańskich organizacji ziomkowskich i quasi-rządów na uchodźctwie. Z kolei Kamil Małyszko przeanalizował funkcjonowanie w latach 1955–1966 Centrum Wyszczolenia Służby Więziennej w Szczypiornie, skupiając się przede wszystkim na przedstawieniu systemu kształcenia i szkolenia funkcjonariuszy Służby Więziennej.

Kolejny blok tekstów został poświęcony tematom związanym z szeroko rozumianym funkcjonowaniem Kościoła katolickiego w okresie komunizmu. Jakub Zdrojewski opisał działalność Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi w latach 1950–1955. Przedstawił proces tworzenia tej organizacji oraz opisał akcję rekrutowania członków. Szczegółowo zanalizował również udział „księży patriotów” z Łodzi w propagandowej akcji pokojowej oraz w kampanii politycznej przed wyborami parlamentarnymi w 1952 r. Z kolei Michał Owczarek omówił przygotowanie formuły konwencji jako koncepcji normalizacji stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Stolicą Apostolską w 1987 r.

Michał Gęsiarz postawił sobie za cel zbadanie postaw norweskiego ruchu socjaldemokratycznego wobec „Solidarności” oraz „polskiego kryzysu” w latach 1980–1982. Autorką przedostatniego artykułu jest Julia Gertner-Hryniewiecka. Przeanalizowała ona relacje weteranów Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Libanie, służących w ramach misji United Nations Interim Force in Lebanon w latach 1992–2009, nawiązujące m.in. do funkcjonowania mitu „Wojskowego Domu Wypoczynkowego – Liban”. Tom zamyka tekst Julii Grabowskiej poświęcony interdyscyplinarnym i transdyscyplinarnym badaniom nad najnowszą historią polskich służb specjalnych.

Oddawany w ręce czytelnika tom jest efektem prac badawczych prowadzonych przez młodych adeptów nauki, dla których bardzo często są to pierwsze publikacje naukowe. Uczestnictwo w Letniej Szkole Historii Najnowszej IPN przyczyniło się do zdobycia przez nich nowych doświadczeń oraz wiedzy, pozwoliło im też poznać się nawzajem. Ze względu na to, że referaty zamieszczane w *Studiach z historii najnowszej Polski* bazują na tekstach wystąpień przygotowanych rok wcześniej na Letnią Szkołę Historii Najnowszej, kilku autorów: Mariusz Fornagiel, Michał Gęsiarz, Kamil Małyszko oraz Maciej Zawistowski, przy pisaniu swoich artykułów z przyczyn od siebie niezależnych nie miało możliwości skorzystania z materiałów archiwalnych zgromadzonych w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

Wykaz skrótów

AA	– Auswärtiges Amt (Federalne Ministerstwo Spraw Zagranicznych)
AAB (ARBARK)	– Arbeiderbevegelsens arkiv og bibliotek (Archiwum i Biblioteka Ruchu Robotniczego)
AAN	– Archiwum Akt Nowych
ABW	– Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
AECS	– Archiwum Europejskiego Centrum Solidarności
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AIPN Bi	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN Gd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Łd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
AIPN Po	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
AIPN Sz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie
AIS	– Arbeiderbevegelsens internasjonale støttekomité (Międzynarodowy Fundusz Solidarnościowy Ruchu Robotniczego)
AK	– Armia Krajowa
ANK	– Archiwum Narodowe w Krakowie
ANK ONS	– Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu
AP [miasto]	– Archiwum Państwowe [miasto]
AUF	– Arbeidernes Ungdomsfylking (Robotnicza Organizacja Młodzieżowa)
AW	– Agencja Wywiadu
AWS	– Akademia Wymiaru Sprawiedliwości
BoE	– Bank of England Archive (Archiwum Banku Anglii)
CAD	– Centre des Archives diplomatiques de La Courneuve (Archiwum Dyplomatyczne La Courneuve)
CBA	– Centralne Biuro Antykorupcyjne
CIA	– Centralna Agencja Wywiadowcza Stanów Zjednoczonych
CWSW	– Centrum Wyszkożenia Służby Więziennej
CZW	– Centralny Zarząd Więziennictwa
„DAZ”	– „Deutsche Allgemeine Zeitung”
DNA	– Det norske Arbeiderparti (Norweska Partia Robotników)
GK	– Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
GKK	– Główna Komisja Księży
GUŁag	– Głównoje uprawlenije isprawitielno-trudowych łagieriej i kolonij (Główny Zarząd Poprawczych Obozów Pracy)
GZI	– Główny Zarząd Informacji
ICFTU	– Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych
IDF	– Israeli Defence Force (Siły Zbrojne Izraela)

IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	– Komitet Centralny
KC PZPR	– Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KP(b)L	– Komunistyczna Partia (bolszewików) Litwy
KPL	– Komunistyczna Partia Litwy
KPZB	– Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi
KRN	– Krajowa Rada Narodowa
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW PPR	– Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej
LC	– Library of Congress (Biblioteka Kongresu)
LCVA	– Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (Litewskie Centralne Archiwum Państwowe)
LO	– Landsorganisasjonen i Norge (Norweska Konfederacja Związków Zawodowych)
LSRS	– Litewska Socjalistyczna Republika Sowiecka
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MISH UW	– Międzydziedzinowe Indywidualne Studia Humanistyczne i Społeczne
MKS	– Międzyzakładowy Komitet Strajkowy
MO	– Milicja Obywatelska
MS	– Ministerstwo Sprawiedliwości
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MWL	– Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy
NATO	– North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego)
NF	– Norsk Folkehjelp (Norweska Pomoc Ludowa)
NFS	– Nordens Faglige Samorganisasjon (Nordycka Rada Związków Zawodowych)
NPD	– Nationaldemokratische Partei Deutschlands (Narodowodemokratyczna Partia Niemiec)
NPW	– Naczelna Prokuratura Wojskowa
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NSW	– Najwyższy Sąd Wojskowy
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
NSZZ „Solidarność”	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
OKK	– Okręgowa Komisja Księży
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
OSSW	– Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej
OZN	– Obóz Zjednoczenia Narodowego
PA AA	– Politisches Archiv des Auswärtigen Amts (Archiwum Polityczne Federalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych)
PKOP	– Powiatowy Komitet Obrońców Pokoju
PKW	– Polski Kontyngent Wojskowy w Libanie (ang. POLLOG)
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna

PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PTSD	– Post-Traumatic Stress Disorder (zespół stresu pourazowego)
PUBP	– Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
„PW”	– „Prawda Wileńska”
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RP	– Rzeczpospolita Polska
SA	– Sąd Apelacyjny
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SKW	– Służba Kontrwywiadu Wojskowego
SN	– Sąd Najwyższy
SNP	– Solidaritet Norge-Polen (Solidarność Norwegia-Polska)
SO	– Sąd Okręgowy
SOSW	– Szkoła Oficerska Służby Więziennej
SPSW	– Szkoła Pracowników Służby Więziennej
SRS	– Socjalistyczna Republika Sowiecka
SSK	– Specjalny Sąd Karny
SSK Łódź	– Specjalny Sąd Karny dla Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi
SW	– Sąd Wojewódzki
SW	– Służba Więzienna
SWW	– Służba Wywiadu Wojskowego
TGC	– Tripartite Commission for the Restitution of Monetary Gold (Komisja Trójstronna ds. Restytucji Złota Monetarnego)
TNA	– The National Archives (Kew)
UAM	– Uniwersytet Adama Mickiewicza
UBP	– Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UJK	– Uniwersytet Jana Kazimierza
UNIFIL	– United Nations Interim Force in Lebanon (Tymczasowe Siły Zbrojne ONZ w Libanie)
UOP	– Urząd Ochrony Państwa
UPA	– Ukraińska Powstańcza Armia
USA	– United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
USRR	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
USRS	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka
UW	– Uniwersytet Warszawski
VRVA	– Vilniaus Regioninis Valstybės Archyvas (Wileńskie Regionalne Archiwum Państwowe)
WDW	– Wojskowy Dom Wczasowy
WMG	– Wolne Miasto Gdańsk
WP	– Wojsko Polskie
WSG	– Wojskowy Sąd Garnizonowy
WSI	– Wojskowe Służby Informacyjne
WSO	– Wojskowy Sąd Okręgowy
WSR	– Wojskowy Sąd Rejonowy
WSW	– Wojskowa Służba Wewnętrzna

WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUSW	– Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG	– Zarząd Główny
ZPP	– Związek Patriotów Polskich
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSRS	– Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich

Obraz Polski i Polaków na łamach gazety „Prawda Wileńska” w latach 1940–1941 i 1944–1948

Wprowadzenie

Nie ma sztuki dla sztuki, nie ma i nie może być jakichś „wolnych”, niezależnych od społeczeństwa, jakby stojących nad społeczeństwem artystów, pisarzy, poetów, dramaturgów, reżyserów, dziennikarzy. Oni po prostu nie są nikomu potrzebni. Tacy ludzie i nie istnieją, i nie mogą istnieć.

Józef Stalin, 1946 r.¹

Powyższa wypowiedź przypisywana Józefowi Stalinowi dobrze obrazuje charakter kultury i twórczości uprawianej w Związku Sowieckim w okresie stalinizmu, jej podporządkowanie ideologii komunistycznej oraz polityce władz. W sowieckiej propagandzie ważne miejsce zajmowała prasa, której zadaniem było kształtowanie lojalnego społeczeństwa popierającego komunizm. Jako że w okresie stalinowskim zarówno prasa, jak i cała działalność wydawnicza w ZSRS podlegały ścisłemu nadzorowi partyjno-państwowemu, nie powinno zaskakiwać, iż praktycznie wszystkie gazety, a w 1940 r. było to blisko 9 tys. tytułów, promowały optymistyczną wizję życia w państwie komunistycznym².

Prasa wydawana w Związku Sowieckim była przeznaczona dla różnych grup odbiorców. Pewne gazety o charakterze ogólnozwiązkowym, z „Prawdą” na czele, kierowano do wszystkich obywateli ZSRS, część była adresowana do przedstawicieli konkretnych zawodów, mieszkańców poszczególnych rejonów, obwodów i republik sowieckich, część zaś do poszczególnych grup narodowościowych³. Z uwagi na specyfikę mniejszości narodowych – problem istotny dla Józefa Stalina⁴ – przeznaczona dla nich prasa musiała efektywnie realizować politykę propagandową.

¹ Fragment rozmowy między Józefem Stalinem a Aleksandrem Fadiejewem, przewodniczącym Związku Pisarzy Sowieckich w latach 1938–1944 i 1946–1954, którą odbyli na spotkaniu dyktatora z tzw. inteligencją twórczą w grudniu 1946 r. (ros.): *Нет искусства ради искусства, нет и не может быть каких-то «свободных», независимых от общества, как бы стоящих над этим обществом художников, писателей, поэтов, драматургов, режиссеров, журналистов. Они просто никому не нужны. Да таких людей не существует, не может существовать* (И.В. Сталин, *Выступление на встрече с творческой интеллигенцией* (1946 год) [w:] В.И. Сталин, *Сочинения. Том 16*, Москва 1997, s. 53).

² B. Bernacki, „Najostrzejsze narzędzie naszej partii...”. *Okupacja sowiecka północno-wschodnich ziem Drugiej Rzeczypospolitej (1939–1941) w świetle polskojęzycznej prasy „gadzinowej”*, Łysomice 2009, s. 28.

³ *Ibidem*, s. 25–27.

⁴ W latach 1917–1920 Stalin sprawował urząd ludowego komisarza ds. narodowości. Był wówczas jednym z rzeczników liberalizacji polityki narodowościowej w państwie sowieckim, tzw. korienizacji, czyli polityki powrotu do korzeni, którą później porzucił na rzecz polityki centralistycznej, oznaczającej *de facto* rusyfikację.

Stąd też pewne różnice w tego typu gazetach wydawanych dla wielu grup narodowościowych w ZSRS. Szczególną grupą byli przedstawiciele mniejszości narodowych, którzy stali się mieszkańcami Związku Sowieckiego w wyniku zawirowań politycznych lat 1939–1944, w tym także Polacy mieszkający na Wileńszczyźnie.

W latach 1940–1941, a więc w pierwszym okresie przynależności Wilna i okolic do ZSRS, w stosunku do Polaków zostały poczynione pewne kroki dopuszczające istnienie koncesjonowanych form podtrzymywania ich kultury narodowej, m.in. wydawanie książek i gazet w języku polskim. Główną gazetą polskojęzyczną – i jedyną wznowioną po „wyzwoleniu” Wilna przez Sowieców w 1944 r. – była „Prawda Wileńska”⁵, organ Wileńskiego Miejskiego i Powiatowego Komitetów Komunistycznej Partii (bolszewików) Litwy⁶ oraz Wileńskiego Miejskiego i Powiatowego Komitetów Wykonawczych⁷. Było to, co sugeruje podtytuł, oficjalne pismo stanowiące tubę informacyjną władzy komunistycznej, zarówno państwowej, jak i partyjnej. Swoim zasięgiem obejmowała *de facto* – i wbrew nazwie – teren całej LSRS.

Redakcja „Prawdy Wileńskiej” powstała w sierpniu 1940 r. w wyniku zmian personalnych w redakcjach „Gazety Ludowej” i „Gazety Codziennej” i połączenia oby tytułów – głównych polskojęzycznych czasopism regionu, które wraz z przejściem przez komunistów władzy na Litwie w czerwcu 1940 r. zostały przekształcone w gazety jawnie prokomunistyczne⁸. Pierwszy numer „PW” datowany był na 21 sierpnia 1940 r., ostatni zaś ukazał się 31 marca 1948 r., przy czym należy uwzględnić przerwę między wydaniem z 22 czerwca 1941 i 17 lipca 1944 r., która powstała w związku z wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej. Jak już wspomniano, była to jedyna gazeta w języku polskim wydawana na terenie Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej od „wyzwolenia” w lipcu 1944 do wiosny 1948 r.⁹

Ponieważ „Prawda Wileńska” ukazywała się w okresie, w którym nieodległą przeszłością był upadek II Rzeczypospolitej w 1939 r., a następnie zmiany w powojennej Polsce zapoczątkowane w lipcu 1944 r., może nasuwać się pytanie: jaki obraz Polski i społeczności polskiej (zarówno mieszkającej w ZSRS, jak i poza jego granicami, w tym zachodniej emigracji) przedstawiano w najważniejszym polskojęzycznym tytule sowieckiej Litwy? Już na wstępie należy wyodrębnić dwa okresy: lata 1940–1941 i 1944–1948, oraz podkreślić, że istniały między nimi spore różnice wskutek zmiany stosunku władz sowieckich do państwowości polskiej. W 1940 r. II Rzeczpospolita była określana jako państwo prowadzące przed wojną politykę imperialistyczną oraz

⁵ Z reguły obok polskiego tytułu zamieszczano również mniejszą czcionką nazwę gazety w języku litewskim – „Vilniaus Tiesa”, było to jednak czasopismo wyłącznie polskojęzyczne.

⁶ Komunistyczna Partia (bolszewików) Litwy, przed 1940 r. i od 1952 r. jako Komunistyczna Partia Litwy – partia polityczna powstała w 1918 r. W latach 1940–1990 sprawowała władzę na Litwie, formalnie do 1989 r. jako republikańska sekcja (dosł. narodowa partia komunistyczna, nackompartia) Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)/Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego. Przed 1940 r. prowadziła działalność nielegalną, zdelegalizowana ponownie w 1991 r.

⁷ Z tym podtytułem była ona wydawana przez większość swojego istnienia, od lutego 1941 (nr 38 z 15 II 1941 r.) do – z kilkoma wyjątkami – 1948 r.

⁸ „Gazeta Ludowa” powstała pod koniec czerwca 1940 r., bezpośrednio na bazie „Kurier Wileńskiego”, który był wydawany jeszcze w przedwojennej Polsce, a następnie koncesjonowany przez władze Litwy. „Gazeta Codzienna” ukazywała się pod niezmienionym tytułem od powstania w listopadzie 1939 r. jako alternatywa dla „Kurier Wileńskiego”, również za zgodą władz Litwy (P. Małyшко, „Prawda Wileńska”, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2010, nr 2, s. 136–138; S. Lewandowska, *Losy Wilnian. Zapis rzeczywistości okupacyjnej. Ludzie, fakty, wydarzenia 1939–1945*, Warszawa 2004, s. 294–296, 304).

⁹ Nie licząc jednorazowego wydania dodatku młodzieżowego „Młode Zastępy” z października 1947 r. (A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944–1989*, Toruń 2012, s. 202).

skompromitowane i upadłe jeszcze w trakcie walk z Niemcami¹⁰. Miało to być zresztą podstawą do wcielenia tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy do ZSRS na podstawie paktu Ribbentrop–Mołotow, czego efektem było również przekazanie Litwie Wileńszczyzny¹¹. Z kolei na przełomie lat 1944/1945 ziemie polskie były „wyzwalane” rękami żołnierzy sowieckich, a wielki wpływ na politykę odradzającego się państwa mieli lojalni wobec Moskwy komuniści. To siłą rzeczy wpłynęło na zmianę optyki.

Klasyfikacja zamieszczonych na łamach „PW” artykułów na temat społeczności polskiej wymaga pewnego dookreślenia. Część felietonów i notek prasowych dotyczyła np. perspektywy pracy w danym zakładzie, prawdopodobnie przedstawionej przez czytelnika będącego Polakiem – co z reguły może sugerować nazwisko. Abstrahując od naturalnych wątpliwości co do traktowania nazwiska jako głównego wyróżnika, tego typu publikacje nie różniły się od typowych tekstów przedstawiających propagandową wizję życia w Związku Sowieckim¹². Dlatego też na potrzeby niniejszego artykułu jako teksty „o Polakach” rozumie się tylko te dotyczące polskich organizacji społecznych i kulturalnych oraz noty biograficzne o konkretnych Polakach, jeśli ich „polskość” miała istotne znaczenie dla danego tekstu opublikowanego w gazecie.

Niniejszy artykuł powstał przede wszystkim na podstawie kwerendy archiwalnej przeprowadzonej w Wileńskim Regionalnym Archiwum Państwowym (Vilniaus Regioninis Valstybės Archyvas, VRVA), w którego zasobach znajduje się osobny fond nr 992 – Redakcja „Prawdy Wileńskiej”. Zespół ten składa się ze wszystkich numerów gazety z lat 1940–1941 i 1944–1948 oraz wewnętrznych dokumentów redakcyjnych, m.in.: księgi rozkazów, akt osobowych części pracowników redakcji, list płac, planów pracy czy korespondencji zewnętrznej. Badania zostały wsparte literaturą przedmiotu dotyczącą Wilna i Wileńszczyzny, Polaków żyjących na tych terenach oraz prasy polskojęzycznej w LSRS¹³.

W tekście pojawiają się cytaty z „Prawdy Wileńskiej”, w których zachowano oryginalną pisownię. Na potrzeby tekstu jako synonimy należy traktować terminy „ewakuacja”¹⁴ oraz „repatriacja” w stosunku do wyjazdu Polaków z terenu sowieckiej Litwy w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w.

¹⁰ T.P. Rutkowski, *Pańska, szlachecka, faszystowska. Polska w sowieckiej propagandzie, kulturze i historiografii 1917–1945*, Warszawa 2020, s. 269–312.

¹¹ Tłumaczonej eufemistycznie koniecznością „ochrony” miejscowej ludności (*Nota rządu ZSRR do ambasadora RP Wacława Grzybowskiego z 17 IX 1939 r.* [w:] *Zmowa. IV rozbiór Polski*, wstęp i oprac. A.L. Szcześniak, Warszawa 1990, s. 135).

¹² Jako przykład można wskazać krótkie wypowiedzi autorstwa N. Gasperskiej i W. Janczukowicza ze Stacji Maszynowo-Traktorowej w Święcianach, w których ograniczają się oni w zasadzie wyłącznie do podkreślenia godnej pracy i możliwości nauki zawodu w ZSRS (Vilniaus Regioninis Valstybės Archyvas [dalej: VRVA], f. (zespół) 992, ap. (inwentarz) 1, b. (jednostka) 53, *Święciańska stacja maszynowo-traktorowa gotowa do zasiewów*, „PW” 1941, nr 47, k. 159).

¹³ Tu szczególnie ważne okazały się następujące prace: A. Srebrakowski, *Polacy...*; J. Szostakowski, *Między wolnością a wyzwoleciem. Prasa w języku polskim na Litwie w okresie od września 1939 do 1964 roku*, Wilno–Warszawa 2004.

¹⁴ Należy tu podkreślić, że termin „ewakuacja” był używany głównie przez stronę sowiecką – zapewne celowo, by zatwierdzić stan faktyczny, jakim było utracenie Kresów Wschodnich przez Polskę i napływowy charakter obecności Polaków na tym terenie (*Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947*, oprac. S. Ciesielski, Warszawa 1999, s. 5–6).

Polacy na Litwie od lat trzydziestych do lat pięćdziesiątych XX w.

W przededniu wybuchu II wojny światowej Polacy stanowili największą grupę w zróżnicowanym pod względem narodowościowym województwie wileńskim¹⁵. Jeśli wierzyć danym ze spisu powszechnego z 1931 r. (a wydaje się to zasadne mimo pojawiających się w źródłach i historiografii wątpliwości)¹⁶, Polacy dominowali w Wilnie¹⁷, co było zresztą efektem tendencji wzrostowej widocznej od czasów I wojny światowej¹⁸. Stanowili ponadto większość mieszkańców wsi i miasteczek, choć tam widoczne było dużo większe zróżnicowanie w obrębie poszczególnych miejscowości¹⁹. Stan ten tylko w pewnym stopniu zmienił wybuch II wojny światowej, a także zawierucha polityczna lat 1939–1944. Początek wojny nie był zresztą przesadnie dotkliwy dla okolicznej ludności; walki na tym terenie trwały stosunkowo krótko, nie było tam także intensywnych bombardowań²⁰. W tych latach Wileńszczyzna kilkakrotnie zmieniała przynależność państwową: najpierw miała miejsce krótka okupacja sowiecka trwająca od września do października 1939 r., a następnie okupacja litewska w latach 1939–1940, ponownie sowiecka w latach 1940–1941 i niemiecka w latach 1941–1944. W lipcu 1944 r., kiedy zaczął się proces reorganizacji struktur LSRS²¹, Polacy – obok Litwinów – pozostawali jedną z dominujących grup w regionie²².

¹⁵ Województwo wileńskie zamieszkiwały duże grupy Żydów i Białorusinów, a także – w mniejszym stopniu – Rosjan i Litwinów. Na temat różnych aspektów relacji narodowościowych i religijnych w XIX i XX w. powstały już prace monograficzne. Zob. J. Januszewska-Jurkiewicz, *Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920–1939*, wyd. 2, Katowice 2011; M. Д. Долбилов, *Русский край, чужая вера: Этноконфессиональная политика империи в Литве и Белоруссии при Александре II*, Москва 2010.

¹⁶ Chodzi tu m.in. o przyjęcie kryterium języka ojczystego zamiast narodowości, a także ryzyka związanego z nadużyciami i arbitralnym podejściem ze strony osób dokonujących spisu (J. Januszewska-Jurkiewicz, *Stosunki narodowościowe...*, s. 503–524; W. Mędrzecki, *Liczebność i rozmieszczenie grup narodowościowych w II Rzeczypospolitej w świetle wyników II spisu powszechnego (1931 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 1983, R. 15, z. 1–2, s. 233–235).

¹⁷ *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Miasto Wilno*, Warszawa 1937, s. 11.

¹⁸ W 1931 r. w Wilnie największą mniejszością (a wcześniej, według XIX-wiecznych spisów rosyjskich – większością) byli Żydzi, ponadto w mieście mieszkaly niewielkie grupy ludności rosyjskiej, białoruskiej i litewskiej. Pierwszym XX-wiecznym spisem wskazującym na zamieszkanie Wilna w większości przez Polaków był spis z listopada 1915 r., a więc z okresu okupacji niemieckiej, po tzw. bieżniństwie (*Первая всеобщая перепись населения Российской Империи. Выпуск 2. Население городов по переписи 28-го января 1897 года*, С. Петербург 1897, s. 8; *Первая всеобщая перепись населения Российской Империи. Выпуск 4. Виленская Губерния*, Тетрадь 3, С. Петербург 1904, s. 23; M. Brensztejn, *Spisy ludności m. Wilna za okupacji niemieckiej od d. 1 listopada 1915 r.*, Warszawa 1919, s. 21).

¹⁹ Dla przykładu ludność posługująca się językiem białoruskim przewyższała liczebnie grupę polskojęzyczną w powiatach wilejskim i dziśnieńskim (*Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo wileńskie bez miasta Wilna*, Warszawa 1936, s. 12–13).

²⁰ W pierwszej połowie września 1939 r. w Wilnie i okolicach panował względny spokój, co zostało odnotowane m.in. przez Aleksandrę Piłsudską, która uciekła na Wileńszczyznę z Warszawy. Samo miasto zostało zajęte przez Armię Czerwoną 19 września bez większych walk (C.K. Grzelak, *Wrzesień 1939. W szponach dwóch wrogów*, Warszawa 2013, s. 223–228; S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997, s. 12–13; A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 2004, s. 26–29; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 31–34).

²¹ Forma państwowości litewskiej o takiej nazwie była proklamowana w lipcu 1940 r. wskutek rozpoczętej przez Armię Czerwoną okupacji Republiki Litewskiej, następnie – na prośbę zdominowanego przez komunistów Sejmu Ludowego (Liaudies Seimas) – została 3 VIII 1940 r. włączona w skład ZSRS. Istniała *de facto* do ataku III Rzeszy na Związek Sowiecki (A. Rachuba, J. Kiaupienė, Z. Kiaupa, *Historia Litwy. Dwugłos polsko-litewski*, Warszawa 2009, s. 353–355; P. Łossowski, *Litwa*, Warszawa 2001, s. 155–160).

²² Według ostatniego spisu narodowościowego Litwy sprzed 1944 r., przeprowadzonego przez niemieckie władze okupacyjne w 1942 r., w Wilnie i Kraju Wileńskim (tj. części Generalnego Komisariatu Litwy obejmującej Wilno

Do istotnej zmiany sytuacji doszło już po „wyzwoleniu” Litwy przez Armię Czerwoną, przede wszystkim w związku z uzgodnioną między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem LSRS kampanią tzw. ewakuacji ludności do Polski, prowadzonej w latach 1945–1947²³. W jej efekcie sowiecką Litwę – nie bez trudności, związanych m.in. z niechęcią władz litewskich do współpracy z polskimi organami „ewakuacyjnymi”²⁴ – opuściło według różnych szacunków 170–200 tys. Polaków²⁵, z czego niemal wszyscy byli mieszkańcami Wilna i Wileńszczyzny²⁶. Jako dodatkowy czynnik, choć o mniejszym znaczeniu, należy wskazać prowadzoną od 1944 r. deportację miejscowej ludności w głąb Związku Sowieckiego – nie pierwszą, lecz masową w porównaniu z przerwana atakiem III Rzeszy wywózką z czerwca 1941 r.²⁷ Ostatecznie po tzw. drugiej repatriacji z II połowy lat pięćdziesiątych XX w. oraz po deportacjach w głąb ZSRS²⁸ Polacy stanowili już tylko ok. 31 proc. mieszkańców Wileńszczyzny i 20 proc. mieszkańców Wilna²⁹.

W związku z sytuacją narodowościową na Litwie u progu jej włączenia w skład Związku Sowieckiego dla władzy rządzącej na tym terenie w latach 1940–1941 Polacy stanowili istotną grupę ludności, wymagającą pewnego zainteresowania. To w znacznej części do Polaków miała trafiać propaganda sowiecka na terenie Wilna i okolic – bądź co bądź stołecznego regionu LSRS – w szczególności w pierwszym okresie, kiedy stanowili tam większość. Dlatego też, mimo charakterystycznego dla stalinowskiego ZSRS marginalizowania znaczenia kwestii narodowościowych w „życiu codziennym” oraz widocznych już od 1940 r. ograniczeń dla ludności polskiej, na sowieckiej Litwie wydawano książki i gazety w języku polskim. Ponadto funkcjonowały tam

oraz powiaty: wileński, oszmiański, święciański, trocki, świrski i ejszyski) liczba Polaków była mniejsza tylko o kilka tysięcy w stosunku do liczby Litwinów, w samym zaś Wilnie Polacy stanowili blisko 72 proc. ludności (A. Srebrakowski, *Liczba Polaków na Litwie według danych spisu ludności z 27 maja 1942 roku*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 1997, nr 1, s. 171–184).

²³ Układ z dnia 22 września 1944 r. między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Litewskiej Socjalistycznej Republiki Rad dotyczący ewakuacji obywateli polskich z terytorium Litewskiej SRR i ludności litewskiej z terytorium Polski [w:] *Przesiedlenie ludności polskiej...*, s. 55–61.

²⁴ Urzędnicy strony litewskiej koordynujący „ewakuację” często arbitralnie traktowali sprawy poszczególnych osób zgłaszających chęć wyjazdu, m.in. utrudniając wyjazd rodzinom mieszanym, uznając brak polskich przedwojennych dokumentów za okoliczność uniemożliwiającą wyjazd, konfiskując mienie ruchome etc. (A. Srebrakowski, *Polacy...*, s. 84–96).

²⁵ Por. *ibidem*, s. 98–101; Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (Litewskie Centralne Archiwum Państwowe) [dalej: LCVA], f. R-841 ap. 10, b. 27, Справка по вопросу окончания работ, связанных с эвакуацией польского населения с территории Литовской ССР в Польшу, b.d., k. 232.

²⁶ W latach 1945–1947 z terenu Litwy międzywojennej wyjechało tylko ok. 2 tys. osób (K. Buchowski, *Przesiedlenia ludności polskiej z Litwy etnicznej w latach 1945–1947*, „Dzieje Najnowsze” 2005, R. 37, z. 1, s. 76–77).

²⁷ Według oficjalnych dokumentów sowieckich akcja deportacyjna z czerwca 1941 r. objęła tylko kilkanaście tysięcy osób. O planach deportacji na szerszą skalę, porównywalnej z przeprowadzonymi już wówczas akcjami na terenie sowieckiej Białorusi i Ukrainy, świadczyć mogą np. zawarte „zawczasu” umowy między GUŁag a ministerstwami LSRS dotyczące „zatrudnienia” przesiedleńców przy np. wycince drzew (A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997, s. 326–328; V. Kašauskienė, *Deportations from Lithuania under Stalin 1940–1953*, „Lithuanian Historical Studies” 1998, No. 3, s. 73–76).

²⁸ Ten środek represji wobec Polaków był stosowany dość długo. Dla przykładu jeszcze w kwietniu 1951 r. deportowano na Syberię żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy po zakończeniu II wojny światowej powrócili na Litwę. Deportowano wówczas co najmniej 238 osób (wliczając w to członków rodzin żołnierzy), a w podobnym okresie analogiczne akcje prowadzone były też na terenie republik sowieckiej i białoruskiej (*Podwójnie deportowani... Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych w Związku Sowieckim w latach 1945–1951 – dokumenty i materiały*, oprac. D. Panto, tłum. G. Chodkowski-Gyurics, Gdańsk 2022, s. 57–59).

²⁹ Zgodnie z danymi z sowieckiego spisu powszechnego z 1959 r. (A. Srebrakowski, *Polacy...*, s. 125).

polskie teatry, będące zresztą jednymi z pierwszych instytucji kulturalnych, których działalność – na krótko – wznowiono w Wilnie po lipcu 1944 r.³⁰

Po 1944 r. sytuacja ta zmieniła się radykalnie na niekorzyść ludności polskiej, najprawdopodobniej ze względu na oczekiwany przez władze wyjazd większości Polaków poza granice ZSRS w ramach „ewakuacji”. Dlatego też w następnych latach niemal do zera spadła liczba książek publikowanych w języku polskim, a z kilku polskojęzycznych gazet wydawanych w latach 1940–1941 ostała się tylko „Prawda Wileńska”. W latach 1948–1949 nie było już żadnego takiego czasopisma³¹.

„Prawda Wileńska” – ogólna charakterystyka

Przez cały okres wydawania „Prawdy Wileńskiej” ukazało się niespełna tysiąc jej numerów, w tym 262 numery do rozpoczęcia operacji „Barbarossa”³². W latach 1940–1941 gazeta była dziennikiem, a od 1944 r. kolejne numery wychodziły z reguły co kilka dni, 2–3 razy w tygodniu. Objętość „PW” wynosiła na ogół od czterech do ośmiu stron, ale np. po reaktywacji gazety w 1944 r. przez jakiś czas liczyła ona tylko dwie strony. Całkowity nakład każdego numeru wynosił średnio 10 tys. egzemplarzy, przy czym w ostatnich latach zauważalny był jego spadek, od 12 tys. w pierwszych numerach powojennych do 8–9 tys. pod koniec 1947 r.³³ Przyczyną tego była postępująca „ewakuacja” ludności polskiej. W 1947 r. „PW” miała ponad 5 tys. subskrybentów na całej Litwie, co najprawdopodobniej było liczbą niewystarczającą, jako że podjęto wówczas decyzję o kampanii promującej prenumeratę czasopisma, m.in. wśród szkół³⁴. Budżet na prace redakcyjne był ustalany przez miejscowe władze KP(b)L, a dodatkowe źródło dofinansowania stanowiły dotacje celowe Miejskiego Komitetu Wykonawczego w Wilnie³⁵.

Początkowo gazetą zarządzało kolegium redakcyjne, w którego skład wchodził Stefan Jędrzychowski³⁶, Andrzej Nowicki oraz Jonas Karosas³⁷, następnie zaś na jej czele stał – od numeru

³⁰ A. Srebrakowski, *Polacy...*, s. 67–68, 75.

³¹ *Ibidem*, s. 176–178, 194–195.

³² J. Myśliński, *Prasa w języku polskim na Litwie Radzieckiej 1940–1966*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, nr 7, s. 204.

³³ Por. A. Srebrakowski, *Polacy...*, s. 203; VRVA, f. 992, ap. 1, b. 6, Umowa między redakcją „Prawdy Wileńskiej” a wydawnictwem „Sowieckaja Litwa”, 26 III 1947 r., k. 6.

³⁴ VRVA, f. 992, ap. 1, b. 6, Ulotka z pismem Antoniego Fiedorowicza do szkół ws. werbowania prenumeratorów, czerwiec 1947 r., k. 1.

³⁵ Por. np. *ibidem*, Решение № 424 Вильнюсского Городского Исполнительного Комитета, 5 VIII 1946 r., k. 2; *ibidem*, b. 2, Rozkaz nr 2, 10 I 1946 r., k. 1.

³⁶ Stefan Jędrzychowski (1910–1996) – polski działacz komunistyczny. W okresie międzywojennym działacz lewicowy w Wilnie, ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Stefana Batorego. W okresie II wojny światowej jeden z czołowych przedstawicieli polskich komunistów na Wileńszczyźnie. Poseł na Sejm Ludowy Litwy w 1940 r. W 1943 r. współtworzył Związek Patriotów Polskich, od 1944 r. członek PPR. Poseł do Krajowej Rady Narodowej i wieloletni poseł na Sejm PRL. W latach 1956–1971 członek Biura Politycznego KC PZPR pełniący liczne funkcje państwowe, m.in. przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w latach 1956–1968, minister spraw zagranicznych w latach 1968–1971 oraz minister finansów w latach 1971–1974.

³⁷ Jonas Karosas (1912–1975) – działacz komunistyczny narodowości litewskiej. W latach trzydziestych XX w. członek Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, m.in. sekretarz biura litewskiego w KC KPZB. Redaktor litewskojęzycznej prasy podziemnej wydawanej na Wileńszczyźnie, m.in. periodyku „Barikada”. Przez kilka lat więziony za działalność komunistyczną. Po ataku Niemiec na ZSRS służył w 16. Litewskiej Dywizji Strzeleckiej

z 11 grudnia 1940 r. – Władysław Sokołowski³⁸. Po „wyzwoleniu” Wilna przez Armię Czerwoną gazetą krótko kierował Karosas, a od 22 września 1944 r. aż do 1948 r. funkcję redaktora odpowiedzialnego³⁹ pełnił Antoni Fiedorowicz⁴⁰. Z grona bardziej rozpoznawalnych pracowników „Prawdy Wileńskiej” poza Jędrzychowskim wskazać można Teodora Bujnickiego⁴¹ oraz Igora Andrejewa⁴².

Nie sposób ustalić dokładnej liczby pracowników „Prawdy Wileńskiej”, ponieważ zachowana w VRVA dokumentacja wewnętrzna redakcji pochodzi tylko z okresu po 1944 r. W ciągu ok. pięciu lat istnienia przez redakcję „Prawdy Wileńskiej” przewinęło się kilkadziesiąt osób, przy czym liczba ta nie uwzględnia autorów artykułów i notek, których współpraca z gazetą była luźniejsza i których było znacznie więcej⁴³. Znaczną część pracowników redakcji, liczącej zazwyczaj po kilkanaście osób⁴⁴, stanowili Polacy, choć byli tam też przedstawiciele innych narodowości, np. Rosjanie czy Litwini. Większość pracowników „PW” znała język polski⁴⁵, chociaż nie brakowało wyjątków. Najbardziej jaskrawym był sam Sokołowski, który potrzebował tłumacza, a jednocześnie chełpił się swoim rzekomym pokrewieństwem z Tadeuszem Kościuszką⁴⁶.

Po „wyzwoleniu” Wilna w związku z „ewakuacją” wielu polskich pracowników redakcji zakończyło swoją pracę w „Prawdzie Wileńskiej”⁴⁷. Nie jest zresztą wykluczone, że część Polaków zatrudniła się w gazecie m.in. ze względu na przesiedlenia, tzn. żeby wykazać swoje przywiązanie

Armii Czerwonej. Po zajęciu Wilna przez Sowieców w 1944 r. przez wiele lat pracował na stanowiskach kierowniczych w prasie LSRS, m.in. w gazecie „Tiesa” (republikański odpowiednik „Prawdy” w LSRS) i „Komunistas” (organ prasowy KC Komunistycznej Partii Litwy). Wieloletni członek KC i Komisji Rewizyjnej KPL (*Каросас (Karosas) Йонас [w:] Лутва. Краткая энциклопедия*, ред. Й. Зинкус и др., Вильнюс 1989, s. 294).

³⁸ P. Małyszko, „Prawda Wileńska”..., s. 139.

³⁹ Termin będący bezpośrednim tłumaczeniem z języka rosyjskiego *Ответственный редактор*, który należy w tym przypadku rozumieć jako redaktora naczelnego, a nie „redaktora odpowiedzialnego prawnie” w rozumieniu polskiego prawa prasowego.

⁴⁰ Antoni Fiedorowicz (1905–1974) – sowiecki dziennikarz pochodzenia polskiego. Urodzony w Borysowie na Białorusi, w latach trzydziestych był zastępcą redaktora naczelnego wydawanej w Moskwie polskojęzycznej „Trybuny Radzieckiej”. W czasie II wojny światowej oficer polityczny w Armii Czerwonej. Po II wojnie światowej dziennikarz polskojęzycznych gazet na Litwie, m.in. „Prawdy Wileńskiej” i „Czerwonego Sztandaru”.

⁴¹ Teodor Bujnicki (1907–1944) – polski pisarz i poeta. Mieszkaniec Wilna, związany z grupą „Żagarów”. Przed pracą w „Prawdzie Wileńskiej” pisał dla „Gazety Codziennej”. Za współpracę ze Związkiem Sowieckim w 1942 r. skazany na śmierć przez strukturę polskiej konspiracji, zabity w 1944 r.

⁴² Igor Andrejew (1915–1995) – polski prawnik, specjalista w zakresie prawa karnego. Syn wileńskiego adwokata Pawła Andrejewa. Po „ewakuacji” z Wileńszczyzny w 1947 r. wieloletni wykładowca prawa karnego na Uniwersytecie Warszawskim, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. prodziekan Wydziału Prawa UW, w latach 1968–1975 dyrektor Instytutu Prawa Karnego, jeden z głównych autorów kodeksu karnego z 1969 r. Profesor nauk prawnych od 1964 r., w latach 1970–1971 przewodniczący Komitetu Nauk Prawnych PAN. Pod koniec jego życia wyszło na jaw, że w 1952 r. jako sędzia sekcji tajnej Sądu Najwyższego brał udział w zatwierdzeniu wyroku śmierci na gen. Augustie Emilu Fiedorcie „Nilu”.

⁴³ Por. VRVA, f. 992, ap. 1, b. 78, 80 (Listy honorariów autorskich z lat 1946–1947, na których z reguły widnieje powyżej 20 nazwisk).

⁴⁴ Por. *ibidem*, b. 1, Rozkaz nr 81, 10 XI 1944 r., k. 16; *ibidem*, b. 76–77 (Listy poborów służbowych z lat 1946–1947, na których z reguły widnieje ok. 15 nazwisk).

⁴⁵ Świadczą o tym pisane po polsku podania i życiorysy znajdujące się w ich aktach personalnych (*ibidem*, b. 17–50).

⁴⁶ J. Żurawski, *Wileńska prasa konspiracyjna 1939–1945*, Warszawa 2022, s. 154.

⁴⁷ Tylko w okresie od grudnia 1944 do kwietnia 1945 r. w związku z wyjazdem do Polski z pracy zwolniło się pięć osób. Niewykluczone, że takich przypadków było więcej, jako że redaktor odpowiedzialny tylko czasami informował w zeszycie rozkazów o powodach wyjazdu (VRVA, f. 992, ap. 1, b. 1, k. 19–27).

do polskości i łatwiej uzyskać zgodę na wyjazd – jak w przypadku Igora Andrejewa⁴⁸. Należy jednocześnie podkreślić, że praca ta była atrakcyjna finansowo⁴⁹.

Pod względem publikowanych treści „PW” stanowi typowy przykład prasy propagandowej, w której większość tekstów miała za zadanie chwalić różne aspekty życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego w Związku Sowieckim, a także sowiecką władzę ze Stalinem na czele. W gazecie wiele miejsca poświęcano na publikowanie *in extenso* przemówień czołowych aparatczyków partyjnych⁵⁰ i aktów prawnych różnych republik związkowych⁵¹, a także na agitację wyborczą na rzecz jedyne legalnego Bloku Komunistów i Bezpartyjnych⁵²; drukowano artykuły dotyczące kolejnych „sukcesów” w gospodarce i współzawodnictwa pracy w zakładach produkcyjnych i kołchozach⁵³, wychwalające Stalina⁵⁴ i Armię Czerwoną⁵⁵ oraz teksty porównujące sielankowy, choć niemający wiele wspólnego z rzeczywistością, obraz życia w ZSRS z poddawaną krytyce sytuacją w „państwach burżuazyjnych”⁵⁶.

Duża część tych tekstów była osadzona w warunkach Wilna i okolic oraz ogólnie sowieckiej Litwy, nawet jeśli w swojej wymowie brzmiały tak samo jak przedrukowywane z innych sowieckich gazet, np. felietony o zakładach pracy z innych republik. Przedruki z najważniejszych sowieckich czasopism, takich jak „Prawda” czy „Izwestija”, oraz innych rosyjskojęzycznych gazet republikańskich były wprawdzie dość częste, jednakże nie dominowały w „PW” w takim

⁴⁸ Dla Igora Andrejewa, przed wojną obywatela II RP pochodzenia rosyjskiego, problemem było uzyskanie zgody na wyjazd do Polski, jako że w dokumentach miał wpisaną narodowość rosyjską. Jesienią 1946 r. zatrudnił się w „Prawdzie Wileńskiej” (prawdopodobnie dzięki swojej żonie, która była związana z gazetą), a do Polski wyjechał w maju 1947 r. Teza o tym, że do „PW” trafił ze względu na starania o możliwość wyjazdu, wydaje się prawdopodobna, ponieważ wcześniej Andrejew pracował na znacznie lepiej płatnym stanowisku w Ministerstwie Finansów LSRS (K. W. Rokicki, *Biografia prof. dr. Igora Andrejewa (1915–1995)*, mps pracy magisterskiej obronionej na Wydziale Historii UW, Warszawa 2023, s. 75–77).

⁴⁹ W latach 1944–1948 r. większość członków redakcji, nie licząc kilku mniej opłacanych stanowisk w rodzaju gońca czy sprzątaczkę, zarabiała średnio 600–700 rubli, co przez cały ten okres stanowiło płacę o ponad połowę wyższą od przeciętnej płacy w ZSRS (VRVA, f. 992, ap. 1, b. 1, Rozkaz nr 2, 16 VII 1944 r., k. 1–2; В. Н. Мамяченков, *Заработная плата граждан СССР и ее покупательная способность в 1940–1955 годах (на материалах Свердловской Области)*, „Вестник СаФУ. История” 2020, № 5, s. 16–25; Н. В. Кузнецова, *Снижение розничных цен в материальный уровень жизни населения СССР в 1947–1952 годах*, „Вестник ВолГУ” 2008, С. 4, № 8, s. 32–42).

⁵⁰ Już pierwsze wydanie „Prawdy Wileńskiej” zawierało relację z udziału Justasa Paleckisa (1899–1970), wieloletniego litewskiego działacza komunistycznego, wówczas p.o. szefa rządu sowieckiej Litwy, w uroczystościach w Kownie, podczas których wygłosił przemówienie chwaliące powstanie LSRS (VRVA, f. 992, ap. 1, b. 53, k. 1; *ibidem*, b. 55, *Walka o pokój demokratyczny. Z mowy W. M. Mołotowa na Paryskiej Konferencji Pokojowej w dniu 9 października*, „PW” 1946, nr 113, k. 112).

⁵¹ Dla przykładu w numerze 35 z 1946 r. opublikowano w całości i bez komentarza tekst Ustawy o pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w latach 1946–1950 w USRS (*ibidem*, b. 55, k. 36).

⁵² Zob. np. *ibidem*, *Kandydat stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych Teodor Kowalów* („PW” 1946, nr 9), k. 10; *ibidem*, b. 53; *Nasi kandydaci – wierni synowie ludu* („PW” 1940, nr 23), k. 34; *ibidem*, b. 53, *Wszyscy do wyborów!* („PW” 1941, nr 4), k. 352; *ibidem*, b. 57, J. Krauklis, *Głosuję na Towarzysza Stalina!* („PW” 1947, nr 17), k. 31.

⁵³ Zob. np. *ibidem*, b. 57, E. F., *Współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie produkcji* („PW” 1947, nr 36); *ibidem*, b. 55, *Pomyślnie przeprowadzić akcję dostaw kartofli i jarzyn*, („PW” 1946, nr 103), k. 102.

⁵⁴ *Ibidem*, b. 55, J. Czysiań, *Wielki genjusz ludzkości* („PW” 1946, nr 145), k. 144; E. Gorodecki, *Drugie wydanie życiorysu Towarzysza J. W. Stalina* („PW” 1947, nr 23), k. 44.

⁵⁵ Niekiedy nawet w dość osobliwy sposób. Dla przykładu w 1947 r. Igor Andrejew napisał artykuł *Puszkina 1799–1837*, w którym wprost zasugerował, że dorobek tego klasyka rosyjskiej literatury został przez Armię Czerwoną „uratowany” przed zapomnieniem na ziemiach okupowanych przez Niemców.

⁵⁶ Np. *ibidem*, W. Karpiński, *Źródła potęgi Związku Radzieckiego. 5. Jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego* (felieton publikowany fragmentami w różnych numerach „Prawdy Wileńskiej”, od nr 41 z 1947 r.), k. 82.

stopniu, jak to miało miejsce w przypadku niektórych polskojęzycznych periodyków wydawanych w okresie późniejszym, np. w latach pięćdziesiątych⁵⁷. Co więcej, w związku z tym, że docelową grupą odbiorców byli mieszkający w LSRS Polacy, część artykułów dotyczyła bezpośrednio spraw tej grupy narodowościowej. Był to wprawdzie tylko niewielki procent tekstów publikowanych w „Prawdzie Wileńskiej”⁵⁸, jednakże wyróżniały się one na tle reportaży „ogólnozwiązkowych” – tak stereotypowych, że mogłyby być wydane równie dobrze w organach prasowych innych republik Związku Sowieckiego. Teksty te stanowiły ponadto jakieś źródło wiedzy o sytuacji wojennej czy życiu społeczności polskiej.

Lata 1940–1941

Przez pierwszy rok wydawania „Prawdy Wileńskiej” ukazało się raptem kilka tekstów dotyczących bezpośrednio państwa polskiego. Nie znaczy to bynajmniej, że słowo „Polska” nie pojawiało się w artykułach propagandowych i że problematyka II Rzeczypospolitej została w tej gazecie zapomniana. Wręcz przeciwnie – kwestia ta była poruszana w licznych artykułach, ale z reguły na marginesie. Dla przykładu w tekstach dotyczących pracy wileńskich zakładów pracy i w „osobistych relacjach” ich pracowników regularnie pojawiały się wzmianki o tym, że w porównaniu z czasami polskimi i litewskimi życie na sowieckiej Wileńszczyźnie było nieporównywalnie łatwiejsze i bardziej perspektywiczne⁵⁹. Cała narracja dotycząca przedwojennej Rzeczypospolitej sugerowała, że było to państwo nieudolne, niesprawiedliwe dla „ludu pracującego”, a w dodatku prowadzące politykę kolonialną względem Kresów Wschodnich. W tym tonie pisane były zarówno fragmenty artykułów, jak i teksty dłuższe, dotyczące Polski w sposób bardziej bezpośredni.

Większe artykuły ukazywały się z okazji ważnych dla władzy rocznic historycznych. Dla przykładu od 17 września 1940 r. kilka numerów „Prawdy Wileńskiej” poświęconych było „wyzwoleniu ziem Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi”, jak w propagandzie sowieckiej nazywano aneksję wschodniej części II RP. Felietony publikowane z tej okazji, będące przedrukami z głównych sowieckich gazet, przede wszystkim z „Prawdy”, stanowią klasyczny przykład sowieckiej wizji Polski z tego okresu. Można było w nich przeczytać o „wyzwoleniu Wilna z dwudziestoletniego panowania Polski burżuazyjnej”, która rozpadła się w „popłochu i zamieszaniu, szukając azylu w smetonowskiej”⁶⁰ Litwie⁶¹. Polskę przedstawiano jako „reżim obszarników

⁵⁷ Za skrajny przykład można uznać „Czerwoną Gwiazdę” – wydawaną w latach 1952–1953 gazetę, która była tłumaczeniem na język polski gazety obwodowej o tym samym tytule (A. Srebrakowski, *Rozwój polskojęzycznej prasy na terenie Litwy po 1944 roku* [w:] *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 roku do współczesności)*, red. M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 247).

⁵⁸ Teksty te nie były zresztą prawdopodobnie priorytetem. Według szacunków Aleksandra Srebrakowskiego artykuły dotyczące „demokratycznej Polski” stanowiły tylko nieco ponad 2 proc. wszystkich tekstów opublikowanych w „PW” w 1947 r. Jednocześnie w roboczych zestawieniach i planach redakcji z tego okresu kategoria „informacje z życia demokratycznej Polski” (ros. Информации из жизни демократической Польши) zajmowała z reguły jedno z ostatnich miejsc, za informacjami partyjnymi, przemysłowymi itd. (A. Srebrakowski, *Polacy...*, s. 201; VRVA, f. 992, ap. 1, b. 5, Тематический план газеты „Правда Виленьска” на март, месяц 1948-го года, k. 11–14).

⁵⁹ Np. tekst o prof. Stanisławie Zajęczkowskim, który został zwolniony z pracy na Uniwersytecie Stefana Batorego w związku z lituanizacją tej uczelni przez władze Litwy w 1939 r. (*ibidem*, *Wróciłem do najmiłszej dla mnie pracy*, [„PW” 1947, nr 9], k. 380).

⁶⁰ Przymiotnik ten, będący negatywnym określeniem reżimu panującego na Litwie w latach 1926–1940, odnosi się do Antanasa Smetony (1874–1944) – prezydenta Litwy, który objął władzę w wyniku zamachu stanu w 1926 r. i którego rządy związane są z erozją litewskiej demokracji i reformami państwa w duchu autorytarnym.

⁶¹ VRVA, f. 992, ap. 1, b. 53, 19 września („PW” 1940, nr 28), k. 101.

i kapitalistów”, okrutny dla mieszkańców wszystkich narodowości i pełen więzień. Przywoływano przy tym wykorzystywany już wcześniej w propagandzie sowieckiej symbol, jakim było Miejsce Odosobnienia w Berezie Kartuskiej – „najbardziej wyrafinowany system prowokacji dla zwalczania ruchu rewolucyjnego”, będący dowodem na „polski faszyzm”⁶². Taki sam wydźwięk miały teksty publikowane w 1941 r. z okazji 1 Maja – pierwszych obchodów tego święta w kraju wolnym od „ozonowskiej”⁶³ nienawiści do dążeń wyzwoleniczych klasy panującej”. Warto dodać, że samą możliwość wychodzenia Polaków na ulicę z okazji 1 Maja w II RP uznano za „*decorum liberalizmu*”, przeciwstawiane zakazowi obchodów obowiązującemu w Republice Litewskiej⁶⁴.

Z racji obowiązującego w latach 1939–1941 paktu Ribbentrop–Mołotow⁶⁵ Niemcy były w „Prawdzie Wileńskiej” – podobnie jak w innych sowieckich gazetach – ukazywane jako państwo, z którym Związek Sowiecki utrzymuje przyjazne relacje. Z okazji pierwszej rocznicy tego układu na łamach gazety opublikowano obszerny artykuł będący przedrukami z „Prawdy”, w którym porozumienie było określane jako „ostatnie ostrzeżenie dla inicjatorów i organizatorów imperialistycznej wojny”, niezwykle ważna inicjatywa na rzecz pokoju w Europie oraz wstęp do owocnej współpracy politycznej i gospodarczej między Niemcami a ZSRS. Całą winą za trwający w Europie konflikt militarny obarczono „imperialistów angielskich i francuskich”, którzy odrzucili pokojowe inicjatywy ZSRS i Niemiec i kontynuowali wojnę z tym ostatnim państwem⁶⁶.

Notki prasowe dotyczące sytuacji wojennej w Europie Zachodniej były wyłącznie krótkimi i pozbawionymi komentarza przedrukami prasowymi pozyskiwanymi z różnych krajów za pośrednictwem agencji TASS⁶⁷. Nie zawierały one żadnych bezpośrednich komentarzy redakcyjnych, tak też było zresztą w prasie ogólnozwiązkowej. Jednocześnie we fragmenty dotyczące USA i krajów Europy Zachodniej wplatano niekiedy informacje świadczące o problemach tych krajów, m.in. o protestach robotniczych (np. strajkach czy aresztowaniach działaczy związkowych oraz wątpliwościach „prostego ludu” co do celu prowadzenia wojny z Niemcami), co również pasowało do ogólnej wizji propagandowej⁶⁸. Czytelnik mógł odnieść wrażenie, że wojna toczyła się daleko od funkcjonującego w warunkach pokojowych ZSRS. „Gdy w krajach kapitalistycznych szaleje pożoga drugiej wojny imperialistycznej, gdy pociski i bomby burzą dorobek tysiącletniej cywilizacji, w Związku Radzieckim pomnaża się i kwitnie kultura socjalistyczna w treści, narodowa w formie” – pisano w gazecie⁶⁹.

W latach 1940–1941 nie publikowano tekstów dotyczących terytorium Polski zajętego przez III Rzeszę, które uznano za niemiecką strefę wpływów, zgodnie z protokołem dodatkowym do układu Ribbentrop–Mołotow. Był od tego jednak istotny wyjątek. W przedruku z „Deutsche

⁶² *Ibidem*, *Rocznica wyzwolenia Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy* („PW” 1940, nr 27), k. 87.

⁶³ Określenie nawiązujące do potocznej nazwy Obozu Zjednoczenia Narodowego („Ozon”) – prosanacyjnej organizacji politycznej utworzonej w 1936 r. z inicjatywy Edwarda Rydza-Śmigłego. OZN był w propagandzie komunistycznej jednym z symboli „faszyzacji” Polski w latach 1935–1939.

⁶⁴ VRVA, f. 992, ap. 1, b. 53, *Czym się odznaczał 1 maja w Litwie burżuazyjnej?* („PW” 1941, nr 104), k. 278.

⁶⁵ Pakt o nieagresji między Niemcami a ZSRS z 23 VIII 1939 r., do którego został załączony tajny protokół dotyczący podziału stref interesów w Europie Wschodniej (tj. na terytorium Polski, państw bałtyckich i Besarabii) między tymi państwami (*Pakt o nieagresji między Niemcami a ZSRR; Tajny protokół do paktu o nieagresji między Rzeszą Niemiecką a ZSRR* [w:] *Źródła do dziejów Polski w XIX i XX wieku*, t. 3: *Lata 1918–1939. Polska niepodległa*, wybór J.R. Szaflik, red. A. Koseski, J.R. Szaflik, R. Turkowski, Pułtusk 2005, s. 402–403).

⁶⁶ VRVA, f. 992, ap. 1, b. 53, *Rocznica paktu*, („PW” 1940, nr 5), k. 16.

⁶⁷ Agencja Telegraficzna Związku Sowieckiego (ros. *Телеграфное Агентство Советского Союза*, TACC) – centralna agencja prasowa w ZSRS.

⁶⁸ Zob. np. VRVA, f. 992, ap. 1, b. 53, *Czy Ameryka przystąpi do wojny?* („PW” 1940, nr 8), k. 21; *ibidem*, *Sytuacja międzynarodowa* („PW” 1941, nr 40), k. 33.

⁶⁹ *Ibidem*, *Udział inteligencji w budownictwie socjalistycznym* („PW” 1941, nr 9), k. 379.

Zeitung”⁷⁰, który zamieszczono w pierwszym numerze „PW” z 1940 r., ukazany został obraz Generalnego Gubernatorstwa jako regionu z rozwijającym się rolnictwem, do którego sprowadzano jeszcze wprawdzie artykuły żywnościowe i pasze z Niemiec, jednakże dającego nadzieję na rychłą samowystarczalność. „Nie można twierdzić, że nie ma tu wypadków głodu – zdarzało się to i w dawnej Polsce, w każdym razie nikt z głodu nie umiera” – słowa te są przykładem użycia przez gazetę niemieckiej propagandy w celu powielenia schematu o „biednej” i „upadłej” Polsce⁷¹.

W tym okresie w „Prawdzie Wileńskiej” pojawiło się wiele artykułów z dziedziny kultury – zapewne dzięki Teodorowi Bujnickiemu, przez pewien czas kierującemu działem kulturalnym gazety – z których część dotyczyła sztuki polskiej. Dla przykładu w listopadzie 1940 r., niedługo przed 85. rocznicą śmierci Adama Mickiewicza, został opublikowany fragment poematu *Grażyna* – jednej z wczesnych prac wieszcza⁷². W ostatnim przed niemiecką agresją na ZSRS numerze „Prawdy Wileńskiej”, na fali zainteresowania inscenizacją *Cyda* Pierre’a Corneille’a w Teatrze Polskim w Wilnie, ukazał się felieton dotyczący polskich przekładów tego dramatu: autorstwa Andrzeja Morsztyna i Stanisława Wyspiańskiego. Tekst ten zawiera krótką historię obu tłumaczeń, a jego autor stwierdził, iż wystawienie *Cyda* jest „nie tylko świętem sztuki klasycznej, ale i świętem wielkiej poezji polskiej”. Przy obu zamieszczonych tekstach literackich nie pojawiły się żadne odniesienia propagandowe⁷³.

W grudniu 1940 r. ukazało się kilka tekstów poświęconych Hance Ordonównie – znanej aktorce z okresu międzywojennego, która w tamtym czasie grała na deskach wileńskiego teatru na Pohulance. Przedstawiona została jako doświadczona artystka, której twórczość przedtem „roztapiała się w powodzi płytkiego uznania zblazowanej burżuazyjnej publiczności” i która dopiero w Związku Sowieckim trafiła na widzów będących w stanie docenić jej twórczość. Warto podkreślić, że jako atut Ordonówny wskazano jej głęboką inspirację klasykami kultury polskiej, m.in. Mickiewiczem, Słowackim oraz Chopinem, któremu poświęcono kilka tekstów w innym numerze „PW”⁷⁴. Oczywiście słowem nie wspomniano o wcześniejszym aresztowaniu aktorki przez gestapo, bo nie pasowałoby to do propagandowego wydźwięku tych tekstów⁷⁵. Jak na ironię, już w następnym roku Ordonównę aresztowało NKWD, po czym została ona wywieziona w głąb Związku Sowieckiego⁷⁶.

Decyzja o zamieszczeniu artykułów o Ordonównie wynikała zapewne z jej dużej popularności wśród Polaków, a także użyteczności w tworzeniu narracji o wyższości teatrów sowieckich nad tymi, które funkcjonowały w Wilnie przed wojną. W tym samym duchu była utrzymana wypowiedź polskiego historyka kultury Jerzego Ordy, który w jednej z polemik z Teodorem Bujnickim podkreślał „zły i niemoralny repertuar” teatrów w II RP oraz kontrast między sowieckim odbiorcą teatralnym a „elitą snobiącą” sprzed 1939 r.⁷⁷

⁷⁰ Nie jest jasne, o którą gazetę chodzi. Niewykluczone, że tak przedstawione źródło jest błędem redakcji „PW” i mógł być nim w rzeczywistości tekst opublikowany w np. „Deutsche Allgemeine Zeitung” – popularnej gazecie niemieckiej wydawanej w Berlinie w latach 1861–1945. Przez większość swojej historii był to tytuł o profilu konserwatywno-nacjonalistycznym, a od przejścia go w 1938 r. przez nazistowski koncern medialny Eher-Verlag dziennik jednoznacznie popierał politykę hitlerowską (H.D. Fischer, *Deutsche Allgemeine Zeitung, Berlin (1861–1945)* [w:] *Deutsche Zeitungen des 17. bis 20. Jahrhunderts*, wyd. 2, München 1972, s. 279–280).

⁷¹ VRVA, f. 992, ap. 1, b. 53, „Deutsche Zeitung” o sytuacji w Generalnej Guberni („PW” 1940, nr 1), k. 6.

⁷² *Ibidem*, Przed 85. rocznicą śmierci Adama Mickiewicza („PW” 1940, nr 75), k. 255.

⁷³ *Ibidem*, L. Fryde, *Dwa przekłady „Cyda”* („PW” 1941, nr 147), k. 45.

⁷⁴ *Ibidem*, S. Szpinalski, *Jak grać Chopina?* („PW” 1941, nr 47), k. 60; W. Rudziński, *Fryderyk Chopin – kompozytor współczesny* („PW” 1941, nr 47), k. 60.

⁷⁵ *Ibidem*, A. Nowicki, *Kontakt z widownią radziecką – bodźcem do twórczej pracy* („PW” 1940, nr 102), k. 319; *ibidem*, *Wybitna artystka polska* („PW” 1940, nr 102), k. 319.

⁷⁶ T. Wittlin, *Pieśniarka Warszawy. Hanka Ordonówna i jej świat*, Łomianki 2006, s. 234–235.

⁷⁷ VRVA, f. 992, ap. 1, b. 53, J. Orda, *Dyskusja repertuarowa. Moje wnioski z dyskusji* („PW” 1941, nr 43), k. 44.

Osobliwym tekstem dotyczącym polskiej kultury i historii był krótki artykuł autorstwa Wandy Wasilewskiej⁷⁸. Kilka akapitów tego tekstu poświęcono analizie życiorysu Bartosza Głowackiego, kosyniera z czasów insurekcji kościuszkowskiej. Zgodnie z treścią odnalezionych rzekomo materiałów archiwalnych Głowacki w pewnym momencie zaprotestował przeciwko zmuszaniu przez szlachtę członków swojego oddziału do odrabiania pańszczyzny, za co miał zostać ukarany różgami i przymusowym wcieleniem do armii austriackiej. Te rewelacje były podstawą sztuki Wasilewskiej⁷⁹. Co warto podkreślić, Wasilewska była przedstawiana zarówno w „Prawdzie Wileńskiej”, jak i ogólnie w literaturze sowieckiej, jako pisarka sowiecka⁸⁰. O jej polskich korzeniach często nie wspomniano, choć też ich specjalnie nie ukrywano.

Na końcu tych rozważań należy jeszcze podkreślić, że dział kulturalny „Prawdy Wileńskiej” nie ograniczał się tylko do publikowania tekstów dotyczących kultury sowieckiej i polskiej. Przykładowo część jednego z numerów gazety poświęcono sylwetce Ludwiga van Beethovena⁸¹, a innym razem opublikowano artykuł o Puszkynie⁸². Większość tych tekstów ograniczała się do przedstawienia sylwetki postaci wraz z krótką charakterystyką twórczości bądź jej fragmentami. Miały one zatem walor edukacyjny bez widocznych elementów propagandowych, choć sam wybór twórców rosyjskich i niemieckich wydaje się nieprzypadkowy w kontekście ówczesnych relacji między III Rzeszą a ZSRS. Co ciekawe wydzwięk wspomnianych artykułów był na ogół łagodny, mimo że w ówczesnej propagandzie sowieckiej niejednokrotnie – i kompletnie anachronicznie – starano się ukazywać rzekomą „postępowość” ikon narodowych, w tym także polskich, np. Mickiewicza⁸³. Tu jednak z tego zrezygnowano – być może ze względów wizerunkowych, w celu zwiększenia atrakcyjności oraz utrzymania pozorów narodowego charakteru czasopisma.

Lata 1944–1948

Drugi okres, w którym ukazywała się „Prawda Wileńska”, znacznie różnił się od poprzedniego. Przede wszystkim wyraźnie wzrosła liczba artykułów dotyczących spraw polskich. I choć z reguły były to tylko pojedyncze teksty, to jednak świadczą one o większym zainteresowaniu władz tą tematyką, które miało swój cel polityczny.

Wydarzenia lat 1941–1944, przede wszystkim współpraca sojusznicza Związku Sowieckiego z aliantami zachodnimi, dawały – przynajmniej części Polaków mieszkających w Wilnie i okolicach – pewną nadzieję, że region ten stanie się częścią odrodzonego państwa polskiego. Mimo starań polskich polityków⁸⁴ alianci zachodni uznali sowieckie roszczenia terytorialne za uzasad-

⁷⁸ Wanda Wasilewska (1905–1964) – polska i sowiecka działaczka komunistyczna, pisarka. W okresie międzywojennym działaczka Polskiej Partii Socjalistycznej. Współzałożycielka Związku Patriotów Polskich, doradczyni Stalina w sprawach polskich. Po powstaniu PKWN przez krótki czas pełniła funkcję wiceprzewodniczącej tej struktury. Po II wojnie światowej zdecydowała się zostać w ZSRS i osiadła w Kijowie. Wieloletnia deputowana do Rady Najwyższej ZSRS.

⁷⁹ VRVA, f. 992, ap. 1, b. 53, *Nowa sztuka Wandy Wasilewskiej* („PW” 1940, nr 1), k. 7.

⁸⁰ Świadczy o tym np. podpis pod zdjęciem Wandy Wasilewskiej w innym numerze gazety: „Delegat do Rady Najwyższej ZSRR. Jeden z najwybitniejszych pisarzy radzieckich” (*ibidem*, [„PW” 1940, nr 75], k. 253).

⁸¹ *Ibidem*, T. Szeligowski, *W 170-tą rocznicę urodzin Beethovena* („PW” 1940, nr 103), k. 323.

⁸² *Ibidem*, b. 54, T. Bujnicki, *W 104-tą rocznicę śmierci Aleksandra Puszkina* („PW” 1941, nr 35), k. 14.

⁸³ T.P. Rutkowski, *Pańska, szlachecka, faszystowska...*, s. 302.

⁸⁴ Rozmowy w sprawie polskiej granicy wschodniej były prowadzone m.in. przez rząd Stanisława Mikołajczyka także po zakończeniu obrad konferencji teherańskiej. Nie miały one jednak większego znaczenia, podobnie jak rozmowy Mikołajczyka ze Stalinem i przedstawicielami PKWN w Moskwie w II połowie 1944 r. (P. Eberhardt, *Polska granica wschodnia 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 115–125, 159–169).

nione⁸⁵. Nadzieje Polaków zgasły niemal całkowicie po zwycięstwie Armii Czerwonej w walkach o Wilno z lipca 1944 r. Sowieci rozbroili i aresztowali wówczas walczących z nimi ramię w ramię, żołnierzy AK, a wielu Polaków przymusowo wcielono do Armii Czerwonej⁸⁶.

W okresie powojennym „Prawda Wileńska” propagowała istnienie Wilna jako trwałej stolicy LSRS, na stałe wchodzącej w skład „radzieckiej rodziny narodów”. Już w pierwszym numerze z 1944 r., opublikowanym z datą 17 lipca 1944 r., pisano o „oswobodzeniu stolicy Litewskiej Radzieckiej Republiki od faszystowskich najeźdźców”⁸⁷. Na pierwszej stronie następnego numeru gazety zamieszczono felieton *Czwarta rocznica Litwy Radzieckiej*, nawiązujący do obchodów oficjalnego proklamowania LSRS przez komunistów 21 lipca 1940 r.⁸⁸ W kolejnych numerach wiele tekstów było poświęconych życiu powojennego Wilna – „stolicy radzieckiej Litwy”, oraz „krzepnięciu władzy radzieckiej” na tym terenie⁸⁹.

Jeszcze pod koniec 1944 r. w „PW” opublikowano przedruk artykułu Stefana Jędrzychowskiego *Zjednoczenie ziem polskich w państwie polskim*, opublikowanego pierwotnie w ogólnopolskiej „Prawdzie”. Były pracownik redakcji „PW” – wówczas już działający w kraju członek PPR i poseł do Krajowej Rady Narodowej – pisał w nim o sukcesywnym odzyskiwaniu „prastarych posiadłości piastowskich” oraz o kończeniu „historycznego procesu złączenia ziem polskich” przez „nową, demokratyczną Polskę pod kierunkiem PKWN”⁹⁰. W tekście ani razu nie wspomniano o Wilnie.

Co więcej, w gazecie zauważalny jest pewien trend, niewidoczny w latach 1940–1941. Od lata 1944 r. w artykułach publikowanych przez „Prawdę Wileńską” coraz częściej określano Wilno jako „Wilnius” lub „Vilnius” (nie zawsze stosując nawet odmianę przez przypadki, np. „przyjechali do Wilnius”) ⁹¹, niejako na przekór oficjalnej nazwie miasta z okresu II Rzeczypospolitej⁹². W kolejnych latach nazwa ta stała się już normą i o ile w 1944 r. pojawiała się tylko czasami, o tyle w późniejszych wydaniach trudno spotkać polską formę „Wilno”⁹³.

W latach 1944–1946 w „Prawdzie Wileńskiej” regularnie publikowano treści związane z akcją „ewakuacyjną” ludności polskiej z terenów LSRS. Pod koniec niektórych numerów gazety publikowane były krótkie komunikaty zatytułowane np. *Uwagze ewakuujących się do Polski*, w których zamieszczano informacje o konieczności zapisania się na transport osób o konkretnych numerach karty ewakuacyjnej⁹⁴. Same przesiedlenia przedstawiane były jako dowód na przyjazne relacje

⁸⁵ Dla przykładu w swojej wypowiedzi z 22 II 1944 r. Winston Churchill określił te roszczenia mianem „rozsądnych i sprawiedliwych” oraz potępił przyłączenie Wilna do Polski po I wojnie światowej (S. Lewandowska, *Losy Wilnian...*, s. 330).

⁸⁶ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 507–517.

⁸⁷ VRVA, f. 992, ap. 1, b. 54, *Rozkaz Naczelnego Wodza generałowi Armii Czerniachowskiemu* („PW” 1944, nr 1), k. 1.

⁸⁸ *Ibidem*, *Czwarta rocznica Litwy Radzieckiej* („PW” 1944, nr 2), k. 2.

⁸⁹ Zob. np. *ibidem*, B. Abuszew, *Wilno ożywa* („PW” 1944, nr 3), k. 3; *ibidem*, *Spełniliśmy obowiązek* („PW” 1944, nr 15), k. 15.

⁹⁰ *Ibidem*, S. Jędrzychowski, *Zjednoczenie ziem polskich w państwie polskim* („PW 1944, nr 134), k. 135.

⁹¹ A. Srebrakowski, *Rozwój...*, s. 244.

⁹² Warto podkreślić, że czasami nazwy te pojawiały się zamiennie, nawet w ramach jednego tekstu. Np. w ogłoszeniu z 1944 r. dotyczącym otwarcia prywatnych sklepów i restauracji pisano o „Wilnie”, ale jednocześnie o „Komitecie Wykonawczym Rady Deputatów Ludu Pracującego miasta Wilnius” (VRVA, f. 992, ap. 1, b. 54, [„PW” 1944, nr 2], k. 2).

⁹³ Np. *ibidem*, b. 55, A. Bugielski, *Stolica Litewskiej SRR m. Vilnius w roku ubiegłym i obecnym* („PW” 1946, nr 1), k. 1; *ibidem*, b. 57, *Wezwanie Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii (bolszewików) Litwy do wszystkich wyborców Litwy Radzieckiej, do robotników i robotnic, włościan i włościanek, do inteligencji radzieckiej, do żołnierzy Armii Radzieckiej* („PW” 1947, nr 15), k. 27.

⁹⁴ *Ibidem*, *Uwagze ewakuujących się do Polski* („PW” 1946, nr 19), k. 20.

między Polską a sowiecką Litwą⁹⁵, mimo że państwowość LSRS była kompletnie fasadowa⁹⁶. Oczywiście w żadnym z tekstów publikowanych w „PW” nie pisano o problemach organizacyjnych związanych z wyjazdami do Polski. Wypada się zgodzić ze Stanisławą Lewandowską, że w latach 1944–1946 polskojęzyczna gazeta odgrywała rolę ważnego informatora dla Polaków chcących wyjechać do Polski z terytorium sowieckiej Litwy⁹⁷. Część artykułów publikowano wręcz w celu zachęcenia ich do wyjazdu. Przykładowo w 1946 r. ukazał się tekst *Jak żyją repatrijanci wileńscy na polskich Ziemiach Zachodnich*, w którym podkreślano szybką aklimatyzację repatriantów w Polsce, pomoc udzieloną im przez Armię Czerwoną, wysoki stopień elektryfikacji Ziemi Zachodnich oraz dodatki do zarobków przysługujące repatriantom ze Wschodu⁹⁸.

Wraz z publikacją licznych tekstów dotyczących „ewakuacji” ludności polskiej z LSRS zwiększyła się jednocześnie liczba tekstów dotyczących samej Rzeczypospolitej Polskiej⁹⁹ – odradzającego się państwa, którego wschodnia granica była zbliżona do linii Curzona. Ta zbieżność wydaje się nieprzypadkowa i należałoby ją traktować jako element kampanii informacyjnej, mającej zachęcić Polaków do wyjazdu ze Związku Sowieckiego.

Jak wyglądał obraz powojennej Polski kreowany przez redakcję „Prawdy Wileńskiej”? Należy stwierdzić, że był on całkowicie zgodny z wizją propagandową władz Związku Sowieckiego. Pisano o Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego jako o legalnej, tymczasowej władzy Rzeczypospolitej Polskiej oraz jako sojuszniku Związku Sowieckiego. Niedługo po „wyzwoleniu” Wileńszczyzny w „PW” został opublikowany pełny tekst *Manifestu PKWN* z 22 VII 1944 r.¹⁰⁰ Wszelkie głosy krytyczne – zarówno polskiej emigracji, jak i części prasy na Zachodzie – były napiętnowane jako „mało różniące się od języka i propagandy goebbelsowskiej”¹⁰¹. W czasopiśmie pojawiały się artykuły dotyczące nie tylko współpracy PKWN z ZSRS oraz wojsk polskich z sowieckimi, ale także informacje z „wyzwalanych” ziem polskich¹⁰². Warto podkreślić, że w wiadomościach frontowych z sierpnia i września 1944 r. konsekwentnie pomijano milczeniem trwające wówczas powstanie warszawskie; nie wspomniano o nim nawet po jego upadku¹⁰³. W „Prawdzie Wileńskiej” regularnie publikowano relacje z posiedzeń Krajowej Rady Narodowej, niekiedy w formie przemówień jej czołowych polityków, np. Bolesława Bieruta¹⁰⁴.

„Demokratyczna Polska” miała być naturalnym sojusznikiem Związku Sowieckiego. W licznych tekstach drukowanych w „PW” pojawiały się informacje o współpracy między tymi krajami na różnych polach. Informowano m.in. o dwustronnym uregulowaniu przewozu kolejowego na

⁹⁵ *Ibidem*, b. 54, J. Wasilewski, *Pomyślna zapowiedź litewsko-polskiej przyjaźni* („PW” 1945, nr 176), k. 184.

⁹⁶ Wynikało to zarówno z praktyki politycznej totalitarnego państwa monopartyjnego, jak również z ogólnikowego charakteru sowieckich norm ustrojowych. Co więcej, LSRS – w przeciwieństwie do republik białoruskiej i ukraińskiej – nie była podmiotem prawa międzynarodowego. Zob. np. A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechwładzowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. Krótki kurs, Warszawa 2010, s. 73–74, 76.

⁹⁷ S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna...*, s. 320–322.

⁹⁸ VRVA, f. 992, ap. 1, b. 55, *Jak żyją repatrijanci wileńscy na polskich Ziemiach Zachodnich* („PW” 1946, nr 71), k. 71.

⁹⁹ Była to oficjalna nazwa państwa polskiego do momentu wejścia w życie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w 1952 r.

¹⁰⁰ *Ibidem*, b. 54, *Manifest do Narodu Polskiego* („PW” 1944, nr 6), k. 6.

¹⁰¹ *Ibidem*, *Echa wydarzeń polskich* („PW” 1944, nr 14), k. 14.

¹⁰² *Ibidem*, O. Kurganow, *W miastach polskich* („PW” 1944, nr 15), k. 15.

¹⁰³ Tę kwestię pominięto w rezolucji warszawskiej rady narodowej skierowanej do Armii Czerwonej i Stalina na początku listopada 1944 r. Zob. *ibidem*, *Warszawa – Armii Czerwonej i jej wodzowi J.W. Stalinowi* („PW” 1944, nr 99).

¹⁰⁴ *Ibidem*, *Przemówienie Bieruta na sesji Krajowej Rady Narodowej* („PW” 1946, nr 3), k. 4.

linii Polska–ZSRS–sowiecka strefa okupacyjna w Niemczech¹⁰⁵, o pomocy Armii Czerwonej na ziemiach polskich etc. Na tym tle zdecydowanie wyróżniał się felieton autorstwa Zenowiusza Ponarskiego¹⁰⁶ *Podstawy historyczne przyjaźni polsko-radzieckiej*. Autor starał się w nim udowodnić, że przyjaźń polsko-sowiecka była mocno ugruntowana w historii, o czym świadczyło np. poparcie powstania styczniowego przez „postępowych” oficerów rosyjskich oraz rzekome propagowanie przez Lenina sprawy polskiej niepodległości¹⁰⁷. Autor sugerował, iż po „katastrofie wrześniowej [...] naród polski wiedział, że wyzwolenie przyjdzie ze Wschodu”. Co więcej, Ponarski budował paralele między bitwą pod Grunwaldem a bitwą pod Lenino, obie uznając za wszechsłowiańskie zwycięstwa nad żywiołem germańskim¹⁰⁸. W podobnym okresie autor ten napisał także artykuł dotyczący udziału Polaków w rewolucji październikowej, w którym chwalił m.in. Feliksa Dzierżyńskiego i Feliksa Kona¹⁰⁹.

Już w 1945 r. w „Prawdzie Wileńskiej” zaczęły się pojawiać teksty krytyczne wobec polskich środowisk niekomunistycznych. W połowie 1945 r. na łamach gazety publikowano relacje z odbywającego się w Moskwie procesu szesnastu, podczas którego działacze Polskiego Państwa Podziemnego oskarżono o współpracę z Niemcami¹¹⁰. Później, wraz ze zbliżającymi się przygotowaniem do wyborów w Polsce, rozpoczęła się coraz bardziej zacięta walka między „stronnicztwami demokratycznymi” a Polskim Stronnictwem Ludowym ze Stanisławem Mikołajczykiem na czele. Konflikt ten znalazł odzwierciedlenie w publicystyce na łamach „Prawdy Wileńskiej”. O ile wcześniej PSL w zasadzie nie występowało w publikowanych tekstach, o tyle od 1946 r. zaczęły się pojawiać materiały dotyczące tego stronnictwa. Na przykład w relacji z przemówienia premiera Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Edwarda Osóbki-Morawskiego na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS wspomniano, że PPS powinna umieć „odróżnić w szeregach PSL górę od mas, elementy demokratyczne od niedemokratycznych”¹¹¹. Była to oczywista aluzja do rzekomej rozbieżności między „demokratycznymi szeregowcami” a przywódcami tej partii. Z czasem sprawom tej partii poświęcone były osobne teksty, pokazujące ją w negatywnym świetle, np. ukazujące konflikty między władzami PSL a jego szeregowymi działaczami¹¹².

W tekście *Zwycięski pochód demokracji w Polsce*, opublikowanym z okazji zbliżającego się referendum w czerwcu 1946 r., jeden z redaktorów „PW” pisał o tym, że w PSL dochodzi do coraz częstszych rozłamów ze względu na poparcie terenowych działaczy dla głosowania „3 razy TAK”¹¹³. Co więcej, zdaniem autora artykułu Mikołajczyk celowo dokonał rozłamu w Stronnictwie Ludowym przez swój przyjazd do Polski i uczynił z PSL „krajową agenturę reakcji obcej”¹¹⁴.

¹⁰⁵ *Ibidem*, b. 54, *O radziecko-polskiej komunikacji kolejowej* („PW” 1945, nr 236), k. 243.

¹⁰⁶ Zenowiusz Ponarski (1921–2019) – polski historyk i sędzia. W okresie „karnawału »Solidarność«” współpracownik szczecińskich struktur NSZZ „Solidarność”. Po transformacji ustrojowej zamieszkał w Kanadzie, gdzie publikował m.in. w „Zeszytach Historycznych”.

¹⁰⁷ Ponarski napisał też tekst dotyczący tego zagadnienia w kontekście pobytu Lenina w Krakowie przed I wojną światową (*ibidem*, b. 57, Z. Ponarski, *Lenin w Krakowie* [„PW” 1947, nr 9], k. 15).

¹⁰⁸ *Ibidem*, Z. Ponarski, *Podstawy historyczne przyjaźni polsko-radzieckiej* („PW” 1946, nr 107), k. 106.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Z. Ponarski, *Udział Polaków w walce o zwycięstwo Października* („PW” 1946, nr 124–125), k. 124.

¹¹⁰ Zob. np. *ibidem*, b. 54, *Przewód sądowy w sprawie organizatorów, kierowników i uczestników polskiego ruchu podziemnego na tyłach Armii Czerwonej na terytorjum Polski, Litwy i zachodnich okręgów Białorusi i Ukrainy* („PW” 1945, nr 147).

¹¹¹ *Ibidem*, *Mowa Osóbki-Morawskiego na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS* („PW” 1946, nr 36), k. 37.

¹¹² Zob. np. *ibidem*, *Szeregowi działacze PSL potępiają politykę swoich przywódców*, („PW” 1946, nr 39), k. 40; *ibidem*, *Demokratyczne społeczeństwo Polski występuje przeciwko stanowisku PSL w związku z przyszłym referendum w Polsce* („PW” 1946, nr 62), k. 62.

¹¹³ Stronnictwo oficjalnie zachęcało do głosowania na „nie” w pierwszym pytaniu referendalnym, dotyczącym zniesienia Senatu.

¹¹⁴ *Ibidem*, A. Kazimierski, *Zwycięski pochód demokracji w Polsce* („PW” 1946, nr 55), k. 55.

Wszystkie te teksty niewątpliwie miały na celu kompletne zdyskredytowanie tej partii w oczach Polaków na Wileńszczyźnie.

W jednoznacznie negatywny sposób przedstawiany był polski rząd emigracyjny. Chociaż władzom Polski na uchodźstwie nie poświęcono żadnego odrębnego większego artykułu, ich wątek pojawiał się przy niektórych okazjach. Dobrym przykładem jest relacja z wystąpienia Edwarda Osóbki-Morawskiego na posiedzeniu KRN, na którym określił on relacje polsko-brytyjskie jako przyćmione, gdyż – mimo „szczerych chęci” polskiego rządu – „w Wielkiej Brytanii do dziś istnieją resztki reakcyjnego rządu Raczkiewicza”, a „działalność klikki Andersa [...] zagraża bezpieczeństwu świata”¹¹⁵. W opublikowanej informacji o oświadczeniu polskiego ambasadora w USA Oskara Langego rząd emigracyjny oskarżono o wspieranie Narodowych Sił Zbrojnych – organizacji, która zdaniem ambasadora prowadziła działalność terrorystyczną (samo oświadczenie było spowodowane głooszonymi w Ameryce opiniami o morderstwach politycznych w Polsce)¹¹⁶. Rząd londyński atakowano także w tekstach dotyczących innych polskich organizacji niepodległościowych. W relacji z procesu I Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”¹¹⁷ w Warszawie wskazano na powiązania tej rzekomo „terrorystycznej” organizacji z emigracją, która miała ją wspierać finansowo „dolarami”, a zatem z inspiracji USA¹¹⁸.

Sfałszowane polskie wybory parlamentarne z 19 stycznia 1947 r. są ostatnim okresem w historii „Prawdy Wileńskiej”, w którym ukazywało się dużo tekstów dotyczących bieżącej sytuacji politycznej w Polsce. Podobnie jak w latach wcześniejszych propaganda sowiecka była skierowana przeciwko PSL jako głównej sile opozycyjnej. Partii tej zarzucano odgrywanie „zdradzieckiej roli” oraz bezpośrednią współpracę z „terrorystycznymi bandami” podziemia niepodległościowego w rodzaju NSZ¹¹⁹. Zwycięstwo „bloku demokratycznego” w tych wyborach „Prawda Wileńska” przedstawiała jako jedno z przełomowych wydarzeń w życiu Polski – zwycięstwo, z którym „mikołajczykowskie PSL musiało się pogodzić”¹²⁰. Po wyborach, przyjęciu tzw. małej konstytucji z 1947 r. i wyborze Bolesława Bieruta na prezydenta liczba tekstów dotyczących Polski znacząco się zmniejszyła. Od tego momentu aż do zamknięcia gazety o Polsce pojawiały się głównie krótkie artykuły i doniesienia prasowe dotyczące sensacyjnych wydarzeń, np. śmierci gen. Karola Świerczewskiego¹²¹.

W latach 1944–1948 duża część tekstów publikowanych w „PW” poświęcona była obrazowi i życiu codziennemu powojennej Polski. W jednym z nich, części cyklu *W miastach polskich* (przedruk z „Izwestii”), autor pisał o odbudowujących się miastach, w których odbywały się spotkania aktywu robotniczego demonstrujące przyjaźń polsko-sowiecką. Pisano, że w miejskich kinach dużą popularnością cieszyły się filmy sowieckie ze względu na ich „treściwość”. Polacy byli przedstawiani jako ludzie wdzięczni Sowietom za „wyzwolenie”, sama zaś Armia Czerwona jako ta, która „odbudowywała przedsiębiorstwa”, „uruchamiała elektrownie” i „dbała o ocalenie olbrzymiego majątku narodowego”¹²², co brzmi szczególnie groteskowo w kontekście masowych rabunków, m.in. poniemieckiego mienia przemysłowego, dokonywanych przez żołnierzy

¹¹⁵ *Ibidem*, *Przemówienie Osóbki-Morawskiego na sesji Krajowej Rady Narodowej* („PW” 1946, nr 2), k. 3.

¹¹⁶ *Ibidem*, *Oświadczenie Ambasadora Polskiego w St. Zjednoczonych Ameryki Langego* („PW” 1946, nr 13), k. 14.

¹¹⁷ Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” – jedna z czołowych organizacji konspiracyjnych podziemia niepodległościowego w pierwszych latach powojennych, powstała w 1945 r. na gruncie rozwiązanej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj.

¹¹⁸ *Ibidem*, b. 57, *Proces sądowy polskiej organizacji terrorystycznej* („PW” 1947, nr 6), k. 10.

¹¹⁹ *Ibidem*, *Terror reakcjonistów polskich* („PW” 1947, nr 7), k. 12.

¹²⁰ *Ibidem*, *Po wyborach w Polsce* („PW” 1947, nr 12), k. 22; *ibidem*, *Sytuacja PSL po wyborach do Sejmu Ustawodawczego* („PW” 1947, nr 12), k. 22.

¹²¹ *Ibidem*, *Szczegóły zamordowania generała Świerczewskiego* („PW” 1947, nr 38), k. 76.

¹²² *Ibidem*, b. 55, N. Dedkow, *W miastach polskich* („PW” 1946, nr 1), k. 1.

sowieckich¹²³. W styczniu 1947 r., w drugą rocznicę zajęcia Warszawy przez Armię Czerwoną, Igor Andrejew opublikował artykuł o odbudowie polskiej stolicy, w którym chwalił duże zaangażowanie oraz efektywność Polaków. Zakończył go stwierdzeniem, że Warszawa odbudowuje się po raz ostatni, ponieważ rękojmię bezpieczeństwa dla Polski stanowią „skonsolidowane siły państw demokratycznych z ZSRR na czele”¹²⁴.

W przeciwieństwie do lat 1940–1941 w okresie powojennym spadła liczba publikacji dotyczących kultury polskiej. W pierwszych numerach gazety wydawanych po opuszczeniu Wilna przez Niemców znalazły się artykuły na temat odradzającego się życia kulturalnego miasta po dotychczasowej okupacji. Znaczna ich część dotyczyła ludności polskiej. Były to np. notki prasowe o koncertach i spektaklach organizowanych przez polskich artystów, a także informacje o inicjatywach kulturalnych Związku Patriotów Polskich¹²⁵. Artykuł *Kultura Wilna pod butem niemieckiego zbira* dotyczył głównie ludności polskiej, m.in. zamykania przez Niemców polskich szkół oraz aresztowań przeprowadzonych wśród przedstawicieli miejscowej polskiej inteligencji¹²⁶. Zapewne miało to stanowić kontrast dla „nowej rzeczywistości”, choć z perspektywy czasu i o niej ciężko jest wypowiadać się pochlebnie, gdyż Polacy mieszkający w sowieckiej Litwie aż do lat pięćdziesiątych XX w. mieli ograniczone możliwości rozwoju twórczości narodowej i to dopiero wówczas zaczęły się odradzać polskie organizacje kulturalne¹²⁷.

W następnych latach publikowano głównie informacje o wydarzeniach kulturalnych niepowiązanych z Wilnem, czego przykładem jest informacja prasowa o obchodach 200. rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki, które miały się odbyć w 1946 r. w Moskwie. Ich organizatorzy – ZPP i Komitet Wszechsłowiański¹²⁸ (a więc organizacje prowadzące działalność zgodnie z sowiecką linią propagandy) – zdecydowali się wysłać pisma z pozdrowieniami dla Stalina i Bieruta¹²⁹. Pojawiło się również kilka tekstów poświęconych współpracy kulturalnej między Polską a Związkiem Sowieckim. Autorka jednego z nich, Aleksandra Naborowska, pisała o dużej popularności polskiej muzyki w Związku Sowieckim, co niestety, zdaniem autorki, miało pozostać niezauważone w przedwojennej Polsce, ze względu na to, że ta „była zwrócona twarzą stale na Zachód”. Ten stan rzeczy miał zacząć się zmieniać po II wojnie światowej¹³⁰. W podobnym tonie został napisany tekst dotyczący wystawy polskiej w Moskwie, którą urządzono w 1947 r.¹³¹

¹²³ Por. M. Ordyłowski, *Z problemów życia codziennego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1950 na przykładzie Dolnego Śląska*, „Dzieje Najnowsze” 2002, R. XXXIV, z. 1, s. 132.

¹²⁴ VRVA, f. 992, ap. 1, b. 57, Ig. Andrzejewski [właśc. Igor Andrejew], *W drugą rocznicę wyzwolenia Warszawy* („PW” 1947, nr 7), k. 12.

¹²⁵ VRVA, f. 992, ap. 1, b. 54, *Teatr w stadium narodzin* („PW” 1944, nr 5), k. 5; *ibidem*, *Artyści polscy w obliczu żołnierza* („PW” 1944, nr 10), k. 10.

¹²⁶ *Ibidem*, *Kultura Wilna pod butem niemieckiego zbira* („PW” 1944, nr 10), k. 10.

¹²⁷ Dla przykładu dopiero w 1955 r. powstał Polski Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Wilia”, będący pierwszym zespołem występującym w języku polskim po blisko dekadzie od zakończenia działalności polskich teatrów (A. Srebrakowski, *Polacy...*, s. 219–232; A. Bobryk, *Amatorska twórczość artystyczna mniejszości polskiej w Republice Litewskiej 1944–1991*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2003, t. 7, s. 94–95).

¹²⁸ Komitet Wszechsłowiański został powołany na tzw. I Zjeździe Wszechsłowiańskim w Moskwie w sierpniu 1941 r. Był jedną z organizacji społecznych zależnych od władz ZSRS; jego celem było początkowo propagowanie sojuszu Słowian różnych narodowości przeciwko okupacji hitlerowskiej, organizowanego pod przywództwem ZSRS. Składał się m.in. z sekcji narodowych (w sekcji polskiej działali m.in. Wanda Wasilewska i Marian Januszajtis-Żegota). Po II wojnie światowej Komitet Wszechsłowiański był główną organizacją wykorzystującą ideę panslawizmu w celu ugruntowania ustroju komunistycznego, kontrolującą „krajowe” Komitety Słowiańskie w państwach europejskich zależnych od ZSRS. Stracił na znaczeniu pod koniec lat czterdziestych XX w. (S. Fertacz, *Komitet Wszechsłowiański w Moskwie 1941–1947*, Katowice 1991).

¹²⁹ VRVA, f. 992, ap. 1, b. 55, *200-na rocznica urodzin Tadeusza Kościuszki* („PW” 1946, nr 18), k. 19.

¹³⁰ *Ibidem*, *Muzyka polska w Związku Radzieckim* („PW” 1946, nr 114), k. 113.

¹³¹ *Ibidem*, b. 57, Z. Ponarski, *Wystawa polska w Moskwie* („PW” 1947, nr 10), k. 18.

Decyzja o likwidacji „Prawdy Wileńskiej” zapadła wiosną 1948 r. na posiedzeniu Komitetu Centralnego KP(b)L. Najprawdopodobniej została ona podjęta w związku z poglądem panującym wśród czołowych litewskich działaczy partii, że z Litwy wyjechali już wszyscy Polacy; ci zaś, którzy pozostali, mieli być w rzeczywistości spolszczonymi Litwinami¹³². Decyzji najpewniej nie skonsultowano w żaden sposób z samą redakcją czasopisma, ponieważ w zachowanych dokumentach wewnętrznych redakcji brakuje jakiegokolwiek wcześniejszej informacji o takich planach¹³³. Jedyną wzmianką o zamknięciu gazety jest ostatni rozkaz redaktora odpowiedzialnego Fiedorowicza z 1 kwietnia 1948 r., na mocy którego dokonano wypłaty odszkodowania dla trzynastu pracowników redakcji oraz utworzono trzyosobową komisję likwidacyjną z Fiedorowiczem na czele, która pracowała przez kolejne kilka tygodni¹³⁴.

Ostatnie wydanie „Prawdy Wileńskiej” ukazało się 31 marca 1948 r. Od tego momentu przez ponad rok na terenie sowieckiej Litwy nie wychodziło żadne czasopismo polskojęzyczne. Dopiero 2 października 1949 r. ukazał się pierwszy numer gazety „Szlakiem Lenina”, która do lutego 1950 r. była jedynym takim pismem. W 1950 r. w litewskiej partii komunistycznej skończyła się dyskusja dotycząca polskiej ludności, która została na terenie LSRS po przesiedleniach. Wydano uchwałę dotyczącą zmiany sytuacji Polaków na Litwie¹³⁵, przewidującą m.in. zaangażowanie do pracy polskojęzycznych działaczy politycznych, zmiany w szkolnictwie oraz zwiększenie nakładów finansowych na książki i prasę w języku polskim. Efektem tego było kilkuletnie odrodzenie polskiej prasy na Wileńszczyźnie – w rekordowym roku 1953 na terenie LSRS wychodziło aż 25 periodyków polskojęzycznych¹³⁶.

Konkluzja

Ogólny przegląd tekstów opublikowanych w „Prawdzie Wileńskiej” prowadzi do pewnych wniosków generalnych co do obrazu Polski i Polaków w tej gazecie. Po pierwsze, artykuły dotyczące omawianego zagadnienia stanowiły tylko niewielką część publikacji ukazujących się w tym czasopiśmie, a ich przygotowywanie nie należało do głównych zadań redakcji. „Prawda Wileńska” była wydawana z myślą o indoktrynacji czytelników. W związku z tym dominowały teksty głoszące kult Związku Sowieckiego i afirmujące to państwo. Nawet publikacje dotyczące Polski odnosiły się w mniejszym lub większym stopniu do dokonań Armii Czerwonej, sojuszu z innymi „państwami demokratycznymi”, współpracy wzajemnej Polska–ZSRS etc.

Po drugie, w latach 1940–1941 nie publikowano tekstów dotyczących bezpośrednio państwa polskiego – wątek jego upadku pojawiał się w wielu miejscach, czasami był ujmowany dość obszernie, jednakże zawsze w kontekście „wyzwolenia” przez ZSRS lub znacznej poprawy jakości

¹³² Pogląd ten dominował jeszcze wśród elit politycznych międzywojennej Litwy. Miał potwierdzać rzekomo litewski charakter Wileńszczyzny. Dla komunistów litewskich stanowił on ideologiczne uzasadnienie dyskryminacji językowej ludności polskiej zamieszkającej na terenie LSRS. Został on oficjalnie skrytykowany w uchwale Biura KC KP(b) z 1 X 1950 r. (A. Srebrakowski, *Rozwój...*, s. 246; *idem*, *Polacy...*).

¹³³ Nie ma o tym wzmianki ani w żadnych planach i podsumowaniach pracy za 1948 r., ani w korespondencji zewnętrznej (VRVA, f. 992, ap. 1, b. 5–6).

¹³⁴ *Ibidem*, b. 2, k. 22.

¹³⁵ Była to Uchwała Biura KC KP(b)L „O środkach poprawy pracy wśród ludności polskiej Litewskiej SRS” z 1 X 1950 r. Wydanie tego aktu było prawdopodobnie związane z licznymi petycjami Polaków kierowanymi do Moskwy oraz z walkami politycznymi w łonie KP(b)L. Wydaje się, że jej wydanie było również na rękę władzom w Moskwie, jako że mogło pogłębiać antagonizmy między Litwinami a Polakami w republice (A. Srebrakowski, *Polacy...*, s. 106–111).

¹³⁶ *Ibidem*, s. 195.

życia ludności żyjącej pod władzą sowiecką. Ukazywało się za to stosunkowo dużo artykułów na temat przejawów polskiego życia kulturalnego na Wileńszczyźnie oraz w Związku Sowieckim i tylko część z nich miała wydźwięk propagandowy. Zapewne miało to wpłynąć na wzrost popularności czasopisma, i – co za tym idzie – poszerzyć zasięg indoktrynacji.

Po trzecie, w latach 1944–1948 profil gazety zmienił się w porównaniu z wcześniejszym okresem. Pojawiło się znacznie więcej artykułów poruszających kwestie „demokratycznej Polski” i jej życia politycznego, pisano również o „ewakuacji” Polaków z terytorium LSRS. Na łamach pisma Polska była prezentowana jako kraj podnoszący się z upadku, w którym toczyła się walka polityczna między „demokratami”, reprezentowanymi przez m.in. PPR i PPS, a „reakcją”, uosabianą przez PSL i podziemie niepodległościowe wspierane przez rząd emigracyjny. Dla odmiany w tym okresie rzadziej publikowano artykuły z zakresu zagadnień społecznych i kulturalnych. Liczba tekstów traktujących o Polsce zaczęła spadać w ciągu ostatnich miesięcy wydawania gazety.

Jedna rzecz pozostawała jednak przez cały ten okres niezmienna. Przez niespełna osiem lat istnienia „Prawdy Wileńskiej” wszystkie publikowane w niej treści były całkowicie zgodne z linią propagandy Związku Sowieckiego, w tym także wizja Polski kreowana w różny sposób – w zależności od aktualnej potrzeby politycznej. Podstawowym celem gazety była indoktrynacja polskich mieszkańców sowieckiej Litwy, a publikowanie większej liczby materiałów o Polsce i Polakach nie powinno wpływać na ogólną ocenę periodyku, będącego *de facto* lokalnym, „narodowym” odpowiednikiem „Prawdy” czy „Izwestii”. W latach 1940–1941 gazeta służyła sowietyzacji polskojęzycznych mieszkańców Wileńszczyzny i nakłaniała ich do porzucenia myśli o przedwojennej Polsce. W latach 1944–1948 jej zadaniem było kreowanie obrazu Polski jako nowego, demokratycznego państwa, potencjalnie atrakcyjnego dla osób chcących się do niego repatriować, a także odpowiednie ukształtowanie ideologiczne osób przygotowujących się do wyjazdu. Gdy tylko liczba Polaków na Litwie zmalała, pismo, które odegrało już swoją rolę, zostało zamknięte.

„Prawda Wileńska” była więc nie tyle gazetą polską, ile polskojęzyczną tubą propagandową reżimu stalinowskiego. W tym świetle nie powinno zaskakiwać, że pracy w tym czasopiśmie, szczególnie w okresie II wojny światowej, nie postrzegano dobrze, o czym świadczyło wydanie w 1942 r. przez Polskie Państwo Podziemne wyroku na Teodora Bujnickiego za „współpracę ze Związkiem Sowieckim na szkodę Polski”¹³⁷. Niewątpliwie za jedno z przewinień poety trzeba uznać pracę w „PW”. Wyrok został wykonany w 1944 r.¹³⁸

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie obrazu Polski i Polaków kreowanego w „Prawdzie Wileńskiej” – polskojęzycznej gazecie wydawanej w Wilnie, stolicy Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, w latach 1940–1941 oraz 1944–1948. Gazeta ta – będąca głównym, a w okresie powojennym jedynym czasopismem kierowanym do polskojęzycznych mieszkańców Litwy – stanowiła tubę propagandową miejscowej partii komunistycznej, stworzoną w celu ideologicznej indoktrynacji Polaków, którzy stanowili znaczną część mieszkańców LSRS. W tej sytuacji akcentowanie problematyki polskiej było istotne z perspektywy utrwalania władzy sowieckiej. Obraz państwa polskiego oraz życia społeczno-kulturalnego Polaków przedstawiany na łamach „Prawdy Wileńskiej” różnił się w omawianych okresach funkcjonowania gazety. Wynikało to z odmiennej sytuacji politycznej przed rozpoczęciem wojny niemiecko-sowieckiej oraz

¹³⁷ Zob. *Komunikat Sądu Specjalnego R.P.*, „Niepodległość” 1942, nr 10, s. 5.

¹³⁸ T. Balbus, „Czy jesteś żyły, czy tylko mały i słaby?” *Likwidacja Teodora Bujnickiego* (27 XI 1944 r.), <https://wroclaw.ipn.gov.pl/wro/aktualnosci/62326,Czy-jestes-nikczemny-czy-tylko-maly-i-slaby-Likwidacja-Teodora-Bujnickiego-27-li.html>, dostęp: 26 VII 2023 r. Artykuł zawiera fragmenty wspomnień określające „Prawdę Wileńską” jako prasę „bolszewicką” i „gadzinówkę” (*ibidem*, s. 5–6, 8).

po zajęciu Wilna przez Armię Czerwoną. Uchwycenie różnic w narracji propagandowej było przedmiotem zawartej w tekście analizy. Artykuł powstał przede wszystkim na podstawie kwerendy przeprowadzonej w Wileńskim Regionalnym Archiwum Państwowym (VRVA), gdzie znajdują się dokumenty redakcji gazety.

Słowa kluczowe

„Prawda Wileńska”, Polacy na Litwie, Związek Sowiecki, Wilno, komunizm, propaganda, prasa, repatriacja

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Archiwalia

Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie (Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas, LCVA) – fond nr R-841 (Pełnomocnik Rządu Litewskiej SRS ds. ewakuacji ludności z terytorium Litewskiej SRS).

Wileńskie Regionalne Archiwum Państwowe (Vilniaus Regioninis Valstybės Archyvas, VRVA) – fond nr 992 (Redakcja gazety „Prawda Wileńska”).

Źródła publikowane

Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Miasto Wilno, Warszawa 1937.

Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo wileńskie bez miasta Wilna, Warszawa 1936.

Nota rządu ZSRR do ambasadora RP Wacława Grzybowskiego z 17 IX 1939 r. [w:] *Zmowa. IV rozbiór Polski*, wstęp i oprac. A.L. Szcześniak, Warszawa 1990.

Źródła do dziejów Polski w XIX i XX wieku, t. 3: *Lata 1918–1939. Polska niepodległa*, wybór J.R. Szaflik, red. A. Koseski, J.R. Szaflik, R. Turkowski, Pułtusk 2005.

Первая всеобщая перепись населения Российской Империи. Выпускъ 2. Население городовъ по переписи 28-го января 1897 года, С. Петербург 1897.

Первая всеобщая перепись населения Российской Империи. Выпускъ 4. Виленская Губернія. Тетрадь 3, С. Петербург 1904.

Сталин И.В., *Сочинения. Том 16*, Москва 1997.

Akty prawne

Układ z dnia 22 września 1944 r. między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Litewskiej Socjalistycznej Republiki Rad dotyczący ewakuacji obywateli polskich z terytorium Litewskiej SRR i ludności litewskiej z terytorium Polski [w:] *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947*, oprac. S. Ciesielski, Warszawa 1999.

Prasa

„Niepodległość” 1942, nr 10.

„Prawda Wileńska” 1940–1941, 1944–1948

OPRACOWANIA

Balbus T., „Czy jesteś zły, czy tylko mały i słaby?” *Likwidacja Teodora Bujnickiego (27 XI 1944 r.)*, <https://wroclaw.ipn.gov.pl/wro/aktualnosci/62326,Czy-jestes-nikczemny-czy-tylko-maly-i-slaby-Likwidacja-Teodora-Bujnickiego-2-7-li.html> [dostęp: 26 VII 2023 r.].

- Bernacki B., „Najostrzejsze narzędzie naszej partii...”. *Okupacja sowiecka północno-wschodnich ziem Drugiej Rzeczypospolitej (1939–1941) w świetle polskojęzycznej prasy „gadzinowej”*, Łysomice 2009.
- Bobryk A., *Amatorska twórczość artystyczna mniejszości polskiej w Republice Litewskiej 1944–1991*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2003, t. 7.
- Brensztejn M., *Spisy ludności m. Wilna za okupacji niemieckiej od d. 1 listopada 1915 r.*, Warszawa 1919.
- Buchowski K., *Przesiedlenia ludności polskiej z Litwy etnicznej w latach 1945–1947*, „Dzieje Najnowsze” 2005, R. 37, z. 1.
- Eberhardt P., *Polska granica wschodnia 1939–1945*, Warszawa 1993.
- Fertacz S., *Komitet Wszechrzeczności w Moskwie 1941–1947*, Katowice 1991.
- Fischer H.D., *Deutsche Allgemeine Zeitung, Berlin (1861–1945)* [w:] *Deutsche Zeitungen des 17. bis 20. Jahrhunderts*, wyd. 2, München 1972.
- Głowacki A., *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997.
- Grzelak C.K., *Wrzesień 1939. W szponach dwóch wrogów*, Warszawa 2013.
- Januszewska-Jurkiewicz J., *Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920–1939*, wyd. 2, Katowice 2011.
- Kašauskienė V., *Deportations from Lithuania under Stalin 1940–1953*, „Lithuanian Historical Studies” 1998, No. 3.
- Lewandowska S., *Losy Wilnian. Zapis rzeczywistości okupacyjnej. Ludzie, fakty, wydarzenia 1939–1945*, Warszawa 2004.
- Lewandowska S., *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997.
- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2010.
- Łossowski P., *Litwa*, Warszawa 2001.
- Małyszko P., „Prawda Wileńska”, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2010, nr 2.
- Mędrzecki W., *Liczebność i rozmieszczenie grup narodowościowych w II Rzeczypospolitej w świetle wyników II spisu powszechnego (1931 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 1983, R. 15, z. 1–2.
- Myśliński J., *Prasa w języku polskim na Litwie Radzieckiej 1940–1966*, „Rocznik Historii Czołownictwa Polskiego” 1968, nr 7.
- Ordyłowski M., *Z problemów życia codziennego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1950 na przykładzie Dolnego Śląska*, „Dzieje Najnowsze” 2002, R. 34, z. 1.
- Podwójnie deportowani... Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych w Związku Radzieckim w latach 1945–1951 – dokumenty i materiały*, oprac. D. Panto, tłum. G. Chodkowski-Gyurics, Gdańsk 2022.
- Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947*, oprac. S. Ciesielski, Warszawa 1999.
- Rachuba A., Kiaupienė J., Kiaupa Z., *Historia Litwy. Dwugłos polsko-litewski*, Warszawa 2009.
- Rokicki K.W., *Biografia prof. dr. Igora Andrejewa (1915–1995)*, mps pracy magisterskiej obronionej na Wydziale Historii UW, Warszawa 2023.
- Rutkowski T.P., *Pańska, szlachecka, faszystowska. Polska w sowieckiej propagandzie, kulturze i historiografii 1917–1945*, Warszawa 2020.
- Srebrakowski A., *Liczba Polaków na Litwie według danych spisu ludności z 27 maja 1942 roku*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 1997, nr 1.
- Srebrakowski A., *Polacy w Litewskiej SRR 1944–1989*, Toruń 2012.
- Srebrakowski A., *Rozwój polskojęzycznej prasy na terenie Litwy po 1944 roku* [w:] *Z dziejów polskiej prasy na obczyźnie (od września 1939 roku do współczesności)*, red. M. Szerbiński, Gorzów Wielkopolski 2002.
- Szostakowski J., *Miedzy wolnością a wyzwoleniem. Prasa w języku polskim na Litwie w okresie od września 1939 do 1964 roku*, Wilno–Warszawa 2004.
- Tomaszewski L., *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 2010.

Wittlin T., *Pieśniarka Warszawy. Hanka Ordonówna i jej świat*, Łomianki 2006.

Żurawski J., *Wileńska prasa konspiracyjna 1939–1945*, Warszawa 2022.

Долбилов М.Д., *Русский край, чужая вера. Этноконфессиональная политика империи в Литве и Белоруссии при Александре II*, Москва 2010.

Кузнецова Н.В., *Снижение розничных цен в материальный уровень жизни населения СССР в 1947–1952 годах*, „Вестник ВолГУ” 2008, С. 4, № 1.

Литва. Краткая энциклопедия, ред. Й. Зинкус и др., Вильнюс 1989.

Мамяченков В.Н., *Заработная плата граждан СССР и ее покупательная способность в 1940–1955 годах (на материалах Свердловской Области)*, „Вестник СаФУ. История” 2020, № 5.

Konrad W. Rokicki – doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Absolwent historii na UW (2023 r.), praca magisterska: *Biografia prof. dr. Igora Andrejewa (1915–1995)*. Przygotowuje rozprawę doktorską na temat środowisk naukowych prawników karnistów w czasach stalinowskich w Polsce, Czechosłowacji i Niemczech Wschodnich. Do jego zainteresowań badawczych należą historia polityczna i społeczna państw bloku wschodniego, historia prawa w regionie, historia nauki oraz dzieje opozycji antykomunistycznej w PRL.

Relacje między władzą i ludnością polską a potomkami braci czeskich w okolicach Strzelina po 1945 roku

Wstęp

W 1749 r. na przedmieściach dolnośląskiego Strzelina grupa uchodźców religijnych z Czech założyła wieś. Nazwali ją Husinec (niem. Husinetz, pol. Husyniec) na cześć Jana Husa (ok. 1370–1415) – reformatora religijnego i ojca założyciela Jednoty Braci Czeskich, do której przynależeli. W ramach umowy zawartej z lokalnymi władzami Czesi otrzymali wolność języka, wyznania i nauczania, a także подарowano im trzynastowieczny kościół leżący na południowych przedmieściach miasta¹. W późniejszym czasie założyli kolejne wsie w okolicy (np. obecne Gościęcice, Dębники, Pęcz), osiedlali się także w samym Strzelinie. Z czasem ulegli częściowo wpływom kultury niemieckiej za sprawą niemieckich pastorów, a także wskutek małżeństw mieszanych. Mimo działań represyjnych w okresie Kulturkampfu w latach siedemdziesiątych XIX w., wymierzonych głównie w Kościół katolicki, lecz uderzających także w inne mniejszości, a następnie władzy nazistowskiej w Niemczech aż do zakończenia II wojny światowej, grupa ta zachowała swoją czesko-braterską tożsamość. Jej członkowie w życiu prywatnym i religijnym nadal posługiwali się językiem czeskim oraz kultywowali wiarę przodków².

Celem niniejszej analizy jest przyjrzenie się, jak w okresie powojennym kształtowały się stosunki strzeleńskiej wspólnoty potomków braci czeskich, postrzeganych jako „Inny” regionu, z nową polską większością i władzą komunistyczną³. Jako zakres chronologiczny przyjmuję lata 1945–1957, choć ważne będą także późniejsze losy społeczności. Pierwsza data jest związana z zakończeniem II wojny światowej i włączeniem Dolnego Śląska do Polski Ludowej, druga natomiast jest mniej oczywista. To rok, w którym rozpoczęła się ostatnia duża fala wyjazdów

¹ J. Szczepankiewicz-Battek, *Bracia czescy w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Polsce – przeszłość i teraźniejszość*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2013, t. 2, s. 248.

² Por. P. Rozpędowski, *Jedna społeczność wpisana w historię trzech krajów. Życie i działalność Braci Czeskich na Ziemi Strzeleńskiej od roku 1794 do chwili obecnej*, Wrocław 2015. Jest to dotychczas jedyna praca w polskim kręgu naukowym omawiająca historię badanej społeczności. Ukazały się jednak opracowania obcojęzyczne, głównie czeskie, np. E. Štěříková, *Země otců. Z historie a vzpomínek k 50. výročí reemigrace potomků českých exulantů*, Kalich 2005; M. Lárová, *Návrat. Husinec, Poděbrady – české osady v pruském Dolním Slezsku*, Tři Sekery 2017.

³ Kategoria „Inny” jest szeroko znana w humanistyce, zwłaszcza w antropologii. Jak twierdzi Lech Mróz, binarność swój – obcy zbyt słyca relacje międzyetniczne. Proponuje on, aby korzystać z triady: swoi (my) – nie swoi (inni) – obcy. „Inny” jest w jego rozumieniu grupą, która posiada więzi z większością etniczną, lecz żyje obok i nadal zachowuje cechy odmienne odpowiadające za obustronne wytworzenie sądów i wyobrażeń. Takie działania mają na celu utrzymanie spójności, odrębności i poczucia własnej wyjątkowości, etnosu (L. Mróz, *Świadomościowe wyznaczniki dystansu etnicznego*, „Etnografia Polska” 1979, t. 23 (2), s. 157–159; M. Dąbrowski, *Swój/Obcy/Inny. Gdzie jesteśmy?*, „Przegląd Humanistyczny” 2007, nr 3 (411), s. 1–10).

potomków braci czeskich, spowodowana podpaleniem ich świetlicy przez nieznaną sprawcę, o czym więcej w dalszej części tekstu.

Podstawą mojej analizy jest dziesięć wywiadów historii mówionej, które przeprowadziłem z potomkami braci czeskich oraz osobami związanymi z powojenną historią wspólnoty⁴. Rozmowy te były częściowo ustrukturyzowane za pomocą przygotowanego formularza pytań i rejestrowane dźwiękowo. Oprócz relacji korpus źródeł obejmuje dokumenty archiwalne Ministerstwa Ziem Odzyskanych i Ministerstwa Oświaty przechowywane w Archiwum Akt Nowych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej oraz administracji terenowej z Archiwum Państwowego we Wrocławiu⁵. Kwerenda objęła większą liczbę zespołów, jednak dla poruszonego w tekście tematu kluczowe są tylko te wymienione. Warto przy tym podkreślić, że źródła zastane pełnią funkcję pomocniczą wobec źródeł wywoływanych – głównie uzupełniają, weryfikują lub dodają kontekst do informacji pochodzących z wywiadów.

Do historii mówionej sięgam jako historyk, lecz jednocześnie jestem zakorzeniony w etnologicznym warsztacie terenowym jako absolwent tego kierunku. Interdyscyplinarny charakter mojej pracy na etapie rejestrowania rozmów, ale też ogólnie historii mówionej, oddzielony jest od etapu analizy rozmów⁶. Wywiad jest dla mnie wywołanym źródłem historycznym, a przy jego interpretacji i weryfikacji za drogowskaz służy mi kontekst społeczno-historyczny doświadczeń rozmówców oraz kontekst powstania relacji. W swoim rozumieniu historii mówionej korzystam z definicji zaproponowanej przez Piotra Filipkowskiego⁷. Jest to więc samoświadoma, poddana dyscyplinie rozmowa dwóch osób prowadzona z zamiarem jej zarejestrowania. Poza historią mówioną w badaniach inspirowałem się także kategorią post-pamięci⁸, historią ratowniczą jako partycypacyjnym sposobem budowania historii lokalnej⁹ oraz koncepcją mikrohistoryczną zgodnie ze zdaniem Giovanniego Leviego, że mikrohistoria to patrzeć drobniaczko, a nie na drobniaczki¹⁰.

Pierwsze miesiące

W styczniu 1945 r. w ramach oczyszczania przedpola Wrocławia potomkowie braci czeskich zostali przymusowo ewakuowani z okolic Strzelina do Kotliny Kłodzkiej, skąd w zdecydowanej większości powrócili do swoich rodzinnych miejscowości kilka tygodni po zakończeniu II wojny światowej. Z powodu ustabilizowania się frontu w marcu 1945 r. na południowych przedmieściach Strzelina wszystkie wsie czeskie znalazły się na trasie jego przebiegu lub w jej bezpośrednim sąsiedztwie, co spowodowało olbrzymie zniszczenia. W wielu relacjach przewija się wspomnienie spalonych zabudowań oraz zaminowanych i przeoranych pociskami pól¹¹.

⁴ Więcej o historii mówionej w badaniach historycznych zob. W. Kudela-Świątek, *Historyk na rozstaju dróg badawczych. Interdyscyplinarny charakter współczesnej „oral history”* [w:] *Przeszłość we współczesnej narracji kulturowej. Studia i szkice kulturoznawcze*, red. P. Plichta, t. 2, Kraków 2011, s. 11–21; M. Kierzkowski, *Historia mówiona – próba definicji pojęcia*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2014, R. 4, s. 5–19.

⁵ Sygnatury: AAN, 2/196/0/6/1025; AIPN, 0296/98, t. 4; AIPN, 1585/1873; AP Wrocław, 82/331/0/5.1.4/VI/276.

⁶ W. Kudela-Świątek, *Historyk na rozstaju...*, s. 18.

⁷ P. Filipkowski, *Historia mówiona i wojna* [w:] *Wojna. Doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Buryła, P. Rodak, Kraków 2006, s. 14.

⁸ Pamięć rozumiem jako pokoleniowo przekazywane wyobrażenia o przeszłości bazujące na doświadczeniu własnym lub zapośredniczonym, interesuje mnie w wymiarze indywidualnym, choć ulokowanym w zbiorowości. O post-pamięci zob. M. Hirsch, *Family Frames. Photography, Narrative and Postmemory*, Cambridge 1997.

⁹ Por. E. Domańska, *Historia ratownicza*, „Teksty Drugie” 2014, nr 5, s. 12–26.

¹⁰ H. Medick, *Mikrohistoria* [w:] *Historia społeczna. Historia codzienności. Mikrohistoria*, red. W. Schulze et al., tłum. A. Kopacki, Warszawa 1996, s. 60.

¹¹ P. Rozpędowski, *Jedna społeczność...*, s. 103–104.

Renata Klimczak zapamiętała z opowieści krewnych: „u nas w ogrodzie bomba spadła, tam był lej i część ściany tam jak kuchnia, to dziura była, bo to wszystko wywaliło. Bo tak blisko domu bomba spadła”¹².

W okresie tużpowojennym na Ziemiach Odzyskanych przynależność do mniejszości narodowej, która może liczyć na obronę oraz wsparcie zewnętrzne organizacji i dyplomacji państwa pochodzenia, stawała się nie lada szansą na wyjście z opresyjnej sytuacji. Znane są przypadki deklarowania przed nowymi władzami pochodzenia czeskiego przez etnicznych Niemców¹³. Źródła potwierdzają, że w 1946 r., jeszcze przed weryfikacją, polska administracja w powiecie strzelińskim klasyfikowała osoby jako Czechów tylko na podstawie deklaracji ustnej, co przynajmniej na jakiś czas chroniło przed wysiedleniem¹⁴. Pragmatyzm tego typu postaw sam zauważył Marek Cukier (dawna pisownia nazwiska: Zucker), którego ojciec pochodził z rodziny o czeskich korzeniach: „Z tego, co wiem, zaraz po wojnie, jako że oni byli Niemcami, ale część była tych Czechów, i oni się do nich przytulili, bo jakby mówili, że są Niemcami, to by mieli duże problemy, bo wiadomo, jak to było wtedy, po wojnie”¹⁵.

Opinia ta jest prawdziwa tylko dla części strzelińskiej wspólnoty, podkreśla jednak niejednoznaczny charakter tożsamości potomków braci czeskich w 1945 r. Niektórzy rozmówcy, zarówno z wewnątrz, jak i spoza wspólnoty, widzieli w eksponowaniu czeskiego pochodzenia po II wojnie światowej element pragmatyczny. Lotta Hoszowska wspominała, że tuż po wojnie osoby ze wspólnoty rozmawiały ze sobą tylko po czesku, by nie rzucać na siebie nawet cienia podejrzeń o niemieckość. Było to utrudnione z tego powodu, że w okresie władzy nazistowskiej dzieci wychowywano w dominacji języka niemieckiego. Tak naprawdę przeważał język mający cechy pidżynu¹⁶ – mieszanina czeskiego i niemieckiego z elementami polskiego, w niektórych rodzinach nawet z domieszką rusycyzmów przyniesionych przez przesiedleńców z Buga. Wedle sprawozdań polskich władz pod koniec lat czterdziestych niemiecki nadal był powszechny w użyciu domowym, co budziło irytację polskich osadników dokwaterowanych do gospodarstw potomków braci czeskich¹⁷. Wyróżnik językowy był decydujący w uznawaniu badanej wspólnoty za Innych przez powojenną większość społeczności lokalnej.

W miarę przejmowania władzy polska administracja dokonała m.in. normalizacji nazewnictwa miejscowości na Ziemiach Odzyskanych. I tak Strehlen stał się Strzelinem, Mehltheuer (do 1933 r. Ober Podiebrad) zmieniono na Gościęcice, a Friedrichstein (do 1933 r. Husinetz) na Gęsiniec. Ta ostatnia zmiana, błędnie nawiązująca do czeskiego słowa „gęś”, a nie do nazwiska reformatora religijnego Jana Husa, budziła i nadal budzi kontrowersje, mimo upływu prawie osiemdziesięciu lat od zapadnięcia tej decyzji administracyjnej.

W pierwszych miesiącach po zakończeniu II wojny światowej występowały bardzo duże problemy aprowizacyjne: „A po wojnie [...] było ciężko i głodno, zimno i różnie było. No i jeszcze w dodatku ta zmiana, Polacy przyszli ze Wschodu, też różni to byli”¹⁸. Olbrzymie trudności materialne często przesądzały o decyzji o wyjeździe do Czechosłowacji lub stref

¹² Relacja Renaty Klimczak, 1 IX 2022 r., sporządził M. Zawistowski, wszystkie relacje w zbiorach autora.

¹³ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003, s. 435.

¹⁴ AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych w Warszawie, 2/196/0/6/1025, Korespondencja w sprawach czeskich Głównego Urzędu Inspekcji i Kontroli, 16 III 1947 r., s. 35.

¹⁵ Relacja Marka Cukera, 30 X 2022 r., sporządził M. Zawistowski.

¹⁶ Pidżyn – język o uproszczonej gramatyce i ograniczonym słownictwie, używany na obszarach wielojęzycznych i pogranicznych.

¹⁷ AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych, 2/196/0/6/1025, Korespondencja w sprawach czeskich Głównego Urzędu Inspekcji i Kontroli, 16 III 1947 r., s. 35.

¹⁸ Relacja Lotty Hoszowskiej, 2 V 2022 r., sporządził M. Zawistowski.

okupowanych w Niemczech¹⁹. W cytowanym fragmencie rozmówcy nawiązuje do ambiwalentnych doświadczeń z osiedlenia się ludności polskiej. Szybko, bo już wczesną jesienią 1945 r., w miejscowościach pojawiły się liczniejsze grupy przesiedlonych Polaków. Rozmówcy często wskazywali na bardzo trudne doświadczenia związane z tym, że najpierw sowiecka, a potem polska administracja traktowała ich jak Niemców. Do domów i gospodarstw zamieszkałych przez potomków braci czeskich dokwaterowano polskie rodziny albo sami osadnicy siłą zajmowali budynki²⁰. Często w takich sytuacjach lokalne władze i osadnicy powątpiewali w czeskie pochodzenie mieszkańców, dlatego traktowano ich jak domniemanych Niemców.

Nieco później, bo w 1946 r., polskie władze posadzały potomków braci czeskich o prowadzenie dywersji politycznej, rozsiewanie „niepokojących pogłosek o Ziemiach Odzyskanych, współżycie i współpracę z Niemcami”²¹. Atmosfery nie poprawiały napięte stosunki międzypaństwowe z Czechosłowacją²². Wrogie zachowania ze strony nowych władz lokalnych i polskiej ludności nie sprzyjały integracji Czechów w nowej rzeczywistości społecznej, a pierwsze wrażenie mogło oddziaływać na ich stosunek do Polaków przez następne lata.

Co ciekawe, rozmówcy chętnie wspominają przybycie przesiedleńców zza Buga, znają nazwy ich kresowych wsi i szczegóły wojennych perypetii. Dwie rozmówczynie zauważyły także obecność kilku rodzin łemkowskich przesiedlonych w ramach akcji „Wisła”. W narracjach z reguły nieobecni są Polacy z Polski centralnej, którzy w powiecie strzelińskim stanowili ok. 38,5 proc. ludności i stanowili drugą najliczniejszą grupę po przesiedleńcach ze Wschodu²³. Polacy z Polski centralnej pojawiają się w relacji Lotty Hoszowskiej jako odpowiadający za tużpowojenną przemoc i krzywdę: „Było dużo takich szabrowników, którzy przyjeżdżali z tej centralnej Polski i oni tu robili niedobre rzeczy. [...] Plądrowali [...], no dużo ludzi doznawało tutaj krzywdy po wojnie [...]. Też nieraz mama poszła do pracy i jak myśmy byli sami w domu, tak tylko, że był na dole, mieszkała ta polska pani to... no nie bałyśmy się tak, ale jak ktoś zapukał mocno w drzwi, to człowiek [bał] się, że przyjdą... Nie wiadomo, czy przyjdą, nieraz ostatnie rzeczy zabierali i co zrobisz? Takie plądrowanie było”²⁴.

W innej części tej relacji Lotta Hoszowska podkreśla bardzo trudne doświadczenia ludności ze Wschodu, która została przymusowo wysiedlona i wszystko pozostawiła za Bugiem. Kontrastuje to z kombinatorstwem i prowadzeniem szabru przez „innych z centralnej Polski, jak to mówili, z Warszawy”²⁵. W to osobiste doświadczenie wpisane jest zamieszkiwanie ze starszą Polką ze Wschodu, panią Marią Lapander. W tym okresie Lotta żyła wraz z matką i bratem w domu dziadka w Dębnikach, gdzie dokwaterowano staruszkę. Lapandrowa jest przez nią wspominana, ponieważ pomagała chronić mienie rodziny przed szabrem, a także opiekowała się dziećmi i dzieliła z sąsiadami mlekiem od swojej jedynej krowy.

¹⁹ J. Vaculík, *Czesi na polskim Śląsku po 1945 roku*, „Studia Zachodnie” 2004, nr 7, s. 231–232.

²⁰ W tej sytuacji na korzyść Czechów działał Dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich, który zgodnie z art. 2 nie obejmował mienia osób z narodowości prześladowanych przez Niemców (J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1990, s. 156).

²¹ AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych, 2/196/0/6/1025, Korespondencja w sprawach czeskich Głównego Urzędu Inspekcji i Kontroli, 16 III 1947 r., s. 35.

²² Napięcia między Polską a Czechosłowacją dotyczyły przede wszystkim szczegółowego przebiegu granicy w paśmie Sudetów. Praskie środowiska polityczne wysuwały różne żądania terytorialne, z Wrocławiem włącznie. Najgwałtowniejszy spór dotyczył Kotliny Kłodzkiej (J. Vaculík, *Czesi na polskim Śląsku...*, s. 220–221).

²³ W. Pięczka, *Osadnictwo w powiecie strzelińskim w latach 1945–1947*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1969, nr 3, s. 401–418.

²⁴ Relacja Lotty Hoszowskiej, 2 V 2022 r.

²⁵ *Ibidem*.

Zarówno wśród potomków braci czeskich, jak i wśród polskiej ludności autochtonicznej oraz pozostałych jeszcze w regionie Niemców funkcjonował stereotyp polskiego przesiedleńcy zza Buga – osoby niegospodarnej, posługującej się językiem ruskim lub ukraińskim (*sic!*), nieobytej z nowoczesnymi sprzętami domowymi i gospodarczymi. Często wprost mówiono o nich, jako o Ukraińcach, tak też wypowiadała się jedna z rozmówczyń²⁶. Na współczesne wyobrażenia o cechach polskiego przesiedleńcy ze Wschodu olbrzymi wpływ ma film *Sami swoi* z 1967 r. w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego, do którego odwoływali się prawie wszyscy rozmówcy, opisując Kresowiaków. Najczęściej przytaczaną cechą przesiedleńców upodabniającą ich do bohaterów filmu była kłótniowość: „sąd sądem, ale sprawiedliwość musi być po naszej stronie”²⁷. Należy podkreślić, że podstawą dla opisywanych stereotypów były rzeczywiste trudności adaptacyjne przesiedleńców do warunków gospodarczo-kulturowych Dolnego Śląska²⁸. Anna Michalska wspomina, że jej ojciec ze względu na znajomość nowoczesnych technik w rolnictwie został kierownikiem parku maszynowego lokalnego folwarku przekształconego w spółdzielnię („polskiego majątku”²⁹), w którym znajdowało się wiele urządzeń nieznanymi przybyłym Polakom.

Opinie o przesiedleńcach były kształtowane w dużym stopniu przez kontakty z sąsiadami, a nieraz i przez pewien czas współlokatorami na jednym gospodarstwie. Renata Klimczak w czasie naszej rozmowy przytoczyła wspomnienia, którymi podzieliła się z nią jej starsza sąsiadka przesiedlona zza Buga: „Jak na tych furmankach jechali, tutaj do wsi zajechali, a tu budynki wzdłuż drogi, wszystko pod dachówką prawie, bo to już było takie... I ona mówi, że ona się z mamą przestraszyła, że oni nie chcą do miasta, że oni chcą na wsi mieszkać, bo myśleli, że to jest miasto”³⁰.

Jednocześnie rozmówcy podkreślali współczucie dla losu przesiedleńców zza Buga, których wysiedlenia porównywali do doświadczeń Niemców, a współcześnie – do ukraińskich uchodźców wojennych. Akcentowano ich ubóstwo, niektórzy zwracali uwagę, że pod pewnymi względami los polskich przesiedleńców był gorszy, ponieważ w przeciwieństwie do potomków braci czeskich nie mieli oni wyboru: zostać czy wyjechać.

Narodowość i regulacja statusu

W pierwszych miesiącach po II wojnie światowej, ze względu na plany zastąpienia wysiedlanych Niemców z tzw. Kraju Sudetów³¹ w Czechosłowacji repatriantami z różnych miejsc w Europie, Praga zachęcała diasporę do powrotu do ojczyzny przodków. Tak też było w powiecie strzelińskim³². Już w czerwcu 1945 r. powstał w Gościńcach Komitet Narodowy Czechów, który był związany z działającym w Katowicach Českým ústředním výborem (Czeski Komitet

²⁶ J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa...*, s. 106.

²⁷ Cyt. za *Sami swoi*, reż. Sylwester Chęciński, Wytwórnia Filmów Fabularnych we Wrocławiu, 1967.

²⁸ Por. C. Osękowski, *Spółczesność Polski zachodniej i północnej w latach 1945–1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994.

²⁹ Relacja Anny Michalskiej, 19 III 2022 r., sporządził M. Zawistowski.

³⁰ Relacja Renaty Klimczak, 1 IX 2022 r.

³¹ Kraj Sudecki (niem. Sudetenland) – region Czechosłowacji obejmujący obszary sąsiadujące z Niemcami i Austrią, które historycznie od wieków były zamieszkałe przez Niemców sudeckich. Ich obecność na tym terenie i w większości konfabulowane oskarżenia władz czechosłowackich o prześladowania były pretekstem do wysunięcia roszczeń terytorialnych przez Adolfa Hitlera, a później aneksji w 1938 r. na podstawie układu monachijskiego. Obecnie ziemie te wchodziły w skład Czech i znane są jako *pohraniční území*.

³² Różniło się to jednak od polityki czechosłowackiej wobec czeskiej mniejszości w innych częściach Dolnego Śląska. Por. P. Pałys, *Skupiska czeskie w Kłodzkiem, Raciborskiem, Głubczyckiem i Żytawskim wobec czechosłowackich planów zmiany granic państwowych po II wojnie światowej*, Toruń 2009.

Centralny)³³. Sprawa migracji do Czechosłowacji lub do stref okupowanych w Niemczech stała się osią konfliktu w społeczności, ostatecznie na wyjazd do Czech zdecydowało się ok. 850 osób³⁴. Wybór akurat tego kierunku migracji był wypadkową kilku czynników, zwłaszcza niechęci do pozostania pod polską władzą³⁵. Lotta Hoszowska wspomina obawy swojej matki: „Do Czech można było wyjechać. Mama nie chciała, mówiła: »No co ja w Czechach, jak ojciec zginął za Niemców. Kto mi tam coś pomoże?«”³⁶ Wyczuwalny jest w tych słowach strach przed stygmatyzacją – byciem uznanym za Niemców, a co gorsza – za nazistów.

Wysiedlenia z polskich Ziem Zachodnich, obejmujące ludność niemiecką, ominęły osoby pochodzenia czeskiego. „No i potem jak już wysiedlili wszystkich Niemców, zostali tylko Czesi”³⁷. Rozmówczyniom urodzonym przed wojną ten czas kojarzy się z rozbięciem rodzin, w których wystąpiły różne postawy i poglądy polityczne. O doniosłości tych migracji w życiu wspólnoty niech świadczy związana z tym okresem przepowiednia. Wspomniała o niej Lotta Hoszowska: „Starzy ludzie mówili, że siódme pokolenie będzie wracać do Czech. Siedem pokoleń, i to by tak mogło być”³⁸. Społeczność musiała się zmierzyć z trudnym doświadczeniem rozstania ze swoją małą ojczyzną, dlatego przywołała dawną przepowiednię dotyczącą losów uchodźców religijnych.

Czeskobraterskie rodziny miały także możliwość dobrowolnej migracji do stref okupacyjnych Niemiec, głównie brytyjskiej. W 1945 r. Komitet Narodowy Czechów przeprowadził rejestrację rodzin deklarujących czeskie pochodzenie. Odnotowano ich 946, z czego aż 361 rodzin zgłosiło się później do wyjazdu do Niemiec. Jak uznała polska administracja, był to wynik zapisywania przez Komitet wszystkich chętnych, bez weryfikacji pochodzenia. Kilkanaście rodzin zostało później przekonanych do pozostania w wyniku agitacji Czechosłowackiej Misji Repatriacyjnej z Katowic³⁹. Trudno określić, ile osób dobrowolnie wyjechało w tym okresie za Odrę. Wiadomo, że pewna ich liczba uciekła w tym kierunku przed frontem wschodnim i nigdy nie powróciła na Dolny Śląsk. Pojawienie się możliwości wyboru kierunku wyjazdu między Niemcami a ojczyzną przodków w pierwszych miesiącach 1945 r. rozpoczęło erozję demograficzną społeczności, a także uniemożliwiło jej zwarte przesiedlenie w jeden rejon.

Po wyjeździe pewnej liczby rodzin do Czechosłowacji zaistniała paląca potrzeba unormowania statusu tej części wspólnoty, która zdecydowała się pozostać. Od prawie samego początku zaangażowana w to była Czechosłowacka Misja Repatriacyjna w Katowicach. Dosyć szybko uregulowano sprawę majątków, dzięki podpisaniu porozumienia między starostwem powiatowym w Strzelinie a Misją. 24 sierpnia 1946 r. starosta wydał nawet zarządzenie, że strzeleńscy Czesi powinni być traktowani jak obywatele państwa sprzymierzonego, mimo nieposiadania obywatelstwa czechosłowackiego.

Kwestią statusu niemigrujących członków wspólnoty zajęto się na wyższym szczeblu, ponieważ 10 marca 1947 r. przyjęto polsko-czechosłowacki układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy⁴⁰.

³³ L. Olejnik, *Czesi i Słowacy* [w:] *Stowarzyszenia mniejszości narodowych, etnicznych i postulowanych w Polsce po II wojnie światowej*, red. S. Dudra, B. Nitschke, Kraków 2013, s. 141. Były to działania animowane przez przedstawicieli Czechosłowackiej Misji Repatriacyjnej w Katowicach.

³⁴ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 436.

³⁵ J. Vaculik, *Czesi na polskim Śląsku...*, s. 231–232.

³⁶ Relacja Lotty Hoszowskiej, 2 V 2022 r.

³⁷ Relacja Anny Michalskiej, 19 III 2022 r.

³⁸ Relacja Lotty Hoszowskiej, 2 V 2022 r.

³⁹ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 438. AP Wrocław, Urząd Wojewódzki Wrocławski, 82/331/0/5.1.4/VI/276, Sprawy poszczególnych odłamów mniejszości narodowych, 1947 r., k. 231.

⁴⁰ P. Pałys, *Skupiska czeskie...*, s. 77–79; L. Olejnik, *Czesi i Słowacy* [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej. Wybrane elementy polityki państwa*, red. S. Dudra, B. Nitschke, Kraków 2010, s. 175–176.

Na podstawie układu powołano Mieszana Polsko-Czechosłowacką Komisję Weryfikacyjną, która przeprowadziła weryfikację na podstawie dokumentów, jakimi mogli się wylegitymować zainteresowani. Komisja spisywała także ich majątek, co miało chronić przed jego utratą na podstawie przepisów dotyczących Niemców. Do weryfikacji swojego pochodzenia zgłosiło się 1317 osób z okolic Strzelina⁴¹. Osoby niezwyfikowane lub zwyfikowane negatywnie zostały zakwalifikowane do przymusowego wyjazdu do okupowanych Niemiec. Wysiedlenia tej grupy odbywały się od czerwca do września 1946 r. wraz z Niemcami z terenu powiatu, a transporty trafiły do strefy radzieckiej. Wyjątek stanowiły osoby w związkach małżeńskich z obywatelami polskimi i wykwalifikowani fachowcy. Łącznie w latach 1945–1946 dobrowolnie lub przymusowo za Odrę wyjechało ok. 1,5 tys. członków wspólnoty i niemożliwa do oszacowania liczba osób całkowicie zgermanizowanych o pochodzeniu czesko-braterskim.

O znaczeniu pozytywnego zwyfikowania jako Czech niech świadczy przypadek kryminalny z końca grudnia 1946 r.⁴² Przy drodze do etnicznie niemieckiej wsi Głęboka, położonej 7 km od Strzelina, znaleziono pobite i zamarznęte ciało mężczyzny, przy którym funkcjonariusze milicji znaleźli legitymację wydaną przez Komitet Czeski na nazwisko Bedrzych Kabatnik. Denatem okazał się Niemiec, Otto Hanschik, który był pracownikiem Kabatnika. Jak się okazało, Kabatnik wysłał Hanschika, żeby załatwił jakieś sprawy w Głębokiej, a tam Niemiec wdał się w bójkę z właścicielem restauracji, w rezultacie czego zmarł. Kabatnik oddał swojemu pracownikowi legitymację, by „w razie ewentualnego zatrzymania mógł wylegitymować się dokumentem czeskim”⁴³. Było to więc zabezpieczenie podwładnego przed negatywnymi następstwami stwierdzenia przy kontroli jego niemieckiego pochodzenia. Ze względu na zaistniałe zdarzenie przedstawiciel poselstwa czechosłowackiego w Katowicach wymógł na władzach polskich złożenie Pradze wyjaśnień oraz zapewnienia, że „obywatelom czechosłowackim w powiecie Strzelin nie dzieje się żadna krzywda”⁴⁴.

Według Wandy Pięczki pod koniec roku 1947, a więc już po zakończeniu weryfikacji i wysiedleń, „Czesi” stanowili 3,15 proc. ludności powiatu strzelińskiego, tj. około 1100 osób⁴⁵. Stopniowo dokonano zwrotu odebranego potomkom braci czeskich mienia, a część polskich rodzin musiano nawet przesiedlić z powodu braku wolnych gospodarstw w powiecie. Akcję ostatecznie zakończono we wrześniu 1949 r. Zwleknięcie z rozwiązaniem kwestii mienia wynikało z cichego oczekiwania Ministerstwa Ziem Odzyskanych na wyjazd pozytywnie zwyfikowanych, ale już w październiku 1947 r. Czechosłowacka Misja Repatriacyjna zapewniła potomków braci czeskich, że pozostaną na Dolnym Śląsku⁴⁶.

Sprawy majątkowe ciągnęły się miesiącami. Rodzina Marka Cukera dwukrotnie była wyrzucona ze swojego domu: „Mieszkali w takim ładnym domku, już był murowany, ceglany. No przyszła nowa władza i po prostu z tego, co wiem, [...] czy to dostojnik, czy jakiś tam działacz poprosił ich o przeprowadzkę. Niech sobie znajdą inny dom. Tak zostali z niego wyproszeni. [...] potem zamieszkali w drugim domu i z tego drugiego domu też zostali przeniesieni, bo ktoś sobie tam upatrzył, że jest większy ogród”⁴⁷.

⁴¹ J. Vaculík, *Czesi na polskim Śląsku...*, s. 234.

⁴² AP Wrocław, Urząd Wojewódzki Wrocławski, 82/331/0/5.1.4/VI/276, Sprawy poszczególnych odłamów mniejszości narodowych, 1947 r., k. 41.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ W. Pięczka, *Osadnictwo...*, s. 401.

⁴⁶ Ten rozdział w zachowaniu strony czechosłowackiej wynika z dokonującej się zmiany politycznej i stopniowego przejmowania władzy przez komunistów (L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 462).

⁴⁷ Relacja Marka Cukera, 30 X 2022 r.

Rozmówca przypisał winę za wypędzenie niezidentyfikowanej wysoko postawionej osobie, domyślnie związanej z Polską Partią Robotniczą i nową komunistyczną władzą. Siłowego zajmowania gospodarstw dopuszczali się jednak przede wszystkim zwykli obywatele, łakomie patrzący na już uporządkowane po zawierusze wojennej posesje. Chwilę później pan Marek używa łagodniejszego słowa „wyproszenie”, zamiast o wiele częściej stosowanego w tym kontekście terminu „wypędzenie” czy „wyrzucenie”. Cały przekaz tej krótkiej historii został więc możliwie zredukowany.

W przytoczonej wypowiedzi jest wyczuwalna autocenzura zastosowana nie tylko ze względu na sytuację wywiadu, ale także niepisany obowiązek milczenia o krzywdach doświadczanych ze strony Polaków w pierwszych miesiącach po wojnie. Rozmówca zdobył się jednak na uchylenie rąbka tajemnicy, bo chwilę wcześniej wspomniał słowa swojej babci, że „nikt tutaj [...] tej mniejszości narodowej zbyt nie lubiał”⁴⁸.

Renata Klimczak wspomniała historię, która wydarzyła się już po ustaniu osiedlenia Polaków, kiedy jej mama wydzierżawiła dom swoich rodziców. Lokatorzy próbowali wykorzystać obowiązujące przepisy i niskim kosztem przejąć nieruchomości na podstawie lat zasiedlenia. Wcześniej wspomniane ustalenia bilateralne w sprawie majątków czeskich uchroniły jednak rodzinę pani Renaty jako autochtonów przed utratą nieruchomości.

Kolejną skomplikowaną kwestią było obywatelstwo tych, którzy pozostali, co znajduje odbicie w rozmowach i z pierwszym, i z drugim pokoleniem. W przypadku wielu osób ta sprawa pozostała nieuregulowana przez kolejne lata. W 1949 r. zainteresowało się nią Ministerstwo Administracji Publicznej, które przeprowadziło ankietę odnośnie do opcji państwowej. Aż 90 proc. członków wspólnoty opowiedziało się za przyjęciem obywatelstwa czechosłowackiego, jednak Praga zgadzała się na to jedynie w przypadku zgłoszenia chęci repatriacji. Za obywatelstwem polskim opowiedziało się tylko około 160 osób. Od 1951 r. na podstawie nowej ustawy o obywatelstwie polskim członkowie wspólnoty mogli uzyskać je również na własną prośbę, niezależnie od pochodzenia małżonka⁴⁹. Wiele osób opuściło Polskę po 1956 r. bez uregulowanego statusu obywatelstwa, pozostali regulowali go w późniejszych latach. Wobec braku polskich dokumentów członkowie wspólnoty legitymowali się dowodami tożsamości wydanymi przez Związek Czechów w 1949 r. i później.

Pozorna normalizacja

Po zakończeniu przymusowych przesiedleń nastąpiła dekada stosunkowo spokojnej egzystencji. Życie społeczności było kształtowane przez trzy instytucje: towarzystwo mniejszościowe, szkołę i parafię. W sierpniu 1948 r. utworzono Związek Czechów (Svaz Čechů), który przez najbliższe kilka lat odpowiadał za animowanie życia kulturalnego i społecznego wspólnoty⁵⁰. Miejszem jego głównej działalności była świetlica w Gęsińcu (Česka Klubovna) wybudowana jeszcze w okresie międzywojennym. Prowadzono tam zespoły: chóralny, dramatyczny i instrumentalny, organizowano zabawy taneczne, obchody różnych świąt świeckich i religijnych. Pamięć o świetlicy jest bardzo rozmyta, ponieważ składają się na nią elementy sprzed i po ostatniej fali wyjazdów w 1957 r., które zlewają się w jeden ogólny obraz. W wydarzeniach, zwłaszcza zabawach organizowanych przez Związek, brali udział także Polacy. Tak zapamiętała to Anna Michalska: „Jak Czesi robili zabawy

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ T. Browarek, *Ewolucja statusu prawnego mniejszości niemieckiej w Polsce w latach 1944–1989* [w:] *Mniejszości regionu pogranicza polsko-niemieckiego. Separacja, adaptacja, integracja, asymilacja*, red. B.A. Orłowska, K. Wasilewski, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 95–111.

⁵⁰ L. Olejnik, *Czesi i Słowacy...*, s. 176.

na świetlicy, no to połowa była Polaków, bo przecież w Gościęcicach świetlicy nie było, to jak była zabawa czeska, to wszystko się garnęło, bo Czesi się bardzo ładnie bawili”⁵¹.

Po wyjeździe niemieckiego pastora Bena Krausego życiem religijnym na co dzień kierował świecki kaznodzieja Henryk Wittwar. Wspólnota przez czeską parafię w Zelowie nawiązała kontakt z Kościołem Ewangelicko-Reformowanym w RP. Od 1948 r. tamtejsi pastory przybywali co parę tygodni do Strzelina, by odprawiać nabożeństwa. Życie religijne zostało więc związane z polską administracją kościelną. W modlitwach prowadzonych przez Wittwara brali udział nie tylko potomkowie braci czeskich, ale także Niemcy i autochtoni zamieszkujący okolice Strzelina. Po latach świecki kaznodzieja wspominał: „Wierni przybywali także z odległych miejscowości. Przyjeżdżali rowerami, niektórzy z nich przybywali już nawet w sobotę”⁵². Osoby o nieczeskim pochodzeniu zazwyczaj wyznawały luteranizm i wobec braku duszpasterza ewangelicko-augsburskiego przyłączyły się do wspólnoty czesko-braterskiej.

Nie obyło się jednak bez przykrości ze strony Polaków, np. aktów wandalizmu w i tak uszkodzonym przez działania wojenne kościele reformowanym przy ul. Staromiejskiej. Ważnym momentem były obchody dwustulecia osiedlenia się husytów na ziemi strzeleńskiej w 1949 r. Uczestniczyli w nich wszyscy identyfikujący się ze wspólnotą, w tym dwie moje rozmówczynie jako nastolatki, a także przedstawiciele polskich władz. Nawet wtedy jednak, jak twierdzi Hans-Dieter Langer, dało się wyczuć wrogie nastawienie polskich osiedleńców do „niekochanych »Niemców«, którzy teraz udawali »Czechów«”⁵³.

Od stycznia 1949 r. działała w Gościęcicach szkoła podstawowa z czeskim językiem nauczania, do której w pierwszym roku działalności uczęszczało 97 uczniów⁵⁴. Krótco po wojnie Wittwar w ograniczonym zakresie nauczał po czesku grupę dzieci z okolicy. Większość dzieci, zwłaszcza z rodzin mieszkających poza Gęsińcem, w pierwszych latach po wojnie nie pobierała nauki, ewentualnie była nauczana w domu lub trafiała do polskojęzycznych szkół. Polskiego dzieci uczyły się głównie dzięki kontaktom z polskojęzycznymi rówieśnikami i raczej nie miały trudności z porozumiewaniem się po polsku, gorzej radziły sobie z tym osoby dorosłe.

Kadra szkoły składała się z polskiego kierownika nauczającego przedmiotów w języku polskim i nauczyciela delegowanego z Czechosłowacji, ale opłacanego przez państwo polskie⁵⁵. We wspólnocie czesko-braterskiej szkoła jest pamiętana, ale stanowi jedynie kilkuletni epizod, w którym miało szansę uczestniczyć tylko najstarsze pokolenie. Wielojęzyczność nauczania sprawiała dzieciom kłopoty. Tak zapamiętała to Anna Michalska: „Polska szkoła z czeskim językiem nauczania, ale język rosyjski też mieliśmy, i proszę wyobrazić sobie dziecko w czwartej, w piątej klasie. Dzisiaj masz dyktando o godzinie ósmej do dziewiętej na języku polskim, o dziesiątej do jedenastej masz dyktando z czeskiego, a od jedenastej do dwunastej z rosyjskiego. Jakże to wychodziły hece”⁵⁶.

Działalność szkoły nie cieszyła się pełnym poparciem polskiej większości. Pod koniec lutego 1949 r. uczeń polskiej szkoły podstawowej z pobliskiego Kuropatnika wybił w budynku szkolnym okno; szkoda została naprawiona przez jego ojca. Z kolei w marcu 1949 r., a więc dwa miesiące po otwarciu szkoły, w Tygodniu Przyjaźni Polsko-Czeskiej doszło do poważniejszego incydentu.

⁵¹ Relacja Anny Michalskiej, 19 III 2022 r.

⁵² Cyt. za. P. Rozpędowski, *Jedna społeczność...*, s. 111.

⁵³ „...diesen ungeliebten „Deutschen“ (die sich inzwischen als „Tschechen“ ausgaben). Opinia Langer, który pochodzi z Gęsińca, jest o tyle niereprezentatywna, że zajmuje on ogólnie bardzo krytyczną postawę wobec postaw Polaków zamieszkujących Gęsiniec także współcześnie. Jest zwolennikiem uznania dwudziestowiecznej społeczności Gęsińca za Niemców, sam się też tak utożsamia (H.D. Langer, *Das Gemeinschaftshaus Hussinetz*, <https://www.hussinetz.de/Gemeinschaftshaus>, dostęp 5 IV 2023 r.).

⁵⁴ B. Techmańska, *Szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989*, Łomianki 2019, s. 141.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 141–142.

⁵⁶ Relacja Anny Michalskiej, 19 III 2022 r.

Młody Polak, Józef Janda, łamanym niemieckim odgrażał się czeskim uczniom i jednocześnie uwłaczał narodowi czeskiemu. Tego samego dnia po południu w czasie prób do akademii z okazji tygodnia przyjaźni prawdopodobnie ten sam mężczyzna wybił dwa okna, zranił przy tym kamieniem jednego z uczniów. Później wychodzący z próby uczniowie zostali obrzuceni kamieniami przez nieznaną sprawców⁵⁷.

Jako przyczynę tych incydentów przedstawiciel kuratorium wskazał dalszy konflikt spowodowany niepełnym rozwiązaniem kwestii majątków czeskich. Jednocześnie dzięki raportom powstałym na okoliczność tych zająć wiadomo, że w społeczności lokalnej nadal powszechnie oskarżano potomków braci czeskich o bycie Niemcami i porozumiewanie się w języku niemieckim⁵⁸. Mimo tych wypadków dzień później w strzelińskim domu kultury odbyła się akademie z okazji Tygodnia Przyjaźni, organizowanego zresztą przez mieszaną narodowościowo Komitet Przyjęcia Czechów.

Po tych wydarzeniach nauczyciel szkoły Oldrich Vitek zorganizował spotkanie gromady wiejskiej ze wszystkimi polskimi mieszkańcami, w którym wzięli udział także przedstawiciele lokalnych władz, a nawet partii politycznych. Zebranie miało służyć uzdrowieniu relacji między wspólnotą czesko-braterską a polską większością. Należy przypuszczać, że przynajmniej powierzchownie wpłynęło ono na poprawę stosunków, bo nie ma informacji o kolejnych incydentach w tym okresie. Znamienne, że trudnego zadania polepszenia relacji między Polakami a potomkami braci czeskich podjęła się osoba z zewnątrz, nauczyciel przysłany przez rząd Czechosłowacji, a nie przedstawiciele polskich władz czy działacze z polskiej społeczności⁵⁹.

Po początkowo bardzo dynamicznym rozwoju szkoły nastąpił proces systematycznego zmniejszania się klas. W roku szkolnym 1956/1957 uczyło się już tylko 18 dzieci, a rok później – 10. Oprócz wymienionych czynników wpływających na zainteresowanie szkołą warto jeszcze wspomnieć o strategiach przystosowania do życia w nowej rzeczywistości społecznej stosowanych przez członków wspólnoty. Posłanie dziecka do szkoły czeskiej było nie tylko deklaracją narodowościową, ale także sposobem, żeby ochronić choć część własnej tożsamości zawartej w języku. W szkole nie uczono jednak niemieckiego, który był drugim ważnym językiem dla potomków braci czeskich. W połowie lat pięćdziesiątych, gdy w wielu rodzinach zapadła decyzja o wyjeździe do Niemiec Zachodnich, nauka języka czeskiego wydawała się nieprzydatna.

Władzom centralnym zależało na asymilacji pozostałych w granicach Polski byłych obywateli Rzeszy i niestwarzaniu powodów do kolejnych napięć ze stroną czechosłowacką i Niemiecką Republiką Demokratyczną. W 1950 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do władz lokalnych tajne pismo zalecające, by traktować ich nie gorzej niż autochtonów polskiego pochodzenia⁶⁰. Pojedynczy członkowie wspólnoty borykali się jednak z trudnościami administracyjnymi jeszcze przez wiele lat po zakończeniu II wojny światowej. Niejasna była struktura własności, ponieważ nie przeprowadzono spraw spadkowych, nieuregulowany był także często stan cywilny żon zaginionych żołnierzy Wehrmachtu. Poza kontrolą władz polskich pozostawały codzienne postawy polskich sąsiadów.

W omawianym okresie moje rozmówczynie, urodzone przed 1945 r., dorastały w zwartej społeczności czesko-braterskiej funkcjonującej w ramach państwa polskiego. Nie miały przy tym szansy na kontakty z dalszą rodziną, która wyjechała z Dolnego Śląska, a ich życie skupiało się na strzelińskiej wspólnocie. Doświadczenie życia w zintegrowanej społeczności zbudowało w nich tożsamość czesko-braterską.

⁵⁷ AAN, Ministerstwo Oświaty w Warszawie, 2/283/0/1.14/469, Wyciąg ze sprawozdania kierownika szkoły w Gościęcicach, 1949 r., s. 115.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 116–119.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 115–118.

⁶⁰ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 481.

Pożar świetlicy i jego następstwa

Październikowa odwilż 1956 r. przyniosła zmianę w stosunku do mniejszości narodowych, m.in. ułatwiono autochtonom wyjazdy z PRL⁶¹. We wrześniu 1957 r. doszło do aktu agresji ze strony polskich władz lub społeczności lokalnej, który spowodował popłoch wśród potomków braci czeskich. W nocy z 3 na 4 września 1957 r., kilka dni po odbywających się tam dożynkach, spłonęła świetlica czeska w Gęsińcu. Według oficjalnych ustaleń doszło do celowego zaprószenia ognia, ale nie zdołano wskazać sprawców.

Trudno obecnie jednoznacznie ustalić winnych pożaru. Mogły być to celowe działania inicjowane przez aparat bezpieczeństwa lub wrogie zachowanie ze strony któregoś z polskich mieszkańców. Potomkowie braci czeskich byli uznawani za potencjalne zagrożenie analogicznie jak pozostała na Ziemiach Zachodnich ludność rodzima. Prowadzone przez aparat bezpieczeństwa działania wobec strzeleńskich potomków braci czeskich miały jednak przede wszystkim charakter badania nastrojów oraz nadzorowania kontaktów z krewnymi i znajomymi za granicą, zwłaszcza w RFN. Do dziś oddźwięk znajduje opinia ówczesnych władz lokalnych, jakoby to sami Czesi podpalili świetlicę na złość Polakom przed swoim zaplanowanym już wyjazdem do Niemiec. Wersję tę powtórzył jeden z moich rozmówców.

Jak wynika z jednego z późniejszych sprawozdań, bezpośrednio po pożarze okolice Strzelina miało opuścić ok. siedmiuset potomków braci czeskich, którzy wyjechali do RFN, NRD i Czechosłowacji⁶². Według jednej z rozmówczyń miały temu towarzyszyć jakieś dodatkowe naciski: „Taka nagonka się tu zrobiła, świetlica się spaliła [...], różne rzeczy były. Ciężko tu było”. W cytowanym fragmencie wyraźnie widać trudność w opowiadaniu o tych skomplikowanych doświadczeniach. Wiadomo, że przynajmniej w wypadku niektórych osób decyzja o wyjeździe pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku była realizacją wcześniejszych pragnień⁶³. Tak wspomina decyzje innych rodzin pani Lotta: „Ja wiem od moich kolegów czy koleżanek, że tam ojciec [...] na przykład do Czech wrócił, a oni tutaj. No to oni się chcieli do Czech dostać, no że niby łączenie [rodzin], ale było [tak], że się dostali do Niemiec”.

Po spaleniu świetlicy stosunki między pozostałymi potomkami braci czeskich a władzą uległy kolosalnym zmianom. Nowa organizacja, tj. gęsinieckie koło Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Czechów i Słowaków, które niejako wchłonęło Związek Czechów w Strzelinie, działała o wiele mniej aktywnie i *de facto* skupiała się na odbudowie, a potem utrzymaniu już mniejszej świetlicy, służącej głównie do odprawiania nabożeństw ewangelickich. Świadectwem tego jest notatka z 1963 r. Adama Chalupca, członka redakcji ówczesnego czasopisma „Život”. Mimocho-dem autor notatki wspominał o przypadkach wandalizmu skierowanych wobec wspólnoty. Tylko w czasie zimy 1961/1962 ktoś miał dwukrotnie wybić okna w świetlicy⁶⁴. Pokazuje to dalsze napięcia między wspólnotą a przynajmniej jakąś częścią polskiej większości. W 1962 r. zlikwidowano szkołę czeską w Gościńcach, już jednak od 1956 r. placówka borykała się z kryzysem zarówno jeżeli chodzi o liczbę uczniów, jak i o kadre⁶⁵.

Po 1958 r. na Dolnym Śląsku pozostało ok. 100 osób pochodzenia czesko-braterskiego. Byli to głównie starsi i młode kobiety zamężne z Polakami⁶⁶. Istnieją różne, niewykluczające się interpre-

⁶¹ Por. D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010.

⁶² AIPN, 0296/98, t. 4, MSW, Mniejszość czeska i słowacka w PRL, Protokół z Krajowego Zjazdu Czechosłowackiego Stowarzyszenia Kulturalnego, 23 VI 1963 r., k. 133.

⁶³ T. Browarek, *Ewolucja statusu...*, s. 107.

⁶⁴ AIPN, 0296/98, t. 4, MSW, Notatka redaktora Adama Chalupca z wyjazdu do Gęsińca, 30 VI 1963 r., k. 124–128.

⁶⁵ B. Techmańska, *Szkolnictwo mniejszości...*, s. 142.

⁶⁶ W 1961 r. gęsinieckie koło Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Czechów i Słowaków miało liczyć 62 członków (L. Olejnik, *Czesi i Słowacy...*, s. 149–156).

tacje powodów pozostania. Rozmówcy wymieniają przywiązanie do miejsca pochodzenia u osób starszych, znalezienie męża przez kobiety, a także motywacje religijne i ekonomiczne. Decyzje te często spotykały się z niezrozumieniem ze strony pozostałych członków rodziny. Emigracja odbywała się jednak i w kolejnych latach, także nielegalnie.

Zakończenie

Powoli następował proces integracji, zwłaszcza młodszych członków wspólnoty. W połączeniu z mieszanymi małżeństwami polsko-czeskimi i wymieraniem starszego pokolenia złożyło się to na stopniowy zanik społeczności, która dziś liczy zaledwie kilka osób. Różnorodne postawy polskich osadników i przesiedleńców w kontaktach z mniejszością czechobraterską w pierwszych miesiącach po zakończeniu II wojny światowej, a także nieprzychylny stosunek administracji lokalnej, rozbieżny z oficjalnym stanowiskiem władz centralnych, złożyły się na skomplikowany kształt relacji w pierwszych latach powojennych. Nie przekreśliło to jednak możliwości pokojowego i zgodnego współżycia po 1989 r.

Trwałym efektem istnienia wspólnoty potomków braci czeskich w okolicach Strzelina jest ukształtowanie się uzgodnionej społecznie pamięci zbiorowej o społeczności. Za pośrednictwem żyjących potomków i potomkiń, a także lokalnych działaczy, trafiła ona do szerszego obiegu. Jak starałem się jednak pokazać w niniejszej pracy, w historii społeczności istniały również trudne doświadczenia, które stanowią istotny element narracji biograficznych moich rozmówców. Ich poznanie i upowszechnianie być może pozwoli nam uniknąć w przyszłości problemów, jakie towarzyszyły historii stosunków polsko-czechobraterskich na Dolnym Śląsku po 1945 r.

Streszczenie

Na bazie dziesięciu samodzielnie przeprowadzonych wywiadów historii mówionej oraz zbiorów archiwalnych podejmuję temat relacji władz i ludności polskiej z potomkami braci czeskich zamieszkującymi okolice Strzelina na Dolnym Śląsku. Moim celem jest zanalizowanie, jak kształtowała się opinia potomków braci czeskich na temat nowych sąsiadów, a także w jaki sposób zachowanie polskiej większości wpływało na ich życie, z decyzjami o migracji łącznie. W centrum znajdują się doświadczenia indywidualne zawarte w relacjach biograficznych. Zwracam uwagę na elementy tożsamościowe i kulturowe składające się na obraz potomków braci czeskich jako „Innych” na powojennej ziemi strzelińskiej. Artykuł został podzielony na etapy odpowiadające przełomowym wydarzeniom w powojennej historii społeczności: pierwsze miesiące po zakończeniu II wojny światowej, zorganizowane wyjazdy do Niemiec i Czechosłowacji poprzedzone weryfikacją narodowościową, okres pozornej normalizacji w latach 1947–1956 oraz wydarzenia po 1956 r.

Słowa kluczowe

Strzelin, Dolny Śląsk, historia mówiona, bracia czescy, mniejszość narodowa

Bibliografia

Browarek T., *Ewolucja statusu prawnego mniejszości niemieckiej w Polsce w latach 1944–1989* [w:] *Mniejszości regionu pogranicza polsko-niemieckiego. Separacja, adaptacja, integracja, asymilacja*, red. B.A. Orłowska, K. Wasilewski, Gorzów Wielkopolski 2012.

Dąbrowski M., *Swój/Obcy/Inny. Gdzie jesteśmy?*, „Przegląd Humanistyczny” 2007, nr 3 (411).

Domańska E., *Historia ratownicza*, „Teksty Drugie” 2014, nr 5.

- Filipkowski P., *Historia mówiona i wojna* [w:] *Wojna. Doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Buryła, P. Rodak, Kraków 2006.
- Hirsch M., *Family Frames. Photography, Narrative and Postmemory*, Cambridge 1997.
- Historia społeczna. Historia codzienności. Mikrohistoria*, red. W. Schulze *et al.*, tłum. A. Kopacki, Warszawa 1996.
- Kierzkowski M., *Historia mówiona – próba definicji pojęcia*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2014, R. 4.
- Kudela-Świątek W., *Historyk na rozstaju dróg badawczych. Interdyscyplinarny charakter współczesnej „oral history”* [w:] *Przeszłość we współczesnej narracji kulturowej. Studia i szkice kulturoznawcze*, red. P. Plichta, t. 2, Kraków 2011.
- Lárová M., *Návrat. Husinec, Poděbrady – české osady v pruském Dolním Slezsku*, Tři Sekery 2017.
- Misztal J., *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1990.
- Mról L., *Świadomościowe wyznaczniki dystansu etnicznego*, „Etnografia Polska” 1979, t. 23 (2).
- Olejnik L., *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003.
- Olejnik L., *Czesi i Słowacy* [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej. Wybrane elementy polityki państwa*, red. S. Dudra, B. Nitschke, Kraków 2010.
- Olejnik L., *Czesi i Słowacy* [w:] *Stowarzyszenia mniejszości narodowych, etnicznych i postulowanych w Polsce po II wojnie światowej*, red. S. Dudra, B. Nitschke, Kraków 2013.
- Osekowski C., *Spółczesność Polski zachodniej i północnej w latach 1945–1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994.
- Pałys P., *Skupiska czeskie w Kłodzkiem, Raciborskiem, Głubczykiem i Żytawskim wobec czechosłowackich planów zmiany granic państwowych po II wojnie światowej*, Toruń 2009.
- Pięczka W., *Osadnictwo w powiecie strzelińskim w latach 1945–1947*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1969, nr 3.
- Rozpędowski P., *Jedna społeczność wpisana w historię trzech krajów. Życie i działalność Braci Czeskich na Ziemi Strzelińskiej od roku 1794 do chwili obecnej*, Wrocław 2015.
- Štěříková E., *Země otců. Z historie a vzpomínek k 50. výročí reemigrace potomků českých exulantů*, Kalich 2005.
- Szczepankiewicz-Battek J., *Bracia czescy w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Polsce – przeszłość i teraźniejszość*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2013, t. 2.
- Stola D., *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010.
- Techmańska B., *Szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989*, Łomianki 2019.
- Vaculík J., *Czesi na polskim Śląsku po 1945 roku*, „Studia Zachodnie” 2004, nr 7.

Maciej Zawistowski – student historii II stopnia na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego, absolwent studiów I stopnia historii oraz etnologii i antropologii kulturowej w ramach Kolegium MISH UW. Pracownik Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, członek zarządu Stowarzyszenia Naukowego Collegium Invisibile i współpracownik Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci. Zajmuje się Ziemią Zachodnią i Północną, głównie przez pryzmat historii mówionej, a także muzealnictwem, teorią rzeczy, studiami nad pamięcią i dziedzictwem.

W „swoim” domu? Przekształcenia własnościowe jako element konfliktu narodowościowego na przykładzie Łemkowszczyzny

Wstęp

Konieczność naprawy krzywd wywołanych przekształceniami własnościowymi co jakiś czas powraca w przestrzeni medialnej¹. Część tych przypadków ma związek z konfliktem narodowościowym, który trwał w Polsce południowo-wschodniej po II wojnie światowej. Działania władz polskich były elementem większego planu budowy monoetnicznego państwa. W oficjalnej propagandzie podkreślano, że wysiedlenia niepolskich mieszkańców mają prowadzić do ostatecznej likwidacji oddziałów Ukraińskiej Powstańczej Armii, znajdujących oparcie w miejscowej ludności². Z kolei rozdysponowanie pozostawionego przez nich mienia miało pomóc zniwelować przeludnienie agrarne w podgórskich powiatach, a więc było częścią przebudowy ustroju rolnego, rozpoczętej już w 1944 r.

Oba te procesy należy analizować razem³. Przebudowa gospodarcza była odpowiedzią władz na problem przeludnionych wsi, a jednocześnie powojenna reforma rolna i osadnictwo były mocno

¹ W kwestii repriywatyzacji własności łemkowskiej zob. m.in.: E. Czykwin, *Łemkowskie lasy nie dla Łemków*, „Przegląd Prawosławny”, 28 VIII 2021, <https://przegladprawoslawny.pl/2021/08/28/lemkowskie-lasy-nie-dla-lemkow/>, dostęp: 31 X 2023 r.; P. Łoza „Potrafili zabrać, niech teraz oddają”. Rozmowa ze Światosławem Galem, który wywalcza własność należącą do jego przodków, „Nasze Słowo”, 30 XII 2017, <https://nasze-slowo.pl/potrafili-zabrac-niech-teraz-oddaja/>, dostęp: 31 X 2023 r.; *Lasy łemkowskie: porozumienie dotyczące repriywatyzacji działek leśnych*, „Rzeczpospolita”, 14 X 2015, <https://www.rp.pl/nieruchomosci/art11403341-lasy-lemkowskie-porozumienie-dotyczace-repriywatyzacji-dzialek-lesnych>, dostęp: 31 X 2023 r.; W. Szlanta, *Utrata i odzyskiwanie własności na Łemkowszczyźnie*, https://www.lemkounion.pl/dokumenty%20organizacji/utrata_odzyskiwanie.pdf, dostęp: 31 X 2023 r.

² K. Kersten, *Władza komunistów w Polsce a konflikt polsko-ukraiński* [w:] eadem, *Pisma rozproszone*, wybór i przygotowanie do druku T. Szarota, D. Libionka, Toruń 2005, s. 419–423; G. Motyka, *Akcja „Wisła” ’47. Komunistyczna czystka etniczna*, Kraków 2023, s. 58–64; J. Pisuliński, *Akcja specjalna „Wisła”*, Rzeszów 2022, s. 94–127.

³ W lipcu 1945 r. w trakcie spotkania z delegacją ludności ukraińskiej dyrektor Biura Prezydialnego Rady Ministrów Józef Żuniak powiedział: „nasze konieczności państwowe każą nam to, co chcielibyśmy teraz przeprowadzić. Nie możemy dopuścić do tego, aby ludność ukraińska kurczowo trzymała się swojej ziemi, jeżeli jest to dla nas ekonomicznie niekorzystne. Jeżeli Panowie przypuszczają, że to jest możliwe, aby część ludności ukraińskiej została na starych warunkach, to mówię wam, że jest to niemożliwe, nie ze względów jakichś szowinistycznych, ale ze względów czysto i tylko ekonomicznych. My musimy umożliwić przeprowadzenie całkowicie reformy rolnej, co jest niemożliwe w województwie rzeszowskim i lubelskim” (*Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, t. 1: *Dokumenty 1944–1945*, red. E. Misiło, Warszawa 1996, dok. 60, s. 150). Przedstawiciele polskiej władzy nie mogli delegacji ukraińskiej powiedzieć wprost, że przesiedlenia mają

powiązane z nacjonalistyczną propagandą państwa⁴. Polskich osadników zachęcano do przejmowania opuszczonych przez wysiedleńców gospodarstw rolnych. Apele te trafiały na podatny grunt, ponieważ w podgórskich wsiach południowej Polski głód ziemi był szczególnie dotkliwy. Tam właśnie znaleźli się liczni chętni na przejęcie gospodarstw opuszczonych m.in. przez Łemków. Pojawiały się wręcz głosy, że ziemie te należy zarezerwować dla osób znających się – z racji dotychczasowego zamieszkania – na uprawie roli w górskich warunkach, a więc nie przydzielać ich np. repatriantom z Kresów Wschodnich⁵.

Przeludnienie panujące w Polsce południowo-wschodniej stało się więc, jak zauważył Jarosław Syrnok, „niedoszacowanym czynnikiem powodującym utrzymywanie się napięcia społecznego”. Zdaniem tego autora konflikty, które się przy tym pojawiły, nie miały jednak „podłoża narodowościowego, nawet jeśli pojawiała się przy okazji narodowościowa »argumentacja«”⁶. Niewątpliwie jednak w wyniku doświadczeń II wojny światowej rola „czynnika narodowościowego” w rozwiązywaniu problemów gospodarczych zdecydowanie wzrosła. Skomplikowana sytuacja spowodowana wyjazdami Ukraińców i Łemków z Polski do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, przyjazdami repatriantów „zza Buga”, działaniami Armii Czerwonej, podziemia polskiego i ukraińskiego utrudniała zagospodarowywanie się mieszkańców podgórskich powiatów, zarówno Polaków, jak i ich niepolskich sąsiadów⁷.

Procesy te dotknęły całą Polskę południowo-wschodnią, problematyka artykułu ogranicza się jednak do Łemkowszczyzny, a przede wszystkim jej zachodniej i środkowej części, gdyż to właśnie z tych obszarów pochodzi większość analizowanych przypadków. Aż do akcji „Wisła”, rozpoczętej 28 kwietnia 1947 r., mieszkali tam Łemkowie, stanowiący etnos odrębny od Polaków i Ukraińców⁸. Posługiwali się własnym językiem, wyznawali grekokatolicyzm albo prawosławie i zamieszkiwali zwarty obszar wyraźnie odgraniczający się od polskich i ukraińskich wsi, nazywany Łemkowszczyzną (Łemkowyna). Zgodnie z przyjętymi w nauce ustaleniami Romana Reinfussa za jej wschodnią granicę przyjmujemy pasmo Wielkiego Działu, a za zachodnią – dolinę Popradu i Beskid Sądecki. Do Łemkowszczyzny wliczamy również cztery wsie (Jaworki, Szlachtowa, Czarna i Biała Woda) nazywane Rusią Szlachtowską, a leżące na zachód od tej linii. Łemkowszczyzna dzieliła się na zachodnią, środkową i wschodnią. Pierwsza z nich stanowiła obszar od doliny Popradu po rzekę Białą. Następnie aż po rzekę Jasiołkę rozpościerała się Łemkowszczyzna środkowa, a dalej wschodnia⁹. Narracja artykułu została doprowadzona do końca lat pięćdziesiątych, ponieważ wtedy to zakończyła się główna fala powrotów Łemków wysiedlonych w akcji

również swoje podłoże w idei budowy państwa monoetnicznego. Mimo to uczestnicy tej konferencji wielokrotnie oznajmiali, że nowe władze niechętnie patrzą na pozostanie mniejszości narodowych w Polsce.

⁴ Na temat nacjonalistycznej propagandy partii komunistycznej zob. m.in. K. Kersten, *Polska – państwo narodowe. Dylematy i rzeczywistość* [w:] *eadem, Pisma rozproszone...*, s. 361–365; M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.

⁵ C. Brzoza, *Osadnictwo na Łemkowszczyźnie po roku 1945 (w granicach województwa krakowskiego)*, „Rocznik Sądecki” 1982, t. 17, s. 253–258.

⁶ J. Syrnok, *Przemoc i chaos. Powiat sanocki i okolice: sierpień 1944 – lipiec 1947 r. Analiza antropologiczno-historyczna*, Wrocław–Warszawa 2020, s. 521.

⁷ Nastroje zmęczenia zauważali wśród Ukraińców nawet członkowie UPA. Pisali oni, że ludność „chce przede wszystkim spokoju. Ograbiona, zrujnowana, sterroryzowana, chce odpocząć, chce wrócić do normalnych zasad gospodarowania”, cyt. za: G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2023, s. 583.

⁸ Na temat osadnictwa na Łemkowszczyźnie zob. J. Czajkowski, *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnicznych* [w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czajkowski, cz. 1, Rzeszów 1992, s. 27–166; *idem, Studia nad Łemkowszczyzną*, Sanok 1999, s. 9–95.

⁹ R. Reinfuss, *Łemkowie jako grupa etnograficzna*, Sanok 1998, s. 23–28, 57–58.

„Wisła”. Nie oznacza to, że proces ten się zakończył. Nadal trwał, ale na zdecydowanie mniejszą skalę. Były to już powroty pojedynczych osób i rodzin, a próby odzyskania swojej poprzedniej własności nie miały takiego znaczenia społecznego wśród polskiej ludności jak wcześniej.

Lemkowie – między Polakami a Ukraińcami

W powojennym tyglu narodowościowym, jaki był udziałem mieszkańców południowo-wschodniej Polski, znajdowali się też Lemkowie, którzy już od XIX w. pozostawali w polu rywalizacji polsko-ukraińskiej. Sami byli świadomi swojej odrębności kulturowej i językowej, ale mimo to stanowili cel intensywnych zabiegów ukraińskich działaczy narodowych, którzy uznawali ich za najbardziej wysuniętą na zachód grupę etnograficzną swojego narodu. Ich działania były skuteczne zwłaszcza na wschodniej Łemkowszczyźnie. W jej środkowej, a szczególnie zachodniej części silniejsze były wpływy ruchu rusofilskiego, przez co dominowało tam silne poczucie odrębności, zarówno w stosunku do Polaków, jak i Ukraińców¹⁰.

Po wybuchu II wojny światowej Lemkowie z nową intensywnością zostali wplątani w konflikt polsko-ukraiński. Wsie Łemkowszczyzny były terroryzowane przez oddziały polskiego i ukraińskiego podziemia, zwykle bandy rabunkowe, a od 1944 r. również przez sowieckich i polskich żołnierzy oraz milicjantów¹¹. Sytuację dodatkowo komplikowała rozpoczęta po wyzwoleniu reforma rolna. Państwo ingerowało tą drogą w stosunki własnościowe na wsi, ale Lemkowie zostali wykluczeni z prawa nadziału¹². Tymczasem w podgórskich powiatach Łemkowszczyzny wielkich majątków było niewiele, a do tego ich areal nie pozwalał na zaspokojenie głodu ziemi nawet tylko wśród polskiej ludności. Powoli rosło więc zainteresowanie gospodarstwami pozostawianymi przez rodziny wyjeżdżające do Ukrainy Radzieckiej¹³. Dotyczyło to nie tylko nieruchomości, ale również ruchomości, które były grabione przez „ludność miejscową”¹⁴. Jak podkreśla Jarosław Syrnyk, w ten sposób osadnicy stawali się „bezwiednymi »sojusznikami« nowej władzy, a tym samym »wrogami« członków ukraińskiego podziemia”¹⁵. Działania każdej ze stron napędzały

¹⁰ Na temat Łemków, ich pochodzenia i tożsamości istnieje obszerna literatura, zob. m.in.: H. Duć-Fajfer, *Literatura łemkowska w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku*, Kraków 2001; P.R. Magocsi, *Pod osłoną gór. Dzieje Rusi Karpackiej i Karpatorusinów*, Rzeszów 2022; E. Michna, *Lemkowie – grupa etniczna czy naród?*, Kraków 1995; J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Kraków 1997; H. Ossadnik, *Między Oslawą a Jasiolką. Łemkowszczyzna Wschodnia w latach 1918–1939. Studium historyczno-etnograficzne*, Rzeszów 2023; K. Pieradzka, *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939; R. Reinfuss, *Etnograficzne granice Łemkowszczyzny. Próba wytyczenia granicy na podstawie zasięgu łemkowskiego stroju*, „Ziemia” 1936, nr 10; R. Reinfuss, *Śladami Łemków*, Warszawa 1990; P. Trzeczyska, *Łemkowszczyzna zapamiętana. Opowieści o przeszłości i przestrzeni*, Kraków 2013; A. Wilk, *Lemkowie. Między integracją a rozproszeniem (1918–1989)*, Warszawa 2019.

¹¹ Tak okres ten opisywała mieszkanka Czyrnej: „w dzień trzeba było płacić podatki u sołtysa, a ci z lasu przychodzili wieczorem i zabierali, co się dało. Nikt im nie mógł mówić, że nie chce dać. Jak ich przyszło trzydziestu, to i co miał chłop robić? Z naszej wioski nikt w lesie nie był” (J. Lubart-Krzysica, *U Łemków na Łemkowynie*, „Życie Literackie” 1984, nr 32, s. 5).

¹² Na konferencji w Ministerstwie Administracji Publicznej delegacja ludności „ruskiej” województwa krakowskiego (z powiatów nowosądeckiego, gorlickiego i jasielskiego) domagała się objęcia ludności łemkowskiej „dobroziejstwami reformy rolnej”, a także postulowała, by oddawać opuszczone gospodarstwa we wsiach łemkowskich gospodarzom tej samej narodowości (*Repatriacja...*, t. 1, dok. 61, s. 157–158).

¹³ Ciekawie proces ten przedstawiają podania składane do różnych urzędów. Zob. Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Sanoku, Powiatowy Urząd Ziemski w Sanoku 1944–1947, 10, *passim*.

¹⁴ *Repatriacja...*, t. 1, dok. 55, s. 140.

¹⁵ J. Syrnyk, *Przemoc i chaos...*, s. 523.

konflikt etniczny, którego ważnym elementem było obejmowanie bądź nieobjmowanie przez Polaków opuszczonych majątków.

Pierwsze zapowiedzi innego traktowania Łemków niż ludności polskiej przez tworzącą się polską administrację pojawiły się wraz z przesuwaniem się frontu radziecko-niemieckiego na zachód. 9 września 1944 r. PKWN zawarł układ z rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, zgodnie z którym przesiedleniu na wschód podlegali obywatele polscy narodowości ukraińskiej i rusińskiej¹⁶.

Reakcje społeczeństwa polskiego wobec wysiedleń zależały od doświadczeń osobistych. Różniły się również w zależności od miejsca. Jak zauważa Jan Pisuliński, o ile zazwyczaj pozytywnie odnoszono się do wyjazdów ludności ukraińskiej, o tyle w przypadku Łemków sytuacja była bardziej skomplikowana. We wczesnej fazie szczególnie silnie oponowano przeciwko kontynuowaniu wysiedleń na środkowej Łemkowszczyźnie, czyli w powiatach gorlickim i jasielskim. Nie operowały tam jeszcze wówczas oddziały UPA, a starostowie obawiali się pogorszenia bezpieczeństwa w wyniku dalszych działań Wojska Polskiego oraz zniszczeń gospodarczych¹⁷.

Inne podejście prezentowali starosta nowosądecki i nowotarski (jedynych powiatów obejmujących Łemkowszczyznę, a leżących w województwie krakowskim), którzy z uporem dążyli do wysiedlenia Łemków. Starosta nowotarski w swym raporcie dla Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie przedstawiał Łemków jako dawnych kolaborantów niemieckich, którzy po wyzwoleniu stanowią „element niepewny, wrogi Polakom i Armii Czerwonej”¹⁸. Oskarżenia te były nieprawdziwe, ponieważ na tych terenach ukraiński nacjonalizm nie zdobył większego posłuchu, a wielu Łemków służyło w Armii Czerwonej. Działania starostów miały na celu przede wszystkim pozyskanie większej ilości ziemi do rozparcelowania między polskich osadników z przeludnionych powiatów podgórskich¹⁹.

Druga fala przesiedleń (marzec–sierpień 1945 r.) objęła już całą Łemkowszczyznę, wskutek czego do przeciwdziałania przystąpiła UPA²⁰. Kolportowano ulotkę „Do mieszkańców Łemkowszczyzny!”, która zachęcała do pozostania w swoich gospodarstwach²¹. Na zachodnią Łemkowszczyznę zaczęły docierać pierwsze oddziały ukraińskiej partyzantki. Mimo to po przeprowadzeniu rajdu w pobliżu Krynicy dowodzący oddziałem Wasyl Mizerny „Ren” raportował o wrogości Łemków wobec ukraińskich nacjonalistów: „Ludność nie zwraca uwagi na nasz ruch. Nie wierzy w nasz sukces i [...] odnosi się do nas z lekceważeniem. [...] Propagandą się nie da tu nic zrobić, gdyż ludność nie interesuje się ani książką, ani gazetą, a lubi słuchać władzy. [...] Polskie administracyjne czynniki udają, iż nie mają zamiaru źle odnosić się do miejscowej ludności ukraińskiej, ale ostro podkreślają różnice pomiędzy »Rusinami« i Ukraińcami, tych ostatnich nazywając banderowcami”²². Podobnie w swoich wspomnieniach oceniał mieszkańców okolic Krynicy Iwan Dmytryk, członek tego oddziału: „ludność, przeważnie nieświadoma i otumaniona rusofilstwem, wrogo odnosiła się

¹⁶ Na temat powstania koncepcji przesiedleń (wymiany ludności) i procesu zawierania układów z republikami radzieckimi (Ukraińską, Białoruską i Litewską) zob. G. Hryciuk, *Przesiedleńcy. Wielka epopeja Polaków, 1944–1946*, Kraków 2023, s. 119–126; por. J. Kwiek, *Żydzi, Łemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1944–1949/50*, Kraków 1998, s. 95.

¹⁷ J. Pisuliński, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*, Rzeszów 2017, s. 125.

¹⁸ *Repatriacja...*, t. 1, dok. 45, s. 122–124.

¹⁹ *Akcja „Wisła”. Dokumenty i materiały*, red. E. Misiło, Warszawa 2013, dok. 297, s. 724.

²⁰ A. Wilk, *Przesiedlenie ludności lemkońskiej z powiatu nowosądeckiego do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w latach 1945–1946*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2, s. 171–172.

²¹ *Repatriacja...*, t. 1, dok. 34, s. 102. Por. *Akcja „Wisła”...*, dok. 94, s. 389–390.

²² Cyt. za: M. Smoleń, *Ukraińska Powstańcza Armia w Sądeckiem*, „Rocznik Sądecki” 2003, t. 31, s. 74. Grzegorz Motyka stwierdza, że wśród Łemków zdecydowanie silniejsze były tendencje lewicowe (G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 583).

do UPA i [...] robiła obławy na »bandy UPA, które mordowały ukraiński naród«”. Z czasem jednak uległo to zmianie: „Ludność, chociaż nie masowo, ale jednak pomagała upowcom i nie ganiała już z karabinami po lasach”²³. Było to związane z intensyfikacją akcji wysiedleńczej przez stronę polską i wzmocnieniem nacisków zmuszających do wyjazdu do USRR²⁴.

Przy okazji analizowania stosunku Łemków do nacjonalizmu ukraińskiego warto zadać pytanie o to, w jakim stopniu polscy osadnicy w połemkowskich gospodarstwach także ulegali nastrojom nacjonalistycznym, a w jakim po prostu wykorzystali szansę otrzymaną od państwa. Należy bowiem pamiętać, że w początkowym okresie osadnictwo to wymagało silnej, także pozaekonomicznej motywacji. Trzeba się było liczyć z atakami ze strony UPA, która napadami na osadników chciała przeszkodzić w kontynuowaniu akcji wysiedleńczej²⁵. Z kolei pozostali na miejscu Łemkowie odczuwali rosnący strach przed polskimi sąsiadami oskarżającymi ich o współpracę z ukraińskim podziemiem²⁶.

Okupacyjne źródła wzajemnych resentymentów

Źródeł obopólnych oskarżeń należy szukać w wydarzeniach z okresu okupacji niemieckiej. Przed wojną kontakty ludności polskiej i łemkowskiej nie były pozbawione konfliktów, ale w przeciwieństwie do relacji polsko-ukraińskich nie stały się otwarcie wrogie²⁷. Łemkowie tworzyli zwarte osadnictwo, dlatego też z Polakami, Ukraińcami czy Żydami stykali się przede wszystkim podczas jarmarków oraz w polskich urzędach i szkole. Wybuch II wojny światowej przyczynił się do naruszenia kruchej struktury dotychczasowych społeczeństw. Dwuznaczny stosunek Łemków wobec polityki ukrainizacji prowadzonej przez niemieckiego okupanta niektórzy polscy sąsiedzi uznali za dowód zdrady, a po wojnie polska administracja wykorzystała to jako uzasadnienie konieczności wysiedlenia „elementu niepewnego”²⁸.

Andrzej Klonder, opierając się na relacjach zebranych w latach siedemdziesiątych XX w. w łemkowskich wsiach powiatu nowosądeckiego, określał stosunki panujące w nich podczas okupacji jako „złożone”. Za najbardziej antypolskie wystąpienia odpowiadali działacze ukraińscy przybyli z zewnątrz²⁹. W trakcie okupacji do pogorszenia wzajemnych relacji przyczyniła się działalność policji ukraińskiej, w której służyli również Łemkowie. Mimo tych przykrych

²³ I. Dmytryk, *W lasach Łemkowszczyzny. Łuny w Bieszczadach 1944–1947 we wspomnieniach żołnierza UPA z kurenia „Rena”*, tłum. P. Tomanek, Warszawa–Kraków 2015, s. 233.

²⁴ M. Smoleń, *Ukraińska Powstańcza Armia...*, s. 78–81.

²⁵ P. Mazur, *UPA na Łemkowszczyźnie, Łemkowie w UPA*, „Wojny i Konflikty. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość” 2016, nr 1, s. 81–82.

²⁶ Przy analizie tego zagadnienia należy również pamiętać o działalności band rabunkowych podszywających się pod ukraińskie albo polskie podziemie (M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 315–353).

²⁷ We wspomnieniach łemkowskich utrwalił się idealistyczny obraz przedwojennego życia, w którym różnice narodowościowe nie odgrywały większej roli (B. Wasilewska-Klamka, *Łemkowski Raj Utracony. Antropologiczne studium małej ojczyzny*, Warszawa 2006, s. 95–97, 112–118, 127–128, 137–138).

²⁸ A. Wilk, *Łemkowie...*, s. 232–233. Jak już zasygnalizowano, dotyczyło to szczególnie starostów powiatu nowotarskiego i nowosądeckiego, którzy w ten sposób zabiegali o decyzje wyższych władz, aprobujących przesiedlenie całej ludności łemkowskiej. Inaczej postępowali starostowie z Łemkowszczyzny środkowej i wschodniej, którzy podkreślali zróżnicowanie postaw oraz lojalność Łemków wobec nowych władz, np. starosta jasielski w swym sprawozdaniu z maja 1945 r. zauważał, że w czasie okupacji ukrainizacji uległa młodzież, podczas gdy starsi byli na nią obojętni (*Repatriacja...*, t. 1, dok. 48, s. 129).

²⁹ Zdaniem Polaków pewną rolę w antypolskiej agitacji odgrywali też księża grekokatolicy (J. i J. Gościńscy, *Stał dziadziś na drabinie i obierał gruszkę* [w:] *Co można zabrać w ciągu godziny. Wspomnienia mieszkańców*

doświadczeń zdarzały się liczne przypadki wzajemnej pomocy. Klonder przywołuje m.in. relację o tym, że sołtys wsi Berest, który był Łemkiem, ostrzegł dwie polskie rodziny o niebezpieczeństwie grożącym im ze strony policji ukraińskiej³⁰. Przez cały okres okupacji dominował nastrój niepewności. Polacy mieszkający w Krynicy i Tyliczu obawiali się represji, które mieli wobec nich planować Ukraińcy. Podsumowując swoje rozważania, Klonder podkreśla jednak, że w przypadku powiatu nowosądeckiego stosunki polsko-łemkowskie układały się poprawnie, co świadczy o powierzchowności ukrajinizacji Łemkowszczyzny zachodniej³¹. Zupełnie inaczej było w przypadku Łemkowszczyzny wschodniej, gdzie wpływy działaczy ukraińskich coraz mocniej oddziaływały na świadomość mieszkańców poszczególnych wsi³².

Ślady pamięci o aktywności Łemków w trakcie okupacji widoczne są również w pamiętnikach konkursowych. Zakrystianin z Ropicy Ruskiej, który przysłał pracę na ogłoszony w 1948 r. konkurs „Opis mojej wsi”, wykazywał w niej osobistą niechęć wobec swoich rusińskich sąsiadów. Źródłem jego poglądów należy szukać m.in. w odmiennej sytuacji Łemków i Polaków w czasie okupacji. Píše on: „do wybuchu wojny w 1939 r. byli Łemkowie w stosunku do Polaków bardzo łagodnymi, zmienili się jednak w czasie okupacji niemieckiej”. Z początku z entuzjazmem przyjęli nową sytuację. Spodziewali się, że zmniejszą się obciążenia podatkowe i daniny na nich ciążące. Z czasem proniemieckie nastroje przygasły z powodu łapanek na roboty do Niemiec i coraz większych obciążeń nakładanych na rolników, wynikających z rosnących potrzeb armii niemieckiej. Wówczas jednak we wsi pojawił się działacz ukraiński. Doprowadziło to do podziału w łemkowskiej społeczności. Relacja wobec okupanta zaczęła się wiązać ze stosunkiem do nacjonalizmu ukraińskiego. „Niezadowolonymi z okupacji byli Polacy i Rusini prawosławni, którzy nawet często drwili z Ukraińców”³³. Poparcie dla okupanta niemieckiego największy poziom osiągnęło tuż po ataku III Rzeszy na ZSRR. „Z początku Ukraińcy przejęci byli trwogą, że przyjdą wojska rosyjskie, ale gdy front odsunął się ku wschodowi, stali się prawdziwymi wielbicielami Niemców”³⁴.

Co ciekawe, od momentu wyzwolenia wsi autor wspomnień przestaje różnicować mieszkańców wsi na Łemków/Rusinów i Ukraińców. Píše: „Spadło jarzmo okupacji niemieckiej, rozwiązane zostały ręce i języki. Teraz Rusini zajęli dawne stanowisko Polaków, chodzili błędni i niepewni, lecz złego nic im się nie stało”³⁵. W jego oczach doszło do przywrócenia sprawiedliwych stosunków, zakłóconych działalnością okupanta i działaczy ukraińskich. Znamienne, że píše on o życiu toczącym się spokojnym rytmem, który został zaburzony przez „przesiedlenia Rusinów”³⁶.

Krynicy i okolic, oprac. J. Bogacz, Krynica-Zdrój 2019, s. 99. Szerzej zob. P. Przybylski, *Rola duchowieństwa greckokatolickiego w kształtowaniu się opcji narodowych wśród Łemków w latach 1918–1947*, Toruń 2006).

³⁰ Ukraińska Policja Pomocnicza została powołana 17 XII 1939 r. Jej posterunki obejmujące swą działalnością Łemkowszczyznę powstały w Krośnie, Gorlicach, Brzozowie, Krynicy i Tyliczu. Ukraińscy policjanci pozostawili złe wspomnienia wśród Łemków, którzy oskarżali ich o dużą gorliwość w egzekwowaniu zarządzeń okupanta (B. Horbał, *Ukraińska Powstańcza Armia na Łemkowszczyźnie* [w:] *Łemkowie i łemkoznawstwo w Polsce*, red. A.A. Zięba, Kraków 1997, s. 52; A. Wilk, *Łemkowie...*, s. 215).

³¹ A. Klonder, *Łemkowie sądeccy w latach 1939–1945* [w:] *Okupacja w Sądecczyźnie. Praca zbiorowa*, Warszawa 1979, s. 58–59.

³² H. Ossadnik, *Między Oslawą a Jasiołką...*, s. 99–115, 177–179.

³³ *Pamiętnik nr 236 (897)* [w:] *Więś polska 1939–1948. Materiały konkursowe*, t. 3, oprac. K. Kersten, T. Szarota, Warszawa 1970, s. 400.

³⁴ *Ibidem*, s. 400–401.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

Pierwsze powroty

14 lutego 1945 r. komuniści, chcąc pozyskać poparcie Łemków, powołali w Gorlicach Włościańsko-Robotniczy Komitet Łemkowszczyzny³⁷. Jednym z jego zadań była organizacja szkolnictwa w języku ukraińskim, ale ostatecznie większą rolę komitet odegrał przy poborze Łemków do Armii Czerwonej³⁸. To właśnie pojawienie się radzieckich agitatorów we wsi było jednym z pierwszych i najczęstszych wspomnień dotyczących miesięcy po ustąpieniu wojsk niemieckich. Jeden z agitatorów pilnował, by młodzież łemkowska zgłaszała się do wojska, drugi namawiał do wyjazdów do Ukrainy. W większości bierni politycznie Łemkowie nie rozumieli sytuacji, w jakiej się znaleźli, ani tego, dlaczego są traktowani inaczej niż polscy sąsiedzi. Agitatorzy podkreślali, że wstępując do Armii Czerwonej³⁹, będą walczyć za swoją „prawdziwą” ojczyznę⁴⁰. Wielu z młodych ludzi z prawdziwym entuzjazmem zgłosiło się do wojska⁴¹. Ci, którzy przeżyli działania wojenne, po powrocie do swoich rodzinnych wsi często znajdowali swoje domy przejęte przez nowych właścicieli. W październiku 1945 r. wojewoda krakowski raportował: „Żołnierze ci rozpowszechniają pogłoski, iż przy zdemobilizowaniu uzyskali zapewnienie przydziału ziemi na terenie powiatu, w którym mieszkają, i nie zdradzają chęci dobrowolnego przesiedlenia się, lecz swoim postępowaniem ewakuację utrudniają”⁴².

Inaczej wygląda chwila powrotu do rodzinnej wsi Binczarowej w powiecie nowosądeckim we wspomnieniach Semana Madzelana. Po przekroczeniu granicy swojej wsi szybko się dowiedział, że jego rodzina wyjechała do USRR. „W jednej chwili zrozumiałem, że straciłem wszystko. Mimo to wszedłem do swej chyży [chałupa, chata], na której gospodarzyli już zupełnie nieznani mi ludzie. Przyjęli mnie jakoś więcej jak chłodno i nie widząc tu przytułku, zostawiłem ich w spokoju”⁴³. Taka reakcja nowych gospodarzy nie może dziwić. Myśleli, że rodzina, która wcześniej zajmowała ten dom, wyjechała bezpowrotnie do Ukrainy. Widok powracających żołnierzy budził u nowych gospodarzy poczucie niepewności co do swojego dalszego losu.

Co więcej, swój wrogi stosunek wobec żołnierzy radzieckich Polacy rozciągali również na zdemobilizowanych Łemków. Służba w Armii Czerwonej stawiała się więc przyczyną napadów i pobić. Już w pierwszą noc po powrocie taki los spotkał Madzelana⁴⁴. Podobnie było w przypadku

³⁷ AP Rzeszów, Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Gorlicach, 8, Protokół zebrania organizacyjnego delegatów ruskiej ludności Łemkowszczyzny, 14 II 1945 r., k. 1–2. Komitet Łemkowszczyzny działał zaledwie parę miesięcy. W lipcu 1945 r. jego delegacja brała udział w naradzie w Ministerstwie Administracji Publicznej. W jej trakcie wiceprzewodniczący komitetu Michał Doński protestował przeciwko traktowaniu Łemków jako części narodu ukraińskiego. Wkrótce po powrocie delegacji z Warszawy komitet został rozwiązany (M. Krzysztofiński, J. Pisuliński, *Michał Doński (1919–2001), członek PPR i GL, współpracownik NKWD/MGB/MWD, funkcjonariusz UB, działacz łemkowski*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 2 (4), s. 432).

³⁸ *Repatriacja...*, t. 1, dok. 32, s. 97–100. Po latach o jego działalności ze wzburzeniem pisał Jarosław Zwoliński: „Za czyją zgodą, przyzwoleniem, czy może nakazem i na jakiej podstawie ten komitet działał – nie wiadomo do dnia dzisiejszego” (J. Zwoliński, *Łemkowie w obronie własnej. Zdarzenia, fakty, tragedie. Wspomnienia z Podkarpacia*, Koszalin 1996, s. 81). Inna ocena jego działalności znajduje się we wspomnieniach Michała Skirpana, który jego likwidację pod koniec 1945 r. uważa, za „pierwszy objaw nietolerancji”. Zwraca on uwagę na inny aspekt aktywności komitetu, jakim była organizacja szkolnictwa w języku narodowym (M. Skirpan, [Wspomnienia] [w:] *Mniejszość w warunkach zagrożenia. Pamiętniki Łemków*, red. W. Sitek, Wrocław 1996, s. 123).

³⁹ Łemków, podobnie jak Ukraińców, mobilizowano do Armii Czerwonej jako członków narodu tworzącego część Związku Radzieckiego.

⁴⁰ R. Chomiak, *Nasz łemkowski los*, oprac. A. Kroh, Nowy Sącz 1995, s. 24–25.

⁴¹ Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu [dalej: ANK ONS], Sandecjana, 62, Stenogram rozmowy z Janem Szkuratem i Michałem Worobelem z Bartnego, pow. Gorlice, nagranej w 1996 r., k. 4.

⁴² *Repatriacja...*, t. 1, dok. 111, s. 260.

⁴³ S. Madzelan, *Spowiedź z niepopelnionych grzechów* [w:] *Mniejszość w warunkach...*, s. 101.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 102.

Andryja Kofli z Wawrzki, który został pobity przez żołnierzy Wojska Polskiego. Przeniesienia agresji, wynikającej z konfliktu polsko-radzieckiego, na służących w Armii Czerwonej Łemków dowodzą też słowa bijących go ludzi: „Nie widzisz, że jesteś Ukraińcem, tyś zaskoczony. Trzeba było służyć w polskim wojsku, a nie w ruskim wojsku. Gwałciliście nasze matki, nasze siostry, kradliście zygarki, strzelaliście naszymi”⁴⁵. W polskiej narracji Łemkowie zostali obciążeni odpowiedzialnością zarówno za działalność ukraińskiej nacjonalistycznej partyzantki, jak i ukraińskich żołnierzy w Armii Czerwonej. W tak ukształtowanym światopoglądzie wysiedlenie Łemków i zagospodarowanie opuszczonego przez nich majątku stawało się moralnie akceptowalne.

Ciekawy obraz wysiedleń z 1945 r. znajduje się w dzienniku o. Jarosława Bohatiuka. Pochodził on z okolic Zbaraża, sam nie był Łemkiem, z dystansem spisywał więc własne obserwacje. Miał poczucie wyobcowania, pisał o pobycie „na wygnaniu”, dawał również wyraz swoim ukraińskim nacjonalistycznym przekonaniom, pisząc z wyższością o niskiej świadomości narodowej autochtonów⁴⁶. Dla niego Łemkowie byli „zatruci moskiewską trucizną” i pod jej wpływem godzili się na wyjazd do USRR. Dla naszych rozważań istotny jest opis losu pozostawionych domostw: „Dowiedziałem się, że to już nowi mieszkańcy Myscowej, Polacy z sąsiedniej wsi Kąty, zajmują we wsi lepsze domy, których jeszcze front nie zrujnował. Ta wieść podziałała na mnie bardzo boleśnie. Nieszczęśliwy naród poszedł na poniewierkę, a gazdostwa jego zajmują wrogowie”⁴⁷. Większość Łemków we wspomnieniach unikała tak radykalnych kategoryzacji swoich poczynań, mimo że wyraźnie przebijały z nich poczucie krzywdy i bezradność wobec przychodzących w nocy uzbrojonych osób⁴⁸.

Agitatorzy namawiający do wyjazdów do radzieckiej Ukrainy odwoływali się do wspólnoty narodowej Łemków i Ukraińców. Hasła te wzmacniał strach przed napadami polskich i ukraińskich oddziałów partyzanckich. Sprzężenie tych dwóch czynników opisuje w swej relacji Wasyl Szost. Wspomina, że ci, którzy w latach 1939–1941 wyjechali z Krynicy i Powroźnika do Ukrainy Radzieckiej, wrócili w 1945 r., w momencie gdy w tych wsiach zachęcano do wyjazdów. Na wieść, że ludzie dobrowolnie – tak jak oni kilka lat wcześniej – zgłaszają się do transportu, zaczęli ich do tego zniechęcać. W efekcie wszyscy mieszkańcy wsi Złockie wycofali swoje deklaracje. Takie sytuacje powtarzały się również w innych częściach Łemkowszczyzny. Ci, którzy wyjechali do USRR przed wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej, opowiadali o rzeczywistych warunkach życia, jakie tam panowały, a te radykalnie różniły się od propagandowych opowieści radzieckich agitatorów⁴⁹. Na decyzje Łemków wpływało jednak też to, że na miejscu nie mogli liczyć na spokojne zagospodarowywanie się. Polska administracja środkami ekonomicznymi chciała przymusić Łemków do wyjazdu, wciąż istniało również zagrożenie ze strony polskich i ukraińskich band rabunkowych. Wykorzystywali to agitatorzy. Wasyl Szost wspomina, że po napadzie rabunkowym, który dotknął mieszkańców Złockiego, zaczęli oni ostrzegać, że gdy Armia Radziecka wycofa się z Polski, Łemkowie pozostaną bez obrony⁵⁰. Dodatkowo starsi mieszkańcy pamiętający carską

⁴⁵ ANK ONS, Sandecjana, 62, Wspomnienia Andryja Kofli z Wawrzki, pow. Nowy Sącz, nagrane w 1999 r., k. 9.

⁴⁶ Zob. *Na tulaczce. Dziennik o. J. Bohatiuka 1944–45* [w:] T. Więcek, *Łemkowie. Proces rozwoju świadomości etnicznej narodu rusnackiego do 1947 r.*, Cisna 2008, s. 21–65. Tekst opublikowany wcześniej jako anonimowy *Dziennik księdza w: Mniejszość w warunkach zagrożenia...*, s. 53–91.

⁴⁷ *Na tulaczce...*, s. 57.

⁴⁸ Zob. np. T. Wachna, *Hory nasze hory, zeleny Karpaty, was ne zabudeme, doky żyty budeme* [w:] *Co można zabrać w ciągu godziny...*, s. 34–35.

⁴⁹ B. Horbał, *Ukraińska Powstańcza Armia na Łemkowszczyźnie...*, s. 48–49.

⁵⁰ Mieszkańcy pobliskiego Berestu usłyszeli od radzieckiego agitatora takie słowa: „Wy też pojedziecie; jak nie na wschód, to na zachód. Polaczki będą z wami robić, co będą chcieć, a my wtedy pomagać wam nie będziemy, granice będą zamknięte” (M. Oleśniewicz, *Dola Łemka – wspomnienia*, Legnica 2009, s. 46).

Rosję podkreślali, że to właśnie tam znajdą się między swoimi⁵¹. W efekcie znów spora liczba mieszkańców zadeklarowała chęć wyjazdu⁵².

Łemkowie przesiedleni do Ukrainy na miejscu zastawali ogromną biedę. Przestraszeni warunkami próbowali wrócić do Polski. Chcieli odzyskać własne gospodarstwa, znajdujące się już w nowych rękach. O takich przypadkach donosił w październiku 1945 r. wojewoda krakowski. Łemkowie po powrocie „przeszkadzają w gospodarstwie osadnikom polskim [...] Zabraniają im orać i siać oziminy, twierdząc, że dany majątek stanowi ich własność i że z majątku tego nie rezygnują, choćby ich mieli rozstrzelać, dodając, że i inni ewakuowani Ukraińcy [Łemkowie] powrócą z USRR do swych gospodarstw”. Dalej informował, że takie przypadki zdarzają się coraz częściej⁵³. Powroty poprzednich właścicieli budziły obawy o trwałość zmian własnościowych, a w efekcie zniechęcały polskich osadników do zagospodarowywania nowego domostwa. Miesiąc później wojewoda krakowski pisał o rosnącym napięciu i „zadrażnieniach między ludnością w związku ze zwrotem ziemi, jednocześnie na tym tle doszło już nawet do bójek”⁵⁴.

Przesiedlenia oraz przejmowanie gospodarstw rolnych przez nowych osadników obserwowali zarówno polscy sąsiedzi, jak i pozostali na miejscu Łemkowie. Emocje związane z tymi wydarzeniami były na tyle silne, że ich opis zajmuje ważne miejsce we wspomnieniach spisanych wiele lat później. Ich autorzy dotkliwie odczuwali brak szacunku, z jakim odnoszono się do łatwo pozyskanego, w ich przekonaniu, majątku. W niektórych opowieściach powtarza się motyw sołtysa alkoholika, który za wódkę sprzedawał łemkowskie gospodarstwa. We wspomnieniach Szymona Nowaka, Łemka z Berestu, był to człowiek ze wschodu („zaciągał po ukraińsku”), który wydawał zezwolenia na rozbiórkę. „Opowieści o tym, że można było w naszych okolicach kupić taki dom za litr wódki, mogą odnosić się do niego”⁵⁵.

Również sam sposób zagospodarowania gruntów przez nowych właścicieli był niedostosowany do górskich warunków. W łemkowskich wspomnieniach powracał więc motyw – Rusina-górala⁵⁶, który jako jedyny potrafi uprawiać ziemię w skrajnie trudnych górskich warunkach. To dzięki swej wyjątkowej pracowitości Łemkowie mogli przez stulecia mieszkać w górach. Z kolei polscy górale obejmujący łemkowskie gospodarstwa są przedstawiani jako ludzie, którzy zaprzeczają dziedzictwo pracy kilku pokoleń⁵⁷. Pojawiały się również głosy o faworyzowaniu polskich osadników: „Ci nowi, którzy przyjechali w miejsce Rusinów, to była biedota, nic nie mieli. Byli jednak forowani przez władze, które wszystko im przydzielały, najlepsze pola, konie, nawet cielęta, jak ktoś nie miał krowy. Mieli więcej praw niż my”⁵⁸. Takie postępowanie polskiej administracji rodziło dodatkowe konflikty.

⁵¹ Takie nastroje, bazujące na doświadczeniach z I wojny światowej, dostrzegalne są również w innych relacjach. Wykorzystali to radzieccy agitatorzy, którzy przystępując do podobnej akcji na Słowacji, wymyślili hasło: „Ak si Ruský – tvoje miesto je v Rusku” (M. Šmigel, Š. Kruško, *Opcia a presídlenie Rusínov do ZSRR (1945–1947). Na základe československo-sovietskej dohody z 10. júla 1946*, Bratislava 2011, s. 61–62).

⁵² ANK ONS, Sandecjana, 62, Wspomnienia Wasyla Szosta, k. 8–10.

⁵³ *Repatriacja...*, t. 1, dok. 111, s. 259–260.

⁵⁴ *Ibidem*, dok. 122, s. 279–280.

⁵⁵ S. Nowak, *Zostań chociaż na chwilę. Tyle lat cię nie było* [w:] *Co można zabrać w ciągu godziny...*, s. 46.

⁵⁶ L. Bińczarowska-Ciołka, *Problemy Łemków po II wojnie światowej. Niektóre wybrane zagadnienia – forma wspomnień* [w:] *Mniejszość w warunkach...*, s. 29; por. B. Wasilewska-Klamka, *Łemkowski Raj Utracony...*, s. 97–102.

⁵⁷ „Na polu zobaczyliśmy nawet piękne urodzaje, tylko wszędzie widać było niedbalstwo. Czyżby nowy gospodarz nie lubiał tej urodzajnej ziemi? Może i tak, ale przede wszystkim nie znał jej ceny, gdyż otrzymał ją prawie za darmo” (S. Madzelan, *Spowiedź z niepopelnionych...* [w:] *Mniejszość w warunkach...*, s. 111).

⁵⁸ W. Bałuc, *Wiele jeszcze mógłbym opowiedzieć* [w:] *Co można zabrać w ciągu godziny...*, s. 77.

Akcja „Wisła”

Łemkowie, którzy nie zdecydowali się na wyjazd do USRR, zostali wysiedleni w ramach akcji „Wisła”, trwającej od kwietnia do lipca 1947 r. Byli zaskoczeni tym, że objął ich ten proces. Chociaż dochodziły ich słuchy o wysiedleniach w powiatach położonych na wschód od Łemkowszczyzny, żyli w przekonaniu, że ich one nie dotkną, ponieważ nie wspierali ruchu ukraińskiego. Gdy w końcu dostawali informację, że w najbliższym czasie muszą pozostawić swoje gospodarstwa i udać się w nieznaną, wpadali w rozpacz. Czuli się oszukani i nie mogli się pogodzić z tym, że opuszczają miejsce, w którym żyli od pokoleń. Musieli sprzedawać lub pozostawić na pastwę losu część majątku. Niektórzy świadomie próbowali oddać swój dobytek w „odpowiednie” ręce. Zenon Baniak ze wsi Oderne wspomina, że do jego ojca przyszła wdowa Sobolewska z Uścia Ruskiego, prosząc go, by ten przejął jej dom, który musiała opuścić. „Chciała, żeby nie przyszedł ktoś obcy, żeby nie zniszczyli”⁵⁹. Inaczej postąpił ojciec Grzegorza Hładyka z Kunkowej, który zostawił klucz w drzwiach: „Po co ma ktoś wyłamywać zamek”⁶⁰. Ostatecznie w ramach akcji „Wisła” wysiedlono 30–35 tys. Łemków⁶¹.

Złożonym problemem jest reakcja polskiej społeczności na wysiedlenia w trakcie akcji „Wisła”. W pamiętnikach łemkowskich nie jest ona jednoznaczna. Obok dominujących postaw obojętności pojawiają się też wzmianki o głosach aprobaty Polaków wobec działań władz. Seman Madzelan, wspominając opuszczanie Binczarowej, pisał: „Nasi nowi – od 1945 roku – sąsiedzi z zadowoleniem patrzyli przez okna na to »historyczne wydarzenie«. Nie interesowało ich, co się z nami stanie. Wielu z nich sądziło, że zostaniemy spaleni w Oświęcimiu”⁶². Natomiast Polak z Tylicza, Stanisław Miejski, podkreślał: „Polacy tak bardzo ich [Łemków] nie żalowali. Nikt nie okazywał radości, ale w duchu czuło się pewną satysfakcję. Ku zupełnemu zaskoczeniu Polaków wielu przyjaznych wcześniej Łemków w czasie wojny stało się ich wrogami. Nie mogli tego zrozumieć”⁶³.

Akcja „Wisła” ostatecznie zniszczyła wielonarodowościową społeczność w południowo-wschodniej Polsce. Jednym ze skutków operacji była polonizacja terenów Łemkowszczyzny, kolejnym – przebudowa struktury agrarnej tych terenów. W czerwcu 1947 r. w Krakowie reaktywowano Komitet dla spraw Łemkowszczyzny. Nawiązywał on do przedwojennego Wojewódzkiego Komitetu dla spraw Łemkowszczyzny w Krakowie funkcjonującego w latach 1936–1939, prowadzącego działalność asymilacyjną⁶⁴. W tym samym miesiącu w Nowym Sączu powołano Powiatowy Komitet dla spraw Łemkowszczyzny, który miał koordynować akcję osadniczą. Już na posiedzeniu organizacyjnym „entuzjazm zebranych do spraw osiedlania się na gospodarstwach połemkowskich był bardzo wielki”⁶⁵.

Mieli je otrzymywać w pierwszej kolejności mieszkańcy okolicznych miejscowości, dzięki czemu miał zniknąć problem przeludnienia wsi podgórskich⁶⁶. Przeprowadzane w ten sposób

⁵⁹ Z. Baniak, *Zabiraj etu dietinu* [w:] *Co można zabrać w ciągu godziny...*, s. 129.

⁶⁰ G. Hładyk, *Tylko kot został na straży naszego domu* [w:] *ibidem*, s. 115.

⁶¹ A. Wilk, *Łemkowie...*, s. 288.

⁶² S. Madzelan *Wygnanie z Binczarowej* [w:] *Za to, że jesteś Ukraińcem... Wspomnienia z lat 1944–1947*, wybór i oprac. B. Huk, Koszalin – Warszawa – Przemyśl 2012, s. 264–265.

⁶³ S. Miejski, *Na wspomnienie tej macy cieknie mi ślina* [w:] *Co można zabrać w ciągu godziny...*, s. 52.

⁶⁴ A. Wilk, *Łemkowie...*, s. 277.

⁶⁵ Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], Urząd Wojewódzki Krakowski II, 1081, Protokół posiedzenia organizacyjnego Powiatowego Komitetu do spraw Łemkowszczyzny w powiecie nowosądeckim, odbytego w dniu 24 VI 1947 r. w gabinecie starosty powiatowego w Nowym Sączu, k. 243–247.

⁶⁶ ANK, Urząd Wojewódzki Krakowski II, 1081, Pismo wojewody krakowskiego do starosty powiatowego w Nowym Sączu oraz do starostów w Nowym Targu, Limanowej, Brzesku, Żywcu, Bochni, Dąbrowie Tarnowskiej i Tarnowie, Kraków, 19 VI 1947 r., k. 207–210.

zmiany rodziły jednak poczucie niepewności. Osadnicy nie mogli czuć się bezpiecznie w nowych warunkach. Obserwowali powroty Łemków wysiedlonych wcześniej do USRR, a także tych wcielonych do Armii Czerwonej, żyli więc w przekonaniu, że wysiedleni w akcji „Wisła” również niebawem powrócą i będą zabiegać o odzyskanie swoich gospodarstw. Jedną z przyczyn utrzymywania się tych nastrojów był kontakt korespondencyjny z wysiedlonymi utrzymywany przez mieszane małżeństwa polsko-łemkowskie oraz Polaków mieszkających przed akcją „Wisła” w łemkowskich wsiach. Kazimierz Szuwara w swym raporcie dla Wydziału Rolnego Komitetu Wojewódzkiego PPR w Krakowie ostrzegał, że wysiedleni „piszą w listach polecenia pilnowania swych opuszczonych domów i gospodarstw lub straszą represjami tych, którzy obiekty zajmują”⁶⁷.

Pierwsze powroty dawnych właścicieli rozpoczęły się krótko po przeprowadzeniu wysiedleń. Byli oni jednak zatrzymywani i oddawani do dyspozycji właściwych terytorialnie Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego⁶⁸. Najgłośniejszy jest przypadek Epifaniasza Drowniaka, szerzej znanego jako Nikifor Krynicki, który trzykrotnie powracał pieszo z miejsca wysiedlenia do Krynicy. Większe znaczenie miały jednak powroty mieszkańców wsi. Mimo że były one nielegalne, to zdarzały się stosunkowo często. W powiecie nowosądeckim odnotowano kilkadziesiąt takich przypadków. Na początku 1948 r. swoje gospodarstwa w miejscowości Wierchomla Wielka na nowo objęły dwie rodziny. Zostały one ponownie wysiedlone dopiero w listopadzie, gdy poinformowano o tym fakcie władze lokalne. W czerwcu 1948 r. do wsi Powroźnik powróciły trzy rodziny łemkowskie, ale już w lipcu 1948 r. zostały ponownie wysiedlone. Wojewoda krakowski raportował: „zdecydowane stanowisko władz, które przesiedliły z powrotem na zachód przybyłych Łemków, spotkało się z uznaniem miejscowego społeczeństwa”⁶⁹.

W 1949 r. na podstawie dekretu Rady Państwa z 27 lipca gospodarstwa pozostawione przez wysiedlonych Łemków zostały przejęte na własność Skarbu Państwa. Mimo to próby powrotów nie ustawały. Wysiedleni pisali do rozmaitych instytucji, w tym do prezydenta Bieruta. Odwiedzali też krewnych, którzy pozostali na Łemkowszczyźnie. Widok ten wywoływał niepokój polskich osadników w połemkowskich gospodarstwach.

Wobec zaniedbywania przez wysiedlonych Łemków otrzymanych gospodarstw i wciąż podejmowanych prób powrotu na Łemkowszczyznę władze państwowe zaczęły rozważać możliwość zliberalizowania swojej polityki⁷⁰. Doszło do tego dopiero po przełomie politycznym 1956 r. To wtedy rozpoczęła się większa fala powrotów na Łemkowszczyznę⁷¹. W kwietniu 1957 r. Sekretariat KC PZPR opublikował uchwałę stanowiącą, że zezwolenie na powrót może otrzymać osoba, której gospodarstwo nie zostało nikomu nadane bądź było źle zagospodarowane. Można się też było ubiegać o grunty rozwiązanych spółdzielni lub nierentownych Państwowych Gospodarstw Rolnych⁷².

W latach 1956–1958 powróciło ok. 2 tys. Łemków, z czego większość do powiatu gorlickiego⁷³. Mimo że w porównaniu z liczbą wysiedlonych było to niewiele, budziło to obawy miejscowych władz. W informacji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Sączu podkreślano, że Łemkowie mogą się domagać zwrotu jedynie gospodarstw nieobsadzonych. Ostrzegano, że plotki „o wysiedlaniu z połemkowszczyzny to jedna z form wrogiej propagandy”⁷⁴. Proces powrotów

⁶⁷ ANK, Komitet Wojewódzki PPR w Krakowie, 280, Sprawozdanie Kazimierza Szuwary dla Wydziału Rolnego KW PPR w Krakowie, Nowy Sącz, 24 II 1948 r., k. 152.

⁶⁸ *Akcja „Wisła”*..., dok. 401, s. 890.

⁶⁹ Cyt. za: A. Wilk, *Łemkowie*..., s. 297.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 297–302.

⁷¹ R. Reinfuss, *Śladami Łemków*..., s. 132.

⁷² S. Dudra, *Poza małą ojczyzną. Łemkowie na Ziemi Lubuskiej*, Wrocław 2008, s. 100.

⁷³ A. Wilk, *Łemkowie*..., s. 302–303.

⁷⁴ *W sprawie Łemków*, „Wiadomości Sądeckie” 1956, nr 33–34, s. 2.

był już jednak faktem i niezależnie od enuncjacji władz nowi właściciele połemkowskich gospodarstw musieli sobie z nim radzić.

Osobiste spotkania dawały możliwość skonfrontowania rzeczywistości z obrazem prezentowanym przez propagandę. Jak pisał Ryszard Wolny na przykładzie wsi Mochnaczki Wyżnej, krótko po powrocie Łemków Polacy stwierdzali, że „oni to nie żadne pany, tylko takie same chłopcy jak my”⁷⁵. Kontakt osobisty rodził więc zrozumienie, co nie przeciwdziało jednak konfliktom. Roman Reinfuss opisuje bójki między osadnikami a Łemkami, a nawet przypadki podpalenia domów zamieszkanymi przez Polaków. „Z czasem jednak emocje opadły”⁷⁶. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. Kazimierz Pudło, powołując się na rozmowy, które przeprowadził w latach 1979–1985 na Łemkowszczyźnie, uznawał tamtejsze stosunki narodowościowe za wciąż napięte, jednak „w mniejszym stopniu niż w latach 1957–1959”⁷⁷.

Podsumowanie

W pierwszych latach po wojnie konflikt narodowościowy w Polsce południowo-wschodniej przybrał na sile. Jego ofiarami stali się Łemkowie, atakowani zarówno przez polskie, jak i ukraińskie oddziały partyzanckie. Utożsamianie Łemków z ludnością ukraińską, a w związku z tym inne traktowanie ich przez okupanta niemieckiego, stało się jedną z przyczyn późniejszego łączenia ich z aktywnością podziemia ukraińskiego. Działania administracji skierowane przeciw Łemkom spotykały się z poparciem społecznym. Ważną rolę odgrywała tu propaganda, która z jednej strony straszyła napadami „banderowców”, a z drugiej – zachęcała do osiedlania się w połemkowskich gospodarstwach.

Po akcji „Wisła” zmiany własnościowe zyskały podstawy prawne. Z czasem polscy osadnicy poczuli pewność swojej własności, potwierdzonej przez państwo. Moralny aspekt przejęcia cudzego majątku nie odgrywał wówczas roli, powrócił jednak po 1956 r., gdy do swoich gospodarstw zaczęli powracać wysiedleni Łemkowie. W tym czasie powstały już i zakorzeniły się silne stereotypy dotyczące każdej ze stron. Próby nieudolnego gospodarowania albo rozprzedawania majątku przez osadników budziły pogardę i poczucie krzywdy u łemkowskich sąsiadów. Wśród polskich osadników utrzymywało się przekonanie o słuszności wysiedlenia ludności wspierającej „banderowców”.

Łemkowie, którzy wrócili, najczęściej musieli odkupywać swoje gospodarstwo od nowego właściciela bądź uzyskiwać je w inny sposób, np. kupując ziemię w tej samej wsi, a dom odkupując od polskich osadników, którzy chcieli go sprzedać. Czasami odbywało się to też w drodze wymiany⁷⁸. Niekiedy wracali i osiedlali się na Łemkowszczyźnie, ale w mieście, np. w Gorlicach czy Kryniczy⁷⁹.

Powrót wymagał wielu wyrzeczeń i wiązał się z trudną decyzją: czy rezygnować z ułożonego już życia na zachodzie kraju, czy jednak wracać w rodzinne strony. Tak opisywał swój przypadek Teodor Gocz z Zydranowej: „Mogłem iść do pracy w Legnicy, ale czułem się potrzebny w rodzinnych stronach, tam mnie ciągnęło, wierzyłem, że Łemkowie będą wracać do swojej

⁷⁵ R. Wolny, *Kształtowanie się władzy ludowej i reforma rolna w Ślądczyźnie 1945–1947*, „Rocznik Sądecki” 1965, t. 6, s. 335.

⁷⁶ R. Reinfuss, *Śladami Łemków...*, s. 132.

⁷⁷ K. Pudło, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–1985*, Wrocław 1987, s. 174.

⁷⁸ B. Wasilewska-Klamka, *Łemkowski Raj Utracony...*, s. 69–71.

⁷⁹ J. Bogacz, *Co można zabrać w ciągu godziny...*, *passim*; T. Gocz, *Życie Łemka*, Zydranowa–Krosno 2007, s. 23; J. Lubart-Krzysica, *U Łemków...*, s. 5; J. Łukasiewicz, *Dziesiąta jesień*, „Nowe Sygnały. Tygodnik Społeczno-Kulturalny” 1957, nr 8, s. 2.

małej ojczyzny i moja praca dla nich będzie potrzebna. Wróciła tylko garstka, około 600 rodzin do powiatu gorlickiego. Do powiatu nowosądeckiego nie przyjęto ani Łemków, ani Cyganów. Latem 1957 roku wróciłem do domu, w góry”⁸⁰.

Zarysowany w artykule problem badawczy wymaga dalszych badań, których nie przeprowadzono z powodu ograniczeń czasowych. Szczególnie potrzebna jest kwerenda w materiałach przechowywanych w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej dotyczących nastrojów ludności oraz działań podejmowanych przez Łemków w celu powrócenia na Łemkowszczyznę.

Streszczenie

Artykuł przedstawia zmiany własnościowe po II wojnie światowej w Polsce południowo-wschodniej jako element konfliktu narodowościowego. Wykorzystując źródła wytworzone przez administrację oraz pamiętniki, zarówno Łemków, jak i osadników, autor prezentuje wpływ walk polsko-ukraińskich na proces narastania nastrojów nacjonalistycznych, a przez to na przebieg wysiedleń i ponownego zasiedlania Łemkowszczyzny. Ukazuje też, jak postawy Polaków i polskiej administracji wobec Ukraińców przekładały się na ludność łemkowską, uznawaną za część narodu ukraińskiego. Analizie poddano również proces powrotów Łemków wysiedlonych w latach 1939–1941, którzy w należących do nich wcześniej gospodarstwach zastawali nowych mieszkańców. Podejmowali próby odzyskania swoich domostw albo osiedlali się w okolicy. Procesy te, zapoczątkowane już w latach 1945–1947, nasiliły się po 1956 r. i wpłynęły na umocnienie się stereotypów, które przez wiele lat oddziaływały na życie lokalnych społeczności.

Słowa kluczowe

Łemkowie, Łemkowszczyzna, przesiedlenia do USRR, akcja „Wisła”, reforma rolna, osadnictwo

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski II

Archiwum Narodowe w Krakowie, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Krakowie

Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu, Sandecjana

Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Gorlicach

Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Sanoku, Powiatowy Urząd Ziemski w Sanoku 1944–1947

Źródła drukowane

Akcja „Wisła”. Dokumenty i materiały, red. E. Misiło, Warszawa 2013.

Lubart-Krzysica J., *U Łemków na Łemkowynie*, „Życie Literackie” 1984, nr 32.

Łukasiewicz J., *Dziesiąta jesień*, „Nowe Sygnały. Tygodnik Społeczno-Kulturalny” 1957, nr 8.

Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946, t. 1: *Dokumenty 1944–1945*, red. E. Misiło, Warszawa 1996.

W sprawie Łemków, „Wiadomości Sąddeckie” 1956, nr 33–34.

Wspomnienia

Chomiak R. *Nasz łemkowski los*, oprac. A. Kroh, Nowy Sącz 1995.

⁸⁰ T. Gocz, *Życie Łemka...*, s. 102.

Co można zabrać w ciągu godziny. Wspomnienia mieszkańców Krynicy i okolic, oprac. J. Bogacz, Krynica-Zdrój 2019.

Dmytryk I., *W lasach Łemkowszczyzny. Łuny w Bieszczadach 1944–1947 we wspomnieniach żołnierza UPA z kurenia „Rena”*, tłum. P. Tomanek, Warszawa–Kraków 2015.

Gocz T., *Życie Lemka*, Zyndranowa–Krosno 2007.

Madzelan S., *Wygnanie z Binczarowej [w:] Za to, że jesteś Ukraińcem... Wspomnienia z lat 1944–1947*, wybór i oprac. B. Huk, Koszalin – Warszawa – Przemyśl 2012.

Mniejszość w warunkach zagrożenia. Pamiętniki Łemków, red. W. Sitek, Wrocław 1996.

Na tułaczce. Dziennik o. J. Bohatiuka 1944–45 [w:] T. Więcek, Łemkowie. Proces rozwoju świadomości etnicznej narodu rusnackiego do 1947 r., Cisna 2008.

Oleśniewicz M., *Dola Lemka. Wspomnienia*, Legnica 2009.

Wieś polska 1939–1948. Materiały konkursowe, t. 3, oprac. K. Kersten, T. Szarota, Warszawa 1970.

Zwoliński J., *Łemkowie w obronie własnej. Zdarzenia, fakty, tragedie. Wspomnienia z Podkarpacia*, Koszalin 1996.

OPRACOWANIA

Brzoza C., *Osadnictwo na Łemkowszczyźnie po roku 1945 (w granicach województwa krakowskiego)*, „Rocznik Sądecki” 1982, t. 17.

Czajkowski J., *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnicznych [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czajkowski, cz. 1, Rzeszów 1992.

Czajkowski J., *Studia nad Łemkowszczyzną*, Sanok 1999.

Duć-Fajfer H., *Literatura łemkowska w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku*, Kraków 2001.

Dudra S., *Poza małą ojczyznę. Łemkowie na Ziemi Lubuskiej*, Wrocław 2008.

Horbal B., *Ukraińska Powstańcza Armia na Łemkowszczyźnie [w:] Łemkowie i Łemkoznawstwo w Polsce*, red. A.A. Zięba, „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej”, t. 5, Kraków 1997.

Hryciuk G., *Przesiedleńcy. Wielka epopeja Polaków 1944–1946*, Kraków 2023.

Kersten K., *Pisma rozproszone*, wybór i przygotowanie do druku T. Szarota, D. Libionka, Toruń 2005.

Klonder A., *Łemkowie sądecki w latach 1939–1945 [w:] Okupacja w Sądecku. Praca zbiorowa*, Warszawa 1979.

Krzysztofiński M., Pisuliński J., *Michał Doński (1919-2001), członek PPR i GL, współpracownik NKWD/MGB/MWD, funkcjonariusz UB, działacz łemkowski, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”* 2006, nr 2 (4).

Kwiek J., *Żydzi, Łemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945–1949/50*, Kraków 1998.

Magocsi P.R., *Pod osłoną gór. Dzieje Rusi Karpackiej i Karpatorusinów*, Rzeszów 2022.

Mazur P., *UPA na Łemkowszczyźnie, Łemkowie w UPA, „Wojny i Konflikty. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość”* 2016, nr 1.

Michna E., *Łemkowie – grupa etniczna czy naród?*, Kraków 1995.

Moklak J., *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Kraków 1997.

Motyka G., *Akcja „Wisła” ’47. Komunistyczna czystka etniczna*, Kraków 2023.

Motyka G., *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2023.

Ossadnik H., *Między Oslawą a Jasiolką. Łemkowszczyzna Wschodnia w latach 1918–1939. Studium historyczno-etnograficzne*, Rzeszów 2023.

Pieradzka K., *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939.

Pisuliński J., *Akcja specjalna „Wisła”*, Rzeszów 2022.

Pisuliński J., *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*, Rzeszów 2017.

- Przybylski P., *Rola duchowieństwa greckokatolickiego w kształtowaniu się opcji narodowych wśród Łemków w latach 1918–1947*, Toruń 2006.
- Pudło K., *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–1985*, Wrocław 1987.
- Reinfuss R., *Etnograficzne granice Łemkowszczyzny. Próba wytyczenia granicy na podstawie zasięgu łemkowskiego stroju*, „Ziemia” 1936, nr 10.
- Reinfuss R., *Łemkowie jako grupa etnograficzna*, Sanok 1998.
- Reinfuss R., *Śladami Łemków*, Warszawa 1990.
- Smoleń M., *Ukraińska Powstańcza Armia w Sądeckiem*, „Rocznik Sądecki” 2003, t. 31.
- Syrnyk J., *Przemoc i chaos. Powiat sanocki i okolice: sierpień 1944 – lipiec 1947 r. Analiza antropologiczno-historyczna*, Wrocław–Warszawa 2020.
- Šmigel’ M., Kruško Š., *Opcia a presídlenie Rusínov do ZSRR (1945–1947). Na základe československo-sovietskej dohody z 10. júla 1946*, Bratislava 2011.
- Trzecieżyńska P., *Łemkowszczyzna zapamiętana. Opowieści o przeszłości i przestrzeni*, Kraków 2013.
- Wasilewska-Klamka B., *Łemkowski Raj Utracony. Antropologiczne studium małej ojczyzny*, Warszawa 2006.
- Wilk A., *Łemkowie. Między integracją a rozproszeniem (1918–1989)*, Warszawa 2019.
- Wilk A., *Przesiedlenie ludności łemkowskiej z powiatu nowosądeckiego do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w latach 1945–1946*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2.
- Wolny R., *Kształtowanie się władzy ludowej i reforma rolna w Sądeczyźnie 1945–1947*, „Rocznik Sądecki” 1965, t. 6.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

INTERNET

- Czykwini E., *Łemkowskie lasy nie dla Łemków*, „Przegląd Prawosławny”, 28 VIII 2021, <https://przeglad-prawoslawny.pl/2021/08/28/lemkowskie-lasy-nie-dla-lemkow/>, dostęp: 31 X 2023 r.
- Lasy łemkowskie: porozumienie dotyczące repriwatywacji działek leśnych*, „Rzeczpospolita”, 14 X 2015, <https://www.rp.pl/nieruchomosci/art11403341-lasy-lemkowskie-porozumienie-dotyczace-repriwatywacji-dzialek-lesnych>, dostęp: 31 X 2023 r.
- Łoza P., *Potrafilo zabrać, niech teraz oddają*. Rozmowa ze Światosławem Galem, który wywalcza własność należącą do jego przodków, „Nasze Słowo”, 30 XII 2017, <https://nasze-slowo.pl/potrafilo-zabrac-niech-teraz-oddaja/>, dostęp: 31 X 2023 r.
- Szlanta W., *Utrata i odzyskiwanie własności na Łemkowszczyźnie*, https://www.lemkounion.pl/dokumenty%20organizacji/utrata_odzyskiwanie.pdf, dostęp: 31 X 2023 r.

Mariusz Fornagiel (ur. 1997) – absolwent historii na Uniwersytecie Jagiellońskim i prawa na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UJ. Laureat I miejsca w XV edycji konkursu im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku w zakresie historii najnowszej za pracę magisterską. Zainteresowania badawcze: historia społeczno-gospodarcza Europy Środkowo-Wschodniej w XX w., przemiany gospodarcze po II wojnie światowej, procesy repriwatywacyjne po 1989 r., historia regionalna.

Sędziowie sądów doraźnych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (luty–czerwiec 1946 r.) – wykonawcy represyjnej polityki karnej komunistycznego państwa

Wstęp

Na początku lutego 1946 r. na potrzeby operacji wojskowej, której głównym celem było spacyfikowanie antykomunistycznego podziemia zbrojnego, przy sądach okręgowych utworzono ponadnormatywne wydziały doraźne. W trakcie kilkumiesięcznej działalności sądy doraźne Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego¹, zwane również „sądami na kółkach”², skazały na śmierć kilkaset osób.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie sylwetek sędziów wojskowych – począwszy od pochodzenia społecznego i wykształcenia, przez służbę w „ludowym” Wojsku Polskim, aż do działalności w sądownictwie wojskowym i cywilnym po zakończeniu orzekania w sądach doraźnych KBW – stojących na czele składów orzekających, które ferowały niezwykle surowe wyroki w ramach represyjnej polityki karnej w okresie „utrwalania władzy ludowej” w Polsce.

Biogramy sędziów usystematyzowano pod względem liczby wydanych wyroków, w tym wyroków śmierci. Obszerne wprowadzenie ma w założeniu przyczynić się do upowszechnienia wiedzy o sądach doraźnych. Ich mało znana działalność stanowi wyzwanie nie tylko dla badaczy okresu powojennego w Polsce, lecz również – z uwagi na trudność w dotarciu do materiałów procesowych – dla prokuratorów prowadzących śledztwa w sprawach zbrodni komunistycznych.

¹ Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego został utworzony na mocy uchwały Krajowej Rady Narodowej z 24 V 1945 r. na bazie Wojsk Wewnętrznych podległych Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego, w skład których wchodziły m.in. Polski Samodzielny Batalion Specjalny oraz 4. Dywizja Piechoty. Na czele KBW stanął dotychczasowy dowódca 4. DP gen. Bolesław Kieniewicz. Do głównych celów podległej Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego formacji należała walka z polskim podziemiem niepodległościowym. Pod koniec 1965 r. KBW został rozwiązany. Zob. m.in. L. Kowalski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego a żołnierze wyklęci. Walka z podziemiem antykomunistycznym w latach 1944–1956*, Poznań 2016; M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984.

² Termin „sądy na kółkach” upowszechniła Maria Turlejska, używająca również określenia „sądy doraźne KBW”, które – zdaniem autora – oddaje specyfikę działalności ponadnormatywnych składów orzekających w trybie doraźnym. W trakcie operacji specjalnej funkcjonowały one niezmiennie w strukturach KBW. Efekty ich orzekania były wyszczególniane w miesięcznych sprawozdaniach z działań bojowych, jak również w sprawozdaniu podsumowującym działalność Wojskowego Sądu KBW (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej: AIPN], 578/420, k. 25, 37, 49, 63, 76; *ibidem*, 578/418, [Sprawozdanie], k. 166–167; *ibidem*, 01006/504, Sprawozdanie z działalności sądów doraźnych w czasie przeprowadzanej akcji bojowej przeciwko bandom terrorystycznym i rabunkowym za okres 4 II 1946 – 5 VII 1946 r., k. 21–25; zob. M. Turlejska, „Sądy na kółkach”. *Głos przeciwko karze śmierci*, „Przegląd Powszechny” 1988, nr 12, s. 329–343).

Bardzo często myli się je z wydziałami do spraw doraźnych przy sądach okręgowych, wojskowymi sądami rejonowymi (WSR), wojskowymi sądami okręgowymi (WSO) i wojskowymi sądami garnizonowymi (WSG).

Prezentowana tematyka nie doczekała się dotychczas kompleksowego opracowania, choć na uwagę zasługują publikacje Krzysztofa Szwagrzyka³, Jerzego Poksińskiego⁴ czy też tekst popularnonaukowy o charakterze przyczynkarskim autora niniejszego artykułu⁵. Bazę źródłową stanowią w głównej mierze teczki personalne sędziów oraz materiały dotyczące działalności komunistycznego aparatu represji znajdujące się w zasobie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej i dokumentacja z funkcjonowania sądów doraźnych KBW zdeponowana w Archiwum Akt Nowych, uzupełnione opracowaniami i prasą.

Dekret o postępowaniu doraźnym

16 listopada 1945 r. wydano dekret o postępowaniu doraźnym, który został zatwierdzony przez Prezydium KRN⁶. Przy sądach okręgowych na terenie całego kraju powstały wydziały do spraw doraźnych, mające w założeniu działać szybko i niezwykle represyjnie⁷. Orzekały one w trzysobowym składzie: jeden sędzia apelacyjny lub okręgowy jako przewodniczący i dwóch ławników⁸. W trybie doraźnym sądzono m.in. sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego, zabójstwo – zarówno zwykłe, jak i popełnione w afekcie, kradzież rozbójniczą, rozbój. Pod szczególną ochroną pozostawał transport mienia. Niezwykle surowo miały być sądzone kradzieże i roboje, w których sprawca posiadał broń⁹. Dekret o postępowaniu doraźnym przewidywał możliwość stosowania kary śmierci lub więzienia dożywotniego bez względu na ustawowe

³ K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005; *idem*, *Sędzia-śmierć. Działalność sędziego Włodzimierza Ostapowicza na Białostocczyźnie (1946–1947)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 12, s. 47–59.

⁴ J. Poksiński, „My, sędziowie, nie od Boga...”. *Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996.

⁵ P. Wąs, *Szafarze śmierci. Sędziowie sądów doraźnych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (luty–czerwiec 1946)*, „Biuletyn IPN” 2022, nr 1–2 (194–195), s. 155–170.

⁶ DzU 1945, nr 53, poz. 301. Tego samego dnia wydano dwa inne dekrety: O przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (DzU 1945, nr 53, poz. 300) oraz O utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (DzU 1945, nr 53, poz. 302). Zob. A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 88–93; *idem*, *Na drodze ku nowej procedurze karnej. O postępowaniu przygotowawczym w latach 1943–1950* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 54–57; *Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. 6, red. G. Iwański *et al.*, Warszawa 1982, s. 139; J. Karpiński, *Portrety lat. Polska w odcinkach 1944–1988*, Warszawa 1989, s. 21–22; A. Bosiacki, *Prawo stalinowskie i jego recepcja w Polsce 1944–1956 – zarys problematyki* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów...*, s. 39–47; P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956)*, Warszawa 2004, s. 109–113.

⁷ Zob. C. Wasilkowski, *Postępowanie doraźne. Zakres – kary – orzekanie – tryb*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, nr 2, s. 19–23.

⁸ Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. O postępowaniu doraźnym, art. 3, art. 4, ust. 1–4, DzU 1945, nr 53, poz. 301; Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1945 r. O trybie powoływania oraz o prawach i obowiązkach ławników w postępowaniu doraźnym i w sprawach o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa, DzU 1945, nr 53, poz. 303. Zob. A. Lityński, *Inaczej o pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Obraz sądów karnych* [w:] *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, red. A. Lityński, Katowice 1991, s. 141–142; S. Guzy, R. Pierzchlewski, *O ławnikach w sądach wojskowych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1962, nr 3, s. 351–359.

⁹ Najczęściej stosowano: art. 217 par. 1c kk, art. 222 par. 1 kk, art. 225 par. 1 kk, art. 257 par. 1 kk, art. 259 kk z 1932 r. Zob. J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, wyd. 3, Lwów 1932, s. 314, 319, 322, 359, 364;

zagrożenie karne. Areszt tymczasowy był obowiązkowy, a wyroki i postanowienia sądu nie podlegały zaskarżeniu¹⁰. Warunkiem rozpatrywania sprawy w trybie doraźnym było popełnienie przestępstwa po wejściu w życie dekretu, tj. po 17 grudnia 1945 r.¹¹ Wydziały powołane przy sądach okręgowych do rozpoznania spraw w postępowaniu doraźnym rozpoczęły funkcjonowanie od drugiej połowy grudnia 1945 r.¹²

Operacja specjalna

Pomimo intensywnych, wielomiesięcznych działań pacyfikacyjnych prowadzonych przeciwko podziemiowi niepodległościowemu przez KBW, Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego oraz Milicję Obywatelską nie zdołano zlikwidować grup podziemia w województwach wschodnich. W tej sytuacji z inicjatywy kierownictwa Polskiej Partii Robotniczej na początku stycznia 1946 r. ministrowie bezpieczeństwa publicznego i obrony narodowej podjęli decyzję o zmasowanym uderzeniu. Zgodnie z wytycznymi sztab KBW wspólnie z Departamentem III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego¹³ opracowały plan przeprowadzenia operacji w województwach białostockim, lubelskim i warszawskim. W końcu stycznia zarówno sam plan, jak i koncepcja masowych operacji prowadzonych połączonymi siłami KBW, wydzielonych jednostek „ludowego” WP, Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego i MO, zostały zaakceptowane na konferencji, w której udział wzięli: sekretarz generalny PPR Władysław Gomułka, minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz i szef Sztabu Generalnego WP gen. Władysław Korczyc. Przygotowanie wywiadowcze powierzono urzędom bezpieczeństwa we współpracy z Wojskami Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dowództwo wojskowe powierzono dowództwu KBW, oddając mu czasowo do dyspozycji oddziały WP.

5 lutego 1946 r. w województwach białostockim, warszawskim i lubelskim rozpoczęła się tzw. (wiosenna) akcja specjalna walki z bandytyzmem. Była to szeroko zakrojona operacja wojskowa wymierzona w podziemie niepodległościowe, przeprowadzona siłami KBW i „ludowego” WP, liczącymi w sumie 10 tys. żołnierzy. Według prezentowanych zestawień do 27 lutego zabito 105, raniono 53 oraz ujęto 4279 osób, w tym 1993 członków podziemia zbrojnego¹⁴.

E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012, s. 133–137.

¹⁰ P. Kładoczny, *Kara śmierci jako wykładnik polityki karnej państwa w latach 1944–1956* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów...*, s. 77–81.

¹¹ Tego dnia został zniesiony stan wojenny na mocy zarządzenia Prezydium KRN z 16 listopada 1945 r. O uchyleniu stanu wojennego, DzU 1945, nr 57, poz. 320).

¹² *Sądy doraźne za przestępstwa przeciw państwu i społeczeństwu*, „Rzeczpospolita”, 15 XII 1945, nr 341 (481), s. 4; *Sądy doraźne zostają wprowadzone w dniu jutrzejszym*, „Dziennik Łódzki”, 16 XII 1945, nr 164 (174), s. 6. Na podstawie materiałów prasowych widoczna jest pewna rozbieżność w czasie, jeśli chodzi o rozpoczęcie działalności wydziałów doraźnych przy poszczególnych sądach okręgowych, jednak w większości przypadków były to pierwsze tygodnie 1946 r.

¹³ W styczniu 1946 r. w wyniku połączenia Wydziału do Walki z Bandytyzmem z byłym Wydziałem II Departamentu I utworzono Departament VII MBP. Posiadał on trzy wydziały: do walki z bandytyzmem, do walki z podziemnymi organizacjami sanacyjnymi i pokrewnymi, do walki z podziemnymi organizacjami endeckimi i pokrewnymi. Jednak już 25 III 1946 r. Departament VII został przekształcony w Departament III MBP, ale zachował jego wszelkie kompetencje (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwańgryk, Warszawa 2005, s. 36–37; A. Bilińska-Gut, *Struktura i organizacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15, s. 89–119).

¹⁴ AIPN, 578/632, Rozkaz bojowy nr 001, Warszawa, 29 I 1946 r., k. 171–175; *ibidem*, Operacje w województwach warszawskim, lubelskim i białostockim, k. 189–194. Zob. m.in. J. Pałka, *Ludowe Wojsko Polskie w walce*

Sądy doraźne KBW

Jeszcze w styczniu 1946 r. zapadła decyzja o utworzeniu ponadnormatywnych wydziałów doraźnych, które miały funkcjonować przy poszczególnych grupach operacyjnych i sądzić osoby zatrzymane w trakcie pacyfikacji. Na początku lutego – „wobec konieczności rozszerzenia i ożywienia działalności sądów doraźnych na terenach wschodnich” – powstało dziewięć składów do orzekania w trybie doraźnym, które miały „sądzić bandytów na miejscu”¹⁵. Weszli do nich sędziowie i prokuratorzy wydelegowani do Ministerstwa Sprawiedliwości z wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Składy orzekające zostały skierowane do dyspozycji dowódcy KBW gen. Bolesława Kieniewicza, który miał zabezpieczyć środki transportu, ochronę, pomieszczenia oraz wszelkiego rodzaju zaopatrzenie na okres ich urzędowania. Zakładano zwiększoną represyjność. Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego płk Aleksander Michniewicz w piśmie z 31 stycznia wnioskował, „aby Ministerstwo Sprawiedliwości uzyskało możliwie jak najszybciej dyspensę prezydenta KRN, że w sprawach podlegających właściwości powołanych wyżej sądów doraźnych w odniesieniu do przestępstw rozboju nie będzie wykorzystane prawo łaski. Jest rzeczą ogromnej wagi, aby odpisy odnośnego postanowienia prezydenta w przytoczonej sprawie wyjeżdżający sędziowie otrzymali ze sobą, w przeciwnym bowiem wypadku wykonywanie kar może ulec szkodliwej zwłoce”¹⁶.

Sędziami orzekającymi – z różnym zaangażowaniem – w trakcie całej działalności sądów doraźnych KBW byli: kpt. Włodzimierz Ostapowicz, mjr Bronisław Ochńio, kpt. Witold Smoczyk, mjr Kazimierz Stojanowski, kpt. Jan Ryczanowski, mjr Julian Giemborek, mjr Stanisław Baraniuk, mjr Mieczysław Dytry, kpt. Władysław Stasica, ppor. Norbert Ołyński, kpt. Tadeusz Roczniak, kpt. Piotr Adamowski, mjr Stanisław Janikowski, kpt. Witold Kłobukowski¹⁷. Faktycznym

ze zbrojnym polskim podziemiem niepodległościowym (lata 1946 i 1947), „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1 (21), s. 143–145; J. Poksiński, *Siły zbrojne wobec ugrupowań niepodległościowych w Polsce w latach 1944–1956* [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Wrocław 1998, s. 105–120; A. G. Kister, *Wojsko wobec polskiego niepodległościowego podziemia zbrojnego 1944–1949*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 35–65; J. Tomaszewski, *Sowietyzacja Wojska Polskiego w latach 1943–1956*, Wrocław 2012, s. 216–221; M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w walce z podziemiem zbrojnym w latach 1944–1948* [w:] *O utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944–1948*, red. W. Góra, R. Halaba, Warszawa 1982, s. 316–318; idem, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego...*, s. 78–80; L. Grot, *Udział Ludowego Wojska Polskiego w walce z reakcyjnym podziemiem 1944–1948* [w:] *O utrwalenie władzy ludowej...*, s. 354–357; idem, *Działania ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemiowi w latach 1944–1947* [w:] *W walce ze zbrojnym podziemiem 1945–1947*, red. M. Turlejska, Warszawa 1972, s. 21–27; J. Czapla, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w walce z podziemiem zbrojnym* [w:] *W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944–1947*, red. W. Góra, R. Halaba, Warszawa 1967, s. 243; W. Szota, *Działania jednostek Ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemiowi* [w:] *W walce o utrwalenie władzy...*, s. 276–278; R. Malinowski, *Udział jednostek WP i KBW w walce ze zgrupowaniem „Orlika”* [w:] *Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiowi 1944–1947*, red. M. Turlejska, Warszawa 1966, s. 269–281.

¹⁵ P. Wąs, „Proces siedemnastu” w Radomsku (7 maja 1946 roku) – najtragiczniejszy epizod działalności sądów doraźnych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2023, nr 21, s. 454; L. Grot, *Udział Ludowego Wojska...*, s. 354–357; idem, *Działania ludowego Wojska...*, s. 23; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 56.

¹⁶ M. Turlejska, „Sądy na kółkach”..., s. 334.

¹⁷ Przed rozpoczęciem operacji specjalnej do orzekania w sądach doraźnych KBW zostali wydelegowani sędziowie: Bronisław Ochńio, Witold Smoczyk, Stanisław Baraniuk, Julian Giemborek, Tadeusz Roczniak, Włodzimierz Ostapowicz, Władysław Stasica, Piotr Parzeniecki, Tadeusz Małecki. Dwaj ostatni nie podjęli żadnej działalności (Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Sprawiedliwości [dalej: MS], 1680, Pismo do ministra obrony narodowej, 31 I [1946 r.], k. 79; *ibidem*, Pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości, 1 II 1946 r., k. 80; *ibidem*, Pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości, 31 I 1946 r., k. 81–82).

zwierzchnikiem sędziów i prokuratorów był płk Konstanty Lasota – sowiecki szef Wojskowego Sądu KBW¹⁸. W późniejszym okresie działalność sądów doraźnych KBW w ramach operacji specjalnej rozszerzono o województwa: łódzkie, poznańskie, kieleckie, rzeszowskie i krakowskie¹⁹.

Nowo powstałe wydziały doraźne miały w swych działaniach dużą autonomię i dublowały pracę wydziałów powstałych kilka miesięcy wcześniej. Z Ministerstwa Sprawiedliwości otrzymały własne pieczęcie sądowe i prokuratorskie. Postępowanie sądowe cechowało się pospieszną, uproszczoną procedurą oraz dużą liczbą orzekanych – i następnie wykonanych – wyroków śmierci, od których nie było odwołania. Skazańca mógł ułaskawić jedynie prezydent KRN²⁰. Niejednokrotnie dochodziło do sytuacji, że prezesi oraz prokuratorzy sądów okręgowych dowiadywali się o działalności ponadnormatywnych wydziałów doraźnych po ukazaniu się drukowanych w dużych nakładach obwieszczeń o wykonanych wyrokach śmierci²¹ lub po otrzymaniu korespondencji dotyczącej odbytych procesów w trybie doraźnym²². Z uwagi na to, że część składów orzekających ciągle się przemieszczała, procesy zaś organizowano w trakcie sesji wyjazdowych, zyskały one miano „sądów na kółkach”, „sądów obwoźnych”, „sądów objazdowych” itp.

W czerwcu 1946 r. dekret o postępowaniu doraźnym został zastąpiony kolejnym²³. Ponadto 25 czerwca wprowadzono dekret o przystosowaniu przepisów o postępowaniu doraźnym przed sądami wojskowymi, które przejęły sprawy rozpatrywane przez sądy doraźne KBW²⁴. W dalszym ciągu funkcjonowały wydziały doraźne przy sądach okręgowych²⁵.

¹⁸ Funkcję tę pełnił do 2 VIII 1946 r., następnie został odkomenderowany do ZSRS.

¹⁹ W województwie łódzkim działały one w okresie marzec–czerwiec, w poznańskim – kwiecień–czerwiec, w kieleckim – kwiecień–czerwiec, w rzeszowskim – maj–czerwiec. W woj. krakowskim jedyny proces odbył się w czerwcu. Szerzej o działalności sądów doraźnych KBW zob. P. Wąs, *Szafarze śmierci...*, s. 155–170; *idem*, „Proces siedemnastu” w Radomsku..., s. 452–477; K. Łopatecki, *Powstanie i funkcjonowanie wydziałów do spraw doraźnych działających przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku (II–VI 1946 r.)*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12 (20), s. 723–750; M. Turlejska, „Sądy na kółkach”..., s. 329–343; *eadem*, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990, s. 369–382; G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 39–40; L. Kowalski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego...*, s. 244–251; K. Szwagrzyk, *Sędzia-śmierć...*, s. 47–59; D. Maksimiuk, *Prokurator i sąd do „zadania specjalnego”. Rzec o Karolu Malawskim i jego działalności w Wydziale do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Łomży*, „Studia Łomżyńskie” 2021, t. 31, s. 215–226; *eadem*, „Karzące ramię sprawiedliwości” – prokuratorzy tzw. sądów doraźnych białostockiego okręgu sądowego, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2023, t. 22, z. 2, s. 297–320; J. Borowiec, *Wojskowa Prokuratura sądów doraźnych w województwie rzeszowskim maj–czerwiec 1946 [w:] Przestępstwa sędziów...*, s. 413–423; M. Surdej, *Rzeszowski „sąd na kółkach”*, „Wykłęci” 2020, nr 2 (18), s. 61–70; K. Rutkowski, *Sprawa żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Polskiego zamordowanych i pochowanych w piwnicy ratusza miejskiego w Radomsku w kwietniu 1946 r. w świetle dostępnych materiałów*, „Biuletyn Muzeum Regionalnego im. Stanisława Sankowskiego w Radomsku” 2020, nr 2, s. 45–58. W przygotowaniu znajduje się monografia pod roboczym tytułem „Sądy doraźne Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (luty–czerwiec 1946 r.)”.

²⁰ Należy zaznaczyć, że wymóg ten był przestrzegany, ale ponieważ decyzje przesyłano za pomocą telefonogramów, egzekucja mogła się odbyć już w dniu procesu. W większości przypadków procedura związana z prośbą skazańców o ułaskawienie trwała jednak kilka dni (AAN, MS, 1680, Pismo do prokuratora Sądu Okręgowego Wydziału dla Spraw Doraźnych Karola Malawskiego, 22 VI 1946 r., k. 3. Por. M. Turlejska, „Sądy na kółkach”..., s. 334).

²¹ Niekiedy były to obwieszczenia zbiorcze, na których znajdowały się nazwiska kilkudziesięciu straconych osób (P. Wąs, *Szafarze śmierci...*, s. 155; L. Chajń, *Sądy a prasa*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, nr 1, s. 12–15; K. Łopatecki, *Powstanie i funkcjonowanie wydziałów...*, s. 729–730).

²² Zob. P. Wąs, „Proces siedemnastu” w Radomsku..., s. 455.

²³ Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. O zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. O postępowaniu doraźnym, DzU 1946, nr 30, poz. 193.

²⁴ Dekret z dnia 25 czerwca 1946 r. O przystosowaniu przepisów o postępowaniu doraźnym do postępowania przed sądami wojskowymi, DzU 1945, nr 30, poz. 194.

²⁵ Według materiałów obejmujących niemal 67 proc. wszystkich spraw rozpatrzonych przez wydziały doraźne działające przy sądach okręgowych w 1946 r. rozpatrzono 1021 spraw, w których oskarżono 1830 osób, a skaza-

W trakcie swej działalności, od 7 lutego 1946 r. do końca czerwca tegoż roku, sądy doraźne KBW rozpatrzyły 331 spraw, w których osądzono 801 osób. Wydano 368 wyroków śmierci, z czego w 5 przypadkach prezydent KRN Bolesław Bierut przychylił się do prośby o łaskę, a 3 skazanym na karę śmierci udało się zbiec przed egzekucją. W trakcie rozpraw uniewinniono 35 osób²⁶.

Sędziowie

Z grona wszystkich sędziów orzekających w sądach doraźnych KBW na miano najbardziej represyjnego zasłużył bez wątpienia kpt. Włodzimierz Ostapowicz. Łatwość, z jaką ferował najwyższy wymiar kary, przysporzyła mu złej sławy, a także przydomek „sędzia-śmierć”²⁷. Urodził się w 1907 r. w Stanisławowie jako syn robotnika kolejowego. Po ukończeniu Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie pracował m.in. jako aplikant adwokacki i adwokat w Stanisławowie²⁸. W latach 1931–1937 był członkiem Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU). Po wkroczeniu wojsk sowieckich nadal aktywnie działał w partii. W lipcu 1941 r. został ewakuowany w głąb Związku Sowieckiego. Przebywał w Saratowie, Gorkim, Taszkencie oraz m. Laisza w Uzbekistanie. W maju 1943 r. wstąpił na ochotnika do „ludowego” WP. Od 12 lipca 1944 r. był sędzią Sądu Polowego 2. Dywizji Piechoty, a od 14 marca 1945 r. jego szefem. Cztery miesiące później został awansowany do stopnia kapitana²⁹.

Po delegowaniu na początku lutego 1946 r. do województwa białostockiego Ostapowicz objął funkcję przewodniczącego ponadnormatywnego Wydziału do Spraw Doraźnych działającego pod szyldem Sądu Okręgowego w Białymstoku³⁰. Część procesów miała charakter pokazowy, odbywały się one w obecności kilkuset osób, m.in. w salach teatralnych czy świetlicach fabrycznych. Wyroki publikowano w prasie oraz na drukowanych w dużym nakładzie zbiorczych plakatach³¹. 8 czerwca, na rozprawie dziewięciu żołnierzy z oddziału kpt. Romualda Rajsa „Burego” oraz z 6. Brygady Wileńskiej AK, która odbyła się w sali Teatru Miejskiego przy udziale ok. 500 osób, zapadło osiem wyroków śmierci³². Jedną z ostatnich ofiar był por. Marian Pluciński

no 1565. Karę śmierci wymierzono 50 z nich. Szerzej zob. K. Poklewski-Kozieł, *Działalność sądów doraźnych w 1946 r. w świetle 1021 akt sądowych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 11, s. 14–23.

²⁶ Ustalenia własne autora na podstawie analizy dostępnej dokumentacji archiwalnej, w tym weryfikacji list skazanych przez poszczególne składy orzekające. Wśród osądzonych znajdowali się również członkowie pospolitych band rabunkowych. Podane liczby nie obejmują podsądnych przekazanych w celu osądzenia do WSR, WSG i WSO. Ostateczne dane mogą się nieznacznie różnić.

²⁷ AIPN, 2174/1889, Dane personalne [Włodzimierza Ostapowicza], k. 5v–6; *ibidem*, Życiorys, Warszawa, 30 VIII 1948 r., k. 25. Zob. K. Szwagrzyk, *Sędzia-śmierć...*, s. 47–59; *idem*, *Prawnicy czasu...*, s. 392–393; J. Poksiński, „My, sędziowie, nie od Boga...”, s. 122.

²⁸ AIPN, 2174/1889, Dane personalne, k. 5v; *ibidem*, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 7.

²⁹ *Ibidem*, Praca cywilna i służba wojskowa przed wstąpieniem do odrodzonego Wojska Polskiego, k. 6v; *ibidem*, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 7; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 7v–8; *ibidem*, Życiorys, Warszawa, 30 VIII 1948 r., k. 25v–26v.

³⁰ W dniach od 6 do 8 lutego trwały prace organizacyjne.

³¹ Charakterystyczne dla tego składu orzekającego było sporządzanie zbiorczych obwieszczeń, zawierających nazwiska kilkudziesięciu skazanych. Większość wyroków publikowano również w „Jedności Narodowej”, organie prasowym Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Białymstoku (AIPN, 1467/81, Ogłoszenie, k. 1; Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Białymstoku [dalej: AIPN Bi], 710/1, [Ogłoszenie], b.p.; *Pierwsze wyniki akcji przeciw mordercom i podpalaczom z NSZ*, „Trybuna Robotnicza”, 14 II 1946 r., nr 44, s. 2; *Sprawiedliwa kara na morderców. Wyroki Sądu Doraźnego w Białymstoku*, „Jedność Narodowa”, 10–12 III 1946, nr 30, s. 2, 5).

³² Na karę śmierci zostali skazani: Leon Awsiejew, Mieczysław Sykucki, Antoni Leszczyński, Witold Kosiński, Mieczysław Stefaniuk, Edmund Tkacz, Marian Krasnodębski, Jan Zgierun (ur. 1928). Jedynym z podsądnych,

„Mściśław”, dowódca 4. szwadronu 5. Brygady Wileńskiej AK, skazany na śmierć 26 czerwca 1946 r.³³ W okresie od 8 lutego do 30 czerwca sąd doraźny w Białymstoku pod przewodnictwem kpt. Ostapowicza rozpatrzył 86 spraw, z czego 81 zakończono wyrokami. Jedną sprawę przekazano do WSR w Białymstoku, 4 zwrócono prokuratorowi celem uzupełnienia dochodzenia. Osądzono 165 osób, z czego na karę śmierci skazano 93, na karę więzienia – 66, a uniewinniono – 6. Jedna osoba została ulaskawiona przez prezydenta KRN Bolesława Bierut³⁴.

W lipcu 1946 r. sędzia Ostapowicz został szefem WSR w Białymstoku. Nadal orzekał wiele wyroków śmierci, również w trybie doraźnym w trakcie sesji wyjazdowych. Po opuszczeniu w marcu 1947 r. województwa białostockiego pracował w Departamencie Personalnym MON. W latach 1948–1950 był szefem WSO nr 1 w Warszawie, a od października 1950 do sierpnia 1955 r. stał na czele WSR we Wrocławiu³⁵. W 1949 r. przewodniczył składowi orzekającemu w tzw. sprawie zamojsko-lubelskiej³⁶. Łącznie wydał ponad 200 wyroków śmierci. Przez pewien czas był wydelegowany do orzekania w WSR w Katowicach. Informacja Wojskowa podejrzewała go o nacjonalizm ukraiński. Po zwolnieniu ze służby wojskowej od 1955 r. pracował jako adwokat w Strzelinie i Wrocławiu. Zmarł w listopadzie 1979 r. we Wrocławiu³⁷.

Krwawo w okresie powojennym zapisał się również mjr Bronisław Ochnio. Urodził się w 1908 r. w Krasewie, pow. Radzyń, w rodzinie chłopskiej³⁸. Po ukończeniu gimnazjum w latach 1933–1934 odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 82. pp w Brześciu nad Bugiem. Pracował m.in. w Sądzie Grodzkim w Garwolinie. W 1939 r. ukończył studia prawnicze na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i pracował jako kancelista³⁹. Podczas okupacji niemieckiej był aplikantem sądowym w Sądzie Grodzkim w Łukowie oraz SO w Lublinie. Po zmobilizowaniu do „ludowego” WP w sierpniu 1944 r. był sędzią, a następnie p.o. szefa Sądu Polowego 1. Dywizji Piechoty⁴⁰.

Na początku lutego 1946 r. został delegowany do województwa warszawskiego, gdzie objął funkcję przewodniczącego ponadnormatywnego Wydziału do Spraw Doraźnych SO w Siedlcach, który mieścił się przy sztabie grupy operacyjnej 3. pp. Rozprawy odbywały się na sesjach

który otrzymał wyrok 15 lat więzienia, był Jan Zgierun (ur. 1923) (AIPN Bi, 07/657, Sentencja wyroku, Białystok, 8 VI 1946 r., k. 62–63; *Proces bandy „Burego”*, „Jedność Narodowa”, 12 VI 1946, nr 82, s. 4).

³³ AIPN Bi, 07/661, Sentencja wyroku, Białystok, 26 VI 1946 r., k. 26. W wielu publikacjach znajduje się informacja, że „Mściśław” został skazany na śmierć przez WSR w Białymstoku 25 VI 1946 r. (K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Marian Pluciński (1912–1946)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 365–366; K. Szwagrzyk, *Sędzia śmierć...*, s. 53).

³⁴ Ulaskawiony został Kazimierz Czerniakowski, skazany na karę śmierci 19 II 1946 r. (AAN, MS, 1683, [Zestawienie], k. 18; *ibidem*, 5539, Sąd Okręgowy w Białymstoku, Wydział do Spraw Doraźnych, Sentencje wyroków za okres luty–czerwiec 1946 r.).

³⁵ AIPN, 2174/1889, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 8.

³⁶ Była ona wynikiem prowokacji oficerów Wydziału Informacji 3. DP w Zamościu i Okręgu Wojskowego nr 7 w Lublinie, którzy spreparowali dokumenty mające świadczyć o działalności w Zrzeszeniu WiN. Na przełomie kwietnia i maja 1948 r. aresztowano kilkadziesiąt osób, głównie przedwojennych oficerów, którym zarzucono przynależność do nielegalnej organizacji i dążenie do obalenia „władzy ludowej”. Zarówno w śledztwie, jak w trakcie procesu popełniono wiele nadużyć (AIPN, 765/450, Akt oskarżenia, k. 123–160; *ibidem*, Wyrok, Warszawa, 30 XI 1949 r., k. 181–200; J. Poksiński, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”, s. 122–124).

³⁷ M. Paszek, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Katowice–Warszawa 2019, s. 55, 252–253; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 206, 392–393; *idem*, *Sędzia–śmierć...*, s. 47–59.

³⁸ AIPN, 2174/2153, [Dane personalne], k. 5; *ibidem*, Życiorys, Łódź, 18 II 1953 r., k. 40. Zob. J. Poksiński, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”, s. 175; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 388.

³⁹ AIPN, 2174/2153, Przebieg pracy cywilnej oraz służby wojskowej przed powołaniem do sił zbrojnych, k. 6; *ibidem*, Życiorys, k. 40–41.

⁴⁰ *Ibidem*, Przebieg pracy cywilnej oraz służby wojskowej przed powołaniem do sił zbrojnych, k. 6; *ibidem*, [Służba wojskowa], k. 8–10; *ibidem*, Życiorys, k. 41–42.

wyjazdowych w Sokołowie Podlaskim, Węgrowie oraz Ostrowi Mazowieckiej⁴¹. Przykładem niezwykle represyjnego orzekania przez sędziego Ochnię mogą być dwie rozprawy grupowe, w których sądzono 31 członków podziemia niepodległościowego z oddziałów Zdzisława Stokowskiego „Nurka” i Stanisława Karbowskiego „Dyma”. W pierwszej, 26 lutego w Sokołowie Podlaskim, zapadło 9 wyroków śmierci. W następnym dniu w Ostrowi Mazowieckiej skazano na śmierć 12 podsądnych, z których jeden, Tadeusz Krupka, zbiegł w czasie przewożenia na miejsce egzekucji⁴². Od 7 lutego do 12 marca mjr Ochnio osądził 73 osoby, skazując na śmierć 46 z nich⁴³. Na krótko jego skład orzekający pojawił się w Wielkopolsce, gdzie w dniach 10 i 12 kwietnia pod szyldem SO w Poznaniu osądził 10 osób, z których 6 otrzymało karę śmierci⁴⁴.

Od maja 1946 r. do sierpnia 1955 r. Ochnio był kolejno szefem: WSR we Wrocławiu, WSR w Łodzi, WSR w Lublinie. Skazał na śmierć co najmniej 64 osoby, w tym twórcę Konspiracyjnego Wojska Polskiego kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” i jego podkomendnych oraz członków łódzkiego zarządu WiN. 10 sierpnia 1955 r. został przeniesiony do rezerwy, zmarł w czerwcu 1979 r.⁴⁵

Na czele składu orzekającego przenoszącego się często z miejsca na miejsce stał kpt. Witold Smoczyk, urodzony w 1914 r. w Środzie Wielkopolskiej syn sekretarza sądowego⁴⁶. Po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie Adama Mickiewicza pracował jako urzędnik w cukrowni w Środzie Wielkopolskiej i referendarz w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi⁴⁷. W latach 1936–1937 ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie. Podczas kampanii wrześniowej 1939 r. walczył w szeregach 34. pp jako zastępca dowódcy plutonu. W latach 1939–1945 przebywał w niewoli niemieckiej. Po zmobilizowaniu do wojska w czerwcu 1945 r. był sędzią Wojskowego Sądu KBW⁴⁸.

Od lutego do czerwca 1946 r. kpt. Smoczyk stał na czele składu orzekającego występującego pod szyldem sądów okręgowych w Siedlcach, Warszawie, Łomży, Płocku. Rozprawy odbywały się na sesjach wyjazdowych w Żelechowie, Rykach, Garwolinie, Ostrołęce, Pułtusk, Ciechanowie, Mławie, Grodzisku Mazowieckim, Włochach, Irenie (na przedmieściach Dębina). W tym czasie sędzia Smoczyk osądził 147 osób, z czego 44 skazał na karę śmierci. Rozprawy odbywały się

⁴¹ *Ibidem*, Życiorys, k. 42.

⁴² AIPN, 0206/68, Raport o przeprowadzonej pracy w PUBP w Makowie od dnia 18 II [19]46 do dnia 28 II [19]46 r., k. 46–47. Zob. m.in. T. Swat, „...Przed Bogiem i historią”. *Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956. Mazowsze*, Warszawa 2003, s. 277–287; K. Kacprzak, *Straty osobowe powiatu Ostrow Mazowiecka w latach 1944–1954* [w:] *Powiat Ostrow Mazowiecka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, Warszawa 2016, s. 492–501; P. Wąs, *Szafarze śmierci...*, s. 160–161; *Kara śmierci dla bandytów NSZ. Cztery wyroki sądów Rzeczypospolitej*, „Głos Ludu”, 8 III 1946, nr 66, s. 4; *Banda „Marynarza” przed Sądem Doraźnym*, „Sztandar Ludu”, 7 III 1946, nr 66 (334), s. 6; *Za napady i zbrodnie – śmierć. Wykurzono wilkołaków NSZ z podlaskich lasów*, „Dziennik Ludowy”, 7 III 1946, nr 65, s. 4.

⁴³ Ustalenia własne na podstawie dokumentacji archiwalnej.

⁴⁴ Procesy odbyły się na sesjach w Koninie i Kole. Skazani byli członkami oddziałów „Tarzana” i „Abażur 101”.

⁴⁵ AIPN, 2174/2153, Przebieg służby w siłach zbrojnych, k. 10. Zob. J. Żelazko, *Sędziowie – zbrodniarze. Niechlubna historia Wojskowego Sądu Rejonowego*, „Kronika Miasta Łodzi” 2005, t. 1–2, s. 185–194; *eadem*, *Wykaz osób skazanych na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi 1946–1955* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2004, s. 152–181; *eadem*, „Ludowa” sprawiedliwość. *Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955)*, Łódź 2007, s. 136–137, 236, 313–314; J. Poksiński, „My, sędziowie, nie od Boga...”, s. 175; Z. Leszczyńska, *Prokuratorzy i sędziowie lubelskich sądów wojskowych 1944–1955*, Lublin 2006, s. 109–111; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 388.

⁴⁶ AIPN, 2264/765, Dane personalne, k. 4.

⁴⁷ *Ibidem*, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 7; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 428–429.

⁴⁸ AIPN, 2264/765, Praca cywilna i służba wojskowa przed wstąpieniem do odrodzonego Wojska Polskiego, k. 6; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 8–9.

publicznie, również w salach kinowych i teatralnych. Często byli w nich sądzeni podkomendni mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika”⁴⁹.

Od połowy lipca 1946 r. Smoczyk był sędzią, a następnie zastępcą szefa WSR w Lublinie, gdzie wydał co najmniej 29 wyroków śmierci. Pomimo to przez Główny Zarząd Informacji był charakteryzowany jako mający „liberalny stosunek do band podziemia”. Po przeniesieniu we wrześniu 1951 r. do rezerwy pracował m.in. jako radca prawny, adwokat i obrońca⁵⁰.

Śród sędziów orzekających w sądach doraźnych KBW to mjr Kazimierz Stojanowski wydał najwięcej wyroków śmierci w trakcie jednej rozprawy, które zostały następnie wykonane. Urodził się w 1897 r. w Folwarkach w pow. Złoczów, woj. tarnopolskie, jako syn cieśli⁵¹. W trakcie I wojny światowej służył w armii austriackiej na froncie włoskim. Służbę wojskową odbył w Szkole Podchorążych Piechoty w Warszawie oraz Szkole Podchorążych Wojsk Łączności w Zegrzu. Po ukończeniu studiów prawniczych na UJK we Lwowie pracował jako aplikant sądowy w SO w Złoczowie, asesor i sędzia Sądu Grodzkiego w Podhajcach, sędzia Sądu Grodzkiego w Kosowie Huculskim, kierownik Sądu Grodzkiego w Pruchniku⁵². W grudniu 1944 r. został zmobilizowany do „ludowego” WP. W pierwszych miesiącach 1945 r. był sędzią WSG w Lublinie, a następnie sędzią i wiceprezesem WSO w Lublinie. W tym czasie skazał na śmierć co najmniej 17 osób⁵³.

Po delegowaniu do sądownictwa doraźnego do województwa białostockiego stał na czele składu orzekającego pod szyldem SO w Łomży na sesji wyjazdowej w Sokółce. Od 23 lutego do połowy marca osądził 15 osób, z których 11 skazał na karę śmierci⁵⁴. Pod koniec marca na wniosek KBW skład Stojanowskiego został dyslokowany do województwa łódzkiego. Rozprawy odbywały się pod szyldem sądów okręgowych w Piotrkowie, Częstochowie i Radomiu. Do końca czerwca mjr Stojanowski osądził 73 osoby, z których 26 skazał na karę śmierci⁵⁵. Najbardziej tragiczny proces odbył się 7 maja 1946 r. w sali kina „Wolność” w Radomsku, gdzie najwyższy wymiar kary orzeczono wobec 12 spośród 17 żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Polskiego schwytanych po akcji uwolnienia więźniów z aresztu miejskiego w Radomsku, przeprowadzonej w nocy z 19 na 20 kwietnia 1946 r.⁵⁶ Wyroki śmierci zamieszczano na specjalnych obwieszczeniach oraz w prasie⁵⁷.

Od lipca 1946 r. Stojanowski był zastępcą szefa WSR w Szczecinie w wydziale zamiejscowym w Koszalinie, a następnie zastępcą szefa i szefem WSR w Szczecinie. W ramach delegacji zasiadał w składzie orzekającym w procesie biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka. Po przeniesieniu do

⁴⁹ *Sąd Doraźny. Sprawcy napadów bandyckich w Rykach skazani na śmierć*, „Sztandar Ludu”, 25 II 1946, nr 56, s. 1.

⁵⁰ AIPN, 2264/765, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 7; *ibidem*, Przebieg służby, k. 9. Zob. Z. Leszczyńska, *Prokuratorzy i sędziowie...*, s. 129–133; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 428–429.

⁵¹ AIPN, 2018/4, Dane personalne, k. 4–5. Zob. R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2010, s. 126; *idem*, *Sędzia ppłk Kazimierz Stojanowski*, „In Gremio” 2007, nr 7–8, s. 44–46; J. Poksiński, „My, sędziowie, nie od Boga...”, s. 78; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 433–434.

⁵² AIPN, 2018/4, Praca cywilna i służba wojskowa przed wstąpieniem do odrodzonego Wojska Polskiego, k. 6; *ibidem*, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 7; *ibidem*, Życiorys, Szczecin 18 I 1948 r., k. 60–62.

⁵³ *Ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 8–9; *ibidem*, Życiorys, k. 62–63. Zob. Z. Leszczyńska, *Prokuratorzy i sędziowie...*, s. 134–136.

⁵⁴ Na rozprawie 8 III 1946 r. zapadły m.in. 4 wyroki śmierci za przechowywanie broni.

⁵⁵ Najwięcej, bo 35 osób, zostało skazanych z art. 217 par. 1 oraz art. 259 – 26 osób i art. 257 par. 1 – 6 osób.

⁵⁶ P. Wąs, *Proces siedemnastu*..., s. 452–477.

⁵⁷ Zob. P. Wąs, *Konspiracyjne Wojsko Polskie – album fotograficzny*, Łódź 2019, s. 189, 193–194; 12 bandytów zawisło na szubienicy. Sensacyjny proces bandy „Szarego” w Radomsku, „Dziennik Łódzki”, 14 V 1946, nr 132 (319), s. 5.

rezerwy w 1955 r. Stojanowski był sędzią, wiceprezesem i przewodniczącym Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie. Zmarł w maju 1975 r. we Wrocławiu⁵⁸.

Najwięcej rozpraw sądu doraźnego KBW na terenie Lubelszczyzny odbyło się pod przewodnictwem kpt. Jana Ryczanowskiego, urodzonego w 1914 r. w Warszawie. Był synem szewca⁵⁹. Po uzyskaniu tytułu magistra prawa na Uniwersytecie Warszawskim pracował w urzędzie pocztowym w Warszawie. W latach 1935–1936 ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy w Grudziądzu. W kampanii wrześniowej 1939 r. walczył m.in. pod Janowem Lubelskim i Biłgorajem jako dowódca szwadronu i adiutant dowódcy pułku w 19. puł. W okresie okupacji niemieckiej pracował jako ekspedytor-magazynier oraz pomagał w rodzinnym warsztacie szewskim. Po zmobilizowaniu do „ludowego” WP w listopadzie 1944 r. był sędzią Sądu Polowego 4. DP, a następnie sędzią Wojskowego Sądu KBW⁶⁰.

Po delegowaniu do sądów doraźnych, skład orzekający pod przewodnictwem kpt. Ryczanowskiego, występujący pod szyldem SO w Lublinie, na sesji wyjazdowej w Puławach w lutym i marcu 1946 r. osądził 29 osób, z czego 15 skazał na karę śmierci⁶¹. Po relokacji na teren Wielkopolski od kwietnia do czerwca Ryczanowski skazał 56 osób, z czego 20 na karę śmierci⁶². Należy przy tym zaznaczyć, że aż w czterech przypadkach dzięki jego opinii skazani na karę śmierci zostali ułaskawieni przez prezydenta KRN⁶³.

Od czerwca 1946 do sierpnia 1950 r. Ryczanowski był sędzią WSR w Warszawie, sędzią Wojskowego Sądu PKP, radcą prawnym Departamentu Służby Sprawiedliwości MON oraz wiceprokuratorem Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Po przeniesieniu do rezerwy pracował jako adwokat, zmarł w styczniu 1984 r. w Warszawie⁶⁴.

Istotną rolę w działalności sądów doraźnych KBW odgrywał mjr Julian Giemborek, urodzony w 1903 r. w Dąbrowie Górniczej syn działacza komunistycznego. W 1914 r. znalazł się wraz z rodziną w Połtawie na terenie Rosji⁶⁵. Po ukończeniu Wydziału Prawa Uniwersytetu Charkowskiego był sędzią sądów ludowych na Ukrainie, zachodniej Syberii i na Uralu, naczelnikiem sekcji specjalnej Uralskiego Wojskowego Urzędu Więziennictwa i Obozów w Swierdłowsku oraz sekcji

⁵⁸ AIPN, 2018/4, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 8–9. Zob. R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 126, 256; J. Poksiński, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”, s. 78, 231–232; M. Paszek, *Wojskowy Sąd Rejonowy...*, s. 116; P. Pleskot, *Sądy bezprawia. Wokół pokazowych procesów politycznych organizowanych w Warszawie (1944–1989)*, Warszawa 2020, s. 258–345; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 433–434.

⁵⁹ AIPN, 2174/5131, Dane personalne, k. 6. Zob. P. Pleskot, *Twarze Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie (1946–1955)*, Warszawa 2022, s. 83–85; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 420–421.

⁶⁰ AIPN, 2174/5131, Dane personalne, k. 6; *ibidem*, Służba wojskowa przed wstąpieniem do odrodzonego WP, k. 9–10; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 11–12; *ibidem*, Przebieg pracy cywilnej od początku pracy zawodowej, k. 13.

⁶¹ Sędzia Ryczanowski rozpatrywał wówczas sprawy w ramach sądu doraźnego KBW, Okręgowego Sądu Wojskowego oraz Wojskowego Sądu KBW.

⁶² W trakcie rozpraw, które odbywały się w Ostrowie Wlkp., Kępnie, Jarocinie, Koninie, Kole, Kaliszu, Lesznie i Krotoszynie, skazywano żołnierzy z oddziałów: Józefa Placka „Cienia”, Franciszka Olszówki „Otta”, Gedymina Rogińskiego „Dzielnego”, Stanisława Frydrycha „Wichra”, Gabriela Fejchy „Burego”, „Ognia”, Zygmunta Wawrzyniaka „Sępa”, Zygmunta Borostowskiego „Bory” (*Likwidacja band terrorystyczno-rabunkowych*, „Głos Wielkopolski”, 27 IV 1946, nr 113 (417), s. 2; *Banda reakcyjna „Bora” przed sądem*, „Wola Ludu”, 13 VI 1946, nr 134, s. 4).

⁶³ Przesyłane do prezydenta KRN prośby o łaskę zawierały opinie sędziów, czy skazani na nią zasługują. Dzięki opiniom kpt. Ryczanowskiego śmierci uniknął jeden ze skazanych na Lubelszczyźnie (Stefan Goliszek) oraz trzech w Wielkopolsce (Feliks Konarczak, Henryk Janicki, Stanisław Dybowski).

⁶⁴ AIPN, 2174/5131, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 11–12; P. Pleskot, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie (1946–1955). Widok od wewnątrz*, Warszawa 2022, s. 85; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 420–421.

⁶⁵ AIPN, 2174/497, Dane personalne, k. 5–6; J. Poksiński, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”, s. 158–159; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 302–303.

specjalnej Zachodniego Wojennego Urzędu Więziennictwa i Obozów w Smoleńsku. W latach 1927–1937 był członkiem Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). 20 czerwca 1944 r. został delegowany do „ludowego” WP. Był członkiem Sądu 1. Armii WP, Wojskowego Sądu 5. DP, sędzią i szefem WSG w Rzeszowie, szefem WSG w Katowicach⁶⁶.

Po delegowaniu w lutym do sądownictwa doraźnego mjr Giemborek orzekł początkowo na sesji wyjazdowej w Wysokiem Mazowieckiem, gdzie w ciągu kilku dni osądził 5 osób – wszystkie skazał na karę śmierci⁶⁷. Następnie zastąpił kpt. Roczniaka na stanowisku przewodniczącego składu orzekającego sądu doraźnego KBW w Łomży. Od 2 marca do 7 kwietnia osądził 23 osoby, z których 16 skazał na karę śmierci⁶⁸. Następnie trafił do Wielkopolski, gdzie 16 kwietnia pod szyldem SO w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Turku rozpatrzył dwie sprawy, w których oskarżonych było 11 członków oddziałów Eugeniusza Kokolskiego „Groźnego” i „Abazur 101”. Sześciu podsądnych zostało skazanych na karę śmierci⁶⁹.

Po zakończeniu orzekania w sądach doraźnych Giemborek był kolejno szefem: WSR w Katowicach, WSR w Białymstoku, WSR w Bydgoszczy, WSO nr 1 w Warszawie. Skazał na śmierć ponad 120 osób. W 1954 r. przyjął polskie obywatelstwo, dwa lata później został przeniesiony do rezerwy⁷⁰.

Kilkadziesiąt wyroków śmierci orzekł mjr Stanisław Baraniuk, urodzony w 1911 r. w Kołomyi syn urzędnika skarbowego⁷¹. Studia prawnicze ukończył na UJK we Lwowie. Pracował m.in. w Izbie Skarbowej w Stanisławowie i urzędzie skarbowym w Kosowie. W latach 1934–1935 odbył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 48. pp w Stanisławowie. We wrześniu 1939 r. brał udział w walkach pod Stryjem jako dowódca plutonu strzelców. W czasie okupacji był buchalterem w browarze w Kołomyi i urzędnikiem w tamtejszym urzędzie skarbowym. Po wcieleniu do „ludowego” WP w czerwcu 1944 r. pełnił funkcje sędziego Sądu Polowego 5. DP, sędziego Sądu 1. Armii WP, szefa Sądu Polowego 4. DP, sędziego i zastępcy szefa Wojskowego Sądu KBW⁷².

Po delegowaniu do sądów doraźnych na Białostocczyznę objął funkcję przewodniczącego składu orzekającego na sesji wyjazdowej w Bielsku Podlaskim. Do 7 kwietnia osądził 26 osób, z czego 7 skazał na karę śmierci. Pod koniec kwietnia skład Baraniuka został przeniesiony do województwa kieleckiego. Rozprawy odbywały się na sesjach wyjazdowych w Kielcach, Starchowicach, Kozienicach, Włoszczowie. Do końca czerwca pod szyldem SO w Radomiu osądzono 43 osoby, głównie żołnierzy podziemia antykomunistycznego. Zapadło 21 wyroków śmierci⁷³.

⁶⁶ AIPN, 2174/497, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 8; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 9–10.

⁶⁷ Jeden ze skazanych na karę śmierci, Jerzy Jakubowski, zbiegł w trakcie transportu do więzienia w Białymstoku.

⁶⁸ Część rozpraw, które odbyły się w Łomży i Kolnie, miała charakter pokazowy.

⁶⁹ Rozprawa odbyła się w obecności ok. tysiąca mieszkańców Turku i okolicznych miejscowości. Jedno z ogłoszeń o wyrokach znajduje się w zbiorach Muzeum Miasta Turku.

⁷⁰ AIPN, 2174/497, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 9–10; J. Poksiński, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”, s. 158–160; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 90.

⁷¹ AIPN, 2174/3923, Dane personalne [Stanisława Baraniuka], k. 5–6.

⁷² *Ibidem*, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 8; *ibidem*, Praca cywilna i służba wojskowa przed wstąpieniem do odrodzonego Wojska Polskiego, k. 7; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 9–10; *ibidem*, Charakterystyka służbowa, 29 VII 1946 r., k. 28. K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 264–265.

⁷³ 4 bandyci zawiśli na szubienicy. Likwidacja bandy opryszków, którzy grasowali na terenie woj. kieleckiego, „Dziennik Powszechny”, 16 V 1946, nr 133 (360), s. 3; Pięciu bandytów skazanych na śmierć, dwóch na dożywotnie więzienie, „Dziennik Powszechny”, 21 V 1946, nr 138 (365), s. 3. Wśród skazanych przez mjr. Baraniuka znajdowały się osoby, które nie ukończyły 17 roku życia, co było niedopuszczalne przy postępowaniu doraźnym, na mocy art. 7 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r.

Od lipca 1946 r. Baraniuk był szefem WSR w Kielcach, a następnie szefem WSO nr 4 we Wrocławiu. Po przeniesieniu do rezerwy w 1953 r. pracował jako adwokat⁷⁴.

Dość późno do orzekania w sądach doraźnych KBW został delegowany kpt. Mieczysław Dytry, urodzony w 1910 r. w Zamościu syn krawca⁷⁵. Po ukończeniu studiów prawnych na UW pracował na stanowiskach aplikanta sądowego i asesora SO w Zamościu. Odbił Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty w Tomaszowie Lubelskim. W trakcie kampanii wrześniowej 1939 r. walczył w szeregach 9. pp. Leg. W czasie okupacji pracował na stanowisku sekretarza Polskiego Czerwonego Krzyża. Uczestniczył w powstaniu warszawskim, w ramach tzw. drużyn pracy AK budował barykady i podziemne przejścia. Po upadku powstania zbiegł z obozu w Pruszkowie. Po powołaniu do „ludowego” WP w maju 1945 r. był sędzią oraz szefem Wojskowego Sądu 1. DP⁷⁶.

W okresie od 15 do 30 czerwca skład sądu doraźnego pod przewodnictwem kpt. Dytrego, występujący pod szyldem SO w Łomży, na sesjach wyjazdowych w Ostrowi Mazowieckiej i Ostrołęce osądził 62 osoby, z czego 24 skazał na karę śmierci⁷⁷.

Po zakończeniu pracy w sądach doraźnych Dytry nadal stał na czele Wojskowego Sądu 1. DP. Od lutego 1947 r. był związany jako prokurator z Naczelną Prokuraturą Wojskową oraz WSR w Warszawie. Na początku września 1954 r. z powodu podejrzenia o liczne nadużycia popełnione na stanowisku szefa Wydziału IV NPW został oddany do dyspozycji GZI WP. Stanął przed tzw. komisją Mazura, powołaną w grudniu 1956 r. do zbadania odpowiedzialności byłych pracowników GZI, NPW i NSW, która stwierdziła jego odpowiedzialność za łamanie praworządności, nie poniósł jednak konsekwencji⁷⁸. Po przeniesieniu do rezerwy w październiku 1954 r. pracował w Prokuraturze dla m.st. Warszawy oraz w Prokuraturze Generalnej. Zmarł we wrześniu 1981 r. w Warszawie⁷⁹.

Kolejnym sędzią orzekającym na Lubelszczyźnie był kpt. Władysław Stasica, urodzony w 1913 r. w Pęcławicach, pow. Sandomierz, w rodzinie chłopskiej⁸⁰. Po uzyskaniu tytułu magistra prawa na UW pracował jako aplikant w SO w Warszawie. Służbę wojskową odbył w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. W trakcie kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził baterią artylerii 24. pal. Od października do grudnia 1944 r. był aplikantem w Specjalnym Sądzie Karnym w Lublinie. Po zmobilizowaniu do „ludowego” WP w grudniu 1944 r. był sędzią WSG w Siedlcach, a następnie szefem WSR w Bydgoszczy⁸¹.

⁷⁴ AIPN, 2174/3923, Charakterystyka służbowa, 12 I 1948 r., k. 29; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 264–265.

⁷⁵ AIPN, 2174/2220, Dane personalne, k. 4. Zob. J. Poksiński, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”, s. 254–255; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 290.

⁷⁶ AIPN, 2174/2220, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 7; *ibidem*, Praca cywilna i służba wojskowa przed wstąpieniem do odrodzonego Wojska Polskiego, k. 6–7; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 8–9; *ibidem*, [Życiorys], Warszawa, 10 XI 1953, k. 94.

⁷⁷ Najwięcej osób, bo aż 35, zostało skazanych w trakcie trzech rozpraw na sesji wyjazdowej w Ostrołęce w dniach 26–29 VI 1946 r. Zapadło wówczas 16 wyroków śmierci. Jednemu ze skazańców, Stanisławowi Mierzejewskiemu, udało się zbiec z aresztu PUBP w Ostrołęce.

⁷⁸ Komisja została powołana 10 XII 1956 r., na jej czele stanął Marian Mazur, zastępca Prokuratora Generalnego PRL, 18 III 1957 r. zastąpił go Jan Wasilewski. Zadaniem komisji było zbadanie przejawów łamania praworządności w GZI, NPW, NSW oraz odpowiedzialności poszczególnych funkcjonariuszy tych organów. Ostateczna wersja sprawozdania komisji Mazura (Wasilewskiego) została podpisana przez jej członków 29 VI 1957 r. (J. Poksiński, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”, s. 239–284; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 240–244).

⁷⁹ AIPN, 2174/2220, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 7; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 9; E. Romanowska, *Karzące ramię...*, s. 243, 333–334, 423; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 290.

⁸⁰ AIPN, 2174/5025, Dane personalne, k. 6.

⁸¹ *Ibidem*, Dane personalne, k. 6; *ibidem*, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 9; *ibidem*, Praca cywilna i służba wojskowa przed wstąpieniem do odrodzonego Wojska Polskiego, 8; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, 10–11; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 432–433.

Od lutego do czerwca jako przewodniczący składu orzekającego pod szyldem sądów okręgowych w Zamościu, Siedlcach i Lublinie, na sesjach we Włodawie, w Siedlcach i Puławach, kpt. Stasica skazał 25 osób, z czego 12 na karę śmierci. Tak jak w wielu innych przypadkach część skazanych stanowili członkowie pospolitych band rabunkowych.

Do połowy października 1947 r. był szefem WSR w Bydgoszczy, a następnie stanął na czele WSR w Krakowie. Orzekał m.in. w procesach ks. Władysława Gurgacza i Kazimierza Pużaka. Po zwolnieniu z wojska w styczniu 1953 r. pracował jako adwokat w Krakowie. Zmarł w czerwcu 1973 r.⁸²

Krwawo na Rzeszowszczyźnie zapisał się ppor. Norbert Ołyński, urodzony w 1913 r. w Sępólnie jako syn kupca⁸³. Po ukończeniu studiów prawniczych na UAM w Poznaniu był aplikantem sądowym w tamtejszym sądzie apelacyjnym. W 1939 r. znalazł się na terenach zajętych przez wojska sowieckie. Po aresztowaniu we Lwowie w 1940 r. został skazany na 5 lat łagru. W czerwcu 1943 r. wstąpił do „ludowego” WP. Od 24 września 1945 r. do 19 lutego 1946 r. był sędzią WSG w Rzeszowie, a następnie WSR w Rzeszowie⁸⁴.

Sąd doraźny pod przewodnictwem ppor. Norberta Ołyńskiego w ramach „akcji specjalnej” rozpoczął działalność na Rzeszowszczyźnie w połowie maja 1946 r. W maju i czerwcu, pod szyldem sądów okręgowych w Rzeszowie, Przemyślu i Jaśle, na sesjach wyjazdowych w Sanoku i Jarosławiu osądził 20 osób, w dziesięciu przypadkach orzekł karę śmierci. Charakterystyczne dla tego terenu było wykonanie wszystkich wyroków przez powieszenie. Kilka egzekucji odbyło się publicznie, w obecności m.in. młodzieży szkolnej⁸⁵.

W kolejnych latach Ołyński był sędzią WSR w Rzeszowie, sędzią i zastępcą szefa WSR w Kielcach, zastępcą szefa WSR we Wrocławiu. Po zwolnieniu z wojska w lipcu 1955 r. pracował jako sędzia w sądach wojewódzkich w Rzeszowie i Szczecinie. Zmarł w lipcu 1983 r. w Szczecinie⁸⁶.

Kolejnym sędzią orzekającym na Białostocczyźnie był urodzony w 1905 r. w Stanisławowie syn kolejarza Tadeusz Rocznik⁸⁷. Po ukończeniu studiów prawniczych na UJK we Lwowie pracował jako aplikant i asesor Sądu Grodzkiego w Sanoku, sędzia Sądu Grodzkiego w Lutowiskach i Zakopanem. W 1940 r. został deportowany do ZSRS, gdzie pracował w Republice Komi. Po wstąpieniu do „ludowego” WP w styczniu 1944 r. był pisarzem 3. pal, szefem Sądu Polowego 1. Korp. Panc., zastępcą szefa WSR w Białymstoku⁸⁸. W dniach od 15 do 23 lutego jako przewodniczący składu orzekającego pod szyldem SO w Łomży kpt. Rocznik osądził 5 osób, z których 4 skazał na karę śmierci⁸⁹. Od marca do września 1946 r. był zastępcą szefa WSR we Wrocławiu. Po zwolnieniu z wojska pracował jako adwokat w Gliwicach. Zmarł we wrześniu 1996 r.⁹⁰

⁸² AIPN, 2174/5025, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 9; *ibidem*, Przebieg służby, k. 11; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 432–433; F. Musiał, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955). Organizacja, funkcjonowanie, wyroki śmierci*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17, s. 49–108.

⁸³ AIPN, 2174/4971, Dane personalne, k. 4.

⁸⁴ *Ibidem*, Dane personalne, k. 4; *ibidem*, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 7; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 8–9; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 390.

⁸⁵ Zob. m.in. A. Romaniak, *Publiczne egzekucje w Sanoku – maj–czerwiec 1946 r.*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2005, nr 24, s. 73–86; J. Borowiec, *Wojskowa Prokuratura sądów...*, s. 413–423; M. Surdej, *Rzeszowski „sąd na kółkach”...*, s. 61–70.

⁸⁶ AIPN, 2174/4971, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 7; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 9; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 234, 390.

⁸⁷ AIPN, 2174/8154, Dane personalne, k. 4v–5v.

⁸⁸ *Ibidem*, Przebieg pracy cywilnej od początku pracy zawodowej, k. 8; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 7–7v.

⁸⁹ Ponadto, jeden podsądny został przekazany do WSG w Białymstoku.

⁹⁰ AIPN, 2174/8154, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 7–7v; *ibidem*, Przebieg pracy cywilnej od początku pracy zawodowej, k. 8; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 414.

Drugim z sędziów orzekających na terenie województwa łódzkiego był kpt. Piotr Adamowski, urodzony w 1912 r. w Żółkwi, syn urzędnika sądu grodzkiego⁹¹. Po ukończeniu w 1940 r. studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie orzekał jako sędzia sowieckiego Sądu Ludowego w Rawie Ruskiej oraz pracował jako buchalter – biuralista w Dębie pow. Tarnobrzeg. Po mobilizacji w 1944 r. był sędzią WSG, WSO nr VI oraz WSR w Łodzi⁹². 29 maja pod szyldem SO w Łodzi na sesji wyjazdowej w Łęczycy osądził 3 żołnierzy z oddziałów Kazimierza Skalskiego „Zapory” oraz „Iskra – Lot”; w dwóch przypadkach orzekł karę śmierci⁹³. W kolejnych latach był sędzią WSR w Łodzi, WSR w Lublinie i WSR w Warszawie. Po zwolnieniu z wojska w czerwcu 1955 r. był sędzią Sądu dla m.st. Warszawy, Sądu Wojewódzkiego w Katowicach, Sądu Wojewódzkiego w Kielcach w wydziale zamiejscowym w Radomiu oraz p.o. sędziego SN. Zmarł w sierpniu 1973 r. w Warszawie⁹⁴.

Jedynym sędzią orzekającym w ramach działalności sądów doraźnych KBW w województwie krakowskim był kpt. Stanisław Janikowski, urodzony w 1910 r. w Zaleszczykach, syn pracownika umysłowego⁹⁵. Po ukończeniu Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego pozostawał bez pracy. Odbił służbę wojskową w Baonie Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 7 w Śremie. W trakcie kampanii wrześniowej 1939 r. był zastępcą dowódcy kompanii oraz dowódcą plutonu ckm w 11. pp. W okresie okupacji niemieckiej pracował jako urzędnik. Zmobilizowany do „ludowego” WP w kwietniu 1945 r. był sędzią Wojskowego Sądu Polowego 11. DP, WSO w Łodzi oraz WSR w Krakowie⁹⁶. 7 czerwca 1946 r. pod szyldem SO w Krakowie rozpatrzył jedyną sprawę, w której sądzonych było ośmiu członków Narodowych Sił Zbrojnych schwytanych w okolicy Żywca z bronią w ręku. Wszyscy zostali skazani na kary więzienia od 3 do 15 lat⁹⁷. Przez kilka następnych miesięcy Janikowski był sędzią WSR w Krakowie i po zdemobilizowaniu w listopadzie 1946 r. pracował jako radca prawny i adwokat w Krakowie⁹⁸.

Niewielki epizod w działalności sądów doraźnych KBW miał kpt. Witold Kłobukowski, urodzony w 1910 r. w Wyszkanie, pow. Pułtusk, syn farmaceuty⁹⁹. Po ukończeniu studiów prawniczych na UW odbył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty w Grudziądzu, a następnie pracował jako aplikant adwokacki w Warszawie. Uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 r. jako szef kancelarii 41. DP, brał udział w obronie Modlina. W latach 1939–1944 prowadził praktykę adwokacką w Warszawie. W trakcie powstania warszawskiego przebywał w Ursusie pod Warszawą u swych krewnych. Po zmobilizowaniu w marcu 1945 r. do wojska był sędzią Wojskowego

⁹¹ AIPN, 2174/8159, Dane personalne, k. 4; P. Pleskot, *Twarze Wojskowego Sądu...*, s. 131–134; J. Poksiński, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”, s. 108.

⁹² AIPN, 2174/8159, Dane personalne, k. 4; *ibidem*, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 7; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 8–9.

⁹³ Choć obydwie procesy odbyły się pod szyldem SO w Łodzi, skład orzekający używał pieczęci SO w Kaliszu (*Skazanie bandytów*, „Trybuna Robotnicza”, 4 VI 1946, nr 153, s. 8).

⁹⁴ AIPN, 2174/8159, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 7; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 9. Zob. J. Żelazko, „*Ludowa*” *sprawiedliwość...*, s. 147, 236, 307; Z. Leszczyńska, *Prokuratorzy i sędziowie...*, s. 55; K. Szwaagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 258.

⁹⁵ AIPN, 2174/3100, Dane personalne, k. 4.

⁹⁶ *Ibidem*, Dane personalne, k. 4; *ibidem*, Przebieg pracy cywilnej od początku pracy zawodowej, k. 11; *ibidem*, Służba wojskowa przed wstąpieniem do odrodzonego Wojska Polskiego, k. 7–8; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 9–10.

⁹⁷ *NSZ obiecuje dolary za zbrodnie wobec państwa*, „Dziennik Polski”, 8, 9, 10 VI 1946, s. 15.

⁹⁸ AIPN, 2174/3100, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 10; *ibidem*, Przebieg pracy cywilnej od początku pracy zawodowej, k. 11.

⁹⁹ AIPN, 2174/2627, Dane personalne, k. 2v. Zob. P. Pleskot, *Twarze Wojskowego Sądu...*, s. 110–112; J. Poksiński, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”, s. 80.

Sądu Marynarskiego w Gdańsku¹⁰⁰. Delegowany do sądu doraźnego KBW występującego pod szyldem Wydziału do Spraw Doraźnych SO w Zamościu rozpatrzył w Kraśniku jedną sprawę, w której na karę więzienia skazał dwóch podsądnych¹⁰¹. Następnie był szefem Wojskowego Sądu 16. DP, sędzią WSO nr II w Bydgoszczy, WSR w Gdańsku i WSR w Warszawie. 2 września 1949 r. został aresztowany za zaniedbania w wykonywaniu obowiązków służbowych i wyrokiem WSO nr I w Warszawie z 12 grudnia 1949 r. skazany na 1,5 roku więzienia oraz degradację ze stopnia majora do porucznika. W maju 1950 r. został przeniesiony do rezerwy, a w 1956 r. zrehabilitowany. Po zwolnieniu z wojska i odbyciu kary więzienia pracował jako radca prawny różnych warszawskich instytucji, a następnie jako adwokat i obrońca w Warszawie. Zmarł w styczniu 1978 r.¹⁰²

Sędziowie, którzy przez kilka miesięcy orzekali w sądach doraźnych KBW, wywodzili się z różnych środowisk. Przeważało pochodzenie robotnicze oraz inteligenckie, choć kilku było również pochodzenia chłopskiego. Wykształcenie prawnicze zdobywali w różnych ośrodkach akademickich II RP, na uniwersytetach we Lwowie, Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Krakowie. Kilku z nich należało do partii komunistycznych. Część z sędziów odbyła służbę wojskową w okresie międzywojennym i brała udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. Do służby sprawiedliwości „ludowego” WP trafiali w różnych okolicznościach, w większości przypadków po wyzwoleniu danego terenu spod okupacji niemieckiej. Po oddelegowaniu do orzekania w sądach doraźnych w trakcie trwania specjalnej operacji wojskowej wymierzonej w podziemie niepodległościowe przy zakładanej dużej represyjności różnie wywiązywali się z powierzonych im zadań. Wielu z nich nie miało żadnych oporów w ferowaniu dziesiątków wyroków śmierci. Mieli wówczas od 32 do 49 lat. Od lipca 1946 r. większość kontynuowała swą działalność już jako sędziowie wojskowych sądów rejonowych. Żaden z nich nie poniósł praktycznie żadnej odpowiedzialności za represyjne orzekanie w ramach „utrwalania” władzy komunistycznej w Polsce. Porównanie sylwetek czternastu sędziów sądów doraźnych KBW w kilku istotnych aspektach, w tym orzecznictwa, znajduje się w załączonych tabelach.

Działalność sądów doraźnych KBW to jedna z najczarniejszych, a przy tym mało znanych kart okresu stalinowskiego w Polsce. Głównym celem operacji specjalnej było brutalne spacyfikowanie oddziałów podziemia niepodległościowego oraz sterroryzowanie i zastraszenie ludności cywilnej na obszarach działania ponadnormatywnych wydziałów doraźnych. W przygotowywanym kompleksowym opracowaniu dotyczącym funkcjonowania sądów doraźnych KBW działalność sędziów stojących na czele składów orzekających zostanie poddana gruntownej analizie, przede wszystkim z uwzględnieniem orzeczonych kar śmierci na podstawie poszczególnych paragrafów czy też okoliczności wpływających na uniewinnienie podsądnych.

Tabela 1. Sędziowie sądów doraźnych KBW – wiek i pochodzenie społeczne

Imię i nazwisko	Rok urodzenia/wiek w 1946 r.	Pochodzenie społeczne
Włodzimierz Ostapowicz	1907 r. / 39 lat	robotnicze
Bronisław Ochnio	1908 r. / 38 lat	chłopskie

¹⁰⁰ AIPN, 2174/2627, Dane personalne, k. 2v; *ibidem*, Zmiany ewidencyjne i przebieg pracy cywilnej, k. 4; *ibidem*, Praca cywilna i służba wojskowa przed wstąpieniem do odrodzonego Wojska Polskiego, k. 3v; *ibidem*, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 4v–5.

¹⁰¹ Inne sprawy nie wpłynęły z uwagi na chorobę prokuratora.

¹⁰² AIPN, 2174/2627, Służba w odrodzonym Wojsku Polskim, k. 5; *ibidem*, Kary, k. 6; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 334; P. Pleskot, *Twarze Wojskowego Sądu...*, s. 110–112; J. Poksiński, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”, s. 81–85, 181–183, 218–219; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu...*, s. 334.

Imię i nazwisko	Rok urodzenia/wiek w 1946 r.	Pochodzenie społeczne
Witold Smoczyk	1914 r. / 32 lata	inteligenckie
Kazimierz Stojanowski	1897 r. / 49 lat	robotnicze
Jan Ryczanowski	1914 r. / 32 lata	robotnicze
Julian Giemborek	1903 r. / 43 lata	robotnicze
Stanisław Baraniuk	1911 r. / 35 lat	inteligenckie
Mieczysław Dytry	1910 r. / 36 lat	robotnicze
Władysław Stasica	1913 r. / 33 lata	chłopskie
Norbert Ołyński	1913 r. / 33 lata	robotnicze
Tadeusz Rocznik	1905 r. / 41 lat	robotnicze
Piotr Adamowski	1912 r. / 34 lata	inteligenckie
Stanisław Janikowski	1910 r. / 36 lat	inteligenckie
Witold Kłobukowski	1910 r. / 36 lat	inteligenckie

Źródło: AIPN, 2174/1889, Teczka akt personalnych żołnierza: ppłk Ostapowicz Włodzimierz; AIPN, 2174/2153, Teczka akt personalnych żołnierza: płk Ochnio Bronisław; AIPN, 2264/765, Akta personalne żołnierza: mjr Smoczyk Witold; AIPN, 2018/4, Teczka akt personalnych żołnierza: ppłk Stojanowski Kazimierz; AIPN, 2174/5131, Teczka akt personalnych żołnierza: mjr Ryczanowski Jan Stanisław; AIPN, 2174/497, Teczka akt personalnych żołnierza: płk Giemborek Julian; AIPN, 2174/3923, Teczka akt personalnych żołnierza: ppłk Baraniuk Stanisław; AIPN, 2174/2220, Teczka akt personalnych żołnierza: ppłk Dytry Mieczysław Robert; AIPN, 2174/5025, Teczka akt personalnych żołnierza: ppłk Stasica Władysław; AIPN, 2174/4971, Teczka akt personalnych żołnierza: mjr Ołyński Norbert Antoni; AIPN, 2174/8154, Teczka akt personalnych żołnierza: mjr Rocznik Tadeusz; AIPN, 2174/8159, Teczka akt personalnych żołnierza: mjr Adamowski Piotr; AIPN, 2174/3100, Teczka akt personalnych: mjr Janikowski Stanisław; AIPN, 2174/2627, Teczka akt personalnych żołnierza: mjr Kłobukowski Witold.

Tabela 2. Sędziowie sądów doraźnych KBW – wykształcenie, doświadczenie zawodowe, przynależność partyjna

Imię i nazwisko	Wykształcenie prawnicze	Doświadczenie zawodowe (przed wstąpieniem do „ludowego” WP)	Przynależność partyjna
Włodzimierz Ostapowicz	Wydział Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1926–1930)	aplikant adwokacki; adwokat	KPZU (1931–1937); PPR / PZPR (od 1945 r.)
Bronisław Ochnio	Wydział Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie (1935–1939)	kancelista; aplikant sądowy	PPR / PZPR (od grudnia 1946 r.)
Witold Smoczyk	Wydział Prawa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (1932–1936)	urzędnik; referendarz	bezpartyjny
Kazimierz Stojanowski	Wydział Prawa UJK we Lwowie (1921–1924)	aplikant sądowy; asesor i sędzia sądu grodzkiego	bezpartyjny

Imię i nazwisko	Wykształcenie prawnicze	Doświadczenie zawodowe (przed wstąpieniem do „ludowego” WP)	Przynależność partyjna
Jan Ryczanowski	Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego (1933–1938)	pracownik umysłowy	bezpartyjny
Julian Giemborek	Wydział Prawa Uniwersytetu Charkowskiego (1922–1926)	sędzia sądów ludowych (ZSRS)	WKP(b) (1927–1937); PPR / PZPR (od 1948 r.)
Stanisław Baraniuk	Wydział Prawa UJK we Lwowie (1930–1934)	Izba Skarbowa; Urząd Skarbowy	bezpartyjny
Mieczysław Dytry	Wydział Prawa UW (1928–1932)	aplikant sądowy; asesor	PZPR (od 1948 r.)
Władysław Stasica	Wydział Prawa UW (1934–1938)	aplikant sądowy	PPR / PZPR (od października 1947 r.)
Norbert Ołyński	Wydział Prawa UAM w Poznaniu (1931–1935)	aplikant sądowy	bezpartyjny
Tadeusz Rocznik	Wydział Prawa UJK we Lwowie (1930–1934)	aplikant sądowy; asesor sądu grodzkiego	PZPR (od 1949 r.)
Piotr Adamowski	Wydział Prawa Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie (1936–1940)	sędzia sądu ludowego	bezpartyjny
Stanisław Janikowski	Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (1932–1936)	urzędnik	SD (od lipca 1947 r.)
Witold Kłobukowski	Wydział Prawa UW (1928–1932)	aplikant adwokacki; adwokat	bezpartyjny

Źródło: AIPN, 2174/1889, Teczka akt personalnych żołnierza: ppłk Ostapowicz Włodzimierz; AIPN, 2174/2153, Teczka akt personalnych żołnierza: płk Ochnio Bronisław; AIPN, 2264/765, Akta personalne żołnierza: mjr Smoczyk Witold; AIPN, 2018/4, Teczka akt personalnych żołnierza: ppłk Stojanowski Kazimierz; AIPN, 2174/5131, Teczka akt personalnych żołnierza: mjr Ryczanowski Jan Stanisław; AIPN, 2174/497, Teczka akt personalnych żołnierza: płk Giemborek Julian; AIPN, 2174/3923, Teczka akt personalnych żołnierza: ppłk Baraniuk Stanisław; AIPN, 2174/2220, Teczka akt personalnych żołnierza: ppłk Dytry Mieczysław Robert; AIPN, 2174/5025, Teczka akt personalnych żołnierza: ppłk Stasica Władysław; AIPN, 2174/4971, Teczka akt personalnych żołnierza: mjr Ołyński Norbert Antoni; AIPN, 2174/8154, Teczka akt personalnych żołnierza: mjr Rocznik Tadeusz; AIPN, 2174/8159, Teczka akt personalnych żołnierza: mjr Adamowski Piotr; AIPN, 2174/3100, Teczka akt personalnych: mjr Janikowski Stanisław; AIPN, 2174/2627, Teczka akt personalnych żołnierza: mjr Kłobukowski Witold.

Tabela 3. Sędziowie sądów doraźnych KBW – orzecznictwo

Imię i nazwisko	Liczba spraw zakończonych wyrokami	Liczba skazanych	Liczba orzeczonych kar śmierci
Włodzimierz Ostapowicz	81	165	93
Bronisław Ochnio	30	83	52
Witold Smoczyk	59	147	44

Imię i nazwisko	Liczba spraw zakończonych wyrokami	Liczba skazanych	Liczba orzeczonych kar śmierci
Kazimierz Stojanowski	27	88	37
Jan Ryczanowski	28	85	35
Julian Giemborek	24	39	27
Stanisław Baraniuk	43	69	28
Mieczysław Dytry	16	62	24
Władysław Stasica	10	25	12
Norbert Ołyński	5	20	10
Tadeusz Rocznik	4	5	4
Piotr Adamowski	2	3	2
Stanisław Janikowski	1	8	–
Witold Kłobukowski	1	2	–

Źródło: ustalenia własne na podstawie danych zawartych w kilkuset jednostkach archiwalnych z zasobu AAN (Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie) oraz AIPN, AIPN Oddział w Białymstoku, AIPN Oddział w Krakowie, AIPN Oddział w Lublinie, AIPN Oddział w Łodzi, AIPN Oddział w Poznaniu, AIPN Oddział w Rzeszowie, AIPN Oddział we Wrocławiu, Wydziału Archiwalnego Delegatury IPN w Kielcach, Wydziału Archiwalnego Delegatury IPN w Radomiu (materiały śledcze, operacyjne, ewidencyjne, procesowe, administracyjne).

Streszczenie

Na początku lutego 1946 r. utworzono ponadnormatywne składy orzekające w trybie doraźnym, działające na terenie ówczesnych województw: białostockiego, lubelskiego, warszawskiego, łódzkiego, poznańskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i krakowskiego. Na potrzeby tzw. operacji specjalnej walki z bandytyzmem, której celem było brutalne spacyfikowanie oddziałów podziemia niepodległościowego, do Ministerstwa Sprawiedliwości oddelegowano wojskowych sędziów i prokuratorów rozpatrujących sprawy osób zatrzymanych przez grupy operacyjne wojska oraz Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Nowo powstałe sądy doraźne KBW (sądy na kółkach, sądy obwoźne, sądy objazdowe itp.) miały dużą autonomię. Dublowały pracę wydziałów doraźnych powstałych przy sądach okręgowych kilka miesięcy wcześniej na mocy dekretu o postępowaniu doraźnym z 16 listopada 1945 r. Cechowało je stosowanie pospiesznej, uproszczonej procedury oraz orzekanie wielu wyroków śmierci, od których nie można się było odwołać. Skazańca mógł ulaskawić jedynie prezydent KRN. Przez niespełna pięć miesięcy działalności, od lutego do końca czerwca 1946 r., ponadnormatywne składy orzekające rozpatrzyły ponad 330 spraw, w których osądzono przeszło 800 osób i wydano ponad 360 wyroków śmierci. Wobec pięciu skazańców zastosowano prawo łaski, a trzem udało się zbiec przed egzekucją. Kluczową rolę w działalności sądów doraźnych KBW odgrywali sędziowie wojskowi, z których część wykształcenie prawnicze zdobyła w okresie międzywojennym na renomowanych uczelniach, w tym Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W ramach utrwalania systemu komunistycznego nie mieli oni żadnych skrupułów w masowym orzekaniu kar śmierci.

Słowa kluczowe

sądownictwo PRL, procesy doraźne, sędziowie wojskowi, sądy doraźne KBW, stalinizm

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku

Archiwum Akt Nowych

Źródła drukowane

Archiwum Ruchu Robotniczego, t. 6, red. G. Iwański *et al.*, Warszawa 1982

Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, wyd. 3, Lwów 1932

Prasa z epoki

„Dziennik Ludowy” 1946

„Dziennik Łódzki” 1945, 1946

„Dziennik Polski” 1946

„Dziennik Powszechny” 1946

„Głos Ludu” 1946

„Głos Wielkopolski” 1946

„Jedność Narodowa” 1946

„Rzeczpospolita” 1945

„Sztandar Ludu” 1946

„Trybuna Robotnicza” 1946

„Wola Ludu” 1946

OPRACOWANIA

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

Bilińska-Gut A., *Struktura i organizacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944–1954*,

„Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15.

Borowiec J., *Wojskowa Prokuratura sądów doraźnych w województwie rzeszowskim maj–czerwiec 1946* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000.

Bosiacki A., *Prawo stalinowskie i jego recepcja w Polsce 1944–1956 – zarys problematyki* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000.

Chajn L., *Sądy a prasa*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, nr 1.

Czapla J., *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w walce z podziemiem zbrojnym* [w:] *W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944–1947*, red. W. Góra, R. Halaba, Warszawa 1967.

Grot L., *Działania ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemiowi w latach 1944–1947* [w:] *W walce ze zbrojnym podziemiem 1945–1947*, red. M. Turlejska, Warszawa 1972.

Grot L., *Udział Ludowego Wojska Polskiego w walce z reakcyjnym podziemiem 1944–1948* [w:] *O utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944–1948*, red. W. Góra, R. Halaba, Warszawa 1982.

Guzy S., Pierchlewski R., *O ławnikach w sądach wojskowych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1962, nr 3.

Jakubowski G., *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002.

Jaworski M., *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984.

Jaworski M., *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w walce z podziemiem zbrojnym w latach 1944–1948* [w:] *O utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944–1948*, red. W. Góra, R. Halaba, Warszawa 1982.

Karpiński J., *Portrety lat. Polska w odcinkach 1944–1988*, Warszawa 1989.

Kacprzak K., *Straty osobowe powiatu Ostrów Mazowiecka w latach 1944–1954* [w:] *Powiat Ostrów Mazowiecka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, Warszawa 2016.

- Kister A.G., *Wojsko wobec polskiego niepodległościowego podziemia zbrojnego 1944–1949*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20.
- Kładoczny P., *Kara śmierci jako wykładnik polityki karnej państwa w latach 1944–1956* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000.
- Kładoczny P., *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956)*, Warszawa 2004.
- Kowalski L., *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Żołnierze Wyklęci. Walka z podziemiem antykomunistycznym w latach 1944–1956*, Poznań 2016.
- Krajewski K., Łabuszewski T., Marian Pluciński (1912–1946) [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002.
- Leszczyńska Z., *Prokuratorzy i sędziowie lubelskich sądów wojskowych 1944–1955*, Lublin 2006.
- Lityński A., *Inaczej o pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Obraz sądów karnych* [w:] *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, red. A. Lityński, Katowice 1991.
- Lityński A., *Na drodze ku nowej procedurze karnej: o postępowaniu przygotowawczym w latach 1943–1950* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Łopatecki K., *Powstanie i funkcjonowanie wydziałów do spraw doraźnych działających przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku (II–VI 1946 r.)*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12 (20).
- Maksimiuk D., „Karzące ramię sprawiedliwości” – prokuratorzy tzw. sądów doraźnych białostockiego okręgu sądowego, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2023, t. 22, z. 2.
- Maksimiuk D., *Prokurator i sąd do „zadania specjalnego”. Rzecz o Karolu Malawskim i jego działalności w Wydziale do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Łomży*, „Studia Łomżyńskie” 2021, t. 31.
- Malinowski R., *Udział jednostek WP i KBW w walce ze zgrupowaniem „Orlika”* [w:] *Z walk przeciwko zbrojnemu podziemi 1944–1947*, red. M. Turlejska, Warszawa 1966.
- Musiał F., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955). Organizacja, funkcjonowanie, wyroki śmierci*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17.
- Pałka J., *Ludowe Wojsko Polskie w walce ze zbrojnym polskim podziemiem niepodległościowym (lata 1946 i 1947)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1 (21).
- Paszek M., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Katowice–Warszawa 2019.
- Pleskot P., *Sądy bezprawia. Wokół pokazowych procesów politycznych organizowanych w Warszawie (1944–1989)*, Warszawa 2020.
- Pleskot P., *Twarze Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie (1946–1955)*, Warszawa 2022.
- Pleskot P., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie (1946–1955). Widok od wewnątrz*, Warszawa 2022.
- Poklewska-Kozieł K., *Działalność sądów doraźnych w 1946 r. w świetle 1021 akt sądowych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 11.
- Poksiński J., „My, sędziowie, nie od Boga...”. *Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996.
- Poksiński J., *Siłły zbrojne wobec ugrupowań niepodległościowych w Polsce w latach 1944–1956* [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Wrocław 1998.
- Ptaszyński R., *Sędzia ppłk Kazimierz Stojanowski*, „In Gremio” 2007, nr 7–8.
- Ptaszyński R., *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2010.
- Romaniak A., *Publiczne egzekucje w Sanoku – maj–czerwiec 1946 r.*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2005, nr 24.
- Romanowska E., *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012.

Rutkowski K., *Sprawa żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Polskiego zamordowanych i pochowanych w piwnicy ratusza miejskiego w Radomsku w kwietniu 1946 r. w świetle dostępnych materiałów*, „Biuletyn Muzeum Regionalnego im. Stanisława Sankowskiego w Radomsku” 2020, nr 2.

Surdej M., Rzeszowski „sąd na kółkach”, „Wyklęci” 2020, nr 2 (18).

Swat T., „...Przed Bogiem i historią”. *Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956*. Mazowsze, Warszawa 2003.

Szota W., *Działania jednostek Ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemi* [w:] *W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944–1947*, red. W. Góra, R. Halaba, Warszawa 1967.

Szwagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005.

Szwagrzyk K., *Sędzia-śmierć. Działalność sędziego Włodzimierza Ostapowicza na Białostocczyźnie (1946–1947)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 12.

Tomaszewski J., *Sowietyzacja Wojska Polskiego w latach 1943–1956*, Wrocław 2012.

Turlejska M., „Sądy na kółkach”. *Głos przeciwko karze śmierci*, „Przegląd Powszechny” 1988, nr 12.

Turlejska M., *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990.

Wasilkowski C., *Postępowanie doraźne. Zakres – kary – orzekanie – tryb*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1945, nr 2.

Wąs P., *Konspiracyjne Wojsko Polskie – album fotograficzny*, Łódź 2019.

Wąs P., „Proces siedemnastu” w Radomsku (7 maja 1946 roku) – najtragiczniejszy epizod działalności sądów doraźnych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2023, nr 21.

Wąs P., *Szafarze śmierci. Sędziowie sądów doraźnych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (luty–czerwiec 1946)*, „Biuletyn IPN” 2022, nr 1–2 (194–195).

Żelazko J., „Ludowa” sprawiedliwość. *Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955)*, Łódź 2007.

Żelazko J., *Sędziowie – zbrodniarze? Niechlubna historia Wojskowego Sądu Rejonowego*, „Kronika Miasta Łodzi” 2005, t. 1–2.

Żelazko J., *Wykaz osób skazanych na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi 1946–1955* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2004.

Paweł Wąs – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi. Zainteresowania badawcze koncentruje na działalności podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej, działalności sądów doraźnych KBW oraz funkcjonowaniu konspiracyjnych organizacji młodzieżowych w województwie łódzkim w latach 1945–1956. Szerokie badania dotyczące działalności Konspiracyjnego Wojska Polskiego zwińczył publikacją *Konspiracyjne Wojsko Polskie – album fotograficzny* (2019). Redaktor tomu *Młodzieżowy opór antykomunistyczny w Polsce po II wojnie światowej* (2020), będącego pokłosiem konferencji naukowej z marca 2019 r., którą organizował.

Relacje z procesów sądowych byłych agentów Gestapo w Łodzi na łamach „Głosu Robotniczego”

W powojennej Polsce ważnym ośrodkiem prasowym stała się Łódź¹. Już 20 czerwca 1945 r. ukazał się pierwszy numer „Głosu Robotniczego” – dziennika będącego organem Komitetu Wojewódzkiego PPR w Łodzi². Wśród licznych relacji prasowych dotyczących lokalnych wydarzeń społeczno-politycznych znalazły się też artykuły na temat ścigania oraz procesów sądowych byłych agentów niemieckiej Tajnej Policji Państwowej w Łodzi (niem. Geheime Staatspolizei in Litzmannstadt, Gestapo w Łodzi).

Urząd łódzkiego Gestapo powstał w wyniku zarządzenia szefa niemieckiej policji Heinricha Himmlera z 7 listopada 1939 r.³ Jednym z podstawowych narzędzi aparatu represji stosowanym przez niemiecką policję polityczną była jej agentura, prowadzona w ramach referatu „N” (niem. der Nachrichtendienst, służba wywiadowcza)⁴, który podlegał Wydziałowi IV (Gegner-Forschung und Bekämpfung, wykrywanie i zwalczanie przeciwnika) Gestapo w Łodzi. W niniejszym artykule interesuje nas werbunek przeprowadzany w rejencji kalisko-łódzkiej, znajdującej się w tzw. Kraju Warty. Na podstawie powojennego rejestru współpracowników niemieckiej policji politycznej, sporządzonego najprawdopodobniej przez Sekcję I Wydziału I WUBP w Łodzi, należy przyjąć, że w zainteresowaniu komunistycznego aparatu bezpieczeństwa było co najmniej 714 osób podejrzanych o współpracę agenturalną z Gestapo w Łodzi⁵.

Przedmiotem niniejszego artykułu są relacje prasowe z procesów przed Specjalnym Sądem Karnym dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi, w których byłych agentów Gestapo skazywano na podstawie Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania

¹ Poza „Głosem Robotniczym” wśród tytułów łódzkiej prasy codziennej wydawanej w okresie stalinizmu warto przede wszystkim wymienić takie dzienniki, jak „Kurier Popularny”, „Echo Wieczorne”, „Dziennik Łódzki” oraz „Express Ilustrowany” (G. Mnich, *Łódzka prasa codzienna w okresie stalinowskim (1948–1956)*, Łódź 2014).

² Zob. E. Ciborska, *Dziennikarze z władzą (nie zawsze) w parze*, Warszawa 1998, s. 97–98; D. Grzelewska, „Głos Robotniczy” – łódzki dziennik Polskiej Partii Robotniczej, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, nr 26, s. 107–130; S. Kuśmierski, *Propaganda polityczna Polskiej Partii Robotniczej w latach 1944–1948*, Warszawa 1976, s. 123; G. Mnich, *Środowisko dziennikarskie w Łodzi w latach 1949–1956*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2013, t. 91, s. 157–178.

³ A. Konieczny, *Organizacja Gestapo na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy w latach 1939–1945*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2008, t. 30, s. 338.

⁴ K. Chochowski, *Służby specjalne w Polsce*, Sofia 2021, s. 77.

⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi [dalej: AIPN Łd], Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Łodzi 1956–1977, Pf 9/5, Rejestr agentów placówki Gestapo w Łodzi i jednostek podległych, Wykaz agentów Gestapo, [b.d.], k. 1–46.

się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego⁶. Od 17 listopada 1946 r., czyli od wejścia w życie dekretu o zniesieniu specjalnych sądów karnych, dla tego rodzaju spraw właściwy stał się Sąd Okręgowy w Łodzi⁷. W nielicznych przypadkach rozprawy sądowe byłych współpracowników niemieckiej policji politycznej w Łodzi odbywały się także w innych sądach okręgowych, np. w Płocku, Kaliszu oraz Piotrkowie Trybunalskim. Od 1 lipca 1949 r. na mocy Ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego⁸ sądem pierwszej instancji, który rozpatrywał tego rodzaju sprawy, był sąd apelacyjny. Rok później, 1 października 1950 r., weszła w życie Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego⁹, wobec czego kompetencje sądów apelacyjnych w zakresie danej właściwości rzeczowej przejęły sądy wojewódzkie.

W Sądzie Wojewódzkim w Łodzi tego typu procesy toczyły się aż do 1956 r., czyli do końca okresu stalinizmu. Kluczowym dowodem obciążającym oskarżonych w powojennych sprawach sądowych – bez względu na to, w jakich latach się odbywały – były teczki osobowe i teczki pracy oraz karty z kartoteki agentów Gestapo w Łodzi, które nie zostały zniszczone przez Niemców podczas ich ewakuacji w styczniu 1945 r. i zachowały się w niemal kompletnym stanie¹⁰.

W trakcie badań przeprowadzono analizę porównawczą treści artykułów „Głosu Robotniczego” z aktami powojennych śledztw oraz procesów sądowych byłych agentów łódzkiego Gestapo, które znajdują się w zasobach Archiwum IPN. Niezwykle cenne okazały się także dokumenty z Archiwum Państwowego w Łodzi, Muzeum Harcerstwa w Warszawie, Archiwum Komisji Historycznej Chorągwi Łódzkiej Związku Harcerstwa Polskiego oraz zbiory prywatne Grzegorza Kędzi. Podczas prowadzonych badań autorka korzystała także z innych tytułów prasowych wydawanych w Łodzi w latach 1945–1956, powojennych aktów prawnych oraz literatury przedmiotu.

Niniejszy artykuł stanowi przyczynek do dalszych badań nie tylko nad agenturą Gestapo w Łodzi oraz ściganiem i sądzeniem niemieckich kolaborantów w powojennej Polsce, lecz także wykorzystywaniem tychże działań przez komunistyczną propagandę. Celem autorki nie było wyczerpanie podjętej problematyki, ale podjęcie dyskursu naukowego na temat kolaboracji z okupantem niemieckim na terenie rejencji kalisko-łódzkiej oraz problemu powojennych rozliczeń współpracowników agenturalnych Gestapo na płaszczyźnie polityczno-prawnej i społecznej.

⁶ Zob. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, DzU 1944, nr 4, poz. 16. Szerzej na temat nowelizacji przepisów dekretu zob. M. Birt, *Dekret sierpniowy PKWN z 1944 roku jako instrument legalizacji władzy komunistycznej w Polsce*, „Acta Universitatis Wratislaviensis – Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 4, s. 65–85.

⁷ Dekret z dnia 17 października 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych, DzU 1946, nr 59, poz. 324; zob. A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2007, s. 53–54; A. Pawlicki, *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni niemieckich na przełomie lutego i marca 1945 r. przejęły je polskie lub sowieckie organy*, Poznań–Warszawa 2019, s. 13–14.

⁸ Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, DzU 1949, nr 32, poz. 238.

⁹ Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, DzU 1950, nr 38, poz. 348.

¹⁰ Archiwum Gestapo w Łodzi zostało ewakuowane z siedziby urzędu przy al. Karola Anstadta (wówczas Gardestraße) 7 już w maju 1944 r. Najważniejsze akta – w tym teczki personalne niemieckich agentów oraz ich kartoteka, prowadzona przez referat IV „N” – zostały zgromadzone w Zbąszyniu, w zachodniej Wielkopolsce. Podczas ofensywy Armii Czerwonej na przełomie lutego i marca 1945 r. przejęły je polskie lub sowieckie organy bezpieczeństwa. Następnie niemieckie archiwum zostało przekazane do WUBP w Łodzi (M. Cygański, *Urząd Tajnej Policji Hitlerowskiej (Gestapo) w Łodzi w latach 1939–1944 i pozostałe po nim akta*, „Archeion” 1966, t. 43, s. 175).

Język, forma i konstrukcja artykułów prasowych

Artykuły na temat powojennych rozliczeń niemieckich kolaborantów zazwyczaj zamieszczano w „Głosie Robotniczym” na ostatnich stronach gazety. Występowały jako samodzielne teksty prasowe lub w cyklicznych rubrykach – „Z sądów”, „Na wokandzie” lub „Wieści z całego kraju”. Nagłówki artykułów były redagowane w sposób mający przyciągać uwagę, chętnie używano dosadnych sformułowań, np. *Agentka Gestapo zawiśnie na szubienicy*¹¹ czy *Student medycyny – agentem Gestapo. Zdrajca zawiśnie na szubienicy*¹². W treści tekstów prasowych określenie „agent Gestapo” zastępowano słowami lub wyrażeniami nacechowanymi pejoratywnie: szpieg, denuncjator, szpicel, podpora Gestapo, sprzedawczyk, gestapowiec, potwór, renegat, odszczepieniec. W przypadku relacji z procesów sądowych lub komunikatów prasowych o wydanych wyrokach na byłych współpracownikach Gestapo bądź ich poszukiwaniach artykuły miały większą objętość.

Świadków wydarzeń proszono o zgłaszanie się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi lub Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej w tymże mieście. Dla przykładu w artykule *Kto o nim wie?* z 16 listopada 1945 r. nie podano imienia i nazwiska kolaboranta, a jedynie dane jego ofiar¹³. Natomiast w relacji prasowej z aresztowania byłego agenta Gestapo Jana Wojnarowskiego¹⁴ zamieszczono fotografię mężczyzny w celu jego identyfikacji przez ewentualnych świadków¹⁵. Za pośrednictwem „Głosu Robotniczego” poszukiwano także osób, które mogłyby udzielić informacji Prokuraturze SO w Łodzi na temat jednego z najgroźniejszych współpracowników łódzkiego Gestapo Zygmunta Messinga¹⁶, który jako tzw. agent główny (niem. der Hauptagent) – rezydent, prowadził w czasie wojny własne siatki współpracowników niemieckiej policji politycznej¹⁷. W nielicznych przypadkach w artykułach prasowych wymieniano także nazwiska członków składu sędziowskiego, prokuratorów oraz obrońców występujących w sprawach sądowych byłych agentów Gestapo¹⁸.

Dziennikarze „Głosu Robotniczego”, a także innych pism ukazujących się wówczas w Łodzi, jeszcze przed wydaniem wyroku sądowego ujawniali dane osoby oskarżonej o współpracę z niemieckim okupantem – jej imię i nazwisko, wiek, imiona rodziców, zawód oraz ostatni adres zamieszkania. Jeśli akt oskarżenia opierał się na dowodach w postaci teczki personalnej agenta łódzkiego

¹¹ *Agentka Gestapo zawiśnie na szubienicy*, „Głos Robotniczy”, 4 X 1946, nr 274, s. 8.

¹² *Student medycyny – agentem Gestapo. Zdrajca zawiśnie na szubienicy*, „Głos Robotniczy”, 12 XI 1946, nr 313, s. 5.

¹³ *Kto o nim wie?*, „Głos Robotniczy”, 16 XI 1945, nr 150, s. 4.

¹⁴ Po podpisaniu 26 XI 1942 r. zobowiązania do współpracy z Gestapo w Łodzi Jan Wojnarowski otrzymał pseudonim „Jan” oraz numer ewidencyjny 529. W wyniku m.in. jego działalności agenturalnej doszło do rozpracowania przez niemiecką policję polityczną konspiracyjnej organizacji Legion Wyzwolenia (AIPN Łd, SA Łódź, 495/172, Akta w sprawie karnej przeciwko: Wojnarowski Jan, Sentencja wyroku, 13 XII 1949 r., k. 156–168; *ibidem*, Personalbogen (pol. Kwestionariusz osobowy), 26 XI 1942 r., k. 421–423; AP Łódź, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Zarząd Wojewódzki w Łodzi, 832, Wniosek o zarejestrowanie w ewidencji ruchu oporu organizacji Legion Wyzwolenia, B. Zajączkowski, „Pułaszczący” z Legionu Wyzwolenia. Martyrologia młodzieży polskiej z Bałut-Julianowa w latach 1939–1945, 4 VI 1986 r., k. 24).

¹⁵ *Kto zna Jana Wojnarowskiego? Konfident Gestapo ujęty przez MO*, „Głos Robotniczy”, 23 VI 1949, nr 169, s. 5. Jeszcze tego samego dnia fotografia Wojnarowskiego została zamieszczona w innych lokalnych dziennikach – „Expressie Ilustrowanym” i „Dzienniku Łódzkim” (*Za margarynę i wino. W służbie Gestapo. Cyniczne zeznania zbrodniczego renegata. Cienie zamordowanych ofiar oskarżają perfidnego sprzedawczyka*, „Express Ilustrowany”, 23 VI 1949, nr 170, s. 5; *Specjalność – łepienie członków organizacji podziemnych. Ujęcie konfidenta Gestapo*, „Dziennik Łódzki”, 23 VI 1949, nr 170, s. 5).

¹⁶ *Dochodzenie przeciw b. konfidentowi Gestapo*, „Głos Robotniczy”, 6 III 1948, nr 65, s. 8.

¹⁷ J. Walicki, *Zygmunt Messing – dzieje Żyda o życiorysie niezgodnym z regułą*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2012, nr 8, s. 369–370.

¹⁸ *Zob. Niedoszła konfidentka przed sądem*, „Głos Robotniczy”, 12 XII 1947, nr 340, s. 5.

Gestapo lub karty z kartoteki Wydziału IV „N”, w artykułach prasowych wymieniano datę rozpoczęcia współpracy oskarżonego z niemiecką policją polityczną, przyznaną mu kategorię i numer ewidencyjny¹⁹, a niekiedy także obszar działalności agenturalnej. Warto podkreślić, że zarówno w latach przedwojennych, jak i po zakończeniu II wojny światowej było to zgodne z ówczesną etyką dziennikarską, nie obowiązywał bowiem wówczas wymóg anonimizacji danych osobowych. W powojennej prasie podstawowe informacje o osobach oskarżonych o kolaborację często nie były wolne od błędów. W tym wypadku fakty miały znaczenie drugorzędne, natomiast najistotniejsze było wywołanie efektu propagandowego, wzmacnianego odpowiednio dobranym słownictwem.

Konsekwencją przedwczesnego ujawniania personaliów osób podejrzanych o dokonanie przestępstwa oraz ich potępienia na łamach ogólnodostępnej prasy było wywołanie ostracyzmu wobec Polaków, których powojenne sądy ostatecznie uniewinniły od zarzutów. Tak skompromitowany przez redakcję „Głosu Robotniczego” został brązowy medalista mistrzostw Polski w boksie w kategorii lekkiej z 1934 r. – Czesław Taborek²⁰. W artykule *Znany bokser łódzki agentem Gestapo* z 30 lipca 1946 r. sportowca przedstawiono jako współpracownika niemieckiej policji politycznej, który w czasie wojny „nosił w klapie i powiesił u siebie w mieszkaniu swastykę”²¹. Niemal dwa miesiące po tej publikacji wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi z 17 września 1946 r. Taborek został całkowicie uniewinniony od stawianych mu zarzutów²². Następnego dnia zarówno na łamach „Głosu Robotniczego”²³, jak i „Expressu Ilustrowanego”²⁴ pojawiły się artykuły z informacją o wyniku procesu. Stanowiły one pewną próbę rehabilitacji ze strony redakcji, które tym razem starały się przedstawić Taborka w jak najlepszym świetle, określając go jako „znakomitego boksera”, „ulubieńca publiczności” czy „pupila kobiet”. Zapewne nie bez znaczenia dla ówczesnych dziennikarzy było to, że do momentu aresztowania 15 października 1945 r. bokser pracował jako funkcjonariusz WUBP w Łodzi²⁵, a podczas śledztwa na jego korzyść zeznawali inni pracownicy tego urzędu²⁶.

¹⁹ Zgodnie z badaniami Włodzimierza Borodzieja „pojęcie konfidenta było w praktyce policji zróżnicowane. Według kryteriów formalnych stosowanych przez Gestapo istniały początkowo dwie kategorie agentów: tzw. W- (Werk-) Personen i V- (Vertrauens-) Personen. W 1943 r. wprowadzono trzecią i czwartą kategorię tzw. A- (Auskunfts) i G- (Gewährs) Personen. Agenci policji porządkowej prowadzącej własne siatki występowali jako Z-Personen (Zuträger)” (W. Borodziej. *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985, s. 88). Ustalenia Borodzieja znajdują częściowe potwierdzenie i dopełnienie w powojennych zeznaniach byłego tłumacza Gestapo w Łodzi Williego Emila Zukriegla, który zeznawał, że „po zaangażowaniu agenta oznaczano go początkowo literą W-, co oznaczało »Weber«, czyli kandydat. W tym charakterze pozostawił przez okres dwóch lub trzech miesięcy, uważany za próbny. [...] Po przejściu okresu próbnego i wykazaniu się pewnymi wynikami pracy, agenta przenoszono do grupy V- »Vertrauensmann« (człowiek zaufania) [...] od początków 1944 r. zaprzestano w Gestapo klasyfikować agentów na W- i V-. Odtąd wszystkich oznaczano od razu literą A-, czyli »Agent«. Zniesiono też w związku z tym dwu–trzymiesięczny okres próbny” (AIPN, Specjalny Sąd Karny dla Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi [dalej: SSK Łódź], GK 209/1197, t. 2, Akta w sprawie: Stanisław Pawlikowski, Wyciąg z protokołu przesłuchania świadka – Willi Emil Zukriegel, 10 IV 1945 r., k. 90). Każdy z agentów poza przydziałem do odpowiedniej kategorii otrzymywał indywidualny numer. W celu zmniejszenia prawdopodobieństwa dekonspiracji niemiecki współpracownik podpisywał meldunki swoim numerem (rzadziej pseudonimem), zamiast imieniem i nazwiskiem.

²⁰ P. Osmólski, *Leksykon boksu*, Warszawa 1989, s. 157.

²¹ *Znany bokser łódzki agentem Gestapo*, „Głos Robotniczy”, 30 VII 1946, nr 208, s. 6.

²² AIPN, SSK Łódź, GK 209/911, Akta w sprawie: Czesław Taborek, Sentencja wyroku, 17 IX 1946 r., k. 43–45.

²³ *Taborek uniewinniony z zarzutu współpracy z Gestapo*, „Głos Robotniczy”, 18 IX 1946, nr 258, s. 2.

²⁴ *Taborek zrehabilitowany! Znakomity bokser na ławie oskarżonych. Sąd oddalił zarzut współpracy Taborka z Gestapo*, „Express Ilustrowany”, 18 IX 1946, nr 241, s. 3.

²⁵ AIPN, SSK Łódź, GK 209/911, Akta w sprawie: Czesław Taborek, Sprawozdanie WUBP w Łodzi w sprawie Czesława Taborka, 13 X 1945 r., k. 98.

²⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka – Czesław Antczak, 30 VIII 1945 r., k. 83–84.

Analiza porównawcza artykułów prasowych z aktami procesów sądowych

Pierwszą rozprawą sądową osoby oskarżonej o kolaborację w czasie II wojny światowej, która została zrelacjonowana na łamach „Głosu Robotniczego”, był proces przed SSK dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi z 26 czerwca 1945 r. W jego wyniku dwudziestoletnia mieszkanka Pabianic Lucyna Alicja Jakob została skazana na karę śmierci za to, że jako współpracowniczka niemieckiej policji kryminalnej (niem. Kriminalpolizei, Kripo), a od 29 sierpnia 1944 r. Gestapo w Łodzi, o numerze ewidencyjnym G-135, denuncjowała konspiratorów polskich organizacji podziemnych, a także członków Armii Ludowej z okolic Piotrkowa Trybunalskiego²⁷. W ówczesnych realiach politycznych składanie meldunków do niemieckiej policji politycznej na członków organizacji komunistycznych należało do najcięższych zarzutów. Jakob została przedstawiona przez redakcję „Głosu Robotniczego” jako jedna z najgroźniejszych niemieckich kolaborantek działających na terenie województwa łódzkiego. Pisano o byłej współpracowniczce Gestapo jako „panience z warkoczami”, której młody i niewinny wygląd umożliwił prowadzenie działalności agenturalnej bez wzbudzania podejrzeń²⁸.

Aby wzmocnić przekaz propagandowy, w artykułach prasowych podawano sfałszowane przez redaktorów fragmenty wyjaśnień Jakob składanych przez nią podczas rozprawy sądowej. Według „Głosu Robotniczego” po odczytaniu aktu oskarżenia kobieta miała zgłosić sędziemu uwagę, że nie była konfidentką, lecz agentką Gestapo. Wyjaśniła, że „konfident musiał wyszukiwać, wydawać, agent zaś sprawdzał doniesienia i był na stałej pensji, jak każdy urzędnik”. Podczas rozprawy sądowej miała również z szacunkiem wyrażać się o funkcjonariuszach Gestapo i przy wymienianiu ich nazwisk przed każdym dodawać słowo „pan”²⁹. Zachowanie przypisane oskarżonej nie znajduje potwierdzenia w protokole rozprawy głównej, który nie zawiera cytowanych przez „Głos Robotniczy” fragmentów wyjaśnień oskarżonej. Jednak z treści akt procesowych jednoznacznie wynika, że Jakob nie żałowała swojej współpracy z niemiecką policją polityczną, o czym świadczyło chociażby jej stwierdzenie: „Z pracy mojej przełożeni moi byli bardzo zadowoleni, zwłaszcza [Jürgen von] Tesmar mówił, że jestem bardzo zdolna”³⁰.

Studiując artykuły prasowe dotyczące procesu sądowego Jakob, warto zwrócić uwagę na wymienianego w nich tłumacza łódzkiego Gestapo Williego Emila Zukriegla, który dla powojennego aparatu bezpieczeństwa był jednym z najistotniejszych źródeł informacji na temat działalności niemieckiej policji politycznej, jej funkcjonariuszy oraz agentury³¹. Zeznania Zukriegla podczas procesów sądowych stanowiły istotny dowód świadczący o współpracy agenturalnej oskarżonych z łódzkim Gestapo. Nie inaczej było w przypadku sprawy Lucyny Jakob, o czym nie omieszczała napisać lokalna prasa³².

Kolejnym artykułem o zmanipulowanej treści była relacja z procesu sądowego Walentyny Gielicz, która 30 września 1946 r. została skazana na karę śmierci za współpracę agenturalną z Gestapo

²⁷ AIPN, SSK Łódź, GK 209/64, Akta w sprawie: Lucyna Alicja Jakob, Sentencja wyroku, 26 VI 1945 r., k. 29–32.

²⁸ *Proces agentki Gestapo, która wydała w ręce policji niemieckiej działaczy polskich*, „Głos Robotniczy”, 26 VI 1945, nr 7, s. 4.

²⁹ *Panienka z warkoczami... Niebezpieczna agentka Gestapo. 19-letnia Lucyna Jakob wydawała członków organizacji podziemnych w ręce hitlerowców*, „Głos Robotniczy”, 28 VI 1945, nr 9, s. 4.

³⁰ AIPN, SSK Łódź, GK 209/64, Akta w sprawie: Lucyna Alicja Jakob, Protokół rozprawy głównej, 26 VI 1945 r., k. 24.

³¹ M. Turski, *Vom Gestapo-Übersetzer zum polnischen Agenten. Die wechselvolle Biographie des Willi Zukriegel*, „Journal für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa (JKGE)” 2022, nr 3, s. 71.

³² *Panienka z warkoczami...*, s. 4.

przez SSK dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi³³. W „Głosie Robotniczym” podano, że kobieta była Polką, chociaż tak naprawdę była ona narodowości rosyjskiej. Aby unikać wśród społeczeństwa polskiego budowania obrazu powiązań między Rzeszą Niemiecką a kolaborantami narodowości rosyjskiej, redakcja zataiła prawdziwe pochodzenie Gielicz. W treści artykułu *Agentka Gestapo zawisnie na szubienicy* z 4 października 1946 r. czytamy, że początkowo pełniła ona funkcję agentki Gestapo w Brześciu, a następnie w Łodzi, gdzie „wydała w ręce Gestapo wiele osób, donosząc, że słuchają przez radio wiadomości zagranicznych oraz że sympatyzują z polityką Związku Radzieckiego”³⁴. Gielicz niesłusznie przypisano rozpoczęcie działalności kolaboracyjnej w Brześciu, oskarżenie to nie znalazło poparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Faktem jest jednak, że 14 listopada 1944 r. kobieta podpisała zobowiązanie do współpracy z niemiecką policją polityczną w Łodzi i otrzymała numer ewidencyjny A-648³⁵. Uczyniła to tylko i wyłącznie w celu uratowania przed transportem do obozu koncentracyjnego swojego narzeczonego Czesława Pawlaka³⁶. Na temat okoliczności podpisania wyżej wymienionej deklaracji przez Gielicz w artykule prasowym jednak nie napisano. Ponadto jego treść sugerowała, że w wyniku jej działalności kolaboracyjnej doszło do licznych aresztowań wśród Polaków³⁷. W toku prowadzonego śledztwa ustalono, że oskarżona złożyła meldunki do Gestapo na cztery osoby, a jej doniesienia pozostały bez dalszego biegu. Co istotne, podczas rozprawy sądowej wszyscy świadkowie zeznawali na korzyść oskarżonej bądź byli do niej ustosunkowani neutralnie. Zgodnie twierdzili, że mieli świadomość podpisania przez Gielicz zobowiązania współpracy z Gestapo, wiedzieli również, jakie pobudki nią kierowały i w związku z tym nie utracili wobec oskarżonej zaufania³⁸.

W analizowanych relacjach prasowych na szczególną uwagę zasługują opisy przebiegu zdarzeń na sali rozpraw sądowych. W artykule dotyczącym procesu sądowego z 6 listopada 1946 r.³⁹ byłego żołnierza Związku Walki Zbrojnej z Kutna – Stanisława Leszczyńskiego⁴⁰, czytamy, że „podczas przemówienia prokuratora Lewińskiego żądającego najwyższego wymiaru kary oskarżony dwukrotnie zemdlął”⁴¹. W związku z tym, że w protokołach rozpraw głównych przed SSK dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi nie zapisywano szczegółów prze-

³³ AIPN, SSK Łódź, GK 209/826, Akta w sprawie: Walentyna Gielicz, Sentencja wyroku, 30 IX 1946 r., k. 32–35. W stosunku do Walentyny Gielicz prezydent KRN Bolesław Bierut skorzystał z prawa łaski i zamienił jej karę śmierci na dożywotnie więzienie. Następnie SN w Warszawie 31 III 1952 r. po rozpoznaniu sprawy z powodu rewizji nadzwyczajnej, założonej przez prezesa SN od wyroku SSK dla SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi, postanowił zmienić zaskarżony wyrok na 6 lat pozbawienia wolności, wskutek czego 3 IV 1952 r. Gielicz została zwolniona z więzienia (A. Pawlicki, *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni niemieckich w Kraju Warty przed polskimi sądami specjalnymi w latach 1945–1946*, t. 2, Poznań–Warszawa 2019, s. 387–388).

³⁴ *Agentka Gestapo zawisnie na szubienicy*, „Głos Robotniczy”, 4 X 1946, nr 274, s. 8.

³⁵ AIPN, SSK Łódź, GK 209/826, Akta w sprawie: Walentyna Gielicz, Personalbogen, 14 XI 1944 r., k. 221–223.

³⁶ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej, 30 X 1946 r., k. 25–26.

³⁷ *Agentka Gestapo zawisnie na szubienicy*..., s. 8.

³⁸ AIPN, SSK Łódź, GK 209/826, Akta w sprawie: Walentyna Gielicz, Protokół rozprawy głównej, 30 X 1946 r., k. 27–30.

³⁹ AIPN, SSK Łódź, GK 209/735, Akta w sprawie: Stanisław Leszczyński, Sentencja wyroku, 6 XI 1946 r., k. 70–74. W stosunku do Stanisława Leszczyńskiego prezydent KRN Bolesław Bierut skorzystał z prawa łaski i zamienił mu karę śmierci na karę 15 lat więzienia. Następnie SN w Warszawie 22 IX 1953 r. po rozpoznaniu sprawy z powodu rewizji nadzwyczajnej, założonej przez prokuratora generalnego PRL od wyroku SSK w Warszawie dla SA z siedzibą w Łodzi postanowił zmienić zaskarżony wyrok na 7 lat pozbawienia wolności, wskutek czego 1 X 1953 r. Leszczyński został zwolniony z więzienia (A. Pawlicki, *Procesy osób oskarżonych*..., t. 2, s. 372–373).

⁴⁰ Stanisław Leszczyński podpisał zobowiązanie do współpracy z Gestapo w Łodzi 29 XI 1944 r. i otrzymał numer ewidencyjny 523 (*ibidem*, Personalbogen, 29 XI 1944 r., k. 245–246).

⁴¹ *Skazany na śmierć zemdlal na sali sądowej*, „Głos Robotniczy”, 7 XI 1946, nr 308, s. 7; por. *Konfident skazany na śmierć*, „Express Ilustrowany”, 7 XI 1946, s. 3.

biegu procesu, obecnie trudno jest przeprowadzić pełną krytykę źródła wyżej wymienionych artykułów prasowych i ocenić ich przydatność do badań nad powojennymi rozliczeniami niemieckich kolaborantów.

W artykule *Konfident Gestapo – Edward Sokół*⁴², omawiającym przypadek mężczyzny skazanego na karę śmierci wyrokiem z 27 lutego 1946 r., także znajdziemy opis przebiegu zdarzeń z sali rozpraw, a dokładnie opis konfrontacji oskarżonego z jego bratem Kazimierzem. Według dziennikarzy „Głosu Robotniczego” „scena ta, w której rodzeni bracia usiłowali nawzajem zepchnąć na siebie udział w Gestapo i zarzucali sobie coraz to nowe haniebne postęпки – wykazała całą zgniliznę moralną wyrodków, którzy nie wahali się sprzedawać odwiecznemu wrogowi swoich walczących współbraci”⁴³. Po czym dodano, iż zasądzony Sokołowi wyrok śmierci „cała sala przyjęła z uczuciem ulgi, że podobne potwory spotyka najbardziej zasłużona kara”⁴⁴. Bardziej szczegółowy opis procesu Sokoła znajdziemy w artykule *Edward Sokół konfident Gestapo skazany na śmierć* na łamach „Kuriera Popularnego” z 27 lutego 1946 r. Czytamy w nim, iż na sali sądowej „miała miejsce tragiczna wymiana zdań między braćmi. »Kłamiesz«. »Ty kłamiesz«. Jeden drugiemu zarzuca, iż właśnie on był konfidentem. Z ust Kazimierza padają zdania w rodzaju: »jeździł na robotę«, »chodził za ludźmi«, »zrobił go«”⁴⁵. O kłótni braci oskarżonych o współpracę agenturalną z Gestapo w Łodzi pisał również „Dziennik Łódzki” w artykule *Kelner agentem Gestapo*⁴⁶ oraz „Express Ilustrowany” w artykule *Sokół skazany na śmierć za masowe wydawanie ludzi w ręce zbirów hitlerowskich*⁴⁷.

Powojenne rozliczenia niemieckich kolaborantów jako element propagandy komunistycznej

W celu zdyskredytowania w opinii społecznej niekomunistycznych organizacji konspiracyjnych z lat II wojny światowej powojenna propaganda doszukiwała się powiązań między członkami polskiego podziemia a Niemcami, próbując wykorzystać naturalną wówczas nienawiść Polaków do niemieckiego okupanta. W przypadku AK nadarzyła się ku temu okazja podczas procesu byłego agenta łódzkiego Gestapo Józefa Bauera⁴⁸, który rozpoczął się 17 lipca 1945 r. przed SSK dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi⁴⁹. Podczas rozprawy sądowej Bauer deklarował, że jako kierownik kancelarii AK na miasto Łódź nie dopuścił się zdrady organizacji, ale na rozkaz komendanta Obwodu Łódź-miasto AK Janusza Łosia „Bacy” podjął pracę kontrwywiadowczą

⁴² Edward Sokół podpisał zobowiązanie do współpracy z Gestapo w Łodzi 15 II 1941 r. i otrzymał numer ewidencyjny 14 (AIPN Łd, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Łodzi [dalej: WUSW Łódź], Pf 2/462, Akta dochodzenia przeciwko: Sokół Kazimierz, Personalbogen, 29 XI 1944 r., k. 152–153).

⁴³ *Konfident Gestapo – Edward Sokół skazany został przez Sąd Specjalny na karę śmierci*, „Głos Robotniczy”, 27 II 1946, nr 58, s. 8; por. AIPN, SSK Łódź, GK 209/291, Akta w sprawie: Edward Sokół, Protokół rozprawy głównej, 30 X 1946 r., k. 65–81.

⁴⁴ *Konfident Gestapo – Edward Sokół skazany został przez Sąd Specjalny na karę śmierci*, „Głos Robotniczy”, 27 II 1946, nr 58, s. 8.

⁴⁵ *Edward Sokół konfident Gestapo, skazany na śmierć*, „Kurier Popularny”, 27 II 1946, nr 58, s. 5.

⁴⁶ *Kelner agentem Gestapo*, „Dziennik Łódzki”, 27 II 1946, nr 58, s. 6.

⁴⁷ *Sokół skazany na śmierć za masowe wydawanie ludzi w ręce zbirów hitlerowskich*, „Express Ilustrowany”, 27 II 1946, nr 42, s. 3.

⁴⁸ Józef Bauer podpisał zobowiązanie do współpracy z Gestapo w Łodzi 28 V 1943 r. i otrzymał numer 61 (AIPN Łd, WUSW Łódź, Pf 3/429, Bauer Józef, Personalbogen, 28 V 1943 r., k. 10–12).

⁴⁹ AIPN, SSK Łódź, GK 209/1193, t. 1, Akta w sprawie: Józef Bauer, Protokół rozprawy głównej, 17 VII 1945 r., s. 43–58.

i składał fikcyjne meldunki do niemieckiej policji politycznej⁵⁰. Chociaż Bauer nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, 18 lipca 1945 r. sąd skazał go na karę śmierci⁵¹. Następnego dnia na łamach „Głosu Robotniczego” ukazał się artykuł *Szef wywiadu AK – agent Gestapo wydał w ręce hitlerowskich oprawców „niewygodnych” dla niego i jego dowódców – Polaków. Bauer skazany został na śmierć*⁵², w którego tytule z pobudek propagandowych zawarto insynuację, że w czasie wojny żołnierze AK współpracowali z niemieckim okupantem.

Z kolei w celu zdyskredytowania działalności NSZ „Głos Robotniczy” wykorzystał historię Mariana Pijanowskiego „Amilkara”, który w czasie II wojny światowej pełnił funkcję dowódcy kompanii tejże organizacji w Brzezinach o kryptonimie „Bolesława”⁵³. Konspirator podpisał zobowiązanie do współpracy z łódzkim Gestapo 23 marca 1943 r. i otrzymał numer ewidencyjny W-547 (od 19 lipca 1943 r. jako V-08)⁵⁴. W artykule *Dowódca NSZ-etu – Gestapowiec. Marian Pijanowski stanie przed Sądem Specjalnym w Łodzi* z 25 września 1946 r. znalazło się wiele fałszywych, wyjętych z kontekstu twierdzeń na temat NSZ: „To będzie również proces ideologii zbrodniarzy z NSZ, tych zbrodniarzy, którzy szli ręką w rękę z Hitlerem, którzy »sypali« i »ligali« spadochroniarzy, kolporterów podziemnej prasy, żołnierzy ruchu oporu, ideowców poświęcających życie dla walki z odwiecznym germańskim wrogiem”⁵⁵. Ponadto w wymienionym artykule prasowym napisano, że Pijanowski oraz jego brzezińska kompania podlegali Brygadzie Świętokrzyskiej NSZ pod dowództwem Antoniego Szackiego „Bohuna”, co także nie było zgodne z prawdą⁵⁶.

Na łamach „Głosu Robotniczego” została również opisana historia Antoniego Fronczaka⁵⁷, który jako agent łódzkiego Gestapo miał doprowadzić do licznych aresztowań wśród członków Polskiej Organizacji Bojowej oraz Komitetu Obrony Miasta Łodzi. Z uwagi na to, że ostatnia

⁵⁰ *Ibidem*, k. 45–50. Zgodnie z badaniami Piotra Matusaka „liczne »wsypy« to wynik działalności konfidenta, którym był szef KW [kontrwywiadu] na m. Łódź Józef Bauer »V-61« [...], stąd szefowie wywiadu, demaskowani przez »V-61«, zmieniali się często, będąc »spalonymi« lub aresztowanymi” (P. Matusak, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 335).

⁵¹ AIPN, SSK Łódź, GK 209/1193, t. 1, Sentencja wyroku, 18 VII 1945 r., k. 59–65.

⁵² *Szef wywiadu AK – agent Gestapo wydał w ręce hitlerowskich oprawców „niewygodnych” dla niego i jego dowódców – Polaków. Bauer skazany został na śmierć*, „Głos Robotniczy”, 19 VII 1945, nr 30, s. 4; por. *Kara śmierci za działalność na szkodę Państwa Polskiego. Wyrok w sprawie Bauera*, „Dziennik Łódzki”, 19 VII 1945, nr 14, s. 4.

⁵³ Zbiory prywatne Grzegorza Kędzi, Dokumenty Stanisława Pachy, Stanisław Pachy „Szary”, „Kaszub”, *Moja służba*, grudzień 1998 r., k. 9.

⁵⁴ AIPN Łd, WUSW Łódź, Pf 2/451, Akta dochodzenia przeciwko: Pijanowski Marian, Karta z kartoteki agentów Gestapo, [b.d.], k. 37.

⁵⁵ *Dowódca NSZ-etu – gestapowiec. Marian Pijanowski stanie przed Sądem Specjalnym w Łodzi*, „Głos Robotniczy”, 25 IX 1946, nr 265, s. 2; por. *Pieniądze nie śmierdzą. Agent V 43:08 był jednocześnie na usługach Gestapo i członkiem NSZ-etu*, „Express Ilustrowany”, 25 IX 1946, nr 248, s. 3.

⁵⁶ Komenda Powiatowa NSZ w Brzezinach wchodziła w skład Okręgu Łódź IX NSZ pod dowództwem Ewarysta Zwierzewicza „Bogumiła”. Jej komendantem był Włodzimierz Kowalski „Korab”. Wówczas komendzie podlegały cztery kompanie w Brzezinach (krypt. „Bolesława”), Kuluszkach, (krypt. „Karolina”), Rogowie (krypt. „Regina”) i Tomaszowie Mazowieckim (krypt. „Teodora”). Natomiast Brygadę Świętokrzyską NSZ sformowano w sierpniu 1944 r. na Kielecczyźnie. Nie była ona powiązana strukturami z okręgiem łódzkim tej organizacji (Numeracja powiatów NSZ obowiązująca od 1 lutego 1944 r., Warszawa, 1 II 1944 r. [w:] *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty 1942–1944*, red. M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, L. Żebrowski, t. 1, Lublin–Warszawa 2014, dok. 37, s. 117; M. Gniadek, *Narodowe Siły Zbrojne 1942–1947*, Warszawa 2017, s. 180; L.M. Wojciechowski, *Narodowe Siły Zbrojne na ziemi łódzkiej (cz. I) Początki konspiracji i struktury organizacyjne*, „Szaniec Chrobrego” 2000, nr 44, s. 15–19; *Wstęp* [w:] *Rozkazy dzienne Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych 1944–1945*, oprac. C. Brzoza, Kraków 2003, s. 5–6).

⁵⁷ Antoni Fronczak podpisał zobowiązanie do współpracy z łódzkim Gestapo na początku 1941 r. i otrzymał pseudonim „Max” oraz numer ewidencyjny 6 (AIPN Łd, Sąd Okręgowy w Łodzi [dalej: SO Łódź], 498/599, Akta w sprawie: Fronczak Antoni, Personalbogen, k. 103; *ibidem*, V-Person/W-Person, 16 XII 1941 r., k. 107).

z wymienionych organizacji grupowała komunistów i przedstawicieli lewicy, sprawa była wówczas szczególnie nagłaśniana. Co więcej, wśród ofiar niemieckiego kolaboranta miał się znaleźć także jego ojciec, przedwojenny członek Komunistycznej Partii Polski – Władysław Fronczak⁵⁸. W artykule *Proces potwornego konfidenta Gestapo* z 6 lutego 1949 r. czytamy, że wymieniony agent Gestapo przed wybuchem II wojny światowej prowadził działalność wywiadowczą na rzecz V Brygady (przestępstw antypaństwowych) Wydziału Śledczego przy Komendzie Policji Państwowej miasta Łodzi⁵⁹, która była odpowiedzialna przede wszystkim za zwalczanie ruchu komunistycznego⁶⁰.

Rzekome powiązania agentów Gestapo z „sanacyjną” policją próbowano wykazać także w artykule *Zbrodniczy sprzedawczyk skazany na karę śmierci* z 17 października 1948 r.: „Wspólne interesy i wspólne cele łączyły przedwojenną defensywę i faszyzm. Naczelnym zaś celem, jaki im przyświecał, było dążenie do zdławienia ruchu rewolucyjnego”⁶¹. Cytowany fragment dotyczył odbywającego się 14 października 1948 r. przed SO w Łodzi procesu byłego agenta łódzkiego Gestapo Antoniego Felicjaniaka⁶², który w okresie przedwojennym miał być współpracownikiem wydziału śledczego miejscowej policji⁶³.

Redakcja „Głosu Robotniczego” uczestniczyła również w działaniach propagandowych skierowanych przeciwko Kościołowi katolickiemu⁶⁴. Przykładowo rozprawę sądową laboranta chemicznego Kazimierza Strzeleckiego⁶⁵ nagłaśniano jako proces „diabelskiego ministran-

⁵⁸ *Ibidem*, Sentencja wyroku, 9 II 1949 r., k. 68–73; T. Bojanowski, *Łódzki ruch robotniczy w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1981, t. 7, s. 217–218; S. Lewicki, *Radogoszcz*, Warszawa 1971, s. 37–38.

⁵⁹ *Proces potwornego konfidenta Gestapo*, „Głos Robotniczy”, 6 II 1949, nr 36, s. 10. Na temat jego domniemanej działalności wywiadowczej na rzecz V Brygady (przestępstw antypaństwowych) Wydziału Śledczego przy Komendzie Policji Państwowej miasta Łodzi pisano również w artykule *Straszliwy zbrodniarz przyznaje się do winy. Wydał w ręce Gestapo kilkaset osób i swego własnego ojca*, „Express Ilustrowany”, 9 II 1949, nr 39, s. 4. W celu zweryfikowania powielanej w prasie informacji przeprowadzono kwerendę w zasobach Archiwum Państwowego w Łodzi, w szeregach zespołów archiwalnych, takich jak Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Łodzi, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Łodzi oraz Komenda Policji Państwowej miasta Łodzi. Kwerenda nie potwierdziła informacji o związkach Fronczaka z przedwojenną policją.

⁶⁰ Zob. J. Bednarek, *Józef Kasprzak (1896–1951). Postać kierownika sekcji antykomunistycznej Komendy Policji Państwowej m. Łodzi w latach 1929–1939 w świetle dokumentów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego [w:] Kontrywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, red. Z. Nawrocki, t. 2, Warszawa 2014, s. 371.

⁶¹ *Zbrodniczy sprzedawczyk skazany na karę śmierci*, „Głos Robotniczy”, 17 X 1948, nr 285, s. 6.

⁶² AIPN Łd, SO Łódź, 498/431, t. 3, Akta w sprawie karnej przeciwko: Felicjaniak Antoni, Karta z kartoteki agentów Gestapo w Łodzi, k. 17.

⁶³ Kwerenda w zasobach AP w Łodzi również nie potwierdziła informacji o związkach Felicjaniaka z przedwojenną policją.

⁶⁴ W antykościelną politykę władz szczególnie wpisywały się relacje i komentarze prasowe z procesów sądowych księży katolickich – Romana Gradolewskiego oraz Jacka Hoszyckiego. Zostały one już omówione w publikacji Sebastiana Ligarskiego *W kleszczach totalitaryzmów. Księża Romana Gradolewskiego i ojca Jacka Hoszyckiego życiorysy niedopowiedziane*, Warszawa 2017. Zob. też *Gestapowcy w sutannach. Posyłali Polaków na śmierć*, „Dziennik Łódzki”, 7 IX 1949, nr 246, s. 1; *Kara śmierci dla księży-gestapowców Romana Gradolewskiego i Alojzego Hoszyckiego za współdziałanie z wrogiem w dziele unicestwienia narodu polskiego*, „Głos Robotniczy”, 14 IX 1949, nr 252, s. 1–2; *Proces księży – konfidentów. Ponura spowiedź*, „Express Ilustrowany”, 8 IX 1949, nr 247, s. 1.

⁶⁵ Kazimierz Strzelecki podpisał zobowiązanie do współpracy z Gestapo w Łodzi 24 VII 1944 r. i otrzymał numer ewidencyjny 129. Według powojennych wspomnień konspiratorów z AK miał spowodować aresztowania wśród członków organizacji z dzielnicy Łódź-Widzew (AIPN, SSK Łódź, GK 209/412, t. 2, Akta w sprawie: Kazimierz Strzelecki, Personalbogen, 24 VII 1944 r., k. 113–115; Archiwum Komisji Historycznej Chorągwi Łódzkiej Związku Harcerstwa Polskiego, Teczki osobowe, 81, Kazimierz Mamelka, Fotografia grupowa z opisem: „Pierwszy z góry w jasnej jesionce zdrajca Kazimierz Strzelecki, w 1945 r. publicznie powieszony w Łodzi”, [b.d.], k. 8; Muzeum

ta”, który „przez cały czas uprawiania podłego procederu... służył do mszy, był gorliwym ministrantem”⁶⁶. Tytuł artykułu nawiązywał do zeznania świadka Feliksy Ceran, która podczas rozprawy przed SSK dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi stwierdziła, że „zna oskarżonego sprzed wojny, był on ministrantem”⁶⁷. O związkach oskarżonego z Kościołem katolickim pisano także w artykule *Judasz, prowokator, zdrajca. Sąd postanowił zniszczyć to nikczemne życie* na łamach „Expressu Ilustrowanego” z 15 lutego 1946 r. W tekście czytamy, że jeden ze świadków, Stefan Chojnacki, podczas procesu zeznał: „oskarżony przed i w czasie okupacji służył jako ministrant do mszy św. w kościele na Widzewie”⁶⁸. Zdanie to nie znalazło się w protokole rozprawy sądowej⁶⁹.

Ponadto według „Głosu Robotniczego” oskarżonego prowadzono w Gestapo w Łodzi w ramach sieci agenturalnej sekcji IV I b⁷⁰, której zadaniem miała być inwigilacja łódzkich duchownych⁷¹. Natomiast zgodnie z ustaleniami prof. Mirosława Cygańskiego wymieniona sekcja nie prowadziła rozpracowania Kościoła rzymskokatolickiego, lecz organizacji konspiracyjnych uznawanych przez niemiecką policję polityczną za „prawicowe”, m.in. AK czy NSZ⁷². Powiązanie Strzeleckiego z Kościołem katolickim – co, jak wynika z analizy akt procesowych, nie było zgodne z prawdą – miało na celu nie tylko spotęgowanie wśród opinii publicznej negatywnych emocji w stosunku do niemieckiego agenta, lecz także podważenie wiarygodności urzędu Kościoła katolickiego – jego wierni, szczącący się pozornie wysokim poziomem moralnym, mieli być zdolni nawet do największych zbrodni.

Toczące się procesy sądowe osób oskarżonych o współpracę agenturalną z Gestapo „Głos Robotniczy” wykorzystał również w celu zdyskredytowania uczestników studenckich manifestacji antykomunistycznych w Łodzi z grudnia 1945 r. Były one wywołane zabójstwem w Parku im. Stanisława Staszica studentki stomatologii Uniwersytetu Łódzkiego Marii Tyrankiewicz, o którego dokonanie posądzono żołnierzy sowieckich⁷³. W demonstracjach miał uczestniczyć student Szkoły Inżynierskiej im. Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda w Warszawie Witold Guzikowski. W artykule prasowym *To bardzo dziwne...* z 4 października 1946 r. czytamy, że został on aresztowany „podczas awantur urządzonych przez grupę studentów jesienią ubiegłego roku w związku z pogrzebem zamordowanej studentki Marii Cyrankiewicz (*sic!*)”⁷⁴. Okazało się wówczas, że 8 sierpnia 1944 r., w czasie powstania warszawskiego, Guzikowski został aresztowany przez Niemców. Po zakończeniu walk w stolicy przeniesiono go z Warszawy

Harcerstwa w Warszawie, Zespół wspomnień i historii lokalnych, MHAR/ZHL/95, Chorągiew Łódzka. Fragmenty działalności harcerek w dzielnicy Łódź-Widzew, E. Sańda, *Moja grupa „widzewska” w konspiracji Szarych Szeregów*, [b.d.], k. 44–45).

⁶⁶ „Diabelski ministrant” *skazany na śmierć. Agent Gestapo, prowokator i oszust – Kazimierz Strzelecki – skazany na śmierć*, „Głos Robotniczy”, 15 II 1946, nr 46, s. 6.

⁶⁷ AIPN, SSK Łódź, GK 209/412, t. 1, Akta w sprawie: Kazimierz Strzelecki, Protokół rozprawy głównej, 14 II 1946 r., k. 75.

⁶⁸ *Judasz, prowokator, zdrajca. Sąd postanowił zniszczyć to nikczemne życie*, „Express Ilustrowany”, 15 II 1946, nr 30, s. 2.

⁶⁹ AIPN, SSK Łódź, GK 209/412, t. 1, Akta w sprawie: Kazimierz Strzelecki, Protokół rozprawy głównej, 14 II 1946 r., k. 74.

⁷⁰ *Ibidem*, t. 2, Akta w sprawie: Kazimierz Strzelecki, V-Person [osoba zaufana], 24 VII 1944 r., k. 118–119.

⁷¹ „Diabelski ministrant” *skazany na śmierć. Agent Gestapo, prowokator i oszust – Kazimierz Strzelecki – skazany na śmierć*, „Głos Robotniczy”, 15 II 1946, nr 46, s. 6.

⁷² M. Cygański, *Gestapo w Łodzi*, Łódź 1974, s. 18.

⁷³ Zob. Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000, s. 152–158; P. Spodenkiewicz, *Sprawa Marii Tyrankiewiczówny* [w:] *Rok 1945 w Łodzi. Studia i szkice*, red. J. Żelazko, Łódź 2008, s. 251–273.

⁷⁴ *To bardzo dziwne...*, „Głos Robotniczy”, 4 X 1946, nr 274, s. 6.

do Pabianic, a stamtąd do Łodzi⁷⁵. Tuż po tym, 13 października 1944 r., podpisał zobowiązanie do współpracy z łódzkim Gestapo jako agent o numerze ewidencyjnym 600⁷⁶. Podczas rozprawy sądowej Guzikowski wyjaśnił, że wyraził zgodę na współpracę agenturalną z niemiecką policją polityczną, ponieważ szantażowano go skierowaniem do obozu koncentracyjnego w razie odmowy podpisania deklaracji⁷⁷.

Pomimo obciążających go materiałów dowodowych w postaci dokumentów z archiwum łódzkiego Gestapo 20 września 1946 r. SSK dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi uniewinnił Guzikowskiego od stawianego mu zarzutu podjęcia kolaboracji z niemieckim okupantem, gdyż ostatecznie nie złożył on do Gestapo żadnego meldunku⁷⁸. Informacja o wyroku sądu nie przeszła bez echa w prasie zarówno lokalnej, jak i ogólnopolskiej. Przebieg procesu został zrelacjonowany w „Głosie Robotniczym”, a także w „Dzienniku Łódzkim” z 21 września 1946 r., w artykule *Student Guzikowski uniewinniony*⁷⁹. Redakcje tych dzienników nie negują wymierzonego wyroku, a jedynie przedstawiają jego uzasadnienie sporządzone przez sąd.

W tej sprawie odmienne stanowisko przyjęli dziennikarze „Głosu Ludu”, czyli gazety będącej organem Komitetu Centralnego PPR (od 15 grudnia 1948 r. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej). W artykule *Wyrok, który głęboko niepokoi* z 2 października 1946 r., powołując się na relacje z procesu Guzikowskiego w „Głosie Robotniczym”, skrytykowano uniewinnienie oskarżonego oraz podważono kompetencje składu sędziowskiego. Zdaniem redakcji „Głosu Ludu” wyrok ten „stoi w [...] jaskrawej sprzeczności z moralnymi i politycznymi pojęciami społeczeństwa”, natomiast dla opinii publicznej mógłby stanowić „słuszny powód do niepokoju, gdyby tolerowano taki sposób wymiaru sprawiedliwości”⁸⁰.

19 stycznia 1947 r., w dniu pierwszych w powojennej Polsce wyborów do Sejmu Ustawodawczego, w łódzkiej prasie ukazały się propagandowe artykuły, w których zrelacjonowano rozprawę działacza PSL Antoniego Marela⁸¹, przeprowadzoną poprzedniego dnia przed SO w Łodzi⁸². W jej wyniku został on skazany na karę śmierci za podjęcie współpracy agenturalnej z Gestapo w czasie II wojny światowej⁸³. W tekście *Gestapowiec – mąż zaufania PSL skazany na śmierć*, opublikowanym w niedzielnym numerze „Głosu Robotniczego”, pisano, że działacz PSL tuż po zakończeniu okupacji niemieckiej „prawdopodobnie wstąpił do organizacji [Stanisława]

⁷⁵ AIPN, SSK Łódź, GK 209/890, Akta w sprawie: Witold Guzikowski, Protokół przesłuchania Witolda Guzikowskiego, 28 XII 1945 r., k. 90–91.

⁷⁶ *Ibidem*, Karta z kartoteki agentów Gestapo w Łodzi, [b.d.], k. 80.

⁷⁷ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej, 5 VI 1946 r., k. 26.

⁷⁸ *Ibidem*, Sentencja wyroku, 20 IX 1946 r., k. 68–69; por. Ł. Kamiński, *Łódzkie protesty młodzieży 1945–1946*, „Kronika Miasta Łodzi” 1997, z. 1–2, s. 181.

⁷⁹ *Student Guzikowski uniewinniony*, „Dziennik Łódzki”, 21 IX 1946, nr 260, s. 4.

⁸⁰ *Wyrok, który głęboko niepokoi*, „Głos Ludu”, 2 X 1946, nr 270, s. 3.

⁸¹ Zob. AIPN Łd, WUSW Łódź, Pf 2/1240, Akta śledztwa przeciwko: Marel Antoni, Fotokopia legitymacji członkowskiej (nr 303491) Antoniego Marela – Polskie Stronnictwo Ludowe, 1946 r., k. 14.

⁸² Wyrokiem SN w Warszawie z 2 VII 1947 r. zaskarżony wyrok SO w Łodzi został uchylony, a sprawę Marela przekazano do ponownego rozpoznania. Kolejno SO w Łodzi wyrokiem z 17 X 1947 r. wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności. SN w Warszawie 16 IV 1948 r. po rozpoznaniu kasacji oskarżonego od wyroku SO w Łodzi postanowił zmienić zaskarżony wyrok na 3 lata pozbawienia wolności, wskutek czego Marel został zwolniony z więzienia 30 XII 1949 r. (AIPN Łd, SO Łódź, 498/548, Akta w sprawie karnej przeciwko: Marel Antoni, Sentencja wyroku, 18 I 1947 r., k. 47–48, 58–59; *ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie, 2 VII 1947 r., k. 63–66; *ibidem*; Sentencja wyroku, 17 X 1947 r., k. 118–123; *ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie, 30 XII 1949 r., k. 129–132; por. K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. Biografia polityczna, Warszawa 1998, s. 117.

⁸³ Antoni Marel podpisał zobowiązanie do współpracy z Gestapo w Łodzi 25 I 1944 r. i otrzymał numer ewidencyjny 610 (AIPN Łd, SO Łódź, 498/548, Akta w sprawie karnej przeciwko: Marel Antoni, Personalbogen, 25 I 1944 r., k. 172–174).

Mikołajczyka, by w dalszym ciągu zwalczać organizacje demokratyczne”⁸⁴. Z kolei w „Dzienniku Łódzkim”, w artykule *Konfident łódzkiego Gestapo – członek PSL Antoni Marel skazany na śmierć*, opublikowano kopie niemieckich dokumentów z teczki personalnej agenta Marela, znajdującej się w przejętym przez WUBP w Łodzi archiwum łódzkiego Gestapo⁸⁵. Zarówno decyzja w sprawie daty procesu sądowego Marela, jak i publikacji prasowych na ten temat, z pewnością nie była dziełem przypadku. Rozprawa ta stała się jednym z elementów szerokiej akcji propagandowej komunistów wymierzonej przeciwko działaczom ludowym w celu skompromitowania PSL w oczach społeczeństwa.

Warto zwrócić uwagę na relacje prasowe dotyczące procesów sądowych byłych agentów Gestapo w Łodzi, którzy podczas odbywania wyroków pozbawienia wolności byli werbowani przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa na tajnych informatorów⁸⁶. Mowa tu przede wszystkim o artykule z 6 września 1945 r.⁸⁷, dotyczącym procesu Stanisława Pustelnika⁸⁸, skazanego na karę śmierci za kolaborację z niemieckim okupantem⁸⁹. Podczas pobytu w zakładzie karnym, 14 maja 1953 r. został on zwerbowany na tajnego informatora Działu Specjalnego Więzienia nr 1 w Strzelcach Opolskich o pseudonimie „Tylżycki”⁹⁰.

Podobnie miała się sprawa powojennych losów Józefa Pęcherzewskiego⁹¹, który także był jednym z bohaterów artykułu „Głos Robotniczy”⁹². Mężczyzna został skazany przez SSK dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi wyrokiem z 22 stycznia 1946 r. na 10 lat pozbawienia wolności⁹³. Podczas odbywania kary w więzieniu w Koronowie 18 listopada 1949 r. podpisał zobowiązanie do współpracy z miejscowym działem specjalnym, dla którego pracował jako tajny informator „Rybka”⁹⁴. Powojenne werbunki byłych agentów Gestapo przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa kładą się cieniem na ówczesnej propagandzie bezwzględnych rozliczeń niemieckich kolaborantów, a tym samym i narracji prowadzonej przez „Głos Robotniczy”.

⁸⁴ *Gestapowiec – mąż zaufania PSL skazany na śmierć*, „Głos Robotniczy”, 19 I 1947, nr 18, s. 3; por. *Marel skazany na śmierć. Sąd nie znalazł dla b. szpicla i agenta Gestapo żadnych okoliczności łagodzących*, „Express Ilustrowany”, 19 I 1947, nr 18, s. 4; *Marel skazany na śmierć. Członek PSL – agentem Gestapo*, „Kurier Popularny”, 19 I 1947 r., s. 6.

⁸⁵ *Konfident łódzkiego Gestapo – członek PSL Antoni Marel skazany na śmierć*, „Dziennik Łódzki”, 19 I 1947, nr 18, s. 4.

⁸⁶ Na temat agentury celnej prowadzonej przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa pisze Jacek Wołoszyn w artykule „*Ostra broń*” – *agentura celna. Tajni współpracownicy w więzieniach i aresztach śledczych w latach 1944–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, t. 9, s. 295–337, a także Michał Puchalski w tekście *Agentura celna w sprawie ppłk. Tadeusza Zielińskiego*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2020, t. 32, s. 239–245.

⁸⁷ *Agent Gestapo skazany na śmierć*, „Głos Robotniczy”, 6 IX 1945, nr 79, s. 2.

⁸⁸ Stanisław Pustelnik podpisał zobowiązanie do współpracy z Gestapo w Łodzi 18 II 1943 r. i otrzymał numer ewidencyjny 68 (AIPN, SSK Łódź, GK 209/826, Akta w sprawie: Stanisław Pustelnik, Karta z kartoteki agentów Gestapo w Łodzi, [b.d.], k. 130).

⁸⁹ *Ibidem*, Sentencja wyroku, 4 XI 1945 r., k. 89–94. W stosunku do Stanisława Pustelnika prezydent KRN Bolesław Bierut skorzystał z prawa łaski i zamienił mu karę śmierci na karę 15 lat więzienia. 23 XI 1953 r. SW i w Łodzi postanowił warunkowo zwolnić Pustelnika przedterminowo, wskutek czego wyszedł on z więzienia 3 XII 1953 r. (A. Pawlicki, *Procesy osób oskarżonych...*, t. 2, s. 231).

⁹⁰ AIPN Łd, WUSW Łódź, 0046/24/J, Teczka personalna informatora ps. „Tylżycki”: Pustelnik Stanisław, Kwestionariusz agenta informatora.

⁹¹ Józef Pęcherzewski podpisał zobowiązanie do współpracy z Gestapo w Łodzi 10 VIII 1943 r. i otrzymał numer ewidencyjny 125 (AIPN, SSK Łódź, GK 209/350, Akta w sprawie: Józef Pęcherzewski, Karta z kartoteki agentów Gestapo w Łodzi, k. 85).

⁹² Zob. *Kara 10 lat więzienia dla konfidentów Gestapo*, „Głos Robotniczy”, 28 I 1946, nr 28, s. 7.

⁹³ AIPN, SSK Łódź, GK 209/350, Akta w sprawie: Józef Pęcherzewski, Sentencja wyroku, 22 I 1946 r., k. 47–50.

⁹⁴ AIPN Łd, WUSW Łódź, 0046/33/J, Teczka personalna informatora ps. „Rybka”: Pęcherzewski Józef, Kwestionariusz agenta informatora, [b.d.], [b.p.].

Ostatnie relacje z procesów byłych agentów Gestapo przed SO w Łodzi pojawiły się na łamach „Głosu Robotniczego” we wrześniu 1949 r. Mimo że w kolejnych latach nadal trwały sądowe rozliczenia niemieckich kolaborantów, to znajdowały się one poza zainteresowaniem omawianej gazety. Przyczyn tej zmiany można upatrywać w utworzeniu 7 października 1949 r. NRD oraz związanej z tym ewolucji polityki zagranicznej Polski Ludowej⁹⁵. Zaledwie cztery lata po zakończeniu II wojny światowej pamięć Polaków o krwawej okupacji niemieckiej była wciąż żywa. Z tej przyczyny utrwalenie w społeczeństwie pozytywnego obrazu sojuszu państwa polskiego z NRD było szczególnie trudnym zadaniem dla propagandzistów. W tej sytuacji bezcelowe stało się dalsze publikowanie artykułów o procesach sądowych agentów Gestapo, ponieważ ich treść mogła pogłębiać – niezgodnie z bieżącymi oczekiwaniami partii – antagonizmy między narodami.

Chociaż to „Głos Robotniczy” był organem Komitetu Wojewódzkiego PPR, również inne dzienniki wydawane w latach 1945–1949 w Łodzi, jak „Dziennik Łódzki”, „Kurier Popularny” czy „Express Ilustrowany”, stosowały podobne metody manipulacji. Powszechna cenzura prasy uniemożliwiała niezależnym dziennikarzom rzetelną publicystykę wbrew wyznaczonym odgórnie standardom. Artykuły w poszczególnych pismach były nie tylko podobne pod względem leksykalnym, lecz także uzupełniały się przedmiotowo. Jeśli proces byłego agenta Gestapo był relacjonowany na łamach „Głosu Robotniczego”, zazwyczaj na jego temat pisały też inne łódzkie dzienniki. Stosowano przy tym podobną narrację, nie stroniąc od dosadnego i propagandowego słownictwa. Elementem łączącym wszystkie wymienione pisma było umieszczanie artykułów o powojennych rozliczeniach sądowych niemieckich kolaborantów na przedostatnich stronach gazety. Redakcje uznawały procesy byłych agentów Gestapo za temat interesujący dla opinii publicznej, ale niewart eksponowania, w przeciwieństwie do przemówień prezydenta Bolesława Bieruta, informacji o włączeniu Szczecina w granice państwa polskiego czy o paryskiej konferencji pokojowej z 1946 r.

Jak wspomniano na wstępie, WUBP w Łodzi interesował się co najmniej 714 osobami podejrzanymi o współpracę agenturalną z Gestapo. Na łamach „Głosu Robotniczego” w latach 1945–1949 opublikowano artykuły jedynie na temat 29 osób podejrzanych, oskarżonych, sądzonych lub ściganych za współpracę z niemiecką policją polityczną w Łodzi. W ośmiostronicowym dzienniku nie udałooby się zrelacjonować wszystkich bieżących spraw prowadzonych przez organa bezpieczeństwa i powojenne sądownictwo, które dotyczyły byłych agentów łódzkiego Gestapo. Dlatego redakcja „Głosu Robotniczego” dokonywała selekcji procesów sądowych i wybierała te, z których relacje prasowe mogły stać się narzędziem walki komunistycznej propagandy z przeciwnikami ówczesnego ustroju. Wśród antybohaterów oskarżonych o współpracę agenturalną z Gestapo, którym poświęcono artykuły prasowe, znaleźli się przede wszystkim polscy konspiratorzy z lat II wojny światowej, osoby związane z przedwojenną policją, księża rzymskokatolicki, uczestnicy demonstracji antykomunistycznych czy też członkowie PSL. Jeśli przebieg procesu sądowego lub sylwetka oskarżonego nie miały odpowiedniego wydźwięku propagandowego, redakcja „Głosu Robotniczego” dopuszczała się przekłamań i manipulacji w swoich artykułach, by osiągnąć zamierzony efekt.

Podsumowując niniejsze rozważania, należy stwierdzić, że artykuły na łamach zarówno „Głosu Robotniczego”, jak i innych łódzkich dzienników z lat 1945–1949 nie mogą stanowić dla badacza

⁹⁵ Szerzej na temat polityki tzw. Polski Ludowej wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej zob. *Propaganda w PRL i NRD. Tematy – instytucje – kampanie*, red. R. Klementowski, E. Matkowska, J. Syrnok, Wrocław–Warszawa 2019.

wiarygodnego materiału źródłowego na temat agentury Gestapo w Łodzi. Podczas korzystania z wymienionych relacji prasowych należy mieć na uwadze, w jakich uwarunkowaniach politycznych powstawały i jakim celom służyły.

Streszczenie

Przedmiotem niniejszego artykułu są relacje dotyczące ścigania oraz procesów sądowych byłych agentów Gestapo w Łodzi publikowane na łamach „Głosu Robotniczego”. W trakcie badań przeprowadzono analizę porównawczą treści artykułów prasowych z aktami powojennych śledztw oraz procesów niemieckich kolaborantów przed Specjalnym Sądem Karnym dla Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi oraz Sądem Okręgowym w Łodzi, a także z literaturą przedmiotu. Artykuł ma wykazać, w jaki sposób „Głos Robotniczy”, będący organem prasowym KW PPR w Łodzi, relacjonował powojenne rozliczenia byłych współpracowników niemieckiej policji politycznej oraz wykorzystywał ich procesy sądowe w celu umacniania ówczesnego ustroju i szerzenia propagandy komunistycznej.

Słowa kluczowe

Gestapo, kolaboracja, II wojna światowa, „Głos Robotniczy”, propaganda komunistyczna, polska prasa powojenna

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Specjalny Sąd Karny na Okręg Apelacyjny Warszawski z siedzibą w Łodzi

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi

Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Łodzi 1956–1977

Sąd Apelacyjny w Łodzi 1949–1950 [1969]

Sąd Okręgowy w Łodzi 1945–1950

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Łodzi [1945] 1983–1990

Archiwum Państwowe w Łodzi

Komenda Policji Państwowej miasta Łodzi

Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Łodzi

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Łodzi

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Zarząd Wojewódzki w Łodzi

Archiwum Komisji Historycznej Chorągwi Łódzkiej Związku Harcerstwa Polskiego

Teczki personalne

Muzeum Harcerstwa w Warszawie

Zespół wspomnień i historii lokalnych

Zbiory prywatne Grzegorza Kędzi

Dokumenty Stanisława Pachy

Źródła drukowane

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, DzU 1944, nr 4, poz. 16.

Dekret z dnia 17 października 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych, DzU 1946, nr 59, poz. 324.

Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, DzU 1949, nr 32, poz. 238.

Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, DzU 1950, nr 38, poz. 348.

Edycje źródłowe

Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty 1942–1944, red. M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, L. Żebrowski, t. 1, Lublin–Warszawa 2014.

Rozkazy dzienne Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych 1944–1945, oprac. C. Brzoza, Kraków 2003.

Prasa

„Dziennik Łódzki” 1945, 1946, 1947, 1949

„Express Ilustrowany” 1946, 1947, 1949

„Głos Ludu” 1946

„Głos Robotniczy” 1945, 1946, 1947, 1948, 1949

„Kurier Popularny” 1946, 1947

Pamiętniki

Wojciechowski L.M., *Narodowe Siły Zbrojne na ziemi łódzkiej (cz. I) Początki konspiracji i struktury organizacyjne*, „Szaniec Chrobrego” 2000, nr 44.

OPRACOWANIA

Bednarek J., *Józef Kasprzak (1896–1951). Postać kierownika sekcji antykomunistycznej Komendy Policji Państwowej m. Łodzi w latach 1929–1939 w świetle dokumentów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego [w:] Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, red. Z. Nawrocki, t. 2, Warszawa 2014.

Borodziej W., *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985.

Birt M., *Dekret sierpniowy PKWN z 1944 roku jako instrument legalizacji władzy komunistycznej w Polsce*, „Acta Universitatis Wratislaviensis – Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 4.

Bojanowski T., *Łódzki ruch robotniczy w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1981, t. 7.

Chochowski K., *Służby specjalne w Polsce*, Sofia 2021.

Ciborska E., *Dziennikarze z władzą (nie zawsze) w parze*, Warszawa 1998.

Cygański M., *Gestapo w Łodzi*, Łódź 1974.

Cygański M., *Urząd Tajnej Policji Hitlerowskiej (Gestapo) w Łodzi w latach 1939–1944 i pozostałe po nim akta*, „Archeion” 1966, t. 43.

Gniadek M., *Narodowe Siły Zbrojne 1942–1947*, Warszawa 2017.

Grzelewska D., „*Głos Robotniczy*” – łódzki dziennik Polskiej Partii Robotniczej, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, nr 26.

Kamiński Ł., *Łódzkie protesty młodzieży 1945–1946*, „Kronika Miasta Łodzi” 1997, z. 1–2.

Kamiński Ł., *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000.

Konieczny A., *Organizacja Gestapo na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy w latach 1939–1945*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2008, t. 30.

Kuśmierski S., *Propaganda polityczna Polskiej Partii Robotniczej w latach 1944–1948*, Warszawa 1976.

Lesiakowski K., *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998.

Lewicki S., *Radogoszcz*, Warszawa 1971.

Ligarski S., *W kleszczach totalitaryzmów. Księdza Romana Gradolewskiego i ojca Jacka Hoszyckiego życiorysy niedopowiedziane*, Warszawa 2017.

Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2007.

Matusak P., *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002.

Mnich G., *Łódzka prasa codzienna w okresie stalinowskim (1948–1956)*, Łódź 2014.

Mnich G., *Środowisko dziennikarskie w Łodzi w latach 1949–1956*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2013, t. 91.

Osmólski P., *Leksykon boksu*, Warszawa 1989.

Pawlicki A., *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni niemieckich w Kraju Warty przed polskimi sądami specjalnymi w latach 1945–1946*, t. 1–2, Poznań–Warszawa 2019.

Propaganda w PRL i NRD. Tematy – instytucje – kampanie, red. R. Klementowski, E. Matkowska, J. Syrnik, Wrocław–Warszawa 2019.

Puchalski M., *Agentura celna w sprawie ppłk. Tadeusza Zielińskiego*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2020, t. 32.

Spodenkiewicz P., *Sprawa Marii Tyrankiewiczówny [w:] Rok 1945 w Łodzi. Studia i szkice*, red. J. Żelazko, Łódź 2008.

Turski M., *Vom Gestapo–Übersetzer zum polnischen Agenten. Die wechselvolle Biographie des Willi Zukriegel*, „Journal für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa (JKGE)” 2022, nr 3.

Walicki J., *Zygmunt Messing – dzieje Żyda o życiorysie niezgodnym z regułą*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2012, nr 8.

Wołoszyn J., „*Ostra broń*” – *agentura celna. Tajni współpracownicy w więzieniach i aresztach śledczych w latach 1944–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, t. 9.

Patrycja Resel (ur. 1994 r.) – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi. Autorka artykułów z zakresu historii organizacji konspiracyjnych, germanizacji Polaków w latach II wojny światowej oraz działalności agentury Gestapo w Kraju Warty.

„Rząd(y) Wolnego Miasta Gdańska na uchodźstwie” – ich funkcjonowanie oraz rola w polityce wewnętrznej i zagranicznej RFN

Wstęp

Zarówno w Polsce Ludowej, jak i w III Rzeczypospolitej działalność niemieckich organizacji ziomkowskich budziła i budzi kontrowersje. Pojawiały się one również w oficjalnych stosunkach między Polską a Republiką Federalną Niemiec, która z różnych względów wspierała organizacje skupiające wysiedleńców¹ z polskich Ziem Odzyskanych, określanych przez ziomkostwa jako „Niemcy Wschodnie”. Przesiedleńcy traktowali swój los jako „wypędzenie” i najczęściej domagali się powrotu do *Heimatu*, czyli stron rodzinnych². Władze Polski, dla której kwestią egzystencjalną było międzynarodowe uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, skwapliwie wykorzystywały to do ataków propagandowych na RFN, organizacje ziomkowskie i ich działaczy określanych jako „rewizjonistów”³.

Kwestia ta była również obecna w relacjach dwustronnych między Bonn a Warszawą po podpisaniu 7 grudnia 1970 r. układu PRL–RFN o normalizacji wzajemnych stosunków⁴. Pomimo zasadniczej zmiany, jaka zaszła w polskiej polityce zagranicznej po 1989 r. w związku z odzyskaniem suwerenności, problem ten nie zniknął z relacji polsko-niemieckich, przede wszystkim w związku z działalnością Związku Wypędzonych⁵.

Naturalne było zatem, że organizacje skupiające wysiedleńców stały się szczególnym przedmiotem badań w PRL, a narracja tych prac służyła wzmocnieniu linii władz⁶. Żaden z badaczy nie zwrócił jednak uwagi na organizacje lub osoby uważające się za „rządy Wolnego Miasta Gdańska na uchodźstwie” (nie był to tylko jeden „rząd”!), które pojawiły się w przestrzeni publicznej RFN

¹ W niniejszym tekście terminy „przesiedleńcy” i „wysiedleńcy” używane są jako synonimy.

² J. Rydel, *Polityka historyczna w Republice Federalnej Niemiec. Zaszłości, idee, praktyka*, Kraków 2011, s. 149, 161.

³ K. Ruchniewicz, *Groźni wypędzeni*, „Karta” 2003, nr 38, s. 90.

⁴ M. Świder, *Wokół problemu wznowienia obrad IV Forum Polsko-Niemieckiego w listopadzie 1985 roku*, „Studia Zachodnie” 2018, t. 20, s. 191.

⁵ K. Grysińska-Jarmuła, *Polityka zagraniczna III RP wobec Niemiec* [w:] *Polityka zagraniczna III RP. 20 lat po przełomie*, t. 2: *Stosunki polityczne i gospodarcze*, red. L. Czechowska, M. Bierowiec, Toruń 2011, s. 178.

⁶ Najważniejsza w tym zakresie pozostaje pomimo swoich mankamentów praca: R. Fuks, *Organizacje ziomkowskie w NRF w latach 1945–1967*, Poznań 1968. O celach organizacji ziomkowskich autor wspomniał już we wstępie swojej książki (*ibidem*, s. 5); artykuły Feliksa Walichnowskiego, które ukazały się w grudniu 1987 r. na łamach dwutygodników, „Warmia i Mazury” mają charakter publicystyczny (F. Walichnowski, *Organizacje ziomkowskie w RFN*, cz. 1, „Warmia i Mazury” 1987, nr 22; cz. 2, „Warmia i Mazury” 1987, nr 23).

w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Choć wielu polskich dziennikarzy uważało się za ekspertów od spraw niemieckich⁷, nie zainteresowali się oni tym tematem.

Inaczej było w wypadku Urzędu Bezpieczeństwa/Służby Bezpieczeństwa. Wynikało to z tego, że polskie władze uważały ruch ziomkowski za istotne zagrożenie dla Polski. Ziomkostwa stały się jednym z elementów komunistycznego bestiarium. Bezpieka interesowała się nimi również ze względów wywiadowczych. Przykładowo w okresie stalinizmu za przejaw działalności szpiegowskiej omawianych organizacji stalinogrodzki (katowicki) UB uważał tzw. *Heimatkartei*, czyli karty kontaktowe zawierające informacje o Niemcach pozostałych w Polsce, czy tzw. *Such-Ecke*, kąciaki poszukiwań w prasie ziomkowskiej, gdzie zamieszczano prośby o kontakt z przesiedleńcami. Zarówno jednak narracja, jak i zainteresowanie zmieniały się wraz z obowiązującą linią partyjną⁸. Na zagadnienie tzw. rządów Wolnego Miasta Gdańska na uchodźstwie zwróciła uwagę jedynie Elizabeth Clark na marginesie swojego tekstu poświęconego historii WMG⁹. Niemniej jednak kwestią tą warto się zająć nie po to, aby analizować specyfikę działań podjętych przez „rządy WMG”¹⁰, ale ukazać je w szerszym kontekście działalności organizacji ziomkowskich. Część bowiem postulatów wysuwanych przez te pierwsze była zbieżna z programem wysiedleńców.

Podstawą do powstania niniejszej pracy były badania przeprowadzone na źródłach przechowywanych w Politisches Archiv des Auswärtigen Amts w Berlinie, archiwaliach Komisji Trójstronnej ds. Restytucji Złota Monetarnego z zasobów Centre des Archives diplomatiques de La Courneuve i The National Archives, Kew; dokumenty Departamentu Stanu, zmikrofilmowane i udostępnianie w Library of Congress w Waszyngtonie, wreszcie materiały pochodzące z Bank of England Archive. Do wszystkich tych ministerstw i instytucji zwracali się przedstawiciele „rządów WMG”, dlatego też możliwe jest fragmentaryczne odtworzenie ich działalności od drugiej połowy lat sześćdziesiątych XX w. aż po rok 1998, choć ich oddziaływanie sięgało jeszcze pierwszej dekady trzeciego tysiąclecia. Przeprowadzono również kwerendę w Archiwum IPN. Odnalezione źródła nie dotyczą działalności tzw. rządów gdańskich, niemniej jednak wykorzystano je przy omawianiu działalności ziomkostw.

Jako uzupełnienie posłużyła zachodnioniemiecka prasa i Internet. Ramy chronologiczne badanego problemu obejmują lata 1949–1998. Rok otwierający odnosi się do powstania pierwszych organizacji ziomkowskich, a zamykający – do zakończenia działalności jednego z tzw. rządów gdańskich na uchodźstwie. Należy zaznaczyć, że z racji nieregularnego i chaotycznego charakteru działalności owych rządów wyniki badań nie przedstawiają całości zagadnienia¹¹. Być może pojawienie się nowych źródeł umożliwi szersze spojrzenie na to zjawisko. Zanim jednak zostanie omówiona działalność „rządów WMG”, zasadne jest przedstawienie szerszego kontekstu ich funkcjonowania.

⁷ M. Przeperski, *Mieczysław F. Rakowski. Biografia polityczna*, Warszawa 2021, s. 97.

⁸ S. Rosenbaum, „*Forpocztą niemieckiego rewizjonizmu*”. *Ziomkostwa śląskie w wybranych opracowaniach funkcjonariuszy SB* [w:] „*Po linii rewizjonizmu zachodnioniemieckiego*”. *Aparat bezpieczeństwa i akcja antyrewizjonistyczna wobec ludności niemieckiej i rodzimej w Polsce*, Katowice 2020, s. 95–99.

⁹ E.M. Clark, *Borderland of the Mind. The Free City of Danzig and the Sovereignty Question*, „*German Politics & Society*” 2017, t. 35, nr 3, s. 37.

¹⁰ Ze względu na to, że instytucje te nie stanowiły prawdziwych rządów, w tekście będzie używany zapis w cudzysłowie.

¹¹ Działalność ta nie znajdowała często odzwierciedlenia w dostępnych źródłach, co powoduje trudności badawcze.

Organizacje ziomkowskie i Przedstawicielstwo Wolnego Miasta Gdańska

Po II wojnie światowej organizacje skupiające przesiedleńców z byłych terenów niemieckich odgrywały istotną rolę w polityce wewnętrznej RFN. Wysiedleńcy stanowili w szczególności elektorat chrześcijańskiej demokracji, a kolejne zachodnioniemieckie rządy liczyły się z ich zdaniem¹². Już w trakcie pierwszego roku istnienia RFN, tj. do 7 września 1950 r., powstało wiele różnych organizacji przesiedleńców. Można je podzielić na dwa typy – według miejsca pochodzenia i osiedlenia. Pierwszy to ziomkostwa (Landsmannschaften), skupiające osoby wysiedlone z danego regionu byłych wschodnich Niemiec, a drugi – organizacje zrzeszające przesiedleńców żyjących w danym regionie RFN niezależnie od ich pochodzenia. Te dwa typy tworzyły struktury wyższego szczebla obejmujące swoich zasięgiem całą RFN. Najślynniejszy i najbardziej wpływowy był Związek Wypędzonych (Bund der Vertriebenen). O tym, że środowisko przesiedleńców stanowiło istotną grupę nacisku w RFN, świadczy fakt, że w latach 1949–1957 wywodziło się z niego 18 proc. deputowanych do Bundestagu.

W 1949 r. w pierwszym rządzie Adenauera utworzono Federalne Ministerstwo ds. Wypędzonych. Już samo określenie „wypędzeni”, konsekwentnie stosowane w RFN, sugerowało, że Niemcy stali się ofiarami „zbrodni” i zastrzegali sobie prawo do powrotu w rodzinne strony, a także do odzyskania pozostawionego tam majątku, co urosło do rangi prawa człowieka. Określenie „wypędzeni” było jednak nadużyciem, ponieważ ponad połowa osób, które po wojnie znalazły się w okupowanych Niemczech, uciekła lub została ewakuowana jeszcze przed nadejściem frontu¹³. Określenie to pojawiło się nawet w artykule 116 Ustawy Zasadniczej RFN, który potwierdzał przynależność „wypędzonych” do grona pełnoprawnych obywateli Republiki Federalnej¹⁴.

Pierwszą legalną organizacją ziomkowską powstałą w RFN w 1948 r. był Związek Gdańszczan (Bund der Danziger), skupiający przesiedleńców, którzy osiedlili się na północy okupowanych Niemiec, m.in. w Hamburgu, Lubece, Kilonii. Korzenie Związku sięgają nielegalnej Wspólnoty Gdańszczan (Gemeinschaft der Danziger), utworzonej w czerwcu 1945 r.¹⁵ Władze okupacyjne przez długi czas nie pozwalały na działalność ziomkostw. Jednym z powodów była nazistowska przeszłość znacznej części ich członków¹⁶. Mimo że Gdańszczanie nie byli najliczniejszą grupą ze wszystkich przesiedleńców, stanowili zwartą społeczność. Pochodzili z miasta o specyficznym statusie. Związek Gdańszczan odróżniały od innych organizacji również postulaty. Oprócz wysuwanych roszczeń powrotu do swojego *Heimatu* i zwrotu majątku ziomkostwo to domagało się restauracji Wolnego Miasta Gdańska, argumentując, że jego suwerenność została pogwałcona przez III Rzeszę. Działalność zarówno Związku Gdańszczan, jak i innych organizacji ziomkowskich, oprócz wysuwania postulatów politycznych i udzielania poparcia poszczególnym zachodnioniemieckim politykom sprowadzała się do integracji środowiska przesiedlonych i kultywowania pamięci o WMG. Oficjalnym organem prasowym organizacji był „Unser Danzig”, dwutygodnik o nakładzie 15 tys. egzemplarzy. Związek ten działa do dzisiaj w Lubece, gdzie organizuje m.in. Dni Gdańszczanina (Tag der Danziger)¹⁷.

¹² K. Garczewski, *Narracje historyczne w niemieckim dyskursie publicznym – wybrane problemy i implikacje dla Polski*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2020, t. 18, nr 2, s. 262.

¹³ Słynna ziomkowska Fundacja Centrum Przeciwko Wypędzeniom określa przesiedlenia jako łamanie praw człowieka (J. Rydel, *Polityka historyczna w Republice Federalnej Niemiec...*, s. 145–147, 257).

¹⁴ W. Borodziej, *Ucieczka – wypędzenie – wysiedlenie przymusowe*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, t. 2, nr 4, s. 103–104.

¹⁵ H. Schoenberg, *Germans from the East*, Hague 1970, s. 88.

¹⁶ *Ibidem*; R. Fuks, *Organizacje ziomkowskie w NRF...*, s. 174–180.

¹⁷ *Impressum*, „Bund der Danziger”, <http://www.danziger.info/docs/Impressum.pdf>; Program Tag der Danziger 2023, Facebook, <https://www.facebook.com/photo/?fbid=557721839858150&set=a.490109009952767>; J. Mądry, *Prasa przesiedleńcza i ziomkowska w latach 1945–1970*, Katowice 1971, s. 37.

Służba Bezpieczeństwa interesowała się działalnością Związku Gdańszczan w Lubece. Nie ograniczała się tylko do zbierania informacji o jego działaczach¹⁸ i aktywności¹⁹ w RFN. W 1964 r. gdańską bezpiekę zaintrygowała akcja pomocowa w postaci przesyłania przez Związek paczek dla mieszkańców województwa gdańskiego. Działalność ta z różnym nasileniem miała trwać od 1959 r. W śledztwie SB ustaliła, że większość paczek przychodziła „nieproszona”, a znajdująca się w nich odzież była w złym stanie i nie nadawała się do użycia²⁰. Co więcej, za całą akcją miały stać dwie osoby. Jedną z nich podszywała się pod władzę Wejherowa²¹. Z kolei mieszkaniec Gdańska zarabiał na pisaniu po niemiecku listów z prośbą o pomoc²². Zdaniem funkcjonariuszy bezpieki Związek podjął tę akcję w celach propagandowych, ponieważ podarunkom towarzyszyły „materiały propagandowe”, ale zawartość paczek przyczyniła się do kompromitacji Związku²³. Można mieć jednak wątpliwości, czy aby na pewno zawartość nadsyłanych paczek była bezużyteczna. Z jednej strony ofiarodawcy w ramach akcji charytatywnych często przekazują rzeczy zbywające, a nie nowe. Z drugiej strony przesłuchiwanie mieszkańcy woj. gdańskiego mogli celowo wprowadzać w błąd funkcjonariuszy SB i umniejszać korzyści z paczek z obawy przed konsekwencjami ich otrzymania.

Z kolei Komenda Wojewódzka MO w Szczecinie w 1970 r. w odpowiedzi na „aktywną działalność polityczną zmierzającą do reaktywowania WMG” planowała zinfiltrować Związek Gdańszczan przez tajnych współpracowników wśród marynarzy Polskiej Żeglugi Morskiej²⁴. Zamiany spełzły na niczym, ponieważ statki państwowego armatora rzadko zawijały do portu w Lubece, zresztą SB nie miała tajnych współpracowników na tej trasie²⁵.

Organizacją o profilu podobnym do Związku Gdańskiego była Rada Gdańszczan (Rat der Danziger), powstała nielegalnie w Hamburgu w maju 1947 r. W skład Rady wchodziłby senatorowie, urzędnicy i przedstawiciele gdańskich partii politycznych. Organizacja powołała do życia tzw. Przedstawicielstwo Wolnego Miasta Gdańska (Vertretung der Freien Stadt Danzig), które twierdziło, że jest sukcesorem władz WMG²⁶. Ciało to miało podobne cele co Związek Gdańszczan, jednak na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych działacze Rady wykazywali się większą determinacją w domaganiu się reaktywacji WMG.

¹⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej: AIPN], 01419/72, Teczka obiektowa krypt. „Nibelungowie” (następnie krypt. „Agresorzy”) dotycząca rewizjonizmu Niemieckiej Republiki Federalnej, t. 2, Wykaz zachodniemieckich działaczy rewizjonistycznych, 18 VII 1960 r., k. 81.

¹⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie [dalej: AIPN Sz], 0012/498, t. 93, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie [1945] 1983–1990, Materiały dotyczące organizacji ziomkowskich, Notatka Kazimierza Stanka dla naczelnika Wydziału II KW MO w Szczecinie Witolda Soboty, 19 IV 1974 r., k. 336.

²⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku [dalej: AIPN Gd], 0046/634, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945] 1983–1990, Informacja na temat sprawy operacyjnej krypt. „Pomoc” dotyczącej akcji przesyłania paczek z artykułami żywnościowymi, ubraniami i butami dla mieszkańców województwa gdańskiego narodowości niemieckiej, prowadzonej przez Związek Gdańszczan w Lubece, Sprawa krypt. „Pomoc” – akcja paczkowa prowadzona przez Związek Gdańszczan, 31 III 1964 r., k. 13–14.

²¹ *Ibidem*, k. 15.

²² *Ibidem*, Sprawa krypt. „Koks” (pisanie żebraczych listów do organizacji charytatywnych RFN), 24 III 1964 r., k. 79.

²³ *Ibidem*, Sprawa krypt. „Pomoc” – akcja paczkowa prowadzona przez Związek Gdańszczan, 31 III 1964 r., k. 13–14; *ibidem*, Wykorzystywanie przez ziomkostwa akcji paczkowej w celu przesyłania materiałów propagandowych, 6 IV 1964 r., k. 150.

²⁴ AIPN Sz, 0012/498, t. 93, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie [1945] 1983–1990, Materiały dotyczące organizacji ziomkowskich, takich jak Bund der Danziger, Pismo Kazimierza Stanka do naczelnika Wydziału II ds. Służby Bezpieczeństwa KW MO w Szczecinie Witolda Soboty, 23 III 1970 r., k. 492.

²⁵ *Ibidem*, Notatka Witolda Soboty dla naczelnika Wydziału II SB KW MO w Gdańsku, 21 IV 1970 r., k. 494.

²⁶ R. Fuks, *Organizacje ziomkowskie w NRF...*, s. 174–180.

Władze RFN miały ambiwalentny stosunek do Przedstawicielstwa. Świadczy o tym korespondencja między kierownictwem organizacji a Federalnym Ministerstwem Spraw Zagranicznych (Auswärtiges Amt, AA) i notatki z lat 1969–1970. Urzędnicy ministerstwa podkreślali, że władze organizacji cieszą się demokratycznym mandatem, ponieważ jej kierownictwo jest wybieralne. W swych inicjatywach Przedstawicielstwo mogło też liczyć na wsparcie finansowe miasta Düsseldorf²⁷. Z reguły ziomkostwa miały swoje miasta opiekunów, które pomagały im w funkcjonowaniu poprzez przekazywanie środków pieniężnych²⁸.

Część władz Przedstawicielstwa była zaangażowana w życie polityczne RFN, np. prezydent Przedstawicielstwa Willi Homeier był deputowanym do Landtagu Dolnej Saksonii. Urzędnicy AA stwierdzili jednak, że organizacja ta nie jest tylko kolejną reprezentacją „wypędzonych”, ale działa jak quasi-rząd gdański na uchodźstwie. Dlatego też sugerowali, aby wszelka korespondencja z Przedstawicielstwem odbywała się na dość niskim poziomie ministerialnego referatu. Dzięki temu organizacja dostawała jasny przekaz, że AA nie traktuje jej jako rządu²⁹.

Obawy urzędników AA wynikały zapewne z działań Przedstawicielstwa w 1969 r., takich jak np. akcja wysłania listów do władz ONZ jako spadkobiercy Ligii Narodów, a także rządów Wielkiej Brytanii, Francji, USA, Włoch i Japonii jako sygnatariuszy traktatu wersalskiego. W listach tych domagano się restauracji WMG³⁰. Z kolei w styczniu 1970 r. urzędnicy ministerstwa przekonywali Przedstawicielstwo, aby zrezygnowało z pomysłu wysłania do wszystkich członków amerykańskiej Izby Reprezentantów broszury o Gdańsku, której wymowa byłaby zapewne zbliżona do treści wspomnianych listów. Jak argumentowało AA, wśród kongresmanów były osoby polskiego pochodzenia, które wykorzystałyby tę akcję propagandowo przeciwko RFN. Takie działania nie sprzyjałyby też rozmowom między Bonn a Warszawą na temat normalizacji stosunków³¹.

12 sierpnia 1970 r. RFN podpisała układ z ZSRR, który zapoczątkował normalizację stosunków Bonn z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Zachodnioniemiecka opinia publiczna wiedziała, że jedną z kluczowych kwestii w toczących się rozmowach z PRL jest granica na Odrze i Nysie Łużyckiej. Przedstawicielstwo wystosowało protest do kanclerza RFN, w którym stwierdzano, że rząd nie ma uprawnień, by wypowiadać się w sprawie statusu prawnego Gdańska³². W stwierdzeniu tym było trochę racji, bo zgodnie z protokołem poczdamskim o ostatecznym przebiegu granic miały zadecydować mocarstwa w „regulacji pokojowej”³³. W tym wypadku chodziło jednak o ucięcie jakichkolwiek dyskusji na temat przynależności państwowej Gdańska, protesty Przedstawicielstwa nie doczekały się więc żadnej reakcji rządu RFN.

Przedstawicielstwo było również aktywne na arenie międzynarodowej. Ze sporym, bo prawie rocznym, opóźnieniem od ogłoszenia przez Komisję Trójstronną ds. Restytucji Złota Monetar-

²⁷ Politisches Archiv des Auswärtigen Amts w Berlinie [dalej: PA AA], B 39-REF. IIA2/44, Verwaltung der deutschen Ostgebiete unter polnischer Verwaltung, Aufzeichnung Bezug: Schreiben der Vertretung vom 17. November 1969 an den Herrn Minister, 3 XII 1969 r., k. 550.

²⁸ H. Schoenberg, *Germans from the East...*, s. 258–259.

²⁹ PA AA, B 39-REF. IIA2/44, Verwaltung der deutschen Ostgebiete unter polnischer Verwaltung, Aufzeichnung Bezug: Schreiben der Vertretung vom 17. November 1969 an den Herrn Minister, 3 XII 1969 r., k. 550.

³⁰ *Ibidem*, Die Vertretung der Freien Stadt Danzig an die Herren Aussminister der Vereinigten Staaten von Amerika, 10 XII 1969 r., k. 552–553.

³¹ *Ibidem*, Vermerk: Vertretung der Freien Stadt Danzig; hier: Besuch von Ministerialrat a. D. Dr. Leitreter, 20 I 1970 r., k. 549.

³² PA AA, B 39-REF. IIA2/51 Danzig, Leitreiter, Homeier, Thaddey an den Herrn Bundeskanzler der Bundesrepublik Deutschland, 30 IX 1970 r., k. 388–389.

³³ Potsdam Agreement. Protocol of the Proceedings, August 1, 1945, https://www.nato.int/ebookshop/video/declassified/doc_files/Potsdam%20Agreement.pdf.

nego decyzji o przekazaniu Polsce tzw. złota gdańskiego Przedstawicielstwo skierowało protest w tej sprawie. W liście do Komisji z 15 czerwca 1977 r. powoływało się na polskie publikacje prasowe, m.in. wywiad z zastępcą polskiego ministra finansów Marianem Krzakiem dotyczący zwrotu złota gdańskiego³⁴. Przedstawicielstwo wyraziło swoje oburzenie z powodu przekazania złota gdańskiego stronie polskiej. Zażądało anulowania tej decyzji, którą uważało za sprzeczną z protokołem poczdamskim. Autorzy listu przekonywali, że WMG miało charakter niemiecki (97 proc. obywateli), a według dołączonej do noty protestacyjnej opinii prawnej, sporządzonej przez niemieckiego prawnika prof. Friedricha Kleina, *de iure* wciąż istniało. Przedstawicielstwo odgrażało się, że jeżeli jego żądanie nie zostanie spełnione, złoży pozew do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości³⁵.

Na marginesie warto zwrócić uwagę na załącznik do listu. Była to „Petycja Gdańszczan do Organizacji Narodów Zjednoczonych”, w której domagano się sprawiedliwości i zadośćuczynienia za nielegalne zdaniem autorów „wypędzenia” i likwidację WMG. Przytoczono przy tym akty prawne, na podstawie których przesiedleni Gdańszczanie mieliby prawo do pozostawionego w Gdańsku majątku. W petycji zapewniono również, iż „Gdańszczanie wierzą, że historyczne zadanie ich rodzinnego miasta, jakim jest bycie pomostem na Wschód, będzie nadal realizowane w przyszłości”, a także, że byli obywatele WMG „opowiadają się za zjednoczoną i wolną Europą, do której należą także ich polscy sąsiedzi”³⁶. Nie wnikając w szczegółową analizę programów politycznych organizacji ziomkowskich, można stwierdzić, że w petycji tej znalazły się odwołania do różnych koncepcji obecnych w polityce zagranicznej RFN, m.in. *Ostpolitik* czy integracji europejskiej³⁷.

Komisja zareagowała na powyższy list spokojnie. Odpowiedziała, że kontaktuje się tylko z rządami, a nie przedstawicielami organizacji czy osobami prywatnymi. Dodatkowo w polu adresowym uniknięto użycia nazwy organizacji, zwracając się bezpośrednio do autorów listu – Williego Homeiera i Leitreitera³⁸.

Przedstawicielstwo nie dało jednak za wygraną i w 1978 r. nadesłało kolejny list w tej sprawie. Replika Komisji była bardzo prosta i zamykała się w stwierdzeniu, że nie ma nic do dodania do poprzedniej odpowiedzi³⁹. O ile więc ten quasi-rząd był przynajmniej tolerowany przez władze RFN, o tyle za granicą był całkowicie lekceważony. Co ciekawe, na początku XXI w. działalność Przedstawicielstwa i Rady spotkała się z zainteresowaniem w Polsce. 9 stycznia 2001 r. poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego Janusz Dobrosz skierował zapytanie do ówczesnego ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego „w sprawie tolerowania w RFN tzw. rządu Wolnego Miasta Gdańska na uchodźstwie”. Do złożenia tego zapytania posła miały zainspirować doniesienia prasowe na temat działalności Przedstawicielstwa. W szczególności był on zainteresowany stosunkiem rządu RFN do tej organizacji i źródłami jej finansowania. Dobrosz

³⁴ *Gdańskie złoto*, „Życie Gospodarcze” 1976, nr 41.

³⁵ Centre des Archives diplomatiques de La Courneuve Tripartite Gold Commission [dalej: CAD, TGC], 160QO68, CC/POL II, Poland, 29 IX 1946 – 10 XI 1978, Homeier, Leitreiter an die Commission Tripartite pour la Restitution de l'Or monétaire, 15 VI 1977 r.

³⁶ CAD, TGC, 160QO68, CC/POL II, Poland, 29 IX 1946 – 10 XI 1978, Petition der Danziger an die Vereinten Nationen.

³⁷ Integracja europejska jest priorytetem polityki zagranicznej RFN od czasu jej powstania (A. Zięba, *Rola Niemiec w rozszerzaniu Unii Europejskiej*, Warszawa 2010, s. 9).

³⁸ CAD, TGC, 160QO68, CC/POL II, Poland, 29 IX 1946 – 10 XI 1978, Copies of replies sent to Danzig gold protesters, 22 XI 1977 r.

³⁹ The National Archives, Kew [dalej: TNA], DG 9/15, (Copies of records of the Tripartite Commission for the Restitution of Monetary Gold) Minutes of Meetings, 199th Meeting, 7 XI 1978 r.

zastanawiał się również, czy działalność owego rządu nie jest sprzeczna z umowami zawartymi między Polską a RFN po 1989 r.⁴⁰

Z odpowiedzi Bartoszewskiego wynika, że udzielenie pełnych informacji na ten temat jest bardzo trudne, ponieważ oprócz Przedstawicielstwa w RFN działało jeszcze jedno ciało określające się „rządem Wolnego Miasta Gdańska na uchodźstwie”, tj. Rada Gdańszczan (Danzig Komitee) z siedzibą we Frankfurcie nad Menem. Minister stwierdził jednak, że Rada Gdańszczan i Przedstawicielstwo nie mają żadnego umocowania prawnego. Funkcjonują one na bazie Związku Gdańszczan, który jest legalnie działającym stowarzyszeniem. Między Związkiem a Przedstawicielstwem występują jedynie powiązania personalne. Według informacji Bartoszewskiego Związek Gdańszczan (bo jemu została poświęcona znaczna część odpowiedzi) ma małe znaczenie w RFN, nie jest wyróżniającą się organizacją ziomkowską. „Mają one w społeczeństwie niemieckim opinię rewanżystowskich, a ich przedstawiciele reprezentują poglądy zbliżone do skrajnie prawicowej NPD [Nationaldemokratische Partei Deutschlands]. M[inister] s[praw] z[agranicznych] RP nie jest jednak władny, aby ocenić, czy działalność tych organizacji jest zgodna z konstytucją RFN. Faktyczne istnienie organów uważających się za reprezentację Wolnego Miasta Gdańska jest z pewnością sprzeczne z literą i duchem traktatów z 1990 i 1991 r., ale ze względu na bardzo ograniczony zakres działalności nie stanowi zagrożenia dla stosunków polsko-niemieckich” – przekonywał minister⁴¹. Biorąc jednak pod uwagę to, że stosunki między Polską a RFN w czasach komunistycznych były całkowicie inne od tych w III RP, a już przed 1989 r. władze RFN nie podchodziły poważnie do działalności Przedstawicielstwa (organizacje ziomkowskie mogły liczyć tylko na ograniczone wsparcie), odpowiedź polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych była zasadna.

Działalność Rady Gdańszczan i tzw. gdańskich rządów na uchodźstwie nie dawała spokoju również innym polskim parlamentarzystom. W grudniu 2016 r. poseł klubu Kukiz '15 Tomasz Jaskółta złożył w tej sprawie interpelację do MSZ. Polityk zastanawiał się, czy działalność Rady nie stanowi zagrożenia dla integralności terytorialnej Polski⁴². W odpowiedzi ówczesny sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak, powołując się m.in. na protokół poczdamski i układ o normalizacji stosunków PRL–RFN, wyjaśnił, że w świetle prawa międzynarodowego Gdańsk niezaprzeczalnie należy do Polski. Zauważył też, że działalność tego typu grup jest marginalna i nie znajduje poparcia społecznego i politycznego nawet ze strony rządu RFN⁴³. Nie należy wykluczać, że również w przyszłości tego typu działalność spotka się z zainteresowaniem polskich polityków.

O ile Przedstawicielstwo oficjalnie nie nazywało siebie rządem na uchodźstwie, o tyle w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., nie tylko na terenie RFN, ale nawet w innych miejscach na świecie, działały osoby lub grupy, które określały siebie rządem Wolnego Miasta Gdańska. Co ciekawe, funkcjonowały one nawet równolegle.

⁴⁰ J. Dobrosz, Zapytanie nr 2981 do ministra spraw zagranicznych w sprawie tolerowania w RFN tzw. rządu Wolnego Miasta Gdańska na uchodźstwie, 9 I 2001 r., Sejm III kadencji, <https://orka2.sejm.gov.pl/IZ3.nsf/main/7620EAC1>.

⁴¹ W. Bartoszewski, Odpowiedź ministra spraw zagranicznych na zapytanie nr 2981 w sprawie tolerowania w RFN tzw. rządu Wolnego Miasta Gdańska na uchodźstwie, 7 II 2001 r., Sejm III kadencji, <https://orka2.sejm.gov.pl/iz3.nsf/main/748e6134>.

⁴² T. Jaskółta, Interpelacja nr 8743 do ministra spraw zagranicznych w sprawie zagrożeń płynących z działania samowładnych „władz” byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz podważania integralności terytorialnej Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm VIII kadencji, 15 XII 2016 r., <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=12DF0638>.

⁴³ Odpowiedź na interpelację nr 8743 w sprawie zagrożeń płynących z działania samowładnych „władz” byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz podważania integralności terytorialnej Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm VIII kadencji, 26 I 2017 r., <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=12DF0638>.

Rządy Wolnego Miasta Gdańsk na uchodźstwie – próba systematyzacji

O pierwszym takim „rządzie” pisze Hans Schoneberg. Autor datuje jego powstanie na pierwszą połowę lat pięćdziesiątych. Podobnie jak Przedstawicielstwo rząd ten domagał się restauracji WMG i wysiedlenia Polaków z *Heimatu*. Krytykował też ideę przyłączenia Gdańska do Niemiec, popularną wśród ziomkostw pomorskich⁴⁴. Z kolei pierwszym „rządem”, który udało się zidentyfikować w niniejszych badaniach, była Republika Wolnego Miasta Gdańska – Rząd na Uchodźstwie (Republik Freie Stadt Danzig – Exilregierung), którego prezydentem mianował się urodzony w Gdańsku Herbert Adler. Jak wynika z ustaleń zachodnioniemieckich dziennikarzy, ów „rząd” działał co najmniej od 1963 r. Zdaniem Adlera reprezentował on 12 tys. byłych Gdańszczan. Do zaangażowania politycznego skłoniła go działalność wspomnianej już Rady Gdańszczan, która mu się nie podobała. Od Adlera odcinały się natomiast organizacje ziomkowskie.

W kwietniu 1967 r. w „Der Spiegel” ukazał się artykuł o aktywności Adlera, kontrolera biletów tramwajowych z Essen. Samozwańczy prezydent po godzinach zajmował się pisanem listów do zagranicznych rządów na całym świecie, m.in. przesłał do Moskwy kondolencje z powodu śmierci marsz. Rodiona Malinowskiego (1898–1967). W ten sposób zabiegał o uznanie na arenie międzynarodowej. W utrzymanym w ironicznym tonie artykule pojawił się również komentarz jednego z najbardziej znanych Gdańszczan, pisarza Güntera Grassa, który uznał działalność kontrolera z Essen za „udaną karykaturę oficjalnej polityki Bonn wobec wypędzonych”⁴⁵.

Jak relacjonował „Der Spiegel”, działalność Adlera była bardzo kłopotliwa dla rządu RFN, w szczególności dla Federalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które musiało odpowiadać na pytania od zagranicznych rządów i dementować informacje o funkcjonowaniu jakiegokolwiek rządu gdańskiego na uchodźstwie⁴⁶. Dlatego też Bonn postanowiło na poważnie zainteresować się działalnością Adlera. Włączono w to prawdopodobnie zachodnioniemieckie służby specjalne. „Prezydent” sam zresztą dał ku temu powód, ponieważ w swoich listach prosił o datki finansowe na działalność swojego „rządu”, co było zakazane w RFN. W listopadzie 1968 r. w sądzie okręgowym w Essen odbyła się w tej sprawie rozprawa i Adlerowi została zasądzona z tego tytułu grzywna. Co ciekawe, sam pozwany nie stawiał się na rozprawie, ale w tym czasie przed budynkiem sądu demonstracyjnie podarł swój dowód osobisty⁴⁷. W prywatnym liście skierowanym do jednego z członków niemieckiej diaspory w USA (którzy notabene kierowali do niemieckiego MSZ pytanie, kim jest Adler), pisał, że jest nękanym przez władze RFN, a jego poczta podlega kontroli. „Prezydent” wspominał też o rzekomych zamachach na jego życie. To nękanie przez władze RFN miało skłonić Adlera do przeniesienia się do Szwecji⁴⁸.

Czy zachodnioniemieckie służby zorganizowały jakieś działania wobec „rządu” Adlera? Wymaga to weryfikacji ze źródłami, np. wytworzonymi przez Federalny Urząd Ochrony Konstytucji (Bundesamt für Verfassungsschutz). Nie jest wykluczone, że władze RFN różnymi sposobami starały się zniechęcić Adlera do aktywności. 23 grudnia 1970 r. „Prezydent” zwrócił się do rządu RFN w liście, w którym protestował przeciwko zwalczaniu jego działalności. Miało ono polegać na próbie podpalenia jego mieszkania w Duisburgu, włamaniu, a nawet eksmisji. Adler nie miał wątpliwości, że za tymi wydarzeniami stał rząd federalny⁴⁹.

⁴⁴ H. Schoenberg, *Germans from the East...*, s. 186, 226.

⁴⁵ *An Inez denken*, „Der Spiegel” 1967, nr 18.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Der „Präsident von Danzig” wohnt im Parterre rechts*, „Hamburger Abendblatt”, nr 130, 7/8 VI 1969.

⁴⁸ PA AA, B 39-REF. IIA2/51, Danzig, G. Roy an den Bundesminister für Gesamtdeutsche, 3 IV 1969 r., k. 357; *ibidem*, Herbert Adler an Kurt Roy [koniec 1968 r.], k. 358.

⁴⁹ PA AA, B 39-REF. IIA2/44, Verwaltung der deutschen Ostgebiete unter polnischer Verwaltung, Herbert Adler an den Regierung der Bundesrepublik Deutschland, 23 XII 1970 r., k. 534.

Wracając jednak do pobytu głowy gdańskiego „rządu emigracyjnego” w Szwecji, już w styczniu 1969 r. zachodnioniemiecki konsulat w Sztokholmie informował centralę w Bonn o składzie tego rządu, który składał się z „ministrów” rozsianych po całym świecie: od USA, przez Chile, aż po Szwecję⁵⁰. Pobyt Adlera w tym kraju trwał jednak dosyć krótko. 5 marca 1969 r. do konsulatu RFN w Malmö zwrócił się Adler, a także „szef” jego kancelarii Karl Heinz Lackmann z prośbą o udzielenie pożyczki konsularnej na powrót do ojczyzny, ponieważ nie mieli środków do życia. Taką możliwość pomocy dawało im prawo RFN. Nie udało się im uzyskać w Szwecji wizy na pobyt stały ani zgody na podjęcie pracy zarobkowej. Podczas rozmowy z pracownikami konsulatu mężczyźni nie wspomnieli o swojej działalności politycznej, dyplomatom była ona jednak dobrze znana. Na prośbę o przedstawienie dowodu osobistego Adler odpowiedział, że zgubił go w czasie pobytu w Sztokholmie. Ostatecznie przedstawicielom „rządu gdańskiego” udzielono niezbędnej pomocy, a Adlerowi wydano paszport tymczasowy⁵¹.

Porażka nie zraziła Adlera i jego towarzysza, którzy kontynuowali swoją działalność. Nie ograniczała się ona bynajmniej do wysyłania kolejnych monitów w sprawie przywrócenia państwowości WMG. „Rząd” formułował konkretne żądania odnośnie do polityki zagranicznej RFN. Przykładowo w liście z 5 lutego 1969 r. skierowanym do Holendersko-Niemieckiej Izby Handlowej w Hadze Adler domagał się, aby Bonn zażądało wycofania wojsk brytyjskich z RFN (stacjonujących w ramach wojsk NATO) przed udzieleniem Londynowi kredytu, do czego przymierzał się rząd federalny⁵². Bonn nie traktowało jednak poważnie tego typu „rządu”, a pochodzącą od niego korespondencję pozostawiano bez odpowiedzi⁵³.

Rok wcześniej Adler kontaktował się również z Bank of England, prosząc o informacje i dokumenty świadczące o tym, jakoby gulden gdański był „walutą pomocniczą” funta szterlinga⁵⁴. Zapewne autor listu słyszał coś o związkach między guldenem a funtem, z braku wiedzy i kompetencji nie potrafił jednak sprecyzować tych powiązań. Gulden gdański, będący walutą WMG, był oparty na kursie funta szterlinga, a nie na odwrot⁵⁵. Bank ograniczył się do krótkiej odpowiedzi, w której wyjaśniono, że nie jest on w stanie udzielić informacji na żądany temat⁵⁶.

Gdański „rząd na uchodźstwie” cieszył się ograniczonym zainteresowaniem zachodnioniemieckiej opinii publicznej. W czerwcu 1969 r. Adlera odwiedzili dziennikarze „Hamburger Abendblatt”, którzy przeprowadzili z nim wywiad. Artykuł o znamienym tytule *Der „Präsident von Danzig” wohnt im Parterre rechts* („Prezydent Gdańska« mieszka na parterze po prawej stronie”) dostarcza wielu informacji na temat działalności Adlera i reakcji środowiska, w którym się obracał. Dziennikarze odwiedzili Aldera i Lackmanna w mieszkaniu, które służyło im jako siedziba „rządu”. Znajdowało się tam biurko zbudowane z walizek i prostego blatu, a ściany były przyozdobione flagami i mapami, między którymi wisiały plakaty *pin-up girls*. Dziennikarze

⁵⁰ *Ibidem*, Botschaft der Bundesrepublik Deutschland Stockholm an das Auswärtige Amt, 29 I 1969 r., k. 440–441.

⁵¹ *Ibidem*, Deutsches Konsulat an DD Ref. I A 5, 6 III 1969 r.

⁵² *Ibidem*, H. Adler an die Deutsch-Niederländische Handelskammer Den Haag, 5 II 1969 r., k. 447. List był wysłany z Essen, dlatego powstaje pytanie, kiedy Adler wyruszył faktycznie do Szwecji. Miejsce wysłania listu zostało jednak wcześniej wydrukowane na papierze firmowym, być może więc Adler zabrał ze sobą puste kartki, które zostały później zapisane na maszynie.

⁵³ PA AA, B 39-REF. IIA2/44, Verwaltung der deutschen Ostgebiete unter polnischer Verwaltung, Deutsche Botschaft den Haag an das Auswärtige Amt, 14 II 1969 r., k. 448.

⁵⁴ Bank of England Archive [dalej: BoE], OV120/3 Danzig. Country File, Herbert Adler, an das Präsidium der Bank von England, 12 III 1968 r., k. 140.

⁵⁵ T. Korban, *Bank von Danzig (1923–1939) i jego związki z Polską* [w:] *Studia z najnowszej historii Polski*, t. 5, red. S. Szyc, Warszawa 2023, s. 69.

⁵⁶ BoE, OV120/3, Danzig. Country File, B. Woodroffe to H. Adler, 22 IV 1968 r., k. 144. Podobnie jak czyniła to później Komisja, w odpowiedzi nie użyto tytułatury rzekomych gdańskich władz.

dopytywali samozwańczego prezydenta, dlaczego w marcu znalazł się w Hamburgu (do którego dotarł w drodze powrotnej ze Szwecji). Adler odpowiedział, że wynikało to z jego „obowiązków dyplomatycznych”. Nic nie wspomniał o okolicznościach swojego powrotu do RFN. Lackmann dodawał, że w Hamburgu jest dużo konsulatów, dzięki czemu będzie można nawiązać stosunki dyplomatyczne z innymi krajami.

„Prezydent” żalił się, że ze względu na swoją działalność jest prześladowany (próby napaści) i izolowany (koledzy z pracy nie chcieli koło niego siedzieć na stołówce). Jednocześnie Adler przekonywał o swojej niezłomności i zdeterminowaniu. Chwalił się dziennikarzom, że jest w posiadaniu listów od prezydenta Francji Charles’a de Gaulle’a i rządów obcych państw, nie chciał ich jednak pokazać, tłumacząc się względami bezpieczeństwa. Jedynym listem, jaki ujrzeli dziennikarze, było zwykłe potwierdzenie odbioru listu przez Stolicę Apostolską. Ponadto Adler dezawuował działalność Związku Gdańszczan, który porównał do związku piłkarskiego czy klubu hodowców królików. W pewnym momencie dziennikarze musieli przerwać wywiad, ponieważ w mieszkaniu zrobiło się ciemno z powodu braku elektryczności⁵⁷. Cały artykuł był utrzymany w równie ironicznym tonie co wcześniejsza publikacja w „Der Spiegel”⁵⁸. Można powątpiewać, czy kontakty z konsulatami, a nie ambasadami umożliwiłyby nawiązanie rządowi Adlera stosunków dyplomatycznych.

Jak na działalność rządu kontrolera z Essen reagowały organizacje ziomkowskie i rząd RFN? Wśród archiwaliów niemieckiego MSZ zachował się list Przedstawicielstwa WMG do Georga Roya, jednego ze Niemców zamieszkujących USA, w którym Przedstawicielstwo potwierdziło, że zna działalność Adlera, a zarazem wyraziło powątpiewanie w rzekome zamachy na jego życie. Jednocześnie przekonywało, że co prawda Adler działa w jakiś sposób na rzecz „sprawy gdańskiej”, ale bardziej ją ośmiesza, niż przynosi jej pożytek⁵⁹. Można zakładać, że Związek Gdańszczan, w ramach którego prowadzili działalność członkowie Przedstawicielstwa, podchodził do rządu Adlera z taką samą wrogością. Pewne jest natomiast, że rząd RFN nie uznawał samozwańczego rządu gdańskiego⁶⁰.

Determinacja kanapowego rządu Adlera miała jednak swoje granice, ponieważ w liście z 24 września 1970 r., podpisanym również przez „ministra ds. poczty” Wernera Stobbego, przesłanym do AA, rząd poinformował o swoim rozwiązaniu, tak, „aby dać zwycięskim mocarstwom w II wojnie światowej wolną rękę w celu pokojowej reorganizacji w Europie, aby oddać sprawiedliwość ludności gdańskiej”⁶¹. Nie przeszkodziło to jednak Adlerowi w przesłaniu kolejnego wspomnianego już protestu z 23 grudnia, który dotyczył rzekomego prześladowania go przez władze RFN. Niemiec wciąż tytułował się prezydentem rządu WMG na uchodźstwie⁶². Był to ostatni list od Adlera, który zachował się wśród archiwaliów AA.

W drugiej połowie 1970 r. do AA napływały listy, jak może się wydawać na pierwszy rzut oka, od innego samozwańczego rządu gdańskiego na wychodźstwie. Instytucja o tej samej nazwie, co kierowana wcześniej przez Adlera organizacja, wysyłała listy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Autor lub autorzy listów zwracali się podobnie jak Adler w imieniu Republiki Wolnego Miasta Gdańsk – Rządu na Uchodźstwie (Republik Freie Stadt Danzig – Exilregierung). Zamiast podpisu umieszczono jedynie adres pocztowy „Büro Ahlers D-7891 Rheinheim”. Biorąc jednak

⁵⁷ *Der „Präsident von Danzig” wohnt im Parterre rechts...*

⁵⁸ *An Inez denken...*

⁵⁹ PA AA, B 39-REF. IIA2/51, Danzig, Leitreter an Georg Roy, 19 III 1969 r., k. 361.

⁶⁰ PA AA, B 39-REF. IIA2/44, Verwaltung der deutschen Ostgebiete unter polnischer Verwaltung, Bohmann an Georg Holl, 2 I 1969 r., k. 426.

⁶¹ *Ibidem*, H. Adler, W. Stobbe, Liquidation-Urkunde, 24 IX 1970 r., k. 520.

⁶² *Ibidem*, H. Adler an den Regierung der Bundesrepublik Deutschland, 23 XII 1970 r., k. 534.

pod uwagę nazwę adresata, jak również niepełny kod w systemie pocztowym RFN (3-cyfrowy zamiast 4-cyfrowego) należy wątpić w to, czy dane te były prawdziwe. Papier firmowy, na którym wysyłano listy, nieznacznie różnił się od tego używanego przez Adlera. W jednym z listów wysłanych przez Büro Ahlers pieczętka była niemal identyczna jak ta stosowana przez Adlera. Zamiast jednak „prezydenta” w podpisie pojawiała się nazwa „ministerstwo spraw zagranicznych”⁶³, a w innym wypadku nie podawano nazwy ministerstwa⁶⁴. Prawdopodobnie nadawcą był jeden z „ministrów” Adlera, który pragnął zachować anonimowość. To z kolei mogło wynikać z wymowy korespondencji nadsyłanej do AA.

Do listu z 20 lipca 1970 r. załączono obszerne opracowanie stanowiące wykładnię programu politycznego samozwańczego rządu. Oprócz sztandarowych postulatów sprowadzających się do restauracji WMG przedstawiono zarys państwowości gdańskiej. Zawarto w nim twierdzenia, jakoby Polacy marzyli o wielkim państwie, rozciągającym się aż po Berlin. Włączenie Gdańska do Polski w 1945 r. miało być elementem realizacji owego planu. Autor przekonywał, że w Gdańsku popełniane są zbrodnie przez bolszewików i „polskich podludzi” (*polnischen Untermenschen*). Za „wypędzenia” domagał się postawienia władz PRL przed sądem podobnym do utworzonego po wojnie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze⁶⁵.

Opracowanie było okazją do zaprezentowania poglądów autora na kwestię ówczesnych stosunków międzynarodowych. Zarówno RFN, jak i NRD nie były w jego oczach uważane za reprezentantów Niemców, władze żadnego z tych państw nie miały prawa do wypowiedzania się na temat granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Krytyce poddano również ONZ – nie tylko za brak reakcji na szesnaście petycji złożonych przez samozwańczy rząd, ale również za nieuchronienie świata przed konfliktami zbrojnymi. W liście zawarto krytyczne odniesienia do Izraela i jego polityki względem ludności arabskiej. Autorzy tekstu zaznaczyli, że nie są antysemitami. Jednocześnie odmawiali państwu Izrael prawa do istnienia, ponieważ jego polityka przypominała im „wypędzenia” Niemców z Europy Wschodniej. Oprócz restytucji WMG domagano się również przywrócenia Rzeszy Niemieckiej w jej granicach z 1937 r.⁶⁶ Z kolei w przeddzień podpisania układu PRL–RFN Büro Ahlers protestowało przeciwko jego finalizacji⁶⁷.

Anonimowość korespondencji nie była jedyną cechą charakterystyczną dla samozwańczego rządu Adlera. W styczniu 1971 r. wynajęta kancelaria prawna zwróciła się do AA w imieniu swojego klienta z listą pytań. Dotyczyły m.in. tego, czy istnieje uznany na arenie międzynarodowej rząd WMG oraz czy taki rząd może wydawać paszporty i sprawować opiekę konsularną⁶⁸. W odpowiedzi ministerstwo stwierdziło, że żaden taki uznany rząd nie istnieje i nie jest uprawniony do sprawowania opieki konsularnej. Poinformowało też kancelarię o oświadczeniu Adlera z września 1970 r. o zakończeniu swojej działalności, ale jak widać, nie było ono definitywne⁶⁹. W lutym 1971 r. AA poprosiło Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Bundesministerium des Innern) o sprawdzenie, czym jest Büro Ahlers. Podejrzewano, że mogą to być oszuści

⁶³ *Ibidem*, Republik Freie Stadt Danzig – Exilregierung, Aussenministerium, k. 494.

⁶⁴ *Ibidem*, Republik Freie Stadt Danzig Exiregierung an die Regierung der Deutschen Bundesrepublik z. Hd. Des Herrn Aussenminister und an die Regierung der Union der Sozialistischen Sowjet Republiken z. Hd. Des Herrn Aussenminister, k. 492.

⁶⁵ *Ibidem*, Regierung-Erklärung, k. 494–515.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ PAA, B 39-REF. IIA2/44, Verwaltung der deutschen Ostgebiete unter polnischer Verwaltung, Republik Freie Stadt Danzig an die Regierung der Deutschen Bundesrepublik, an die Regierung der Republik Polen, 3 XII 1970 r., k. 525–529.

⁶⁸ *Ibidem*, Josef Janka – Adolf M. Winkle an das Auswärtige Amt, 20 I 1971 r., k. 536.

⁶⁹ *Ibidem*, Effenberg ann Herrn Rechstanwalt Adolf M. Winkle, 28 I 1971 r., k. 542.

wyludzający pieniądze, wobec czego należało doprowadzić do zakończenia tej działalności⁷⁰. Z dostępnych źródeł nie wynika jednak, jaki był efekt śledztwa resortu.

Adler nie był zresztą jedynym uzurpatorem przypisującym sobie przywództwo w ruchu uchodźczym. W grudniu 1973 r. do prezydenta USA Richarda Nixona zwrócił się Viktor Busá, tytułujący się „prezydentem” (nie wiadomo, czy było to prawdziwe imię i nazwisko, brak jest miejsca nadania listu), wraz z Tiborem Yusti z Detroit jako jego „ministrem pełnomocnym”, z prośbą o uznanie rządu gdańskiego pod ich przywództwem. Jak uznał Departament Stanu USA, jakkolwiek odpowiedź ze strony amerykańskiego rządu nie wchodziła w grę, ponieważ mogłaby zostać wzięta za formę uznania takiego „rządu”⁷¹.

Przedstawicielstwo WMG nie było również jedynym organem zwracającym się do Komisji Trójstronnej w sprawie złota gdańskiego. W październiku 1997 r. napisał do niej Ernst Kriesner, samozwańczy „senator i kierownik MSZ legalnego rządu Wolnego Miasta Gdańska na uchodźstwie”. W swoim liście wysunął roszczenia do złota gdańskiego, które jego zdaniem należy do „obywateli Wolnego Miasta Gdańsk”. Kriesner nie pytał o to, czy złoto należy się dawnym mieszkańcom WMG, ale o przysługującą im ilość kruszcu⁷². Komisja uznała, że jakkolwiek odpowiedź jest zbędna⁷³. 25 grudnia 1998 r. gdański „senator” złożył do sekretarza generalnego ONZ Kofiego Annana wniosek o członkostwo swojego państwa w tej organizacji. W swym liście pisał o rzekomej okupacji Gdańska przez Polskę. Mieszkający w Australii Kriesner pytał retorycznie, dlaczego w 1976 r. przekazano rzekomo Polsce 10 ton złota gdańskiego⁷⁴. Prowadził również rozbudowaną stronę internetową⁷⁵, na której można było znaleźć nie tylko informacje na temat historii WMG, lecz także teksty stwierdzające, że za wybuch II wojny światowej odpowiedzialna była Polska⁷⁶. Na stronie była też dostępna elektroniczna wersja jednej z najbardziej rewizjonistycznych niemieckich książek o wymownym tytule *Deutschland und der Korridor* („Niemcy i Korytarz”) z 1933 r.⁷⁷ Publikacja ta stała w sprzeczności z hasłem o niezależności WMG, propagowanym przez Związek Gdańszczan⁷⁸.

Podsumowanie

Działalność tzw. rządów gdańskich na uchodźstwie wyróżnia się na tle organizacji ziomkowych. Funkcjonowanie tego typu organizacji sprowadzało się do groteskowych akcji jednej lub kilku osób określających się mianem władz państwowych, których aktywność polegała na pisaniu listów do rządów różnych państw z nadzieją na zdobycie uznania międzynarodowego. Próby te

⁷⁰ *Ibidem*, Referat II A2 an das Bundesministerium des Innern, 10. Februar 1971 r., k. 544.

⁷¹ *Ibidem*, Memorandum for NSC Secretariat, The White House, Letter to the President from the „Government in Exile of Danzig”, 9 I 1974 r., k. 733.

⁷² CAD, TGC, 160QO72 CC, 1997–1998 Poland Danizg, Ernst Kriesner to The Tripartite Commission for the Restitution of Monetary Gold. Kriesner był bardzo aktywny, w 1998 r. złożył nawet do ONZ wniosek o przyjęcie swojego „państwa” w poczet członków (E.M. Clark, *Borderland of the Mind...*, s. 37).

⁷³ TNA, DG 9/16 (Copies of records of the Tripartite Commission for the Restitution of Monetary Gold), Minutes of Meetings, 241 Meeting, 16 I 1998 r.

⁷⁴ E.F. Kriesner, Application for UN Membership, <https://web.archive.org/web/20180828204312/http://www.danzigfreestate.org/unmembership.html>.

⁷⁵ Obecnie strona jest niedostępna, można ją odnaleźć w serwisie web.archive.org.

⁷⁶ *The Unknown History of the 1939 German-Polish Conflict A Brief Synopsis*, <https://web.archive.org/web/20080106101338/http://www.wintersonnenwende.com/scriptorium/english/archives/articles/wrsynopsis.html>.

⁷⁷ F. Heiss, A. Ziegfeld, W. von Kries, *Deutschland und der Korridor*, Berlin 1933, <https://web.archive.org/web/20071212180053/http://www.wintersonnenwende.com/scriptorium/deutsch/archiv/korridor/dk00.html>.

⁷⁸ Por. H. Schoenberg, *Germans from the East...*, s. 186.

były jednak bezskuteczne. Działalność Herberta Adlera czy innych „rządów” można jedynie porównać do samowwanych quasi-państw, o których donosiły i w dalszym ciągu donoszą media na całym świecie w formie ciekawostek. Jednym z przykładów jest Sealand, „państwo” założone przez brytyjskiego obywatela na opuszczonej platformie przeciwlolniczej na Morzu Północnym⁷⁹. Tego typu inicjatywy znalazły również swoje odzwierciedlenie w kulturze popularnej, np. w filmie *Wyspa Róży*, opowiadającym o działalności Republik Wyspy Róży na platformie wybudowanej u wybrzeży Włoch⁸⁰. Różnica polegała na tym, że WMG istniało w przeszłości naprawdę, a okolicznością sprzyjającą działalności samowwanych rządów gdańskich był niejasny status prawny Gdańska i zachodniej granicy Polski po II wojnie światowej.

Z całą pewnością rządy kanapowe nie stanowiły kolejnych organizacji ziomkowskich, cieszących się wsparciem politycznym i finansowym władz RFN. Choć część postulatów była podobna do programu organizacji skupiających przesiedleńców, to da się zaobserwować pewną sprzeczność w poglądach niektórych gdańskich „rządów”. Z jednej strony podkreślano bowiem niezależność samowwanych władz od rządu RFN i przedwojenną suwerenność WMG. Z drugiej zaś wskazywano na niemal całkowicie niemiecki charakter miasta. Działalność „rządów na uchodźstwie” nie była przez nikogo uznawana, a wręcz zwalczana przez rządy RFN, które postrzegały ją jako szkodliwą dla wizerunku państwa i jego polityki zagranicznej. Ciała te – w przeciwieństwie do organizacji ziomkowskich – nie odgrywały żadnej roli w polityce wewnętrznej RFN.

Polskie władze przejawiały ograniczone zainteresowanie działalnością zarówno gdańskich „rządów”, jak i Związku Gdańszczan. Za bardziej niebezpieczne organizacje uznawano ziomkostwa Górnoślązaków, co potwierdzają wspomniane już działania operacyjne bezpieki. Być może wynikało to również z większej aktywności tych organizacji niż przedstawiciele byłych Gdańszczan.

Czy działalność samowwanych rządów stanowiła (bądź w dalszym ciągu stanowi zagrożenie) dla integralności terytorialnej Polski? Choć ich postulaty – zarówno te wysuwane w przeszłości przez organizacje ziomkowskie, jak i współcześnie przez „Obywateli Rzeszy” – można określić mianem rewizjonistycznych⁸¹, to działalność „rządów” miała znikome znaczenie i poparcie i społeczne. Jedynym właściwym określeniem na ową aktywność oraz na współczesne idee uczynienia Gdańska miastem niemieckim lub suwerennym wydaje się to użyte przez Elizabeth Clark – *borderland of mind* – pogranicze umysłu⁸².

Streszczenie

Przesiedleni po II wojnie światowej Niemcy nigdy nie pogodzili się z konsekwencjami wojny w postaci zmiany granic. Dlatego też już w trakcie alianckiej okupacji Niemiec w zachodnich strefach okupacyjnych powołali do życia różnego rodzaju organizacje, które miały walczyć o ich prawa – z powrotem do przedwojennych granic włącznie. Dotyczyło to również obywateli byłego Wolnego Miasta Gdańska. Oprócz uznanych przez władze RFN organizacji ziomkowskich, takich jak Związek Gdańszczan, powstawały organizacje określające się mianem rządów gdańskich na uchodźstwie. W pierwszej części tekstu przed-

⁷⁹ K. Kubacka, *Sealand. Najmniejsze „państwo” świata*, Wirtualna Polska, <https://turystyka.wp.pl/sealand-najmniejsze-panstwo-swiata-6896944032017152a>.

⁸⁰ *Rose Island*, reż. S. Sibilia, prod. Groenlandia, Włochy 2020.

⁸¹ R. Fuks, *Organizacje ziomkowskie w NRF...*, s. 7. „Obywatele Rzeszy” – radykalna niemiecka organizacja, przekonana o dalszym istnieniu Rzeszy Niemieckiej i negująca istnienie RFN. Jej działalność stała się przedmiotem interwencji Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji (A. Kałabunowska, „*Nie ma takiego państwa jak Republika Federalna Niemiec*”. *Reichsbürgerbewegung – charakterystyka środowiska i rys programowy*, „Przegląd Zachodni” 2022, nr 2, s. 63–66).

⁸² E.M. Clark, *Borderland of the Mind...*, s. 35.

stawiono działalność gdańskich organizacji ziomkowskich w kontekście funkcjonowania tych „rządów”. Do najważniejszych należało Przedstawicielstwo Wolnego Miasta Gdańska, uzurpujące sobie prawo do bycia sukcesorem gdańskiego Senatu. W drugiej części tekstu dokonano systematyki owych „rządów”, które składały się zwykle z kilku osób. Ich działalność sprowadzała się do wysyłania petycji czy rezolucji do organizacji międzynarodowych i prawdziwych rządów. Te z kolei nie traktowały samowolnych rządów poważnie. Dotyczyło to również rządu RFN, który uważał, że tego typu akcje szkodzą wizerunkowi państwa na arenie międzynarodowej. W tekście omówiono też reakcje władz PRL i III Rzeczypospolitej na działalność gdańskich organizacji ziomkowskich i quasi-rządów.

Słowa kluczowe

organizacje ziomkowskie, państwa nieuznawane, Wolne Miasto Gdańsk, Związek Gdańszczan, Związek Wypędzonych

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytut Pamięci Narodowej (AIPN)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (AIPN Gd)

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (AIPN Sz)

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie [1945] 1983–1990

Bank of England Archive (BoE)

Overseas Department

Centre des Archives diplomatiques de La Courneuve (CAD)

Tripartite Gold Commission

Library of Congress (LC)

Microfilm 2005/8, Reel 13, Confidential U.S. State Department Special Files, Records of the office of the assistant legal advisor educational, cultural, and public affairs, part 4: records relating to the Tripartite Commission for the Restitution of Monetary Gold.

The National Archives, Kew (TNA)

Copies of records of the Tripartite Commission for the Restitution of Monetary Gold

Politisches Archiv des Auswärtigen Amts (PA AA)

Referat II A2

Źródła drukowane

Bartoszewski W., Odpowiedź ministra spraw zagranicznych na zapytanie nr 2981 w sprawie tolerowania w RFN tzw. rządu Wolnego Miasta Gdańska na uchodźstwie, 7 II 2001 r., Sejm III kadencji, <https://orka2.sejm.gov.pl/iz3.nsf/main/748e6134>.

Dobrosz J., Zapytanie nr 2981 do ministra spraw zagranicznych w sprawie tolerowania w RFN tzw. rządu Wolnego Miasta Gdańska na uchodźstwie, 9 I 2001 r., Sejm III kadencji, <https://orka2.sejm.gov.pl/IZ3.nsf/main/7620EAC1>.

Dziedziczak J., Odpowiedź na interpelację nr 8743 w sprawie zagrożeń płynących z działania samowolnych „władz” byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz podważania integralności terytorialnej Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm VIII kadencji, 26 I 2017 r., <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=12DF0638>.

Heiss F., Ziegfeld A., von Kries W., *Deutschland und der Korridor*, Berlin 1933.

Jaskóła T., Interpelacja nr 8743 do ministra spraw zagranicznych w sprawie zagrożeń płynących z działania samowładnych „władz” byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz podważania integralności terytorialnej Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm VIII kadencji, 15 XII 2016 r., <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=12DF0638>.

Potsdam Agreement. Protocol of the Proceedings, August 1, 1945, https://www.nato.int/ebookshop/video/declassified/doc_files/Potsdam%20Agreement.pdf.

Prasa

„Der Spiegel”

„Hamburger Abtendblatt”

„Warmia i Mazury”

„Życie Gospodarcze”

OPRACOWANIA

Borodziej W., *Ucieczka – wypędzenie – wysiedlenie przymusowe*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, t. 2, nr 4.

Clark E.M., *Borderland of the Mind. The Free City of Danzig and the Sovereignty Question*, „German Politics & Society” 2017, t. 35, nr 3.

Garczewski K., *Narracje historyczne w niemieckim dyskursie publicznym – wybrane problemy i implikacje dla Polski*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2020, t. 18, nr 2.

Grysińska-Jarmuła K., *Polityka zagraniczna III RP wobec Niemiec* [w:] *Polityka zagraniczna III RP. 20 lat po przełomie*, t. 2: *Stosunki polityczne i gospodarcze*, red. L. Czechowska, M. Bierowiec, Toruń 2011.

Kałabunowska A., „*Nie ma takiego państwa jak Republika Federalna Niemiec*”. *Reichsbürgerbewegung – charakterystyka środowiska i rys programowy*, „Przegląd Zachodni” 2002, nr 2.

Korban T., *Bank von Danzig (1923–1939) i jego związki z Polską* [w:] *Studia z najnowszej historii Polski*, t. 5, red. S. Szyc, Warszawa 2023.

Mądry J., *Prasa przesiedleńcza i ziomkowska w latach 1945–1970*, Katowice 1971.

Przeperski M., *Mieczysław F. Rakowski. Biografia polityczna*, Warszawa 2021.

Ruchniewicz K., *Groźni wypędzeni*, „Karta” 2003, t. 38.

Rosenbaum S., „*Forpocztą niemieckiego rewizjonizmu*”. *Ziomkostwa śląskie w wybranych opracowaniach funkcjonariuszy SB* [w:] „*Po linii rewizjonizmu zachodnoniemieckiego*”. *Aparat bezpieczeństwa i akcja antyrewizjonistyczna wobec ludności niemieckiej i rodzimej w Polsce*, Katowice 2020.

Rydel J., *Polityka historyczna w Republice Federalnej Niemiec. Zaszczoły, idee, praktyka*, Kraków 2011.

Schoneberg H., *Germans from the East*, Hague 1970.

Świder M., *Wokół problemu wznowienia obrad IV Forum Polsko-Niemieckiego w listopadzie 1985 roku*, „Studia Zachodnie” 2018, t. 20.

Zięba A., *Rola Niemiec w rozszerzaniu Unii Europejskiej*, Warszawa 2010.

INTERNET

Bund der Danziger, <http://www.danziger.info>.

Bund der Danziger e.V., Facebook.

K. Kubacka, *Sealand. Najmniejsze „państwo” świata*, Wirtualna Polska, <https://turystyka.wp.pl/sealand-najmniejsze-panstwo-swiatea-6896944032017152a>.

The Unknown History of the 1939 German-Polish Conflict A Brief Synopsis <https://web.archive.org/web/20080106101338/http://www.wintersonnenwende.com/scriptorium/english/archives/articles/wrsynopsis.html>, dostęp: 31 VII 2023 r.

FILMOGRAFIA

Rose Island, reż. S. Sibilia, prod. Groenlandia, Włochy 2020.

Tomasz Korban jest doktorantem na kierunku historia na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Jego zainteresowania badawcze obejmują PRL ze szczególnym uwzględnieniem dyplomacji polskiej emigracji. Aktualnie przygotowuje dysertację poświęconą restytucji złota monetarnego przez Polskę po II wojnie światowej. Ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Za swoją działalność naukową otrzymał Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za znaczące osiągnięcia (2019), a jego praca magisterska została wyróżniona w konkursie zorganizowanym przez Instytut Pamięci Narodowej (2021). Stypendysta Fundacji z Brzezia Lanckorońskich (2021). Visiting Research Student w London School of Economics and Political Science (2022).

Centrum Wyszkożenia Służby Więziennej w Szczypiornie (1955–1966)

Wstęp

Głównym celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zagadnień związanych z funkcjonowaniem w latach 1955–1969 Centrum Wyszkożenia Służby Więziennej w Szczypiornie. W pierwszej części pracy dokonano charakterystyki systemu więziennictwa PRL z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. W dalszej części szczegółowo omówiono zagadnienia związane z kształceniem funkcjonariuszy Służby Więziennej, które odbywało się w CWSW w Szczypiornie w latach 1955–1966.

Artykuł powstał przede wszystkim na podstawie archiwaliów pozyskanych w trakcie kwerendy przeprowadzonej w Archiwum Państwowym w Kaliszu, m.in. sprawozdań z wykonania planów rocznych komórki kadrowej, z realizacji procesu nauczania i szkolenia oraz sprawozdań o stanie zatrudnienia, ruchu i karalności funkcjonariuszy Służby Więziennej. Odwołano się też do licznych prac, artykułów i wspomnień dotyczących szeroko rozumianej historii systemu więziennictwa PRL. Niniejszy artykuł jest rekonesansem badawczym. W przyszłości omawiane zagadnienie wymaga poszerzonej kwerendy archiwalnej ze szczególnym uwzględnieniem sylwetek społeczno-zawodowych funkcjonariuszy pełniących służbę w CWSW oraz aktów prawnych regulujących jego funkcjonowanie¹.

Ze względu na charakter pracy najbardziej czasochłonny był proces analizy dokumentów archiwalnych, przede wszystkim sprawozdań z realizacji procesu nauczania i szkolenia oraz ich porównania z dotychczasową literaturą przedmiotu. W tym miejscu należy szczególnie wyróżnić prace Karola Pawlaka oraz Krystiana Bedyńskiego, które w sposób całościowy przedstawiają zagadnienia związane z szeroko pojętym szkoleniem polskiej kadry penitencjarnej. Trzeba jednak zaznaczyć, że opracowania wspomnianych autorów mimo swej wielkiej wagi merytorycznej zawierają drobne błędy oraz przeinaczenia.

Funkcjonowanie systemu więziennictwa na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku

W okresie PRL ideologia komunistyczna sytuowała przestępców w roli wrogów narodu, w związku z czym w ówczesnym represyjnym systemie więziennictwa nie było miejsca na oddzia-

¹ Przede wszystkim należy tu wymienić jednostkę archiwalną o sygnaturze 01225/233, przechowywaną w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie [dalej: AIPN], która zawiera zbiór zarządzeń MSW z 1955 r. odnoszących się do funkcjonowania CWSW. Warto również zwrócić uwagę na akta osobowe funkcjonariuszy pełniących służbę w CWSW, m.in. akta personalne Edwarda Pastuszka (AIPN, 2545/675) oraz Stefana Durlika (AIPN Po, 979/1935) z zasobów Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu.

ływania resocjalizacyjne². Bezwzględnie odrzucano dorobek przedwojennych penitencjarystów oraz dotychczasową wiedzę dotyczącą tego aspektu odbywania kary pozbawienia wolności. Wskutek narzuconej polityki kadrowej do pracy w więziennictwie trafiali ludzie przypadkowi oraz słabo wykształceni, kompletnie nieprzygotowani do swoich zadań. Często były to osoby uzależnione od alkoholu, a także traktujące codzienną służbę jako formę odreagowania frustracji oraz własnych niepowodzeń.

W Polsce Ludowej zawód więziennika słusznie kojarzony był głównie ze strukturami represji politycznej³. Od okresu powojennego polski system więziennictwa funkcjonował w ramach Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, którego nadrzędnym celem było ujarzmianie narodu polskiego oraz wszystkich sił opozycyjnych wobec Polskiej Partii Robotniczej⁴. W realizacji tego celu kluczową rolę odgrywała ówczesna Straż Więzienna, której działaniami od 1945 r. kierował Departament Więziennictwa funkcjonujący w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego⁵. Zadania Straży Więziennej polegały przede wszystkim na izolacji więźniów politycznych i pospolitych oraz wykorzystaniu ich jako siły roboczej, angażowanej do prac na rzecz m.in. odgruzowywania miast, ekshumacji zwłok, porządkowania cmentarzy wojennych oraz ciągłości wydobywania w kopalniach⁶.

Latem 1954 r. funkcjonującą dotychczas Straż Więzienną przemianowano na Służbę Więzienną, a funkcjonariuszy podzielono na starszych i młodszych. Reorganizacja miała jednak charakter wyłącznie formalny i poza zmianami w nazewnictwie oraz umundurowaniu nie wprowadziła nic nowego⁷. Dopiero pod koniec 1954 r. wskutek likwidacji MBP doszło do znaczących zmian w funkcjonowaniu systemu więziennictwa PRL⁸.

Zostały one wdrożone za sprawą przepisów zawartych w Dekrecie z dnia 7 grudnia 1954 r. o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego⁹. System więziennictwa zaczął podlegać nowo powstałemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Ponadto Uchwałą Prezydium Rządu nr 228/55 z 19 marca 1955 r. Departament Więziennictwa przemianowano na Centralny Zarząd Więziennictwa i powierzono mu zadanie kierowania całokształtem zagadnień związanych z systemem więziennictwa w PRL¹⁰.

Podporządkowanie więziennictwa ministrowi spraw wewnętrznych wiązało się ze zmianami w zakresie organizacji i kompetencji terenowych wydziałów więziennictwa. W poszczególnych województwach powołano wydziały więziennictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych¹¹, które

² K. Małyszko, *Bunt osadzonych w Zakładzie Karnym w Kamińsku z dnia 5 listopada 1981 roku – podłoże, przebieg i skutki*, „Law – Education – Security” 2023, nr 120, s. 375.

³ R. Szczepanik, *Trudności w pracy wychowawcy więziennego w PRL na łamach „Gazety Penitencjarnej”*, „Resocjalizacja Polska” 2012, nr 3, s. 301.

⁴ K. Pawlak, *Polska kadra penitencjarna w latach 1918–1960* [w:] *Materiały z konferencji nt.: Nabór i szkolenie funkcjonariuszy Służby Więziennej w polskim systemie penitencjarnym. Diagnoza, ocena, prognoza*, Kalisz 1995, s. 10.

⁵ *Idem*, *Kalendarium organizacyjne więziennictwa*, „Nasz Głos” 1993, nr 3, s. 7.

⁶ R. Maleszyk, *Więziennictwo polskie na tle dziejów państwa w latach 1918–1956*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2009, nr 62–63, s. 29.

⁷ K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów. (Zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1999, s. 97.

⁸ P. Wierzbicki, *Szkic ogólny rozwoju penitencjarystyki w PRL* [w:] *Rozwój penitencjarystyki w PRL*, red. *idem*, Warszawa 1988, s. 10.

⁹ Dekret z dnia 7 grudnia 1954 r. o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego, DzU 1954, nr 54, poz. 269.

¹⁰ W. Janowski, *Stan więziennictwa i warunków odbywania kary w początkach 1956 roku w świetle sprawozdania komisji rządowej*, „Teki Archiwalne” 1998, t. 3, s. 205.

¹¹ K. Szwaagrzyk, *Kadry Straży (Służby) Więziennej na Dolnym Śląsku 1945–1956* [w:] *W służbie dla prawdy. Prace historyczne dedykowane Zbigniewowi Nawrockiemu (1959–2017)*, red. T. Balbus, J. Bednarek, Warszawa 2019, s. 350.

potem zostały zastąpione przez nowo zorganizowane centralne więzienia. Tym sposobem kierujący centralnymi więzieniami nabyli uprawnienia dotychczasowych naczelników wydziałów więziennictwa. Do ich zadań należało sprawowanie nadzoru i kontroli nad prawidłowym wykonywaniem kary w podległych im jednostkach oraz organizowanie ochrony tychże jednostek¹².

Jesienią 1955 r. uchylono przedwojenne przepisy więzienne, a w ich miejsce Zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych nr 205/55 z dnia 21 października 1955 r. wprowadzono nowy regulamin więzienny¹³. Zaczął on obowiązywać od 1 listopada 1955 r. i był to pierwszy regulamin więzienny w pełni opracowany w PRL. Nowo powstały akt prawny był zwięzły, składał się tylko z 53 paragrafów. Wprowadzał m.in. pojęcie wychowawczego celu kary, zalecał bardziej humanitarne traktowanie oraz wyraźnie określał prawa skazanych. We wstępie regulaminu zaznaczono: „W Polsce Ludowej głównym celem kary pozbawienia wolności, jako jednej z form walki z przestępczością, jest wychowanie więźnia w duchu poszanowania obowiązujących zasad współżycia społecznego oraz wdrożenie go do prowadzenia uczciwego życia człowieka pracy po odbyciu kary”¹⁴.

W CZW zlikwidowano również Wydział Polityczno-Wychowawczy oraz jego odpowiedniki w poszczególnych jednostkach penitencjarnych. Likwidacja działów polityczno-wychowawczych wynikała przede wszystkim z tego, że przypisywano im winę za tolerowanie i nieujawnienie niezgodnych z prawem praktyk stosowanych przez funkcjonariuszy Służby Więziennej w niektórych jednostkach penitencjarnych¹⁵. Nowy regulamin wprowadził także złagodzenia w sposobie wykonywania kary pozbawienia wolności – dotyczyły one przede wszystkim poprawy warunków socjalno-bytowych. Dla przykładu przyznano więźniom prawo do: posiadania grzebienia, mydła, proszku i szczotki do zębów, pasty do obuwia, fotografii najbliższej rodziny; korzystania z prasy, książek i materiałów piśmiennych; korzystania z codziennego trzydziestominutowego spaceru. Za wyróżniające wyniki w nauce oraz wzorowe zachowanie mogli też zyskać prawo do noszenia włosów o długości do 3 cm oraz wykonywania w celach praktyk religijnych i posiadania przedmiotów kultu religijnego.

W 1956 r. w funkcjonowaniu systemu więziennictwa PRL zaszły kolejne przeobrażenia, związane przede wszystkim ze zmianą jego usytuowania w strukturze organów państwowych¹⁶. 11 września 1956 r. Sejm PRL uchwalił ustawę o przejściu więziennictwa do zakresu działania ministra sprawiedliwości¹⁷. W kontekście wprowadzenia nowej ustawy nie bez znaczenia były ustalenia i wnioski komisji powołanej w grudniu 1955 r. przez prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza¹⁸, której celem było zbadanie sytuacji panującej w CZW, podległym ówczesnie

¹² Z. Karl, *Krótki zarys struktury organizacyjnej więziennictwa polskiego w latach 1944–1956*, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2, s. 35–36.

¹³ J. Pomiankiewicz, *Więziennictwo jako element aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej w latach 1944–1956*, „The Prison Systems Review” 2019, nr 102, s. 17.

¹⁴ Centralna Biblioteka Więziennictwa, Regulamin więzienny, załącznik do Zarządzenia nr 205/55 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 października 1955 r.

¹⁵ P. Wierzbicki, *Szkic ogólny...*, s. 10.

¹⁶ J. Pomiankiewicz, *Więziennictwo a państwo i społeczeństwo – 90 lat polskich doświadczeń (1919–2009)* [w:] *Polska resocjalizacja i więziennictwo. Konteksty – praktyki – studia. Studia i rozprawy z pedagogiki resocjalizacyjnej*, t. 2, red. Z. Jasiński, D. Widelak, Opole 2009, s. 287.

¹⁷ Zob. Ustawa z dnia 11 września 1956 r. o przejściu więziennictwa do zakresu działania Ministra Sprawiedliwości, DzU 1956, nr 41, poz. 188.

¹⁸ Józef Cyrankiewicz (1911–1989) – polski polityk komunistyczny. W 1931 r. wstąpił do PPS. Uczestniczył w kampanii wrześniowej. W latach 1941–1945 więzień niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych w Auschwitz oraz Mauthausen. Od 1945 do 1948 r. wchodził w skład Rady Naczelnej PPS. Pod koniec 1948 r. został członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR. W latach 1946–1949 r. prezes Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. W latach 1947–1952 oraz

MSW. 15 lutego 1956 r. komisja złożyła sprawozdanie, w którym zawarła wiele wniosków o charakterze merytorycznym i organizacyjno-kadrowym, m.in. rekomendowała ścisłą współpracę Służby Więziennej z organami nadzorowanymi przez Ministerstwo Sprawiedliwości¹⁹. Ponadto powołana przez premiera komisja stwierdziła, że w systemie zaistniały „biurokratyczne przerosty” oraz zdarzały się liczne „wypaczenia”²⁰. W związku z wejściem w życie z dniem 1 listopada 1956 r. przepisów ustawy odnoszących się do przejścia spraw związanych z więziennictwem do zakresu działania Ministerstwa Sprawiedliwości powstała potrzeba przeprowadzenia zmian organizacyjnych oraz reformy funkcjonowania systemu penitencjarnego w PRL²¹. Po odrzuceniu wzorców stalinowskich nowe kierownictwo więziennictwa starało się wdrożyć w życie rodzime koncepcje wykonywania kary pozbawienia wolności oparte na zasadzie indywidualizacji metod i środków²².

Głównym celem prowadzonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości reformy więziennictwa była poprawa pracy jednostek podstawowych i stworzenie w nich warunków sprzyjających oddziaływaniom o charakterze resocjalizacyjnym. Propozycje zmian w strukturze organizacyjnej obejmowały przede wszystkim: zdecentralizowanie organu centralnego i utworzenie w nim pionów niezbędnych do realizacji wszystkich funkcji więziennictwa; wzmocnienie roli administracyjnej i penitencjarnej organów pośrednich; redukcję etatów funkcjonariuszy i pracowników cywilnych odpowiednio do faktycznych potrzeb SW; utworzenie w jednostkach podstawowych odpowiednich do nowych zadań pionów służbowych oraz sprofilowanie jednostek podstawowych i wzmocnienie roli ich naczelników. Prowadzona reforma zmierzała także do wzmocnienia i usamodzielnienia decyzyjności naczelników poszczególnych jednostek podstawowych, a zwłaszcza kierujących więzieniami centralnymi. Ponadto sprowadzała ona rolę CZW do zadań organizacyjnych, koncepcyjnych, instruktażowych i kontrolnych²³.

W związku z decentralizacją zwiększono także zakres uprawnień więzień centralnych, których liczbę zmniejszono z 33 do 17. Było to przejawem dążenia do zmian struktury organizacyjnej więziennictwa i wzmocnienia roli więzień centralnych jako rzeczywistych organizatorów pracy penitencjarnej w jednostkach podstawowych²⁴. Ponadto wiosną 1957 r. wprowadzono sądowy nadzór penitencjarny, co skutkowało rozgraniczeniem kompetencji prokuratury i sądownictwa, w wyniku którego sądy zaczęły się koncentrować na merytorycznych zagadnieniach polityki penitencjarnej, a prokuratura na kontroli prawnej dotyczącej wykonywania kary pozbawienia wolności, stosowania kar dyscyplinarnych, środków przymusu i siły fizycznej²⁵.

16 września 1957 r. został wprowadzony nowy regulamin organizacyjny CZW. Jego myślą przewodnią był założenie, że podstawowym zadaniem systemu więziennictwa powinna być realizacja polityki penitencjarnej skierowanej na resocjalizację więźniów. Bezpośrednim skutkiem

1954–1970 prezes Rady Ministrów PRL. Ponadto poseł: do Krajowej Rady Narodowej, na Sejm Ustawodawczy oraz na Sejm PRL I, II, III, IV i V kadencji. Odznaczony m.in.: Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Orderem Odrodzenia Polski, Orderem Krzyża Grunwaldu, Orderem Lwa Białego oraz Krzyżem Oświęcimskim (L. Becela, *Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny*, Warszawa 1989, s. 187).

¹⁹ W. Janowski, *Lata 1957–1989 – przemiany w penitencjarystyce i polityka [w:] Więżenie mokotowskie historia i teraźniejszość*, red. M. Gordon, Warszawa 2004, s. 77.

²⁰ J. Pomiankiewicz, *Więziennictwo jako element...*, s. 17.

²¹ R. Czapiewski, *Projekt ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności oraz o wykonywaniu tymczasowego aresztowania [w:] Więziennictwo PRL. Materiały do nauki o prawie więziennym*, z. 2, red. J. Sawicki, Warszawa 1961, s. 22.

²² J. Pomiankiewicz, *Więziennictwo a państwo...*, s. 287.

²³ K. Bedyński, *Kształtowanie się struktury administracyjnej więziennictwa [w:] Rozwój penitencjarystyki...*, s. 45.

²⁴ K. Pawlak, *Organizacja polskiego więziennictwa [w:] Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1988*, red. A. Marek, Warszawa 1990, s. 62–63.

²⁵ *Idem*, *Więziennictwo jako element aparatu państwowego [w:] W dziewięćdziesięciolecie polskiego więziennictwa. Księga jubileuszowa*, red. Z. Jasiński, A. Kurek, D. Widelak, Opole 2008, s. 69.

takiego stanowiska było utworzenie w CZW Wydziału Penitencjarnego, któremu powierzono zadanie opracowania założeń i metod polityki penitencjarnej w zakresie: klasyfikacji, zatrudnienia i szkolenia skazanych oraz stosowania różnorodnych środków zmierzających do reedukacji więźniów²⁶.

Oprócz zmian w strukturze organizacyjnej w ramach funkcjonowania systemu więziennictwa w PRL powoływano także nowe instytucje, które miały wspomagać jego działalność. Jedną z nich był powołany 31 maja 1961 r. Ośrodek Badań Penitencjarnych. Jego pierwszym kierownikiem został dr Stanisław Pławski²⁷. Głównymi zadaniami nowo powstałej jednostki organizacyjnej CZW było: inicjowanie i prowadzenie badań w jednostkach penitencjarnych, nadzorowanie eksperymentów penitencjarnych, działalność szkoleniowa, wprowadzanie w jednostkach penitencjarnych metod reedukacji osadzonych oraz popularyzacja polskich doświadczeń w kraju i za granicą²⁸.

W listopadzie 1963 r. wydano – w formie powielonego maszynopisu – pozbawiony cech oficjalności projekt rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności. Po wielu zmianach oraz długich pracach legislacyjnych został on uchwalony dopiero 7 lutego 1966 r. w postaci zarządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności²⁹. Przepisy nowo uchwalonego zarządzenia weszły w życie z dniem 1 lipca 1966 r. Stało się ono aktem prawnym podsumowującym dorobek polskiego więziennictwa z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. XX w. Głównym celem wprowadzonego w 1966 r. zarządzenia była indywidualizacja sposobu wykonywania kary³⁰.

Zamierzano to osiągnąć przez zróżnicowanie poszczególnych jednostek penitencjarnych oraz ich podział na oddziały o odmiennych rygorach wykonywania kary pozbawienia wolności. Nowo wprowadzony regulamin przewidywał następujące typy jednostek: więzienia dla skazanych za przestępstwa z winy umyślnej; więzienia dla młodocianych; więzienia dla recydywistów; więzienia dla skazanych z anomaliami psychicznymi; więzienia przejściowe dla skazanych, którym do końca kary pozostało 6 miesięcy oraz ośrodki pracy więźniów przeznaczone dla skazanych za przestępstwa nieumyślne z karą poniżej 3 lat³¹.

²⁶ K. Bedyński, *Kształtowanie się struktury...*, s. 45.

²⁷ Stanisław Pławski (1912–1988) – polski prawnik. W 1931 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, następnie przeniósł się na Wydział Prawa Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, który ukończył w 1935 r. W 1939 r. na podstawie rozprawy doktorskiej *Nieświadomość przestępności a wina* uzyskał stopień naukowy doktora prawa. Od kwietnia do września 1945 r. pracował na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w październiku 1945 r. rozpoczął pracę w Ministerstwie Sprawiedliwości, skąd w grudniu 1946 r. został delegowany do Międzynarodowego Trybunału ds. Zbrodni Wojennych w Rastatt. Po powrocie z Niemiec od lutego 1950 r. pełnił funkcję naczelnika Wydziału Prawa Karnego w Departamencie Ustawodawczym. W latach 1953–1960 był sędzią Sądu Najwyższego. Następnie w latach 1961–1963 kierował Ośrodkiem Badań Penitencjarnych. Od 1963 r. redaktor naczelny czasopisma naukowego „Przegląd Penitencjarny”. W 1965 r. wchodził w skład polskiej delegacji na Kongres Organizacja Narodów Zjednoczonych w Sztokholmie, dotyczący zapobiegania przestępczości i postępowania z przestępcami. Pełnił liczne funkcje w resorcie sprawiedliwości, a także pracował naukowo. W latach 1950–1968 był kierownikiem Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Łódzkiego. W 1968 r. wyjechał do Francji, gdzie wykładał na uniwersytetach w Paryżu, a następnie w Lille. Odznaczony m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi (S. Lelental, *Stanisław Pławski 1912–1988*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 4, s. 109–111).

²⁸ K. Bedyński, *Kształtowanie się struktury...*, s. 47.

²⁹ Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lutego 1966 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości 1966, nr 2, poz. 12; S. Lelental, *Początki, rozwój i stan obecny ustawodawstwa o wykonywaniu kar i innych środków prawnokarnej reakcji na przestępstwo w Polsce w latach 1918–2015* [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Józwiak, Łódź 2016, s. 561.

³⁰ W. Markiewicz, *Więziennictwo polskie 1918–1997*, „Nasz Głos” 1997, nr 11–12, s. 3.

³¹ K. Pawlak, *Za kratami więzień...*, s. 123.

Nowy regulamin wprowadził trzy rygory odbywania kary: zasadniczy, złagodzony i obostrzony. Co warto zauważyć, rezygnował on z systemu progresywnego, a wprowadzał system wolnej progresji i elastyczny sposób przechodzenia z jednego rygoru do drugiego. Ponadto przed skierowaniem więźnia do zakładu i ustaleniem dla niego rygoru przeprowadzano badania osobopoznawcze. Regulamin z 1966 r. precyzował również prawa i obowiązki skazanych, wprowadzał obowiązek nauczania podstawowego i zawodowego do pięćdziesiątego roku życia, przewidywał indywidualizację kontaktów ze światem zewnętrznym, różnicował wysokość wynagrodzenia za pracę i wprowadzał fundusz pomocy postpenitencjarnej. Dzięki założeniom nowo wprowadzonego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności więziennictwo PRL znacznie zmniejszyło dystans do systemów więziennictwa z krajów Europy Zachodniej³². W dużym stopniu było to zasługą ówczesnego ministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka³³ oraz dyrektora generalnego CZW Stanisława Ziemińskiego³⁴.

Kształcenie funkcjonariuszy Służby Więziennej w Szczypiornie w latach 1955–1966

W 1955 r. kierownictwo Służby Więziennej uznało, iż szkolenie funkcjonariuszy tej formacji należy skoncentrować w jednym miejscu³⁵. W związku z tym decyzją ministra spraw wewnętrznych Władysława Wicha³⁶ 1 sierpnia 1955 r. połączone zostały Szkoła Oficerska

³² *Ibidem*, s. 124.

³³ Stanisław Walczak (1913–2002) – polski polityk komunistyczny i profesor nauk prawnych. W 1938 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie okupacji należał do Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. W 1949 r. na Politechnice Wrocławskiej uzyskał stopień naukowy doktora. W 1957 r. habilitował się, a w 1965 r. uzyskał tytuł profesora nauk prawnych. Od 1942 r. należał do PPR, a następnie do PZPR. W latach 1957–1965 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, a w latach 1965–1971 – ministrem sprawiedliwości. W latach 1965–1971 przewodniczył Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Oprócz tego, że pełnił funkcje polityczne, przez całe życie był aktywnym nauczycielem akademickim, m.in. na: Uniwersytecie Wrocławskim, Uniwersytecie Warszawskim oraz w Prywatnej Wyższej Szkole Nauk Społecznych, Komputerowych i Medycznych w Warszawie. Odznaczony m.in.: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi (T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 435–436).

³⁴ Stanisław Ziemiński (1922–2018) – funkcjonariusz Służby Więziennej, prawnik i kryminolog. W czasie okupacji hitlerowskiej pracował na kolei. W 1949 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, po czym w 1950 r. rozpoczął pracę w Ministerstwie Sprawiedliwości. W latach 1953–1957 został przeniesiony do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. W 1957 r. powrócił do Ministerstwa Sprawiedliwości. W 1965 r. mianowany na stanowisko dyrektora generalnego CZW, następnie w latach 1968–1972 pełnił obowiązki doradcy ministra sprawiedliwości. W 1972 r. został powołany na stanowisko redaktora naczelnego oraz dyrektora Wydawnictwa Prawniczego. Piastował je do 1989 r., kiedy to w stopniu generała przeszedł w stan spoczynku. Niezależnie od wykonywania zadań w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz SW przez wiele lat prowadził działalność naukowo-dydaktyczną m.in. na Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, a także w Akademii Spraw Wewnętrznych. Odznaczony m.in.: Krzyżem Kawalerskim oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (K. Pawlak, *Polski biograficzny słownik penitencjarny*, Kalisz 2008, s. 106–108).

³⁵ K. Jędrzejak, *Wybrane aspekty szkolenia funkcjonariuszy Służby Więziennej w latach 1944–2010* [w:] *20 lat działalności Polskiego Towarzystwa Penitencjarnego. Refleksje i impresje jubileuszowe*, red. *idem*, Kalisz 2013, s. 140–141.

³⁶ Władysław Wicha (1904–1984) – polski polityk komunistyczny. Od 1924 r. członek Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce, a następnie działacz Komunistycznej Partii Polski. W latach 1938–1945 pracował jako robotnik metalowiec w różnych krajach Europy Zachodniej. W 1945 r. powrócił z emigracji i wstąpił do PPR. Od 1948 r. członek PZPR. W latach 1952–1954 podsekretarz stanu w Ministerstwie Kontroli Państwowej, następnie w latach

Służby Więziennej w Iławie³⁷ oraz Szkoła Pracowników Służby Więziennej w Szczypiornie³⁸, a w ich miejsce utworzone zostało Centrum Wyszczepienia Służby Więziennej w Szczypiornie³⁹. O przeprowadzeniu reorganizacji systemu kształcenia funkcjonariuszy Służby Więziennej zdecydowały m.in. następujące czynniki: trwający proces przebudowy całego aparatu bezpieczeństwa wewnętrznego, względy oszczędnościowe, konieczność rozbudowania Centralnego Więzienia w Iławie oraz potęgująca się krytyka Służby Więziennej. Podnoszono konieczność zredukowania stanu etatowego funkcjonariuszy i w związku z tym kwestionowano potrzebę istnienia kilku ośrodków szkoleniowych⁴⁰.

W historii działalności CWSW w Szczypiornie można wyróżnić dwa okresy. Pierwszy z nich obejmuje działalność dydaktyczno-wychowawczą w latach 1955–1959⁴¹, gdy prowadzono zajęcia dla słuchaczy ze Szkoły Starszych Funkcjonariuszy oraz ze Szkoły Młodszych Funkcjonariuszy. Ponadto organizowano inne formy doskonalenia zawodowego dla różnych grup funkcjonariuszy, w zależności od zajmowanych przez nich stanowisk służbowych⁴². Drugi okres trwał od września 1959 r. do drugiej połowy 1966 r. Skupiono się wówczas na prowadzeniu zajęć dla słuchaczy Szkoły Młodszych Funkcjonariuszy, organizowano też liczne krótkoterminowe kursy specjalistyczne.

Komendantem uruchomionego w 1955 r. CWSW w Szczypiornie mianowano komisarza Józefa Gotte⁴³. Jego zastępcą został przeniesiony z SOSW w Iławie komisarz Stanisław Kacprzyński⁴⁴. Ostatecznie 30 stycznia 1959 r. zajął on miejsce Gotty i został pierwszym w historii ośrodka w Szczypiornie komendantem z wyższym wykształceniem⁴⁵.

1954–1964 mąż stanu w MSW. W latach 1965–1969 członek Rady Państwa. Poseł na Sejm PRL I i IV kadencji. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Sztandaru Pracy i Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego (T. Mołdawa, *Ludzie władzy...*, s. 438).

³⁷ M. Czerwec, *Szkolenie Służby Więziennej w PRL*, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2, s. 163.

³⁸ Zarys historii miejscowości Szczypiorno zob. K. Małyżko, *Szczypiorno: miejsce, w którym narodził się szczypiorniak!*, <https://histmag.org/Szczypiorno-miejsce-w-ktorym-narodził-sie-szczypiorniak-26166>, dostęp: 9 III 2024 r.

³⁹ K. Bedyński, *Informator o Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej*, Kalisz 1979, s. 16–17.

⁴⁰ *Idem*, *Doskonalenie zawodowe funkcjonariuszy Służby Więziennej [w:] Rozwój penitencjarystyki...*, s. 78.

⁴¹ *Idem*, *Wybrane problemy historii Służby Więziennej Polski Ludowej*, Kalisz 1988, s. 62.

⁴² *Idem*, *Doskonalenie zawodowe...*, s. 80.

⁴³ Józef Gotta (1919–2002) – funkcjonariusz Służby Więziennej. W 1940 r. powołany do Armii Czerwonej, następnie w latach 1943–1946 żołnierz „ludowego” Wojska Polskiego. W grudniu 1946 r. rozpoczął służbę w więziennictwie jako strażnik w Obozie Pracy Warszawa-Mokotów. W 1948 r. został naczelnikiem więzienia w Działdowie. W 1951 r. przeniesiony na stanowisko zastępcy naczelnika, a następnie naczelnika Wydziału Więziennictwa w Wojewódzkim UBW w Olsztynie. W latach 1953–1958 komendant SPSW, a następnie CWSW w Szczypiornie. W latach 1959–1962 powierzono mu funkcję komendanta Ośrodka Pracy Więźniów w Częstochowie. W latach 1962– do 1969 r. był naczelnikiem Centralnego Więzienia w Białymstoku. Następnie został przeniesiony na stanowiska komendanta Ośrodka Doskonalenia Zawodowego w Popowie. W 1970 r. w stopniu komisarza przeszedł w stan spoczynku (K. Pawlak, *Polski biograficzny...*, s. 33–34).

⁴⁴ Stanisław Kacprzyński (1924–2013) – prawnik i funkcjonariusz Służby Więziennej. 1 lutego 1945 r. rozpoczął służbę w więziennictwie na stanowisku strażnika w więzieniu w Ostrołęce. W lipcu 1945 r. objął stanowisko naczelnika więzienia w Sztumie. W latach 1947–1948 wykładowca w szkole kształcącej funkcjonariuszy więziennictwa w Legionowie. Następnie zastępca kierownika Więziennej Kolonii Rolnej w Trzeciewnicy. W 1950 r. przeniesiony do pełnienia służby na stanowisku starszego wykładowcy, a następnie zastępcy komendanta w SOSW w Iławie. Po likwidacji SOSW w Iławie w 1955 r. objął stanowisko zastępcy komendanta, a od 1959 r. komendanta CWSW w Szczypiornie. W 1968 r. został odwołany ze stanowiska komendanta Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej w Szczypiornie i przeniesiony na stanowisko naczelnika Centralnego Więzienia w Koszalinie. W 1970 r. w stopniu starszego komisarza przeszedł w stan spoczynku (*ibidem*, s. 47).

⁴⁵ K. Bedyński, *Komendanci*, „Forum Penitencjarne” 2009, nr 4, s. 19.

Na dzień 30 września 1955 r. kadra CWSW w Szczypiornie liczyła 110 osób, z czego 66 byli to funkcjonariusze, a 44 – pracownicy kontraktowi⁴⁶. W wyniku połączenia obu ośrodków szkolenia z Iławy do Szczypiorna przeniesiono wielu wykładowców, m.in.: Władysława Kapkowskiego, Henryka Talagę, Stanisława Turka, Jana Twardego⁴⁷ czy Kazimierza Wieczorka⁴⁸. Pod koniec września 1955 r. w CWSW szkolono łącznie 600 funkcjonariuszy – 191 słuchaczy Szkoły Starszych Funkcjonariuszy, 346 słuchaczy Szkoły Młodszych Funkcjonariuszy oraz 63 słuchaczy kursu naczelników i komendantów ochrony⁴⁹.

Centrum Wyszkożenia Służby Więziennej w Szczypiornie zostało zorganizowane na wzór wojskowy. Słuchacze CWSW byli umundurowani i zakwaterowani. Grupę szkoleniową stanowił pluton, na dzień 5 grudnia 1955 r. najmniejszy pluton w CWSW liczył 22, a największy 56 słuchaczy. Jedną z grup szkoleniowych był pluton kobiecy. Był on największy – liczył 56 funkcjonariuszek, z czego 30 było słuchaczkami Szkoły Starszych, a 26 – Szkoły Młodszych Funkcjonariuszy. Dwa bądź trzy plutony stanowiły kompanię, na której czele stał dowódca. W CWSW w Szczypiornie w 1955 r. funkcjonowała kompania I, II, III, IV, V oraz VI, których dowódcami byli odpowiednio: insp. Władysław Kapkowski, insp. Mikołaj Sabor, insp. Wiktor Brocki, podinsp. Marian Czopek, podinsp. Antoni Trela oraz asp. Jerzy Nowacki⁵⁰.

Do każdego plutonu przydzielano wychowawcę, którego zadaniem było czuwanie nad dyscypliną i organizowanie zajęć kulturalno-oświatowych. Słuchacze CWSW mieli dokładnie zaplanowany rozkład dnia, który wyglądał następująco:

- godz. 6.00 – pobudka
- godz. 6.10–6.25 – gimnastyka poranna
- godz. 6.25–7.00 – toaleta poranna
- godz. 7.00–7.40 – śniadanie
- godz. 8.00–13.20 – zajęcia
- godz. 13.00–15.00 – obiad
- godz. 15.00–18.50 – nauka własna
- godz. 19.00–20.00 – kolacja
- godz. 20.10–20.30 – apel wieczorny
- godz. 20.30–21.45 – czas wolny
- godz. 21.45–22.00 – toaleta wieczorna
- godz. 22.00 – capstrzyk.

W soboty i dni przedświąteczne rozkład dnia różnił się jedynie, tym że w godz. 15.00–18.00 słuchacze wykonywali prace gospodarcze w rejonie swojej kompanii⁵¹.

W CWSW zostały utworzone cztery katedry przedmiotowe, a mianowicie cykl zawodowy, społeczno-polityczny, wojskowy oraz ogólnokształcący⁵². Kierownikami poszczególnych katedr

⁴⁶ AP Kalisz, Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Szczypiornie [dalej: OSSW], 6, Sprawozdanie z wykonania planów rocznych komórki kadrowej Szkoły Pracowników Straży Więziennej w Szczypiornie za lata 1952–1956, k. 46.

⁴⁷ K. Pawlak, *Centrum Wyszkożenia Służby Więziennej w Szczypiornie, lata 1955–1969* [w:] *Szkolenie polskiej kadry penitencjarnej w latach 1918–2012*, red. *idem*, Kalisz 2014, s. 37.

⁴⁸ S. Sobczak, B. Nowak, *Wywiad z mjr. Antonim Trelą* [w:] *Wspomnienia absolwentów i wykładowców COSSW w Kaliszu-Szczypiornie*, red. S. Sobczak, B. Nowak, Kalisz 2006, s. 172.

⁴⁹ AP Kalisz, OSSW, 6, Sprawozdanie z wykonania planów rocznych komórki kadrowej Szkoły Pracowników Straży Więziennej w Szczypiornie za lata 1952–1956, k. 46.

⁵⁰ AP Kalisz, OSSW, 34, Sprawozdania z realizacji procesu nauczania i szkolenia. Lata 1955–1960, k. 2–3.

⁵¹ *Ibidem*, k. 184.

⁵² K. Pawlak, *Zarys szkolenia więźniaków w Szczypiornie* [w:] *Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu w latach 1950–2019*, red. K. Jędrzejak, B. Nowak, P. Szczepaniak, E. Wasilewski, M. Okrasa, Kalisz 2021, s. 21.

przedmiotowych zostali odpowiednio: starszy insp. Jan Kodź, starszy insp. Władysław Świderski, podkom. Edward Pastuszek oraz Stefan Durlík⁵³. W ramach cyklu zawodowego poruszano zagadnienia polityczno-wychowawcze, rozmieszczenia i ewidencji, ochronne, reguł i przepisów więziennych oraz pracy specjalnej⁵⁴.

Cykl przedmiotów politycznych składał się z: historii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (przykładowy temat zajęć: „Teoria i program partii bolszewików w kwestii narodowej”), historii PPR (przykładowy temat zajęć: „Walka mas pracujących pod kierownictwem KPP w okresie względnej stabilizacji kapitalistycznej w Polsce (1924–1928)”, zagadnień ustrojowych PRL oraz zagadnień prasowych⁵⁵.

Wykładowcy z katedry przedmiotów wojskowych prowadzili zajęcia z wyszkolenia ogniowego (przykładowy temat zajęć: „Wpływ warunków atmosferycznych na celność strzelania”), musztry (przykładowy temat zajęć: „Chwyty bronią w miejscu i marszu”), reguł służby wartowniczej (przykładowy temat zajęć: „Zmiana wartowników na posterunku”) oraz wychowania fizycznego⁵⁶.

Cykl ogólnokształcący prowadzony był przez personel nauczycielski w Szkole Młodszych Funkcjonariuszy i składał się z następujących przedmiotów: języka polskiego, języka rosyjskiego, historii, biologii, geografii, matematyki, fizyki i chemii. Z kolei w Szkole Starszych Funkcjonariuszy odbywały się jedynie zajęcia z geografii gospodarczej⁵⁷. Wśród słuchaczy CWSW w Szczypiornie prowadzono także pracę wychowawczą, której głównym zadaniem było wykształcenie oddanego sprawie socjalizmu, uczciwego, zdyscyplinowanego, kulturalnego oraz przestrzegającego prawa funkcjonariusza⁵⁸. Dowódcy poszczególnych kompanii oraz ich zastępcy w ramach pracy wychowawczej wygłaszali pogadanki na temat przestrzegania dyscypliny oraz zachowywania się słuchaczy na przepustkach oraz urlopach⁵⁹.

Prowadzono także różne zajęcia kulturalno-oświatowe oraz sportowe. W ramach pracy świetlicowej w CWSW funkcjonowały chór, orkiestra oraz liczne koła zainteresowań, np. sceniczne, taneczne czy recytatorskie. Próby chóru oraz orkiestry odbywały się pod nadzorem dyrektora średniej szkoły muzycznej w Kaliszu⁶⁰. Ponadto organizowano liczne wyjścia do Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, gdzie funkcjonariusze mieli możliwość obejrzenia wielu interesujących spektakli teatralnych⁶¹, np. *Spazmy modne* w reżyserii Jana Maciejowskiego czy *Norę* w reżyserii Władysława Lasonia. Każda kompania miała swoją świetlicę, w godzinach wolnych od zajęć słuchacze chętnie grali tam w gry planszowe. Dodatkowo w ramach pracy kulturalno-oświatowej organizowano dla słuchaczy pogadanki, w trakcie których poruszano zagadnienia odnoszące się do podstawowych zasad *savoir-vivre*’u. W CWSW w Szczypiornie prowadzono także liczne zajęcia z zakresu wychowania i kultury fizycznej. Funkcjonowały tam następujące sekcje sportowe: zapaśnicza, podnoszenia ciężarów, judo, szachowa, tenisa stołowego, piłki siatkowej, piłki nożnej oraz strzelecka⁶².

⁵³ K. Bedyński, *Kształcenie oficerów Służby Więziennej w latach 1944–1977*, Kalisz 1977, s. 73–74.

⁵⁴ AP Kalisz, OSSW, 34, Sprawozdania z realizacji procesu nauczania i szkolenia. Lata 1955–1960, k. 4.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 8.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 9.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 10.

⁵⁸ S. Kacprzyński, *Szkoły funkcjonariuszy Służby Więziennej w Bartoszczach, Iławie i Szczypiornie w latach 1949–1959*, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2, s. 195.

⁵⁹ AP Kalisz, OSSW, 34, Sprawozdania z realizacji procesu nauczania i szkolenia. Lata 1955–1960, k. 24.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 23.

⁶¹ T. Rafalski, *Wspomnienia absolwenta z 1958 r.* [w:] *Wspomnienia absolwentów i wykładowców COSSW w Kaliszu-Szczypiornie*, red. S. Sobczak, B. Nowak, Kalisz 2006, s. 123.

⁶² AP Kalisz, OSSW, 34, Sprawozdania z realizacji procesu nauczania i szkolenia. Lata 1955–1960, k. 41, 54, 91.

Organizacja procesu szkolenia i codziennego funkcjonowania słuchaczy w CWSW bazowała na uprzednio wypracowanych zasadach, metodach i formach kształcenia oraz nawiązywała do dorobku istniejącej w latach 1950–1955 SPSW w Szczypiornie⁶³. Nowym rozwiązaniem było wprowadzenie w każdym miesiącu nauki trzydniowych urlopów, co miało umożliwić słuchaczom kontakt z najbliższymi. Ponadto w dni wolne od zajęć funkcjonariusze mogli bez ograniczeń opuszczać teren koszar. Wprowadzono także szereg innych drobniejszych zmian, np. swobodę w dysponowaniu czasem wolnym oraz w wyborze metod uczenia się, bez narzucania z góry ustalonych form organizacyjnych⁶⁴. Utrwalił się zwyczaj, że absolwenci CWSW, którzy wyróżniali się wynikami w nauce, zaangażowaniem społecznym oraz wzorową dyscypliną byli rekomendowani do przesunięcia na wyższe stanowisko służbowe oraz otrzymywali nagrody rzeczowe w postaci np. skórzanej teczki, kompletu do pisania, nylonowego neseseru, zegarka, zapalniczki czy skórzanych rękawiczek⁶⁵.

Początkowo w procesie rekrutacji nie stawiano konkretnych wymagań co do wykształcenia kandydatów do Szkoły Młodszych Funkcjonariuszy w CWSW. W trakcie szkolenia każdy słuchacz mógł ukończyć dowolną klasę szkoły podstawowej bądź średniej w zależności od tego, jaki miał poziom wykształcenia⁶⁶. Stopniowo następowało powolne, ale systematyczne podnoszenie poziomu wykształcenia funkcjonariuszy Służby Więziennej. Z czasem warunkiem przyjęcia do służby stało się ukończenie siedmioklasowej szkoły powszechnej. Tym, którzy nie mieli takiego wykształcenia, a chcieli pozostać w służbie, umożliwiono uzupełnienie edukacji w systemie zaocznym. W efekcie na początku lat sześćdziesiątych XX w. nie było już funkcjonariuszy, którzy nie ukończyli siedmiu klas szkoły powszechnej. Zdecydowanie wyższe wymagania stawiano przed kandydatami do Szkoły Starszych Funkcjonariuszy. Musieli oni wykazywać odpowiednie predyspozycje, odbyć co najmniej sześciomiesięczny staż służby, uzyskać pozytywną opinię służbową, mieć zadowalający stan zdrowia oraz ukończone przynajmniej dziewięć klas szkoły ogólnokształcącej⁶⁷. Ponadto wszyscy kandydaci musieli przejść rozmowę kwalifikacyjną do CZW w Warszawie. Dotyczyła ona przede wszystkim sytuacji rodzinnej funkcjonariusza oraz ogólnych zagadnień społeczno-politycznych. Bezpośrednio po jej zakończeniu komisja rekrutacyjna podejmowała decyzję o zakwalifikowaniu kandydata na szkolenie⁶⁸.

Od 1 września 1955 do 26 lutego 1958 r. w CWSW odbyły się dwa kursy Szkoły Starszych Funkcjonariuszy, w trakcie których przeszkolono łącznie 302 funkcjonariuszy. Pierwszy trwał dziesięć miesięcy, drugi zaś osiemnaście i był zupełnie inny niż wszystkie poprzednie kursy dla starszych funkcjonariuszy. W trakcie trwania szkolenia każdy słuchacz kończył określoną klasę licealną. Pod względem zawodowym słuchacze specjalizowali się w zagadnieniach odnoszących się do wszystkich działów służby więziennej, podczas gdy na poprzednich kursach omawiano zagadnienia tylko z jednego działu. Odrębny charakter miały zorganizowane w CWSW dwa kursy dla kandydatów na starszych funkcjonariuszy, którymi byli zasłużeni i dłużej pełniący służbę funkcjonariusze nieposiadający wymaganego wykształcenia. Od 1 września 1958 do 20 czerwca 1959 r. na wspomnianym kursie przeszkolono 57 funkcjonariuszy. Ponadto 20 czerwca 1958 r. 81 funkcjonariuszy ukończyło kurs dla kandydatów na wychowawców⁶⁹.

⁶³ K. Bedyński, *Kształcenie oficerów...*, s. 24.

⁶⁴ S. Kacprzyński, *Szkoły funkcjonariuszy...*, s. 186.

⁶⁵ AP Kalisz, OSSW, 34, Sprawozdania z realizacji procesu nauczania i szkolenia. Lata 1955–1960, k. 110, 154.

⁶⁶ S. Kacprzyński, *Szkoły funkcjonariuszy...*, s. 189.

⁶⁷ K. Bedyński, *Kształcenie oficerów...*, s. 24–25.

⁶⁸ T. Rafalski, *Wspomnienia...*, s. 123.

⁶⁹ S. Kacprzyński, *Szkoły funkcjonariuszy...*, s. 186–189.

W okresie od 1 września 1955 do 1 sierpnia 1959 r. w CWSW zorganizowano łącznie dziewięć szkoleń dla młodszych funkcjonariuszy, na których przeszkolono 1414 kursantów⁷⁰. Począwszy od trzeciego kursu Szkoły Młodszych Funkcjonariuszy do programu nauczania zaczęto dodawać coraz więcej przedmiotów z zakresu resocjalizacji. Miały one przygotować funkcjonariuszy do podejmowania oddziaływań wychowawczych względem więźniów. Niezależnie od kursów długoterminowych od 1 sierpnia 1955 do 4 lipca 1959 r. w CWSW zrealizowano dziesięć szkoleń krótkoterminowych o charakterze specjalistycznym, na których przeszkolono łącznie 1224 funkcjonariuszy⁷¹.

Drugi okres funkcjonowania CWSW w Szczypiornie rozpoczął się we wrześniu 1959 r., kiedy to zgodnie z decyzją CZW dokonano kolejnej reorganizacji systemu doskonalenia zawodowego funkcjonariuszy Służby Więziennej. W związku z wprowadzonymi zmianami rola CWSW w systemie szkolenia kadry penitencjarnej została znacznie ograniczona⁷². Motywem przewodnim tej reorganizacji była pilna potrzeba przeszkolenia zawodowego wszystkich dotychczas nieprzeszkolonych funkcjonariuszy⁷³. Bezpośrednio skutkowało to m.in. zlikwidowaniem Szkoły Starszych Funkcjonariuszy oraz skróceniem do trzech miesięcy Szkoły Młodszych Funkcjonariuszy⁷⁴. Odtąd aż do 1966 r. proces doskonalenia zawodowego w CWSW obejmował przede wszystkim funkcjonariuszy młodszych i był realizowany w formie zarówno stacjonarnej, jak i eksternistycznej⁷⁵. We wspomnianym okresie działalność dydaktyczna była realizowana w następujących formach: kursu strażników, kursu oddziałowych, kursu młodszych funkcjonariuszy stacjonarnie oraz eksternistycznie, kursu doskonalenia zawodowego dla dowódców zmian, kursu kierowników ochrony i dowódców zmian, kursu zastępców kierowników ochrony i komendantów pawilonów, przeszkolenia wojskowego oraz ochronnego słuchaczy kursu Ośrodka Szkolenia Aparatu Kierowniczego Jednostek Więziennych w Warszawie, przeszkolenia taktyczno-ochronnego dla absolwentów Zaocznego Technikum Penitencjarnego, kursu ogólnokształcącego, kursu starszych funkcjonariuszy wydziału ochrony, kursu przewodników psów służbowych oraz kursu judo.

W związku z przeniesieniem szkolenia starszych funkcjonariuszy do Zaocznego Technikum Penitencjarnego rola CWSW ograniczała się do prowadzenia Szkoły Młodszych Funkcjonariuszy. Z tego powodu nastąpiła znaczna redukcja stanu etatowego⁷⁶. Na dzień 31 grudnia 1959 r. w CWSW zatrudnionych było łącznie 30 funkcjonariuszy, z czego tylko 12 było wykładowcami⁷⁷. Oprócz wykładowców etatowych zatrudniano również pracowników kontraktowych, którzy prowadzili wykłady z zakresu problematyki sanitarnej, przeciwpożarowej, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz wybranych zagadnień prawnych⁷⁸. Warto podkreślić, że w 1959 r. z całej kadry CWSW w Szczypiornie tylko trzech funkcjonariuszy miało wyższe wykształcenie; sześć lat później liczba funkcjonariuszy z wyższym wykształceniem wzrosła jedynie o dwie osoby⁷⁹.

⁷⁰ K. Pawlak, *Centrum Wyszkozenia...*, s. 37.

⁷¹ S. Kacprzyński, *Szkoły funkcjonariuszy...*, s. 191, 194.

⁷² R. Poklek, *Rola Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu-Szczypiornie w rozwoju penitencjarystyki i edukacji personelu więziennego*, „Polonia Maior Orientalis” 2023, t. 10, s. 272.

⁷³ K. Bedyński, *Doskonalenie zawodowe...*, s. 80.

⁷⁴ *Idem*, *Kształcenie zawodowe funkcjonariuszy więziennictwa w latach 1944–1989 [w:] Materiały z konferencji nt.: Nabór i szkolenie funkcjonariuszy...*, Kalisz 1995, s. 24.

⁷⁵ *Idem*, *Wybrane problemy...*, s. 64.

⁷⁶ K. Pawlak, *Centrum Wyszkozenia...*, s. 40.

⁷⁷ AP Kalisz, OSSW, 33, Sprawozdania o stanie zatrudnienia, ruchu i karalności funkcjonariuszy SW, k. 68.

⁷⁸ K. Pawlak, *Centrum Wyszkozenia...*, s. 41.

⁷⁹ AP Kalisz, OSSW, 33, Sprawozdania o stanie zatrudnienia, ruchu i karalności funkcjonariuszy SW, k. 68, 81.

Problem braku wykładowców z wyższym wykształceniem występował praktycznie przez cały okres funkcjonowania CWSW. Po przeprowadzeniu reorganizacji systemu kształcenia funkcjonariuszy Służby Więziennej w CWSW w Szczypiornie zredukowano zarówno liczbę etatów, jak i środki finansowe na przeprowadzenie remontów oraz inwestycji. Słuchaczy kwaterowano oraz szkolono w tych samych zaniedbanych i słabo wyposażonych obiektach⁸⁰. Niewyremontowane budynki pokoszarowe nie zapewniały kursantom CWSW odpowiednich warunków bytowych oraz znacząco utrudniały realizację programu dydaktycznego poszczególnych kursów. Brakowało nie tylko odpowiednio wyposażonych sal dydaktycznych, lecz także podstawowych pomocy naukowych⁸¹.

Ponadto w CWSW liczbę funkcjonariuszy, którzy jednocześnie mogli odbywać szkolenie w Szczypiornie, zmniejszono do czterystu. Nie zawsze udawało się jednak osiągnąć taką liczbę słuchaczy. Centrum podobnie jak w pierwszym okresie swojej działalności funkcjonowało na podstawie reguł wojskowych, słuchacze byli podzieleni na kompanie i plutony⁸². 4 września 1959 r. w CWSW rozpoczęły się pierwsze po reorganizacji kursy doskonalenia zawodowego przeznaczone dla kandydatów na strażników oraz oddziałowych. Na trwający do 28 listopada 1959 r. kurs strażników przybyło 126 słuchaczy, a ukończyło go 119 funkcjonariuszy. Z kolei na kurs oddziałowych zostało zakwalifikowanych 153 funkcjonariuszy, a 139 z nich go ukończyło. Ów kurs zakończył się 28 stycznia 1960 r. 18 oraz 25 czerwca 1960 r. zakończyły się odpowiednio ostatnie kursy strażników i oddziałowych przeprowadzone z podziałem na specjalizacje⁸³. W późniejszych latach organizowano wspólny kurs dla strażników i oddziałowych, podczas którego realizowali oni ten sam program dydaktyczny.

Pierwszy taki kurs dla młodszych funkcjonariuszy rozpoczął się 5 września 1960 r. i od tego momentu był on podstawowym szkoleniem organizowanym przez CWSW w Szczypiornie. Warto zaznaczyć, że w porównaniu do poprzednich lat w całym programie nauczania znacznie ograniczono zakres przedmiotów politycznych. Ponadto wprowadzono kilka nowych specjalistycznych przedmiotów zawodowych. Dla przykładu, w ramach kursu młodszych funkcjonariuszy, który rozpoczął się we wrześniu 1960 r., prowadzono zajęcia z: zagadnień społeczno-politycznych, psychologii, prawa, „więzieniaoznawstwa”, regulaminu więziennego, przepisów ochronnych, wyszkolenia strzeleckiego, wyszkolenia chemicznego, języka polskiego, wychowania fizycznego oraz musztry. Z kolei w trakcie kursu kierowników ochrony i dowódców zmian, który trwał od 27 marca do 29 kwietnia 1961 r., prowadzone były następujące przedmioty: przepisy ochrony, wyszkolenie specjalistyczno-taktyczne, wyszkolenie strzeleckie, musztra, terenoznawstwo, wyszkolenie chemiczne oraz przepisy pożarowe⁸⁴.

Wzorem poprzednich lat słuchacze CWSW uczestniczyli także w licznych zajęciach kulturalno-oświatowych. Dla przykładu, w 1963 r. mieli okazję obejrzeć: operę *Carmen*, występ zespołu Marino Mariniego, sztukę teatralną *Milion za uśmiech* oraz występ Zespołu Estradowego Wojsk Lotniczych „Eskadra”⁸⁵. Ponadto w czasie wolnym od zajęć słuchacze uczestniczyli w różnych zajęciach sportowych. Na dzień 5 lipca 1965 r. w CWSW funkcjonowały następujące sekcje sportowe: piłki nożnej, piłki siatkowej, piłki ręcznej, piłki koszykowej, podnoszenia ciężarów, lekkoatletyki, judo, tenisa stołowego oraz szachów. W ramach poszczególnych dyscyplin dużą

⁸⁰ K. Pawlak, *Centrum Wyszkożenia...*, s. 41.

⁸¹ *Idem*, *Kształcenie funkcjonariuszy Służby Więziennej w Kaliszu-Szczypiornie w latach 1950–2000*, „Rocznik Kaliski” 2001, t. 27, s. 80.

⁸² *Idem*, *Centrum Wyszkożenia...*, s. 41.

⁸³ AP Kalisz, OSSW, 34, Sprawozdania z realizacji procesu nauczania i szkolenia. Lata 1955–1960, k. 120, 129, 179.

⁸⁴ AP Kalisz, OSSW, 35, Sprawozdania z realizacji procesu nauczania i szkolenia. Rok 1961–1962, k. 1, 5–11, 20.

⁸⁵ AP Kalisz, OSSW, 36, Sprawozdania z realizacji procesu nauczania i szkolenia. Rok 1963–1964, k. 88.

popularnością cieszyły się rozgrywki o mistrzostwo CWSW, prowadzone zarówno w konkurencjach indywidualnych jak i drużynowych. Przy okazji uroczystego zakończenia danego szkolenia zwycięzcom wręczano dyplomy oraz nagrody rzeczowe⁸⁶.

Kształcący się w CWSW funkcjonariusze angażowali się także w prace na rzecz miasta i osiedla, m.in. od 1965 r. pomagali przy budowie szkoły podstawowej w Szczypiornie. Dodatkowo wśród słuchaczy było wielu honorowych krwiodawców, którzy w trakcie pobytu w CWSW oddawali krew w Stacji Krwiodawstwa w Kaliszu⁸⁷. W okresie od 4 września 1959 do 25 czerwca 1966 r. w CWSW przeprowadzano łącznie czternaście cykli szkoleniowych. Zdecydowanie najwięcej, bo 2703 funkcjonariuszy, zostało przeszkolonych na kursie młodszych funkcjonariuszy w formie stacjonarnej, dodatkowych 2110 funkcjonariuszy przeszkolono w systemie eksternistycznym. W omawianym okresie w CWSW Szczypiornie przez wszystkie kursy i szkolenia przeszło łącznie 6438 funkcjonariuszy.

Dzieje CWSW kończą się w drugiej połowie 1966 r., gdy jego nazwę zmieniono na Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Szczypiornie. Nie miało to jednak większego wpływu na funkcjonowanie tej instytucji oraz prowadzone w niej szkolenia⁸⁸. Zmiany nastąpiły dopiero w 1969 r. i wiązały się z przygotowywaniami do wdrożenia nowego kodeksu karnego wykonawczego, który nakładał na funkcjonariuszy wiele nowych obowiązków oraz stawiał przed nimi znacznie wyższe niż do tej pory wymagania w zakresie kwalifikacji zawodowych⁸⁹.

Zakończenie

Przejście więziennictwa pod jurysdykcję Ministerstwa Sprawiedliwości w 1956 r. bezpośrednio wiązało się z istotnymi zmianami w sposobie wykonywania kary pozbawienia wolności i rozpoczęło proces powolnego, ale systematycznego wzrostu poziomu kształcenia kadry więziennictwa. Od tego momentu pojawiła się stała tendencja do rozszerzania zakresu przekazywanej wiedzy. W szkoleniu zaczęto uwzględniać przedmioty akademickie – psychologię oraz prawo, a podniesienie poziomu wykształcenia funkcjonariuszy pozwoliło na likwidację szkolenia z przedmiotów ogólnokształcących. W efekcie w latach sześćdziesiątych XX w. w szeregach Służby Więziennej coraz więcej funkcjonariuszy było przygotowanych do prowadzenia wobec skazanych podstawowych oddziaływań resocjalizacyjnych.

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zagadnień związanych z funkcjonowaniem w latach 1955–1966 Centrum Wyszkożenia Służby Więziennej w Szczypiornie. W pierwszej części artykułu została dokonana charakterystyka systemu więziennictwa PRL z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. Następnie szczegółowo przeanalizowano zagadnienia odnoszące się do szkolenia funkcjonariuszy Służby Więziennej w CWSW w Szczypiornie.

Słowa kluczowe

Szkolenie funkcjonariuszy Służby Więziennej, system więziennictwa PRL, Szczypiorno

⁸⁶ AP Kalisz, OSSW, 37, Sprawozdania z realizacji procesu nauczania i szkolenia. Rok 1965–1966, k. 71.

⁸⁷ K. Pawlak, *Kształcenie funkcjonariuszy...*, s. 80–81.

⁸⁸ *Idem*, *Centrum Wyszkożenia...*, s. 41.

⁸⁹ K. Bedyński, *Wybrane problemy...*, s. 70.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

AP Kalisz, OSSW, Szkolenia Służby Więziennej w Szczypiornie, 33, Sprawozdania o stanie zatrudnienia, ruchu i karalności funkcjonariuszy SW.

AP Kalisz, OSSW, 34, Sprawozdania z realizacji procesu nauczania i szkolenia. Lata 1955–1960.

AP Kalisz, OSSW, 35, Sprawozdania z realizacji procesu nauczania i szkolenia. Rok 1961–1962.

AP Kalisz, OSSW, 36, Sprawozdania z realizacji procesu nauczania i szkolenia. Rok 1963–1964.

AP Kalisz, OSSW, 37, Sprawozdania z realizacji procesu nauczania i szkolenia. Rok 1965–1966.

AP Kalisz, OSSW, 6, Sprawozdanie z wykonania planów rocznych komórki kadrowej Szkoły Pracowników Straży Więziennej w Szczypiornie.

Akty prawne

Ustawa z dnia 11 września 1956 r. o przejściu więziennictwa do zakresu działania Ministra Sprawiedliwości, DzU 1956, nr 41, poz. 188.

Dekret z dnia 7 grudnia 1954 r. o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego, DzU 1954, nr 54, poz. 269.

Centralna Biblioteka Więziennictwa, Regulamin więzienny, załącznik do Zarządzenia nr 205/55 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 października 1955 r.

OPRACOWANIA

Becela L., *Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny*, Warszawa 1989.

Bedyński K., *Doskonalenie zawodowe funkcjonariuszy Służby Więziennej* [w:] *Rozwój penitencjarystyki w PRL*, red. P. Wierzbicki, Warszawa 1988.

Bedyński K., *Informator o Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej*, Kalisz 1979.

Bedyński K., *Komendanci*, „Forum Penitencjarne” 2009, nr 4.

Bedyński K., *Kształcenie oficerów Służby Więziennej w latach 1944–1977*, Kalisz 1977.

Bedyński K., *Kształcenie zawodowe funkcjonariuszy więziennictwa w latach 1944–1989* [w:] *Materiały z konferencji nt.: Nabór i szkolenie funkcjonariuszy Służby Więziennej w polskim systemie penitencjarnym. Diagnoza, ocena, prognoza*, Kalisz 1995.

Bedyński K., *Kształtowanie się struktury administracyjnej więziennictwa* [w:] *Rozwój penitencjarystyki w PRL*, red. P. Wierzbicki, Warszawa 1988.

Bedyński K., *Wybrane problemy historii Służby Więziennej Polski Ludowej*, Kalisz 1988.

Czapiewski R., *Projekt ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności oraz o wykonywaniu tymczasowego aresztowania* [w:] *Więziennictwo PRL. Materiały do nauki o prawie więziennym*, z. 2, red. J. Sawicki, Warszawa 1961.

Czerwec M., *Szkolenie Służby Więziennej w PRL*, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2.

Janowski W., *Lata 1957–1989 – przemiany w penitencjarystyce i polityka* [w:] *Więzienie mokotowskie historia i teraźniejszość*, red. M. Gordon, Warszawa 2004.

Janowski W., *Stan więziennictwa i warunków odbywania kary w początkach 1956 roku w świetle sprawozdania komisji rządowej*, „Teki Archiwalne” 1998, t. 3.

Jędrzejak K., *Wybrane aspekty szkolenia funkcjonariuszy Służby Więziennej w latach 1944–2010* [w:] *20 lat działalności Polskiego Towarzystwa Penitencjarnego. Refleksje i impresje jubileuszowe*, red. K. Jędrzejak, Kalisz 2013.

Kacprzyński S., *Szkoły funkcjonariuszy Służby Więziennej w Bartoszycach, Ilawie i Szczypiornie w latach 1949–1959*, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2.

Karl Z., *Krótki zarys struktury organizacyjnej więziennictwa polskiego w latach 1944–1956*, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2.

Lelental S., *Początki, rozwój i stan obecny ustawodawstwa o wykonywaniu kar i innych środków prawno-karnej reakcji na przestępstwo w Polsce w latach 1918–2015* [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak, Łódź 2016.

Lelental S., *Stanisław Pławski 1912–1988*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 4.

Maleszyk R., *Więziennictwo polskie na tle dziejów państwa w latach 1918–1956*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2009, nr 62–63.

Małyszko K., *Bunt osadzonych w Zakładzie Karnym w Kamińsku z dnia 5 listopada 1981 roku – podłoże, przebieg i skutki*, „Law – Education – Security” 2023, nr 120.

Małyszko K., *Szczypiorno: miejsce, w którym narodził się szczypiorniak!*, <https://histmag.org/Szczypiorno-miejsce-w-ktorym-narodził-sie-szczypiorniak-26166>, dostęp: 9 III 2024 r.

Markiewicz W., *Więziennictwo polskie 1918–1997*, „Nasz Głos” 1997, nr 11–12.

Mołdawa T., *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.

Pawlak K., *Centrum Wyszolenia Służby Więziennej w Szczypiornie, lata 1955–1969* [w:] *Szkolenie polskiej kadry penitencjarnej w latach 1918–2012*, red. K. Pawlak, Kalisz 2014.

Pawlak K., *Kalendarium organizacyjne więziennictwa*, „Nasz Głos” 1993, nr 3.

Pawlak K., *Kształcenie funkcjonariuszy Służby Więziennej w Kaliszu-Szczypiornie w latach 1950–2000*, „Rocznik Kaliski” 2001, t. 27.

Pawlak K., *Organizacja polskiego więziennictwa* [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1988*, red. A. Marek, Warszawa 1990.

Pawlak K., *Polska kadra penitencjarna w latach 1918–1960* [w:] *Materiały z konferencji nt.: Nabór i szkolenie funkcjonariuszy Służby Więziennej w polskim systemie penitencjarnym. Diagnoza, ocena, prognoza*, Kalisz 1995.

Pawlak K., *Polski biograficzny słownik penitencjarny*, Kalisz 2008.

Pawlak K., *Więziennictwo jako element aparatu państwowego* [w:] *W dziewięćdziesięciolecie polskiego więziennictwa. Księga jubileuszowa*, red. Z. Jasiński, A. Kurek, D. Widelak, Opole 2008.

Pawlak K., *Za kratami więzień i drutami obozów. (Zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1999.

Pawlak K., *Zarys szkolenia więźniaków w Szczypiornie* [w:] *Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu w latach 1950–2019*, red. K. Jędrzejak, B. Nowak, P. Szczepaniak, E. Wasilewski, M. Okrasa, Kalisz 2021.

Poklek R., *Rola Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu-Szczypiornie w rozwoju penitencjarystyki i edukacji personelu więziennego*, „Polonia Maior Orientalis” 2023, t. 10.

Pomiankiewicz J., *Więziennictwo a państwo i społeczeństwo – 90 lat polskich doświadczeń (1919–2009)* [w:] *Polska resocjalizacja i więziennictwo. Konteksty – praktyki – studia. Studia i rozprawy z pedagogiki resocjalizacyjnej*, t. 2, red. Z. Jasiński, D. Widelak, Opole 2009.

Pomiankiewicz J., *Więziennictwo jako element aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej w latach 1944–1956*, „The Prison Systems Review” 2019, nr 102.

Rafalski T., *Wspomnienia absolwenta z 1958 r.* [w:] *Wspomnienia absolwentów i wykładowców COSSW w Kaliszu-Szczypiornie*, red. S. Sobczak, B. Nowak, Kalisz 2006.

Sobczak S., Nowak B., *Wywiad z mjr. Antonim Trelą* [w:] *Wspomnienia absolwentów i wykładowców COSSW w Kaliszu-Szczypiornie*, red. S. Sobczak, B. Nowak, Kalisz 2006.

Szczepaniak R., *Trudności w pracy wychowawcy więziennego w PRL na łamach „Gazety Penitencjarnej”*, „Resocjalizacja Polska” 2012, nr 3.

Szwagrzyk K., *Kadry Straży (Służby) Więziennej na Dolnym Śląsku 1945–1956* [w:] *W służbie dla prawdy. Prace historyczne dedykowane Zbigniewowi Nawrockiemu (1959–2017)*, red. T. Balbus, J. Bednarek, Warszawa 2019.

Wierzbicki P., *Szkic ogólny rozwoju penitencjarystyki w PRL* [w:] *Rozwój penitencjarystyki w PRL*, red. P. Wierzbicki, Warszawa 1988.

Kamil Malyszko – absolwent studiów magisterskich z zakresu penitencjaryстики, a także funkcjonariusz Służby Więziennej w stopniu podporucznika. Swoją służbę pełni na stanowisku młodszego wychowawcy w Areszcie Śledczym w Hajnówce. Członek Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej w Olsztynie. Autor monografii naukowej *Problem ucieczek osadzonych na przykładzie próby zbiorowej ucieczki z Zakładu Karnego w Wadowicach w lutym 1979 roku*. Uczestnik wielu międzynarodowych oraz ogólnopolskich konferencji naukowych. Zainteresowania badawcze autora koncentrują się przede wszystkim na historii więziennictwa oraz szeroko pojętej historii PRL. Zajmuję się on również zagadnieniami związanymi z bezpieczeństwem jednostek penitencjarnych.

Działalność ruchu „księży patriotów” na przykładzie Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi

Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie działalności Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi. Analizie zostanie poddane zaangażowanie OKK w propagandową akcję na rzecz pokoju i kampanię wyborczą przed wyborami w 1952 r. Problematyka działalności „księży patriotów” została już poruszona w obszernych monografiach dotyczących relacji między rządem PRL a Kościołem katolickim autorstwa Antoniego Dudka i Ryszarda Gryza¹ oraz Jana Żaryna². Publikacje te nie koncentrują się jednak na tym zagadnieniu, a jedynie poruszają niektóre problemy z nim związane. Znacznie szerzej działalność „księży patriotów” opisał Jacek Żurek³, który skupił się na województwie katowickim. Choć dysponujemy opracowaniami dotyczącymi funkcjonowania „księży patriotów” z Pomorza Nadwiślańskiego⁴, Wielkopolski i Kujaw⁵, województwa gdańskiego⁶ czy diecezji częstochowskiej⁷, to brak jednak całościowej analizy dotyczącej OKK działającej w Łodzi.

Powołanie Komisji Księży przy ZBoWiD

Od przejęcia władzy komuniści postrzegali Kościół katolicki jako wroga. W pierwszych latach powojennych w okresie umacniania władzy oraz walki z opozycją i konspiracją zbrojną utrzymywano jednak poprawne stosunki z władzami duchownymi⁸. Do pozytywnych gestów wykona-

¹ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.

² J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

³ J. Żurek, *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009.

⁴ A. Stpiczynska, „*Pokojowa*” działalność „księży patriotów” na Pomorzu Nadwiślańskim, „*Dzieje Najnowsze*” 2011, nr 4.

⁵ B. Kaliski, *Środowisko „księży patriotów” wielkopolski i kujaw w latach 1949–1957*, „*Polska 1944/1945–1989. Studia i materiały*” 2011, nr 10.

⁶ J. Hlebowicz, *Polityka na ambonie. Środowisko księży „patriotów” w województwie gdańskim w latach 1950–1956*, Gdańsk–Warszawa 2024.

⁷ Ks. P. Kostrzewski, *Udział duchowieństwa diecezji częstochowskiej w tzw. ruchu „księży patriotów” (1949–1955)*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2022, nr 2, s. 388–408.

⁸ B. Bankowicz, *Kościół katolicki w Polsce pod rządami komunistów*, „*Politeja*” 2016, nr 6, s. 320.

nych przez władzę komunistyczną wobec Kościoła należy zaliczyć reaktywowanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego czy zgodę na wydawanie prasy katolickiej⁹. Na początkowym etapie rządów komunistycznych najwyżsi urzędnicy państwowi regularnie brali udział w uroczystościach kościelnych. Sam Bolesław Bierut uczestniczył w nabożeństwie pogrzebowym Wincentego Witosa w Bazylice Mariackiej w Krakowie w listopadzie 1945 r.¹⁰, a także w uroczystościach Bożego Ciała zorganizowanych w Warszawie w 1946 r.¹¹

Od jesieni 1947 r. stosunki władzy z Kościołem zaczęły ulegać znacznemu pogorszeniu¹². Nasilały się represje i aresztowania duchownych, rozpoczął się też proces usuwania religii ze szkół¹³. Równolegle powstawały państwowe świeckie placówki oświatowe, które w założeniu miały zastąpić „zideologizowane” szkoły oferujące dzieciom nauczanie religii¹⁴.

Istotnym elementem strategii komunistów wobec Kościoła było uruchomienie procesu tworzenia się podziałów wewnątrz struktur duchowieństwa. Dobrze oddaje to zalecenie w zakresie polityki wyznaniowej skierowane przez Józefa Stalina do ówczesnego I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta: „Przy klerze nie zrobicie nic, dopóki nie dokonacie rozłamu na dwie odrębne i przeciwstawne sobie grupy, propaganda masowa to rzecz konieczna, ale samą propagandą nie zrobi się tego, co potrzeba [...] bez rozłamu wśród kleru nic nie wyjdzie”¹⁵.

Proces rozbijania struktur Kościoła od wewnątrz zapowiedział także w swoim przemówieniu w styczniu 1949 r. premier Józef Cyrankiewicz. Zakomunikował on, że w przyszłości powstanie podmiot zrzeszający księży działających zgodnie z oczekiwaniami obozu komunistycznego¹⁶. Określenie „księży patrioci” w przestrzeni publicznej pojawiło się jeszcze pod koniec 1949 r. w Polskiej Kronice Filmowej¹⁷. Powszechnie używano go też w prasie, czego przykładem jest artykuł *Mówią księży patrioci* opublikowany w „Trybunie Ludu”¹⁸.

Mechanizm kształtowania się ruchu jest związany z represyjnymi działaniami aparatu bezpieczeństwa i przypomina proces rozbijania prawosławnej Cerkwi przez władze radzieckie w latach dwudziestych XX w.¹⁹ Strategia ta zakładała prowadzenie masowej akcji inwigilacyjnej mającej na celu rozpoznanie i wytypowanie księży pozytywnie nastawionych do Polski Ludowej lub tych, których naganne postępowanie w przeszłości aparat represji mógł wykorzystać do szantażu.

Powstanie formacji datuje się na 1 września 1949 r. Tego dnia w gmachu Politechniki Warszawskiej odbył się zjazd jedenastu organizacji kombatanckich, które dzień później połączyły się i utworzyły Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. W uroczystościach wzięło udział 45 księży – byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Wielu z nich pozostawało w konflikcie z władzami Kościoła, a niektórzy byli tajnymi współpracownikami wojewódzkich i powiatowych

⁹ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 13.

¹⁰ Dla Bieruta udział w nabożeństwach stanowił duże wyzwanie, przejawiał on bowiem szczerą niechęć do księży i wszelkich praktyk religijnych. Szerzej zob. S. Łukasiewicz, *Byłem sekretarzem Bieruta*, Kraków 1987, s. 132–133.

¹¹ S. Jankowiak, *O tym, jak dwóch diabłów prowadziło pod ramię anioła, czyli komuniści wobec Kościoła katolickiego w Polsce*, <https://twojahistoria.pl/2020/01/17/o-tym-jak-dwoch-diablow-prowadzilo-pod-ramie-aniola-czyli-komunisci-wobec-kościola-katolickiego-w-polsce/>, dostęp: kwiecień 2024 r.

¹² Szerzej zob. R. Łatka, ks. J. Marecki, *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017, s. 23.

¹³ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 31.

¹⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 91.

¹⁵ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 43.

¹⁶ P. Kądziała, *Kościół a Państwo w Polsce 1945–1965*, Wrocław 1990, s. 37.

¹⁷ Zob. szerzej Polska Kronika Filmowa 38/49.

¹⁸ *Mówią księży patrioci*, „Trybuna Ludu”, 1 II 1950.

¹⁹ J. Żurek, *Kim byli „księży patrioci”*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 1, s. 65.

wych urzędów bezpieczeństwa publicznego²⁰. Tego samego dnia grupa duchownych została przyjęta przez ówczesnego sekretarza generalnego PZPR Bolesława Bieruta²¹. W następnych miesiącach do ZBoWiD wstępowali kolejni księża. Pierwszą próbę wyodrębnienia „księży patriotów” w strukturze ZBoWiD podjęto w grudniu 1949 r. Pierwotnie komórka miała zrzeszać byłych więźniów obozów koncentracyjnych i kapelanów wojskowych, ostatecznie jednak do tego nie doszło²².

Kluczowym momentem dla rozwoju ruchu „księży patriotów” była likwidacja katolickiej organizacji „Caritas” przez władzę komunistyczną i przejęcie jej majątku²³. 23 stycznia 1950 r. do diecezjalnych organów „Caritas” wtargnęły komisje likwidacyjne pod nadzorem urzędów bezpieczeństwa, które zarekwirowały dokumentację pod pretekstem stwierdzenia „nadużyć i nieprawidłowości w prowadzeniu ksiąg”²⁴. W efekcie działań aparatu władzy ze stycznia 1950 r. utworzono Zrzeszenie Katolików „Caritas”²⁵. Zdecydowano się także na powołanie tymczasowego zarządu przymusowego Centrali „Caritas”, w skład którego weszli m.in. „księża patrioci” z ks. Antonim Lempartym na czele. Zjazdy założycielskie zrzeszenia stały się jednocześnie zjazdami organizacyjnymi dla kół księży przy ZBoWiD²⁶.

W lutym 1950 r. grupa 32 „księży patriotów” powołała do życia Główną Komisję Księży przy ZBoWiD, na której czele stanął inwigilowany przez Departament V celem sprawdzenia jego lojalności ks. kan. Edmund Konarski²⁷. Sekretarzem GKK został ks. płk Roman Szemraj. Zasiadał on też w Prezydium Zarządu Głównego ZBoWiD, na którego czele stał gen. Franciszek Józwiak. Działalność Głównej Komisji Księży pozostawała pod ścisłą kontrolą ZG ZBoWiD²⁸.

Jednym z głównych zadań GKK było zarządzanie Okręgowymi Komisjami Księży powstającymi w poszczególnych województwach. Warto zaznaczyć, że początkowo zrzeszeni kapłani wywodzili się z organizacji kombatanckich, ale z czasem do komisji dołączali kolejni księża już niezwiązani ze ZBoWiD. Duchownych zrzeszonych w OKK można podzielić na cztery grupy. Pierwszą, a zarazem najliczniejszą, stanowili karierowicze z ambicjami osobistymi. Druga, stosunkowo mniejsza grupa zrzeszała księży zorientowanych na korzyści materialne. Trzecią stanowili duchowni, którzy dopuścili się w przeszłości kompromitujących czynów i byli łatwymi obiektami szantażu. Najmniej licząc grupę tworzyli księża, którzy zdecydowali się dołączyć do komisji z przyczyn ideologicznych²⁹.

Na początku liczba „księży patriotów” była niewielka. Jednak od 1950 do 1952 r. w Okręgowych Komisjach Księży na terenie całego kraju władzy udało się skupić około tysiąca kapłanów, co stanowiło 10 proc. ogółu duchowieństwa. Liczba ta mogła zagrozić władzom duchownym w swobodnym zarządzaniu sprawami Kościoła³⁰.

²⁰ *Ibidem*, s. 65.

²¹ J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 269.

²² *Idem*, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 105–106.

²³ Pierwsze wrogię działania wobec „Caritasu” zostały podjęte w 1949 r. Władza komunistyczna zdecydowała się wtedy na odebranie wszelkich dotacji, a także zakazanie organizowania zbiórek (A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 48).

²⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 101.

²⁵ *Idem*, *Kościół a władza...*, s. 278.

²⁶ J. Żurek, *Kim byli „księża patrioci”...*, s. 65.

²⁷ J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce...*, s. 296.

²⁸ *Ibidem*, s. 296.

²⁹ B. Bankowicz, *Kościół katolicki w Polsce...*, s. 320.

³⁰ *Ibidem*, s. 323–324.

Działalność ruchu „księży patriotów” na przykładzie Okręgowej Komisji Księży w Łodzi

Przed przystąpieniem do opisu działalności „księży patriotów” w Okręgowej Komisji Księży w Łodzi warto zarysować proces jej powstawania. 24 stycznia 1950 r., dzień po ustanowieniu zarządu komisarycznego we wszystkich siedzibach związków diecezjalnych katolickiej organizacji „Caritas”, w Łodzi odbyła się konferencja, w której wzięło udział ok. pięćdziesięciu księży i podobna liczba działaczy katolickich. Przewodniczącym zebrania został ks. Zygmunt Pasternak. W przemówieniach podczas konferencji pojawiło się wiele krytycznych wypowiedzi na temat działalności „Caritasu”, a ks. Józef Sulwiński stwierdził, że konieczne jest „uzdrowienie” sytuacji wewnątrz tej organizacji³¹. Oznaczało to zmiany polegające na wprowadzeniu do zarządu przedstawicieli ruchu „księży patriotów”. Zdecydowano się też na uchwalenie specjalnej rezolucji potępiającej działania podejmowane przez „Caritas”. Podczas konferencji przewodniczący ks. Pasternak zaproponował kandydatury członków do zarządu „Caritasu” dla diecezji łódzkiej, w skład którego mieli wejść m.in. ks. Józef Sulwiński i ks. Jan Bienias; zostały one jednomyślnie przyjęte³². Zebranie zorganizowane 24 stycznia 1950 r. należy uznać za początkowy etap formowania się Okręgowej Komisji Księży w Łodzi.

14 marca 1950 r. w siedzibie ZBoWiD w Łodzi doszło do spotkania organizacyjnego Okręgowej Komisji Księży w Łodzi³³. Na zebraniu wybrano członków zarządu wojewódzkiego organizacji, w którego skład weszli: ks. Zygmunt Pasternak jako przewodniczący, ks. Jan Polak jako wiceprzewodniczący, ks. Franciszek Barański, ks. Józef Sulwiński, ks. Józef Paluch, ks. Tadeusz Matuszewski, ks. Bolesław Kalinowski, ks. Feliks Litewka i ks. Fabian Zbieszczczyk; po odwołaniu z zarządu ks. Barańskiego na jego miejsce powołano ks. Ksawerego Andrysiaka³⁴.

Początkowo akcja rekrutacyjna nowych członków do Okręgowej Komisji Księży w Łodzi natrafiała na duże trudności. Aktywiści OKK byli upominani przez władze duchowne. Księża Pasternaka, Zbieszczyka, Sulwińskiego i Maślankiewicza władze duchowne wezwały i nakazały im zaprzestania działalności w ramach OKK w Łodzi. Dużym utrudnieniem w działalność OKK było też to, że część członków stanowili proboszczowie i wikariusze z parafii poza miastem, co stwarzało problemy logistyczne przy organizowaniu zebrań³⁵.

Jednym z głównych zadań członków OKK w Łodzi było prowadzenie akcji werbunkowej mającej na celu przyciągnięcie do organizacji jak największej liczby członków. Z uwagi strach wielu księży przed interwencją władz duchownych oprócz kandydatów na członków rekrutowano także sympatyków. Z różnych powodów nie chcieli oni współtworzyć OKK, ale popierali jej działalność. Podczas posiedzeń regularnie omawiano postępy i analizowano rozmowy odbyte z kapłanami na terenie województwa. Przykładem jest fragment protokołu nr 23 z plenarnego posiedzenia OKK z 20 lipca 1951 r., podczas którego rozmawiano o postępach akcji werbunkowej³⁶. Ksiądz Aleksy Chrulewicz poinformował o pozyskaniu na sympatyka ks. Włodzimierza Kostyrki z parafii w Brąszowicach, który półtora roku później, w styczniu 1953 r., zdecydował

³¹ Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Okręgowa Komisja Księży w Łodzi [dalej: OKK w Łodzi], 2/425/0/1/173, Protokół 1 Konferencji księży i działaczy katolickich województwa łódzkiego zorganizowanej w Łodzi przez Zarząd ZBoWiD, 24 I 1950 r., k. 1–2.

³² *Ibidem*, k. 1–2.

³³ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/176, Sprawozdanie z działalności OKK przy ZBoWiD w Łodzi za okres 16 III 1950 – 15 IX 1951 r., 1951 r., k. 1–2.

³⁴ *Ibidem*, k. 1–2.

³⁵ *Ibidem*, k. 2.

³⁶ W plenarnym posiedzeniu Komisji Księży wzięli udział: ks. Pasternak, ks. Polak, ks. Matuszewski, ks. Sulwiński, ks. Chrulewicz, ks. Wocial, ks. Paluch, ks. Cudziński, ks. Kowalski, ks. Lipski, ks. Malinowski, ks. Brachowski,

się złożyć deklarację członkowską OKK³⁷. Sympatyków zdołał też zrekrutować ks. Józef Wocial. Byli to ks. proboszcz Kazimierz Rulski³⁸ z powiatu Rawa Mazowiecka i ks. Skalski³⁹. Członkiem został zaś pozyskany przez ks. Franciszka Kowalskiego proboszcz z parafii Dziętkowice ks. Kazimierz Bajorek⁴⁰.

Dowodem na szeroko zakrojoną akcję werbunkową jest także dokument opisujący przebieg rozmów przeprowadzonych 25 lipca 1951 r. z czterema kapłanami z powiatu Rawa Mazowiecka. Jednym z rozmówców był ks. Henryk Bogacki z parafii w Czerniewicach, którego uznano za „nerwowego, u którego brak inteligentności”⁴¹. Na negatywną ocenę duchownego wpłynął prawdopodobnie jego krytyczny stosunek do działalności OKK w Łodzi. Jego zdaniem miała ona na celu nastawianie księży przeciw biskupom katolickim. Kapłan zadeklarował też, że nie czyta pisma „Książd Obywatel” redagowanego przez Główną Komisję Księży w Warszawie⁴².

Odmienne poglądy na działalność OKK mieli ks. Stanisław Zelman z parafii w Inowłodzi i ks. Jan Paliwoda z parafii w Łęgonicach, którzy zostali wytypowani na sympatyków OKK w Łodzi⁴³. Książd Zelman, proboszcz z powiatu Rawa Mazowiecka, 14 listopada 1951 r. został wybrany do nowych władz OKK jako członek plenum⁴⁴. Zapiski z wywiadów przeprowadzonych z kapłanami z powiatu Rawa Mazowiecka, dowodzą tego, jak wiele kwestii interesowało werbujących. Pytano ich bowiem nie tylko o stosunek do działalności OKK w Łodzi czy wydawanego przez GKK czasopisma „Książd Obywatel”, ale też o udział księży w zjazdach, ich przeszłość, a także o to, czy w rocznicę ogłoszenia manifestu PKWN odprawili nabożeństwo.

Efektem akcji werbunkowej był powolny, ale stały wzrost liczby członków OKK. Do końca sierpnia 1950 r. łódzka organizacja liczyła dziewiętnastu członków⁴⁵, a do końca czerwca 1953 r. liczba ta wzrosła do czterdziestu⁴⁶.

Najważniejszym organem OKK było prezydium, które po raz pierwszy wybrano 14 marca 1950 r. podczas spotkania organizacyjnego. W jego skład zostali powołani: ks. Zygmunt Pasternak,

ks. Kalinowski, ks. Zbieszczak, ks. Nowakowski i ks. Krawczyk (AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/172, Protokół nr 23 plenarnego posiedzenia OKK, 20 VII 1951 r., k. 1).

³⁷ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/182, Deklaracja zgłoszeniowa na członka Komisji Księży przy ZBoWiD Włodzimierza Kostyrki, 1952 r., k. 1.

³⁸ 14 XII 1951 r. ks. Kazimierz Rulski został wybrany do władz OKK jako członek plenum (AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/171, Wykaz nowych władz OKK Łódź, 1951 r., k. 1).

³⁹ Imienia i dokładnych danych ks. Skalskiego nie udało mi się ustalić.

⁴⁰ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/172, Protokół nr 23 plenarnego posiedzenia OKK, 20 VII 1951 r. Szerzej zob. AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/182, Deklaracja zgłoszeniowa na członka ZBoWiD Kazimierza Bajorka, 10 IV 1951 r., k. 1.

⁴¹ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/172, Rozmowy indywidualne z księżmi w terenie, 25 VII 1951 r., k. 1–2.

⁴² Od lutego do października 1950 r. ukazywało się czasopismo „Głos Kapłana”. Tematyka publikowanych w nim artykułów odpowiadała bieżącym potrzebom obozu władzy. Dobrze ilustruje to fragment noty redakcyjnej opublikowany w pierwszym numerze periodyku z datą 15 II 1950 r. „Polska, Ojczyzna nasza – to ta Polska rzeczywista, w której żyje naród polski, to ta Polska, która odbudowuje się i przebudowuje się na nowo, od Bugu po Odrę, od Tatr po Bałtyk – Polska Ludowa. Nie ma dziś i nie może być innej Polski” („Głos Kapłana” 1950, nr 1, s. 2). Po dekrete prymasa Stefana Wyszyńskiego zakazującym „wydawania, abonowania, czytania, przechowywania i popierania tego laickiego pisma” zastąpiono je dwutygodnikiem „Książd Obywatel”, który ukazywał się do czerwca 1953 r., gdy ponownie zmieniono tytuł czasopisma na „Kuznica Kapłańska”. Ukazywało się ono do 1957 r. (A. Krzyżanowski, *Księża patrioci* [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, red. A. Winiarczyk, Radom 2003, s. 254; K. Stachewicz, *Dzieje ruchu „księży patriotów” w Polsce Ludowej*, „Ethos” 1997, nr 1, s. 225).

⁴³ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/172, Rozmowy indywidualne z księżmi w terenie, 25 VII 1951 r., k. 1–2.

⁴⁴ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/171, Wykaz nowych członków władz OKK Łódź, 1951 r., k. 1.

⁴⁵ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/176, Sprawozdanie OKK w Łodzi za okres I I 1950 – 31 VIII 1950 r., 1950 r., k. 1.

⁴⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie OKK przy ZBoWiD w Łodzi za II kwartał 1953 r., 1953 r., k. 2.

ks. Józef Sulwiński, ks. Tadeusz Matuszewski, ks. Bolesław Kalinowski, ks. Franciszek Barański, ks. Józef Paluch, Kazimierz Przybył i sekretarz GKK ks. płk Roman Szemraj⁴⁷. Skład prezydium ulegał zmianie, a do jego najbardziej aktywnych członków poza wyżej wymienionymi należy zaliczyć: ks. Feliksa Litewkę, ks. Józefa Wociałę, ks. Jana Plackę, ks. Tadeusza Matuszewskiego, ks. Aleksego Chrulewicza, ks. Jana Polaka i ks. Ksawerego Andrysiaka.

Zadania Prezydium OKK pozostawały podobne przez cały okres funkcjonowania tego ciała. Przede wszystkim organizowano posiedzenia, podczas których zajmowano się sprawami bieżącymi, a także omawiano działalność propagandową prowadzoną przez OKK. Dochodziło do tzw. zebrań rozszerzonych. Najczęściej poza członkami prezydium brali w nich udział „sympatycy”. Odbываły się też zebrania z udziałem księży wysłanych z GKK w Warszawie⁴⁸. Od 16 marca 1950 do lipca 1951 r. odbyło się dwadzieścia takich posiedzeń. Poza tym prezydium było odpowiedzialne za rozpatrywanie deklaracji członkowskich nowych duchownych⁴⁹. Rzadziej organizowano zebrania ogólne. Od początku istnienia OKK w Łodzi do września 1951 r. odbyło się ich dziesięć, a ich celem była dyskusja nad zagadnieniami ogólnymi związanymi z działalnością komisji⁵⁰.

Jednym z głównych elementów działalności „księży patriotów” był ich udział w międzynarodowej kampanii „walki o pokój”. W akcję propagandową wpisał się zorganizowany w sierpniu 1948 r. we Wrocławiu Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju. Rzeczywistym jego celem było stworzenie obrazu państw bloku wschodniego jako dążących do zachowania pokoju na świecie. Wskazywano też, że prawdziwym zagrożeniem dla pokoju jest Zachód i jego konfrontacyjna polityka. Jednym z efektów kongresu było utworzenie rok później Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, którego przewodniczącym został prof. Jan Dembowski⁵¹.

Do akcji włączyli się także „księża patrioci”, którzy z uwagi na swoje traumatyczne przeżycia wojenne byli szczególnie podatni na komunistyczną propagandę dotyczącą „walki o pokój”. O jej wadze pisze w wydanych w 1982 r. wspomnieniach ks. Stanisław Owczarek – członek GKK, w czasie okupacji więzień obozu hitlerowskiego w Dachau: „Początkowo trudno mi także było odpowiedzieć na pytanie, co pojedynczy człowiek może robić dla pokoju. Ale w tygłu moich doświadczeń wojennych i obozowych dojrzała i kształtowała się niewzruszona wola, że coś robić trzeba, że nie można być obojętnym, nie można bezwolnie zdać się na fatalizm dziejów”⁵².

20 lipca 1950 r. odbyło się czwarte posiedzenie Prezydium OKK w Łodzi. Tematem przewodnim referatu wygłoszonego przez ks. Sulwińskiego był wybuch wojny koreańskiej w czerwcu 1950 r. Zapoznał on zgromadzonych z kwestiami związanymi z wojną w Korei, którą przedstawił zgodnie z obowiązującą linią propagandową jako „agresję imperialistów amerykańskich”⁵³. W podobnym tonie podczas piątego posiedzenia wypowiadał się ks. Andrysiak, który w swoim

⁴⁷ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/173, Protokół nr 2 posiedzenia OKK przy ZBoWiD w Łodzi, 14 III 1950 r., k. 1–2.

⁴⁸ W posiedzeniu prezydium w dniu 20 XII 1950 r. wziął udział ks. Antoni Lemparty (*ibidem*, Protokół nr 13 posiedzenia Prezydium OKK w Łodzi przy obecności członków GKK, 20 XII 1950 r., k. 1).

⁴⁹ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/176, Sprawozdanie z działalności OKK przy ZBoWiD w Łodzi za okres 16 III 1950 – 15 IX 1951 r., 1951 r., k. 1–2.

⁵⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności OKK przy ZBoWiD w Łodzi za okres 16 III 1950 – 15 IX 1951 r., 1951 r., k. 1–2.

⁵¹ J. Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju w latach 1948–1989. Kompendium*, Warszawa 1996, s. 34.

⁵² S. Owczarek, *Być zaangażowanym – być księdzem*, Warszawa 1982, s. 77.

⁵³ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/173, Protokół nr 4 posiedzenia OKK przy ZBoWiD w składzie rozszerzonym, 20 VII 1950 r., k. 1–2.

referacie stanowczo potępił „anglo-amerykańskich agresorów” i zaapelował do księży o udział w akcji walki o pokój⁵⁴.

W tym kontekście istotny jest też referat wygłoszony przez ks. Sulwińskiego 10 sierpnia 1950 r., w którym podkreślił on, iż „największym zadaniem, najświętszym obowiązkiem dnia codziennego jest walka o pokój”⁵⁵. Jako metody tej walki wymienił zdyscyplinowaną pracę nad odbudową zniszczonego kraju i poparcie dla planu sześcioletniego. W dyskusji po wygłoszonym referacie ks. Emanuel Hereda zaapelował o wypracowanie konkretnych form działania, w które mogliby się zaangażować „księża patrioci” z OKK w Łodzi⁵⁶.

W dniach 16–22 listopada 1950 r. w Warszawie odbył się II Światowy Kongres Pokoju. Obrady poświęcono przede wszystkim „imperialistycznym zapędom” Stanów Zjednoczonych w Korei. W czasie kongresu poinformowano o powołaniu Światowej Rady Pokoju. Jej pierwszą inicjatywą było ogłoszenie tzw. apelu sztokholmskiego⁵⁷, który według oficjalnych danych podpisało aż 18 mln Polaków⁵⁸. W zbiórkę podpisów zaangażowali się „księża patrioci” z całego kraju⁵⁹. Z kolei za zbiórkę podpisów pod Deklaracją Intelktualistów Katolickich odpowiedzialnych było jedenaście osób, w tym także księży z OKK w Łodzi. Ostatecznie akcja została uznana za wielki sukces, gdyż udało się zebrać 40 podpisów księży, w tym 16 proboszczów parafii⁶⁰.

Ze względu na organizację II Światowego Kongresu Pokoju 9 listopada 1950 r. zwołano specjalne posiedzenie Prezydium OKK w Łodzi. Tematem przewodnim zebrania miało być przygotowanie spotkań z delegatami na kongres⁶¹. Spotkania takie odbyły się 11 listopada w Piotrkowie (odpowiedzialni ks. Litewka, ks. Kalinowski i ks. Zbieszczek), 13 listopada w Łodzi (odpowiedzialni: ks. Andrysiak i ks. Paluch), 14 listopada w Sieradzu (odpowiedzialni: ks. Chrulewicz i ks. Sulwiński), a także w Wieluniu (odpowiedzialny ks. Pasternak)⁶².

W lutym 1951 r. Światowa Rada Pokoju ogłosiła kolejne orędzie pokojowe, tj. apel berliński. Zakładał on zawarcie paktu pokojowego między pięcioma mocarstwami: ZSRR, USA, Chinami, Wielką Brytanią i Francją. 31 marca w trakcie obrad Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zdecydowano się na opublikowanie Manifestu do Narodu Polskiego, w którym zlecano przeprowadzenie akcji zbierania podpisów pod apelem⁶³. Inicjatywa przeszła do historii jako Narodowy Plebiscyt Pokoju, a zaangażowali się w nią także „księża patrioci”.

W celu wyznaczenia konkretnych kierunków działania zdecydowano się na zwołanie dwóch posiedzeń prezydium i jednego zebrania wszystkich członków OKK w Łodzi. Podczas posiedzenia prezydium 7 maja 1951 r. zajmowano się planowaniem i przygotowywaniem dwóch konferencji pokojowych. Pierwsza z nich miała się odbyć w Piotrkowie i obejmować powiaty: piotrkowski, radomszczański, rawski oraz miasto Tomaszów. Za jej organizację odpowiadali

⁵⁴ *Ibidem*, Protokół nr 5 posiedzenia Prezydium OKK przy ZBoWiD w Łodzi, 7 VIII 1950 r., k. 1–2.

⁵⁵ *Ibidem*, Protokół nr 6 przebiegu wojewódzkiej OKK przy ZBoWiD w Łodzi, 10 VIII 1950 r., k. 1–2.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 2.

⁵⁷ Apel sztokholmski został uchwalony podczas III Sesji Światowej Rady Pokoju sterowanej przez ZSRR. Ten propagandowy dokument wpisywał się w zimnowojenną akcję pokojową i wzywał państwa zachodnie do wprowadzenia zakazu używania broni atomowej (J. Żurek, *Ruch „księży patriotów”*..., s. 233).

⁵⁸ A. Cieślík, *Warszawski „event” komunistów świata*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/96631,Warszawski-event-komunistow-swiate.html>, dostęp: marzec 2024 r.

⁵⁹ J. Żurek, *Ruch „księży patriotów”*..., s. 236.

⁶⁰ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/179, Sprawozdanie z akcji zbierania podpisów pod Deklaracją Intelktualistów Katolickich na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, listopad 1950 r., k. 1.

⁶¹ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/173, Protokół nr 12 posiedzenia Prezydium OKK w Łodzi, 9 XII 1950 r., k. 1.

⁶² Zob. szerzej: AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/179, Sprawozdanie z odbytych czterech spotkań z delegatami na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w województwie łódzkim, listopad 1950 r., k. 1–3.

⁶³ A. Dawid, *Organizacja i przebieg Narodowego Plebiscytu Pokoju w województwie opolskim*, „Rocznik Ziemi Zachodnich” 2018, nr 2, s. 247–248.

ks. Polak i ks. Zbieszczak. Druga konferencja miała się odbyć w Sieradzu i obejmowała powiaty: sieradzki, łaski i wieluński. Odpowiedzialni za nią byli ks. Matuszewski i ks. Andrysiak. Obie konferencje miały się odbyć w tym samym terminie – 10 maja, i rozpocząć się o tej samej porze – o godz. 12⁶⁴. Oprócz tego podjęto decyzję o zorganizowaniu 15 maja wojewódzkiej konferencji pokojowej w Łodzi⁶⁵.

W konferencji w Piotrkowie udział wzięło 52 księży. Na początku z referatem „Rola księży w Narodowym Plebiscycie Pokoju” wystąpił ks. Polak. Referent podkreślił, że kapłani powinni aktywnie działać na rzecz pokoju, współtworząc terenowe Komitety Obrońców Pokoju. Po dyskusji na temat referatu jednomyślnie przyjęto uchwałę potępiającą „podżegaczy wojennych” i solidaryzującą się z uchwałami Światowej Rady Pokoju. W konferencji powiatowej w Sieradzu wzięło udział 35 księży, a z referatem „Kapłan a Narodowy Plebiscyt Pokoju” wystąpił ks. Śliwiński⁶⁶.

Pokojowa konferencja wojewódzka w Łodzi, zorganizowana wspólnie z wojewódzkim oddziałem „Caritasu”, rozpoczęła się 15 maja. Przybyło na nią ok. 350 osób, w tym ponad 100 księży i 50 sióstr zakonnych; skrupulatnie odnotowano nieobecność poszczególnych księży. Obrady rozpoczęto od wyłonienia przewodniczącego, którym został ks. Zygmunt Pasternak. Ostatecznie w składzie prezydium znaleźli się m.in.: prezes Centrali „Caritas” ks. Lemparty, ks. Andrysiak oraz ks. Chrulewicz. Następnie z referatem dotyczącym Narodowego Plebiscytu Pokoju wystąpił ks. Andrysiak. Podkreślił on wagę walki o pokój, a także zaapelował do duchownych, by aktywnie w niej uczestniczyli. W swoim referacie poparł także starania polskiego rządu, które określił jako „działania w imię najwyższej Polskiej racji stanu”⁶⁷. Po zakończonych obradach podjęto uchwałę wzywającą kapłanów do zaangażowania w Narodowy Plebiscyt Pokoju. Zebrani w uchwale poinformowali także o jego podpisaniu i podkreślili, że „pokój to fundament do odbudowy i rozbudowy państwa”⁶⁸.

Podsumowaniem działań „księży patriotów” w Łodzi w ramach Narodowego Plebiscytu Pokoju była konferencja sprawozdawcza przy udziale 29 księży i 8 sióstr zakonnych, która odbyła się 20 czerwca. W swoim referacie ks. Janusz Otto podsumował wyniki plebiscytu i podkreślił osiągnięcia duchowieństwa w Narodowym Plebiscycie Pokoju. Na koniec ks. Chrulewicz wezwał obecnych księży, aby 22 lipca, a więc w rocznicę ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego⁶⁹, odprawili nabożeństwo za ojczyznę i prezydenta RP Bolesława Bierutą⁷⁰.

Przełomem w działalności ruchu „księży patriotów” był rok 1952, kiedy to 22 lipca uchwalono konstytucję PRL zakładającą m.in. pełny rozdział Kościoła od państwa⁷¹. Kilka dni po tym

⁶⁴ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/173, Protokół nr 20 posiedzenia Prezydium OKK w Łodzi, 7 V 1951 r., k. 1.

⁶⁵ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/179, Sprawozdanie z akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju na terenie OKK w Łodzi, 1951 r., k. 1–3.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/179, Protokół pokojowej konferencji wojewódzkiej w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, 15 V 1951 r., k. 1–4.

⁶⁸ *Ibidem*, Uchwała w sprawie Narodowego Plebiscytu Pokoju z dnia 15 V 1951 r., 1951 r., k. 1.

⁶⁹ Manifest, upubliczniony 22 lipca w Moskwie, określał zasady ustrojowe przyszłego państwa polskiego rządzonego przez obóz komunistyczny. Dokument wydał powołany 20 VII 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, w którym dominującą rolę odgrywali komuniści. Według wersji propagandowej manifest zaprezentowano w Chełmie Lubelskim (K. Kersten, *Narodziny systemu władzy, Polska 1943–1948*, Lublin 1989, s. 58–60).

⁷⁰ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/179, Sprawozdanie z konferencji sprawozdawczej odbytej 20 VI 1951 r., 1951 r., k. 1.

⁷¹ Prace nad ustawą zasadniczą rozpoczęły się w maju 1951 r. po przyjęciu przez sejm ustawy o trybie przygotowania i uchwalenia konstytucji. Pierwotnie miały się one zakończyć w grudniu 1951 r., ale ostatecznie konstytucję przyjęto 22 VII 1952 r. (J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 84–85).

wydarzeniu, 1 sierpnia 1952 r., przyjęto projekt ordynacji wyborczej, a 5 sierpnia wydano Uchwałę Rady Państwa o zarządzeniu wyborów do Sejmu PRL. Miały się one odbyć 26 października tego samego roku⁷². Główną siłą polityczną był Front Narodowy, pozostający pod pełną kontrolą PZPR⁷³. Na czele partii stał Komitet Ogólnopolski Frontu Narodowego, a w terenie działały komitety wojewódzkie, powiatowe i gromadzkie⁷⁴.

Od samego początku komuniści chcieli, aby w działalność komitetów zaangażowali się także „księża patrioci”. Kwestie związane z uchwaleniem nowej konstytucji zostały poruszone 5 sierpnia podczas obrad rozszerzonego Prezydium OKK w Łodzi. W referacie pt. „Obowiązki obywatela względem państwa w świetle uchwalonej Konstytucji Polski Ludowej i wybory” ks. Litewka poparł uchwaloną ustawę zasadniczą, stwierdził, że zapewnia ona „pokój dla Polski, wolność sumienia i daje możliwość wglądu w działalność władz”. Duchowny zachęcał także, aby księża w kazaniach chwalili dokonania władzy⁷⁵.

Opinie dotyczące nowej ustawy zasadniczej wygłoszone przez ks. Litewkę stanowią przeciwieństwo tego, co na jej temat w lutym 1952 r. w memoriale do Bolesława Bieruta pisał Episkopat Polski. Pismo zawierało istotne uwagi do projektu nowej konstytucji. Episkopat zarzucił jej autorom zerwanie z utwierdzonym w tradycji religijnym charakterem państwa, a także zauważał, że w porównaniu z konstytucją z 1921 r. nowa ustawa zasadnicza za mało miejsca poświęcała kwestiom religijności i swobodom Kościoła katolickiego⁷⁶. W końcowej części dokumentu zaproponowano zmiany, które miały się przyczynić do zabezpieczenia praw Kościoła i ludzi wierzących. Postulowano uznanie Kościoła jako podmiotu prawa publicznego, przyznanie mu prawa do swobodnego prowadzenia działalności duszpasterskiej i katechetycznej, prowadzenia seminariów duchownych oraz sprawowania opieki duszpasterskiej w instytucjach zamkniętych, takich jak wojsko, szpitale czy więzienia⁷⁷.

10 września 1952 r. podczas posiedzenia rozszerzonego Prezydium OKK w Łodzi ks. Śliwiński wygłosił referat pt. „Front Narodowy i udział w nim kapłana katolickiego”. Czytamy w nim: „Front Narodowy to nawiązanie do tradycji, umocnienie wiary, to misja na dziś, na przyszłość – to pogotowie duchowe zrozumienia zadań. [...] Musimy tworzyć Front Narodowy jedności, żeby każdy dał swój wkład i nie poprzestał tylko na kartce wyborczej. W tym Froncie Narodowym musi brać żywy udział także kapłan”⁷⁸.

⁷² Uchwała Rady Państwa z dnia 5 VIII 1952 r. o zarządzeniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, DzU 1952, nr 35, poz. 246.

⁷³ Idea Frontu Narodowego pojawiła się w przemówieniu Bolesława Bieruta na VI Plenum KC PZPR w lutym 1951 r., a głównym celem jego powołania była konsolidacja polskiego społeczeństwa w obliczu narastającego konfliktu międzynarodowego. W skład Frontu weszły wszystkie legalnie działające masowe organizacje społeczne i partie polityczne z PZPR i jej satelitami w postaci Stronnictwa Demokratycznego i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowy na czele (M. Siedziako, *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)*, Warszawa 2019, s. 122–123).

⁷⁴ A. Redelbach, *Rozwój koncepcji Frontu Narodowego w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1972, nr 1, s. 16.

⁷⁵ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/173, Protokół nr 14 rozszerzonego Prezydium OKK w Łodzi, 10 IX 1952 r., k. 1–2.

⁷⁶ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/27, Memoriał Episkopatu Polski do przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej prezydenta Bolesława Bieruta, 1952 r., k. 3.

⁷⁷ W dokumencie argumentowano, iż prawa Kościoła do prowadzenia seminariów duchownych, a także swobodnego prowadzenia działalności duszpasterskiej i katechetycznej były zagwarantowane w podpisanym 14 kwietnia porozumieniu między władzami PRL i Episkopatem Polski i powinny być przestrzegane (*ibidem*, k. 4–5).

⁷⁸ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/173, Protokół nr 17 rozszerzonego Prezydium OKK w Łodzi, 10 VII 1952 r., k. 1–3.

Oprócz tego „księży patrioci” z Łodzi aktywnie agitowali na rzecz władzy za pośrednictwem prasy i radia. Przykładami takich działań były przemówienia wygłoszone przez ks. Grabowskiego, ks. Matuszewskiego, ks. Chrulewicza i ks. Polaka 25 października 1952 r. i ks. Andrysiaka 26 października 1952 r.⁷⁹ Członkowie OKK nawoływali też w kazaniach do głosowania na kandydatów Frontu Narodowego. W dniu wyborów duchowni organizowali grupy parafian i jawnie oddawali swoje głosy. Ksiądz Polak zebrał w Milejowie grupę ludzi i przy dźwiękach orkiestry wspólnie udali się do Krzyżanowa w celu uroczystego oddania głosu⁸⁰. Takie inicjatywy należy jednoznacznie rozumieć jako prowadzenie agitacji wyborczej na rzecz Frontu Narodowego.

W liście skierowanym do Zarządu Głównego GKK przy ZBoWiD poinformowano o duchownych, którzy zaangażowali się w działalność na rzecz Frontu Narodowego i dołączyli do komitetów terenowych. W Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego znaleźli się: ks. Litewka i ks. Maślankiewicz, a w pozostałych m.in. ks. Polak, ks. Matuszewski, ks. Chrulewicz, ks. Wocial i ks. Andrysiak⁸¹.

W 1953 r. celem obozu komunistycznego stało się połączenie komisji zrzeszającej duchownych działającej przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z tą, która została powołana do życia przez Stowarzyszenie PAX⁸². Wskutek fuzji Komisji Księży przy ZBoWiD z PAX-owską Komisją Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Obrońców Pokoju w październiku 1953 r. powstała organizacja pod nazwą Komisja Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego⁸³. Do 1955 r. równolegle z nią nadal działały komisje księży przy ZBoWiD. Zmieniło się to dopiero 12 lipca 1955 r. Prezydium Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD podjęło wówczas uchwałę o rozwiązaniu GKK, a wraz z nią Okręgowych Komisji Księży. 15 lipca powołano ponadto Komisję Likwidacyjną⁸⁴. Jej przewodniczącym został Wilhelm Garnarczyk, a członkami byli: ks. Stanisław Owczarek, ks. Stanisław Wilkowski, Władysław Klamka i Piotr Zabłocki⁸⁵. Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się 16 sierpnia, a 23 sierpnia zdecydowała ona o przekazaniu majątku Komisji Księży do Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich⁸⁶. Choć Komisja Likwidacyjna działała co najmniej do wiosny następnego roku, to wszelkie zasadnicze kwestie rozstrzygnięto do 17 stycznia 1956 r.⁸⁷

Zakończenie

Powstała w marcu 1950 r. Okręgowa Komisja Księży w Łodzi od początku swojego istnienia skupiała się na działalności ideologicznej i propagandowej zgodnej z linią obozu komunistycznego. Aktywnie angażowała się w liczne kampanie propagandowe tamtego okresu: akcję Narodowego

⁷⁹ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/178, Pismo do Zarządu Głównego GKK w Warszawie, 18 XI 1952 r., k. 2.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 2–3.

⁸¹ *Ibidem*, [Pismo] do Zarządu Głównego GKK w Warszawie, 18 XI 1952 r., k. 1–3.

⁸² Formalnie Stowarzyszenie PAX zrzeszające katolików świeckich zostało powołane 9 IV 1952 r. W latach 1945–1952 grupa działała pod nazwą „Dziś i Jutro”, pochodzącą od tytułu wydawanego przez nich tygodnika. Założycielem i wieloletnim przewodniczącym Stowarzyszenia PAX był Bolesław Piasecki (C. Kuta, *Stowarzyszenie PAX jako instytucja pamięci zbiorowej*, „Kultura i Polityka” 2015, nr 18, s. 68–80).

⁸³ K. Stachewicz, *Dzieje ruchu „księży patriotów” w Polsce Ludowej*, „Ethos” 1997, nr 1, s. 226–228.

⁸⁴ J. Żurek, *Ruch „księży patriotów”*..., s. 131.

⁸⁵ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/47, Uchwała Prezydium Zarządu Głównego ZBoWiD, 1955 r., k. 1.

⁸⁶ Szerzej zob. AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/47, Protokół nr 2 zebrania Komisji Likwidacyjnej byłej GKK, 23 VIII 1955 r., k. 1.

⁸⁷ J. Żurek, *Ruch „księży patriotów”*..., s. 132.

Plebiscytu Pokoju, przygotowanie spotkań z delegatami z II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju czy prace PKOP. Duchowni z OKK w Łodzi włączyli się też w kampanię polityczną Frontu Narodowego. „Księża patrioci” z Łodzi w pozytywnych słowach wypowiadali się o uchwalonej przez komunistów konstytucji Polski Rzeczypospolitej Ludowej, twierdzili, że gwarantuje ona pokój dla Polski i wolność sumienia⁸⁸. Ich poglądy i zaangażowanie w działalność w OKK wpływały też na treść głoszonych przez nich kazań, których przesłanie odbiegało od tego, co w sprawie konstytucji PRL głosił Episkopat Polski z prymasem Wyszyńskim na czele.

Choć OKK w Łodzi istniała do połowy 1955 r., to jej największa aktywność przypadła na lata 1950–1953, kiedy to regularnie odbywały się posiedzenia komisji, a liczba jej członków stale się powiększała. Ostatecznie w lipcu 1955 r. zdecydowano się na rozwiązanie GKK, a wraz z nią także i OKK w całym kraju.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest działalność Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi w latach 1950–1955. W tekście ukazany jest proces tworzenia się łódzkiej komisji wraz z przedstawieniem akcji rekrutacyjnej jej nowych członków. Artykuł szczegółowo opisuje udział „księży patriotów” z Łodzi w propagandowej akcji pokojowej ze szczególnym uwzględnieniem zaangażowania się komisji w akcję Narodowego Plebiscytu Pokoju czy członkostwo w powiatowych komitetach obrońców pokoju. Artykuł podejmuje także tematykę zaangażowania się OKK w kampanię polityczną przed wyborami w 1952 r. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na zaangażowanie się „księży patriotów” w działalność terenowych komitetów Frontu Narodowego.

Słowa kluczowe

PRL, Kościół katolicki w PRL, ruch „księży patriotów”, Okręgowa Komisja Księży w Łodzi.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)

– Główna Komisja Księży

– Okręgowa Komisja Księży w Łodzi

Akty prawne

Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955, DzU 1950, nr 37, poz. 344.

Uchwała Rady Państwa z dnia 5 VIII 1952 r. o zarządzeniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, DzU 1952, nr 35, poz. 246.

OPRACOWANIA

Bankowicz B., *Kościół katolicki w Polsce pod rządami komunistów*, „Politeja” 2016, nr 6.

Dawid A., *Organizacja i przebieg Narodowego Plebiscytu Pokoju w województwie opolskim*, „Rocznik Ziemi Zachodnich” 2018, nr 2.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.

⁸⁸ AAN, OKK w Łodzi, 2/425/0/1/173, Protokół nr 14 zebrania rozszerzonego Prezydium OKK w Łodzi, 5 VIII 1952 r., k. 1–2.

- Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.
- Jezierski A., Leszczyńska C., *Dzieje gospodarcze Polski w zarysie do 1989 r.*, Warszawa 1994.
- Kądziela P., *Kościół a Państwo w Polsce 1945–1965*, Wrocław 1990.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy, Polska 1943–1948*, Lublin 1989.
- Krzyżanowski A., *Księża patrioci* [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, red. A. Winiarczyk, Radom 2003.
- Owczarek S., *Być zaangażowanym – być księdzem*, Warszawa 1982.
- Łatka R., Marecki J., *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017.
- Łukasiewicz S., *Byłem sekretarzem Bieruta*, Kraków 1987.
- Pastusiak L., *Teheran, Jałta, Poczdam. Wielka Trójka o zachodniej granicy Polski*, „Niepodległość i Pamięć” 2007, nr 1.
- Redelbach A., *Rozwój koncepcji Frontu Narodowego w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1972, nr 1.
- Stachewicz K., *Dzieje ruchu „księży patriotów” w Polsce Ludowej*, „Ethos” 1997, nr 1.
- Tunak M., historia.org.pl, *Na rozstajach – Stowarzyszenie PAX w rzeczywistości komunistycznej Polski w latach 1956–1989*, <https://historia.org.pl/2018/01/16/na-rozstajach-stowarzyszenie-pax-w-rzeczywistosci-komunistycznej-polski-w-latach-1956-1989/>, dostęp: 16 X 2023 r.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
- Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.
- Żurek J., *Kim byli księża patrioci*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 1.
- Żurek J., *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009.

Jakub Zdrojewski – ur. w 2000 r. W 2022 r. ukończył studia I stopnia na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne na Uniwersytecie Warszawskim, obecnie student studiów magisterskich na tym samym kierunku. Jego zainteresowania badawcze to: PRL, Kościół katolicki w Polsce Ludowej, ruch „księży patriotów”.

Wybór konwencji jako formuły normalizacji stosunków między PRL a Stolicą Apostolską w 1987 roku

Problem wzajemnych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Stolicą Apostolską (dalej wymiennie używane z określeniem „Watykan”) oraz szerzej między państwem a Kościołem stanowił żywą kwestię w latach 1945–1989. 12 września 1945 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej wydał uchwałę, która unieważniała konkordat zawarty w 1925 r. między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską. Władze polskie uznały, że przestał on obowiązywać w wyniku aktów prawnych wydanych przez papieża Piusa XII w okresie okupacji¹. Był to tylko pretekst, gdyż Warszawa dążyła do zerwania relacji z Watykanem i konfliktu z Kościołem. Z uwagi na jego silną pozycję społeczną i polityczną w kraju zaczęto jednak szukać dróg porozumienia między Warszawą a Watykanem w celu przywrócenia oficjalnych relacji. Kościół w Polsce miał zbyt dużą siłę oddziaływania na społeczeństwo, by rządzący mogli go zupełnie ignorować lub jawnie z nim walczyć.

Prace zmierzające do uregulowania wzajemnych kontaktów trwały w zasadzie od początku pontyfikatu papieża Pawła VI. Po pierwsze wpisywały się one w rozwijaną od 1964 r.² tzw. politykę wschodnią Watykanu (*Ostpolitik*), po drugie zaś stanowiły konsekwencję zmian, które zaszły w wyniku unormowania sytuacji kościelnej w Polsce na tzw. Ziemiach Odzyskanych w związku z decyzją papieża Pawła VI³, a także zakończenia w październiku 1972 r. misji dyplomatycznej Kazimierza Papée, czyli przedstawiciela rządu RP na uchodźstwie przy Stolicy Apostolskiej⁴.

¹ *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2: 1764–1945, cz. 2: 1918–1945, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979, s. 193–194.

² Data nawiązuje do podpisanego w Budapeszcie 15 IX 1964 r. porozumienia Stolicy Apostolskiej z rządem Węgierskiej Republiki Ludowej. Akt z dołączonym protokołem był pierwszym porozumieniem Watykanu z rządem państwa socjalistycznego od 1922 r. Chociaż ani jego treść, ani zakres, ani sposób ogłoszenia nie wydawały się znaczące, to jednak z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej był to pierwszy krok na drodze szukania porozumienia z państwami bloku socjalistycznego (A. Casaroli, *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, Warszawa 2001, s. 78–104; H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, tłum. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993, s. 256–303).

³ 28 VI 1972 r. papież Paweł VI ogłosił bullę *Episcoporum Poloniae coetus*, na mocy której na ziemiach przyłączonych do Polski po 1945 r. utworzono sześć stałych diecezji: archidiecezję wrocławską, diecezję opolską, diecezję gorzowską, diecezję szczecińsko-kamieńską, diecezję koszalińsko-kołobrzeską oraz diecezję warmińską (J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 304).

⁴ *Ibidem*, s. 312. 19 X 1972 r. sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Jean-Marie Villot wręczył Kazimierzowi Papée notę, w której Stolica Apostolska cofnęła uznanie dla ambasadora rządu RP na uchodźstwie, co oznaczało rzeczywiste zamknięcie emigracyjnej placówki dyplomatycznej. Mimo to prezydent RP na uchodźstwie Stanisław Ostrowski dopiero 24 V 1976 r. formalnie odwołał Papée z funkcji ambasadora przy Stolicy Apostolskiej (*Polska–Stolica Apostolska. Z dziejów wzajemnych relacji w 100. Rocznicę odnowienia stosunków dyplomatycznych*, red. W. Biliński, P. Samerek, H. Wajs, Warszawa, 2019, s. 291–295).

Po wielu nieudanych misjach udało się stworzyć wspólny organ mający zastępować brak normalnych stosunków dyplomatycznych oraz w perspektywie wypracować model, który doprowadziłby do pełnej normalizacji relacji między PRL a Stolicą Apostolską. Intensywne rozmowy na ten temat były prowadzone od lutego 1974 r., kiedy to do Warszawy przybyła delegacja watykańska z abp. Agostino Casarolim⁵ na czele. Uzgodniono wtedy, że jeśli udałoby się utworzyć przy Ambasadzie PRL w Rzymie stanowisko kierownika Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych między PRL a Stolicą Apostolską, można by także w Warszawie ustanowić przedstawiciela Watykanu. Co warto podkreślić, strony nie dążyły do oficjalnego nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych z uwagi na specyficzną sytuację krajów socjalistycznych, w których obowiązujący oficjalnie światopogląd nie odpowiadał zapatrywaniom Stolicy Apostolskiej. Chodziło przede wszystkim o zabezpieczenie pozycji oraz interesów Kościoła w państwach, w których katolicy stanowili większość społeczeństwa⁶.

6 lipca 1974 r. na mocy komunikatu końcowego wystosowanego przez zainteresowane strony powołano Zespół ds. Stałych Kontaktów Roboczych między PRL a Stolicą Apostolską. Zapisano w nim, że polski zespół będzie rezydował przy Ambasadzie PRL w Rzymie, a na jego odpowiednika ze strony watykańskiej wyznaczono Radę ds. Publicznych Kościoła. Ponadto zespół Stolicy Apostolskiej uzyskał prawo przyjazdu do Polski w każdym przypadku i momencie, który papież i Sekretariat Stanu uznają za stosowny⁷.

Pierwszym reprezentantem władz PRL skierowanym w 1974 r. na rzymską placówkę dyplomatyczną był Kazimierz Szablewski⁸. Sprawował on swoją funkcję do 1982 r. Zastąpił go ówczesny kierownik-minister Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie Jerzy Kuberski⁹, który piastował wymienione stanowisko do końca istnienia opisanego zespołu, czyli do 1989 r. Z kolei jako przedstawiciel Watykanu w Polsce od lutego 1975 r. występował papieski delegat do specjalnych poruczeń w randze nuncjusza apostolskiego abp Luigi Poggi¹⁰ z watykańskiego Sekretariatu

⁵ Agostino Casaroli (1914–1998) – włoski duchowny, od 1940 r. pracował w watykańskim Sekretariacie Stanu. Od 1961 r. pracownik Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych (zamienionej w 1968 r. na Radę ds. Publicznych Kościoła, która od 1988 r. jest tzw. sekcją drugą Sekretariatu Stanu jako Sekcja ds. Relacji z Państwami). W 1967 r. przyjął sakrę biskupią i został mianowany arcybiskupem, a także sekretarzem wspomnianej Kongregacji/Sekcji, której pracami kierował do momentu mianowania przez papieża Jana Pawła II na funkcję sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej w 1979 r. Wtedy też Ojciec Święty dokonał kreacji kardynalskiej Agostino Casarolego. Funkcję tę sprawował do 1990 r. Uważany jest za najwybitniejszego dyplomata watykańskiego doby zimnej wojny, określa się go mianem architekta watykańskiej polityki wschodniej, czyli koncepcji relacji w stosunku do państw bloku socjalistycznego z ZSRR na czele (<https://www.treccani.it/enciclopedia/agostino-casaroli/>, dostęp: 16 IV 2024 r.).

⁶ W. Kucharski, *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019, s. 449–456.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Kazimierz Szablewski (1927–2008) – polityk i dyplomata, który od 1956 r. pracował na różnych stanowiskach w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W latach 1974–1982 był szefem Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych między PRL a Stolicą Apostolską.

⁹ Jerzy Kuberski (1930–2007) – ówczesny szef strony partyjno-rządowej Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych między PRL a Stolicą Apostolską. W latach 1980–1982 minister-kierownik Urzędu ds. Wyznań w Warszawie. W latach 1989–1990 pierwszy ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej po ponownym nawiązaniu stosunków dyplomatycznych.

¹⁰ Luigi Poggi (1917–2010) – włoski duchowny, od 1945 r. pracownik Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej. W 1965 r. przyjął święcenia biskupie. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. sprawował funkcję nuncjusza apostolskiego w wielu krajach Afryki Środkowej, a następnie w Peru. W latach 1975–1986 z ramienia Stolicy Apostolskiej w randze nuncjusza do specjalnych poruczeń w Zespole ds. Stałych Kontaktów Roboczych. W 1994 r. otrzymał z rąk Jana Pawła II kapelusze kardynalski. Przeszedł na emeryturę w 1998 r.

Stanu. Pełnił swoją funkcję do 1986 r.¹¹, kiedy to na tym stanowisku zastąpił go abp Francesco Colasuonno¹², związany ze służbą dyplomatyczną Stolicy Apostolskiej od 1960 r.

Uregulowanie wzajemnych stosunków nabrało jeszcze większego znaczenia po 16 października 1978 r., czyli po wyborze kard. Karola Wojtyły na papieża. Proces ten był długotrwały i składał się z wielu trudnych momentów. Celem niniejszego artykułu nie jest analiza całokształtu relacji między PRL a Stolicą Apostolską, lecz skupienie się na latach osiemdziesiątych XX w., kiedy to nasiliły się działania normalizacyjne. Stało się to szczególnie wyraźne w drugiej połowie wspomnianej dekady, a wynikało przede wszystkim z trudnego położenia, w jakim znalazła się PRL po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. – na marginesie stosunków międzynarodowych, a także w niekorzystnej sytuacji gospodarczej z uwagi sankcje ze strony państw Zachodu¹³. W tym okresie władzom zależało na neutralizowaniu Kościoła¹⁴.

Z czasem pogłębiający się kryzys, izolacja kraju w świecie oraz uciążliwe sankcje wymusiły reorientację polityki względem Kościoła. Ekipa gen. Wojciecha Jaruzelskiego uznała, że dążenie do normalizacji stosunków ze Stolicą Apostolską pomoże w przełamaniu tych barier, a to z kolei, jak zauważa Paweł Kowal, mogłoby ułatwić prowadzenie polityki zagranicznej i zwiększyć szansę na zamrożenie sankcji, otrzymanie ulg w spłatach zadłużenia czy też pozyskanie nowych kredytów oraz inwestycji¹⁵. Problemem ciężącym na relacjach państwo–Kościół była niewątpliwie sprawa zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, który został zamordowany 19 października 1984 r. przez funkcjonariuszy SB. Zdawali się to zauważać także przedstawiciele ówczesnej władzy. Adam Łopatka¹⁶, pełniący wówczas funkcję ministra-kierownika Urzędu ds. Wyznań w Warszawie, po latach stwierdził, że morderstwo kapłana było próbą zakłócenia coraz lepiej układających się stosunków z Kościołem, co przełożyło się na pewien zastój we wzajemnych relacjach¹⁷.

Z czasem pojawiły się dążenia do naprawy tych stosunków. W zasadzie były one obustronne i obejmowały rozmaite działania, chociaż cele władz PRL i Stolicy Apostolskiej były odmienne. Jak już wspomniano, dla przedstawicieli strony partyjno-rządowej normalizacja stosunków z Watykanem była szansą na wyjście z międzynarodowego impasu, w jakim znalazła się Polska. Ponadto władze w Warszawie zyskałyby wiarygodność w sferze polityki wewnętrznej, zwłaszcza w stosunkach z Kościołem. Wytracony zostałby argument przeciwników PZPR sugerujących, że jej rzeczywistym celem jest zupełne zlikwidowanie religii jako takiej. Dla Stolicy Apostolskiej liczyły się po pierwsze dążenia do zabezpieczenia sytuacji prawnej Kościoła w Polsce, po drugie zaś sama chęć papieża Jana Pawła II nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między

¹¹ Zmiana została podyktowana tym, że abp Poggi w 1986 r. po wielu latach swej posługi na froncie tzw. watykańskiej *Ostpolitik*, w tym szczególnie politycznych relacji z PRL, otrzymał papieską nominację na funkcję nuncjusza apostolskiego przy Republice Włoskiej. Tym samym stanął na czele całego korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Kwirynale.

¹² Francesco Colasuonno (1925–2003) – włoski duchowny, pracownik Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej od 1960 r. Pracował w nuncjaturach apostolskich na wielu kontynentach, w tym w kilku ważnych placówkach: w Stanach Zjednoczonych, w ZSRR/Federacji Rosyjskiej, we Włoszech i w Jugosławii. W latach 1986–1990 sprawował funkcję nuncjusza do specjalnych poruczeń w Zespole ds. Stałych Kontaktów Roboczych. W 1998 r. Jan Paweł II mianował go kardynałem.

¹³ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny, czyli kontrrewolucja generałów*, Warszawa 2021.

¹⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 475.

¹⁵ P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012, s. 233.

¹⁶ Adam Łopatka (1928–2003) – prawnik i dyrektor Instytutu Nauk Prawnych PAN, w latach 1982–1987 minister-kierownik Urzędu ds. Wyznań w Warszawie, a także Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego w latach 1987–1990.

¹⁷ A. Łopatka, *Polityka PZPR wobec Kościoła katolickiego [w:] Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000, s. 246.

Polską a Watykanem. Ojciec Święty uważał, że istniejący stan był czymś nienormalnym¹⁸. Dlatego też w drugiej dekadzie lat osiemdziesiątych XX w. doszło do intensyfikacji kontaktów na linii Warszawa–Watykan. Przejawem tego była wizyta gen. Jaruzelskiego za Spizową Bramą oraz III pielgrzymka Jana Pawła II do Polski.

Kolejnym etapem było rozpoczęcie prac nad wcześniej uzgodnionym formatem, który w przyszłości mógłby regulować oficjalne stosunki między Warszawą a Watykanem. Dyskusje toczyły się w różnych gremiach, ze szczególnym uwzględnieniem Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski, która następnie wyłoniła zespół zwany redakcyjnym, mający szczegółowo opracowywać rozwiązania prawne. Rozmowy toczono także w łonie Kościoła, w Komisji Mieszanej Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Polski. Została ona powołana w maju 1987 r. przez papieża Jana Pawła II w składzie: abp Achille Silvestrini, abp Francesco Colasuonno, prał. Faustino Sainz Muñoz¹⁹ oraz prał. Janusz Bolonek²⁰ – z ramienia watykańskiego; abp Bronisław Dąbrowski²¹, abp Jerzy Stroba²², bp Jerzy Dąbrowski²³, ks. Alojzy Orszulik – z ramienia Kościoła w Polsce²⁴. Jej celem było dążenie do normalizacji stosunków między PRL a Stolicą Apostolską, a także rozpatrywanie spraw z zakresu wzajemnych stosunków polsko-watykańskich oraz państwowo-kościelnych²⁵. Postanowiono zaakceptować formułę konwencji, a zatem stosownego dokumentu międzynarodowego stanowiącego podstawę nawiązania oraz funkcjonowania tych relacji. Konwencję widziano jako część pewnego pakietu rozwiązań prawnych, którego drugim elementem miała być ustawa regulująca stosunki między państwem a Kościołem w Polsce. Final-

¹⁸ Kościół–Stolica Apostolska–państwo polskie: czas na zmiany. Notatka z rozmowy abp. Bronisława Dąbrowskiego i ks. Alojzego Orszulika z wiceprzewodniczącym Rady Państwa Kazimierzem Barcikowskim i sekretarzem KC PZPR Stanisławem Cioskiem w Sekretariacie Episkopatu Polski, 30 VI 1987 r. [w:] A. Orszulik, *Czas przełomu. Notatki ks. Alojzego Orszulika z rozmów z władzami PRL w latach 1981–1989*, Warszawa–Ząbki 2006, s. 276.

¹⁹ Faustino Sainz Muñoz (1937–2012) – hiszpański duchowny. Od 1970 r. pracował w dyplomacji watykańskiej. W okresie pontyfikatu Jana Pawła do 1988 r. zasiadał w Radzie ds. Publicznych Kościoła Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, w której zajmował się m.in. kontaktami z państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Towarzyszył Janowi Pawłowi II w jego pielgrzymkach do Polski w dobie PRL.

²⁰ Janusz Bolonek (1938–2016) – duchowny, od 1971 r. związany z dyplomacją Stolicy Apostolskiej. W latach 1979–1989 pracował w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej. Uczestniczył w pracach Komisji Mieszanej, a także Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych między PRL a Stolicą Apostolską. W latach osiemdziesiątych XX w. brał udział w pracach przygotowawczych oraz pielgrzymkach Jana Pawła II do Polski. Współpracował z abp. Luigim Pogginim oraz Francesco Colasuonno. Podejrzewany o kontakty z SB (<https://tvrepublika.pl/Polska/Cenkiewicz-wyjawia-tozsamosc-Lamosa-wtyki-PRL-owskiego-wywiadu-w-Watykanie/3935>, dostęp: 24 IX 2024 r.).

²¹ Bronisław Dąbrowski (1917–1997) – duchowny pełniący w latach 1963–1993 funkcję sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski. Oprócz ks. Orszulika kluczowa postać w negocjacjach ze stroną partyjno-rządową z ramienia Episkopatu Polski, dla stosunków państwo–Kościół oraz normalizacji relacji dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską. Od 1962 r. biskup pomocniczy warszawski. W 1982 r. mianowany przez Jana Pawła II arcybiskupem (funkcja tytularna).

²² Jerzy Stroba (1919–1999) – duchowny, arcybiskup metropolita poznański (1978–1996). Od 1980 r. członek Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. W Komisji Mieszanej przewodniczył delegacji Episkopatu Polski. Po 1989 r. odpowiadał za sprawy związane z konkordatem między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską.

²³ Jerzy Dąbrowski (1931–1991) – duchowny, pełnił funkcję biskupa pomocniczego gnieźnieńskiego w latach 1982–1991. Był zastępcą sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski abp. Bronisława Dąbrowskiego.

²⁴ Archiwum Prezydenta RP w Warszawie [dalej: APRP], Kancelaria Rady Państwa [dalej: KRP], Zastępca Przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, sygn. 1004/3, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem 1987,teczka A, poz. 1–36, Raport na temat aktualnego stanu prac przygotowawczych do ustanowienia stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską, poz. 1, s. 4–5.

²⁵ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [dalej: AMSZ], Depesze 1987, 33/89, w. 22, Rzym 1987 r., Przychodzące, t. II, Szyfrogram nr 2593/II/2, k. 345.

ny projekt konwencji przedstawiciele strony państwowej i kościelnej parałowali w maju 1988 r. Ostateczna wersja dokumentu została przekazana Stolicy Apostolskiej, jednak dokument nigdy nie został zatwierdzony przez Jana Pawła II, a w konsekwencji nie wszedł w życie.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie konwencji jako pomysłu na normalizację relacji między PRL a Stolicą Apostolską. Co prawda charakter artykułu nie pozwala na potraktowanie powyższego zagadnienia w sposób komplementarny. Nie da się w krótkim tekście ująć wszystkich aspektów tego zagadnienia, poczynając od genezy, przygotowań, rokowań i wreszcie analizy poszczególnych zapisów opracowanej konwencji, a także przebiegu rozmów oraz sporów między stroną kościelną a państwową w sprawie konkretnych artykułów dokumentu. W niniejszym artykule zdecydowano się przyjrzeć początkowym zabiegom i ustaleniom, które z jednej strony przygotowały grunt do rozmów i dalszych działań normalizacyjnych, a z drugiej – doprowadziły do wyboru konwencji jako dokumentu regulującego wzajemne relacje między PRL a Stolicą Apostolską. Warto choćby pobieżnie przyjrzeć się niektórym spotkaniom przedstawicieli strony kościelnej oraz partyjno-rządowej, by poznać zarówno przebieg rozmów, jak i ich bohaterów. Wreszcie na końcu omówiono harmonogram prac nad konwencją. Stanowił on punkt wyjścia do dalszych działań.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu nie ma opracowań poświęconych omawianej konwencji oraz poprzedzającym ją wydarzeniom. Brakuje też publikacji, które szerzej patrzą na sprawę normalizacji relacji między PRL a Stolicą Apostolską w latach osiemdziesiątych XX w. Dostępne prace naukowe: Antoniego Dudka²⁶, Ryszarda Gryza²⁷, Pawła Kowala²⁸, Rafała Łatki²⁹, Alojzego Orszulika³⁰ czy Jana Żaryna³¹, traktują ten wątek lakonicznie. W zasadzie autorzy odnotowują jedynie, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. rozmawiano o regulacji wzajemnych stosunków za pomocą konkretnego dokumentu, nie podejmując się jednak głębszej analizy tego zagadnienia.

Bazę źródłową przygotowanego tekstu stanowią dokumenty zebrane podczas kwerendy w Archiwum Prezydenta RP w Warszawie. Uzupełnieniem są dokumenty z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, a także notatki ks. Alojzego Orszulika opublikowane przez niego samego³² oraz relacje z posiedzeń Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski wydane w serii *Tajne dokumenty państwo-Kościół 1980–1989*³³.

Konieczność powstania dokumentu mającego regulować stosunki Polski ze Stolicą Apostolską była sygnalizowana już w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XX w. Jednak dopiero rok 1987 okazał się przełomowy. 26 czerwca 1987 r. w sejmie odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli ze strony kościelnej przedstawiciel Episkopatu ks. Alojzy Orszulik³⁴ i uznany autorytet naukowy

²⁶ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014, s. 71–80.

²⁷ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*

²⁸ P. Kowal, *Sprawa wznowienia stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską w latach 1986–1989*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 2 (48), s. 81–124; *idem*, *Koniec...*, s. 233–255.

²⁹ R. Łatka, *Episkopat wobec stosunków państwo-Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019.

³⁰ A. Orszulik, *Droga do pełnej normalizacji stosunków między państwem i Kościołem oraz między PRL a Stolicą Apostolską*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2014, nr 29, s. 331–343.

³¹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*

³² A. Orszulik, *Czas przełomu...*

³³ *Tajne dokumenty państwo-Kościół 1980–1989*, Londyn 1993.

³⁴ Alojzy Orszulik (1928–2019) – polski duchowny, ważna postać polskiego Kościoła w dobie PRL. W latach 1968–1993 kierował Biurem Prasowym Episkopatu Polski. Był także od 1987 r. członkiem Komisji Mieszanej Stolicy Apostolskiej oraz Episkopatu Polski. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. brał czynny udział w rozmowach między Kościołem a władzami PRL. Uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu, a także wielu

prof. Witold Trzeciakowski³⁵, a z ramienia władz PRL sekretarz KC Stanisław Ciosek³⁶. Kierownik Biura Prasowego Konferencji Episkopatu Polski stwierdził, że w łonie Kościoła byli wówczas zarówno zwolennicy nawiązania stosunków dyplomatycznych bez żadnych warunków, jak i tacy, którzy uważali, że należy to zrobić przez konkretny akt prawny, np. konwencję międzynarodową. Dzięki takiemu rozwiązaniu powstałby dokument uwzględniający wszystkie najważniejsze sprawy dotyczące relacji w trójkącie: państwo–Kościół–Stolica Apostolska.

W tym miejscu warto pokrótce wyjaśnić, czym konwencja różni się od innych dokumentów międzynarodowych, np. traktatu, umowy czy konkordatu. Nazwy nadawane umowom międzynarodowym z prawnego punktu widzenia nie wpływają na ich znaczenie. Taki zapis odnajdujemy w Konwencji Wiedeńskiej, w której umową nazwano każde porozumienie państw „bez względu na jego szczególną nazwę”³⁷. Jednakże z praktyki wynika, że umowy międzynarodowe ratyfikowane w bardziej uroczystej formie zazwyczaj są nazywane traktatami bądź konwencjami. Traktaty międzynarodowe zawierane przez Stolicą Apostolską z poszczególnymi państwami, określające ich relacje z Kościołem katolickim, tradycyjnie nazywa się konkordatami³⁸.

Według ks. Orszulika w obozie rządzącym głównym krytykiem rozwiązania prawnego był Adam Łopatka. Choć nie pełnił on już funkcji kierowniczej w Urzędzie ds. Wyznań, to jednak z racji piastowanego stanowiska Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, a także uczestnictwa w Trybunale Stanu, miał prawo wygłaszania różnych opinii prawnych. Orszulik uznawał Łopatkę za osobę nieodpowiednią do rozmów, pisał o nim, że miał „kołek taki w rozum wbity”³⁹. Nie powinno to dziwić, gdyż były minister-kierownik Urzędu ds. Wyznań należał do przedstawicieli frakcji tzw. twardogłowych w łonie PZPR⁴⁰.

30 czerwca 1987 r. w Sekretariacie Episkopatu Polski abp Bronisław Dąbrowski⁴¹, ks. Orszulik, wiceprzewodniczący Rady Państwa Kazimierz Barcikowski⁴² oraz sekretarz KC PZPR Stanisław

innych rozmowach opozycji i Kościoła ze stroną partyjno-rządową. W 1989 r. za swe zasługi został mianowany przez Jana Pawła II biskupem diecezji siedleckiej, a od 1992 r. biskupem ordynariuszem nowo utworzonej diecezji łowickiej.

³⁵ Witold Trzeciakowski (1926–2004) – profesor ekonomii, w latach 1969–1980 związany z Uniwersytetem Łódzkim. Po wprowadzeniu stanu wojennego władze uczelni nie przedłużyły mu umowy. W latach 1981–1984 był członkiem Prymasowskiej Rady Społecznej, a potem przewodniczył Kościelnemu Komitetowi Rolniczemu. Następnie wchodził w skład Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Brał udział w obradach Okrągłego Stołu, był odpowiedzialny za rozmowy dotyczące gospodarki i polityki społecznej. Następnie został senatorem I kadencji, był także ministrem-członkiem Rady Ministrów w rządzie Tadeusza Mazowieckiego (<https://dzieje.pl/postacie/witold-trzeciakowski>, dostęp: 25 VII 2023 r.; <https://encysoł.pl/es/encyklopedia/biogramy/19215,Trzeciakowski-Witold.html>, dostęp: 17 IV 2024 r.).

³⁶ Stanisław Ciosek (1939–2022) – polityk i dyplomata doby PRL, członek Biura Politycznego KC PZPR oraz sekretarz KC od 1986 r. odpowiedzialny za Komisję Prawa i Praworządności oraz Zdrowia Moralnego KC PZPR. Ambasador PRL/RP w ZSRR/Federacji Rosyjskiej. W latach osiemdziesiątych XX w. aktywny w rozmowach i rokowaniach na linii państwo–Kościół.

³⁷ Artykuł 2 Konwencji Wiedeńskiej o prawie do traktatów sporządzonej w Wiedniu dnia 23 maja 1969 r., <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/konwencja-wiedenska-o-prawie-traktatow-wieden-1969-05-23-16793853>, dostęp: 18 IV 2024 r.

³⁸ W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2020, s. 78.

³⁹ Notatka z rozmowy przeprowadzonej w Sejmie, 26 VI 1987 r. [w:] A. Orszulik, *Czas przełomu...*, s. 274.

⁴⁰ P. Gasztold, *Towarzysze z betonu. Dogmatyzm w PZPR 1980–1990*, Warszawa 2019, s. 28.

⁴¹ Bronisław Dąbrowski (1917–1997) – duchowny, przedstawiciel polskiego Episkopatu, w latach 1969–1993 sekretarz Konferencji Episkopatu Polski. Brał aktywny udział w rozmowach między Kościołem a władzami PRL oraz między Episkopatem Polski a Stolicą Apostolską. Należał do najbliższego grona współpracowników prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz prymasa Józefa Glempa. Kluczowa postać w kontaktach władz PRL z Kościołem oraz uczestnik procesu normalizacji stosunków polsko-watykańskich.

⁴² Kazimierz Barcikowski (1927–2007) – polityk, od 1953 r. w PZPR. W latach 1968–1990 członek KC. Pełnił funkcję zastępcy członka Biura Politycznego KC (1971–1980), a także członka Biura Politycznego KC (1980–

Ciosek rozmawiali o sprawach dotyczących stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Watykanem ze szczególnym uwzględnieniem problematyki nawiązania wzajemnych relacji. Dla zastępcy sekretarza Episkopatu miejsce spotkania miało duże znaczenie. Zapisał: „nareszcie poza MSW. To wielka zmiana. Czuje się zupełnie inną atmosferę”⁴³. Wydaje się, że taka odmiana wynikała także z innego nastawienia uczestników spotkania ze strony partyjno-rządowej. Warto zaznaczyć, że zarówno Barcikowski, jak i Ciosek reprezentowali tzw. umiarkowane oraz liberalne skrzydło w PZPR⁴⁴. Arcybiskup Dąbrowski poinformował, że 6 lipca 1987 r. w Watykanie odbędzie się posiedzenie Komisji Mieszanej, która zajmie się kwestią wznowienia stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską. Przytoczył słowa Jana Pawła II, że ze strony Kościoła istniała zdecydowana wola pełnej normalizacji, gdyż brak owych relacji był „czymś nienormalnym”⁴⁵ – taki pogląd podzielali politycy obecni na spotkaniu⁴⁶. Ksiądz Orszulik przedstawił inny pomysł niż formuła konwencji – dwustronnej umowy międzynarodowej, która po ratyfikowaniu przez Radę Państwa stałaby się częścią krajowego porządku prawnego. Wiele kwestii związanych z relacjami państwo–Kościół wymagało uregulowania przez specjalnie wypracowaną ustawę. Jak wspomnieli przedstawiciele strony kościelnej, było to stanowisko Stolicy Apostolskiej⁴⁷.

Ustosunkował się do tego Kazimierz Barcikowski, który wskazał kilka punktów istotnych dla władz. Polityk zapytał, jak szybko udałoby się sfinalizować sprawę, lecz jednocześnie postępować z rozwagą, tak aby nie ulec pośpiechowi. Takie pytanie nie było wcale błahе, świadczyło o tym, że chociaż rządzącym zależało na sprawnym przeprowadzeniu procesu, nie chcieli go przyspieszać. Czemu tak sądzono? Wydaje się, że stronie partyjno-rządowej zależało co prawda na dalszych rokowaniach z Kościołem, w tym szczególnie ze Stolicą Apostolską, lecz w myśl zasady: „kija i marchewki”, którą stosował w relacjach z Kościołem gen. Jaruzelski⁴⁸. Chodziło o to, aby Kościół był zadowolony z negocjacji, a jednocześnie strona partyjno-rządowa wyciągnęła maksymalne korzyści. Wymagało to działania bez pośpiechu. Również Jan Paweł II chciał, by prace przebiegały w spokojnym tempie, aby nie tworzyć wrażenia lawinowych żądań ze strony Kościoła⁴⁹.

W dalszej części rozmowy zastępca przewodniczącego Rady Państwa oczekiwał precyzyjnego określenia, jakiego rodzaju dokument miał regulować stosunki dyplomatyczne: konwencja, konkordat, protokół czy deklaracja, a także jaką rangę miałby przedstawiciel apostolski w Warszawie. Barcikowski i Ciosek stwierdzili, że rząd chętnie przyjąłby nuncjusza, pod warunkiem że nie byłby

1989). W latach 1970–1974 oraz 1980–1985 sekretarz KC, 1985–1989 zastępca przewodniczącego Rady Państwa. Odpowiadał za relacje z Kościołem, był współprzewodniczącym Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski.

⁴³ Kościół–Stolica Apostolska–państwo polskie: czas na zmiany. Notatka z rozmowy abp. Bronisława Dąbrowskiego i ks. Alojzego Orszulika z wiceprzewodniczącym Rady Państwa Kazimierzem Barcikowskim i sekretarzem KC PZPR Stanisławem Cioskiem w Sekretariacie Episkopatu Polski, 30 VI 1987 r. [w:] A. Orszulik, *Czas przełomu...*, s. 275.

⁴⁴ P. Gasztold, *Towarzysze z betonu...*, s. 125. Trudniej zrozumieć postawę Cioska, który na początku lat osiemnastych XX. należał do grupy „konserwatystów” PZPR, lecz później uznał, że w czasach kryzysu spowodowanego rozwojem NSZZ „Solidarność” najlepszym I sekretarzem jest gen. Jaruzelski (*ibidem*, s. 127, 441, 495).

⁴⁵ Kościół–Stolica Apostolska–państwo polskie: czas na zmiany. Notatka z rozmowy abp. Bronisława Dąbrowskiego i ks. Alojzego Orszulika z wiceprzewodniczącym Rady Państwa Kazimierzem Barcikowskim i sekretarzem KC PZPR Stanisławem Cioskiem w Sekretariacie Episkopatu Polski, 30 VI 1987 r. [w:] A. Orszulik, *Czas przełomu...*, s. 277.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 276.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 278.

⁴⁸ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 72.

⁴⁹ AMSZ, Depesze 1987, 33/89, w. 22, Rzym 1987 r., Przychodzące, t. II, Szyfrogram nr 2593/II, k. 346.

on dziekanem korpusu dyplomatycznego⁵⁰. Władze nie chciały, aby duchowny reprezentujący Stolicę Apostolską stał na czele rezydujących w PRL dyplomatów.

Przedstawiciele strony kościelnej odparli, że opcją rozważaną przez Episkopat jest konwencja, która gwarantowałaby Kościołowi następujące prawa: swobodę nominacji biskupich, tworzenia diecezji i prowincji kościelnych oraz zmiany ich granic; jurysdykcję Kościoła w Polsce przez Stolicę Apostolską; gwarancję działalności uczelni papieskich i kościelnych oraz uwzględnienie w porządku prawnym niektórych zasad prawa kanonicznego⁵¹. Dlaczego reprezentanci Kościoła mówili o konwencji, a nie o konkordacie? Najpewniej zdawano sobie sprawę, że takie rozwiązanie prawne byłoby łatwiejsze do przyjęcia przez stronę partyjno-rządową.

W odpowiedzi na tę propozycję Barcikowski zadeklarował, że w konwencji byłyby ściśle zagwarantowane kompetencje Stolicy Apostolskiej, przy czym nie mogłaby ona ingerować w wewnętrzne sprawy Polski, nie doprecyzował jednak, o jakich kompetencjach była mowa. Sekretarz KC zaznaczył, że przez pojęcie państwa socjalistycznego nie należy rozumieć państwa ateistycznego. Z inicjatywy ks. Orszulika strony ustaliły, że w dokumentach należy stosować termin „Polska Rzeczpospolita Ludowa”, nie zaś „państwo socjalistyczne”⁵².

Kościół stał na stanowisku, że dla ogólnego odbioru społecznego wszelkie dokumenty powinny być jasno sformułowane i opisywane jako porozumienie między państwem a Kościołem i Stolicą Apostolską, nie zaś jako układ hierarchów z partią czy konkretnymi politykami. Zagadnienia dotyczące relacji między państwem a Kościołem planowano rozstrzygnąć w drodze odpowiednich ustaw⁵³.

Nowością w negocjacjach z przedstawicielami władzy było to, że rząd zobowiązał się nie prowadzić żadnych rozmów ze Stolicą Apostolską za plecami Episkopatu bądź też bez jego udziału⁵⁴. Taka deklaracja po raz pierwszy padła 30 czerwca 1987 r. z ust Barcikowskiego i Cioska⁵⁵ i została odebrana jako szansa na prowadzenie dalszego konstruktywnego dialogu.

Stronie kościelnej bardzo zależało na tym, aby rozmowy z komunistami, a także normalizacja stosunków między PRL a Stolicą Apostolską, spotkały się z pozytywnym odbiorem społecznym. Zdaniem biskupów nie można było dopuścić do sytuacji, w której Polacy odczytaliby te działania jako układ kościelno-partyjny. Wtedy Kościół wizerunkowo więcej by stracił, niż zyskał, tym bardziej że w 1987 r. jego pozycja w społeczeństwie była zdecydowanie silniejsza niż w na początku lat osiemdziesiątych, co potwierdzały ówczesne statystyki⁵⁶.

3 września 1987 r. w budynku KC odbyła się narada sekretarzy KC z przedstawicielami instytucji odpowiadających ze strony partyjno-rządowej za relacje z Kościołem. Celem narady był przegląd aktualnego stanu przygotowań do rozmów z Episkopatem i Watykanem w sprawie

⁵⁰ Kościół–Stolica Apostolska–państwo polskie: czas na zmiany. Notatka z rozmowy abp. Bronisława Dąbrowskiego i ks. Alojzego Orszulika z wiceprzewodniczącym Rady Państwa Kazimierzem Barcikowskim i sekretarzem KC PZPR Stanisławem Cioskiem w Sekretariacie Episkopatu Polski, 30 VI 1987 r. [w:] A. Orszulik, *Czas przełomu...*, s. 278.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*, s. 279.

⁵³ Znalazło to odzwierciedlenie w trzech ustawach uchwalonych 17 V 1989 r.: DzU 1989, nr 29, poz. 154, Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; DzU 1989, nr 29, poz. 155, Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania; DzU 1989, nr 29, poz. 156, Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o ubezpieczeniu społecznym duchownych.

⁵⁴ Kościół–Stolica Apostolska–państwo polskie: czas na zmiany. Notatka z rozmowy abp. Bronisława Dąbrowskiego i ks. Alojzego Orszulika z wiceprzewodniczącym Rady Państwa Kazimierzem Barcikowskim i sekretarzem KC PZPR Stanisławem Cioskiem w Sekretariacie Episkopatu Polski, 30 VI 1987 r. [w:] A. Orszulik, *Czas przełomu...*, s. 278–279.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 278.

⁵⁶ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 73.

nawiązania stosunków dyplomatycznych. Uczestniczyli w niej: Stanisław Ciosek, Andrzej Gdula⁵⁷, Władysław Loranc⁵⁸, Tadeusz Olechowski⁵⁹, Tadeusz Szczygiel⁶⁰, Jerzy Kuberski oraz Janusz Fekecz⁶¹. Podczas spotkania wielokrotnie głos zabierał Loranc. Stwierdził, że należy dążyć do konstruktywnych rozmów ze stroną kościelną, aby nie powodować obstrukcji we wzajemnych stosunkach. Minister-kierownik Urzędu ds. Wyznań dostrzegł też pewną zależność pojawiającą się od dłuższego czasu w rozmowach polsko-watykańskich. Jego zdaniem w pierwszej kolejności należało prowadzić dialog z Episkopatem Polski. Dopiero po rozpoczęciu tego procesu i doprowadzeniu go do zaawansowanego etapu należało rozpocząć negocjacje w sprawie normalizacji stosunków ze Stolicą Apostolską. Za prace końcowe nad nieopracowanymi jeszcze artykułami odpowiadałoby Ministerstwo Spraw Zagranicznych⁶², a głównymi osobami nadzorującymi owe procesy staliby się Kazimierz Barcikowski, odpowiedzialny za relacje państwo–Kościół z ramienia sekretariatu KC⁶³ i Rady Państwa oraz Marian Orzechowski⁶⁴ – szef resortu spraw zagranicznych⁶⁵.

W połowie września 1987 r. Ciosek przedstawił gen. Jaruzelskiemu do akceptacji skład zespołu, który miał nadzorować prace związane z prawnym unormowaniem relacji państwo–Kościół oraz nawiązaniem stosunków dyplomatycznych Polski ze Stolicą Apostolską. Mieli go tworzyć następujący politycy: Kazimierz Barcikowski – przewodniczący, Józef Baryła⁶⁶, Józef Czyrek⁶⁷,

⁵⁷ Andrzej Gdula (ur. 1942) – polski polityk, związany z PZPR od 1964 r. Od 1986 r. zasiadał w KC PZPR, w którym kierował Wydziałem Społeczno-Prawnym.

⁵⁸ Władysław Loranc (1930–2022) – minister-kierownik Urzędu ds. Wyznań w Warszawie w latach 1987–1989.

⁵⁹ Tadeusz Olechowski (1926–2001) – polski polityk i dyplomata przez wiele lat związany z MSZ, w którym pełnił m.in. funkcję wiceministra spraw zagranicznych (w latach 1965–1969, 1980–1983 i 1986–1988), a także ministra spraw zagranicznych (1988–1989).

⁶⁰ Tadeusz Szczygiel (ur. 1931) – funkcjonariusz SB oraz MSW. Od 1985 r. kierował Departamentem IV MSW, czyli jednostką zajmującą się walką z antypaństwową działalnością Kościołów i związków wyznaniowych, ze szczególnym uwzględnieniem Kościoła katolickiego. W latach 1989–1990 był odpowiedzialny za niszczenie wielu dokumentów SB.

⁶¹ Janusz Fekecz (1931–2024) – polski dyplomata przez ponad 40 lat związany z MSZ. Pełnił różne funkcje, zarówno w Warszawie, jak i na placówkach dyplomatycznych. W latach 1978–1980 oraz 1985–1990 kierował Departamentem Europy (Departament IV).

⁶² AMSZ, Zespół Departament IV, 33/90, w. VI, Watykan 1987 r., Notatka z narady z udziałem Stanisława Cioska, Andrzeja Gduli, Władysława Loranca, Tadeusza Olechowskiego, Tadeusza Szczygła, Jerzego Kuberskiego i Janusza Fekecza, s. 1.

⁶³ Sprawami kościelnymi z ramienia KC zajmowali się najbliżsi współpracownicy gen. Wojciecha Jaruzelskiego: Józef Czyrek, Kazimierz Barcikowski oraz Stanisław Ciosek. Dwóch pierwszych specjalizowało się w tych kontaktach oraz w polityce zagranicznej, Ciosek zaś stanowił ważne ogniwo z uwagi na opinię dobrego mediatora, otwartego i kontaktowego, dzięki czemu z biegiem lat wyspecjalizował się rozwiązywaniu trudnych spraw i konstruktywnych negocjacji zarówno z Kościołem, jak i opozycją (P. Kowal, *Koniec systemu władzy...*, s. 54–55).

⁶⁴ Marian Orzechowski (1931–2020) – minister spraw zagranicznych w latach 1985–1988. Członek Biura Politycznego KC PZPR w latach 1986–1990, sekretarz KC w latach 1981–1983 i 1988–1989.

⁶⁵ AMSZ, Zespół Departament IV, 33/90, w. VI, Watykan 1987 r., Notatka z narady z udziałem Stanisława Cioska, Andrzeja Gduli, Władysława Loranca, Tadeusza Olechowskiego, Tadeusza Szczygła, Jerzego Kuberskiego i Janusza Fekecza, s. 2.

⁶⁶ Józef Baryła (1924–2016) – generał i polityk, bliski współpracownik gen. Jaruzelskiego. W latach 1980–1981 oraz 1985–1990 członek KC PZPR, 1985–1988 – sekretarz KC PZPR. Włączony do Biura Politycznego KC PZPR w 1986 r., zasiadał tam do 1988 r. Uważany za jednego z najważniejszych generałów rządzących PRL w drugiej dekadzie lat osiemdziesiątych XX w. (M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1984–1986*, t. 9, Warszawa 2005, s. 405).

⁶⁷ Józef Czyrek (1928–2013) – polityk, minister spraw zagranicznych w latach 1980–1982. Członek Biura Politycznego KC PZPR w latach 1981–1989. W latach osiemdziesiątych XX w. był sekretarzem KC, odpowiadał m.in. za politykę zagraniczną.

Czesław Kiszcza⁶⁸, Marian Orzechowski, Stanisław Ciosek, Andrzej Gdula oraz Władysław Loranc. Jaruzelski nie wniósł żadnych uwag. Widać zatem, że od spotkania roboczego z początku września zaszły pewne zmiany personalne. Jak wynika z dokumentów, nazwiska, które ostatecznie zaakceptował I sekretarz KC PZPR, zostały uzgodnione ze stroną kościelną⁶⁹. Ponadto włączenie w skład Kiszcza stanowiło naturalną konsekwencję polityki Jaruzelskiego wobec Kościoła, ponieważ szef MSW był jego zaufaną osobą. Wreszcie sam minister był zainteresowany udziałem w tych pracach, gdyż jego resort uznawał relacje z Kościołem za strategiczne⁷⁰.

Na naradę z 3 września 1987 r. Kuberski przygotował raport dotyczący aktualnego stanu prac przygotowawczych do ustanowienia stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską. Interesujące było już pierwsze zdanie raportu. Kuberski stwierdzał w nim, że Kościół, chociaż stoi na pozycji ideologicznego przeciwnika socjalizmu, w niektórych sytuacjach jest dobrym narzędziem do tonowania nastrojów społecznych⁷¹. Szef Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych między PRL a Stolicą Apostolską dostrzegał więc wymierne korzyści dla strony partyjno-rządowej płynące z polepszenia wzajemnych stosunków. Z pewnością dobrze diagnozował zachodzące zjawisko, gdyż w społeczeństwie tak mocno przywiązanym do Kościoła katolickiego zarówno autorytet moralny, jak i pewne przewodnictwo polityczne Episkopatu mogły się przyczynić do łagodzenia napięć społecznych.

Kuberski zadał następujące pytanie: „Nie możemy czy nie chcemy normować stosunków z Watykanem”⁷²? W dalszej części raportu można dostrzec pewną krytykę poczyniań władz, a także wytłumaczenie, dlaczego strona kościelna zachowywała powściągliwość wobec rozmów i działań. Autor dokumentu zwrócił uwagę, że strona partyjno-rządowa wielokrotnie składała oświadczenia pokazujące, że jest zainteresowana pełną normalizacją. Jednocześnie władze od lat nie były w stanie rozwiązać jednego z prostszych problemów nurtujących Watykan, czyli fakultetów papieskich i Papieskiej Akademii Teologicznej⁷³. Według kierownika Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych między PRL a Stolicą Apostolską rzutowało to na negatywną ocenę działalności oraz wiarygodności polityki wyznaniowej w oczach papieża. Można się zgodzić z zawartym w dokumencie podsumowaniem, że taktyka Kościoła stanowiła reakcję na działania państwa wobec strony kościelnej.

Raport ukazywał jasno to, co było wyraźnie akcentowane przez wszystkich rozmówców z ramienia Stolicy Apostolskiej czy Episkopatu Polski: zachodziła ścisła zależność między relacją państwo–Kościół a normalizacją stosunków na linii PRL–Watykan. Na pierwszy plan wysuwała się konieczność regulacji prawnej w wewnętrznej polityce wyznaniowej, a dopiero następnym krokiem mogło być ustanowienie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską.

⁶⁸ Czesław Kiszcza (1925–2015) – polityk i generał Wojska Polskiego. Minister spraw wewnętrznych w latach 1981–1990. Członek Biura Politycznego KC PZPR w latach 1986–1990. Organizator stanu wojennego ze strony wojskowej. Gospodarz i uczestnik rozmów pomiędzy władzą, opozycją i Kościołem w Ośrodku Konferencyjnym MSW w Magdalence, willi MSW Zawrat w Warszawie oraz przy Okrągłym Stole. Po wyborach 4 VI 1989 r. został desygnowany na premiera, nie zdołał jednak otrzymać wotum zaufania i utworzyć rządu. Ostatecznie został wicepremierem i szefem MSW w rządzie Tadeusza Mazowieckiego.

⁶⁹ APRP, KRP, Zastępca przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, 1004/3, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem 1987, teczek A, poz. 1–36, Skład zespołu, poz. 3.

⁷⁰ P. Kowal, *Koniec systemu władzy...*, s. 55.

⁷¹ APRP, KRP, Zastępca przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, 1004/3, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem 1987, teczek A, poz. 1–36, Raport na temat aktualnego stanu prac przygotowawczych do ustanowienia stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską, poz. 1, 3 IX 1987 r., s. 1–11.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ *Ibidem*, s. 2.

Na ten element zwracał uwagę Jan Paweł II podczas III wizyty w Polsce w dniach 8–14 czerwca 1987 r.⁷⁴ Do zagadnienia normalizacji stosunków między PRL a Stolicą Apostolską papież odniósł się podczas spotkania z Konferencją Episkopatu Polski 14 czerwca 1987 r. w Warszawie. Ojciec Święty zauważył, że dzięki wystąpieniu przez władze PRL z propozycją regulacji wzajemnych relacji doszło do dalszych rozmów⁷⁵. Jednak ostateczne rozwiązania zmierzające w stronę ponownego nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych musiały być, zdaniem papieża, wypracowane w ścisłym porozumieniu z Episkopatem Polski i za jego zgodą. Jak podkreślił Jan Paweł II: „Episkopat Polski wypada mi tutaj wezwać i zaprosić do kolegalnej współpracy. W tej odpowiedzialnej współpracy musimy wszyscy brać udział”⁷⁶.

Wracając do analizowanego wcześniej raportu Kuberskiego – autor wskazał w nim, że osiągnięcie normalizacji byłoby korzystne dla wszystkich stron, a szczególnie dla władz. Krok ten dawałby ostateczne uznanie i legitymizację władz w Warszawie dzięki autorytetowi Stolicy Apostolskiej. W konsekwencji Kościół w sposób pośredni sankcjonowałby ustrój PRL⁷⁷. Kuberski uważał, że skoro podczas pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1987 r. nie doszło do nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych, to należało działać dalej tak, aby negocjacje normalizacyjne przebiegały możliwie szybko⁷⁸. Podsumował także ważniejsze działania podjęte przez Stolicę Apostolską. Istotną rolę przypisał rozmowom prowadzonym przez min. Orzechowskiego z abp. Achille Silvestrinim⁷⁹ w kwietniu 1987 r. Z perspektywy Watykanu pierwszym krokiem musiało być uregulowanie stosunków między państwem a Kościołem w drodze negocjacji z Komisją Wspólną przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu⁸⁰.

Przy okazji spotkania z abp. Silvestrinim podczas czerwcowej pielgrzymki Jana Pawła II Kuberski postawił ważne pytanie: „Czy możliwe jest, aby ze strony Stolicy Apostolskiej sformułowane zostały problemy wymagające rozstrzygnięcia i zarysowany został horyzont czasowy dla wprowadzenia w życie pełnej normalizacji?”⁸¹. Watykański dyplomata odniósł się do tej kwestii 30 lipca 1987 r., czyli już po wizycie Ojca Świętego w Polsce, a także po posiedzeniu Komisji Mieszanej w Watykanie. Unikając jednoznacznej odpowiedzi, Silvestrini stwierdził, że dla Stolicy Apostolskiej podstawą działania w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych

⁷⁴ <https://trzeciapielgrzymka.ipn.gov.pl/>, dostęp: 30 VII 2023 r.

⁷⁵ Przemówienie Ojca Świętego na spotkaniu z Konferencją Episkopatu Polski w siedzibie Sekretariatu Episkopatu, Warszawa, 14 VI 1987 r. [w:] *Jan Paweł II w Polsce. 2–10 VI 1979, 16–23 VI 1983, 8–14 VI 1987. Przemówienia i homilie*, red. A. Wiczorek, Warszawa 1991, s. 729; APRP, KRP, Zastępca przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, 1004/3, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem 1987, teczk A, poz. 1–36, Raport na temat aktualnego stanu prac przygotowawczych do ustanowienia stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską, poz. 1, 3 IX 1987 r., s. 4.

⁷⁶ Przemówienie Ojca Świętego na spotkaniu z Konferencją Episkopatu Polski w siedzibie Sekretariatu Episkopatu, Warszawa, 14 VI 1987 r. [w:] *Jan Paweł II w Polsce...*, s. 730.

⁷⁷ APRP, KRP, Zastępca przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, 1004/3, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem 1987, teczk A, poz. 1–36, Raport na temat aktualnego stanu prac przygotowawczych do ustanowienia stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską, poz. 1, s. 2–3.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 9–10.

⁷⁹ Achille Silvestrini (1923–2019) – przedstawiciel dyplomacji watykańskiej. W latach 1979–1988 stał na czele Rady do Spraw Publicznych Kościoła, jednostki działającej w obrębie Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej zajmującej się polityką zagraniczną Stolicy Apostolskiej.

⁸⁰ APRP, KRP, Zastępca przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, 1004/3, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem 1987, teczk A, poz. 1–36, Raport na temat aktualnego stanu prac przygotowawczych do ustanowienia stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską, poz. 1, 3 IX 1987 r., s. 4–5.

⁸¹ *Ibidem*, s. 6–7.

jest stanowisko papieża wyrażone 14 czerwca 1987 r. w Warszawie na spotkaniu z przedstawicielami Episkopatu⁸². Hierarcha watykański zaznaczył, że powołanie Komisji Mieszanej Stolicy Apostolskiej i Episkopatu stanowi realizację wytycznych Jana Pawła II sformułowanych podczas omawianego powyżej przemówienia w sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w czerwcu 1987 r.⁸³ Ponadto zdaniem Silvestriniego normalizacja powinna bazować na nawiązaniu relacji dyplomatycznych z PRL, a nie ich wznowieniu, gdyż w 1945 r. zostały one zerwane⁸⁴. Taki pogląd był kluczowy dla całości rokowań, ponieważ nie tylko determinował stanowisko Stolicy Apostolskiej w tej sprawie, lecz także stanowił test polityczny dla władz w Warszawie. W tej sytuacji strona partyjno-rządowa musiałaby niejako przyznać, że we wrześniu 1945 r. władze komunistyczne zerwały jednostronnie konkordat z 1925 r. Pogląd ten odbiegał od narracji obowiązującej w kręgach partyjnych, że to Watykan zerwał konkordat działaniami Piusa XII w 1939 r.⁸⁵

W raporcie Kuberskiego przygotowanym na naradę z 3 września 1987 r. ukazano proponowane ramowe terminy działania oraz zakres kroków podejmowanych przez obie strony. I tak według harmonogramu załączonego do raportu jeszcze we wrześniu 1987 r. planowano omówić wyżej wymienione sprawy fundamentalne. Odpowiedzialna za to była Komisja Wspólna. Z kolei podczas październikowego posiedzenia Komisji Mieszanej w Watykanie postanowiono poruszyć punkty sporne oraz dotychczas nierozstrzygnięte. Po tych działaniach po koniec roku do Polski przyjechałby abp Colasuonno, aby doprecyzować zapisy budzące wątpliwości i sprzeciw strony rządowej.

Według założeń autora raportu nawiązanie pełnych stosunków dyplomatycznych powinno nastąpić do końca czerwca 1988 r. Takie myślenie Kuberskiego korespondowało z przeprowadzonymi przez niego rozmowami z pracownikami Sekretariatu Stanu. Kuberski chciał, aby stało się to przed 10. rocznicą pontyfikatu Jana Pawła II, a jednocześnie żeby sprawy domknęły się przed wakacjami i wyjazdem papieża do letniej rezydencji w Castel Gandolfo, a także przed zaplanowanymi na wrzesień i początek października podróżami apostolskimi do krajów Afryki oraz do Francji. Papież również oczekiwał zakończenia całego procesu przed upływem 10. rocznicy pontyfikatu, która przypadała na 16 października 1988 r.⁸⁶

Analizując proponowany przez Kuberskiego harmonogram, można stwierdzić, że przewidywał on intensywne tempo rozmów. Wydaje się, że nie zakładał wystąpienia poważniejszych problemów mogących zahamować rokowania. Owszem, gdyby wziąć pod uwagę wyłącznie atmosferę, jaka zapanowała w tym czasie w relacjach między PRL a Stolicą Apostolską, scenariusz Kuberskiego mógł się urzeczywistnić. Na przeszkodzie stały jednak warunki postawione przez stronę kościelną. Jan Paweł II jasno wskazywał, że bez regulacji sytuacji prawnej Kościoła katolickiego w Polsce nie może być mowy o normalizacji relacji z Watykanem.

21 września 1987 r. odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu. W jego trakcie Barcikowski stwierdził, że podjęcie na nowo rozmów normalizują-

⁸² AMSZ, Depesze 1987, Nr 33/89, w. 23, Rzym 1987 r., Przychodzące, tom III, Szyfrogram nr 1556/III, k. 550.

⁸³ *Ibidem*.

⁸⁴ APRP, KRP, Zastępca przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, 1004/3, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem 1987, teczk A, poz. 1–36, Raport na temat aktualnego stanu prac przygotowawczych do ustanowienia stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską, poz. 1, s. 8.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 3. Zob. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 14–15.

⁸⁶ APRP, KRP, Zastępca Przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, 1004/3, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem 1987, teczk A, poz. 1–36, Raport na temat aktualnego stanu prac przygotowawczych do ustanowienia stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską, poz. 1, 3 IX 1987 r., s. 8–9.

cych stosunki dyplomatyczne było efektem wizyty Ojca Świętego w Polsce. Opisane wcześniej przemówienie papieża do Episkopatu Polski, a także przygotowania do wizyty papieża w ojczyźnie oraz jej pomyślny przebieg, wytworzyły dobry klimat w relacjach państwa z Kościołem. Następnie głos zabrał abp Stroba, który odwołał się do przebiegu posiedzenia Komisji Mieszanej Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Polski. W czasie jej drugiego spotkania, w lipcu 1987 r., rozważano, czy w Polsce powinien rezydować nuncjusz czy pronuncjusz⁸⁷. Do tego dochodziło jeszcze pytanie, czy możliwe byłoby odejście od zwyczaju zakładającego pełnienie przez nuncjusza funkcji dziekana korpusu dyplomatycznego⁸⁸. W tej materii powstał rozdzwiek, ponieważ Episkopat wołał nuncjusza i nuncjaturę nawet za cenę utraty przez niego palmy pierwszeństwa w korpusie dyplomatycznym. Wobec takiego rozwiązania zgłaszał wątpliwości Watykan – według Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej stwarzałoby to precedens mogący się rozszerzać na inne kraje, nie tylko socjalistyczne⁸⁹.

Arcybiskup Stroba poinformował, że 1 lipca do Sekretariatu Stanu wpłynęło zapytanie min. Kuberskiego w sprawie warunków, jakie powinny być brane pod uwagę przed nawiązaniem stosunków dyplomatycznych. W odpowiedzi wskazano dwie kategorie spraw: tzw. *causae maiores* (kwestie zasadnicze) i *causae minores* (kwestie praktyczne). Pierwsze musiałyby się znaleźć w akcie prawnym, np. konwencji, jeszcze przed nawiązaniem stosunków. *Causae minores* należałoby uwzględnić w regulacjach między państwem a Kościołem.

Hierarcha wymienił także katalog kwestii zasadniczych: „prawo rządzenia się i działania Kościoła zgodnie z jego misją i przepisami kanonicznymi; suwerenne kontaktowanie się ze Stolicą Apostolską i jej przedstawicielami, a także innymi Kościołami lokalnymi; swobodne wykonywanie kultu; kompetencja jedyna i wyłączna Stolicy Apostolskiej w erygowaniu, znoszeniu i dokonywaniu zmian kościołów partykularnych i prowincji kościelnych; kompetencja jedyna i wyłączna Ojca Świętego mianowania biskupów, a także, gdy zachodzi potrzeba, ordynariusza bez sakry biskupiej; prawo Kościoła do kierowania zakładanymi przez siebie uniwersytetami, akademiami i wydziałami kościelnymi, konieczność uznania przez prawo państwowe wymienionych instytucji na prawie papieskim działających w Polsce oraz uznania stopni akademickich nadanych studentom duchownym, zakonnym i świeckim; prawo własne i wyłączne Kościoła do formacji w seminariach kandydatów do kapłaństwa zgodnie z normami zatwierdzonymi przez Stolicę Apostolską odnośnie do wychowania, przygotowania intelektualnego i kościelnego; prawo drukowania i rozpowszechniania Pisma Świętego i wyłączne prawo drukowania i rozpowszechniania ksiąg liturgicznych zatwierdzonych przez kompetentną władzę kościelną; przywilej Kościoła, aby rozwijać i organizować własne instytucje dobroczynne i opieki społecznej przy współpracy duchowieństwa i świeckich; prawo Kościoła do zakładania, odnowy lub znoszenia instytucji życia konsekrowanego (zakony, zgromadzenia, instytuty świeckie) i stowarzyszeń życia apostolskiego, a także do kierowania nimi; prawo zakładania stowarzyszeń wiernych świeckich dla pełnienia dzieł pobożności i miłosierdzia, dla ożywienia duchem chrześcijańskim porządku doczesnego”⁹⁰.

⁸⁷ Nuncjusz to przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w randze ambasadora, w wielu państwach przyjmujących zwyczajowo zostawał dziekanem korpusu dyplomatycznego, pronuncjusz zaś nie mógł pełnić tej funkcji.

⁸⁸ Dziekan korpusu dyplomatycznego stoi na czele całego korpusu i z tego tytułu ma pewne obowiązki ceremonialne – uczestniczy w oficjalnych uroczystościach, w imieniu korpusu składa życzenia głowie przyjmującego państwa z okazji święta narodowego. Ponadto może interweniować u władz przyjmujących w sprawach funkcjonowania całego korpusu. Jest to stanowisko głównie tytularne, lecz bardzo ważne z uwagi na prestiż i autorytet (W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe...*, s. 306–307).

⁸⁹ Relacja z 39. posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu w dniu 21 września 1987 roku w gmachu Sejmu [w:] *Tajne dokumenty...*, s. 516–517.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 517–518.

Powyższe kwestie były dla Stolicy Apostolskiej fundamentalne. Metropolita poznański wskazał, że Watykanowi zależało również na innym pakiecie spraw, które powinny zostać szybko i pozytywnie rozstrzygnięte przez Komisję Wspólną Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Były to: swobodna działalność wydawnicza i poligraficzna; budownictwo sakralne i kościelne; szkoły katolickie; pielgrzymki, procesje i nabożeństwa poza terenem kościelnym; duszpasterstwo w domach opieki, w zakładach karnych i dla wojskowych; dostęp do środków społecznego przekazu; ubezpieczenia duchownych; nabywanie i sprzedaż nieruchomości oraz zarządzanie nimi; zwolnienie od opłat i podatków ofiar na cele kultu i Kościoła oraz od dochodów jednostek kościelnych przeznaczonych wyłącznie na cele religijne, charytatywne i wychowawcze⁹¹.

W odpowiedzi głos zabrał Barcikowski. Zauważył, że wiele z tych propozycji było już poruszanych podczas wcześniejszych spotkań. Jasno też zakomunikował, że ten spis był potrzebny jako punkt odniesienia do dalszych rozmów, lecz niektóre kwestie zostały postawione zbyt kategorycznie, przez co są trudne do zaakceptowania dla strony rządowej. Jako główny przykład wymienił sprawę wyłącznej kompetencji papieża w nominacji biskupów. Na drugim miejscu znalazła się możliwość erygowania nowych diecezji i parafii bez uzgodnień z władzami. Zastępca przewodniczącego Rady Państwa zaproponował powołanie zespołu roboczego, działającego w ramach komisji. Ze strony rządowej wymienił kandydaturę byłego kierownika UdsW, a ówczesnie pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Adama Łopatki, dyrektora generalnego UdsW Aleksandra Merkera⁹², kierownika UdsW Władysława Loranca oraz wiceministra spraw zagranicznych Tadeusza Olechowskiego. Strona kościelna zgodziła się na ten pomysł, ale kard. Macharski stwierdził, że nie jest w stanie od razu podać konkretnych nazwisk członków. Zaproponował, aby powołać ten zespół podczas trwającego posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu, lecz bez podawania konkretnych nazwisk. Personalia strona kościelna przekazała w późniejszym terminie, po konsultacji z Radą Główną Episkopatu Polski, która obradowała 22 września 1987 r.⁹³

28 września 1987 r. w Belwederze odbyło się posiedzenie zespołu strony partyjno-rządowej nadzorującego negocjacje w sprawie prawnego uregulowania stosunków między państwem a Kościołem. Nie miał on określonej nazwy, gdyż stanowił jedynie format roboczy mający wypracować dalsze wytyczne. Notatkę ze spotkania sporządził wicedyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa Andrzej Nowicki. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie zespołu zatwierdzeni przez gen. Jaruzelskiego 16 września 1987 r. Z uwagi na inne obowiązki służbowe w swoich resortach tego dnia nieobecni byli gen. Kiszczak i Orzechowski. Zastąpili ich gen. Władysław Pożoga⁹⁴ oraz Tadeusz Olechowski⁹⁵. We wnioskach Komisja optowała za regulacją stosunków między PRL a Stolicą Apostolską w formie konwencji – umowy międzynarodowej niebędącej

⁹¹ *Ibidem*, s. 518.

⁹² Aleksander Merker (1924–2012) – dyrektor generalny Urzędu ds. Wyznań w Warszawie w latach 1983–1989. Pełnił funkcję sekretarza strony rządowej w Komisji Wspólnej (1980–1989).

⁹³ Relacja z 39. posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu w dniu 21 września 1987 roku w gmachu Sejmu [w:] *Tajne dokumenty...*, s. 519–520.

⁹⁴ Władysław Pożoga (1923–2015) – generał dywizji MO, wieloletni pracownik MSW. Zaufany człowiek gen. Kiszczaka i gen. Jaruzelskiego. Sprawował funkcję szefa Wywiadu i Kontrwywiadu MSW. W latach 1986–1989 był wiceministrem spraw wewnętrznych. Należał także do tzw. zespołu trzech, przygotowującego analizy i opracowania dla gen. Jaruzelskiego.

⁹⁵ APRP, KRP, Zastępca przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, 1004/3, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem 1987, teczk A, poz. 1–36, Notatka ze spotkania zespołu nadzorującego negocjacje w sprawie prawnego nawiązania stosunków między Państwem i Kościołem oraz nawiązania stosunków dyplomatycznych Polski z Watykanem, które odbyło się w dniu 28 IX 1987 r. w Belwederze, poz. 5, s. 1.

konkordatem⁹⁶. W opisanym stanowisku władze PRL po raz pierwszy jasno wypowiedziały się na temat nawiązania oficjalnych stosunków między Polską a Stolicą Apostolską w formie konwencji i zaakceptowały ten rodzaj umowy międzynarodowej.

5 października 1987 r. Wydział Społeczno-Prawny KC PZPR oraz Urząd ds. Wyznań opracowały wspólną notatkę na temat regulacji stosunków na linii PRL–Stolica Apostolska. Oprócz wielokrotnie powtarzanych i analizowanych kwestii dotyczących charakteru tych kontaktów po 1945 r. z perspektywy władz PRL w dokumencie omówiono także punkt widzenia Watykanu na te relacje. W opracowaniu stwierdzono, że konwencja nie byłaby podstawą nawiązania stosunków dyplomatycznych, lecz poprzedzałaby ten akt. Założono, że dokument ten regulowałby wiele problemów występujących między Watykanem a Warszawą, jednakże do pełnego nawiązania relacji doszłoby później – nie sprecyzowano kiedy⁹⁷. Strona partyjno-rządowa stała na stanowisku, że aby możliwe były dalsze rozmowy, Kościół powinien uznać suwerenność socjalistycznego państwa, a także nadrzędność prawa polskiego nad kościelnym⁹⁸. Z pewnością sprawa uregulowania opisywanych relacji miała istotną wagę dla władz PRL. Jednocześnie w analizowanej notatce stwierdzano, że dla strony partyjno-rządowej normalizacja stosunków ze Stolicą Apostolską była priorytetowym zagadnieniem w polityce zagranicznej⁹⁹. Miała ona stanowić element stabilizacji i wychodzenia z zamknięcia w sferze międzynarodowej. Dlatego też mówiono o pośpiechu i pewnym zniecierpliwieniu powolnymi działaniami Kościoła.

9 października 1987 r. na posiedzeniu Komisji Wspólnej zaaprobowano zespół roboczy, nazywany też czasem redakcyjnym. W jego skład ze strony partyjno-rządowej weszli: Barcikowski, Loranc, Łopatka, Merker oraz Olechowski. Przedstawicielami Kościoła byli: ks. Orszulik, abp Stroba, bp Piotr Hemperek (biskup pomocniczy lubelski, w latach 1983–1988 rektor KUL) oraz ks. Marian Żurowski, specjalista od prawa kościelnego, prof. Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie¹⁰⁰.

Zgodnie z planem zatwierdzonym na lipcowym posiedzeniu Komisji Mieszanej kolejne spotkanie odbyło się w dniach 13–15 października 1987 r. w Watykanie. Podczas obrad ostatecznie przyjęto, omawianą wcześniej w ramach spotkań strony kościelnej z partyjno-rządową, koncepcję uregulowania stosunków między PRL a Stolicą Apostolską w formie konwencji. Z kolei jeśli chodzi o relacje wewnętrzne, nie postanowiono niczego nowego, gdyż od dawna mówiono o tym, że potrzebne jest rozwiązanie w postaci odpowiedniej ustawy. Wszystkie ustalenia zostały przekazane papieżowi, który je zaaprobował. Stolica Apostolska miała się włączyć do rozmów nad konwencją, dopiero gdy prace dotyczące regulacji sytuacji wewnętrznej Kościoła w Polsce osiągną znaczący postęp. Rozumiano przez to etap, na którym będzie już uzgodnione wspólne stanowisko państwa i Kościoła we wszystkich punktach konwencji poza zastrzeżonymi do bezpośrednich rokowań

⁹⁶ *Ibidem*, s. 2–3.

⁹⁷ APRP, KRP, Zastępca przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, 1004/3, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem 1987,teczka A, poz. 1–36, Notatka dotycząca regulacji stosunków między Państwem a Kościołem oraz nawiązania stosunków dyplomatycznych PRL ze Stolicą Apostolską, poz. 6, 5 X 1987 r., s. 7.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 8.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 2.

¹⁰⁰ APRP, KRP, Zastępca przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, 1004/3, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem 1987,teczka A, poz. 1–36, Notatka ze spotkania zespołu nadzorującego negocjacje w sprawie prawnego nawiązania stosunków między Państwem i Kościołem oraz nawiązania stosunków dyplomatycznych Polski z Watykanem, które odbyło się w dniu 28 IX 1987 r. w Belwederze, poz. 5, s. 3; P. Kowal, *Koniec systemu władzy...*, s. 243.

między rządem a Stolicą Apostolską. Kolejne posiedzenie Komisji Mieszanej zaplanowano na 1–3 grudnia 1987 r. w Warszawie¹⁰¹.

W tym momencie doszło do ostatecznego zatwierdzenia formuły konwencji polsko-watykańskiej. Jak wykazano w artykule, strona partyjno-rządowa uczyniła to z początkiem października 1987 r., z kolei Stolica Apostolska, w tym także papież, zaaprobowała ten format półtora tygodnia później. Dzięki temu na najwyższych szczeblach PRL oraz Watykanu uzgodniono decyzję, która miała skutkować ponownym nawiązaniem stosunków dyplomatycznych po opracowaniu i podpisaniu konwencji.

16 listopada 1987 r. w Warszawie abp Dąbrowski oraz ks. Orszulik rozmawiali z gen. Kiszczakiem w siedzibie MSW. Przedstawiciel strony partyjno-rządowej ewidentnie nie podzielał ich entuzjazmu w kwestii rokowań normalizacyjnych. Jego wypowiedzi mogły wręcz sugerować pewną zmianę nastrojów w kierownictwie partii wobec problematyki kościelnej albo też hamowanie dalszych działań przez najwyższe kierownictwo KC PZPR. Mimo to najwięcej problemów w całej układance sprawiał Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, czyli Adam Łopatka. Rozmówcy kościelni zwrócili uwagę na ostatnie wypowiedzi byłego szefa Urzędu ds. Wyznań. 4 listopada 1987 r. podczas posiedzenia zespołu roboczego Komisji Wspólnej Łopatka powiedział, że nie podoba mu się zbyt małe zaangażowanie Stolicy Apostolskiej¹⁰². Stwierdził, że konwencja wcale nie jest potrzebna i lepszym rozwiązaniem byłoby porozumienie, które nie zawierałoby artykułów regulujących wzajemne relacje. Wtedy też została zawarta umowa między Polską a Watykanem. Na koniec Łopatka podważył upoważnienie przedstawicieli strony kościelnej do prowadzenia rozmów. Jak opisywał Kiszczakowi ks. Orszulik, były minister-kierownik Urzędu ds. Wyznań w Warszawie podczas spotkania był złośliwy i nieprzychylny rozmówcom¹⁰³. Minister stwierdził, iż dobrze zna ton wypowiedzi Łopatki z rozmów i gdy będzie potrzeba, to zajmie się także tą kwestią.

Skąd taka zmiana optyki? Po pierwsze, postawa Łopatki nie powinna zaskakiwać, gdyż od długiego czasu był on znany jako osoba krytyczna wobec Kościoła. Z tej też przyczyny został wybrany do zespołu roboczego Komisji Wspólnej – aby twardo bronić interesów władzy. Po drugie, zbliżało się zapowiedziane na koniec listopada 1987 r. referendum¹⁰⁴ i rządzący skupiali się głównie na jego przebiegu. Liczyli, że sukces referendum przyczyni się do wzmocnienia ich pozycji, co mogło się przekładać na relacje z Kościołem. Obawiano się jednak ewentualnego

¹⁰¹ Przełamanie następnych lodów. Notatka ze spotkania w Sekretariacie Episkopatu, 30 X 1987 r. [w:] A. Orszulik, *Czas przełomu...*, s. 287–288.

¹⁰² APRP, KRP, Zastępca przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, 1004/3, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem 1987, teczk A, poz. 1–36, Porządek dzienny II posiedzenia Zespołu Roboczego Komisji Wspólnej w dniu 18 XI 1987 r., poz. 21.

¹⁰³ Z MSW nie ma żartów. Notatka z rozmowy ks. abp. B. Dąbrowskiego i ks. A. Orszulika z gen. C. Kiszczakiem, 16 XI 1987 r. [w:] A. Orszulik, *Czas przełomu...*, s. 293–294.

¹⁰⁴ 29 XI 1987 r. odbyło się referendum dotyczące reformy gospodarczej oraz politycznej w kraju. Obywatelom postawiono dwa pytania: „1) Czy jesteś za pełną realizacją przedstawionego Sejmowi programu radykalnego uzdrowienia gospodarki zmierzającego do wyraźnego poprawienia warunków życia, wiedząc, że wymaga to przejścia przez dwu–trzyletni okres szybkich zmian?; 2) Czy opowiadasz się za polskim modelem głębokiej demokratyzacji życia politycznego, której celem jest umocnienie samorządności, rozszerzenie praw obywateli i zwiększenie ich uczestnictwa w rządzeniu krajem?”. Referendum zarządzono po to, aby pokazać rzekomą otwartość władzy na zmiany, działania demokratyczne i dążenie do poprawy sytuacji gospodarczej w kraju. Miało to uspokoić nastroje społeczne, które były złe szczególnie z powodu pogarszającej się sytuacji ekonomicznej kraju. Oddając głos obywatelom, chciano jednocześnie powtórzyć manewr z roku 1946, kiedy dzięki odpowiednio sformułowanym pytaniom referendalnym można było ogłosić sukces. Mimo to z powodu niskiej frekwencji na żadne pytanie nie odpowiedziało ponad 50 proc. osób uprawnionych do wzięcia udziału w referendum. Oficjalnie ogłoszono, że referendum nie dało rozstrzygnięcia (A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 99–100).

wzwania do bojkotu referendum przez stronę kościelną. Taki scenariusz stanowiłby duże ryzyko dla władzy z uwagi na ogromny autorytet Kościoła w społeczeństwie.

23 listopada 1987 r., podczas kolejnej nieoficjalnej rozmowy w Belwederze, w której uczestniczyli Barcikowski, Ciosek oraz abp Dąbrowski i ks. Orszulik, poruszono sprawę dwóch posiedzeń zespołu roboczego Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu. Odbłyły się one w dniach 4 i 18 listopada 1987 r., a kolejne zaplanowano na 3 grudnia. Podobnie jak podczas rozmowy z gen. Kiszczakiem skarżono się na prof. Łopatkę, którego zachowanie kontrastowało z postawą wymienionej czwórki¹⁰⁵. Przedstawiciele Episkopatu uznali, że dotychczasowy przebieg prac, a także stanowisko strony partyjno-rządowej były zniechęcające. Przemawiały za tym wypowiedzi byłego szefa Urzędu ds. Wyznań. Uważał on, że umowa między PRL a Stolicą Apostolską nie powinna mieć formy konwencji. Jego zdaniem w negocjacjach strona partyjno-rządowa powinna zażądać, aby Stolica Apostolska zobowiązała się do respektowania przez Kościół w Polsce władz, ustroju i obowiązującego porządku prawnego¹⁰⁶.

Wszyscy zgodzili się co do tego, że zespół roboczy Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu pracował wolniej, niż zakładano¹⁰⁷. Orszulik skonstatował, że działać trzeba tak, aby nawiązać stosunki w nadchodzącym roku, taka była bowiem wola samego papieża. Jan Paweł II nie mógł jednak zbyt mocno naciskać na Sekretariat Stanu w tej materii¹⁰⁸. Takie postawienie sprawy przez przedstawicieli Kościoła nie wydaje się w pełni przekonujące. Owszem, Sekretariat Stanu był kierowany przez wytrawnych dyplomatów z kard. Casarolim na czele, ale trudno uwierzyć, że papież nie mógł wywrzeć wpływu na swoich współpracowników. Ponadto działania strony partyjno-rządowej z jesieni 1987 r. zostały określone przez rozmówców kościelnych jako „czynienie obstrukcji, celem której ma być wyhamowanie procesu normalizacji”¹⁰⁹.

Na zakończenie spotkania Barcikowski przedstawił harmonogram prac zespołu redakcyjnego Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu, który stworzył Loranc. Zakładał on następujące etapy:

- 2 grudnia 1987 r. – opracowanie jednolitego projektu konwencji pod kątem uwzględniania spisu rzeczy;
- 3 grudnia 1987 r. – przyjęcie jednolitego projektu spisu rzeczy oraz rozpoczęcie prac nad treścią konwencji i jej preambułą;
- 28 lub 30 grudnia 1987 r. – początek prac nad artykułami merytorycznymi konwencji, a także przyjęcie jednolitego spisu rzeczy ustawy o stosunku państwa i Kościoła;
- styczeń 1988 r. – dokończenie prac nad projektem konwencji;
- luty 1988 r. – rozwiązanie spraw spornych z postanowień merytorycznych konwencji;
- druga połowa lutego 1988 r. – rozmowy polsko-watykańskie nad projektem konwencji, a także poruszenie kwestii problematycznych, takich jak mianowanie biskupów diecezjalnych i sama organizacja diecezji;

¹⁰⁵ Chodzi o Barcikowskiego, Cioska, abp. Dąbrowskiego i ks. Orzulika (Ograniczenie omnipotencji państwa. Notatka ze spotkania w dniu 23 XI 1987 r. w Belwederze [w:] A. Orszulik, *Czas przełomu...*, s. 301–302).

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 301.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 303.

¹⁰⁸ APRP, KRP, Zastępca przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem, 1987,teczka A, poz. 1–36, Zapiski ze spotkania Barcikowskiego i Cioska w Belwederze z abp. Dąbrowskim i ks. Orzulikiem z 23 XI 1987 r., poz. 26, s. 2.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 3.

- marzec 1988 r. – podjęcie prac na projektem ustawy;
- kwiecień–maj 1988 r. – kontynuacja i dokończenie prac nad projektem ustawy¹¹⁰.

W artykule ukazano przebieg procesu zmierzającego do pełnego nawiązania stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską. Skupiono się na zagadnieniach wstępnych, które w wyniku rozmów kościelno-partyjnych na różnych szczeblach doprowadziły do wypracowania formatu mającego normalizować te relacje. Ostatecznie obie strony zgodziły się, aby podstawą regulacji była konwencja. Jej dalsze losy oraz zaskakujący finał wymagają osobnego opracowania, tutaj zaś starano się ukazać klimat relacji PRL–Stolica Apostolska w roku 1987.

W tekście zaprezentowano też kluczowe postacie całego procesu po stronie kościelnej i partyjno-rządowej. Na końcu uchwycono moment ostatecznej decyzji – wyboru konwencji jako środka, za pomocą którego zdecydowano się nawiązać stosunki polsko-watykańskie w pełnym zakresie oraz przedstawiono harmonogram prac nad obroną formułą normalizacyjną. Należy podkreślić, że mimo wielu różnic oraz odmiennych interesów zarówno władz PRL, jak i Stolicy Apostolskiej oraz Episkopatu Polski, każdy z podmiotów próbował wykorzystać rokowania normalizacyjne w 1987 r. do uzyskania dla siebie jak najlepszej pozycji. W wypadku władz chodziło o doraźne cele, takie jak legitymizacja władzy czy uspokojenie nastrojów społecznych. Stolicy Apostolskiej zależało na zabezpieczeniu interesów Kościoła w Polsce, a także – przez nawiązanie stosunków dyplomatycznych – realizację trwającej od dekad watykańskiej polityki wschodniej (*Ostpolitik*). Sprawa uregulowania wzajemnych relacji była skomplikowana, a próby ich unormowania podejmowano niemal do końca trwania PRL.

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie konwencji jako pomysłu na normalizację relacji między PRL a Stolicą Apostolską w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. Niniejszy tekst stanowi część pierwszą planowanego przez autora cyklu kilku artykułów traktujących o konwencji polsko-watykańskiej. Omawia on początkowe zabiegi i ustalenia, które z jednej strony przygotowały grunt do rozmów i dalszych działań normalizacyjnych, a z drugiej – doprowadziły do wyboru konwencji jako dokumentu regulującego wzajemne relacje między PRL a Stolicą Apostolską. Zaprezentowano kolejne spotkania przedstawicieli strony kościelnej oraz partyjno-rządowej, przebieg rozmów, a także ich najważniejszych uczestników. W artykule przedstawiono harmonogram prac nad konwencją, stanowiący punkt wyjścia do dalszych działań. Autor ukazał też cele, jakie przyświecały obu stronom w dążeniu do normalizacji wzajemnych stosunków dyplomatycznych.

Słowa kluczowe

Relacje Kościół–państwo w PRL, Komisja Wspólna przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski, konwencja, *Ostpolitik*

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie

¹¹⁰ APRP, KRP, Zastępca Przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowski, 1004/3, Materiały dotyczące negocjacji w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych między Państwem a Kościołem 1987,teczka A, poz. 1–36, Harmonogram prac Zespołu Roboczego Komisji Wspólnej do przygotowania konwencji i ustawy, poz. 25, b.p.

- Zespół Depesz
- Zespół Departament IV
- Archiwum Prezydenta RP w Warszawie
- Kancelaria Rady Państwa, Zespół przewodniczącego Rady Państwa Kazimierza Barcikowskiego

Źródła publikowane

- Casaroli A., *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, Warszawa 2001.
- Jan Paweł II w Polsce. 2–10 VI 1979, 16–23 VI 1983, 8–14 VI 1987. *Przemówienia i homilie*, red. A. Wiczorek, Warszawa 1991.
- Orszulik A., *Czas przełomu. Notatki ks. Alojzego Orszulika z rozmów z władzami PRL w latach 1981*, Warszawa–Żabki 2006.
- Tajne dokumenty państwo–Kościół 1980–1989*, Londyn 1993.

OPRACOWANIA

- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014.
- Gasztold P., *Towarzysze z betonu. Dogmatyzm w PZPR 1980–1990*, Warszawa 2019.
- Góralczyk W., Sawicki S., *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2020.
- Historia Kościoła w Polsce*, t. 2: 1764–1945, cz. 2: 1918–1945, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979.
- Kowal P., *Sprawa wznowienia stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską w latach 1986–1989*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 2 (48).
- Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012.
- Kucharski W., *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019.
- Łatka R., *Episkopat wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019.
- Łopatka A., *Polityka PZPR wobec Kościoła katolickiego [w:] Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski, Warszawa 2000.
- Orszulik A., *Droga do pełnej normalizacji stosunków między państwem i Kościołem oraz między PRL a Stolicą Apostolską*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2014, nr 29.
- Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny, czyli kontrrewolucja generałów*, Warszawa 2021.
- Stehle H., *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, tłum. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

INTERNET

- <https://dzieje.pl/postacie/witold-trzeciakowski>, dostęp: 25 VII 2023 r.
- <https://encycol.pl/es/encyklopedia/biogramy/19215,Trzeciakowski-Witold.html>, dostęp: 17 IV 2024 r.
- <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/konwencja-wiedenska-o-prawie-traktatow-wieden-1969-05-23-16793853>, dostęp: 18 IV 2024 r.
- <https://trzeciapielgrzymka.ipn.gov.pl>, dostęp: 30 VII 2023 r.
- <https://www.treccani.it/enciclopedia/agostino-casaroli/>, dostęp: 16 IV 2024 r.
- <https://tvrepublika.pl/Polska/Cenckiewicz-wyjawia-tozsamosc-Lamosa-wtyki-PRL-owskiego-wywiadu-w-Watykanie/3935>, dostęp: 24 IX 2024 r.

Michał Owczarek – absolwent kierunków historii oraz geografii na Uniwersytecie Łódzkim, obecnie doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UŁ. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na historii dyplomacji oraz stosunków międzynarodowych po II wojnie światowej ze szczególnym uwzględnieniem polityki zagranicznej PRL. W badaniach naukowych skupia się aktualnie na relacjach między PRL a Stolicą Apostolską w okresie pontyfikatu papieża Jana Pawła II.

Solidarność ograniczona? Norweska socjaldemokracja wobec kryzysu w Polsce i fenomenu „Solidarności” w latach 1980–1982

„Jeśli chodzi o norweskie LO, to niewątpliwie była to zakąła Skandynawii”¹. Takimi słowami Joanna Pilarska, pracowniczka Biura Koordynacyjnego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” za Granicą, opisała doświadczenia współpracy z Norweską Konfederacją Związków Zawodowych (Landsorganisasjonen i Norge, LO). Mowa tu o największej norweskiej centrali związkowej, która zwyczajowo była silnie powiązana z ruchem socjaldemokratycznym. Z kolei zaangażowanie humanitarne na rzecz Polski innej części owego ruchu – Norweskiej Pomocy Ludowej (Norsk Folkehjelp, NF) – jej ówczesny przewodniczący, Svein-Erik Oxholm, nazwał „największą akcją pomocową w historii organizacji”². Nietrudno dostrzec tutaj pewną rozbieżność w ocenach, która każe zadać pytanie o charakter i skalę wsparcia udzielonego „Solidarności” i Polakom przez norweskich socjaldemokratów u progu lat osiemdziesiątych.

Wydarzenia Sierpnia '80 i powstanie „Solidarności” spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem w Norwegii i w krótkim czasie doprowadziły do powstania organizacji solidarnościowej o nazwie Solidarność Norwegia-Polska (Solidaritet Norge-Polen, SNP). Jej działacze zaangażowali się m.in. w zbiórki pieniędzy, wysyłkę maszyn drukarskich i pomoc humanitarną dla Polski. Dzięki kolektywnemu członkostwu organizacji związkowych liczba członków SNP w szczytowym okresie była szacowana na ok. 100 tys.³, a sprawa Polski osiągnęła rozgłos porównywalny do tego, jakim w swoim czasie cieszyły się losy Wietnamu czy Chile.

Celem tekstu jest zbadanie postaw norweskiego ruchu socjaldemokratycznego wobec NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1982. Centralną organizacją tegoż ruchu była założona w 1887 r. Norweska Partia Robotnicza (Det Norske Arbeiderparti, DNA). Ugrupowanie to zdominowało krajobraz polityczny powojennej Norwegii – rządziło w latach 1945–1965 (z miesięczną przerwą w 1963 r.), 1971–1972 i 1973–1981. Pozostałe odnogi norweskiej socjaldemokracji to wspomniana LO, w której w 1980 r. zjednoczonych było 748 tys. pracowników. DNA i LO były tradycyjnie blisko związane, co może przypominać relacje partyjno-związkowe w bloku komunistycznym, w praktyce jednak norweskie związki zawodowe miały znacznie większą autonomię względem partii niż ich odpowiedniki na wschodzie Europy. Międzynarodowe zaangażowanie solidarnościowe kanalizowane było m.in. przez Międzynarodowy Fundusz Solidarnościowy

¹ J. Strękowski, *Bohaterowie Europy. Norwegia Polsce 1976–1989*, Warszawa 2005, s. 223.

² G. Lyshagen, *50 år i krig og fred. Norsk Folkehjelp 1939–1989*, Oslo/Gjøvik 1989, s. 143.

³ B.C. Funnemark, *Historia Solidarności Norwesko-Polskiej* [w:] *Polska emigracja polityczna stanu wojennego 1981 do Norwegii*, red. M. Jurgo-Puszcz, Milanówek 2011, s. 33.

Ruchu Robotniczego (Arbeiderbevegelsens internasjonale støttekomité, AIS), natomiast politykę pomocową prowadziła wspomniana już NF. Warto zaznaczyć, że w powojennej Norwegii ruch socjaldemokratyczny w pewnym sensie przenikał się z instytucjami państwa, co znalazło przełożenie m.in. na zaangażowanie LO na polu dyplomacji państwowej czy współpracę NF z Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Chronologia i charakter działań poszczególnych organizacji zachowują w tym ujęciu pewną dynamikę. Naturalnymi momentami przesilenia były wydarzenia Sierpnia '80 i wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 r. Polityka partyjna i rządowa w wykonaniu DNA będzie stanowiła przy tym tło do działań LO i NF, ponieważ to nie partia rządząca była głównym motorem napędowym kontaktów ze strony norweskiej. W okresie od jesieni 1980 do grudnia 1981 r. promotorem owych kontaktów, a zatem rozwijania relacji związkowych z „Solidarnością”, była LO. Natomiast po wprowadzeniu stanu wojennego ciężar zaangażowania przeniósł się na humanitarne skrzydło ruchu. Za końcową cezurę w tym artykule przyjąłem 30 stycznia 1982 r. i zorganizowaną wówczas międzynarodową demonstrację solidarnościową, która pozwala spiąć klamrą pewne aspekty inicjalnego zaangażowania socjaldemokratów na rzecz Polski i „Solidarności”. W celu zamknięcia wątków konieczne było jednak wprowadzenie do narracji kilku wydarzeń wykraczających poza tę datę. Artykuł stanowi zarazem przyczynek do dalszych badań, które będą stanowiły część mojej rozprawy doktorskiej poświęconej reakcji norweskiego społeczeństwa na wydarzenia lat 1980–1989 w Polsce.

Za źródła posłużyły mi dokumenty archiwalne LO i NF zgromadzone w Archiwum i Bibliotece Ruchu Robotniczego w Oslo (Arbeiderbevegelsens arkiv og bibliotek, ARBARK, AAB). Kwerendę uzupełniłem dokumentami tychże organizacji znalezionymi w zbiorach Archiwum Europejskiego Centrum Solidarności oraz Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, a także pochodzącymi z archiwum prywatnego Magdaleny Wójcik znajdującego się w AECS. Wójcik była pracowniczką Działu Zagranicznego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, która przed wprowadzeniem stanu wojennego wyjechała do Norwegii i nie wróciła do kraju. W kolejnych latach pełniła różne funkcje w organizacjach zajmujących się pomocą dla Polski, m.in. w NF. Ze względu na skupienie się na perspektywie norweskiej na tym etapie badań nie skorzystałem z Archiwów Instytutu Pamięci Narodowej, w których znajdują się m.in. dokumenty Służby Bezpieczeństwa dotyczące obecności norweskich związkowców w Polsce w latach 1980–1981.

Drugi rodzaj wykorzystanych źródeł to czasopisma ruchu socjaldemokratycznego takie jak dziennik „Arbeiderbladet” (Gazeta robotnicza) oraz czasopismo związkowe „Fri fagbevegelse” (Wolny ruch związkowy). Skupiłem się na poszukiwaniu konkretnych działań podejmowanych na rzecz Polski, bez zagłębiania się w wewnętrzne debaty. Stosunek poszczególnych działaczy socjaldemokratycznych do „Solidarności” wymagałby bowiem osobnej analizy, zbudowanej na innej bazie źródłowej. Działania ruchu socjaldemokratycznego zbadałem w szerszym kontekście norweskiej polityki i jej miejsca w świecie, by odpowiedzieć na pytanie, jak norwescy socjaldemokraci działali na rzecz „Solidarności” i z jakimi uwarunkowaniami musieli się przy tym liczyć.

Pytania i kierunki badawcze zostały wyznaczone przez istniejącą literaturę przedmiotu, a zwłaszcza książkę *Bohaterowie Europy. Norwegia Polsce 1976–1989* autorstwa Jana Strękowskiego, w której w sposób polemiczny ukazano stosunek LO do „Solidarności”. Krótkie omówienie relacji między tymi dwoma związkami zostało zawarte również w pracy magisterskiej Hallvarda K. Svenbalruda, ukazującej miejsce Polski w norweskiej polityce zagranicznej w latach 1980–1989⁴. O reakcji Norwegii pokrótce wspomina również Patryk Pleskot w opracowaniu

⁴ H.K. Svenbalrud, *Østpolitikk og alliansehensyn. Polen, Solidaritet og norsk utenrikspolitikk 1980–1990*, praca magisterska, Uniwersytet w Oslo 2007, s. 52–54.

*Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*⁵. Niemniej jednak poruszane w artykule kwestie wciąż nie zostały w polskiej i norweskiej nauce pogłębione w oparciu o dostępne źródła prasowe i archiwalne.

Partia a „Solidarność”. Między rządem a opozycją

W momencie wybuchu strajków sierpniowych na Wybrzeżu DNA była partią samodzielnie tworzącą norweski rząd. Nie sposób zatem spojrzeć na politykę tej partii w oderwaniu od polityki państwa. Ta z kolei w kwestiach wschodnich opierała się na kilku filarach umacnianych stopniowo od lat pięćdziesiątych.

Założenia norweskiej polityki wschodniej były definiowane przez relacje z ZSRR. Wynikało to zarówno z dominacji Moskwy w bloku wschodnim, jak i z potrzeb wynikających z bezpośredniego sąsiedztwa. Prowadziło ono do powstawania wielopoziomowych wzajemnych relacji, w których rywalizacja militarna przecinała się z negocjacjami dotyczącymi stref połowu ryb i współpracą w zakresie energetyki na dalekiej północy. Nie bez znaczenia była również konieczność współdzielenia archipelagu Svalbard określona w traktacie spitsbergeńskim podpisanym jeszcze w latach dwudziestych XX w. Sąsiedztwo z ZSRR prowadziło także do ograniczeń norweskiej partycypacji w działaniach NATO, przykładowo w postaci deklaracji o nietworzeniu baz obcych wojsk na terytorium kraju w czasie pokoju⁶.

W relacjach Norwegii z krajami Europy Wschodniej dominowała idea odprężenia i rozbrojenia. Inicjatywy rozbrojeniowe, takie jak plan Rapackiego, stanowiły istotną podstawę bilateralnych rozmów między Oslo a Warszawą, ale co do zasady nie utrzymywano wzajemnych kontaktów bez realnego powodu. Jednocześnie wierzono, że rozwój gospodarczy krajów komunistycznych będzie stopniowo prowadził do ich demokratyzacji, a Wschód i Zachód zbliżą się do siebie ustrojowo w myśl teorii konwergencji⁷.

Na przestrzeni lat norwescy politycy zaczęli coraz łagodniej reagować na polityczne kryzysy i łamanie praw człowieka w bloku wschodnim. O ile stłumienie rewolucji węgierskiej doprowadziło do trzyletniego ochłodzenia w relacjach z Moskwą i praktycznego zamrożenia stosunków dyplomatycznych z Budapesztem, o tyle interwencja w Czechosłowacji spotkała się z ostrą, ale krótkotrwałą reakcją – już w 1969 r. Norwegia normalizowała stosunki z ZSRR⁸. Sytuacja nie zmieniła się nawet wobec ochłodzenia relacji norwesko-radzieckich w drugiej połowie lat siedemdziesiątych – reakcja dyplomatyczna na inwazję na Afganistan była jeszcze delikatniejsza niż dwie poprzednie.

W tym kontekście polski Sierpień '80 był dla norweskiego rządu problemem. Wobec nowego rozdziału wyścigu zbrojeń niepokoje w Polsce mogły zagrozić kruchemu pokojowi w Europie. Ówczesne wahania dobrze obrazuje wizyta premiera Odvara Nordliego i ministra spraw zagranicznych Knuta Frydenlunda w Republice Federalnej Niemiec w sierpniu 1980 r., podczas której szefowie dyplomacji obu państw zgodzili się co do „potrzeby wykazania się największą powściągliwością w reakcjach na wydarzenia w Polsce”⁹. Z kolei 1 września 1980 r. podczas

⁵ P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013.

⁶ D. Leerand, *baseerklæringen* [w:] *Store norske leksikon*, 27 II 2024, <https://snl.no/baseerkl%C3%A6ringen>, dostęp: 28 III 2024 r.

⁷ por. R. Tamnes, *Oljealder 1965–1995, Norsk utenrikspolitikk historie*, t. 6, Oslo 1997, s. 25.

⁸ H.K. Svenbalrud, *Østpolitikk og...*, s. 33.

⁹ Nordli og Schmidt drøfter situasjonen i Europa, „Arbeiderbladet”, 25 VIII 1980, s. 16.

spotkania szefów MSZ krajów nordyckich wyrażono zadowolenie z rozwoju sytuacji w Polsce po porozumieniach sierpniowych, ale dominował nastrój oczekiwania na dalszy rozwój sytuacji¹⁰.

Norweska dyplomacja zareagowała na wystąpienia polskich robotników z nieufnością, a rolę „Solidarności” w procesie politycznym uznano dopiero po zawarciu porozumień sierpniowych. Svenbalrud, zauważa, że „Norwegia nie akceptowała miejsca »Solidarności« w polskim społeczeństwie, dopóki nie uczynił tego sam polski rząd”¹¹. Jednocześnie ze względu na związkowy charakter „Solidarności” główny ciężar kontaktów z nią spoczywał na centrali związkowej, a nie na partii politycznej.

Sceptycyzm wobec „Solidarności” przeczył wyznawanej przez część uczestników norweskiej sceny politycznej wierze w stopniową demokratyzację w bloku wschodnim. Nadziei na zmiany upatrywano raczej w reformistycznym skrzydle PZPR. Między porozumieniami sierpniowymi a wprowadzeniem stanu wojennego główną osią polityki wobec Polski było finansowe wspieranie reżimu z nadzieją na postępujące przemiany¹². Najważniejszym działaniem w tym zakresie było przyznawanie Polsce kredytów eksportowych. Wierzone w to, że podstawą do pokojowego wyjścia z kryzysu i dalszych reform jest wzmocnienie polskiej gospodarki.

Norwegia zdecydowanie nie została zatem „promotorką” kwestii polskiej w polityce międzynarodowej. Świadczyć może o tym również przebieg wizyty min. Frydenlunda w Moskwie w dniach 21–22 grudnia 1980 r. Szef norweskiego MSZ spotkał się wówczas ze swoim radzieckim odpowiednikiem Andriejem Gromyką i premierem ZSRR Nikołajem Tichonowem¹³. Było to pierwsze norwesko-radzieckie spotkanie na tym poziomie od 14 lat. Moment dziejowy mógł wzbudzać emocje – zbliżała się rocznica inwazji na Afganistan, a opinia publiczna na Zachodzie liczyła się z interwencją zbrojną w Polsce. Podczas rozmów skupiono się na relacjach norwesko-radzieckich, w tym wspomnianej już kwestii obecności wojsk i sprzętu wojskowego NATO na terytorium Norwegii oraz współpracy w zakresie rybołówstwa i ochrony przyrody na dalekiej północy. Jeżeli chodzi o sprawę Polski, to zdaniem mediów „podkreślono, że nie powinno dochodzić do żadnego mieszania się zarówno ze strony NATO, jak i Układu Warszawskiego”¹⁴.

Jesienią 1981 r. socjaldemokraci stracili władzę na rzecz konserwatywnej partii Høyre (pol. Prawica). Teoretycznie mogło to uwolnić możliwość bardziej zdecydowanego zaangażowania na rzecz polskiej opozycji. Lektura jesiennych numerów „Arbeiderbladet” nie wskazuje jednak, by przystąpiono na tym polu do ofensywy. Po wprowadzeniu stanu wojennego wiceprzewodniczący (norw. *nestleder*) DNA Einar Førde w wypowiedzi dla „Arbeiderbladet” sięgnął do klasycznego repertuaru: „nadszedł czas chłodnych głów i zimnej krwi. Należę do tych, którzy podkreślają, że Polacy sami muszą rozwiązać ten konflikt”¹⁵. W podobnym duchu wypowiadała się przewodnicząca DNA Gro Harlem Brundtland. Co więcej, Forde przyrównał sytuację w Polsce do zamachu w Sarajewie i wspominał o ryzyku efektu domina.

W styczniu 1982 r. kwestia polska zajęła ważne miejsce w ogólnokrajowej debacie politycznej. Socjaldemokraci krytykowali prawicowy rząd za brak chęci współpracy z opozycją parlamentarną w zakresie polityki międzynarodowej, co uznawano w Norwegii za demokratyczny standard. Brundtland domagała się w kwestii Polski wypracowania wspólnej linii rządowej opartej na sze-

¹⁰ *Nordiske utenriksministre i Oslo: Samarbeid og sikkerhet*, „Arbeiderbladet”, 02 IX 1980, s. 7.

¹¹ H.K. Svenbalrud, *Fra »forsinket brobygging« til normaliseringspolitikk. Nedbyggingen av norsk Polen-politikk i Solidaritets tiår, 1980–1990*, „Internasjonal Politikk” [2009], t. 67, nr 1, <https://www.idunn.no/doi/full/10.18261/ISSN1891-1757-2009-01-04>.

¹² H.K. Svenbalrud, *Østpolitikk og...*, s. 37.

¹³ *Tross russisk kritikk av forhåndslagring*, *Det norsk-sovjetiske samarbeidet må styrkes*, „Bergens Arbeiderblad”, 23 XII 1980, s. 4.

¹⁴ *Sovjet kritiserte forhåndslagring*, „Helgeland Arbeiderblad”, 24 XII 1980, s. 3.

¹⁵ *Utviklingen i Polen*, „Arbeiderbladet”, 14 XII 1981, s. 4.

rokiem porozumieniu¹⁶. Istotne było zwłaszcza norweskie nastawienie wobec sankcji politycznych i gospodarczych nałożonych na PRL i ZSRR. Oliwy do ognia dołąła sprawa *démarche* wysłanego 7 stycznia 1982 r. przez Norwegię do krajów bloku wschodniego, w tym do ZSRR¹⁷. Dokument odnosił się do wprowadzenia stanu wojennego w Polsce i został zaproponowany na forum NATO jako wspólna inicjatywa, ale wskutek nieporozumienia norweska dyplomacja wysłała go jako pierwsza i praktycznie jedyna. Była to spektakularna pomyłka, zważywszy na ostrożne prowadzenie polityki wschodniej przez ten kraj, również pod rządami konserwatystów. Sprawa *démarche* nie zakończyła się jednak żadnymi dyplomatycznymi nieprzyjemnościami.

Lewica postrzegała protest przeciwko stanowi wojennemu w Polsce i pomoc jego ofiarom jako część globalnej walki o prawa człowieka. Sytuacja po 13 grudnia 1981 r. wielokrotnie była zestawiana z wydarzeniami w Turcji po zbrojnym zamachu stanu z września 1980 r., a w tle rozbrzmiewały również porównania z pinochetowskim Chile i juntą w Salwadorze. Takie poszerzenie perspektywy mogło być dla Polaków niezrozumiałe i wciąż może wydawać się nieintuicyjne geograficznie. W kolejnych miesiącach socjaldemokraci również nie mieli szczęścia do swoich decyzji. DNA zdecydowanie nie była sercem aktywnej solidarności z „Solidarnością” w norweskim ruchu socjaldemokratycznym. Niezrozumiała stała się zwłaszcza wizyta w Polsce kilku prominentnych polityków DNA, w tym Forde, złożona w kwietniu 1982 r., podczas której doszło do spotkania z Wojciechem Jaruzelskim. Skrytykować miał ich wówczas nawet przewodniczący LO¹⁸.

„Zakała Skandynawii?” Dylematy i działania centrali związkowej

Pierwszych oznak zainteresowania LO działaniami polskiej opozycji można upatrywać w reakcji na wydarzenia Czerwca ’76 i wyrażeniu poparcia dla Komitetu Obrony Robotników¹⁹. Niemniej jednak przed 1980 r. norweska centrala związkowa przede wszystkim utrzymywała przyjazne kontakty ze swoim odpowiednikiem w polskim systemie politycznym – kontrolowaną przez władze komunistyczne Centralną Radą Związków Zawodowych²⁰. Wzajemne relacje obejmowały m.in. wymianę delegacji na związkowych kongresach i zapraszanie zaprzyjaźnionych związkowców do ośrodków wypoczynkowych. Stały dialog ze wschodnioeuropejskimi odpowiednikami wpisywał się w filozofię norweskiej polityki wschodniej. Jeszcze na przełomie sierpnia i września 1980 r. w rozmowach z przedstawicielami polskiej ambasady liderzy LO zapewniali, że nie będą szukali kontaktów z nowymi związkami zawodowymi w przypadku, gdyby oznaczało to ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski i że nie planują udzielania im pomocy materialnej²¹. Okazało się jednak, że praktyka odbiegała od oficjalnych zapewnień.

Pierwsze kroki LO w sierpniu 1980 r. były zachowawcze. 19 sierpnia sekretarz LO ds. międzynarodowych Kaare Sandegren komentował sytuację w Polsce, zaznaczając, że „zrozumienie dla strajkujących robotników jest duże”. Postrzegał ją przy tym przede wszystkim jako sprawdzian dla władz komunistycznych. Nadzieje lokował po stronie rządowej: „tymczasem uważamy, że najlepszym rozwiązaniem jest rozwinięcie istniejących związków zawodowych w realne ciało negocjacyjne”. Między wierszami można wyczytać, że socjaldemokraci doskonale zdawali sobie

¹⁶ P. Nordenborg, *Gro Harlem Brundtland: Etterlyser norsk Polen-politikk*, „Arbeidebladet”, 14 I 1982, s. 7.

¹⁷ H.K. Svenbalrud, *Østpolitikk og...*, s. 71.

¹⁸ J. Strękowski, *Bohaterowie...*, s. 230.

¹⁹ *Ibidem*, s. 225.

²⁰ Abstrahując od kwestii tego, czy norweskie i polskie związki zawodowe można w tym okresie uznać za prawdziwe odpowiedniki – działacze norweskiej LO określali CRZZ, a następnie OPZZ terminem *polsk LO*, czyli „polska LO”.

²¹ J. Strękowski, *Bohaterowie...*, s. 227–228.

sprawę z fasadowości komunistycznych związków. Mieli z nimi przy tym stały kontakt, w ramach którego „doradzali powściągliwość”²².

Sytuacja zmieniała się jednak dynamicznie. 23 sierpnia, po tym jak Nordycka Rada Związków Zawodowych (Nordens Faglige Samorganisasjon, NFS), utworzona w 1972 r. platforma łącząca związki zawodowe z państw regionu nordyckiego, skierowała do polskich związków zawodowych wspólną odezwę, Sandegren wyraził wiarę w „możliwość rozwoju wolnych związków zawodowych w Polsce”, nie zapominając przy tym o znaczeniu komunistycznych związków zawodowych. Na zmianę myślenia Sandegrena wpłynęła, jak sam przyznawał, otwarta postawa koncesjonowanych związków zawodowych względem „Solidarności”²³.

W odpowiedzi na rozwój wydarzeń na Wybrzeżu 25 sierpnia 1980 r. LO wydało odezwę, której brzmienie było tożsame z deklaracją ogłoszoną trzy dni wcześniej przez NFS²⁴. Odwoływano się w niej m.in. do prawa międzynarodowego, w tym członkostwa Polski w Międzynarodowej Organizacji Pracy, i nawoływano polskie władze do respektowania płynących z niego zobowiązań. Nordyckie związki podkreślały konieczność zaangażowania wszystkich stron sporu na rzecz znalezienia pokojowego rozwiązania. Warto zwrócić uwagę na międzynarodowe osadzenie działań LO – na tym etapie wyraźnie starało się nie wykraczać poza linię przyjętą przez nordyckie i globalne organizacje związkowe, z której wynikało powyższe przesłanie dla Polski. Oprócz NFS istotną międzynarodową platformą była dla LO Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych (International Confederation of Free Trade Unions, ICFTU).

1 września 1980 r. norwescy socjaldemokraci zareagowali na porozumienia sierpniowe, podpisane w dniach 30–31 sierpnia między rządem PRL a komitetami strajkowymi w Szczecinie i Gdańsku. Wydana została wspólna odezwa DNA i LO, w której wyrażono zadowolenie ze spełnienia postulatów polskich robotników. We fragmencie o zadaniach dla norweskiej sceny politycznej zaznaczono: „obowiązkiem wszystkich jest teraz przyczynienie się do tego, by ludzie w Polsce sami byli w stanie zapewnić sobie największy możliwy stopień wolności i niezależności oraz aby kraj ten był w stanie odegrać swoją rolę w pracy na rzecz odprężenia i pokoju w naszej części świata”²⁵. A zatem polityka odprężenia nie traciła na znaczeniu wobec zawartych porozumień.

Polska dyplomacja była usatysfakcjonowana krokami podejmowanymi w tym okresie przez LO²⁶. 15 października ambasada w Oslo w tajnym szyfrogramie informowała, że Sandegren na spotkaniu z przedstawicielami polskiej placówki zaprzeczył roli LO w nawiązywanych kontaktach norwesko-polskich i przypisał ją poszczególnym związkom branżowym oraz socjaldemokratycznej młodzieżówce AUF (Arbeidernes Ungdomsfylking, pol. Robotnicza Organizacja Młodzieżowa). Zapewnił, że „LO nie będzie szukało oficjalnych kontaktów z nowymi związkami zawodowymi” dopóki oznaczałoby to ingerencje w sprawy Polski oraz „nie planuje pomocy materialnej dla tych związków”²⁷.

Powściągliwa postawa LO stała się obiektem krytyki części norweskich komentatorów. O nastawieniu socjaldemokratycznych związków padały negatywne wypowiedzi zarówno z lewej, jak i prawej strony sceny politycznej. 26 sierpnia na łamach „Arbeiderbladet” opublikowany został polemiczny list Finna Sjuve, rzecznika Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Robotników

²² *Kommentar til situasjonen i Polen*, „Arbeiderbladet”, 19 VIII 1980, s. 4.

²³ *Kaare Sandegren om beslutning i norsk LO: Vessentlige innrømmelser*, „Arbeiderbladet”, 23 VIII 1980, s. 7.

²⁴ *Frie faglige rettigheter gjelder ikke i Polen, trass i at ILO-bestemmelsene er godkjent av myndighetene*, „Fri fagbevegelse” 1980, t. 73, nr 14, s. 3.

²⁵ *LO- og AP-tillitsmenn: – Polen trenger vår solidaritet*, „Fri fagbevegelse” 1980, t. 73, nr 15, s. 5.

²⁶ J. Strękowski, *Bohaterowie...*, s. 226.

²⁷ Szyfrogram ambasady w Oslo do zastępcy kierownika WZ KC PZPR: wyjaśnienia w sprawie norwesko-polskiej współpracy związkowej, 15 X 1980 r. [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1980 lipiec–grudzień*, dok. 309, red. P. Długołęcki, Warszawa 2020, s. 549–550.

(Arbeidernes kommunistparti, AKP), skrajnie lewicowego ugrupowania odwołującego się do chińskiej wersji komunizmu i ideologii Mao Zedonga²⁸. Maoiści nie mieli wówczas istotnego wpływu na norweską politykę, ale od lat sześćdziesiątych aktywność w ruchach solidarnościowych była istotnym elementem ich działania i tożsamości. Przez ten czas współtworzyli oni m.in. organizacje solidaryzujące się z Wietnamem, Palestyną, Chile i Afganistanem, a od 1980 r. także ruch wsparcia dla Polski.

Sjue nazywał stosunek LO do polskich robotników „w najlepszym wypadku dwuznacznym”. Zapytał o to, czy zachowanie dobrych relacji z rządowymi związkami zawodowymi jest dla LO ważniejsze od bezwarunkowego wsparcia skierowanego bezpośrednio do reprezentacji strajkujących robotników. Maoistowski działacz atakował socjaldemokratów również za, jego zdaniem, wyrażenie wsparcia wyłącznie dla związkowych postulatów MKS i pomijanie ich politycznego charakteru, a zwłaszcza żądania uwolnienia więźniów politycznych i zapewnienia pełnej wolności słowa i publikacji w zgodzie z konstytucją. Sjue zakończył swój tekst słowami „Będzie wstyd, jeśli kierownictwo LO się nie obudzi i nie wyśle bezwarunkowego wsparcia bezpośrednio do strajkujących robotników. Będzie to znaczyło, że ważniejszy jest dla nich sterowany przez gierkowskie państwo »ruch związkowy« niż walczący robotnicy”.

Do krytyki Sjue odniósł się bezpośrednio Sandegren, argumentując, że przede wszystkim potrzebny jest spokój, a wszystkie działania LO prowadzone są z myślą o sytuacji polskich pracowników²⁹. Dlatego zdecydowano się na ostrożną reakcję i mediację ze stroną rządową, a także oparcie się na wspólnej odezwie nordyckich związków. „Dobrze wiemy, że nierozsądne interwencje z zewnątrz mogłyby i mogą prowadzić do niekorzystnych i negatywnych konsekwencji” pisał Sandegren³⁰. Dodał też, że to norweskie LO wniosło sprawę Polski podczas obrad NFS. „Cała sytuacja w Polsce jest w tej chwili tak wrażliwa, że najmańdrzejsze, co mogą zrobić wielcy gracze na wschodzie i zachodzie oraz rządy we Wschodniej i Zachodniej Europie, to trzymać się z daleka” napominał w końcowej części artykułu. Wymiana poglądów między Sjue a Sandegrenem przybrała w pewnym sensie formę dyscyplinowania radykalnego aktywisty przez umiarkowanego związkowego „pedagoga”.

16 września LO zostało skrytykowane na łamach konserwatywnej gazety „Aftenposten”³¹. Artykuł o odmowie pomocy finansowej dla „Solidarności” redakcja zatytułowała „LO mówi »nie« polskim robotnikom”. Sam tekst dotyczył jednak konkretnej decyzji uzasadnianej przez związkowców niechęcią wobec ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski. Na łamach „Arbeiderbladet” decyzja była komentowana pozytywnie jako zgodna z prośbami strony polskiej. Cytowano w tym kontekście polityka Socjalistycznej Partii Lewicy (Sosialistisk Venstreparti) Lassego Jahnsena, który we wrześniu wziął udział w delegacji do Polski i spotkał się z przywództwem niezależnych związków zawodowych. Po powrocie Jahnsen opowiedział, że „liderzy nowego ruchu związkowego są przerażeni wizją tego, że ludzie na Zachodzie zaczną organizować dla nich duże zbiórki pieniędzy”. Przekazał, że zamiast „zachodnich pieniędzy” polscy związkowcy potrzebują „wyposażenia biurowego, które pozwoli im na zachowanie kontaktu z ruchem związkowym w całym kraju”³².

²⁸ F. Sjue, *LO og streiken i Polen*, „Arbeiderbladet”, 26 VIII 1980, s. 5.

²⁹ Co ciekawe, Sandegren użył w swoim tekście słowa *arbeidstakere*, które w bezpośrednim tłumaczeniu oznacza pracobiorców, a nie *arbeidere*, którego użył Sjue i które oznacza robotników. Stąd użyte przeze mnie w tekście słowo „pracownicy”. Nie miałem okazji zagłębić się w lingwistyczny aspekt tej debaty i zbadać go w szerszym kontekście użycia języka na norweskiej lewicy. Możliwe jednak, że Sandegren odnosi się w ten sposób do sytuacji ludzi pracujących w Polsce jako głównej troski LO.

³⁰ K. Sandegren, *LO og Polen*, „Arbeiderbladet”, 29 VIII 1980, s. 5.

³¹ *LO sier nei til Polens arbeidere*, „Aftenposten”, 16 IX 1980, s. 14.

³² *Full støtte til LO's Polen-holdning: Streikeleiderne vil ikke ha pengehjelp*, „Arbeiderbladet”, 16 IX 1980, s. 7.

Reakcja LO spotkała się zatem z dość szeroką krytyką. Czy zawsze była ona uzasadniona? Należy pamiętać, że socjaldemokraci od lat utrzymywali się wówczas u władzy, dlatego krytyczne odnoszenie się opozycji do ich polityki było czymś naturalnym. Jak pokazałem wyżej, postawa socjaldemokratów istotnie była bardzo zachowawcza, co mogło wzbudzać kontrowersje w przychylnym polskim robotnikom klimacie debaty publicznej. Svenbalrud zwraca uwagę, że „ofensywna polityka LO obejmująca wyraźne wsparcie dla »Solidarności« i krytykę polskiego reżimu zostałaaby szybko uznana przez PZPR jako próba destabilizacji sytuacji w Polsce przez NATO. Takie zagranie mogłoby zatem zostać wykorzystane do osłabienia pozycji »Solidarności« w polskim społeczeństwie”³³. Jednocześnie LO ceniło swoje wschodnioeuropejskie kontakty, które dawały jej liderom ograniczony dostęp do środowisk decyzyjnych w państwach komunistycznych³⁴. Kontakty te pozwalały m.in. na podejmowanie prób mediacji, w której niektórzy przedstawiciele norweskiej centrali związkowej upatrywali swojego zadania.

Jesienią 1980 r. LO pozostawało w korespondencyjnym kontakcie z „Solidarnością”. Wzajemne relacje zostały nawiązane podczas wrześniowej wizyty Sandegrena w Polsce³⁵. 17 września Lech Wałęsa wysłał do norweskiej centrali list, w którym dziękował za wyrazy wsparcia i prosił o pomoc techniczną w postaci maszyn drukarskich³⁶. Norwegowie odpowiedzieli dopiero w listopadzie, po zarejestrowaniu niezależnych związków zawodowych przez Sąd Najwyższy. O tym, że uprawnienie „Solidarności” w polskim systemie politycznym zadecydowało o podjęciu kontaktu przez LO, wspominał w rozmowie z „Arbeiderbladet” przewodniczący LO Tor Halvorsen³⁷. W podpisanym przez niego liście znalazła się zapowiedź dalszej współpracy, a jako załącznik przesłano polskie tłumaczenia statutow LO i kilku branżowych związków zawodowych³⁸. Tymczasem do Polski dotarły również sprzęt i materiały drukarskie, o które Wałęsa prosił we wrześniu i za które dziękował w kolejnym liście³⁹. Wydaje się jednak, że w tym przypadku pomylił adresatów – materiały zostały wprawdzie wysłane, ale nie przez LO.

W sprawozdaniu rocznym LO za 1980 r. odnotowano znaczenie wydarzeń w Polsce dla światowej polityki, wpisując je w zagadnienia polityki międzyblokowej. Do końca 1980 r. za pośrednictwem AIS norweskie związki przekazały „Solidarności” 700 koron wsparcia⁴⁰. Suma ta wydaje się niewielka. Należy jednak przyjrzeć się stwierdzeniu Strękowskiego, który wśród negatywnych aspektów działalności LO wymienił „pomoc dla »Solidarności« w wysokości zaledwie 700 koron, podczas gdy Nikaragua otrzymała wówczas od LO w ramach funduszu AIS 244 994 korony” i przeciwstawił jej zaangażowanie SNP w akcję „Daj godzinę pracy dla Polski”⁴¹. Takie podejście do zagadnienia nie jest w pełni rzetelne. Owszem, Nikaragua, Boliwia czy Jamajka dostały w 1980 r. znacznie wyższe wsparcie niż „Solidarność”, ale państwa te już wcześniej były w orbicie zainteresowania norweskiej polityki zagranicznej, a zaangażowanie na rzecz nikaraguańskiej lewicy u progu lat osiemdziesiątych urosło do rangi wielkiej narracji polityki pomocowej. W ten sposób LO zasadniczo realizowało długofalowe projekty pomocowe i solidarnościowe, a Polska nie znajdowała się wcześniej w ich kręgu. Ponadto środki dla Nikaragui

³³ H.K. Svenbalrud, *Østpolitikk og...*, s. 52.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ Landsorganisasjonen i Norge, *Beretning 1981*, Oslo 1981, s. 216.

³⁶ Arbeiderbevegelsens arkiv og bibliotek [dalej: AAB], Landsorganisasjonen i Norge, De – Saksarkiv 1972–1988, Kontakt med Solidaritet, List L. Wałęsy do LO, 17 IX 1980 r.

³⁷ G.A. Johansen, *LO kontakter Solidaritet*, „Arbeiderbladet”, 20 XI 1980, s. 6.

³⁸ AAB, Landsorganisasjonen i Norge, De – Saksarkiv 1972–1988, List T. Halvorsena do L. Wałęsy, 19 XI 1980 r.

³⁹ AAB, Landsorganisasjonen i Norge, De – Saksarkiv 1972–1988, Kontakt med Solidaritet, List L. Wałęsy do LO, 29 XI 1980 r.

⁴⁰ Landsorganisasjonen i Norge, *Beretning 1981...*, s. 217.

⁴¹ J. Strękowski, *Bohaterowie...*, s. 240.

pochodziły z zakończonej wiosną 1980 r. zbiórki pieniędzy. W 1981 r. „Solidarność” otrzymała już 40 tys. koron wsparcia⁴².

Wytlumaczenie tej sytuacji jest dwojakie. Po pierwsze, jak zostało już pokazane, LO jako część ruchu socjaldemokratycznego podchodziło do rozwoju wydarzeń w Polsce z dużą ostrożnością. Po drugie, należy jednak mieć na uwadze skalę biurokratyzacji tej organizacji. U progu lat osiemdziesiątych centrala związkowa była machiną, której zdolność do podejmowania szybkich decyzji była ograniczona. Biorąc pod uwagę to, że oficjalny kontakt z „Solidarnością” nawiązano dopiero w listopadzie, na pomoc w 1980 r. zostało niewiele czasu.

Rok 1981 upłynął pod znakiem wzajemnych wizyt i zacieśniania oficjalnej współpracy, do czego niejednokrotnie zachęcały mniejsze i regionalne związki wchodzące w skład norweskiej centrali. Pod koniec lutego Polskę odwiedził sekretarz LO ds. międzynarodowych Kaare Sandegren⁴³. Doszło wówczas do spotkań zarówno z „Solidarnością”, jak i CRZZ. Paweł Jaworski zauważa, że w raporcie z wizyty, który kierownictwo LO złożyło w norweskim MSZ, pisano o nadziejach pokładanych w przemianach wewnątrz PZPR i reformach gospodarczych⁴⁴. Miesiąc później, podczas konferencji ICFTU w New Delhi, doszło do spotkania delegacji „Solidarności” z Veslā Vetlesen, sekretarzynią ds. pomocy w sekretariacie międzynarodowym LO⁴⁵. Na fali tych kontaktów wspomniany sekretariat przygotował notatkę, w której zalecał rozwinięcie kontaktów z „Solidarnością” jako największą organizacją związkową w Polsce⁴⁶.

Kwestia polska wybrzmiała również podczas Kongresu LO zorganizowanego w dniach 3–9 maja 1981 r. Uchwalono wówczas odezwę, w której kontakt między zachodnimi i wschodnimi związkami zawodowymi przedstawiano jako element polityki odprężenia. W tym kontekście pisano również o konieczności nieingerowania w wewnętrzne sprawy poszczególnych państw. Jednocześnie przekazane zostały „wyrazy uznania” dla „Solidarności”, co przełożyło się na wysyłkę maszyn drukarskich za ok. 20 tys. dolarów. Pozytywnie zaopiniowano również program dalszej współpracy z wolnymi związkami zawodowymi. Podczas Kongresu dało się zaobserwować pęknięcie między zachowawczą polityką centrali LO a związkami branżowymi, spośród których 31 dołączyło do SNP na zasadzie członkostwa kolektywnego. Związany z SNP dziennikarz Einar Braathen ocenił jednak wystosowane oświadczenie jako „mało entuzjastyczne i mało konkretne”⁴⁷.

W kolejnych miesiącach Halvorsen i Sandegren podejmowali polski wątek w rozmowach z przedstawicielami ZSRR prowadzonymi w Helsinkach i Moskwie⁴⁸. We wrześniu 1981 r., tuż przed wizytą na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność”, Sandegren odwiedził stolicę ZSRR i spotkał się z przedstawicielami radzieckiego ruchu związkowego. Na łamach „Arbeiderbladet” Sandegren opowiadał o radzieckich obawach związanych z rozwojem i kongresem „Solidarności”, określanej przez nich jako „beczka prochu”. Zaznaczył przy tym, że „nic nie wskazuje na możliwość radzieckiej interwencji w Polsce, ale mogą zostać wprowadzone w życie

⁴² Landsorganisasjonen i Norge, *Beretning 1981...*, s. 217.

⁴³ AAB, Landsorganisasjonen i Norge, De – Saksarkiv 1972–1988, Kontakt med Solidaritet, Notatka K. Sandegrena do administracji LO, 9 III 1981 r.

⁴⁴ P. Jaworski, *Z perspektywy Oslo i Kopenhagi* [w:] *Prawa człowieka w polityce demokracji zachodnich wobec Polski w latach 1975–1981*, red. W. Jarząbek, P. Jaworski, J. Tebinka, J. Tyszkiewicz, Warszawa 2018, s. 272.

⁴⁵ AAB, Landsorganisasjonen i Norge, De – Saksarkiv 1972–1988, Kontakt med Solidaritet, Notatka V. Vetlesen dla K. Sandegrena i T. Halvorsena, 23 III 1981 r.

⁴⁶ H.K. Svenbalrud, *Østpolitikk og...*, s. 53.

⁴⁷ Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Dział kontaktów z zagranicą. Związki zawodowe Portugalia, Norwegia, 1981 r., *Kritisk vurdering av LO-kongressen*, s. 2–4.

⁴⁸ Landsorganisasjonen i Norge, *Beretning 1981...*, s. 216.

inne środki działania”⁴⁹. Jednocześnie podkreślił, że relacje między LO i „Solidarnością” układają się dobrze, a z wizytą na kongresie związane są nadzieje na dalsze zbliżenie⁵⁰.

W dniach 17–22 sierpnia 1981 r. czteroosobowa delegacja „Solidarności” odwiedziła Norwegię na zaproszenie LO, co poskutkowało zacieśnieniem relacji i przygotowaniem umowy o dalszej współpracy między dwoma związkami⁵¹. Na czele delegacji stanął Henryk Wieczorek, działacz częstochowskiej „Solidarności”. Oprócz niego w wyjeździe udział wzięli dziennikarka Jolanta Strzelecka, działacz chełmskiej „Solidarności” Bogusław Mikus i Barbara Tuge z Działu Zagranicznego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Wizyta ta stała się również impulsem dla zaangażowania humanitarnego NF na rzecz Polski. Na przełomie września i października 1981 r. delegacja LO z przewodniczącym Halvorsenem na czele złożyła rewizytę podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”⁵². Podpisana została wówczas umowa o współpracy między LO a „Solidarnością”. Porozumienie obejmowało m.in. wymianę doświadczeń związkowych, współpracę technologiczną organów prasowych, wzajemne odwiedziny dziennikarzy, wymianę materiałów informacyjnych oraz rozpoczęcie współpracy NF z „Solidarnością”, której początkiem miała być zbiórka na rzecz ubogich i niepełnosprawnych dzieci w Polsce.

12 listopada 1981 r. na łamach „Arbeiderbladet” pojawiła się relacja ze zjazdu autorstwa Sandegrena. W tekście zatytułowanym *Polen trenger Solidaritet* (Polska potrzebuje „Solidarności”) sekretarz przekazał swoje pozytywne odczucia, pisał, że „Solidarność» jest gotowa do odegrania konstruktywnej roli w rozwoju społeczeństwa”, a zreformowanie Polski bez współpracy partii z „Solidarnością” będzie niemożliwe⁵³. Samą atmosferę wydarzenia odebrał jako „niedramatyzującą” (norw. *avdramatiserende*). Jego doświadczenie „Solidarności” było zatem pozytywne, ale nietrudno zauważyć, że wpisywało się też w szersze oczekiwania norweskiej socjaldemokracji. Była to refleksja skupiona na gospodarczym i związkowym charakterze walki podjętej przez polskich związkowców. Sandegren pisał o „Solidarności” starającej się o zwiększenie efektywności polskiej gospodarki przy jednoczesnym wyrugowaniu korupcji i nieefektywności istniejącego systemu gospodarczego. Określił polski ruch jako „umiarkowany i rozsądny”. Istotną rolę w rozważaniach Sandegrena odegrała również kwestia światowego pokoju i napomnienie, że „Polska jest wciąż sprawą Polaków”. W podsumowaniu norweski działacz pytał o rolę partii i konieczność odgrywania przez nią „przewodniej roli” w każdym aspekcie życia kraju. W swoich rozważaniach skłaniał się ku wizji partii wyznaczającej kierunek ideologiczny, ale zostawiającej przestrzeń dla demokracji w fabrykach, związkach zawodowych, mediach czy kulturze. Odpowiedź miała nadejść miesiąc później.

Wprowadzenie stanu wojennego i delegalizacja „Solidarności” wymusiły nowe podejście ze strony LO. Aktywne działania na rzecz Polski zdominowała polityka pomocowa organizowana w ramach NF. Jednocześnie rozpoczęły się próby wypracowania narracji i reakcji ruchu socjaldemokratycznego, nacechowane właściwą mu ostrożnością. 19 grudnia Halvorsen na łamach „Arbeiderbladet” komentował wprowadzenie stanu wojennego, zaznaczając, że „to nie »Solidarność« jest winna chaosowi w Polsce”. Przewodniczący LO z podziwem odnosił się do polskiego ruchu „Solidarności”. Komplementował mobilizacyjne i organizacyjne zdolności polskiego związku zawodowego, a także dostrzegł sukces odejścia od tradycyjnych struktur branżowych na

⁴⁹ Strach przed radziecką inwazją w Polsce był jednym z kluczowych zagadnień w norweskich rozważaniach okresu „karnawału »Solidarności«”. Obawy te swój szczyt osiągnęły na przełomie listopada i grudnia 1980 r.

⁵⁰ B.I. Bye, *Sovjetiske ledere til Norsk LO: Solidaritet er en krutt-tønne*, „Arbeiderbladet”, 28 IX 1981, s. 8.

⁵¹ „Solidaritet” *besøker LO*, „Fri fagbevegelse” 1981, t. 74, nr 13, s. 5.

⁵² W skład delegacji weszli: związkowcy Tor Halvorsen, Kaare Sandegren, Inge Hågsen, Arthur Svensson i redaktor Knut Ribbu.

⁵³ K. Sandegren, *Polen trenger Solidaritet*, „Arbeiderbladet”, 12 VIII 1981, s. 16.

rzecz struktur terenowych. Wyraził nadzieję na przetrwanie „Solidarności” i podsumował artykuł słowami: „jeśli »Solidarność« zostanie złamana, złamani zostaną również Polacy”. Praktyczne działania miały objąć m.in. udział Halvorsena i Sandegrena w delegacji liderów europejskich związków zawodowych, która udawała się do Polski w pierwszej połowie stycznia. Polska ambasada w Oslo nie wydała im jednak wiz⁵⁴.

Pierwsze tygodnie po wprowadzeniu stanu wojennego były okresem oddolnej mobilizacji, w której brali udział związkowcy. 17 grudnia 1981 r. w Oslo odbyła się demonstracja solidarnościowa, która zgromadziła 3500 osób. Jak donosił dziennik „Arbeiderbladet”, wsparło ją ponad 60 organizacji związkowych⁵⁵. Wyrazy solidarności spływały z całego kraju. 18 grudnia stoczniowcy ze Stavanger zorganizowali pięciominutowy strajk solidarnościowy połączony ze zbiórką pieniędzy⁵⁶. 21 grudnia LO wydało odezwę wspierającą walkę o wolne związki zawodowe w Polsce, która została dostarczona polskiemu ambasadorowi w Oslo. Halvorsen podkreślał przy tym, że planowane sankcje względem PRL powinny być odczuwalne dla władz, a nie dla zwykłych ludzi. 22 grudnia związkowcy w całej Norwegii dołączyli do ogólnoeuropejskiego pięciominutowego strajku solidarnościowego dla Polski⁵⁷.

Istotnym dylematem stała się zaplanowana na przełom stycznia i lutego 1982 r. delegacja LO do ZSRR. Celem spotkania miały być pierwsze po inwazji na Afganistan rozmowy między norweskim i radzieckim ruchem związkowym, a zimowy termin był już trzecim, po tym jak dwie poprzednie wizyty zostały odwołane z „przyczyn praktycznych”. Planowana agenda była standardowa dla tego typu rozmów – znalazły się w niej zagadnienia bezpieczeństwa i rozbrojenia. Według doniesień „Arbeiderbladet” w organizacji panowały rozbieżne opinie co do tego, czy jej liderzy powinni jechać do Moskwy i wykorzystać rozmowy do protestu przeciwko wydarzeniom w Polsce, czy może powinni wyjazd odwołać. Ostatecznie w sukurs przyszła im zaplanowana na 30 stycznia międzynarodowa demonstracja solidarnościowa dla Polski, której norweska część miała się odbyć w Oslo. Halvorsen i Sandegren zdecydowali się zostać w Norwegii i wziąć udział w demonstracji⁵⁸. Wizyta na Wschodzie została ponownie przełożona, co spotkało się z niezadowoleniem Kremla⁵⁹. Interesującym uzupełnieniem tła powyższego dylematu są notatki Magdaleny Wójcik, która spotkała się z Sandegrenem 13 stycznia i rozmawiała m.in. o jego wyjeździe do Moskwy. Sandegren pytał, czy wyjazd nie zostanie odebrany „jako policzek przez uwięzionych działaczy »Solidarności«” oraz „czy lepiej odwołać całkiem wizytę, czy lepiej pojechać i powiedzieć, jakie jest ich stanowisko”. Wójcik odpowiedziała, że wyjazd do Moskwy był „absolutnie niemożliwy, jeśli [działacze LO – M.G.] nie chcą, żeby to było zrozumiane, że z Moskwą bardziej się liczą”⁶⁰.

Międzynarodowy Dzień Solidarności przybrał formę zgromadzenia na Universitetsplassen i przemarszu w stronę Youngstorget. Oficjalnym organizatorem był stołeczny oddział LO. Demonstrowano pod pięcioma hasłami: pełnego wsparcia dla „Solidarności”, zniesienia władzy wojskowej i współpracy ze strony władz, zniesienia stanu wojennego, zwolnienia aresztowanych i wolności działania związków zawodowych⁶¹. Podczas wydarzenia odbyła się również zbiórka pieniędzy organizowana przez Solidaritet Norge-Polen i NF. W demonstracji wzięło udział

⁵⁴ G.A. Johansen, *Ikke Polen-visum til LO*, „Arbeiderbladet”, 13 I 1982, s. 8.

⁵⁵ *3500 i Polen-demonstrasjon i Oslo. En oppmuntring i mørket*, „Arbeiderbladet”, 18 XII 1981, s. 7.

⁵⁶ *Streik for Polen*, „Arbeiderbladet”, 17 XII 1981, s. 18.

⁵⁷ P. Nome, *Streik for Polen i dag!*, „Arbeiderbladet”, 22 XII 1981, s. 9.

⁵⁸ J.O. Ekeberg, *LO utsetter reise til Sovjetunionen*, „Arbeiderbladet”, 15 I 1982, s. 8.

⁵⁹ H.K. Svenbalrud, *Østpolitikk og...*, s. 75.

⁶⁰ Archiwum Europejskiego Centrum Solidarności [dalej: AECS], Archiwum Magdaleny Wójcik, Notatka ze spotkania z Kaare Sandegrenem z 13 I 1982 r.

⁶¹ *Polen – annonse*, „Arbeiderbladet”, 26 I 1982, s. 7.

1500 osób, a zatem znacznie mniej niż w grudniu, ale „Arbeiderbladet” zwracała uwagę na ostrą zimową pogodę i konkurencję w postaci wydarzeń sportowych⁶².

Główne przemówienie tego dnia wygłosił Halvorsen, który zaatakował hipokryzję zachodniej prawicy, jego zdaniem wspierającej „Solidarność” przy jednoczesnym zwalczaniu związków zawodowych w swoich krajach. W krytyce przewiniął się wątek Turcji i Ronalda Reagana, który wspomagał zarówno turecką juntę zwalczającą związki zawodowe, jak i polską „Solidarność”. W podobnym tonie na łamach „Arbeiderbladet” wypowiadał się Sandegren⁶³. Co ciekawe, w obliczu Sierpnia ’80 podobne zarzuty względem socjaldemokratów zgłaszali... norwescy komuniści⁶⁴. Przemówienie Halvorsena spotkało się z krytyczną reakcją m.in. konserwatywnego skrzydła SNP i wysokonakładowej gazety „Verdens Gang”, która wskazywała, że LO nigdy nie stało w pierwszym szeregu solidarności z „Solidarnością”⁶⁵.

Można odnieść wrażenie, że LO z jednej strony poszukiwało swojego miejsca w ruchu solidarnościowym z Polską, z drugiej zaś było w nim „opóźnione” wobec aktywnego działania SNP od jesieni 1980 r. Przywiązanie do tradycyjnych kontaktów z władzami państw komunistycznych i tamtejszymi związkami zawodowymi okazało się dla norweskiej centrali balastem. Zwłaszcza że, jak zauważa Svenbalrud, można się spierać o realne efekty polityczne tych kontaktów⁶⁶. Liderzy LO wierzyli jednak w swoją sprawczość, a przynajmniej taką wiarę deklarowali⁶⁷. Z jednej strony gdy w maju 1982 r., podczas wizyty wiceszefa polskiego MSZ Józefa Wiejacza w Oslo, Sandegren wyraził zainteresowanie wizytą w Polsce, zostało to odebrane jako złamanie solidarności z „Solidarnością”. Z drugiej strony socjaldemokratyczni związkowcy potrafili też swoimi reakcjami na wydarzenia w Polsce rozwścieczyć komunistyczne władze. Polityka LO sprawiała wrażenie rozciągniętej między różne opcje, spośród których żadna nie była zadowolona. Historia nie postawiła ich w upragnionej roli mediatorów, od których zależałby jakiś konkretny wycinek solidarnościowej historii. Pomoc LO nie była jednak zupełnie nieodczuwalna. W 1982 r. za pośrednictwem AIS przekazano do Polski 405 tys. koron wsparcia⁶⁸.

„Polska nie potrzebuje współczucia, Polska potrzebuje jedzenia” – Norweska Pomoc Ludowa na najwyższych obrotach

Idea humanitarnego zaangażowania NF w Polsce pojawiła się na krótko przed przyjazdem delegacji „Solidarności” do Oslo w sierpniu 1981 r. i została pierwotnie wyrażona przez członkinię zarządu organizacji Lailę Nikolaisen⁶⁹. Okazją do sformalizowania działań było spotkanie z delegacją „Solidarności” 19 sierpnia, podczas którego Norwegowie przedstawili swoją aktywność i wypracowali plan dalszego działania w rozmowie z delegatami. Bezpośrednim efektem

⁶² 1500 i Polen-tog, „Arbeiderbladet”, 1 I 1982, s. 7.

⁶³ K. Sandegren, *Regjeringen – Polen og Tyrkia*, „Arbeiderbladet”, 20 I 1982, s. 5.

⁶⁴ *Streiken i Gdansk*, „Friheten”, 19 VIII 1980, s. 2. W latach 1980–1981 na norweskiej lewicy podobnych zbieżności było więcej. W narracji socjaldemokratów, socjalistów i komunistów pojawiała się stwierdzenie, że „Polska sama powinna rozwiązać swoje problemy”, ale nadawano mu różne znaczenie. Komuniści kierowali je przeciwko Zachodowi, socjaldemokraci natomiast, m.in. w wypowiedziach Sandegrena, przestrzegali przed mieszaniem się w sprawy Polski zarówno przez państwa wschodnie, jak i zachodnie.

⁶⁵ J. Strękowski, *Bohaterowie...*, s. 242.

⁶⁶ H.K. Svenbalrud, *Østpolitikk og...*, s. 52.

⁶⁷ J.O. Ekeberg, *LO utsetter reise til Sovjetunionen*, „Arbeiderbladet”, 15 I 1982, s. 8.

⁶⁸ J. Strękowski, *Bohaterowie...*, s. 240, 244, 250.

⁶⁹ AAB, Norsk Folkehjelp, Ac – Forretningsutvalget – protokoller og sakspapirer, 1979–1981, Protokoll fra møte i Norsk Folkehjelps Forretningsutvalg, 18 VIII 1981 r., s. 4.

rozmów było przekazanie 50 tys. koron na rzecz doraźnej pomocy dla noworodków i pozyskanie 1 mln koron z norweskiego MSZ na potrzeby działań NF w Polsce. Do naszego kraju popłynęły wówczas m.in. zapasy tranu, witamin i mleka w proszku⁷⁰. Po raz pierwszy pojawiła się wówczas idea zaproszenia polskich dzieci na wakacyjny wypoczynek w Norwegii latem 1982 r., która ostatecznie nie doszła do skutku z powodu sprzeciwu polskich władz.

Wkrótce NF przystąpiło do dalszego zbierania środków na pomoc humanitarną. Wykorzystano w tym celu hybrydowy, państwowo-oddolny, sposób finansowania norweskiej polityki pomocowej. Z jednej strony zwracano się z kolejnymi prośbami o dofinansowanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, z drugiej zaś rozpoczęto ogólnokrajową zbiórkę pieniędzy. NF pośredniczyło również w przekazywaniu pomocy udzielanej przez mniejsze organizacje, takie jak Kvinner for Fred (Kobiety dla Pokoju)⁷¹. Akcja ta przybrała formę „kobiety kobietom” i polegała na przygotowaniu dla Polek paczek z kawą, czekoladą i kosmetykami⁷².

Zbiórka dla Polski wystartowała pod koniec roku, na krótko przed wprowadzeniem stanu wojennego. Przeprowadzona została we współpracy z Norweskim Krajowym Stowarzyszeniem Spółdzielczym (Norges Kooperative Landsforening), które sprzedawało specjalne karty podarunkowe dla Polski we wszystkich swoich sklepach na terenie kraju. Kupienie karty oznaczało wysłanie paczki żywnościowej do Polski przez NF. Za 50 koron można było kupić paczkę dla dzieci, a za 100 koron paczkę dla rodzin⁷³. Działano pod hasłem „Polska nie potrzebuje współczucia, Polska potrzebuje jedzenia”. Do końca roku pozyskano również 3 mln koron z MSZ⁷⁴.

Ze względu na skalę akcji w grudniu 1981 r. powołano specjalny sekretariat koordynujący pomoc humanitarną dla Polski. Sekretarzem kampanii został Trond Larsen, a w biurze na pół etatu zatrudniono Magdalenę Wójcik, która odpowiadała m.in. za koordynację przyjęcia pomocy po stronie polskiej⁷⁵. Początkowo paczki były przesyłane bezpośrednio do „Solidarności”, ale stan wojenny wymusił zmianę formuły działania. W momencie wprowadzenia stanu wojennego w Polsce przebywała Nikolaisen, której zadaniem było przygotowanie dalszej współpracy humanitarnej między NF a „Solidarnością”. Po powrocie raportowała ona, że system przyjmowania pomocy humanitarnej działa, jak należy⁷⁶. Po 13 grudnia kluczowym zagadnieniem stało się jednak znalezienie nowych kanałów dystrybucyjnych. W pierwszej kolejności szukano kontaktów prywatnych, ostatecznie w następnych miesiącach głównym odbiorcą pomocy stał się Kościół katolicki.

Akcja przeprowadzona we współpracy ze spółdzielcami okazała się sukcesem. Już 7 stycznia w wewnętrznym raporcie informowano o tym, że udało się zebrać 6 mln koron, z czego 4 mln pozyskano z MSZ. Do tego momentu wysłano do Polski dziewięć pierwszych kontenerów z pomo-

⁷⁰ AAB, Norsk Folkehjelp, Ac – Forretningsutvalget - protokoller og sakspapirer, 1979–1981, Protokoll fra møte i Norsk Folkehjelps Forretningsutvalg tirsdag, 29 IX 1981 r., s. 2.

⁷¹ AAB, Norsk Folkehjelp, Xa – Beretninger, Oversikt over virksomheten 1981, s. 19.

⁷² „Kvinne-til-kvinne-pakke” til Polen, „Arbeiderbladet”, 24 XI 1981, s. 21.

⁷³ I.G. Lie, *Polen-pakker til salgs i S-lagene*, „Ringerikes Blad”, 8 I 1982, s. 10. W tych pierwszych znajdowało się: 100 tabletek z witaminami, 750 g płatków owsianych, dwie kostki mydła, 200 g kakao, paczka bawełny, kg mleka w proszku i 500 g mleka modyfikowanego dla niemowląt. Paczki rodzinne składały się natomiast z 3 kg ryżu, 1 kg mleka w proszku, konserwy wołowej, 1/4 kg kawy, 1 l oleju sojowego, 100 tabletek z witaminami, 1 kg grochu, 1 kg cukru, puszki sardynek, dwóch kostek mydła, opakowania proszku do prania i paczki podpasek (*Dette inneholder Polen-pakkene*, „Arbeiderbladet”, 18 XII 1981, s. 15).

⁷⁴ AAB, Norsk Folkehjelp, Xa – Beretninger, Oversikt over virksomheten 1981, s. 19.

⁷⁵ AAB, Norsk Folkehjelp, Ac – Forretningsutvalget – protokoller og sakspapirer, 1982–1985, Polensekretariatet – 3 maneders varighet, 6 I 1982 r., s. 1.

⁷⁶ *Norsk Folkehjelp direkte fra Polen i går: Hjelpemiddelet fungerer utmerket*, „Arbeiderbladet”, 16 XII 1981, s. 19.

cą. Nawiązano również współpracę z norweskim Caritasem, który okazał się pomocny wobec konieczności zmiany kanału wysyłania pomocy – z „Solidarności” na Kościół⁷⁷.

O zdolnościach mobilizacyjnych NF w tym okresie świadczy spontaniczna akcja pomocowa dla mieszkańców regionu Płocka, w którym na początku stycznia 1982 r. doszło do powodzi. Informacja o niej dotarła do Norwegii po kilku dniach, a już 12 stycznia Nikolaisen informowała, że 10 tys. wełnianych koców czekało na wysyłkę do Polski w Hamburgu⁷⁸. Ponadto jedna z wysłanych wcześniej ciężarówek z pomocą humanitarną zmieniła kurs i dotarła w rejon dotknięty powodzią. Przeprowadzenie tak szybkiej akcji było możliwe dzięki kontaktom z siostrzaną organizacją z RFN.

Łączna wartość pomocy przekazanej Polsce przez NF zimą 1982 r. wynosiła ok. 40 mln koron norweskich⁷⁹. Z notatek Magdaleny Wójcik wynika jednak, że do łącznego budżetu wliczała się wysyłka zlecona przez organizację partnerską z Belgii. Wójcik wyliczała budżet NF następująco: „obliczają, że wartość całej akcji będzie wynosić 12 mln koron, czyli faktycznie 2 x tyle”. Oznaczało to, że prognozowany budżet w styczniu 1982 r. wynosił ok. 24 mln koron⁸⁰. Pomoc była kontynuowana w następnych miesiącach, a do końca sierpnia do Polski dotarło 65 kontenerów wysłanych przez NF (należy mieć na uwadze, że była to jedna z kilku organizacji zaangażowanych w pomoc humanitarną dla Polski). W przeciwną stronę płynęły listy z podziękowaniami. Ksiądz Stanisław Sierła z Siemianowic Śląskich dziękował w 1982 r. za 2 tys. paczek, które dotarły do miasta i zostały rozdzielone między chorych i rodziny wielodzietne⁸¹.

W drugiej połowie 1982 r. tempo akcji zwolniło. W październiku „Arbeiderbladet” informowała, że NF wysłało do Polski pomoc wartą 50 mln koron, a do wykorzystania zostały jeszcze 4 mln⁸². Oprócz lekarstw i żywności wysyłano również ubrania. Dla porównania organizacja pomocowa Kościoła Norweskiego do tego momentu wysłała do Polski 56 kontenerów i planowała wysłanie kolejnych 15–18 przed zakończeniem swojej akcji. Po nowym roku NF miała zakończyć zbiórkę na rzecz Polski z powodu zaangażowania w inne projekty pomocowe, z doroczną zbiórką organizowaną przez telewizję NRK na czele. Zwracano również uwagę na wyhamowanie tempa zbiórki, która swój szczyt osiągnęła w pierwszych tygodniach po wprowadzeniu stanu wojennego.

Podsumowanie

W kolejnych latach kontakty między LO a „Solidarnością” były kontynuowane. Wiosną 1982 r. centrala związkowa włączyła się m.in. w proces adopcji więźniów, polegający na roztaczaniu opieki nad konkretnymi więźniami politycznymi i ich rodzinami przez norweskie organizacje branżowe. W tym kontekście warto również zaznaczyć, że poszczególne związki branżowe wchodzące w skład LO mogły się angażować na rzecz „Solidarności” chętniej niż centrala. Niektóre z nich dołączały do SNP i angażowały się w adopcje więźniów, inne zaś odrzucały członkostwo w organizacji solidarnościowej, argumentując, że wystarczy im fundusz AIS⁸³.

⁷⁷ AAB, Norsk Folkehjelp, Ac – Forretningsutvalget – protokoller og sakspapirer, 1982–1985, Protokoll fra møte i Norsk Folkehjelps Forretningsutvalg, 19 I 1982 r., s. 6.

⁷⁸ *Ulltepper til flomrammede*, „Arbeiderbladet”, 12 I 1982, s. 8.

⁷⁹ W przeliczeniu na dzisiejsze pieniądze to ok. 125 mln koron norweskich i ok. 49,5 mln zł (*Varer for 40 mill. kroner til Polen*, „Fri fagbevegelse” 1982, t. 75, nr 3, s. 3).

⁸⁰ AECS, Archiwum Magdaleny Wójcik, Notatka ze spotkania z NF i Islandczykami z 11 I 1982 r.

⁸¹ *Takk fra Polen*, „Fri fagbevegelse” 1982, t. 75, nr 6, s. 9.

⁸² *Slutt på Polen-hjelpen?*, „Arbeiderbladet”, 28 X 1982, s. 12.

⁸³ AECS, Archiwum Magdaleny Wójcik, Notatka ze spotkania w Tønsberg og Omland Fagl. Samorganisasjon z 20 I 1982 r.

Reakcja ruchu socjaldemokratycznego na „Solidarność” obfitowała w liczne niuanse i różnice przebiegające wzdłuż granic organizacyjnych i personalnych. Jej charakter wynikał też z wieloletniego uwikłania w globalne procesy polityczne. Sprzężenie z państwem ograniczało zdolność socjaldemokratów do aktywnej solidarności z „Solidarnością”, ale w zamian pozwalało na przeprowadzenie skutecznej państwowo-społecznej akcji pomocowej, która swoim zasięgiem wyszła poza jakiegokolwiek wcześniejsze działania NF. Nieprzypadkowo największe wsparcie zostało udzielone właśnie w formie pomocy humanitarnej.

Ruch socjaldemokratyczny jako całość nie ruszył na pomoc „Solidarności” przede wszystkim dlatego, że nie mógł tego zrobić. Niewyobrażalne jest przecież, by rządząca krajem partia z dnia na dzień zmieniała budowaną przez trzy dekady politykę zagraniczną i opowiedziała się kategorycznie po stronie opozycyjnego ruchu w kraju przeciwnego bloku politycznego. Z punktu widzenia prowadzonej przez norweską socjaldemokrację polityki zagranicznej „Solidarność” pojawiła się dla Norwegów w złym momencie dziejowym, a polscy robotnicy wywołali „problem”, z którym trzeba było się zmierzyć na drodze do światowego odprężenia.

Przywódcy LO działali w ramach wypracowanego paradygmatu zakładającego m.in. wiarę w sprawczość rozmów ze wschodnioeuropejskimi partnerami. Jednocześnie ich kontakty z „Solidarnością” były najsłabsze ze względu na związkowy charakter obu organizacji. W kształcie z 1980 r. LO nie była organizacją zdolną do spontanicznych aktów solidarności i musiała na tym polu przegrać z oddolnymi inicjatywami takimi jak SNP. *Modus operandi* socjaldemokratycznych związkowców był zbliżony do polityki DNA i polegał na rozmowach na wysokim szczeblu i kontaktach oficjalnych, niejednokrotnie wielostronnych. Niemniej jednak wydaje się, że niektóre osoby zajmujące wysokie stanowiska od początku starały się podejmować podwójną grę i wspierały „Solidarność” wbrew oczekiwaniom władz PRL.

Czy norwescy socjaldemokraci byli zatem skandynawską „zakalą Skandynawii”? Jak próbowałem pokazać, ich postawa wynikała z wewnętrznych ograniczeń i wielopoziomowych układów. Wpływała na nią międzynarodowa polityka DNA, ale na niekorzyść zbliżenia z polską opozycją mogły również działać osobiste poglądy i przyzwyczajenia działaczy. Nie można powiedzieć, że socjaldemokraci sabotowali ruch solidarnościowej pomocy dla Polski, ale niewątpliwie nie byli też jego głównymi organizatorami. Na tym polu nie mieli zresztą szans z oddolnymi działaniami aktywistów i związkowców – również tymi, którzy należeli do LO. Słuszne wydaje się spostrzeżenie Jana Strękowskiego, że LO i „Solidarność” żyły po prostu w różnych porządkach czasowych⁸⁴. Norweskie ruchy solidarnościowe, począwszy od ruchu wietnamskiego⁸⁵ z połowy lat sześćdziesiątych, powstawały jako spontaniczne inicjatywy aktywistów kwestionujących politykę zagraniczną państwa i atakujących tradycyjną lewicę za skostniałość i polityczny oportunizm. To tam, wśród aktywistów, „Solidarność” mogła znaleźć ludzi w pełni oddanych swojej sprawie. Dla DNA, LO, a nawet NF, była tylko jednym z licznych zagadnień w wielkiej polityce.

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza postaw norweskiego ruchu socjaldemokratycznego wobec „Solidarności” i kryzysowej sytuacji w Polsce w latach 1980–1982. Oś czasową tekstu wyznaczają dwa wydarzenia – protesty Sierpnia ’80 oraz wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 r. Analiza dotyczy trzech organizacji socjaldemokratycznych – partii politycznej, centrali związków zawodowych oraz organizacji pomocowej. Dotychczas wątki te pojawiały się na marginesie opracowań poświęconych relacjom polsko-norweskim

⁸⁴ J. Strękowski, *Bohaterowie...*, s. 239.

⁸⁵ Początkowo antywojennego, następnie rozbitego na konkurencyjne organizacje, z których część wspierała komunistyczny Wietnam Północny.

w latach osiemdziesiątych, często opatrzone uwagami o zachowawczej bądź miejscami nieprzychylniej postawie socjaldemokratów względem polskiej opozycji. Badając dokumenty archiwalne i materiały prasowe związane z norweską socjaldemokracją, starałem się zweryfikować te spostrzeżenia z uwzględnieniem długofalowej perspektywy i globalnych uwarunkowań, w jakich funkcjonował opisywany ruch. W efekcie przeanalizowałem zarówno charakter, jak i ewolucję postaw norweskich socjaldemokratów wobec „Solidarności”, a także wynikające z nich działania.

Słowa kluczowe

„Solidarność”, stosunki polsko-norweskie, związki zawodowe, socjaldemokracja, zimna wojna

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Archiwalia

AAB, Landsorganisasjonen i Norge, De – Saksarkiv 1972–1988, Kontakt med Solidaritet, List L. Wałęsy do LO, 17 IX 1980 r.

AAB, Landsorganisasjonen i Norge, De – Saksarkiv 1972–1988, Kontakt med Solidaritet, List L. Wałęsy do LO, 29 XI 1980 r.

AAB, Landsorganisasjonen i Norge, De – Saksarkiv 1972–1988, Kontakt med Solidaritet, Notatka K. Sandegrena do administracji LO, 9 III 1981 r.

AAB, Landsorganisasjonen i Norge, De – Saksarkiv 1972–1988, Kontakt med Solidaritet, Notatka V. Vetlesen dla K. Sandegrena i T. Halvorsena, 23 III 1981 r.

AAB, Landsorganisasjonen i Norge, De – Saksarkiv 1972–1988, List T. Halvorsena do L. Wałęsy, 19 XI 1980 r.

AAB, Norsk Folkehjelp, Ac – Forretningsutvalget – protokoller og sakspapirer, 1979–1981, Protokoll fra møte i Norsk Folkehjelps Forretningsutvalg, 18 VIII 1981 r.

AAB, Norsk Folkehjelp, Ac – Forretningsutvalget – protokoller og sakspapirer, 1979–1981, Protokoll fra møte i Norsk Folkehjelps Forretningsutvalg tirsdag, 29 IX 1981 r.

AAB, Norsk Folkehjelp, Ac – Forretningsutvalget – protokoller og sakspapirer, 1982–1985, Polensekretariatet – 3 maneders varighet, 6 I 1982 r.

AAB, Norsk Folkehjelp, Ac – Forretningsutvalget – protokoller og sakspapirer, 1982–1985, Protokoll fra møte i Norsk Folkehjelps Forretningsutvalg, 19 I 1982 r.

AAB, Norsk Folkehjelp, Xa – Beretninger, Oversikt over virksomheten 1981.

AECS, Archiwum Magdaleny Wójcik, Notatka ze spotkania w Tønsberg og Omland Fagl. Samorganisasjon z 20 I 1982 r.

AECS, Archiwum Magdaleny Wójcik, Notatka ze spotkania z Kaare Sandegrenem z 13 I 1982 r.

AECS, Archiwum Magdaleny Wójcik, Notatka ze spotkania z NF i Islandczykami z 11 I 1982 r.

Archiwum KK NSZZ „Solidarność”, Dział kontaktów z zagranicą. Związki zawodowe Portugalia, Norwegia 1981, Kritisk vurdering av LO-kongressen.

Prasa

„Kvinne-til-kvinne-pakke” til Polen, „Arbeiderbladet”, 24 XI 1981.

„Solidaritet” besøker LO, „Fri fagbevegelse” 1981, t. 74, nr 13.

1500 i Polen-tog, „Arbeiderbladet”, 1 II 1982.

3500 i Polen-demonstrasjon i Oslo. En oppmuntring i mørket, „Arbeiderbladet”, 18 XII 1981.

Bye B.I., Sovjetiske ledere til Norsk LO: Solidaritet er en krutt-tønne, „Arbeiderbladet”, 28 IX 1981.

Dette inneholder Polen-pakkene, „Arbeiderbladet”, 18 XII 1981.

Ekeberg J.O., LO utsetter reise til Sovjetunionen, „Arbeiderbladet”, 15 I 1982.

Frie faglige rettigheter gjelder ikke i Polen, trass i at ILO-bestemmelsene er godkjent av myndighetene, „Fri fagbevegelse” 1980, t. 73, nr 14.

Full støtte til LO's Polen-holdning: Streikelederne vil ikke ha pengehjelp, „Arbeiderbladet”, 16 IX 1980.

Johansen G.A., *Ikke Polen-visum til LO*, „Arbeiderbladet”, 13 I 1982.

Johansen G.A., *LO kontakter Solidaritet*, „Arbeiderbladet”, 20 XI 1980.

Kaare Sandegren om beslutning i polsk LO: Vesentlige innrømmelser, „Arbeiderbladet”, 23 VIII 1980.

Kommentar til situasjonen i Polen, „Arbeiderbladet”, 19 VIII 1980.

Lie I.G., *Polen-pakker til salgs i S-lagene*, „Ringerikes Blad”, 8 I 1982.

LO- og AP-tillitsmenn: – Polen trenger vår solidaritet, „Fri fagbevegelse” 1980, t. 73, nr 15.

LO sier nei til Polens arbeidere, „Aftenposten”, 16 IX 1980.

Nome P., *Streik for Polen i dag!*, „Arbeiderbladet”, 22 XII 1981.

Nordenborg P., *Gro Harlem Brundtland: Etterlyser norsk Polen-politikk*, „Arbeiderbladet”, 14 I 1982.

Nordiske utenriksministre i Oslo: Samarbeid og sikkerhet, „Arbeiderbladet”, 2 IX 1980.

Nordli og Schmidt drøfter situasjonen i Europa, „Arbeiderbladet”, 25 VIII 1980.

Norsk Folkehjelp direkte fra Polen i går: Hjelpeapparatet fungerer utmerket, „Arbeiderbladet”, 16 XII 1981.

Polen – annonse, „Arbeiderbladet”, 26 I 1982.

Sandegren K., *LO og Polen*, „Arbeiderbladet”, 29 VIII 1980.

Sandegren K., *Polen trenger Solidaritet*, „Arbeiderbladet”, 12 VIII 1981.

Sandegren K., *Regjeringen – Polen og Tyrkia*, „Arbeiderbladet”, 20 I 1982.

Sjue F., *LO og streiken i Polen*, „Arbeiderbladet”, 26 VIII 1980.

Slutt på Polen-hjelpen?, „Arbeiderbladet”, 28 X 1982.

Sovjet kritiserte forhåndslagring, „Helgeland Arbeiderblad”, 24 XII 1980, s. 3.

Streik for Polen, „Arbeiderbladet”, 17 XII 1981.

Streiken i Gdansk, „Friheten”, 19 VIII 1980.

Takk fra Polen, „Fri fagbevegelse” 1982, t. 75, nr 6.

Tross russisk kritikk av forhåndslagring, Det norsk-sovjetiske samarbeidet må styrkes, „Bergens Arbeiderblad”, 23 XII 1980, s. 4.

Ulltepper til flomrammede, „Arbeiderbladet”, 12 I 1982.

Utviklingen i Polen, „Arbeiderbladet”, 14 XII 1981.

Varer for 40 mill. kroner til Polen, „Fri fagbevegelse” 1982, t. 75, nr 3.

OPRACOWANIA

Szyfrogram ambasady w Oslo do zastępcy kierownika WZ KC PZPR: wyjaśnienia w sprawie norwesko-polskiej współpracy związkowej, 15 X 1980 r. [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1980 lipiec–grudzień*, dok. 309, red. P. Długołęcki, Warszawa 2020.

Funnemark B.C., *Historia Solidarności Norwesko-Polskiej* [w:] *Polska emigracja polityczna stanu wojennego 1981 do Norwegii*, red. M. Jurgo-Puszcz, Milanówek 2011, s. 33.

Jaworski P., *Z perspektywy Oslo i Kopenhagi* [w:] *Prawa człowieka w polityce demokracji zachodnich wobec Polski w latach 1975–1981*, red. W. Jarząbek, P. Jaworski, J. Tebinka, J. Tyszkiewicz, Warszawa 2018.

Landsorganisasjonen i Norge, Beretning 1981, Oslo 1981.

Leerand D., *baseerklæringen* [w:] *Store norske leksikon*, 27 II 2024, <https://snl.no/baseerkl%C3%A6ringen>, dostęp: 28 III 2024 r.

Lyshagen G., *50 år i krig og fred. Norsk Folkehjelp 1939–1989*, Oslo–Gjøvik 1989.

Pleskot P., *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013.

Strękowski J., *Bohaterowie Europy. Norwegia Polsce 1976–1989*, Warszawa 2005.

Svenbalrud H.K., *Fra »forsinket brobygging« til normaliseringspolitikk. Nedbyggingen av norsk Polen-politikk i Solidaritets tiår; 1980–1990*, „Internasjonal Politikk” [2009], t. 67, nr 1, <https://www.idunn.no/doi/full/10.18261/ISSN1891-1757-2009-01-04>, dostęp: 26 IV 2024 r.

Svenbalrud H.K., Østpolitikk og alliansehensyn. *Polen, Solidaritet og norsk utenrikspolitik 1980–1990*, praca magisterska, Uniwersytet w Oslo 2007.

Tamnes R., *Oljealder 1965–1995, Norsk utenrikspolitikks historie*, t. 6, Oslo 1997.

Michał Gęsiarz – doktorant historii w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UAM, przygotowuje pracę doktorską poświęconą reakcji norweskiego społeczeństwa na powstanie „Solidarności” i upadek komunizmu w Polsce. Jego zainteresowania badawcze dotyczą m.in. politycznych i społecznych aspektów najnowszej historii Skandynawii oraz miejsca Europy Środkowo-Wschodniej w historii globalnej.

„Zdjęcia spaliłem, nie było czego oglądać”. Zniszczenia wojenne, poczucie zagrożenia i mit łatwej służby w relacjach polskich weteranów misji UNIFIL (1992–2009)

Wstęp

Polski Kontyngent Wojskowy w Libanie działał w latach 1992–2009 w ramach misji United Nations Interim Force in Lebanon (UNIFIL). W tym czasie jego żołnierze z bliska obserwowali liczne przemiany w polityce Libanu i sytuacji na świecie. Byli bezpośrednimi świadkami dwóch poważnych zaostrzeń konfliktu arabsko-izraelskiego – w trakcie operacji „Grona Gniewu” w 1996 r. i II wojny libańskiej w 2006 r. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie, w jaki sposób żołnierze Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Libanie opisują zniszczenia wojenne i inne skutki konfliktu toczącego się w rejonie sprawowania misji. Artykuł podejmuje również problem krzywdzącego mitu o łatwości służby na misjach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Mit ten nie tylko deprecjonuje doświadczenia tysięcy uczestników misji, lecz także utrudnia czerpanie z ich doświadczeń i wdrażanie cennych rozwiązań, które mogłyby mieć pozytywny wpływ na rozwój Wojska Polskiego.

W ciągu 17 lat służby żołnierze PKW wypełniali różne zadania. Należało do nich prowadzenie szpitala polowego stanowiącego zaplecze medyczne dla całego personelu misji, liczącego do 7 tys., osób, a także udzielanie pomocy lekarskiej lokalnej ludności. Polacy wykonywali też zadania saperskie i inżynierskie oraz odpowiadali za zaplecze logistyczne dla innych kontyngentów narodowych UNIFIL. Z uwagi na tak szeroki zakres obowiązków polski personel w zmiennym natężeniu doświadczał kontaktów z ludnością lokalną. Daje to możliwość sprawdzenia, jak obraz zniszczeń wojennych postrzegali przedstawiciele poszczególnych profesji wojskowych.

Artykuł koncentruje się na doświadczeniach uczestników misji w przeciwieństwie do dotychczasowych publikacji skupiających się na militarnym i politycznym wymiarze polskiego uczestnictwa w UNIFIL. Pojawiło się już kilka opracowań omawiających aspekty prawne i militarne działalności PKW w Libanie. Wśród nich należy wymienić *Polskie Kontyngenty Wojskowe w operacjach pokojowych 1990–1999* Grzegorza Ciechanowskiego oraz *Powrót nad rzekę Litani. Polskie Kontyngenty Wojskowe w siłach pokojowych UNIFIL* Grzegorza Ciechanowskiego i Piotra Lotarskiego¹. Ukazały się również liczne wspomnienia weteranów misji w Libanie. Do najważniejszych należą *Misje pokojowe ONZ. 40 lat misji w Libanie* pod redakcją Rafała Piotra Depczyńskiego oraz *Szczecińscy weterani misji pokojowych* pod redakcją Grzegorza Ciechanow-

¹ G. Ciechanowski, *Polskie Kontyngenty Wojskowe w operacjach pokojowych 1990–1999*, Toruń 2010; G. Ciechanowski, P. Lotarski, *Powrót nad rzekę Litani. Polskie Kontyngenty Wojskowe w siłach pokojowych UNIFIL*, Olsztyn 2023.

skiego². Część uczestników zdecydowała się również na zamieszczenie swoich refleksji ze służby w Libanie na stronach internetowych stowarzyszeń weteranów³.

Oba typy publikacji opisują realia służby na misji, warunki życia i pracy, dają również pojęcie o relacjach polskich żołnierzy z lokalnymi mieszkańcami. Wspomnienia są jednak zawsze obarczone ryzykiem pewnej wybiórczości. Można zauważyć, że weterani bardzo chętnie opowiadają pogodne anegdotki i ciekawostki ze służby, natomiast dzielenie się trudnymi doświadczeniami nie przychodzi im już z taką łatwością. Wpływa to na niepełny obraz misji. Aby dotrzeć do przekazu, który niełatwo jest wyrazić słowami, autorka niniejszego artykułu korzysta nie tylko ze spisanych czy mówionych świadectw weteranów, lecz także podejmuje analizę zdjęć i pamiątek.

Należy podkreślić, że po zaledwie dziesięciu latach od wycofania polskich sił z misji pokojowych pod flagą ONZ polski kontyngent w 2019 r. wrócił do pełnienia służby w Libanie, co świadczy o żywotności tego zagadnienia w obecnej polityce Rzeczypospolitej, a także o potrzebie lepszego poznania doświadczeń polskich uczestników misji UNIFIL w latach 1992–2009.

Tło historyczne

Od początku lat siedemdziesiątych XX w. na granicy libańsko-izraelskiej narastało napięcie związane z działalnością palestyńskich organizacji operujących z obszaru Libanu południowego i izraelskimi odwetami na tym terytorium. W 1975 r. w Libanie wybuchła wojna domowa. Konflikt nasilił się w marcu 1978 r. – 11 marca doszło do ataku na terytorium Izraela, w którym zginęło i zostało rannych wielu obywateli tego państwa. Do przeprowadzenia akcji przyznała się Organizacja Wyzwolenia Palestyny⁴. W odpowiedzi siły izraelskie (Israeli Defence Force, IDF) w nocy z 14 na 15 marca wkroczyły na terytorium Libanu i szybko postępowały w realizacji zadań wymierzonych przeciwko bojownikom palestyńskim na południu kraju.

15 marca rząd libański złożył protest w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. 19 marca Rada przyjęła Rezolucje 425 i 426 wzywające Izrael do natychmiastowego wycofania swoich oddziałów z terytorium Libanu oraz powołujące misję United Nations Interim Force in Lebanon⁵. Do jej zadań miało należeć nadzorowanie wycofania wojsk izraelskich, przywrócenie pokoju na pograniczu libańsko-izraelskim oraz wsparcie rządu libańskiego w odzyskaniu kontroli nad terytorium zajęтым przez IDF. Pierwsi żołnierze UNIFIL dotarli do Libanu już 23 marca 1978 r. Od tego czasu misja funkcjonuje nieustannie, chociaż jej skład, mandat i zakres obowiązków kilkakrotnie się zmieniały⁶.

Mówiąc o konfliktach zbrojnych, media i liczne opracowania skupiają się na stratach materialnych, chętnie przedstawiają też tabele pokazujące koszty prowadzenia wojny. Z tego powodu warto doprecyzować określenie „obraz zniszczeń wojennych”. Autorka rozumie je możliwie szeroko.

² *Szczecińscy weterani misji pokojowych*, red. G. Ciechanowski, Toruń 2018; *Misje pokojowe ONZ. 40 lat misji UNIFIL*, red. R. Depczyński, Gdynia 2018.

³ *Wspomnienia z misji*, Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ Koło nr 1 w Bydgoszczy, <https://skmponz.bydgoszcz.pl/wspomnienia-z-misji/>, dostęp: 10 VIII 2023 r.

⁴ J. Zdanowski, *Historia Najnowsza Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej*, Warszawa 2020, s. 236.

⁵ Szerzej o konflikcie na Bliskim Wschodzie zob. T.P. Najem, *Palestinian-Israeli Conflict and South Lebanon*, „Economic and Political Weekly” 2000, vol. 35, no. 46, s. 4006–4009; S. Murden, *Understanding Israel's Long Conflict in Lebanon. The Search for an Alternative Approach to Security during the Peace Process*, „British Journal of Middle Eastern Studies” 2000, vol. 27, no. 1, s. 25–47; A. James, *Painful Peacekeeping. The United Nations in Lebanon 1978–1982*, „International Journal” 1983, vol. 38, no. 4: *The Middle East after Lebanon*, s. 613–634.

⁶ *UNIFIL Background*, oficjalna strona internetowa misji UNIFIL, <https://unifil.unmissions.org/unifil-background>, dostęp: 28 VII 2023 r.

Zaliczają się do niego zarówno straty materialne, czyli fizyczne niszczenie zasobów, budynków i infrastruktury na skutek działań zbrojnych, jak i trudniejsze do uchwycenia, ale równie ważne straty o charakterze społecznym, przede wszystkim powszechnie występujące zjawisko śmierci i żałoby, znaczne pogorszenie się warunków życia lokalnej ludności, zmiany relacji międzyludzkich. Konieczne jest również uwzględnienie zmian norm społecznych wynikających bezpośrednio z zamieszkiwania w strefie konfliktu, których doświadczali mieszkańcy południowego Libanu. Jako taką zmianę należy postrzegać zdominowanie przez Hezbollah (w Libanie jest to obecnie jedna z najsilniejszych partii politycznych, natomiast wiele podmiotów na arenie międzynarodowej uważa Hezbollah za organizację terrorystyczną) życia polityczno-społecznego czy usług publicznych, w tym utrzymania szkół i szpitali na południu Libanu.

Niniejszy artykuł analizuje obraz zniszczeń wojennych zaobserwowanych przez żołnierzy Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Libanie funkcjonującego w ramach misji UNIFIL w latach 1992–2009. Podstawą źródłową artykułu jest blisko 60 relacji weteranów tej misji, zebranych w postaci publikowanych wspomnień i wywiadów znajdujących się w zasobach Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy oraz przeprowadzonych osobiście przez autorkę artykułu. Wywiady miały charakter biograficzny. Oznacza to, że ich przedmiotem było całe dotychczasowe życie rozmówców: okres dzieciństwa, motywacje stojące za podjęciem kariery wojskowej, przeżycia ze służby na misji, a także jej następstwa i wpływ na dalsze życie uczestników. Dzięki temu uzyskujemy szersze spojrzenie na doświadczenia badanej grupy społecznej. Dodatkowo ważnym źródłem są zdjęcia z zasobów MWL.

W artykule została omówiona geneza udziału polskich żołnierzy w Libanie, mit „Wojskowego Domu Wypoczynkowego – Liban”, obraz zniszczeń wojennych oraz sposoby opowiadania o nich. Autorka udowadnia, że w badaniu społecznego wymiaru misji pokojowych dużą rolę odgrywają zdjęcia i inne pozawerbalne środki przekazu, podkreśla też, jak występujący w narracjach element czarnego humoru pomaga ośwoić trudne doświadczenia.

Udział Polaków w misji UNIFIL

Pierwsze polskie działania poza granicami państwa sięgają 1953 r. i udziału obserwatorów wojskowych w misji w Korei. Od 1973 r. polscy żołnierze służą pod błękitną flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych i uczestniczą w wysiłkach pokojowych w wielu rejonach świata. Do Libanu Polacy zostali zaproszeni w 1992 r. Polskiej Kompanii Medycznej (PolMedCoy) przejęli od Szwedów i Norwegów prowadzenie szpitala polowego w Naqourze, gdzie mieści się Kwatery Główna UNIFIL, zapewniali opiekę dla całego personelu misji, a także pomoc medyczną dla lokalnej ludności⁷.

W marcu 1994 r. rozpoczęła działalność kompania inżynierska (PolEngCoy) w miejscowości Jwayya, a w kwietniu tego roku w Naqourze polski batalion logistyczny objął zadanie zabezpieczenia logistycznego sił ONZ w Libanie. Do kolejnego rozszerzenia zakresu działań Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW, ang. POLLOG – polish logistics) doszło w czerwcu 1996 r., wraz z wystawieniem kompanii remontowej (Polish Maintenance Company, PMC)⁸. Warto wspomnieć, że od 1 kwietnia 1995 do 30 września 1997 r. dowódcą sił UNIFIL (Force Commander) w randze zastępcy Sekretarza Generalnego ONZ był Polak gen. Stanisław Woźniak⁹. Zadania

⁷ G. Ciechanowski, *Polskie Kontyngenty Wojskowe...*, s. 120.

⁸ *Ibidem*, s. 120–137.

⁹ D. Kozerański, *Kontyngenty Wojska Polskiego w Międzynarodowych Operacjach Pokojowych w latach 1973–1999. Konflikty – interwencje – bezpieczeństwo*, Toruń 2012, s. 189–190.

polskich żołnierzy obejmowały transport osób oraz zaopatrzenia (pożywienie, woda, paliwo i inne potrzebne artykuły) wraz z zarządzaniem Centralną Składnicą Zaopatrzenia, rozminowanie wraz z niszczeniem niewybuchów i niewypałów, naprawę dróg i innych elementów infrastruktury oraz obsługę sprzętu samochodowego i agregatów prądotwórczych.

W trakcie 17 lat pełnienia obowiązków w UNIFIL polscy żołnierze byli świadkami kilku zaostrzeń konfliktu i znaczących zmian w regionie. W kwietniu 1996 r. Izrael przeprowadził operację „Grona Gniewu” wymierzoną w bojowników Hezbollahu. W jej trakcie 18 kwietnia doszło do tzw. masakry w Kaanie (in. Kana, Quana, Quan) tragicznego w skutkach ataku na posterunek ONZ nadzorowany przez żołnierzy z Fidżi. W wyniku działań obojującej w pobliżu grupy bojowników Hezbollahu (w niewielkiej odległości od posterunku wystrzelili oni pociski w stronę Izraela) oraz ogniowej odpowiedzi Izraela, na posterunku zginęło przeszło 100 osób, a ponad 300 zostało rannych¹⁰. W 2000 r. Izrael wycofał swoje siły z terytorium południowego Libanu, czego następstwem było zmniejszenie liczby personelu UNIFIL, w tym także PKW. W 2005 r. swoją misję zakończyła Polska Kompania Medyczna¹¹. Do 2006 r., mimo licznych „drobnych” incydentów, sytuację w południowym Libanie uznawano za spokojną. 12 lipca 2006 r. uległa ona zmianie na skutek ataku, w którym bojownicy Hezbollahu zabili trzech żołnierzy izraelskich i porwali dwóch kolejnych. Wojna trwała do 11 sierpnia 2006 r., kiedy Rada Bezpieczeństwa ONZ ogłosiła Rezolucję 1701, stanowiącą o zakończeniu działań wojennych, natomiast sytuacja w regionie pozostała napięta. Ta sama rezolucja stanowiła o ponownym zwiększeniu sił ONZ nawet do 15 tys. osób oraz znacząco poszerzyła prerogatywy misji¹².

Ostatni żołnierze PKW opuścili Liban w październiku 2009 r.¹³ Była to część szerszej decyzji władz polskich o wycofywaniu żołnierzy z działalności pod błękitną flagą, która spotkała się z dużą krytyką ze strony środowiska weteranów misji pokojowych. W 2019 r. PKW wrócił do Libanu, ale wykonuje już inne zadania niż w latach 1992–2009. Obecne zadania PKW obejmują ochronę bazy Camp Shamrock, monitorowanie strefy rozgraniczenia, tzw. Blue Line, oraz prowadzenie patroli zarówno w dzień, jak i w nocy. Powrót polskich oddziałów nad rzekę Litani wskazuje na to, że udział w wysiłkach pokojowych ONZ leży w interesie naszego państwa.

Mit „Wojskowego Domu Wypoczynkowego Liban”

Na temat PKW w Libanie narosło wiele mitów umniejszających wykonywane przez tę jednostkę zadania, m.in. powstało złośliwe określenie „Wojskowy Dom Wypoczynkowy Liban”. Można wskazać na kilka źródeł jego pochodzenia, np. Marek Ojrzanowski (wówczas w stopniu pułkownika, obecnie generał brygady) pisał o braku kwalifikacji i nieprawidłowym wykonywaniu zadań przez część kadry zawodowej, której zachowanie dawało mylne wrażenie lekkiej pracy¹⁴.

Paweł „Naval” Mateńczuk skarżył się na zazdrość kolegów z wojska, którzy podejrzewali, że w trakcie misji zarobił ogromne pieniądze¹⁵. Wśród wywiadów przeprowadzonych przez autorkę jeden z rozmówców zgodził się z określeniem „WDW Liban”, natomiast ważny jest tu kontekst.

¹⁰ *Ibidem*, s. 190–191.

¹¹ G. Ciechanowski, *Polski Kontyngent Wojskowy w Tymczasowych Siłach Zbrojnych ONZ w Libanie – UNIFIL* [w:] *Żołnierze z Pomorza Zachodniego w komisjach rozjemczych i misjach pokojowych ONZ. Wspomnienia, relacje, refleksje*, red. G. Ciechanowski, Szczecin 2013, s. 147.

¹² *UNIFIL Press Kit*, <https://unifil.unmissions.org/sites/default/files/unifilpresskit.pdf>, dostęp: 28 VII 2023 r.

¹³ G. Ciechanowski, *Polski Kontyngent Wojskowy w Tymczasowych...*, s. 149.

¹⁴ M. Ojrzanowski, *Baczność!... Spocznij! Meandry i wyzwania. Wspomnienia i refleksje ze służby wojskowej 1969–2011*, Warszawa 2013, s. 545.

¹⁵ Naval, *Ostatnich gryzą psy*, wyd. 2, Warszawa 2023, s. 150.

Żołnierz ten był wcześniej uczestnikiem misji UNTAC w Kambodży (United Nations Transitional Authority in Cambodia, Tymczasowa Administracja Narodów Zjednoczonych w Kambodży), gdzie doświadczył ostrzału bazy, służba przebiegała w bardzo trudnych warunkach, a żołnierze byli słabo zaopatrzeni. Z tej perspektywy misja UNIFIL, funkcjonująca wówczas już od blisko 20 lat i dobrze zorganizowana, mogła mu się wydawać łatwiejsza¹⁶.

Na mit „WDW Liban” wpłynęły również wycieczki krajoznawcze organizowane dla żołnierzy na terenie Libanu i Izraela, nad którymi opiekę sprawował zwykle kapelan PKW. Jak wskazuje Grzegorz Ciechanowski, zagospodarowanie czasu wolnego żołnierzy było ważne dla utrzymania ich w dobrej kondycji psychicznej w trakcie wykonywania stresującej pracy¹⁷. Faktem jest, że w wielu relacjach te momenty relaksu, wspomnienia odwiedzonych zabytków czy zawodów sportowych dominują. W dalszej części artykułu autorka podejmuje próbę wyjaśnienia, z czego mogą wynikać takie tendencje i jak je można interpretować.

W relacjach weteranów widoczne są jednak argumenty przeczące mitowi łatwej misji. Wojciech Kozłowski, który wyjechał do Libanu w 1995 r., słuchał opowieści uczestników wcześniejszych zmian misji. Po latach uznał, że „troszeczkę poprzeczwalali” rzeczywistość, mówiąc o „Wojskowym Domu Wypoczynkowym”¹⁸. Jest to jeden z przykładów, kiedy plotki wprowadzały kolejne pokolenia błękitnych beretów w błąd, a należy brać pod uwagę, że wielu udających się na misje żołnierzy to ludzie młodzi, bardziej podatni na wpływ zasłyszanych opowieści.

Mitowi „WDW Liban” stanowczo sprzeciwiał się też Krzysztof Chlebosz, oficer prasowy PKW, który przebywał w Naquorze latem 2006 r., kiedy wybuchła II wojna libańska. Przed wyjazdem słyszał liczne plotki o tej misji. Wskazywał też, że szkolenie w Centrum Szkolenia na potrzeby Sił Pokojowych w Kielcach nie dostarczyło mu wiedzy potrzebnej do pełnienia służby, musiał polegać w dużej mierze na samokształceniu. Wkrótce po przyjeździe do Libanu plotki „szybko okazały się bzdurą”¹⁹. Jako oficer prasowy obserwował i dokumentował na zdjęciach życie żołnierzy PKW funkcjonujących „w trybie wojennym”. W tym czasie ograniczono do minimum wyjścia z bazy Naquora, bardzo często zdarzały się też alarmy, po których żołnierze musieli schodzić do schronów.

Problem niesnasek w środowisku żołnierzy wynikający z mitu „WDW Liban” okazał się na tyle poważny, że Marek Bułka, weteran XIV zmiany (2001 r.), w swojej relacji wystosował apel do innych uczestników. Zawarł w nim przesłanie, że mimo różnych doświadczeń ze służby środowisko powinno się wystrzegać podziałów i wartościowania misji²⁰.

Masakra w Kaanie

Najwięcej dostępnych obecnie wspomnień z misji w Libanie pochodzi od weteranów, którzy uczestniczyli w niej w latach dziewięćdziesiątych. W związku z tym w ich relacjach najjaskrawszy przykład zniszczeń wojennych stanowi tzw. masakra w Kaanie z 18 kwietnia 1996 r., przypadająca na okres, kiedy dowódcą sił UNIFIL był polski generał Stanisław Woźniak.

¹⁶ Relacja Jerzego Krzemińskiego, Łódź, 1 VI 2023 r. (sporządziła Julia Gertner-Hryniewiecka), w zbiorach autorki.

¹⁷ G. Ciechanowski, *Polskie Kontyngenty Wojskowe w operacjach...*, s. 137–142.

¹⁸ Relacja Wojciecha Kozłowskiego, Bydgoszcz, 8 XII 2015 r. (sporządził Marcin Rudowicz), w zbiorach Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy [dalej: MWL].

¹⁹ Relacja Krzysztofa Chlebosza, Bydgoszcz, 9 XII 2015 r. (sporządził Marcin Rudowicz), w zbiorach MWL.

²⁰ M. Bułka, *Apel do wszystkich misjonarzy [w:] Misje pokojowe ONZ...*, s. 65–67.

Do wydarzeń w Kaanie doszło w okresie izraelskiej operacji „Grona Gniewu” prowadzonej w dniach 11–27 kwietnia 1996 r. Była ona skutkiem wyjątkowo okrutnego sposobu walki między bojownikami Hezbollahu a siłami izraelskimi – bojownicy mieli w zwyczaju podchodzić pod posterunki kontyngentów ONZ i z bliskiej odległości wystrzeliwać pociski moździerzowe w stronę Izraela. Armia izraelska szybko lokalizowała, skąd był prowadzony ostrzał, i wysyłała w to miejsce odpowiedź w postaci ostrzału artyleryjskiego²¹. Na skutek takiej strategii dochodziło do wielu przypadkowych ostrzałów infrastruktury misji Narodów Zjednoczonych, jak miało to miejsce w Kaanie. Znajdował się tam posterunek żołnierzy z Fidżi. W podmurowanej hali sportowej schronili się uchodźcy, przede wszystkim kobiety i dzieci. Ostrzał izraelski zniszczył posterunek, zginęło w nim 102 cywilów i 4 żołnierzy fidżyjskich²² oraz rannych zostało kilkaset osób.

Generał Woźniak w wywiadzie wspominał to wydarzenie ze szczególnym bólem. Był na miejscu zaledwie kilka godzin po tragedii, widział zabitych i rannych. Tak po latach opisał to doświadczenie: „do dzisiaj pamiętam to bombardowanie Kaany. Zginęło 100... chyba 103 osoby. Jak dziś pamiętam, ta krew, te szczątki ciał... coś niesamowitego. Bo to kobiety i dzieci schowały się na posterunku ONZ-owskim, który był obsadzony przez żołnierzy Fiji. [...] Oni [żołnierze ONZ, przyp. aut.] ich [bojowników Hezbollahu, przyp. aut.] tam widzieli, tam właśnie mieli odpalić z moździerza w stronę Izraela, Izrael odpowiedział... Potem leciałem na pogrzeb, pamiętam jak śmigłowcem lecieliśmy. I ta kolumna trumien, 102 trumny. To jest makabra”²³.

Masakra w Kaanie była jednym z największych sprawdzianów dla polskich medyków oraz włoskich pilotów ItaloAir współtworzących MEDEVAC w misji libańskiej. Akcją ratunkową dowodził dr mjr Krzysztof Chmiela, który mimo doświadczenia z misji w byłej Jugosławii, a później także w Afganistanie, nazwał tamte działania największą akcją w swojej karierze. Dodał, że sama sytuacja ostrzału była dramatyczna, niejednoznaczna i skomplikowana. Wyrzucił też wątpliwości, które podzielają inni weterani, że chociaż dokumenty za ostrzał obwiniają Izrael, to przecież nie da się pominąć faktu, że Hezbollah celowo strzelał z pozycji zbliżonych do siedzib ONZ. Chmiela został wezwany na ten sam posterunek dwa lub trzy dni wcześniej, do fidżyjskiego oficera, który zauważył rozlokowujących się w pobliżu bojowników i próbował ich powstrzymać. Został przez nich dwukrotnie postrzelony w klatkę piersiową i wymagał przewiezienia do specjalistycznego szpitala w Hajfie, w Izraelu, z którym UNIFIL współpracował przy najcięższych przypadkach²⁴. Z kolei Wiktor Pilecki, który służył wówczas w kompanii inżynierskiej stacjonującej w Jwayyi, uczestniczył w sprzątaniu posterunku. Jako najbardziej dramatyczny wspomina widok zabitych dzieci, które żołnierze wcześniej spotykali przy okazji pracy. „Zdjęć nie mam – dodał – bo wszystkie spaliłem przed wyjazdem, nie było co oglądać”²⁵.

Poczucie zagrożenia

Obraz żołnierza w powszechnej świadomości kojarzony jest z takimi cechami jak odwaga, męstwo, poświęcenie. Takie też wartości są wpajane młodym żołnierzom w czasie szkolenia podstawowego. Należy mieć jednak w pamięci, że w momencie przystąpienia do misji UNIFIL

²¹ A. Jarzębowski, *UNIFIL Spojrzenie po latach* [w:] *ibidem*, s. 34–40.

²² G. Ciechanowski, *Operacje pokojowe ONZ w XX wieku*, Toruń 2013, s. 185–186.

²³ Relacja Stanisława Woźniaka, Warszawa, 27 X 2022 r. (sporządziła Julia Gertner-Hryniewiecka), w zbiorach autorki.

²⁴ Relacja Krzysztofa Chmieli, Łódź, 21 III 2022 r. (sporządziła Julia Gertner-Hryniewiecka), w zbiorach autorki.

²⁵ J. Neroj, J. Małyszko, *Dwie misje za kierownicą. Wywiad z mł. chor. Wiktorem Pileckim* [w:] *Szczecińscy weterani misji pokojowych...*, s. 227.

(1992 r.) Wojsko Polskie funkcjonowało w trybie pokojowym od blisko pół wieku. Z relacji weteranów wynika, że żadne szkolenie w kraju, w którym panuje pokój, nie mogło odpowiednio przygotować do pełnienia zadań w rejonie objętym wojną.

Ważnym aspektem budowania bezpieczeństwa PKW było wspomniane szkolenie, prowadzone przez Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach²⁶. Zapewniało ono kandydatom do wyjazdu na misję m.in. szkolenia na temat sytuacji politycznej i militarnej w Libanie. Wysoko ocenianym elementem kursu były zajęcia dotyczące miejscowej kultury, chociaż Aleksandra Szałwska wykazała, że nie były one w pełni skuteczne – 60 proc. badanych uważało, że wiedza personelu PKW była wystarczająca, ale aż 40 proc. uznawało poziom tej wiedzy za mały lub nie zawsze wystarczający²⁷. Brak dostatecznych informacji na temat środowiska, w którym żołnierze mieli funkcjonować, mógł negatywnie wpływać na ich bezpieczeństwo, a szok kulturowy, którego doznawali po przyjeździe, utrudniał adaptację do nowych warunków.

Poczucie zagrożenia to bardzo osobiste doświadczenie, wyrażane w różny sposób. Może ono zależeć od wielu czynników, m.in. rodzaju i miejsca wykonywanych zadań, okresu pełnienia służby. Personel Kwatery Głównej z zasady był mniej narażony na groźne interakcje niż patrole saperskie i inne pododdziały regularnie wyjeżdżające poza teren bazy. Ostrzały i incydenty zbrojne były zjawiskiem powszechnym, nie powstrzymywały ich kolejne porozumienia i zawieszenia broni. W czasie operacji „Grona Gniewu” czy II wojny libańskiej intensywność tych ataków jeszcze się nasilała, rosło też poczucie zagrożenia.

Nie bez znaczenia była również sytuacja międzynarodowa. W rejonie działania misji żyła przede wszystkim ludność muzułmańska, której nastawienie do żołnierzy PKW określano zwykle jako pozytywne. Sytuacja uległa zmianie w 2003 r., kiedy polski rząd ogłosił wsparcie dla Stanów Zjednoczonych w tzw. wojnie z terroryzmem, co opisał Narcyz Sadłoń, medyk służący w szpitalu polowym UNIFIL w latach 2002–2003. W jego ocenie rząd wykazywał „zaskakująco małą odpowiedzialność za swoich obywateli poza granicami kraju”. Lekarz dodał, że na wieść o stanowisku Polski Libańczycy zaczęli demonstrować niechęć czy wręcz pogardę wobec naszych żołnierzy. Co więcej, w jego relacji znalazła się też wzmianka o tym, że ze względu na to nowe zagrożenie opracowano szczegółowe plany ewakuacji personelu UNIFIL na Cypr²⁸.

Najpowszechniejszym i bardzo groźnym skutkiem toczonych w tym regionie konfliktów były liczne miny i niewybuchy. Mimo systematycznej pracy patroli saperskich stanowiły one realne zagrożenie dla ludności lokalnej i personelu misji. Ze względu na pełnione zadania logistyczne i inżynierskie Polacy byli częstymi użytkownikami dróg, co stawiało ich w szczególnie niebezpiecznym położeniu. W związku z tym najważniejszymi przestrogami, jakie słyszeli żołnierze, były instrukcje bezpiecznego poruszania się po libańskich drogach. Obejmowały one również zasady bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym, który znacząco różnił się od europejskiego²⁹. Mimo wdrożenia określonych procedur wypadki samochodowe pozostawały najczęstszą przyczyną urazów i zgonów w PKW w Libanie.

Kolejnym ważnym czynnikiem obniżającym poczucie bezpieczeństwa była obecność bojowników Hezbollahu. Nie nosili oni charakterystycznych mundurów, nie sposób więc było ich odróżnić od cywilów. W relacjach żołnierzy jest mowa o szczególnej atmosferze, którą rozciągali działacze tej organizacji. Panowało powszechne przekonanie, że jej członkowie zinfiltrowali szeregi

²⁶ Dawniej Wojskowe Centrum Szkolenia dla potrzeb Sił Pokojowych ONZ, od 2001 r. – Centrum Szkolenia na potrzeby Sił Pokojowych, a od 2011 r. – Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych.

²⁷ A. Szałwska, *Bezpieczeństwo personelu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Tymczasowych Siłach Organizacji Narodów Zjednoczonych w Libanie [UNIFIL]*, praca doktorska, Warszawa 2018, s. 137.

²⁸ N. Sadłoń, *Z Podhala do Libanu. Relacje lekarza z misji UNIFIL*, Warszawa 2019, s. 108–111.

²⁹ G. Knasiak, *Specyfika misji pokojowych ONZ [w:] Misje pokojowe ONZ...*, s. 17–25.

pracowników cywilnych zatrudnianych przez UNIFIL. Dochodziło też do jawnych demonstracji wrogości. Jeden z takich przypadków opisał Paweł Mateńczuk. Patrol rozminowania, w którym pełnił funkcję strzelca wyborowego, zwrócił uwagę bojowników, którzy groźbami próbowali zmusić Polaków do porzucenia zadania polegającego na rozminowaniu. Argumentowali, że ładunki zostały przygotowane do ataku na patrol izraelski, którego się wkrótce spodziewali. Bojownicy zagrozili również, że w przypadku braku współpracy ze strony błękitnych hełmów w przyszłości zastawią pułapki również na nich. Sytuacja została natychmiast zgłoszona do Kwatery Głównej, ale informacja zwrotna nakazywała patrolowi czekać na posiłki bez podejmowania innych działań. Żołnierze czekali nerwowo, sprawdzając, czy dobrze zapięli kamizelki kuloodporne. Kilka miesięcy później ciężarówka wioząca inny polski patrol wjechała na minę, mimo iż jechała zgodnie z zasadami bezpieczeństwa. Mateńczuk zastanawia się w swojej relacji, czy te dwa wydarzenia nie były ze sobą powiązane³⁰.

W podobny sposób swoje doświadczenia opisał Piotr Wiąckiewicz, oficer łącznikowy służący w Libanie w latach 1994–1995. Jego pododdział poruszał się w rejonie działania UNIFIL i wielokrotnie stykał się z miejscowymi oddziałami Hezbollahu. Bojownicy próbowali uniemożliwić żołnierzom ONZ wjazd na terytorium, które uważali za swoje, grożąc przy tym użyciem broni. Wiąckiewicz wspominał również o krążących od czasu do czasu pogłoskach o planowanych przez bojowników zamachach czy porwaniach wymierzonych w błękitne hełmy.

Mówiąc o zagrożeniu na misji należy poruszyć również problem, jakim było poczucie bezsilności wśród żołnierzy. Wyraźnie opisał to Grzegorz Burcza, dowódca plutonu zaopatrzenia przebywający w Libanie w 2002 r. Jest to jedna z niewielu relacji, w których autor otwarcie przyznał, że gdy poruszał się po strefie działań, towarzyszył mu lęk. Wkrótce po rozpoczęciu swojej zmiany był świadkiem pierwszych alarmów. Później wielokrotnie w ich czasie schodził do schronu. Było to dla niego bolesne doświadczenie, nie rozumiał, dlaczego ONZ nie podejmowała bardziej zdecydowanych działań³¹.

O poczuciu bezsilności wspominał również Krzysztof Chlebosz. Wskazywał na to, że w czasie II wojny libańskiej (12 lipca – 14 sierpnia 2006 r.) żołnierze mieli bardzo ograniczone możliwości obrony. Zdarzało się, że pociski trafiały w teren bazy w Naqurze. Reakcje personelu polskiego były według niego różne, od postawy opanowania po panikę, zdarzały się również przypadki wypierania ze świadomości powagi zagrożenia. Żołnierze starali się radzić sobie z tą sytuacją we własnym gronie przez rozmowy, którym czasem towarzyszyło spożycie alkoholu³².

Podane powyżej przykłady wskazują, że do podstawowych czynników wpływających negatywnie na morale żołnierzy należało poczucie braku sprawczości i ograniczone możliwości przeciwdziałania tragicznym wydarzeniom, których byli świadkami.

Sposoby opowiadania o zniszczeniach wojennych

Doświadczenie autorki z wywiadów z weteranami wskazuje, że w mówieniu o dramatycznych doświadczeniach sprawiało im problemy. Zdecydowanie woleli opowiadać o zabytkach, które mieli okazję zobaczyć podczas pełnienia służby, lub zabawnych i ciekawych anegdotach z żołnierskiego życia, a omijali trudne emocjonalnie tematy. W swoich relacjach chętnie używali liczby mnogiej: „zrobiliśmy, pojechaliśmy, zabezpieczaliśmy”, zamiast skupiać się na indywidualnych

³⁰ Naval, *Ostatnich gryzą psy...*, s. 132, 143–144.

³¹ M. Kowalska, D. Starczewska, *Wywiad z pplk. Grzegorzem Burczą uczestnikiem operacji UNIFIL w 2002 roku* [w:] *Żołnierze z Pomorza Zachodniego...*

³² Relacja Krzysztofa Chlebosza, Bydgoszcz, 9 XII 2015 r. (sporządził Marcin Rudowicz), w zbiorach MWL.

doświadczeniach i doznaniach. Może to wynikać ze specyfiki środowiskowej, ale należy brać pod uwagę również uwarunkowania kulturowe. W Polsce, podobnie jak w wielu krajach zachodniego kręgu kulturowego, mężczyźni socjalizowani są do ukrywania swoich emocji.

A jak postrzegano to zagadnienie w kręgach wojskowych? Po I wojnie światowej mówiło się o tzw. *shell shock*, czyli nerwicy frontowej. Zjawisko PTSD (Post-Traumatic Stress Disorder, zespół stresu pourazowego) na szerszą skalę zaczęto badać dopiero na żołnierzach amerykańskich wracających z wojny w Wietnamie³³. W warunkach polskich te kwestie poruszano znacznie później, a przegląd literatury wskazuje, że skupiono się na misjach przeprowadzanych po 2000 r. w Iraku i Afganistanie³⁴, które miały inną strukturę niż omawiana misja ONZ i uważa się je za nowszą generację misji. Nawet gen. Woźniak przyznał, że w okresie jego działalności nie było do dyspozycji psychologów wojskowych. On sam korzystał ze wsparcia duchowego polskiego kapelana³⁵. Praktyka religijna niewątpliwie może być ważna dla żołnierzy, ale w przepracowaniu trudnych doświadczeń potrzebna jest również dobra opieka psychologiczna, a nieraz nawet wsparcie psychiatryczne. Na istniejące już trudności nakładała się też lekceważąca i prześmiewcza postawa wojskowych wyrażających brak wiary w realne efekty opieki psychologicznej w środowisku żołnierskim. W związku z powyższymi trudnościami w PKW odnotowano również przypadki samobójstw³⁶.

Wobec tych przeszkód utrudniających komunikację werbalną, komunikatem niewerbalnym oraz sposobem na przekazanie doświadczeń i obserwacji są fotografie. O ile żołnierze o zniszczeniach mówią niechętnie, o tyle okazuje się, że często uwieczniali je na zdjęciach eksponowanych później w prywatnych kolekcjach. Warto mieć na uwadze, że w latach dziewięćdziesiątych korzystano z aparatów na klisze, które ograniczały liczbę robionych zdjęć. Negatywy należało następnie wywołać, co generowało koszty. Te dwa czynniki skłaniały ludzi do rozważnego wybierania obrazów do uwiecznienia. Dodatkowo przed erą aparatów cyfrowych z wyświetlaczami aparat należało przyłożyć do oka, a więc obiektyw urządzenia był skierowany dokładnie na to, co przyciągało wzrok użytkownika. Weterani nie segregowali i nie wyrzucali zdjęć, na których uchwycono skutki działań wojennych. Znajdują się one obecnie w ich albumach. Co jeszcze ciekawsze, są przemieszane ze zdjęciami zabytków i grupowymi fotografiami z kolegami, czyli umieszczone obok dobrych lub wręcz szczęśliwych wspomnień. To może wskazywać na fakt, że obrazy zniszczeń wojennych były integralnym elementem doświadczenia misji³⁷.

Kolejnym ważnym sposobem radzenia sobie z przeżyciami ze służby poza granicami państwa jest tzw. czarny humor. Prawdopodobnie śmianie się z trudnych doświadczeń pomagało żołnierzom je ośwoić, a także rozładować napięcie, podobnie jak barokowy motyw *danse macabre* pomagał ludziom ośwoić się z powszechnością śmierci.

Świetnym przykładem zastosowania tego mechanizmu jest prezentacja autorstwa Artura Makaruka, przekazana przez Krzysztofa Chlebosza do zasobów Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy, zatytułowana „WDW LIBAN XXV”. Nazwa nawiązuje do mitu „Wojskowego Domu Wypoczynkowego”, natomiast XXV to numer zmiany, której obaj mężczyźni byli uczest-

³³ *Historia PTDS*, PTSD – Zespół Stresu Pourazowego – Fundacja im. Zygmunta III Wazy, projekt dofinansowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej, artykuł w domenie Wojska Polskiego <https://strespourazowy.pl/historia-ptsd/>, dostęp: 29 VII 2023 r.

³⁴ Por. W. Małecka, K. Kowalcuk, E. Krajewska-Kulak, *Wpływ misji wojskowych na jakość życia, nasilenie stopnia agresji i rozwój zespołu stresu pourazowego*, Białystok 2001, s. 11.

³⁵ Relacja Stanisława Woźniaka, Warszawa 27 X 2022 r. (sporządziła Julia Gertner-Hryniewiecka), w zbiorach autorki.

³⁶ G. Ciechanowski, *Polskie Kontyngenty Wojskowe...*, s. 138.

³⁷ Fotografie z archiwum Rafała Matuszyńskiego [w:] *Żołnierze z Pomorza...*, s. 157; MWL, Archiwum Stanisława Balcerzaka.

nikami. Są również widoczni na niektórych zdjęciach. Jako podkład muzyczny do prezentacji wybrano specjalne wykonanie piosenki *Niepokonani* zespołu Perfect, którą wokalista Grzegorz Markowski zadedykował żołnierzom PKW kończącym zmianę; prawdopodobnie jest to starsze nagranie, sprzed 2006 r. i II wojny libańskiej. Pod koniec prezentacji słychać też piosenkę *Birds of Freedom*, którą weterani znają jako *Flying Home*, a na ekranie wyświetla się jej tekst. Zgodnie z tradycją utwór ten gra się ostatniego dnia danej zmiany na misji. Prezentacja miała swoją premierę 11 listopada 2006 r., w czasie uroczystości Polish Day, odbywających się w obozie POLLOG z okazji Święta Niepodległości³⁸.

Prezentacja swoją formą przypomina folder turystyczny, pokazując ujęcia z „turnusu” jak określa zmianę autor. Jednak zamiast rajskich obrazków, jakie zwykle widać w reklamach wycieczek, pokazane są faktyczne obrazy z Libanu w trakcie wojny i tuż po jej zakończeniu, opatrzone ironicznymi komentarzami. Zaczyna się od zdjęcia Naquory z lotu ptaka i podpisu „Wybierając ośrodek wypoczynkowy sprawdź, czy w folderach reklamowych przedstawia się wiarygodne dane”, a następnie: „Na pierwszy rzut oka wszystko wyglądało pięknie”. Kolejny slajd przedstawia uszkodzony ostrzałem budynek z dużymi literami UN i wystającymi z obewanego dachu prętami zbrojeniowymi i zdaniem „Dopiero na miejscu okazało się, że elewacja budynków jest daleka od doskonałości”. W pewnym momencie pojawia się obraz zrujnowanego biura, ze zniszczonym sprzętem komputerowym i gruzem zaścielającym podłogę. Podpis: „Biura stylizowane na stajnię Augiasza. Kto zatrudnił tego projektanta?????”. Na kolejnym slajdzie dziura w ścianie wybita przez pocisk została określona jako „klimatyzacja budynków jak w średniowieczu”. Fotografii zniszczonego drewnianego tarasu towarzyszy pytanie: „Za co dozorca bierze pieniądze????”.

Komentarze dotyczyły nie tylko pojedynczych przypadków, ale też powtarzalnych wydarzeń. Fotografie chmur pyłu wznoszących się tuż po wybuchu opatrzone podpisem: „Zamiast palm rosną tu jakieś zmutowane grzyby różnych gatunków”. Odłamki i niewypały nazwano „egzotycznymi komarami”, które różniły się znacząco wielkością, ale „[...] latają ich tu całe roje. Niektóre zmutowane i to do niespotykanych rozmiarów”. Z kolei izraelskie okręty autor określił jako „zagraniczne statki wycieczkowe” i dodawał: „Dziwna sprawa, ale [kiedy się pojawiały] wtedy zawsze szybko rosły te zmutowane palmy”. W związku z trwającymi ostrzałami w pobliżu bazy, żołnierze często musieli schodzić do schronu, który zaczęli nazywać „świątynią”. Zamknięci w nim przez długie godziny, zabijali czas, m.in. grając w karty. Ulubioną grą, według prezentacji była, o ironio, gra w wojnę. Na slajdach skomentowano także zniszczenia infrastruktury i dróg, które złośliwie porównano do dróg w kraju.

Należy jednak odnotować, że żartobliwe czy złośliwe uwagi dotyczyły zniszczeń na terenie bazy ONZ lub stanu dróg po ostrzale, autor zachował natomiast powagę w stosunku do uwiecznionych na zdjęciach zniszczonych domów i innych budowli, z których korzystali cywile. Warto też zwrócić uwagę na „listę płac” w miejscu, gdzie zwykle w filmach pojawiają się napisy końcowe. Zostały na niej wymienione następujące pozycje: producent – Kofi Anan (ówczesny sekretarz Generalny ONZ), reżyseria – Alain Pellegrini (Force Commander UNIFIL), scenografia – Israeli Defence Forces, asystent – Hassan Nasrallah & AEs (właściwie Hasan Nars Allah, od 1992 r. przywódca Hezbollahu wraz z wojskową przybudówką), zdjęcia – pensjonariusze WDW i montaże – Jack Mc’Aruk (płk. Makaruk, autor prezentacji)³⁹.

³⁸ Każdy kontyngent narodowy obchodził swoje święta narodowe na misji, organizował swój *national day* i zapraszał przedstawicieli innych kontyngentów. Dаты tych świąt były również zapisywane w kalendarzu wydawanym przez Kwaterę Główną UNIFIL.

³⁹ Prezentacja „WDW Liban XXV” przekazana przez Krzysztofa Chlebosza do MWL, w zbiorach autorki.

W ocenie autorki zarówno analiza zdjęć, jak i zrozumienie poczucia humoru weteranów, chociaż mogą uchodzić za nietypowe źródła informacji, są kluczowe dla lepszego poznania doświadczeń weteranów misji pokojowych.

Podsumowanie

Ze wspomnień weteranów wynika, iż natężenie negatywnych obserwacji zależało od takich czynników jak czas i miejsce pełnienia służby oraz rodzaj wykonywanej pracy. Przede wszystkim w relacjach osób przebywających w Libanie w 1996 i 2006 r. ze względu na eskalację konfliktu zbrojnego widać zdecydowanie więcej bezpośredniego poczucia zagrożenia. Ci żołnierze obserwowali na własne oczy działania wojenne i spustoszenie, które miały. We wspomnieniach po 2000 r. widać też znacznie większy strach przed minami pułapkami i zamachowcami. Może to być związane z tzw. wojną z terroryzmem, przez którą Polacy byli zaangażowani militarnie także w Iraku i Afganistanie, a strach przed metodami stosowanymi przez tamtejszych bojowników stawał się coraz powszechniejszy. Nasuwa się też wniosek, że w okresach wyciszenia konfliktu służba w Naqurze dawała więcej poczucia bezpieczeństwa niż w Jwayi czy Tibnin, gdzie bazy były mniejsze, a Hezbollah sprawiał wrażenie silniejszego. Panowały tam też po prostu trudniejsze warunki mieszkaniowe, a ze względu na charakter wykonywanych zadań (rozminowanie i odbudowa infrastruktury lokalnej) żołnierze każdego dnia stykali się ze skutkami wojny i pomagali je usuwać. Czynniki te są kluczowe do zrozumienia zniuansowanego doświadczenia Polaków uczestniczących w misji UNIFIL.

Należy też zwrócić uwagę na postawy weteranów. Tylko jeden autor wspomnień, spośród wielu przywołanych w artykule, wyraźnie powiedział, że stracił wiarę w misję i nie wziąłby udziału w kolejnej zmianie⁴⁰. Ten sam respondent relacjonował, że na misji poznał żołnierza, który miał za sobą szesnaście tur i szczerze lubił swoje zajęcie. Wielu weteranów dzielących się swoimi wspomnieniami miało za sobą więcej niż jedno doświadczenie misji lub przyznaje, że z chęcią wyjechałby po raz kolejny. Zjawisko to nazywa się potocznie „bakcylem misji” i świadczy o tym, że mimo trudnych doświadczeń wielu uczestników misji jest zadowolonych z wykonywanej przez siebie pracy, mimo że poczucie zagrożenia jest jej nieodłączną częścią.

Streszczenie

W artykule ukazano, w jaki sposób weterani Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Libanie przedstawiają zagadnienia zniszczeń wojennych, poczucia zagrożenia i warunków służby w misji pokojowej UNIFIL w latach 1992–2009. Podstawą źródłową były publikowane wspomnienia i wywiady udzielone przez uczestników.

Opracowanie wskazuje, że we wspomnieniach z misji rzadko pojawiają się nawiązania do najtrudniejszych doświadczeń, co tworzy niepełny obraz służby poza granicami państwa i przeszkadza w pełnym zrozumieniu doświadczeń misyjnych, a także wykorzystaniu ich w kolejnych latach. Doprowadziło to do powstania mitu „Wojskowego Domu Wypoczynkowego Liban”, mającego negatywny wpływ na szerszy odbiór udziału polskich żołnierzy w misjach na Bliskim Wschodzie. Znane są przypadki, kiedy skutkowało to przekłamaniami i nieprawidłowym przygotowaniem kolejnych pokoleń peacekeeperów do pełnienia służby.

⁴⁰ M. Kowalska, D. Starczewska, *Wywiad z pplk. Grzegorzem Burczq...*, s. 197.

W ciągu 17 lat działalności PKW w Libanie obraz zniszczeń oraz poczucie zagrożenia były różnie postrzegane. Najczęściej we wspomnieniach nawiązywano do operacji „Grona Gniewu” z 1996 r., w szczególności masakry w Kaanie, oraz II wojny libańskiej z 2006 r. W rekonstrukcji pełniejszego obrazu misji pomocna okazała się analiza zdjęć i pamiątek niosących przekaz, który trudno wyrazić werbalnie. Do najważniejszych mechanizmów radzenia sobie ze stresem wśród uczestników należy zaliczyć czarny humor. Badania wykazały również, że mimo trudnych doświadczeń wielu weteranów decydowało się wziąć udział w kolejnych turach tej misji lub dołączyć do kontyngentów pełniących służbę w innych misjach.

Słowa kluczowe

UNIFIL, PKW, misje pokojowe, ONZ, Liban, weterani, historia mówiona

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Archiwum Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy.

Relacja Krzysztofa Chlebosza, Bydgoszcz, 9 XII 2015 r. (sporządził Marcin Rudowicz).

Relacja Wojciecha Kozłowskiego, Bydgoszcz, 8 XII 2015 r. (sporządził Marcin Rudowicz).

Relacja Jerzego Krzemińskiego, Łódź, 1 VI 2023 r. (sporządziła Julia Gertner-Hryniewiecka).

Relacja Krzysztofa Chmieli, Łódź, 21 III 2022 r. (sporządziła Julia Gertner-Hryniewiecka).

Relacja Stanisława Woźniaka, Warszawa, 27 X 2022 r. (sporządziła Julia Gertner-Hryniewiecka).

Stowarzyszenie Kombatanów Misji Pokojowych ONZ Koło nr 40 Łódź

Zbiory prywatne Stanisława Balcerzaka.

OPRACOWANIA

Ciechanowski G., *Polskie Kontyngenty Wojskowe w operacjach pokojowych 1990–1999*, Toruń 2010.

Ciechanowski G., *Operacje pokojowe ONZ w XX wieku*, Toruń 2013.

Ciechanowski G., Lotarski P., *Powrót nad rzekę Litani. Polskie Kontyngenty Wojskowe w siłach pokojowych UNIFIL*, Olsztyn 2023.

Depczyński R., *Misje pokojowe ONZ. 40 lat misji UNIFIL w Libanie*, Gdynia 2018.

Depczyński R., *Operacje pokojowe ONZ. Wspomnienia misjonarzy*, Gdynia 2021.

Gertner J., *Elementy życia codziennego Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej na Bliskim Wschodzie (1973–1993) w świetle wybranych relacji weteranów*, Łódź 2022, praca licencjacka.

Historia PTDS, PTSD – Zespół Stresu Pourazowego – Fundacja im. Zygmunta III Wazy, projekt dofinansowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej, artykuł w domenie Wojska Polskiego, <https://strespourazowy.pl/historia-ptsd/>, dostęp: 29 VII 2023 r.

Kozerawski D., *Kontyngenty Wojska Polskiego w Międzynarodowych Operacjach Pokojowych w latach 1973–1999. Konflikty – interwencje – bezpieczeństwo*, Toruń 2012.

Lotarski P., *Threats to the security of Polish military contingents in the UN forces on the example of the PMC in Lebanon – experiences and perspectives*, „Scientific Journal of the Military University of Land Forces” 2022, vol. 54, nr 2 (204), s. 293–308.

Małecka W., Kowalczyk K., Krajewska-Kułać E., *Wpływ misji wojskowych na jakość życia, nasilenie stopnia agresji i rozwój zespołu stresu pourazowego*, Białystok 2001.

Naval [właśc. Paweł Mateńczuk], *Ostatnich gryzą psy*, wyd. 2, Warszawa 2023.

Ojrzanowski M., *Baczość!... Spocznij! Meandry i wyzwania. Wspomnienia i refleksje ze służby wojskowej 1969–2011*, Warszawa 2013.

Polacy w misjach poza granicami kraju. Doświadczenia, wspomnienia, perspektywy, red. G. Ciechanowski, Szczecin 2015.

Splawska A., *Bezpieczeństwo personelu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Tymczasowych Siłach Organizacji Narodów Zjednoczonych w Libanie [UNIFIL]*, praca doktorska, Warszawa 2018.

UNIFIL Background, oficjalna strona internetowa misji UNIFIL, <https://unifil.unmissions.org/unifil-background>, dostęp: 28 VII 2023 r.

UNIFIL Press Kit, <https://unifil.unmissions.org/sites/default/files/unifilpresskit.pdf>, dostęp: 28 VII 2023 r.

Wspomnienia z misji, Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ Koło nr 1 w Bydgoszczy, <https://skmponz.bydgoszcz.pl/wspomnienia-z-misji/>, dostęp: 10 VIII 2023 r.

Żołnierze z Pomorza Zachodniego w komisjach rozjemczych i misjach pokojowych ONZ. Wspomnienia, relacje, refleksje, red. G. Ciechanowski, Szczecin 2013.

Julia Gertner-Hryniewiecka – absolwentka historii na Uniwersytecie Łódzkim. Do jej zainteresowań badawczych należą: udział Polaków w misjach poza granicami państwa, społeczne aspekty misji międzynarodowych i współczesnych konfliktów zbrojnych, a także udział kobiet w służbach mundurowych i misjach międzynarodowych.

Potencjał interdyscyplinarnych i transdyscyplinarnych badań nad najnowszą historią polskich służb specjalnych po 1989 roku

Wprowadzenie

Studia wywiadowcze (*intelligence studies*)¹ w Polsce wciąż znajdują się we wczesnym stadium rozwoju. W literaturze przedmiotu dominuje klasyczne podejście do badań nad polskimi służbami specjalnymi. Są one analizowane przede wszystkim przez pryzmat ich miejsca w systemie bezpieczeństwa państwa², statusu prawnego³ czy historii⁴, przy czym rozważania historyczne dotyczą w głównej mierze okresu II Rzeczypospolitej⁵ i czasów PRL⁶. Prężnie rozwijają się także badania dotyczące polskich służb specjalnych w okresie transformacji systemowej⁷. Z kolei wszelkie kwestie definicyjne, teoretyczne i metodologiczne, które wydają się podstawą naukowego namysłu nad danym obszarem wiedzy, nie są opisane w polskiej literaturze w sposób zadowalający⁸.

¹ Badania nad służbami specjalnymi (czyli instytucjami wywiadowczymi, kontrwywiadowczymi, a także bezpieczeństwa wewnętrznego) w literaturze przedmiotu (głównie anglosaskiej) występują pod mianem studiów wywiadowczych. W Polsce owo pojęcie nie zostało jeszcze spopularyzowane.

² Zob. P. Swoboda, *Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego w systemie bezpieczeństwa państwa* [w:] *Bezpieczeństwo RP. Wczoraj i dziś. Studia z zakresu bezpieczeństwa państwa*, red. M. Śliwa, A. Żebrowski, R. Kłaczynski, Kraków 2014.

³ Zob. D. Pożarski, *Definicja i istota funkcjonowania polskich służb specjalnych*, „Przegląd Policyjny” 2019, nr 1, t. 133.

⁴ Zob. R. Klementowski, J. Syrnok, *Aparat bezpieczeństwa. Studia nad działalnością i metodami pracy*, Wrocław–Warszawa 2021.

⁵ Zob. H. Cwiąg, M. Siewier, *Wywiad i kontrwywiad a bezpieczeństwo Polski odrodzonej po 1918 roku*, Warszawa 2019; R. Oleszkowicz, *Kontrwywiad kresowy. Działalność polskiego kontrwywiadu wojskowego na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu nad Bugiem w okresie międzywojennym*, Warszawa 2020; W. Skóra, P. Skubisz, *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1–3, Szczecin 2012–2016.

⁶ Zob. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL 1970–1989*, Warszawa 2019; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2013; R. Leśkiewicz, *Od Służby Bezpieczeństwa do Urzędu Ochrony Państwa*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 1, t. 46.

⁷ Warto zaznaczyć, że zarówno okres transformacji, jak i lata dziewięćdziesiąte nie są jeszcze zbadane w stopniu zadowalającym. Mimo to można przywołać pozycje, które mają być odpowiedzią badaczy na braki w tym zakresie: A. Nyzio, *Rakowiecka w remoncie. Transformacja polityki bezpieczeństwa wewnętrznego Polski w latach 1989–1993*, Kraków 2020; T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019; M. Domian, *Transformacja systemowa jako proces zmian w polskich służbach specjalnych*, „Obronność – Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej” 2012, nr 4.

⁸ Warto tu jednak zaznaczyć, że tego typu refleksje, jeśli już się pojawiają, to raczej we wstępach artykułów naukowych bądź pierwszych rozdziałach książek poświęconych konkretnej tematyce z obszaru studiów wywiadowczych. Zob. W. Bułhak, *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019. Rzadko natomiast można w Pol-

Wciąż zatem najnowsze dzieje tytułowych instytucji wymagają poszerzenia zarówno pod względem wachlarza metod i perspektyw, jak również powiększenia katalogu przedmiotów i podmiotów badań. Na potrzeby niniejszego artykułu jako dolną cezurę czasową przyjęto początek transformacji systemowej w Polsce w latach 1989/1990. Badanie najnowszej historii polskich służb specjalnych rozumiane jest zatem jako refleksja nad funkcjonowaniem tych instytucji w warunkach kształtującego się wówczas demokratycznego systemu politycznego, a następnie w jego rozwiniętej formie po dziś dzień.

Studia wywiadowcze z założenia mają charakter interdyscyplinarny. Ze względu na społeczny i humanistyczny charakter łączą w sobie zarówno nauki politologiczne (nauka o bezpieczeństwie, nauki o polityce i administracji, stosunki międzynarodowe), nauki prawne, socjologię, antropologię (kulturową), nauki o zarządzaniu czy wreszcie pewnego rodzaju fundament w postaci nauk historycznych. Dlatego też już na etapie prób umiejscowienia studiów wywiadowczych na mapie dyscyplin i subdyscyplin nauki pojawiają się pewne wątpliwości i dylematy. Oczywiście powyższy katalog nie jest zamknięty, przy czym już na podstawie tych dziedzin nauki można stwierdzić, że aby zrozumieć rolę i miejsce służb specjalnych – nazywanych także w literaturze przedmiotu służbami wywiadowczymi – w państwie, potrzebne jest integralne wyjaśnianie ich historii.

Przykładem takiego podejścia są zapoczątkowane przez wrocławski IPN rozważania na temat aparatu bezpieczeństwa PRL w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy⁹. Warto przenosić tak szerokie ramy analityczne również do badań nad bliższymi z naszej perspektywy okresami historycznymi. Chodzi tu zwłaszcza o lata dziewięćdziesiąte XX w. i już ponad dwie dekady XXI w., gdyż badania nad polskimi służbami specjalnymi w tych okresach są niedostatecznie rozwinięte. Ta poszerzona perspektywa analityczna może wpłynąć na podniesienie poziomu badań w dziedzinie studiów wywiadowczych w Polsce. Obejmuje ona bowiem nie tylko badania nad polskimi instytucjami, ale także nad służbami wywiadowczymi innych państw, badania komparatystyczne czy wyjaśnianie współpracy wywiadowczej na poziomie międzynarodowym.

Celem niniejszego artykułu jest zatem ukazanie potencjału, jaki niesie za sobą wykorzystanie badań interdyscyplinarnych i/lub transdyscyplinarnych na przykładzie najnowszej historii polskich służb specjalnych. Podjęto również próbę udowodnienia, że myślenie o funkcjonowaniu owych instytucji naturalnie przybiera formę interdyscyplinarną lub wręcz transdyscyplinarną i *de facto* nie jest możliwe ich badanie wyłącznie metodologią przypisaną do jednej dyscypliny nauki. W kontekście powyższych stwierdzeń artykuł stanowi próbę odpowiedzi na następujące pytania badawcze: Czym jest dyscyplinarność, interdyscyplinarność i transdyscyplinarność badań? Gdzie na mapie dyscyplin i subdyscyplin nauki umieścić studia wywiadowcze (w tym zagadnienie „polskie służby specjalne”)? Jak w Polsce wyglądają badania historyczne nad służbami specjalnymi? Jaki jest stan badań nad najnowszą historią polskich służb specjalnych? Jak posze-

sce spotkać materiały poświęcone bezpośrednio tematyce terminologicznej czy metodologicznej oraz aspektem teoretycznym, np. teorie wywiadu. Przykładem naukowego namysłu nad tymi kwestiami są następujące publikacje: M. Minkina, *Sztuka wywiadu w państwie współczesnym*, Warszawa 2014; W. Bułhak, *Ujęcia teoretyczne, metodologiczne i komparatystyczne jako punkt odniesienia w badaniach nad wywiadem cywilnym w strukturze aparatu bezpieczeństwa PRL w latach 1954–1990* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012; W. Bułhak, T.W. Friis, *Shaping the European School of Intelligence Studies*, „The International Journal of Intelligence, Security, and Public Affairs” 2020, nr 3; W. Bułhak, *Similar but not the same. In search of a methodology in the Cold War communist intelligence studies* [w:] *Need to Know. Eastern and Western Perspectives*, red. W. Bułhak, T.W. Friis, Odense 2014.

⁹ Zob. J. Syrnok, R. Klementowski, K. Mikołajczak, *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*, Wrocław–Warszawa 2020.

rzyć ramy analityczne owych badań? Jaki potencjał niosą za sobą badania interdyscyplinarne i transdyscyplinarne w tej dziedzinie?

Metodologia i metodyka niniejszego artykułu opierają się w głównej mierze na przeglądzie literatury przedmiotu (przegląd systematyczny i analiza treści). Przeprowadzono kwerendę mającą na celu ocenę stanu badań dotyczących najnowszej historii polskich służb specjalnych. Przy wyjaśnianiu pojęć dyscyplinarności, interdyscyplinarności i transdyscyplinarności badań, a także diagnozowaniu stanu wiedzy polskiego społeczeństwa w obszarze służb specjalnych, wykorzystano elementy analizy dyskursu. Z kolei w ramach lepszego zobrazowania potencjału interdyscyplinarnych i transdyscyplinarnych badań nad najnowszą historią polskich służb specjalnych użyto studium przypadku.

Artykuł został podzielony na trzy części. W części pierwszej pochyłono się nad pojęciami dyscyplinarności, interdyscyplinarności i transdyscyplinarności badań. Ukazano rozumienie, przywiązanie i praktykę społeczną odnoszącą się do funkcjonowania w obrębie powyższych trzech terminów oraz ich stosowania. W drugiej części przeanalizowano badania historyczne (z naciskiem na historię najnowszą) w obszarze polskich służb specjalnych. Przedstawiono wyniki kwerendy dotyczącej stanu badań (piśmiennictwa naukowego i popularnonaukowego) oraz dyskusji publicznej w zakresie najnowszej historii polskich służb specjalnych. Trzecia część stanowi zbiór przykładów wskazujących, jak poszerzać ramy analityczne badań nad najnowszą historią tych instytucji w Polsce.

Dyscyplinarność, interdyscyplinarność i transdyscyplinarność nauki

Rozważania na temat badań interdyscyplinarnych nad najnowszą historią polskich służb specjalnych należy zacząć od zdefiniowania pojęcia dyscyplinarności. Wywodzi się ono z podziału na dziedziny i dyscypliny nauki¹⁰ i ma porządkować zawłości związane z klasyfikacją i późniejszą instytucjonalizacją nauk w Polsce. Istnieje więc definicja formalno-prawna, a także instytucjonalna przypisywana do dyscypliny nauki, a co za tym idzie – do pojęcia dyscyplinarności. Ta pierwsza wynika z rozporządzenia ministra edukacji i nauki. Dokument nie zawiera co prawda literalnej definicji dyscypliny czy dziedziny nauki, ale w sposób enumeratywny podaje, jakie obszary nauki klasyfikuje jako dyscypliny. Jeśli chodzi natomiast o definicję instytucjonalną, to wynika ona z organizacji szkolnictwa wyższego, ośrodków badawczych i innych instytucji odpowiedzialnych za edukację i prowadzenie badań naukowych¹¹.

Następnym pojęciem, które należy wyjaśnić, jest interdyscyplinarność. W kilku słowach, jest to współpraca badawczo-naukowa między przedstawicielami różnych dyscyplin nauki, czasem z pozoru bardzo od siebie oddległych, lub korzystanie podczas badań z metodologii więcej niż jednej dyscypliny nauki. Interdyscyplinarność działa jednak wtedy, kiedy uznajemy autonomiczne funkcjonowanie dyscyplin nauki.

¹⁰ Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych, DzU 2022, poz. 2202.

¹¹ Przykładem może być dyscyplina nauk społecznych, jaką są stosunki międzynarodowe. Kierunki studiów o tej samej nazwie, a także ośrodki badawcze skupiające badaczy tego obszaru (np. Polskie Towarzystwo Stosunków Międzynarodowych) funkcjonowały długo przed oficjalnym objęciem klasyfikacją ministerialną stosunków międzynarodowych jako dyscypliny nauki, co stało się to dopiero 27 X 2022 r. (Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych, DzU 2022, poz. 2202).

Czym innym jest natomiast transdyscyplinarność. Ta praktyka naukowa oznacza przekraczanie i zacieranie granic dyscyplin naukowych we wspólnej praktyce badawczej¹². W tym wypadku idzie się zatem o krok dalej i zakłada się, że nie można mówić o pełnej autonomii poszczególnych dyscyplin nauki, ponieważ żadnego zagadnienia nie da się wyjaśnić w ramach jednej dyscypliny. O obiekcie badań myśli się więc nie przez pryzmat dyscypliny danego badacza czy ośrodka badawczego, ale patrzy się na nie możliwie najszerzej, w sposób kompleksowy (ang. *comprehensive approach*). Takie podejście wymaga więc zastosowania metodologii wielu dyscyplin nauki, a także synergicznego traktowania tych metod.

Pojawia się więc wątpliwość, gdzie na mapie przyjętych w Polsce dyscyplin nauki umieścić studia wywiadowcze i mieszczące się w nich zagadnienie polskich służb specjalnych. Z jednej strony naturalne wydaje się, że funkcjonują one w obrębie nauk o bezpieczeństwie oraz nauk o polityce i administracji. Zresztą w obrębie tych dwóch dyscyplin mieści się wiele subdyscyplin czy zagadnień, takich jak np. służby mundurowe, policyjne, administracja publiczna. Służby specjalne nie są zatem jedynym tego typu obszarem wiedzy. Z drugiej strony często wyróżnia się te zagadnienia jako odrębne obszary badawcze. I tak mamy np. badaczy służb mundurowych czy właśnie badaczy służb specjalnych, mimo że są oni przypisani do konkretnych dyscyplin nauki. Jednak to, że mimo interdyscyplinarnego charakteru funkcjonują w obrębie jakichś większych dyscyplin, porządkuje badania i myślenie o tych zagadnieniach. Dzięki temu można nakreślić szerszy kontekst działania chociażby wymienionych wyżej instytucji.

Podobnie jest ze służbami wywiadowczymi i badaniami nad nimi. Dlatego mimo pewnych cech mogących świadczyć o autonomiczności studiów wywiadowczych, dobrze umiejscowić je gdzieś na mapie nauk społecznych (ale i humanistycznych, takich jak np. historia) w obrębie innych dyscyplin (jako poddyscyplinę, nawet jeśli są nią dla więcej niż jednej dyscypliny nauki). Uniknie się tym samym niepotrzebnego rozdrobnienia i zamieszania wokół klasyfikacji nauk. Zbyt daleko idące niuansowanie na poziomie systematyzacji dyscyplin nauki może z jednej strony wpłynąć negatywnie na poziom badań danego zagadnienia (np. brak szerszego kontekstu w badaniach, „tunelowe” podejście do badanego zagadnienia). Z drugiej jednak strony nieformalne wyodrębnienie jakiegoś obszaru wiedzy może się przyczynić do spopularyzowania danych zagadnień w przestrzeni publicznej, a tym samym zwiększenia zainteresowania nimi wśród badaczy. W dodatku, gdy skupią się oni w obrębie danej subdyscypliny, mogą również stworzyć zaplecze instytucjonalne dla rozwoju badań danego obszaru, np. ośrodek badawczy czy cykliczną konferencję. Zbudują tym samym własną tożsamość badawczą, co może się okazać rozwojowe dla badanych zagadnień. Taki oddolny proces wyodrębnienia się jakiegoś obszaru wiedzy i skupienia się wokół niego badaczy w sposób naturalny może wypełniać istniejące luki badawcze z lepszym efektem niż odgórnie ustalone nadmierne i sztuczne podziały.

Podsumowując powyższy wywód, należy stwierdzić, że dyscyplinarność badań porządkuje świat wiedzy. Z kolei interdyscyplinarna praktyka naukowa jest naturalnym podejściem do badania zagadnień, gdyż pomaga nadać im szerszy kontekst i pogłębić refleksję badaczy. Transdyscyplinarność pokazuje natomiast, że podejście dyscyplinarne do nauki nie jest doskonałe, a poszczególne dyscypliny nauki wzajemnie się przenikają, przez co nie możemy mówić o ich całkowitej odrębności względem siebie. Są one po prostu częścią składową skomplikowanej rzeczywistości, którą badacze z wielu obszarów wiedzy próbują uporządkować, opisać, wyjaśnić i zrozumieć.

¹² P. Obacz, *Warsztaty badawcze: Interdyscyplinarna perspektywa badawcza a integralne wyjaśnianie polityki* (referat), Kraków, 21 IV 2023 r.

Badania historyczne nad polskimi służbami specjalnymi

Perspektywa historyczna w naukach społecznych jest częstym wyborem wśród badaczy zarówno polityki, jak i stosunków międzynarodowych. Jest to wybór naturalny, gdyż każde badane zagadnienie jest osadzone w jakieś określonej rzeczywistości historycznej. Co więcej, zagadnienia z obszaru nauk politologicznych są częstym przedmiotem namysłu historycznego. Polscy historycy sięgają do kwestii politycznych, aby wyjaśnić np. historię i obecny kształt danej instytucji, zmiany społeczno-polityczno-ekonomiczne w państwie czy chociażby przekształcenia w polityce krajowej na przestrzeni lat. Służby specjalne jako instytucje bezpieczeństwa państwa należą do zagadnień, które mogą zainteresować historyka, stanowią bowiem element składowy badanej przez niego przeszłości. Co więcej, służby specjalne są zagadnieniem dynamicznym. Dlatego zarówno historyczna metoda śledzenia procesu, jak i tranzytologia pomagają wyjaśnić istotę funkcjonowania owych instytucji w Polsce. Metodologia nauk historycznych jest więc niezbędna do wytłumaczenia roli i działalności instytucji wywiadowczych w państwie. W dodatku przedmiotowe zagadnienie stanowi istotny element w procesie zgłębiania historii Polski drugiej połowy XX w. i dwóch pierwszych dekad XXI w.

Katalog przedmiotów i podmiotów badań związanych z najnowszą historią polskich służb specjalnych jest obszerny. Zagadnienia dotyczą zarówno instytucji utworzonych bezpośrednio w wyniku transformacji systemowej, takich jak Urząd Ochrony Państwa (UOP) i Wojskowe Służby Informacyjne (WSI)¹³, jak również obecnie funkcjonujących służb specjalnych w Polsce, jakimi są Agencja Wywiadu (AW), Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW), Służba Wywiadu Wojskowego (SWW), Służba Kontrwywiadu Wojskowego (SKW) i Centralne Biuro Antykorupcyjne (CBA). Badacze analizują również wydarzenia bezpośrednio i pośrednio związane z ich funkcjonowaniem. Jako przykład można tu przywołać operację „Przyjazny Saddam”¹⁴ czy kwestię tajnych więzień Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) w Polsce¹⁵. Badany jest również wpływ wydarzeń i procesów historycznych (np. transformacji systemowej, lustracji czy choćby katastrofy smoleńskiej) na funkcjonowanie polskich służb specjalnych, a także ich rola w kształtowaniu rzeczywistości polityczno-społecznej poprzez uczestnictwo w powyższych wydarzeniach i procesach. Co więcej, refleksja historyczna nad najnowszymi dziejami tytułowych instytucji obejmuje także uczestników zdarzeń – funkcjonariuszy służb i inne osoby związane z ich działalnością¹⁶. Warto jednak pamiętać, że ze względu na tajny charakter większości działań

¹³ W przypadku UOP i WSI należy pamiętać, że chociaż zostały one powołane w warunkach zmieniającego się systemu politycznego w Polsce, część kadry nowo powstałych instytucji składała się z funkcjonariuszy służących wcześniej w aparacie bezpieczeństwa PRL, głównie w Służbie Bezpieczeństwa (SB), Wojskowej Służbie Wewnętrznej (WSW) i Zarządzie II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Jest to jedna z cech charakterystycznych dla państw byłego bloku wschodniego.

¹⁴ Była to tajna ewakuacja amerykańskich funkcjonariuszy wywiadu z Iraku, przeprowadzona w 1990 r. przez polskich funkcjonariuszy z Gromosławem Czempieńskim na czele. Operacja jest znana szerzej opinii publicznej pod nazwą „Samum”. John Pomfret w swojej publikacji z 2021 r. jako pierwszy podał jej prawdopodobny kryptonim – „Przyjazny Saddam” (J. Pomfret, *Pozdrowienia z Warszawy. Polski wywiad, CIA i wyjątkowy sojusz*, tłum. Ł. Müller, Kraków 2022).

¹⁵ Raport na ten temat przygotowała między innymi Helsińska Fundacja Praw Człowieka (*Tajne więzienia, tajne postępowanie, jawna (nie)odpowiedzialność – czego nadal nie wiemy o więzieniach CIA w Polsce?*, Raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Warszawa 2020).

¹⁶ W przestrzeni publicznej można spotkać prace poświęcone bezpośrednio danej osobie lub osobom, zarówno biografie, jak i wywiady rzeki (W. Pożoga, H. Piecuch, *„Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie”. Mówi były szef wywiadu i kontrwywiadu, pierwszy zastępca ministra spraw wewnętrznych generał dywizji Władysław Pożoga*, Warszawa 1992; K. Kozłowski, M. Komar, *Historia z konsekwencjami*, Warszawa 2009; G. Chłasta, *Czterech:*

służb specjalnych do wypowiedzi funkcjonariuszy w przestrzeni publicznej należy podchodzić z ostrożnością i stosować względem nich podejście krytyczne.

Badanie najnowszej historii służb specjalnych wymaga zatem wieloaspektowej i wielowymiarowej analizy. Już sam zakres tematyczny tego obszaru wiedzy wymaga bowiem szerokiej perspektywy badawczej – podejścia zarówno horyzontalnego¹⁷, jak i wertykalnego¹⁸. W Polsce badania w tym zakresie wciąż są jednak niezadowalające. Brakuje prac dotyczących zbiorczego zbadania najnowszej historii służb specjalnych, np. opisujących w pełni ich transformację po roku 1989, a także funkcjonowanie w latach dziewięćdziesiątych i dwóch dekadach XXI w. Nie ma także książek poświęconych w całości historii konkretnej służby specjalnej, np. UOP czy ABW¹⁹. Co więcej, brakuje również wykorzystania w badaniach licznych perspektyw, nurtów i ram teoretycznych, jakie oferują poszczególne dyscypliny nauki²⁰.

Na koniec warto nadmienić, że stan badań dotyczących polskich służb specjalnych przekłada się również na poziom merytoryczny dyskusji publicznej w tym zakresie. W polskiej publicystyce politycznej pojawiają się częste błędy rzeczowe, np. niewłaściwe posługiwanie się terminologią z dziedziny działalności przedmiotowych organów. Polskie społeczeństwo odczuwa bowiem brak wiedzy na temat funkcjonowania i roli instytucji wywiadowczych oraz kontrwywiadowczych w państwie. Przejawia się to brakiem zaufania społecznego względem tych organów. Panuje przeświadczenie o zakulisowym charakterze działań służb i polityków, nieudanej dekomunizacji instytucji bezpieczeństwa państwa, częsta jest też wiara w teorie spiskowe czy chociażby przekonanie o ciągłej inwigilacji obywateli. To podejście wynika także z tego, że polskie społeczeństwo nadal do pewnego stopnia odczuwa skutki ponadczterdziestoletniego życia w komunistycznym systemie politycznym, w którym organy bezpieczeństwa państwa były utożsamiane z aparatem represji.

Należy jednak wspomnieć o przedsięwzięciach, które mogą zmienić ten stan rzeczy. Mowa tu o licznych działaniach i konferencjach oraz debatach dotyczących problematyki służb specjalnych organizowanych przez różne ośrodki badawcze takie jak Instytut Pamięi Narodowej²¹ czy uniwersytety, np. Uniwersytet Jagielloński²². Pozytywny wpływ na poprawę stanu wiedzy Polaków

Brochwicz, Miodowicz, Niemczyk, Sienkiewicz, Warszawa 2014; M. Majewski, P. Reszka, *Zawód: szpieg. Rozmowy z Aleksandrem Makowskim*, Warszawa 2014).

¹⁷ Podejściem horyzontalnym można nazwać rozłożenie obszaru wiedzy, jakim jest najnowsza historia polskich służb specjalnych czy szerzej całych studiów wywiadowczych, na poszczególne zagadnienia, takie jak: geneza, struktura, system prawny, wywiad, kontrwywiad, koordynacja, nadzór i kontrola, funkcjonariusze, operacje, współpraca między instytucjami itd.

¹⁸ Podejściem wertykalnym można określić podział badań ze względu na perspektywę badawczą/nurt badawczy (np. badania: historyczne, prawne, politologiczne, socjologiczne czy chociażby psychologiczne). Można również dokonać tego podziału za pomocą pojęć zaczerpniętych z teorii stosunków międzynarodowych, m.in. realizmu, instytucjonalizmu, neofunkcjonalizmu czy konstruktywizmu (A. Gruszczak, *Roztropny realizm a studia wywiadowcze. Rozważania nad Unią Europejską jako wspólnotą wywiadowczą* [w:] *Teoria realizmu w nauce o stosunkach międzynarodowych. Założenia i zastosowania badawcze*, red. E. Halizak, J. Czaputowicz, Warszawa 2014).

¹⁹ Należy przy tym zaznaczyć, że w lutym 2022 r. pojawiła się w publikacji w całości poświęcona WSI. Nie jest to jednak pozycja *stricto* naukowa (Kafir, *WSI. Żołnierze przekleci. Ciemna strona tzw. reformy wojskowych służb specjalnych*, Warszawa 2022).

²⁰ Zbiór nurtów badawczych i perspektyw z zakresu studiów wywiadowczych w Polsce można znaleźć w najnowszej publikacji stworzonej w ramach jednego z projektów minigrantowych na Uniwersytecie Jagiellońskim: A. Gruszczak, A. Lewandowski, A. Nyzio, *Polskie studia wywiadowcze. Stan i perspektywy badań*, Kraków 2024.

²¹ IPN prowadzi między innymi cykliczne konferencje takie jak „Tajemnice wywiadu” czy chociażby „Tajemnice bezpieczeństwa”.

²² Przykładem takich przedsięwzięć badawczych na UJ jest projekt Wywiadujemy (w ramach Katedry Bezpieczeństwa Narodowego UJ), w ramach którego studenci pod opieką naukową dr. Mateusza Kolaszyńskiego popularyzują

mają także działania fundacji²³ czy stron internetowych²⁴ popularyzujących analizy i informacje na temat polskich służb specjalnych.

Jak poszerzyć ramy analityczne badań nad najnowszą historią polskich służb specjalnych?

Pojawia się zatem pytanie, jak rozwinąć naukową refleksję nad najnowszą historią polskich służb specjalnych. Pierwszym obszarem, w obrębie którego bada się służby w Polsce, są nauki politologiczne. Studia wywiadowcze w naturalny sposób przypisywane są najczęściej do nauk o bezpieczeństwie, a także nauk o polityce i administracji. Coraz częściej bada się też te instytucje w kontekście współpracy wywiadowczej między państwami (stosunki międzynarodowe)²⁵. Perspektywa politologiczna pomaga osadzić służby specjalne w rzeczywistości politycznej i systemie bezpieczeństwa państwa, wyjaśnić ich działalność (analiza instytucjonalna i funkcjonalna, analiza procesów decyzyjnych, analiza dyskursu politycznego), a także porównać badane elementy w obrębie różnych instytucji (metoda komparatystyczna).

Drugim naturalnym elementem badań historii służb specjalnych jest perspektywa prawna i towarzysząca jej technika analizy dogmatycznej źródeł prawa. Pomaga ona określić m.in. rolę owych organów w państwie, ich ustawowe zadania, wyznaczone kompetencje, a także ustalić ich podległość, koordynujące je ciała oraz instytucje nadzoru i kontroli – zarówno polityczne (egzekutywa, legislatura i judykatura), jak i społeczne.

Trzecią perspektywą służącą do zgłębienia badań nad służbami specjalnymi są metody pochodzące z nauk socjologicznych i antropologii – w głównej mierze kulturowej, a także elementy psychologii. Pozwalają one uwzględnić aspekty związane z czynnikiem ludzkim. Nie da się bowiem badać instytucji bez pochylenia się nad ludźmi, którzy je tworzą. Chodzi tu zarówno o prawodawców, decydentów politycznych, jak i oczywiście samych funkcjonariuszy służb. Socjologia, antropologia i psychologia mogą wyjaśnić pewne wspólne wzorce odpowiednie dla całej zbiorowości (np. funkcjonariuszy danej służby) oraz aspekty związane z indywidualnymi cechami i motywami konkretnych jednostek (np. kadry kierowniczej czy danego kierownika służby bądź działu²⁶).

wiedzę z obszaru studiów wywiadowczych w polskiej Wikipedii. Uczestnicy otrzymali już dwa minigranty na rozwój działalności grupy projektowej. Kolejnymi przykładami badań nad studiami wywiadowczymi na UJ są dwa projekty minigrantowe realizowane pod kierownictwem dr. Arkadiusza Nyzia: „Studia wywiadowcze – kierunki badań i perspektywy rozwoju (sub)discypliny” oraz „Adaptacja służb wywiadowczych państw Europy Środkowo-Wschodniej do wyzwań współczesnego turbulentnego środowiska bezpieczeństwa”.

²³ Np. Fundacja Panoptykon, Fundacja Stratpoints.

²⁴ Np. grupa portali internetowych Defence24 (związana z portalem InfoSecurity24, który poświęca tematyce służb specjalnych osobną zakładkę na stronie internetowej).

²⁵ Przykładem są badania dotyczące współpracy wywiadowczej w obrębie NATO czy UE, a także bilateralnych stosunków między poszczególnymi państwami w dziedzinie wywiadu. Zob. J. Stróżyk, *Wybrane problemy międzynarodowej współpracy wywiadowczej. Czy NATO ma wywiad?*, Warszawa 2020; A. Gruszcak, *Intelligence Security in the European Union. Building a Strategic Intelligence Community*, Londyn – Nowy Jork 2016; P. Kolakowski, *Współpraca polskiego wywiadu wojskowego z Secret Intelligence Service w drugiej połowie lat trzydziestych XX w.*, „Dzieje Najnowsze” 2017, R. 49, nr 2.

²⁶ Przykładem takich badań kadrowych są: K. Szwagrzyk, *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, Warszawa 2005; P. Piotrowski, *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, Warszawa 2006; P. Piotrowski, *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, Warszawa 2008.

Czwartą dyscypliną, która może być wsparciem dla badań nad najnowszą historią polskich służb specjalnych, są nauki o zarządzaniu i jakości. Służby specjalne można bowiem badać zbiorczo jako jedną organizację centralnie zarządzaną – wspólnotę wywiadowczą bądź system wywiadowczy w państwie. Co więcej, każda instytucja badana osobno również spełnia definicję organizacji. Oznacza to, że można badać owe organy, korzystając z różnorodnych teorii organizacji²⁷. Przedmiotem badań może się wówczas stać kadra służb, ich struktura hierarchiczna, kierownicze procesy decyzyjne czy chociażby kultura organizacyjna polskich służb specjalnych. Otwiera to nowe pole dla badaczy, co w efekcie może się przełożyć na zróżnicowanie i rozwój badań w obszarze studiów wywiadowczych w Polsce. Tak wzbogacona refleksja nad tymi instytucjami może pogłębić rozumienie ich roli w państwie²⁸.

Powyższy katalog perspektyw nie jest oczywiście zamknięty. Mnogość zagadnień składających się na najnowszą historię polskich służb specjalnych wymusza na badaczach przekraczanie barier jednej dyscypliny nauki i współpracę między różnymi dziedzinami. Inspiracji można szukać m.in. w publikacjach polskich badaczy z obszaru historii przedmiotowych instytucji w okresach PRL i transformacji systemowej, w których skorzystano z perspektywy interdyscyplinarnej. Poniższa tabela przedstawia przykłady takich badań w Polsce. Warto się także przyglądać pomysłom badaczy zagranicznych, pochodzących z krajów, w których studia wywiadowcze są znacznie bardziej rozwinięte, np. z krajów anglosaskich²⁹, a także śledzić międzynarodowe czasopisma branżowe³⁰.

Tabela 1. Przykłady interdyscyplinarnych badań z obszaru historii polskich służb specjalnych

Dyscypliny nauki	Przykład
historia i politologia	1) Z. Siemiątkowski, <i>Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL</i> , Warszawa 2009. 2) M. Sikora, <i>Black Box. Wywiad jako instrument transferu technologii i wsparcia decyzji ekonomicznych w PRL 1955–1990</i> , Katowice–Warszawa 2021. 3) A. Nyzio, <i>Rakowiecka w remoncie. Transformacja polityki bezpieczeństwa wewnętrznego Polski w latach 1989–1993</i> , Kraków 2020. 4) T. Kozłowski, <i>Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990</i> , Warszawa 2019.

²⁷ Np. behawioralna teoria organizacji, zasobowa teoria organizacji lub koncepcja organizacji jako systemu gry.

²⁸ Autorka niniejszego artykułu pochyliła się nad problematyką kultury organizacyjnej polskich służb specjalnych w ramach dwóch części analizy, którą przeprowadziła i opublikowała na stronie Katedry Bezpieczeństwa Narodowego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. J. Grabowska, *Otoczenie jako jeden z czynników kształtujących kulturę organizacyjną polskich służb specjalnych*, „Analiza KBN” 2022, nr 14 (109); eadem, *Organizacja i jej uczestnicy jako czynniki kształtujące kulturę organizacyjną polskich służb specjalnych*, „Analiza KBN” 2023, nr 8 (123).

²⁹ Zob. S. Kent, *Strategic Intelligence for American World Policy*, Princeton 1948; M. Herman, *Intelligence Power in Peace and War*, Cambridge 1996; R. Carlisle, *Encyclopedia of Intelligence and Counterintelligence*, Routledge 2004; J. Goldman, *The Central Intelligence Agency: An Encyclopedia of Covert Ops, Intelligence Gathering, and Spies*, Santa Barbara (CA) 2015; B. de Graaff, J.M. Nyce, Ch. Locke, *Handbook of European Intelligence Cultures*, Londyn 2016; J.T. Richelson, *The U.S. Intelligence Community (7th Edition)*, Routledge 2016; C.J. Jensen III, D.H. McElreath, M. Graves, *Introduction to Intelligence Studies*, Londyn 2022; H. Ben Jaffel, S. Larsson, *Problematising Intelligence Studies. Towards A New Research Agenda*, Routledge 2022.

³⁰ Przykładem takiego czasopisma jest „International Journal of Intelligence and CounterIntelligence”.

Dyscypliny nauki	Przykład
historia i nauki prawne, politologia	1) M. Kolaszyński, <i>Status ustrojowy polskich służb specjalnych po 1989 roku</i> , Kraków 2016. 2) P. Swoboda, <i>Minister Koordynator do spraw Służb Specjalnych w Polsce w latach 1997–2020. Cywilna kontrola czy polityczna ingerencja?</i> , „De Securitate et Defensione. O Bezpieczeństwie i Obronności” 2021, nr 1, t. 7. 3) K. Chochowski, <i>Służby specjalne w Polsce</i> , Sofia 2021.
historia i socjologia, antropologia, nauki o zarządzaniu i jakości	1) D. Wicenty, <i>Zgnile jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku</i> , Gdańsk–Warszawa 2018. 2) J. Syrnyk, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, <i>W stronę antropologii „bezpieki”</i> . Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej, Wrocław 2014. 3) J. Syrnyk, R. Klementowski, K. Mikołajczak, <i>Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy</i> , Wrocław–Warszawa 2020.

Źródło: Opracowanie własne.

Należy również pamiętać o metodologii nauk ścisłych i przyrodniczych, która jest wykorzystywana przez badaczy nauk społecznych i humanistycznych. Chodzi tu m.in. o rozmaite rodzaje badań ilościowych (np. metod pomiarowych) czy koncepcji teoretycznych (np. teoria ewolucji czy teoria gier). W wyniku współpracy między dyscyplinami powstają metody hybrydowe, takie jak np. analiza sieci społecznych (ang. *social network analysis*, SNA)³¹ czy metoda integralna³². Potencjał eksplanacyjny takich łączonych perspektyw badawczych jest obiecujący dla rozwoju problematyki historii polskich służb specjalnych. Mowa tu zatem nie tylko o interdyscyplinarności badań, ale również o ich transdyscyplinarności.

Podsumowanie

W naukach społecznych każdy badany problem funkcjonuje w jakiejś rzeczywistości społecznej, politycznej, instytucjonalno-prawnej, gospodarczej, środowiskowej, geograficznej, a nawet biologicznej czy fizycznej. Co więcej, każdemu zagadnieniu da się przypisać konkretne tło historyczne czy kulturowe. Oznacza to, że każde zagadnienie wymaga perspektywy interdyscyplinarnej. Ze względu na złożoność rzeczywistości społecznej naturalne wydaje się podejście transdyscyplinarne. W naukach humanistycznych i społecznych, ale i w ścisłych, nie zawsze da się w łatwy sposób określić ramy teoretyczne i metodologiczne oraz cechy jednoznacznie przypisujące je do jednej dyscypliny nauki.

³¹ Jest to badanie danej grupy społecznej jako systemu sieci. Najważniejszymi elementami owej sieci są relacje i wzajemne powiązania między podmiotami.

³² Jest to zaproponowane przez socjologa Kazimierza Dobrowolskiego podejście badawcze w naukach społecznych bazujące na tym, że rzeczywistość społeczna ma charakter holistyczny. Przy jej badaniu wymagane jest łączenie podejścia funkcjonalnego i historycznego oraz wykorzystanie materiałów uzyskanych w wyniku badań terenowych i analizy dokumentów (P.T. Górski, *Kazimierz Dobrowolski's Integral Method as a Theoretical and Methodological Proposal of Organization and Management Research in Historical Perspective*, „Problemy Zarządzania (Management Issues)” 2020, nr 2 (88), t. 18).

W przypadku badań nad historią polskich służb specjalnych po roku 1989 należy zwrócić uwagę na specyficzny kontekst historyczny, wynikający m.in. z kilku dekad funkcjonowania w ramach komunistycznego systemu politycznego. Warto także pamiętać o procesach i zjawiskach polityczno-społeczno-gospodarczych występujących w środowisku międzynarodowym, które wpływają na funkcjonowanie systemu bezpieczeństwa Polski. Przykładami są chociażby integracja europejska i przystąpienie Polski do UE czy zapoczątkowany w latach dziewięćdziesiątych XX w. proces rozszerzania NATO o kraje Europy Środkowo-Wschodniej i polskie członkostwo w Sojuszu. Te i wiele innych procesów zewnętrznych wpływają na kształt, organizację, kierunki działania czy współpracę polskich instytucji wywiadowczych. Wreszcie, badając przedmiotowe organy, należy brać pod uwagę czynniki wewnętrzne, takie jak struktura, finansowanie, stan kadrowy, *modus operandi* czy kultura organizacyjna, a także relacje na linii służby specjalne – decydenci polityczni i społeczeństwo. Aby wyjaśniać najnowszą historię tytułowych instytucji, należy je zatem badać za pomocą perspektyw, ram teoretycznych, metod i narzędzi zaczerpniętych z różnych dyscyplin nauki.

Streszczenie

Artykuł ukazuje potencjał badań interdyscyplinarnych i/lub transdyscyplinarnych na przykładzie najnowszej historii polskich służb specjalnych po roku 1989. W ramach rozważań nad wymienioną problematyką autorka odpowiedziała na następujące pytania badawcze: Czym jest dyscyplinarność, interdyscyplinarność i transdyscyplinarność badań? Gdzie na mapie dyscyplin i subdyscyplin nauki umieścić studia wywiadowcze (w tym zagadnienie „polskie służby specjalne”)? Jak w Polsce wyglądają badania historyczne nad służbami specjalnymi? Jaki jest stan badań nad najnowszą historią polskich służb specjalnych? Jak poszerzyć ramy analityczne owych badań? Jaki potencjał niosą za sobą badania interdyscyplinarne i transdyscyplinarne w tej dziedzinie?

Artykuł został podzielony na trzy części. W części pierwszej zdefiniowano pojęcia: dyscyplinarność, interdyscyplinarność i transdyscyplinarność badań. Ukazano rozumienie przedmiotowych terminów i praktykę ich stosowania. W drugiej części przeanalizowano rolę badań historycznych – z naciskiem na historię najnowszą – w studiach nad polskimi służbami specjalnymi. Przedstawiono wyniki kwerendy dotyczącej stanu badań oraz dyskusji publicznej w zakresie najnowszej historii polskich służb specjalnych. Trzecia część stanowi zbiór przykładów dotyczących tego, jak poszerzać ramy analityczne badań nad historią najnowszą tytułowych instytucji w Polsce.

Słowa kluczowe

służby specjalne, studia wywiadowcze, historia najnowsza, interdyscyplinarność, transdyscyplinarność

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła drukowane

Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych, DzU poz. 2202.

OPRACOWANIA

Ben Jaffel H., Larsson S., *Problematizing Intelligence Studies. Towards A New Research Agenda*, Routledge 2022.

- Buřhak W., Friis T.W., *Shaping the European School of Intelligence Studies*, „The International Journal of Intelligence, Security, and Public Affairs” 2020, nr 3.
- Buřhak W., *Similar but not the same. In search of a methodology in the Cold War communist intelligence studies* [w:] *Need to Know. Eastern and Western Perspectives*, red. W. Buřhak, T.W. Friis, Odense 2014.
- Buřhak W., *Ujęcia teoretyczne, metodologiczne i komparatystyczne jako punkt odniesienia w badaniach nad wywiadem cywilnym w strukturze aparatu bezpieczeństwa PRL w latach 1954–1990* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012.
- Buřhak W., *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019.
- Carlisle R., *Encyclopedia of Intelligence and Counterintelligence*, Routledge 2004.
- Chlasta G., *Czterech: Brochwicz, Miodowicz, Niemczyk, Sienkiewicz*, Warszawa 2014.
- Chochowski K., *Służby specjalne w Polsce*, Sofia 2021.
- Ćwięk H., Siewier M., *Wywiad i kontrwywiad a bezpieczeństwo Polski odrodzonej po 1918 roku*, Warszawa 2019.
- De Graaff B., Nyce J.M., Locke Ch., *Handbook of European Intelligence Cultures*, London 2016.
- Domian M., *Transformacja systemowa jako proces zmian w polskich służbach specjalnych*, „Obroność – Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej” 2012, nr 4.
- Goldman J., *The Central Intelligence Agency: An Encyclopedia of Covert Ops, Intelligence Gathering, and Spies*, Santa Barbara (CA) 2015.
- Górski P.T., *Kazimierz Dobrowolski’s Integral Method as a Theoretical and Methodological Proposal of Organization and Management Research in Historical Perspective*, „Problemy Zarządzania (Management Issues)” 2020, nr 2 (88), t. 18.
- Grabowska J., *Organizacja i jej uczestnicy jako czynniki kształtujące kulturę organizacyjną polskich służb specjalnych*, „Analiza KBN” 2023, nr 8 (123).
- Grabowska J., *Otoczenie jako jeden z czynników kształtujących kulturę organizacyjną polskich służb specjalnych*, „Analiza KBN” 2022, nr 14 (109).
- Gruszczak A., *Intelligence Security in the European Union. Building a Strategic Intelligence Community*, Londyn – Nowy Jork 2016.
- Gruszczak A., Lewandowski A., Nyzio A., *Polskie studia wywiadowcze. Stan i perspektywy badań*, Kraków 2024.
- Gruszczak A., *Roztropny realizm a studia wywiadowcze. Rozważania nad Unią Europejską jako wspólnotą wywiadowczą* [w:] *Teoria realizmu w nauce o stosunkach międzynarodowych. Założenia i zastosowania badawcze*, red. E. Haliżak, J. Czaputowicz, Warszawa 2014.
- Herman M., *Intelligence Power in Peace and War*, Cambridge 1996.
- Jensen III C.J., McElreath D.H., Graves M., *Introduction to Intelligence Studies*, Londyn 2022.
- Kafir, *WSI. Żołnierze przekłęci. Ciemna strona tzw. reformy wojskowych służb specjalnych*, Warszawa 2022.
- Kent S., *Strategic Intelligence for American World Policy*, Princeton 1948.
- Klementowski R., Syrynk J., *Aparat bezpieczeństwa. Studia nad działalnością i metodami pracy*, Wrocław–Warszawa 2021.
- Kořakowski P., *Współpraca polskiego wywiadu wojskowego z Secret Intelligence Service w drugiej połowie lat trzydziestych XX w.*, „Dzieje Najnowsze” 2017, R. 49, nr 2.
- Kořaszyński M., *Status ustrojowy polskich służb specjalnych po 1989 roku*, Kraków 2016.
- Kořłowski K., Komar M., *Historia z konsekwencjami*, Warszawa 2009.
- Kořłowski T., *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019.
- Leřkiewicz R., *Od Służby Bezpieczeństwa do Urzędu Ochrony Państwa*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 1, t. 46.
- Majewski M., Reszka P., *Zawód: szpieg. Rozmowy z Aleksandrem Makowskim*, Warszawa 2014.

- Minkina M., *Sztuka wywiadu w państwie współczesnym*, Warszawa 2014.
- Musiał F., *Podręcznik безпеki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL 1970–1989*, Warszawa 2019.
- Nyzio A., *Rakowiecka w remoncie. Transformacja polityki bezpieczeństwa wewnętrznego Polski w latach 1989–1993*, Kraków 2020.
- Obacz P., *Warsztaty badawcze: Interdyscyplinarna perspektywa badawcza a integralne wyjaśnianie polityki* (referat), Kraków, 21 IV 2023 r.
- Oleszkowicz R., *Kontrwywiad kresowy. Działalność polskiego kontrwywiadu wojskowego na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu nad Bugiem w okresie międzywojennym*, Warszawa 2020.
- Piotrowski P., *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, Warszawa 2006.
- Piotrowski P., *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, Warszawa 2008.
- Pomfret J., *Pozdrowienia z Warszawy. Polski wywiad, CIA i wyjątkowy sojusz*, tłum. Ł. Müller, Kraków 2022.
- Pożarski D., *Definicja i istota funkcjonowania polskich służb specjalnych*, „Przegląd Policyjny” 2019, nr 1, t. 133.
- Požoga W., Piecuch H., „Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie”. Mówi były szef wywiadu i kontrwywiadu, pierwszy zastępca ministra spraw wewnętrznych generał dywizji Władysław Pożoga, Warszawa 1992.
- Richelson J.T., *The U.S. Intelligence Community (7th Edition)*, Routledge 2016.
- Siemiątkowski Z., *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009.
- Sikora M., *Black Box. Wywiad jako instrument transferu technologii i wsparcia decyzji ekonomicznych w PRL 1955–1990*, Katowice–Warszawa 2021.
- Skóra W., Skubisz P., *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, Szczecin 2012.
- Skóra W., Skubisz P., *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 2, Szczecin 2015.
- Skóra W., Skubisz P., *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 3, Szczecin 2016.
- Stróżyk J., *Wybrane problemy międzynarodowej współpracy wywiadowczej. Czy NATO ma wywiad?*, Warszawa 2020.
- Swoboda P., *Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego w systemie bezpieczeństwa państwa [w:] Bezpieczeństwo RP. Wczoraj i dziś. Studia z zakresu bezpieczeństwa państwa*, red. M. Śliwa, A. Żebrowski, R. Kłaczyński, Kraków 2014.
- Swoboda P., *Minister Koordynator do spraw Służb Specjalnych w Polsce w latach 1997–2020. Cywilna kontrola czy polityczna ingerencja?*, „De Securitate et Defensione. O Bezpieczeństwie i Obronności” 2021, nr 1, t. 7.
- Syrnyk J., Klarman A., Mazur M., Kłosek E., *W stronę antropologii „bezpieki”. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, Wrocław 2014.
- Syrnyk J., Klementowski R., Mikołajczak K., *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*, Wrocław–Warszawa 2020.
- Szwagrzyk K., *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, Warszawa 2005.
- Tajne więzienia, tajne postępowanie, jawna (nie)odpowiedzialność – czego nadal nie wiemy o więzieniach CIA w Polsce?*, Raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Warszawa 2020.
- Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2013.
- Wicenty D., *Zgnile jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Gdańsk–Warszawa 2018.

Julia Grabowska – studentka drugiego roku studiów II stopnia na kierunku stosunki międzynarodowe, na specjalizacji studia globalne i regionalne, oraz absolwentka studiów licencjackich na kierunku bezpieczeństwo narodowe, na specjalizacji wywiadowczej w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wielokrotna laureatka stypendium rektora dla najlepszych studentów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Autorka analiz poświęconych kulturze organizacyjnej polskich służb specjalnych i uczestniczka projektów minigrantowych dedykowanych zagadnieniom z obszaru studiów wywiadowczych. Obecnie przygotowuje pracę magisterską na temat perspektywy rozwoju wspólnoty wywiadowczej Unii Europejskiej po roku 2015 w ujęciu konstruktywistycznym.

Indeks osób

- Abuszew B. 25
Adamowski Piotr 66, 76, 78–80
Adler Herbert 107–112
Ajnenkiel Andrzej 66
„Amilkar” zob. Pijanowski Marian
Anders Władysław 28
Andrejew Igor („Ig. Andrzejewski”) 19, 20, 29
Andrejew Paweł 19
Andrysiak Ksawery 135, 137–139, 141
Annan Kofi 111, 191
Awsiejew Leon 68
- „Baca” zob. Łoś Janusz
Bajorek Kazimierz 136
Balbus Tomasz 31, 117
Bałuc Władysław 56
Baniak Zenon 57
Bankowicz Bożena 132, 134
Baraniuk Stanisław 66, 73, 74, 78–80
Barański Franciszek 135, 137
Barcikowski Kazimierz 147, 149–155, 157–161
Bartoszewski Władysław 105, 106
Baryła Józef 152
Bauer Józef 90, 91
Becela Lidia 119
Bednarek Jerzy 92, 117
Bedyński Krystian 116, 119, 120, 122, 124–126, 128
Beethoven Ludwig van 24
Ben Jaffel Hager 202
Bernaciak Marian („Orlik”) 71
Bernacki Bartłomiej 13
Bienias Jan 135
Bierowiec Magdalena 100
Bierut Bolesław 26, 28, 29, 58, 68, 69, 89, 95, 96, 133, 134, 139, 140
Bilińska-Gut Anna 65
Biliński Wojciech 144
- Bińczarowska-Ciołka Lubomira 56
Birt Marcin 85
Bobryk Adam 29
Bogacki Henryk 136
Bogacz Józef 53, 59
„Bogumił” zob. Zwierzewicz Ewaryst
Bohaciuk Jarosław 55
Bohmann 109
„Bohun” zob. Szacki Antoni
Bojanowski Tadeusz 92
Bolonek Janusz 147
„Bora” zob. Borostowski Zygmunt
Borodziej Włodzimierz 87, 102
Borostowski Zygmunt („Bora”) 72
Borowiec Janusz 67, 75
Bosiacki Adam 64
Braathen Einar 172
Brachowski, ks. 135
Brensztejn Michał 16
Brocki Wiktor 123
Browarek Tomasz 42, 45
Brundtland Gro Harlem 167
Brzoza Czesław 49, 91
Buchowski Krzysztof 17
Bugielski A. 25
Bujnicki Teodor 19, 23, 24, 31
Bułhak Władysław 7, 195, 196
Bułka Marek 186
Burcza Grzegorz 189, 192
„Bury” zob. Fejcho Gabriel
„Bury” zob. Rajs Romuald
Busá Viktor 111
Bye Bent Inge 173
- Carlisle Rodney 202
Casaroli Agostino 144, 145, 160
Ceran Feliksa 93
Chajn Leon 67

- Chalupec Adam 45
 Chęciński Sylwester 39
 Chlasta Grzegorz 199
 Chlebosz Krzysztof 186, 189–191
 Chmiel Krzysztof 187
 Chochowski Krzysztof 84, 203
 Chodakiewicz Marek Jan 91
 Chodkowski-Gyurics Gabor 17
 Chojnacki Stefan 93
 Chomiak Roman 54
 Chopin Fryderyk 23
 Chrulewicz Aleksy 135, 137–139, 141
 Churchill Winston 25
 Ciborska Elżbieta 84
 Ciechanowski Grzegorz 182–187, 190
 „Cień” zob. Placek Józef
 Ciesielski Stanisław 15
 Cieślak Artur 138
 Ciosek Stanisław 147, 149–153, 160
 Clark Elizabeth Morrow 101, 111, 112
 Colasuonno Francesco 146, 147, 155
 Corneille Pierre 23
 Cudziński, ks. 135
 Cukier Marek 37, 41
 Cygański Mirosław 85, 93
 Cyrankiewicz Józef 118, 133
 Czajkowski Jerzy 49
 Czapiewski Robert 119
 Czapla Jan 66
 Czaputowicz Jacek 200
 Czechowska Lucyna 100
 Czempiński Gromosław 199
 Czerniakowski Kazimierz 69
 Czerwiec Michał 122
 Czopek Marian 123
 Czykwin Eugeniusz 48
 Czyrek Józef 152
 Czysiań J. 20

 Ćwięk Henryk 195

 Dawid Adriana 138
 Dąbrowski Bronisław 147, 149–151, 159, 160
 Dąbrowski Jerzy 147
 Dąbrowski Mieczysław 35
 De Graaff Bob 202
 Dedkow N. 28
 Dembowski Jan 137

 Depczyński Rafał Piotr 182, 183
 Dmytryk Iwan 51, 52
 Dobrosz Janusz 105, 106
 Dobrowolski Kazimierz 203
 Domańska Ewa 36
 Domian Mateusz 195
 Drecki Ryszard 144
 Drowniak Epifaniusz zob. Krynicki Nikifor
 Duć-Fajfer Helena 50
 Dudek Antoni 132–134, 148, 150, 151, 155, 159
 Dudra Stefan 40, 58
 Durlak Stefan 116, 124
 Dybowski Stanisław 72
 „Dym” zob. Karbowski Stanisław
 Dytry Mieczysław 66, 74, 78–80
 Dziedzic Jan 106
 „Dzielný” zob. Rogiński Gedymin
 Dzierżyński Feliks 27

 „E.F.” 20
 Eberhardt Piotr 24
 Eisler Jerzy 139
 Ekeberg Jan Ove 174, 175

 Fadiejew Aleksandr 13
 Fejcho Gabriel („Bury”, „Ogień”) 72
 Fekecz Janusz 152
 Felicjaniak Antoni 92
 Fertacz Sylwester 29
 Fiedorowicz Antoni 18, 19, 30
 Fieldorf August Emil („Nil”) 19
 Filipkowski Piotr 36
 Fischer Heinz-Dietrich 23
 Førde Einar 167
 Fornagiel Mariusz 7, 8
 Friis Thomas Wegener 196
 Fronczak Antoni („Max”) 91, 92
 Fronczak Władysław 92
 Fryde L. 23
 Frydenlund Knut 166, 167
 Frydrych Stanisław („Wicher”) 72
 Fuks Rafał 100, 102, 103, 112
 Funnemark Bjørn Cato 164

 Gal Światosław 48
 Garczewski Krzysztof 102
 Garnarczyk Wilhelm 141
 Gasperska N. 15

- Gasztold Przemysław 7, 149, 150
 Gaulle Charles de 109
 Gdula Andrzej 152, 153
 Gertner-Hryniewiecka Julia 8, 186, 187, 190
 Gęsiarz Michał 8
 Gielicz Walentyna 88, 89
 Giemborek Julian 66, 72, 73, 78–80
 Głowacki Albin 17
 Głowacki Bartosz 24
 Głuszak Marcin 120
 Gniadek Michał 91
 Gocz Teodor 59, 60
 Goldman Jan 202
 Goliszek Stefan 72
 Gomułka Władysław 65
 Gordon Maria 119
 Gorodecki E. 22
 Gościńska Janina 52
 Gościński Józef 52
 Gotta Józef 122
 Góra Władysław 66
 Góralczyk Wojciech 149, 156
 Górski Piotr 203
 Grabowska Julia 8, 202
 Grabowski, ks. 141
 Gradolewski Roman 92
 Grass Günter 107
 Graves Melissa 202
 Gromyko Andriej 167
 Grot Leszek 66
 „Groźny” zob. Kokolski Eugeniusz
 Gruszczak Artur 200, 201
 Gysińska-Jarmuła Katarzyna 100
 Gryz Ryszard 132–134, 148, 155
 Grzelak Czesław K. 16
 Grzelewska Danuta 84
 Grzybowski Wacław 15
 Gurgacz Władysław 75
 Guzikowski Witold 93, 94
 Guzy Sykstus 64

 Halaba Ryszard 66
 Haliżak Edward 200
 Halvorsen Tor 171–175
 Hanschik Otto 41
 Heiss Friedrich 111
 Hemperek Piotr 158
 Hereda Emanuel 138

 Herman Michael 202
 Himmler Heinrich 84
 Hirsch Marianne 36
 Hitler Adolf 39, 91
 Hlebowicz Jan 132
 Holl Georg 109
 Homeier Willi 104, 105
 Horbal Bogdan 53, 55
 Hoszowska Lotta 37, 38, 40
 Hoszycki Jacek 92
 Hryciuk Grzegorz 51
 Huk Bogdan 57

 „Ig. Andrzejewski” zob. Andrejew Igor
 Iwański Gereon 64

 „Jack Mc’Aruk” zob. Makaruk Artur
 Jahnsen Lasse 170
 Jakob Lucyna Alicja 88
 Jakubowski Grzegorz 67
 Jakubowski Jerzy 73
 James Alan 183
 Jan Paweł II (właśc. Karol Wojtyła) 145–150,
 154, 155, 160
 „Jan” zob. Wojnarowski Jan
 Janczukowicz W. 15
 Janda Józef 44
 Janicki Henryk 72
 Janikowski Stanisław 66, 76, 78–80
 Janka Josef 110
 Jankowiak Stanisław 133
 Janowski Włodzimierz 117, 119
 Januszajtis-Żegota Marian 29
 Januszewska-Jurkiewicz Joanna 16
 Jaruzelski Wojciech 146, 147, 150, 152, 153, 157,
 168
 Jarząbek Wanda 172
 Jarzębowski A. 187
 Jasiński Zenon 118, 119
 Jaskóła Tomasz 106
 Jaworski Mieczysław 63, 66
 Jaworski Paweł 172
 Jensen III Carl J. 202
 Jędrychowski Stefan 18, 19, 25
 Jędrzejak Krzysztof 121, 123
 Johansen Gunnar A. 171, 174
 Józwiak Franciszek 134

- Kabatnik Bedrzych 41
 Kacprzak Krzysztof 70
 Kacprzyński Stanisław 122, 124–126
 Kaczmarek Czesław 71
 „Kafir” 200
 Kalinowski Bolesław 135–138
 Kaliski Bartosz 132
 Kałabunowska Agata 112
 Kamiński Łukasz 93, 94
 Kapkowski Władysław 123
 Karbowski Stanisław („Dym”) 70
 Karl Zdzisław 118
 Karosas Jonas 18, 19
 Karpiński Jakub 64
 Karpiński W. 20
 Kašauskienė Vanda 17
 „Kaszub” zob. Pachó Stanisław
 Kazimierski A. 27
 Kądziała Paweł 133
 Kent Sherman 202
 Kersten Krystyna 48, 49, 53, 139
 Kędzia Grzegorz 85, 91
 Kiaupa Zigmantas 16
 Kiaupienė Jūratė 16
 Kieniewicz Bolesław 63, 66
 Kierzkowski Michał 36
 Kister Anna Grażyna 66
 Kiszczałek Czesław 153, 157, 159, 160
 Klamka Władysław 141
 Klarman Agnieszka 203
 Klein Friedrich 105
 Klementowski Robert 96, 195, 196, 203
 Klimczak Renata 37, 39, 42
 Klonder Andrzej 52, 53
 Kłaczyński Robert 195
 Kładoczny Piotr 64, 65
 Kłobukowski Witold 66, 76, 78–80
 Kłosek Eugeniusz 203
 Knasiak Grzegorz 188
 Kodź Jan 124
 Kofla Andryj 55
 Kokolski Eugeniusz („Groźny”) 73
 Kolaszyński Mateusz 200, 203
 Kołakowski Piotr 201
 Komar Michał 199
 Kon Feliks 27
 Konarczak Feliks 72
 Konarski Edmund 134
 Konieczny Alfred 84
 „Korab” zob. Kowalski Włodzimierz
 Korban Tomasz 8, 108
 Korczyński Władysław 65
 Koseski Adam 22
 Kosiński Witold 68
 Kostrzewski Paweł 132
 Kostyrko Włodzimierz 135, 136
 Kościuszko Tadeusz 19, 29
 Kowal Paweł 146, 148, 152, 153, 158
 Kowalczyk Krystyna 190
 Kowalska M. 189, 192
 Kowalski Franciszek 135, 136
 Kowalski Lech 63, 67
 Kowalski Włodzimierz („Korab”) 91
 Kozerawski Dariusz 184
 Kozłowski Krzysztof 199
 Kozłowski Tomasz 7, 195, 202
 Kozłowski Wojciech 186
 Krajewska-Kułać Elżbieta 190
 Krajewski Kazimierz 69, 70
 Krasnodębski Marian 68
 Krauklis J. 20
 Krause Beno 43
 Krawczyk, ks. 136
 Kries Wilhelm von 111
 Kriesner Ernst F. 111
 Kroh Antoni 54
 Krupka Tadeusz 70
 Kruško Štefan 56
 Krynicki Nikifor (właśc. Epifanisz Drowniak) 58
 Krzak Marian 105
 Krzemiński Jerzy 186
 Krzysztofiński Mariusz 54
 Krzyżanowski Adam 136
 Kubacka Katarzyna 112
 Kuberski Jerzy 145, 152–156
 Kucharski Wojciech 7, 145
 Kudela-Świątek Wiktoria 36
 Kulesza Witold 64
 Kumor Bolesław 144
 Kurganow O. 26
 Kuśmierski Stanisław 84
 Kuta Cecylia 141
 Kwiek Julian 51
 Lackmann Karl Heinz 108, 109
 Lange Oskar 28

Langer Hans-Dieter 43
 Lapander Maria 38
 Lárová Marie 35
 Larsen Trond 176
 Larsson Sebastian 202
 Lason Władysław 124
 Lasota Konstanty 67
 Leeraand Dag 166
 Leitreter 104, 105, 109
 Lelental Stefan 120
 Lemparty Antoni 134, 137, 139
 Lenin Włodzimierz 27
 Lesiakowski Krzysztof 94
 Leszczyńska Zofia 70, 71, 76
 Leszczyński Antoni 68
 Leszczyński Stanisław 89
 Leśkiewicz Rafał 195
 Levi Giovanni 36
 Lewandowska Stanisława 14, 16, 25, 26
 Lewandowski Arkadiusz 200
 Lewicki Stanisław 92
 Libionka Dariusz 48
 Lie Ivar Gunnar 176
 Ligarski Sebastian 92
 Lipski, ks. 135
 Litewka Feliks 135, 137, 138, 140
 Lityński Adam 26, 64, 85
 Locke Chelsea 202
 Loranc Władysław 152, 153, 157, 158, 160
 Lotarski Piotr 182
 Lubart-Krzysica Jacek 50, 59
 Lyshagen Guttorm 164

 Łabuszewski Tomasz 69
 Łatka Rafał 7, 133, 148
 Łopatecki Karol 67
 Łopatka Adam 146, 149, 157–160
 Łossowski Piotr 16
 Łoś Janusz („Baca”) 90
 Łoza Paweł 48
 Łukasiewicz Jacek 59
 Łukasiewicz Stanisław 133

 Macharski Franciszek 157
 Maciejowski Jan 124
 Madzelań Seman 54, 56, 57
 Magocsi Paul Robert 50
 Majewski Michał 200
 Majewski Piotr 7
 Makarewicz Juliusz 64
 Makaruk Artur („Jack Mc’ Aruk”) 190, 191
 Makowski Aleksander 200
 Maksimiuk Diana 67
 Maleszyk Ryszard 117
 Malinowski, ks. 135
 Malinowski Rodion 107
 Malinowski Roman 66
 Małecka Weronika 190
 Małecki Tadeusz 66
 Małyszko J. 187
 Małyszko Kamil 8, 117, 122
 Małyszko Piotr 14, 19
 Mao Zedong 170
 Marecki Józef 133
 Marel Antoni 94, 95
 Marini Marino 127
 Markiewicz Włodzimierz 120
 Markowski Grzegorz 191
 Maślankiewicz Eugeniusz 135, 141
 Mateńczuk Paweł („Naval”) 185, 189
 Matkowska Ewa 96
 Matusak Piotr 91
 Matuszewski Tadeusz 135, 137, 139, 141
 Matuszyński Rafał 190
 „Max” zob. Fronczak Antoni
 Mazowiecki Tadeusz 149, 153
 Mazur Marian 74
 Mazur Mariusz 203
 Mazur Przemysław 52
 Mądry Józef 102
 McElreath David H. 202
 Medick Hans 36
 Merker Aleksander 157, 158
 Messing Zygmunt 86
 Mędrzecki Włodzimierz 16
 Michalska Anna 39, 40, 42, 43
 Michna Ewa 50
 Michniewicz Aleksander 66
 Mickiewicz Adam 23, 24
 Miejski Stanisław 57
 Mierzejewski Stanisław 74
 Mikołajczak Kamila 196, 203
 Mikołajczyk Stanisław 24, 27, 94, 95
 Mikus Bogusław 173
 Minkina Mirosław 196
 Miśło Eugeniusz 48, 51

- Misztal Jan 38, 39
 Mizerny Wasyl („Ren”) 51
 Mnich Grzegorz 84
 Moklak Jarosław 50
 Mołdawa Tomasz 121, 122
 Montini Giovanni zob. Paweł VI
 Morsztyn Andrzej 23
 Motyka Grzegorz 48, 49, 51
 Mróz Lech 35
 Müller Łukasz 199
 Murden Simon 183
 Musiał Filip 75, 195, 196
 Muszyński Wojciech Jerzy 91
 Myśliński Jerzy 18
- Naborowska Aleksandra 29
 Najem T.P. 183
 Nasr Allah Hasan 191
 „Naval” zob. Mateńczuk Paweł
 Nawrocki Zbigniew 92
 Neroj J. 187
 Nikolaisen Laila 175–177
 „Nil” zob. Fieldorf August Emil
 Nixon Richard 111
 Nome Petter 174
 Nordenborg Pål 168
 Nordli Odvar 166
 Nowacki Jerzy 123
 Nowak Bogdan 123, 124
 Nowak Szymon 56
 Nowakowski, ks. 136
 Nowicki Andrzej, redaktor 18, 23
 Nowicki Andrzej, wicedyrektor gabinetu przewod-
 niczącego Rady Państwa 157
 „Nurek” zob. Stokowski Zdzisław
 Nyce James M. 202
 Nyzio Arkadiusz 195, 200–202
- Obacz Piotr 198
 Obertyński Zdzisław 144
 Ochnio Bronisław 66, 69, 70, 77–79
 „Ogień” zob. Fejcho Gabriel
 Ojrzanowski Marek 185
 Okrasa Maciej 123
 Olechowski Tadeusz 152, 157, 158
 Olejnik Leszek 37, 40–42, 44, 45
 Oleszkowicz Ryszard 195
 Olszówka Franciszek („Otto”) 72
- Ołyński Norbert 66, 75, 78–80
 Orda Jerzy 23
 Ordonówna Hanka 23
 Ordyłowski Marek 29
 „Orlik” zob. Bernaciak Marian
 Orłowska Beata A. 42
 Orszulik Alojzy 147–151, 158–160
 Orzechowski Marian 152–154, 157
 Osękowski Czesław 39
 Osmólski Piotr 87
 Osóbka-Morawski Edward 27, 28
 Ossadnik Hubert 50, 53
 Ostapowicz Włodzimierz 66, 68, 69, 77–79
 Otto Janusz 139
 „Otto” zob. Olszówka Franciszek
 Owczarek Michał 8
 Owczarek Stanisław 137, 141
 Oxholm Svein Erik 164
- Pacelli Eugenio zob. Pius XII
 Pacho Stanisław („Szary”, „Kaszub”) 91
 Paczkowski Andrzej 146
 Paleckis Justas 20
 Paliwoda Jan 136
 Paluch Józef 135, 137, 138
 Pałka Jarosław 65
 Pałys Piotr 39, 40
 Panto Dmitriy 17
 Papée Kazimierz 144
 Parzeniecki Piotr 66
 Pasternak Zygmunt 135, 136, 138, 139
 Pastuszek Edward 116, 124
 Paszek Marta 69, 72
 Paweł VI (właśc. Giovanni Montini) 144
 Pawlak Czesław 89
 Pawlak Karol 116, 117, 119–123, 126–128
 Pawlicki Artur 85, 89, 95
 Pellegrini Alain 191
 Pęcherzewski Józef („Rybka”) 95
 Piecuch Henryk 199
 Pieradzka Katarzyna 50
 Pierzchlewski Ryszard 64
 Pięczka Wanda 38, 41
 Pijanowski Marian („Amilkar”) 91
 Pilarska Joanna 164
 Pilecki Wiktor 187
 Piłsudska Aleksandra 16
 Piotrowski Paweł 201

- Pisuliński Jan 48, 51, 54
 Pius XII (właśc. Eugenio Pacelli) 144, 155
 Placek Jan 137
 Placek Józef („Cień”) 72
 Pleskot Patryk 7, 72, 76, 77, 165, 166
 Pluciński Marian („Mścislaw”) 68, 69
 Pławski Stanisław 120
 Poggi Luigi 145–147
 Poklek Robert 126
 Poklewski-Kozieł Krzysztof 68
 Poksiński Jerzy 64, 66, 68–74, 76, 77
 Polak Jan 135, 137, 139, 141
 Pomfret John 199
 Pomiankiewicz Jacek 118, 119
 Ponarski Zenowiusz 27, 29
 Popiełuszko Jerzy 146
 Pożarski Daniel 195
 Pożoga Władysław 157, 199
 Przeperski Michał 101
 Przybyłski Paweł 53
 Przybył Kazimierz 137
 Ptaszyński Radosław 71, 72
 Puchalski Michał 95
 Pudło Kazimierz 59
 Pustelnik Stanisław („Tylżycki”) 95
 Puszkina Aleksander 24
 Pużak Kazimierz 75
- Rachuba Andrzej 16
 Racziewicz Władysław 28
 Radkiewicz Stanisław 65
 Rafalski Tadeusz 124, 125
 Rajs Romuald („Bury”) 68
 Rakowski Mieczysław Franciszek 146, 152
 Rapacki Adam 166
 Reagan Ronald 175
 Reinfuss Roman 49, 50, 58, 59
 „Ren” zob. Mizerny Wasyl
 Resel Patrycja 8
 Reszka Paweł 200
 Richelson Jeffrey T. 202
 Roczniak Tadeusz 66, 73, 75, 78–80
 Rogiński Gedymin („Dzielny”) 72
 Rokicki Konrad W. 7, 20
 Romaniak Andrzej 75
 Romanowska Elżbieta 65, 74
 Rosenbaum Sebastian 101
 Roy Georg 107, 109
- Roy Kurt 107
 Rozpędowski Piotr 35, 37, 43
 Ruchniewicz Krzysztof 100
 Rudowicz Marcin 186, 189
 Rudziński W. 23
 Rulski Kazimierz 136
 Rutkowski Kamil 67
 Rutkowski Tadeusz P. 15, 24
 „Rybka” zob. Pęcherzewski Józef
 Ryczanowski Jan 66, 72, 78–80
 Rydel Jan 100, 102
 Rzepliński Andrzej 64
- Sabor Mikołaj 123
 Sadłoń Narcyz 188
 Sainz Muñoz Faustino 147
 Samerek Piotr 144
 Sandegren Kaare 168–175
 Sańda Edmund 93
 Sawicki Jerzy 119
 Sawicki Stefan 149, 156
 Schoenberg Hans 102, 104, 107, 111
 „Sęp” zob. Wawrzyniak Zygmunt
 Sibilina Sydney 112
 Siedziako Michał 140
 Siemiątkowski Zbigniew 202
 Sierła Stanisław 177
 Siewier Malwina 195
 Sikora Mirosław 202
 Silvestrini Achille 147, 154, 155
 Sitek Wojciech 54
 Sjue Finn 169, 170
 Skalski, ks. 136
 Skalski Kazimierz („Zapora”) 76
 Skirpan Michał 54
 Skóra Wojciech 195
 Skubisz Paweł 195
 Słowacki Juliusz 23
 Smetona Antanas 21
 Šmigel’ Michal 56
 Smoczyk Witold 66, 70, 71, 78, 79
 Smoleń Mieczysław 51, 52
 Sobczak Stanisław 123, 124
 Sobolewska 57
 Sobota Witold 103
 Sojczyński Stanisław („Warszyc”) 70
 Sokołowski Władysław 19
 Sokół Edward 90

- Sokół Kazimierz 90
 Spławska Aleksandra 188
 Spodenkiewicz Paweł 93
 Srebrakowski Aleksander 14, 15, 17, 18, 21, 25, 29, 30
 Stachewicz Krzysztof 136, 141
 Stalin Józef 13, 20, 24, 26, 29, 133
 Stanek Kazimierz 103
 Starczewska D. 189
 Stasica Władysław 66, 75, 78–80
 Stefaniuk Mieczysław 68
 Stehle Hansjakob 144
 Štěřiková Edita 35
 Stobbe Werner 109
 Stojanowski Kazimierz 66, 71, 72, 78–80
 Stokowski Zdzisław („Nurek”) 70
 Stola Dariusz 45
 Stpiczyńska Agnieszka 132
 Strękowski Jan 164, 165, 168, 169, 171, 175, 178
 Stroba Jerzy 147, 156, 158
 Stróżyk Jarosław 201
 Struczyński Michał 144
 Strzelecka Joanna 173
 Strzelecki Kazimierz 92, 93
 Sulwiński Józef 135, 137, 138
 Surdej Mirosław 67, 75
 Svenbalrud Hallvard Kvale 165–168, 171–175
 Swat Tadeusz 70
 Swoboda Piotr 195, 203
 Sykucki Mieczysław 68
 Syrnyk Jarosław 49, 50, 96, 196, 203
 Szablewski Kazimierz 145
 Szacki Antoni („Bohun”) 91
 Szafflik Józef Ryszard 22
 Szarota Tomasz 48, 53
 „Szary” zob. Pacho Stanisław
 Szczepaniak Paweł 123
 Szczepanik Renata 117
 Szczepankiewicz-Battek Joanna 35
 Szczerbiński Marek 21
 Szcześniak Andrzej Leszek 15
 Szczygieł Tadeusz 152
 Szeligowski T. 24
 Szemraj Roman 134, 137
 Szkurat Jan 54
 Szlanta Wacław 48
 Szost Wasyl 55, 56
 Szostakowski Józef 15
 Szota Wiesław 66
 Szpinalski S. 23
 Szuwara Kazimierz 58
 Szwagrzyk Krzysztof 64–77, 117, 201
 Szyk Sylwia 108
 Śliwa Michał 195
 Śliwiński, ks. 139, 140
 Ślusarczyk Jacek 137
 Śmigły-Rydz Edward 22
 Świder Małgorzata 100
 Świderski Władysław 124
 Świerczewski Karol 28
 Taborek Czesław 87
 Talaga Henryk 123
 Tamnes Rolf 166
 Tebinka Jacek 172
 Techmańska Barbara 43, 45
 Terlecki Ryszard 195
 Tesmar Jürgen von 88
 Thaddey 104
 Tichonow Nikołaj 167
 Tkacz Edmund 68
 Tomanek Przemysław 52
 Tomaszewski Janusz 66
 Tomaszewski Longin 16, 25
 Trela Antoni 123
 Trzeciakowski Witold 149
 Trzeszczyńska Patrycja 50
 Tuge Barbara 173
 Turek Stanisław 123
 Turkowski Romuald 22
 Turlejska Maria 63, 66, 67
 Turski Michał 88
 Twardy Jan 123
 „Tylżycki” zob. Pustelnik Stanisław
 Tyrankiewicz Maria 93
 Tyszkiewicz Jakub 172
 Vaculík Jaroslav 38, 40, 41
 Vetlesen Vesla 172
 Villot Jean-Marie 144
 Vitek Oldrich 44
 Wachna Teodozja 55
 Wajs Hubert 144
 Walczak Stanisław 121

- Walichnowski Feliks 100
Walicki Jacek 86
Wałęsa Lech 149, 171
„Warszyc” zob. Sojczyński Stanisław
Wasilewska Wanda 24, 29
Wasilewska-Klamka Beata 52, 56, 59
Wasilewski Edward 123
Wasilewski J. 26
Wasilewski Jan 74
Wasilewski Krzysztof 42
Wasilkowski Czesław 64
Wawrzyniak Zygmunt („Sęp”) 72
Wąs Paweł 7, 64, 66, 67, 70, 71
Wiackiewicz Piotr 189
Wicenty Daniel 203
Wicha Władysław 121
„Wicher” zob. Frydrych Stanisław
Widelak Dariusz 118, 119
Wieczorek Adam 154
Wieczorek Henryk 173
Wieczorek Kazimierz 123
Wiejacz Józef 175
Wierzbicki Piotr 117, 118
Więcek Teodor 55
Wilk Anna 50–53, 57, 58
Wilkowski Stanisław 141
Winiarczyk Artur 136
Winkle Adolf M. 110
Wiśniewska-Jóźwiak Dorota 120
Witos Wincenty 133
Wittlin Tadeusz 23
Wittwar Henryk 43
Wocial Józef 135–137, 141
Wojciechowski Lech Marian 91
Wojnarowski Jan („Jan”) 86
Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II
Wolny Ryszard 59
Wołoszyn Jacek 95
Woodroffe B. 108
Worobeł Michał 54
Woźniak Stanisław 184, 186, 187, 190
Wójcik Magdalena 165, 174, 176, 177
Wróbel Janusz 70
Wyspiański Stanisław 23
Yusti Tibor 111
Zabłocki Piotr 141
Zajączkowski Bolesław 86
Zajączkowski Stanisław 21
„Zapora” zob. Skalski Kazimierz
Zaremba Marcin 49, 52
Zawistowski Maciej 7, 8, 37, 39
Zbieszczek Fabian 135, 136, 138, 139
Zdanowski Jerzy 183
Zdrojewski Jakub 8
Zelman Stanisław 136
Zgierun Jan 68, 69
Ziegfeld Arnold Hillen 111
Ziemiński Stanisław 121
Zięba Aleksandra 105
Zięba Andrzej Aleksander 53
Zukriegel Willi Emil 87, 88
Zwierzewicz Ewaryst („Bogumił”) 91
Zwoliński Jarosław 54
Żaryn Jan 132–134, 144, 146, 148
Żebrowski Andrzej 195
Żebrowski Leszek 91
Żelazko Joanna 70, 76, 93
Żuniak Józef 48
Żurawski Jacek 19
Żurek Jacek 132–134, 138, 141
Żurowski Marian 158
Долбилов М.Д. 112
Зинкус Й. 19
Кузнецова Н.В. 20
Мамяченков В.Н. 20
Сталин И.В. 13

ISBN 978-83-8376-188-6



9 788383 761886

PEŁNA OFERTA NA



ksiegarniaipn.pl

